

Phillips Susan

Laleczka



calibre 1.15.0

SUSAN ELIZABETH

PHILLIPS

LALECZKA

wysokich czarnych szpilkach, zapinanych

Rozdział pierwszy

paseczkiem na kostce, miała ponad metr

osiemdziesiąt. Wyglądała ślicznie, jak Amazonka,

a jej gęste włosy miękko spływały z ramion.

Najsłynniejsi nowojorscy fryzjerzy rywalizowali

między sobą o to, który najtrafniej określi kolor

tych włosów. Ponieważ uważali się za geniuszy

Laleczka wróciła. Zatrzymała się w łukowatym

swojego zawodu, nie mogli powiedzieć po prostu

wejściu do galerii, aby goście obecni na otwarciu

“blond”. Z ich ust padały więc takie słowa jak

mieli czas ją rozpoznać. Cichy szum rozmów

“bursztynowe”, “miodowe”, “piasek pustyni”,

mieszał się z odgłosami ulicy, gdy mecenasi,

lecz żaden z nich nie miał poczucia, że trafił w

orędownicy i wielbiciele sztuki oglądali, z różną

sedno. Nic dziwnego - włosy Laleczki mieniły się

dozą zainteresowania, nową kolekcję afrykańskiej

przeróżnymi odcieniami, zmieniając barwę w

sztuki prymitywnej, wiszącą na zdobionych

zależności od światła. Zresztą nie tylko włosy

sztukaterią ścianach prestiżowej galerii Orlani. W

Laleczki wzbudzały zachwyty - podziwiano każdy powietrzu unosił się zapach drogich perfum, szczególnie jej urody. Podobno pewien znany redaktor importowanego *pate de foie gras* i pieniędzy.

jednego z renomowanych magazynów mody

Minęło sześć lat od czasu, gdy twarz Laleczki była wyrzucił z pracy dziennikarza, który popełnił

jedną z najlepiej znanych twarzy Ameryki. Teraz

niewybaczalny błąd, nazywając jej piękne oczy

zastanawiała się: czy ludzie wciąż jeszcze ją

piwnymi. Redaktor osobiście przeredagował tekst,

pamiętają? A jeśli nie?

w którym opisał oczy Fleur Savagar jako

Rozchyliwszy lekko usta, patrzyła wprost przed

“oproszone złotem, turkusem oraz połyskujące

siebie ze znudzoną miną, a ręce - bez żadnej

odcieniami szmaragdowej zieleni”.

biżuterii - opuściła swobodnie wzdłuż ciała. W

Sześć lat później, tego wrześniowego wieczoru

sali znany prezenter telewizyjny i jego żona

1982 roku, Laleczka wyglądała piękniej niż

rozmawiali z czterdziestokilkuletnią francuską

kiedykolwiek przedtem. Spoglądała na ludzi z

aktorką, która po raz pierwszy pojawiła się

wyrazem lekkiego znudzenia i poczuciem publicznie od czasu głośnej w mediach operacji wyższości. W jej spojrzeniu malowała się plastycznej twarzy. Po przeciwnej stronie stała nieznaczna pogarda, arogancja, wyrażona także samotnie śliczna żona pewnego producenta z delikatnym pochyleniem cudownie kształtnego Broadwayu o skłonnościach homoseksualnych. podbródka. Jednak była to tylko poza. Fleur Nosila piękną bluzkę, niefrasobliwie rozpiętą aż Savagar czuła strach tak wielki, że nagle do pępka. Fleur współczuła tej młodej kobiecie. zapragnęła odwrócić się i uciec. Opanowała się Według Kissy, która na bieżąco znała wszystkie jednak i odetchnęła powoli, uspokajająco. Miała ploteczki, śliczna żona właśnie przegrywała walkę już dosyć uciekania. Uciekała przez sześć ostatnich z kokainowym nałogiem, kosztującym osiemset lat. Teraz czas położyć temu kres. Nie ma dolarów dziennie. Fleur spostrzegła, że kilka kobiet dziewiętnastu lat. Jest dorosła i nie pozwoli, aby nosiło pantofle bez pięt na wysokim obcasie i ktoś ją skrzywdził. dyskotekowe sukienki bez pleców, modne w

Przez kilka minut obserwowała zebranych. poprzednim sezonie, ale większość była ubrana w Kilkoro z nich znała dość dobrze, innych tylko najbardziej teraz szykowną damską wersję trochę. Diana Veeland, w eleganckiej wieczorowej smokingu. Projektant sukni Fleur określał to pelerynce od Yves Saint Laurenta i czarnych, mianem “zniewieściałego macho”. Oczywiście w jedwabnych spodniach, przyglądała się głowie z galerii Orlani smokingom towarzyszyły futrzane brązu, pochodzącej z Beninu. Uśmiechnięty narzutki i zdobione dwudziestokaratowym złotem Michaił Barysznikow stał otoczony wianuszkami wieczorowe torebki od Tiffany'ego. kobiet, najwyraźniej bardziej zaintrygowanych Fleur była ubrana zupełnie inaczej. Musisz być jego urokiem niż sztuką prymitywną. W narożniku elegancka, Fleur. Elegancja przede wszystkim w tej bezbarwnej epoce monotonii, mawiał jej projektant. Naprawdę wróciła? Boże, jeśli to pomyłka, nigdy Skroił ukośnie czarny aksamit, tworząc suknię o sobie tego nie wybaczy. Zrobiła kilka szybkich pięknym kształcie, bez rękawów, z wysoką stójką kroków do przodu, przeklinając w duchu okulistę,

pod szyją. Suknia była asymetryczna, z jednej
który nie potrafił dopasować jej szkieł
strony sięgała do połowy uda, z drugiej aż do
kontaktowych, oraz zmarłą przed laty matkę, po
kostki. Fantazyjnie udrapowana czarna koronka
której odziedziczyła słaby wzrok. Oprócz tego
sięgała samej ziemi. Projektant żartował sobie, że
spotkały ją w życiu jeszcze inne nieszczęścia:
musiał wstawić te falbanki, aby zakryły jej wielkie
mąż, który nie był Żydem, płaski biust... Klnąc
stopy.

pod nosem, przepychała się między ludźmi.

Jednak po chwili zapomniała o swojej sukni i
Wpadła na multimilionera, który dorobił się na
stopach, bo kilka osób zaczęło jej się przyglądać.
budowie domów, przemknęła obok bez słowa
Spostrzegła, jak na ich twarzach maluje się
przeprosin, rozglądając się niecierpliwie za swoim
ciekawość, która po chwili przeradza się w
fotografem. Gdzież on się podział? Kiedy go
charakterystyczny
błysk,
towarzyszący
znajdzie, chyba go zamorduje. A potem zabije

rozpoznaniu. Odetchnęła. Na chwilę przycichły samą siebie. Kawał sukinsyna. Cholera. Ta rozmowy, a jakiś brodaty fotograf zostawił w miernota z "Harper's Bazaar" już biegła w stronę spokoju francuską aktorkę i skierował obiektyw wejścia. Adelaide wzięła głęboki oddech i swojego aparatu ku Fleur. Zdjęcie, które wykonał, roztrącając zaskoczonych ludzi popędziła ku Fleur pojawiło się następnego ranka na pierwszej stronie Savagar z prędkością, jakiej nie powstydziliby się "Women's Wear Daily".

Carl Lewis.

Po drugiej stronie sali Adelaide Abrams -

Fleur obserwowała wyścig dwóch dziennikarek i najbardziej znana redaktorka kolumny

nie była pewna, czy cieszyć się ze zwycięstwa

towarzyskiej w Nowym Jorku - zmrużyła oczy,

Adelaide, przebiegłej, starej wygi. Nie będzie

spoglądając w kierunku wejścia. To niemożliwe!

łatwo zbyć ją półsłówkami, wykręcać się od

odpowiedzi.

Fleur roześmiała się, biorąc kieliszek z tacy,

- Boże mój! - wykrzyknęła Adelaide. - Fleur,

którą niósł przechodzący obok kelner. Szampan

to naprawdę ty? Nie wierzę własnym oczom.

był wytrawny, orzeźwiający. Przed połknięciem

Cudownie wyglądasz!

smakowała go chwilę w ustach.

- Witaj, Adelaide. - Miała śpiewny głos z

- Nic się nie zmieniłaś, Adelaide. I nie

lekkim środkowo zachodnim akcentem. Nikt by

wyciśniesz ze mnie żadnych wyznań, stosując tę

nie odgadł, że jej ojczystym językiem nie jest

metodę żydowskiej mamuśki.

angielski. Pochyliła się lekko i na sekundę

- A co tam - wzruszyła ramionami. - Zawsze

przywarła policzkiem do policzka Adelaide. Gdy

warto spróbować. Zdziwiłabyś się, ilu świątłych

się wyprostowała, była dokładnie o głowę wyższa

ludzi daje się na to nabrać. - Wzięła z tacy

od dziennikarki.

kieliszek dla siebie.

Adelaide zdecydowanym ruchem odciągnęła ją

- Dni, kiedy ja dawałam się nabrać, należą do

w kąt sali, skutecznie odcinając dostęp innym

przeszłości.

przedstawicielom prasy. Spojrzała na Fleur z

Adelaide przyglądała się jej z namysłem.

wyrzutem.

- Nie jesteś głupia, Fleur. Nigdy nie byłaś.

- Rok siedemdziesiąty szósty był dla mnie

Pamiętam, gdy pierwszy raz pisałam o tobie.

bardzo niepomysłny. Przeszłam menopauzę.

Miałaś siedemnaście lat i po raz pierwszy

Niech Bóg oszczędzi ci tego, czego ja musiałam

pojawiłaś się na okładce "Vogue". Nawet jeśli

doświadczyć. Wszystko zmieniłoby się radykalnie,

dożyję setki, nie zapomnę tamtego zdjęcia. Było

gdybyś zechciała opowiedzieć mi o sobie. Gdybyś

rewelacyjne. Te kości policzkowe... piękne, duże

napisała, co się z tobą działo, dlaczego

dłonie bez pierścionków i lakieru na paznokciach,

najsławniejsza modelka świata, mając przed sobą

podtrzymujące włosy... Kiedy cię poznałam, robili

całe życie, tak nagle znika z horyzontu. Tak, to

ci zdjęcia w futrach. W przerwie na zmianę oświet-

by mi bardzo pomogło.

lenia, usiadłaś z boku uczyć się geometrii czy

biologii. Tego nigdy nie

zapomnę.

Mówiła swobodnie, lecz widać było, że chce

Siedemnastolatka w futrze z szynszyli, na jakie

coś ukryć. Doświadczona Adelaide spostrzegła to
mnie nigdy nie będzie stać i naszyjniku z
bez trudu. Poruszyła martwy temat, więc szybko
brylantów od Harry'ego Winstona. Musiał
zmieniła kierunek rozmowy.

kosztować ze ćwierć miliona. Siedziałaś tam w
- No więc powiedz mi, tajemnicza damo, na
kącicie ze szkolnym podręcznikiem na kolanach i
czym polega twój sekret? Mogłabym przysiąc, że
złaś gumę. Pamiętam też Belindę. Kiedy
już nie możesz wyglądać piękniej, ale to
zauważyła tę gumę, natychmiast wyjęła ci ją z ust.
tylko dowodzi, jaka ze mnie specjalistka. Jesteś
Nie zapomnę tego.

piękniejsza niż wtedy, gdy miałaś dziewiętnaście
Belinda była ostatnią osobą, o jakiej Fleur miała
lat. Obyśmy wszystkie miały tyle szczęścia.
ochotę rozmawiać, wiedziała jednak, że nie da się
Fleur z uśmiechem przyjęła komplement.

uniknąć tego tematu. Chciała go jednak odłożyć

Zaciekawił

ją, ale nie sprawił

jakiejs

na później.

nadzwyczajnej przyjemności. Gdy oglądała swoje

- Większość czasu spędziłam w Europie,

zdjęcia, dostrzegała własną urodę, nauczyła się

Adelaide. Musiałam załatwić kilka spraw.

jednak polegać na opinii innych. Wiedziała, że

- Załatwianie spraw potrafię zrozumieć. Byłaś

mijające lata zmieniły jej twarz - twarz, która

młoda, prawie nie miałaś normalnego dzieciństwa,

stała się bardziej dojrzała - ale dopiero słowa

a to był twój pierwszy film. Ludzie z Hollywood

Adelaide upewniły ją, jak inni ludzie ocenią te

nie zawsze są tacy wrażliwi jak my,

zmiany.

nowojorczyki. Ale kiedy w końcu wróciłaś,

Fleur nie była próżna, po prostu dlatego, że nie

nikomu nie pisnęłaś ani słówka. To sześć lat,

dostrzegała u siebie tych przymiotów, które

Fleur. Jakie sprawy wymagają załatwiania przez

powodowały taką wrzawę wokół jej osoby.

sześć lat?

Uważała, że ma zbyt wyraziste rysy twarzy.

- Takie, które miałam do załatwienia.

Wystające kości policzkowe, którymi zachwycali

wie, co się teraz nosi.

się fotograficy i projektanci mody, wydawały się jej

Fleur uśmiechnęła się.

mało kobiece. A wzrost, duże dłonie i stopy były

- Adelaide, prędzej piekło zamarznie, niż ty

po prostu okropne.

okażesz się ignorantką w sprawach mody. I

- Widziałaś się z Belindą? - spytała zniecierpliwiona

dziękuję za uznanie dla mojej sukni. Jest

Adelaide.

rzeczywiście piękna, prawda? Jej twórca pojawi

- Wybacz, ale nie chcę o niej rozmawiać. To

się tutaj nieco później, więc jeśli będziesz chciała,

nasze osobiste sprawy, a ty możesz sobie myśleć,

możesz z nim porozmawiać. A teraz wybacz mi.

co tylko chcesz. I nie będę mówić o "Sunday

Muszę zamienić parę słów z kilkoma osobami. Za

Morning Eclipse", ani o żadnych wydarzeniach

chwilem twoja koleżanka z "Harper's Bazaar"

sprzed sześciu lat. Skończyłam z przeszłością.

wypali ci wzrokiem dziurę w plecach.

Adelaide westchnęła z miną cierpiętnicy.

Chciała odejść, lecz Adelaide przytrzymała ją

- Byłaś takim słodkim dzieckiem. Nie wiem, co

za ramię. Tym razem w jej głosie zabrzmiała

się z tobą stało, ale jeśli sobie życzysz, będziemy
szczerą troską.

rozmawiać o czymś innym, na przykład o tym,

- Zaczekaj chwilę. Zanim się odwrócisz,

jakie masz plany na resztę życia albo gdzie kupiłaś

powinnaś wiedzieć, że właśnie zjawiała się

tę suknię. Od wielu lat nikt już nie nosi takich

Belinda.

rzeczy. Twoja kreacja przypomina mi, czym

Fleur poczuła lekki zawrót głowy, jakby zbyt

naprawdę był elegancki, modny strój. - Wskazała

gwałtownie wstała. Tego sienie spodziewała. Ależ

ruchem głowy stojących za nią ludzi i prychnęła

z niej idiotka. Cholera! Nie była jeszcze gotowa...

wzgardliwie. -Kobiety w smokingach! Dożyłam

to za wcześnie. Powoli odwróciła się. Nie musiała

tych czasów. I nie wolno tego skrytykować, bo

nawet rozglądać się po sali, aby stwierdzić, że

zaraz powiedzą, że jestem starą ciotką, która nie

prawie wszystkie oczy zwrócone są w jej stronę.

Belinda starała się właśnie rozluźnić szalik

chwili wyciągnęła rękę.

zawiązany pod kołnierzem futra z soboli, gdy

- Witaj, Fleur.

nagle ujrzała Fleur i zamarła. Jej palce

Na moment zaległa cisza, cisza, która niekiedy
zesztywniały, rozchyliła lekko usta, szeroko
zapada w obecności wielu osób.

otworzyła piękne, błękitne oczy.

- Witaj, Belindo - odrzekła wreszcie Fleur, ale
Belinda. Miała czterdzieści pięć lat i wciąż była
nie wyciągnęła ręki. Jednak Belinda była uparta i
piękna, chociaż widać było, ile starań ją to
nie chciała dać za wygraną. Jej dłoń ogarnęło
kosztowało. Jasnoblond włosy były uczesane tak
lekkie drżenie, lecz nie cofnęła jej.

jak zwykle - przycięte dość krótko i ułożone z

- Kochanie, ludzie na nas patrzą - powiedziała
przedziałkiem na bok; taką fryzurę miała Grace
cicho. - Zrób to chociaż ze względu na nich.

Kelly w filmie *M jak morderstwo*. Styl ten

- Nie robię niczego na pokaz, mamó. - Po chwili
pochodził jeszcze z lat pięćdziesiątych, ale wciąż
odwróciła się i odeszła.

wydawał się modny, ponieważ tak właśnie czesała
Belinda stała sama z wyciągniętą ręką, ale nawet
się Belinda. Była opatulona futrem, lecz mimo to
nie pomyślała o tym, że wygląda głupio. Jej myśli

Fleur widziała, że nadal jest szczupła i zgrabna.

były skupione na córce. Laleczka.

Nie miała drugiego podbródka, a długie do kolan

Sama wymyśliła to imię. Jakże cudownie

buty z miękkiej skóry dokładnie przylegały do

pasowało do jej ślicznej Fleur, postaci, którą sama
szczupłych, kształtnych łydek.

stworzyła, a którą chciał zniszczyć Alex. Ale

Belinda nerwowo poruszała palcami w

Fleur nigdy nie była jego córką. Była córką

charakterystyczny dla siebie sposób. Nie

Flynn... jej córką... i w jakiś sposób również

zwracając najmniejszej uwagi na stojących obok

córką Jimmy'ego.

ludzi, ruszyła prosto w kierunku Fleur. Zdjęła

Włożyła rękę pod futro, dotykając malutkiej,

rękawiczki, włożyła do kieszeni i nawet nie

wirującej błyskotki, którą znowu zaczęła nosić na

zauważyła, że jedna z nich upadła na podłogę. Po

łańcuszku pod ubraniem. Dostała ją od Flynnna w

okresie złotych dni w Ogrodzie Allacha, ale

właściwie to jeszcze nie był początek.

Początek... pamiętała go tak samo dobrze, jak

przeczytaną dziś rano gazetę. Dzień, kiedy

Kochanka Barona

wszystko się zaczęło.

Był wrześnieowy czwartek, gorący nawet jak na południową Kalifornię. Dzień, w którym poznała

Oto jestem, niezdolny, by

Jamesa Deana...

zrozumieć samego siebie.

Wciąż nie wiem, kim jestem.

Wciąż poszukują własnej duszy.

Errol Flynn

kupowali aparaty fotograficzne polaroid...

Nie był to najlepszy okres dla małżeństwa.

Rozdział drugi

Księżniczka Małgorzata zdecydowała się nie rezygnować ze wszystkiego dla ukochanego mężczyzny i tym sposobem oszczędziła kapitanowi

Peterowi Townsendowi wielu przykrości, Yankee

Clipper i Blond Bombshell zdecydowali się na

rozstanie. Mauzoleum miało powstać w odległej

W roku 1955 szczepionka Salka uwolniła

przyszłości.

Amerykę od choroby Heinego-Medina. Dzieci

Belinda Britton wzięła z półki egzemplarz

mogły znowu pluskać się w basenach, a rodzice nie

magazynu "Modern Screen" w sklepie przy
drżeli ze strachu, wysyłając pociechy na letnie
Bulwarze Zachodzącego Słońca. Myślała o
obozy. Wszyscy kochali Jonasa Salka, niech go
Marilyn. Nie mogła się doczekać nowego filmu z
Bóg ma w swojej opiece.

jej udziałem, *Słomiany wdowiec*. Przeglądając
W Białym Domu urzędował Dwight Eisenhower
pismo uświadomiła sobie, że Tom Ewell nie
i Mamie, przy Downing Street 10 mieszkał
nadawał się na partnera Marilyn. Nie był zbyt
Anthony Eden (większość ludzi nie mogła się
przystojny. Widziałyby ją raczej u boku Roberta
pogodzić z faktem, że premierem nie był już
Mitchuma, tak jak w *Rzece bez powrotu*, albo u
Churchill), a Juan Peron ukrywał się w
boku Rocka Hudsona, a najlepiej Burta
Paragwaju.

Lancastera.
Walt Disney wprowadził do sprzedaży
czapeczki z uszami myszki Miki, pojawiły się
Rok temu strasznie się zakochała w Burcie
reklamy dezodorantów w sztyfcie i papierosów z
Lancasterze. Kiedy obejrzała *Stąd do wieczności*,

filtrem. Amerykanie czyścili zęby pastą Ipana, czuła się tak, jakby to ona sama była na miejscu Debory Kerr, którą on zakrył swoim ciałem, gdy Belinda podała "Reader's Digest", o który ją wokół pieniało się wzburzone morze; jakby to poproszono, a w następnej chwili odłożyła właśnie ją całował w usta. Zastanawiała się, czy "Modern Screen", wybierając egzemplarz "Pho-Deborah Kerr rozchyliła wargi, kiedy Burt ją topłay" z dużym zdjęciem Kim Novak na okładce. całował. Wątpiła. To nie byłoby w jej stylu. Podchodząc do lady, by zapłacić kasjerowi, zdała Gdyby Belinda grała tę rolę, na pewno rozchyliła- sobie sprawę, że już dość dawno nie miała takich by usta, by dotknąć językiem jego języka. marzeń, w których występował Burt Lancaster, W ciągu kolejnych tygodni ta fantazja powoli Tony Curtis albo jakiś inny gwiazdor. Dokładnie rozwijała się w jej głowie. W jakiś pół roku. Sześć miesięcy minęło od chwili, gdy niewytłumaczalny sposób - może światło nie było zobaczyła tę magiczną twarz. Od tamtej pory odpowiednie albo reżyser się zagapił - w każdym wszystkie inne twarze straciły na znaczeniu.

razie kamera nie zatrzymała się. Burt też nie.

Dwa tygodnie po tym, jak pierwszy raz ją

Powoli zsuwał ramiączka jednoczęściowego

ujrzała, wyjechała do Hollywood. Rzuciła szkołę,

kostiumu kąpielowego, aż obnażył jej piersi. A

mimo że była już w ostatniej klasie i należała do

potem pieścił je i mówił do niej “Karen”, bo tak

najlepszych uczniów. Świadectwo ukończenia

właśnie miała na imię bohaterka filmu. Jednak i

szkoły nie miało znaczenia, gdy ktoś pragnął

ona, i Burt wiedzieli, że nie kochał się z Karen,

zostać gwiazdą ekranu. Właśnie dzięki niemu

lecz z Belindą. A kiedy przybliżył usta do jej

odważyła się na ten krok.

piersi...

Stojąc w kolejce do kasy za kobietą, której

- Przepraszam, panienko, czy możesz mi podać

podziała “Reader's Digest”, zastanawiała się, czy

“Reader's Digest”?

rodzice za nią tęsknią. Głupie pytanie. Może uda-

Obraz zatarł się pośród szumu morza, zupełnie

wali tęsknotę w obecności znajomych, ale w głębi

jak w filmie...

ducha byli zadowoleni, że wyjechała. Jednak nie

mogła się na nich skarżyć. Co miesiąc przysyłała jej sto dolarów, aby nie musiała zajmować się niewidzialny może być niezwykły? jakąś poniżającą pracą. Byłoby im nieprzyjemnie, W wieku dziewięciu lat Belinda dokonała gdyby ktoś ze znajomych dowiedział się, że ich zdumiewającego odkrycia. Wszystkie złe myśli córka wylądowała na takim dniu. nagle ją opuściły, gdy siedziała w ostatnim rzędzie Kiedy Belinda się urodziła, oboje rodzice w kinowej sali. Musiała tylko udawać, że jest mieli już ponad czterdzieści lat. Doktor Britton jedną z tych gwiazd, które świecą jasno na prowadził intratną praktykę lekarską w ekranie, których ciała są wielokrotnie większe niż Indianapolis, zaś pani Britton zajmowała się w rzeczywistości. Nie przypominały zwykłych działalnością charytatywną na rzecz szpitali. Edna kobiet - to były boginie, cudowne, Cornelia - bo takie imiona jej nadali - była dla niepowtarzalne, wyjątkowe. nich utrapieniem. Nie byli źli: kupowali jej Przysięgła sobie, że kiedyś i ona taka będzie,

piękne domki dla lalek, filiżanki z chińskiej
że stanie się jedną z nich - pięknych,
porcelany, każdą grę, o którą poprosiła. Gdy
uwielbianych kobiet. Kiedyś zajmie ich miejsce na
podrośla, nie żałowali jej pieniędzy, pozwalali
ekranie, będzie wielka i już nigdy nie odczuje, że
chodzić do pobliskiego kina, kiedy tylko chciała,
jest niewidzialna. I nic jej nie przeszkodzi w
ale niewiele z nią rozmawiali i prawie nigdy się z
osiągnięciu tego celu.

nią nie bawili.

Ale w rzeczywistości tych przeszkód wcale nie

W rezultacie dziewczynka dorastała z

brakowało. Była jeszcze dzieckiem, a dzieci
ustawicznym poczuciem lęku, że w pewnym
mieszkają z rodzicami do pełnoletności, nawet
sensie jest niewidzialna. Inni ludzie mówili jej, że
jeśli rodzice nie bardzo się nimi zajmują.

jest niezwykle ładna, nauczyciele chwalili za

- Dwadzieścia pięć centów, ślicznotko. - Kasjer
wybitne osiągnięcia w nauce, ale te komplementy
był przystojnym młodym blondynem, z pewnością
nie miały dla niej znaczenia. Czy ktoś
aktorem poszukującym pracy w swoim zawodzie.

Z podziwem przyglądał się Belindzie, odzianej w modną, przylegającą do ciała sukienkę, granatową hołdzie czerwonemu jak polne maki paskowi, z białymi wykończeniami. Czerwony, skórzany pomalowała usta mocnym karminem, pasek podkreślał talię. Była to jedna z ulubionych powiększając jednocześnie obrys warg. Tuż pod sukienek Belindy, przypominała jej strój, jaki kośćmi policzkowymi położyła nieco różu, który nosiła Audrey Hepburn, chociaż dziewczyna podkreślał kształt twarzy. Tej sztuczki nauczyła uważała, że sama jest bardziej w typie Grace się z przeczytanego w "Movie Mirror" artykułu Kelly, gdyż wiele osób tak właśnie jej mówiło. A Buda Westmora, specjalisty od makijażu ona nawet nie zmieniła fryzury, by podkreślić to wielkich gwiazd. Jasne rzęsy pociągnęła podobieństwo. ciemnobrązowym tuszem, który podkreślał to, co Nie zawsze ubierała się tak kobieco, gdy miała najpiękniejszego: niezwykle hiacyntowe przychodziła do owego sklepu. Niekiedy wkładała oczy, tak nasycone intensywnym kolorem, tak bardzo obcisłe spodnie do kolan, jaskraworóżową

bardzo emanujące niewinnością, że trudno je było króciutką bluzkę bez rękawów, która odsłaniała zapomnieć.

jej brzuch, ciemne okulary i pantofle na Blondyn, któremu najwyraźniej przypadła do najwyższych obcasach. Gdy wkładała: zawsze gustu, pochylił się nad ladą.

upinała włosy różowym grzebyczkiem tuż nad - Za godzinkę kończę robotę. Może byś na prawym uchem. Reżyserzy zawsze poszukiwali mnie zaczęła? Poszlibyśmy do kina.

oryginalnych osób, więc chciała być przy - Nie, dziękuję. - Belinda wzięła bawarską gotowaną na ewentualne, przypadkowe czekoladę miętową, która była wystawiona na spotkanie.

kontuarze i podała kasjerowi banknot jednodolarowy. Kiedy przeczytała, że jest to ulubiona czekolada Miała ładne, drobne rysy, które starała się Sheilah Graham, sama też ją polubiła. Podczas uwydatnić starannym makijażem. Dzisiaj, w każdej wizyty w sklepie - co zdarzało się dwa razy w tygodniu - pozwalała sobie na tę odrobinę zbytku, kupując miętową czekoladę i nowy

wynikało to nawet z braku świadomości owego magazyn filmowy. Dotychczas udało się jej tam talentu, po prostu za mało myślała o sobie, by tą zobaczyć Rhondę Fleming, płacącą przy kasie za drogą cokolwiek zyskać.

buteleczkę szamponu LustreCreme oraz Victora
Gdy odwracała się od lady, jej spojrzenie padło
Mature'a, który właśnie wychodził ze sklepu.

na młodego człowieka, który przygarbiony siedział
- A może w weekend? - nalegał blondyn.

przy stoliku nad jakąś książką. Obok stał kubeczek

- Przykro mi. - Zabrała resztę i uśmiechnęła się
z kawą. Serce Belindy załopotało gwałtownie,

do niego smutno, aby nieco odbudować jego
mimo

że spodziewała się

kolejnego

poczucie męskości i dać mu odczuć, że zapamięta
rozczarowania.

go na zawsze. Już dawno przyzwyczaiła się do

Często widywała mężczyzn, którzy wyglądali
sposobu, w jaki reagowali na nią mężczyźni.

tak jak on. Zresztą nie było w tym nic dziwnego,

Lubiła to, chociaż nigdy nie rozumiała, jak to się

gdyż właśnie on nieustannie zaprzętał jej myśli.

dzieje, zwłaszcza że nieustannie była zajęta

Kiedyś szła za jednym facetem prawie dwa

swoimi fantazjami i zwykli faceci w ogóle jej nie

kilometry, zanim okazało się, że miał duży,

interesowali. Sądziła, że męskie zainteresowanie

brzydki nos i właściwie wcale nie przypominał jej

wynika z jej niebywałej urody, chociaż w

idola.

rzeczywistości było zupełnie inaczej.

Podniecona, wolno ruszyła w stronę jego stolika,

Belinda potrafiła sprawić, że mężczyźni czuli

pamiętając jednak, ile już razy się myliła.

się lepsi, niż faktycznie byli - czuli się silniejsi,

Mężczyzna sięgnął po paczkę chesterfieldów,

bardziej inteligentni, bardziej męscy. Nawet ci,

które leżały przed nim, i wyciągnął jednego

którym dała kosza, mieli świadomość, że w

papierosa. Paznokcie miał poobgryzane do granic

tajemnicy ich podziwiała. Wiele kobiet

możliwości. Wstrzymując oddech Belinda czekała,

wykorzystałoby podobny talent dla swoich celów,

aż mężczyzna podniesie głowę. Jej serce biło tak

ale Belinda jakoś nigdy tego nie zrobiła. Nie

mocno, że całkowicie zagłuszało wszystko, co
diabła. Od chwili, gdy zobaczyła go po raz
działo się dookoła. Widziała tylko jego.

pierwszy na ekranie, stał się dla niej wszystkim.

Przewrócił kartkę, trzymając w kąciku ust

Był jedynym światłem, głosem, buntownikiem,
niezapalonego papierosa. Jednym palcem otworzył

przewodnim duchem. Swoją niedbałą nonsza-

zapałki. Kiedy była tuż obok, mężczyzna odłożył

lancką postawą, charakterystycznym pochyleniem

książkę i wyprostował się. Zapalając papierosa,

głowy zdawał się mówić, że każdy człowiek jest

podniósł wzrok i w tym samym momencie

panem własnego życia. Belinda przyswoiła sobie

Belinda stwierdziła, że poprzez klęby szarego

to przesłanie i wyszła z kina odmieniona. Dwa

dymu widzi niebieskie oczy Jamesa Deana.

tygodnie później utraciła dziewictwo na tylnej

W jednej chwili znalazła się ponownie w

kanapie oldsmobila za sprawą chłopaka, którego

Indianapolis, w kinie koło domu rodziców.

nadašana mina przypominała jej oblicze Jim-

Wyświetlano *Na wschód od Edenu*. Siedziała w

my'go - Jamesa Deana. Potem wyjechała do

ostatnim rzędzie, gdy na ekranie pojawiła się ta
Hollywood, zmieniła imię na Belinda, by grubą
sama twarz, którą widziała teraz przed sobą.

kreską oddzielić miniony okres dzieciństwa Edny
Wysokie myślące czoło i niespokojne błękitne
Cornelii.

oczy wpłynęły na jej życie bardziej niż wszystkie
A teraz stała o krok od niego. Nawet już nie
inne twarze, które patrzyły na nią z wielkiego
pamiętała, jak dotarła do sklepu. Jej serce
ekranu przez te wszystkie lata. Teraz zabrakło jej
podskakiwało w jakimś dzikim rytmie. Jaka
tchu z wrażenia.

szkoda, że nie miała teraz na sobie obcisłych
„Młody gniewny” James Dean o płomiennych
spodni i różowej bluzki...

oczach i krzywym uśmiechu, mężczyzna, który
- Oglądałam twój film, Jimmy. Uwielbiam go -
strzelał palcami, przywołując uwagę całego
powiedziała cicho wysokim, drżącym głosem. -
świata, i śmiał się, wysyłając wszystkich do

Na wschód od Edenu- I ciebie też uwielbiam,
bardziej, niż możesz sobie wyobrazić, pomyślała.

Przymknął ciężkie powieki, mrużąc oczy pośród

- Słyszałam, że *Olbrzym* będzie zupełnie smug dymu z trzymanego w kąciku ust papierosa.

wyjątkowy – powiedziała, a w myśli dodała:

Teraz wyglądał jeszcze bardziej nonszalancko.

Pokochaj mnie, Jimmy. Zrobię dla ciebie

- Naprawdę?

wszystko.

Odezwał się do niej! Nie mogła w to uwierzyć.

Mruknął coś niezrozumiale i wrócił do książki.

- Jestem twoją najgorętszą wielbicieleką-

Sukces i popularność uodporniły go na słowa

wyjąkała. - Już nie pamiętam, ile razy oglądałam

blondynek o fiołkowych oczach i ładnych

Na wschód od Edenu. - Jimmy, jesteś dla

buziach.

mnie wszystkim! Jesteś wszystkim, co mam,

Powoli cofnęła się. Wcale nie pomyślała, że

pomyślała. - Cudowny film. I ty byłeś cudowny. -

zachował się niegrzecznie. Dla niej był wielki, był

Patrzyła na niego z niemal boskim uwielbieniem,

bogiem. Jego nie dotyczyły reguły takie same jak

jej oczy słały pełne miłości spojrzenia.

zwykłych śmiertelników.

Dean wzruszył ramionami i pochylił się nad

- Dziękuję ci - powiedziała cicho. - Kocham
książką.

cię, Jimmy – dodała szeptem.

- Nie mogę się doczekać *Buntownika bez*

Dean nie usłyszał jej słów, a nawet jeśli
powodu. Premiera w przyszłym miesiącu, prawda?
usłyszał, nie miały dla niego znaczenia.

- Wstań i zabierz mnie ze sobą do domu, Jimmy.

Przez resztę tygodnia Belinda przeżywała to

Proszę cię. Zabierz mnie do domu i kochaj się ze
spotkanie - przypominała sobie, co powiedziała,
mną, niemal modliła się do niego w duchu.

co powinna była powiedzieć, co powiedziałyby

- Tak.

następnym razem. Wiedziała, że znowu go spotka.

Jej serce biło tak szybko, że aż poczuła lekki

Skończył już zdjęcia w Teksasie, więc na pewno

zawrót głowy. Nikt nie rozumiał go tak dobrze

zjawi się jeszcze w tym samym sklepie, a ona

jak ona.

będzie tam chodzić codziennie, aż go spotka.

Kiedy wreszcie dojdzie do spotkania, usiądzie

naprzeciwko niego. Nie będzie się jąkać jak

Wychodząc stamtąd, poznała Billa Greenwaya.

idiotka, będzie wiedziała, co powiedzieć. Zawsze Billy był szefem gońców w dziale castingu podobała się mężczyznom, a Jimmy zareaguje tak wytwórni Paramount, więc zgodziła się z nim jak każdy z nich. Będzie pamiętała, aby włożyć chodząc, mimo że wcale się jej nie podobał i jakoś swój najbardziej seksowny strój. nie potrafiła go polubić. Zresztą nie był brzydki. Jednak w najbliższy piątek miała na sobie Jego jasnobrązowe włosy były czyste i starannie granatową sukienkę, gdy wieczorem otworzyła uczesane. Miał na policzkach kilka blizn po trądrzwi małego mieszkania - gdzie mieszkała razem dziku, ale nie szpeciły go, a nawet nadawały jego z dwiema koleżankami - aby wpuścić chłopaka, z twarzy trochę charakteru. Jednak Billy był taki którym się umówiła. Ubrała się tak przede pospolity i Belinda nie mogła się powstrzymać od wszystkim z powodu rzędu guziczków na plecach. porównywania go do Jimmy'ego. Do tej pory Nie zamierzała ułatwiać zadania temu umówiła się z nim trzy razy, a raz pozwoliła mu chłoptysiowi o ramionach ruchliwych jak u

na pieszczoty. W zamian za to on obiecał jej kopię ośmiornicy.

decyzji dotyczącej przesłuchania. Wczoraj Miesiąc temu nastąpił pierwszy przełom. Razem zadzwonił i oznajmił, że już ma dla niej to, czego z innymi dziewczętami Belinda wzięła udział w chciała.

przesłuchaniu, prowadzonym przez reżysera z - Cześć, mała.

Paramount. Kazano im odczytać krótką scenę o Wszedł do mieszkania i obłapił Belindę, młodej dziewczynie, którą chłopak porzucił, aby wyciskając na jej ustach długi pocałunek. Gdy po zacząć studia. Od tamtej pory Belinda miotła się chwili wyrwała się z jego objęć, usłyszała szelest między wielkimi nadziejami i straszną, kartki, którą miał w kieszonce na piersi swojej przytłaczającą rozpaczą. Była jedną z kraciastej koszuli.

najładniejszych na przesłuchaniu, lecz nie potrafiła - To ta decyzja? - spytała. powiedzieć, czy spodobała się reżyserowi.

Znowu przyciągnął ją do siebie, zaczął całować
w szyję, oddychając ciężko tuż przy jej uchu,
ucha. W latach czterdziestych Ogród Allacha był
dokładnie tak samo jak te prostytutki w Indianie.

jednym z najsłynniejszych hoteli w Hollywood.

- Przecież mówiłem, że ją przyniosę, no nie?

Nawet teraz często gościły tam gwiazdy filmu. -

Twoje koleżanki są w domu?

Jakim cudem zdobyłeś zaproszenie na to

- Tak, w kuchni. Pokaż mi tę kartkę, Billy.

przyjęcie?

- Potem, mała. - Przesunął ręce po jej plecach,

- Mam swoje sposoby. Pożyczyłem od kumpla

zatrzymując się na biodrach.

samochód. Taki wielki, z miękką kanapą,

Tym razem odsunęła się dalej i spojrzała na

kapujesz?

niego lodowato.

- To zależy.

- Nie lubię takiego traktowania. Pamiętaj, że

- Od czego?

wychodzisz z damą.

- Od tego, co masz dla mnie w kieszeni swojej

Z satysfakcją spostrzegła malujące się na jego

koszuli, Billy. Uśmiechnął się przebiegle.

twarży niezadowolenie. Pochodził z biednej

- Pokażę ci to po tym, jak zatrzymamy się na pół

rodziny. W Belindzie - oprócz innych rzeczy

godzinki w kanionie.

-bardzo podobała mu się jej klasa. Jednak

Prowadził auto, trzymając jedną rękę na

dziewczyna wiedziała, że nie dostanie do ręki tej

pokrytej pluszem kierownicy, a drugą obejmując

kartki, o ile wcześniej jakoś sobie na to nie zarobi.

Belindę. Jechali bocznymi drogami kanionu Lau-

Stanęła przy podnieszczonym stoliku i wzięła

rel, aż wreszcie Billy znalazł odludne miejsce,

torebkę.

wyłączył silnik i ustawił kluczyk w takim

- To dokąd dziś jedziemy, bo dotąd nic mi nie

położeniu, aby mogli słuchać radia. Perez Prado

powiedziałeś?

wykonywał właśnie *Cherry Pink and Apple*

- To miała być niespodzianka. Co powiesz na

Blossom White.

małą imprezkę w Ogrodzie Allacha?

- Belindo, wiesz, że wariuję na twoim punkcie. -

- W Ogrodzie Allacha? - Belinda nadstawiła

Wtulił twarz w jej szyję.

Pragnęła, aby dał jej kartkę, a potem zabrał na

- Cholera, co to...

przyjęcie do Ogrodu i nie zmuszał do

- Ciii... nic nie mów. Proszę cię.

przyjmowania tych umizgów, lecz wiedziała, że to

Językiem wciąż penetrował jej usta, starając się

niemożliwe. Owszem, pokaże jej decyzję, ale

rozpiąć guziki. Poczwała chłodne powietrze na

najpierw ona musi chociaż w części spełnić jego

ramionach i plecach, gdy wreszcie ściągnął z niej

oczekiwania. Zresztą ostatnim razem nie było

ubranie do pasa i odsunął się. Wiedziała, że na nią

jeszcze tak źle. Po prostu zamknęła oczy i

patrzy i jeszcze mocniej zacisnęła oczy.

wyobrażała sobie, że jest z nią Jimmy.

Czy podobają ci się moje piersi, Jimmy? Lubię,

- Szaleję za tobą, mała - mruknął, nie

gdy na nie patrzysz i gdy ich dotykasz.

odrywając się od jej szyi.

Czuła na skórze jego ciepły oddech, wilgotne

Przesunął nieco głowę i zaczął całować jej

wargi na sutkach. Położył rękę na jej kolanie i

wargi, by po chwili gwałtownie wsunąć język w

przesuwał ją wyżej, aż dotarł do końca pończochy

usta dziewczyny. Na moment zabrakło jej tchu.

i dotknął gołego ciała po wewnętrznej stronie uda.

Pod zamkniętymi powiekami widziała

Rozchyliła nogi. Dotykał ją przez nylonowe

Jimmy'ego, więc po chwili jej napięcie trochę

majteczki, poruszał palcem do góry i w dół,

ustąpiło.

podniecał ją, wreszcie wsunął dłoń pod bieliznę.

Zbuntowany Jimmy bez pytania bierze, co

Tak. Dotykaj mnie, Jimmy. Właśnie tam.

chce. - Jęknęła cicho, czując w ustach ruchliwy,

Cudownie, Jimmy.

niecierpliwy język. - Zbuntowany Jimmy ma taki

Chwytał ją za głowę, starając się przysunąć ją

słodki języczek. Zrób to językiem, Jimmy. Zrób

do swojego krocza. Otworzyła oczy.

mi to.

- Nie!

Rękami ugniatał jej piersi, niemal parzył jej

- No chodź, mała - zajęczał. - Tylko go

skórę przez sukienkę i biały stanik. Potem zabrał

dotknij.

się do guzików.

- Nie! - Odsunęła się i zaczęła poprawiać

rozłożył ją.

ubranie. - Chyba nie sądzisz, że posunę się aż do

- Nie spodoba ci się to, mała.

tego? Nie jestem taka jak inne dziewczyny, z którymi

Poczuła ucisk w żołądku. Wyrwała mu papier i

się spotykasz. - Sięgnęła rękami do tyłu, aby

przebiegła wzrokiem po liście nazwisk.

pozapinać guziki sukienki.

Spostrzegła, że przy niektórych były dopisane

- Wiem o tym, mała - odparł przez zaciśnięte

komentarze.

zęby. - Masz klasę. Ale nie lubię, gdy mnie

Dopiero po chwili znalazła swoje nazwisko u

podniecasz, a potem dajesz kosza.

dołu strony, lecz nie od razu dotarł do niej sens

- Sam się podnieciłeś, Billy. A jeśli masz jakiś

słów.

problem, to możesz po prostu przestać się ze mną

“Belinda Britton - przeczytała. - Piękne oczy,

spotykać.

ładne piersi, zero talentu”.

Spodziewała się, że jej słowa nie przypadną mu

do gustu i nie pomyliła się. Włączył silnik i

wyjechał na ulicę. W pewnym momencie muzyka

Rozdział trzeci

w radiu zamilkła, by ustąpić miejsca

najświeższym wiadomościom. Billy ze złością

zgasił radio. Zignorowała go. Ustawiła sobie

wewnętrzne lusterko wsteczne, po czym

Ogród Allacha był jednym z ulubionych miejsc

przyczesać włosy i pomalować usta. Nadąsany

zabaw filmowego światka. Kiedyś był to dom Ałły

Billy w milczeniu prowadził samochód, nie

Nazimowej, wielkiej rosyjskiej gwiazdy, potem -

odezwał się nawet wtedy, gdy wyjechali na Bulwar

pod koniec lat dwudziestych - został

Zachodzącego Słońca. Spojrzał na Belinę dopiero

przekształcony w hotel. Nigdy, nawet w dniu

w momencie, kiedy zatrzymał auto na parkingu

otwarcia, nie cieszył się takim prestiżem jak

przed Ogrodem Allacha. Wyjął z kieszeni kartkę i

Beverly Hills albo Bel Air. Miał w sobie coś

Leopold Stokowski.

plebejskiego, lecz mimo to odwiedzały go

Jednak we wrześniu 1955 roku Ogród Allacha

gwiazdy, przyciągane niczym magnesem przez

chylił się ku upadkowi. Białe, ozdobione

dwadzieścia pięć

domków w stylu

sztukaterią ściany pokrywał brud i rdza z żelaznych

śródziemnomorskim, w których wiecznie trwała

uchwytów lamp, meble w domkach były już

zabawa.

mocno podniszczone, a dokładnie poprzedniego

Tutaj słynna Tallulah Bankhead tańczyła nago

dnia w basenie znaleziono zdechłą mysz. Jak na

wokół basenu o kształcie Morza Czarnego, nad

ironię cena wynajmu domku była taka sama jak w

którym urodziła się Nazimowa. Tu w jednym z

Beverly Hills, chociaż za jakieś cztery lata wejdą

domków Scott Fitzgerald poznał Sheliah Graham.

tu buldożery i zburzą wszystko. Ale tej

Tu mieszkali mężczyźni w okresie między jednym

wrześniowej nocy 1955 roku Ogród Allacha

małżeństwem a kolejnym: Ronald Reagan, gdy

wciąż był hotelem, w którym nadal przebywały

rozstał się z Jane Wyman, Fernando Lamas po

gwiazdy.

odejściu Arlene Dahl. W złotym okresie filmu

Billy otworzył przed Belindą drzwi samochodu.

wszyscy przychodzili do Ogródu Allacha: Bogart

- Chodź, mała. Rozerwiesz się trochę. Będzie i jego ukochana Baby, Ty Power, Ayą Gardner. tu paru facetów z Paramount i innych wytwórni. Bywali tam Sinatra i Ginger Rogers, bracia Marx, Przedstawię cię.

Dorothy Parker, Robert Benchley. Scenarzyści

- Zostaw mnie na chwilę, Billy. Spotkamy się siadali przed drzwiami wejściowymi na w środku.

krzeselkach z białych listewek i pisali na

- Dobrze, mała. - Zatrzasnął drzwi i nachylił się maszynach swoje teksty. Zawsze słyhać było do otwartego okna. - Słuchaj, są przecież inne jakąś muzykę. W jednym z domków ćwiczył wytwórnie. Jeszcze im pokażesz, co jesteś warta.

Rachmaninow, w innym Benny Goodman.

Usłyszała jego oddalające się kroki, gdy szedł po Mieszkali tam Woody Herman, Strawiński, zwirowej nawierzchni parkingu. Kiedy nastąpiła cisza, ze złością zmięła kartkę. Billy miał rację. głowie.

Przecież są inne studia! Zresztą Paramount

James Dean nie żył. Nie wiedziała, jak to się schodził ostatnio na psy. Ona im jeszcze pokaże!

stało, ale już po chwili pędziła przez parking, nie
Jak mogli stwierdzić, że nie ma talentu? Po chwili
dbając, nie wiedząc, dokąd zmierza. Przedarła się
ciężko zapadła się w fotel. A jeśli to prawda?
przez krzaki i dalej biegła jedną ze ścieżek,
Kiedy marzyła o karierze filmowej, nigdy nie
starając się pokonać ogromny żal, który ścisnął ją
myślała o faktycznej pracy aktorskiej. Skoro nie
za gardło. Minęła basen w kształcie Morza
chciała samej siebie oszukiwać, musiała przyznać,
Czarnego, minęła rosnący tuż za nim wielki dąb,
że w zasadzie wcale jej to nie interesowało.
do którego był
przymocowany automat
Myślała, że uczą gry aktorskiej.
telefoniczny. W końcu znalazła się przy długim
Tuż obok zatrzymał się samochód z włączonym
murku obok jednego z domków. Było ciemno,
głośno radiem. Spojrzała w tamtą stronę. Nawet nie
gdzieś z oddali dochodziły dźwięki muzyki. Oparła
wyłączyli silnika, a już zaczęli się całować.
się ciężko o ścianę i płakała rozpaczliwie, aż
Dzieciaki szukające odosobnienia na parkingu
rozbolała ją głowa. Wszystkie jej marzenia legły w

przed Ogrodem Allacha.

gruzach.

Wtem muzyka ucichła i w głośniku zabrzmiał

Jimmy odszedł. Zginął na drodze do Salinas,

głos spikera.

prowadząc srebrne porsche, które nazywał Małym

Ta wiadomość została podana jako pierwsza.

Dranie. Jak to się mogło stać? Jimmy pochodził

Spiker powtórzył ją spokojnym głosem, jakby

z Indiany, tak jak ona. Mawiał, że wszystko jest

dotyczyła jakiegoś zwykłego zdarzenia, nie zaś

możliwe, a teraz nie żył. Każdy człowiek jest

potwornej niesprawiedliwości, która dla Belindy

panem swojego życia. Bez Jimmy'ego jej

oznaczała koniec jej życia, koniec świata.

marzenia nie mogły się spełnić.

Krzyknęła z rozpaczą, długo, przeciągle, tym

- Moja droga, robisz strasznie dużo hałasu.

bardziej przerażająco, że ten krzyk powstał w jej

Może zechciałabyś zabrać swoje kłopoty gdzieś

- James Dean nie żyje - powiedziała. - Zginął

indziej? Chyba że jesteś ładna, bo w takim

w wypadku samochodowym.

razie zapraszam cię na drinka. - Gdzieś nad

- Dean? - Usłyszała ciche pbrzękiwanie kostek murkiem rozległ się głęboki męski głos z ledwie lodu, gdy mężczyzna uniósł rękę. - A, tak, Dean. słyszalnym brytyjskim akcentem.

Niezdyscyplinowany chłopak. Zawsze wszczynął Podniosła głowę.

awantury. Ale nie mam mu tego za złe. Niegdyś

- Kim pan jest?

Sam zachowywałem się podobnie. Usiądź, moja

- Interesujące pytanie. - Na chwilę zaległa droga, i napij się.

cisza, przerywana jedynie pluskiem wody w Stała bez ruchu.

odległym basenie. - Powiedzmy, że jestem

- Kochałam go.

mężczyzną pełnym sprzeczności, który kocha Zaśmiał się pogardliwie.

przygody, kobiety i wódkę. Niekoniecznie w tej

- Miłość to przemijające uczucie. W ciągu kolejności.

wielu lat przekonałem się, że najlepiej można je

Było coś w jego głosie... Otarła łzy wierzchem spełnić dobrym rżnięciem. - Nikt dotąd nie

dłoni i poszukała wzrokiem furtki w murze.

używał takich słów w jej obecności. Zszokowana-
Ujrzała ją poprzez łyż kilka metrów od siebie. Bez
powiedziała głośno to, co pierwsze przyszło jej do
wahania poszła tam, skuszona męskim głosem
głowy.

oraz możliwością zapomnienia o swoim wielkim
- Nawet tego nigdy nie miałam.

bólu.

- To naprawdę tragiczne - roześmiał się.

Środek patio tonął w bladożółtym świetle

Rozległo się ciche skrzypnięcie i już po chwili

dochodzącym z wnętrza domku. Stała w tym

mężczyzna podszedł do niej. Był wysoki, mierzył

właśnie miejscu i spojrzała na ciemną sylwetkę

pewnie ponad metr osiemdziesiąt, miał lekko

mężczyzny siedzącego samotnie w cieniu.

wystający brzuch, szerokie ramiona i

wyprostowaną sylwetkę. Nosił białe spodnie i

Na długo przed przybyciem do Hollywood

jasnożółtą koszulę, zaś pod szyją miał luźno

Errol Flynn brał udział w przygodach równie

zawiazaną apaszkę. Belinda spostrzegła kilka

niebezpiecznych jak te, które później odtwarzał

szczegółów: płócienne tenisówki, zegarek na

przed kamerą. Był badaczem nieznanym

skórzany pasek, parciański pasek koloru khaki.

obszarów, żeglarzem, poszukiwaczem złota. W

Gdy po chwili podniosła wzrok, ujrzała zmęczone

Nowej Gwinei handlował niewolnikami. Na pięcie

życiem oczy Errola Flynna.

miął bliznę po strzale, jaką ugodzili go łowcy

Do tego momentu Flynn przeżył już trzy

głów, na brzuchu miał inny ślad - pamiątkę po

małżeństwa i dość dużo krótszych przygód. Teraz

bójce z riksarzem w Indiach. Przynajmniej tak

miął czterdzieści sześć lat, chociaż wyglądał na

twierdził, ale nigdy nie było wiadomo, kiedy

sześćdziesięciolatka. Jego słynne wąsiki były

mówi prawdę.

zmierzwił, przystojna twarz o mocnych

Poza tym w jego życiu zawsze były obecne

zdecydowanych rysach i kształtnym nosie

kobiety. Nigdy nie miały go dosyć, zresztą on czuł

zaokrągliła się i pomarszczyła od nadmiaru

do nich podobny pociąg. Upodobał sobie zwłaszcza

wódki, narkotyków i cynizmu. Ta twarz stanowiła

młode - im młodsze, tym lepsze. Wyglądało to tak,

mapę jego całego życia. Za cztery lata umrze z

jakby spoglądanie na młodą twarz i zanurzanie się
powodu wielu dolegliwości, które większość
w młodym ciele mogło mu przywrócić nieco
mężczyzn zabiłyby znacznie wcześniej. Tyle że
utraconej niewinności. Ale miał z tego powodu
Flynn nie był większością.

również kłopoty.

Przez dwie dekady popisywał się na ekranie,

W 1942 roku został aresztowany za gwałt i
walcząc ze złem, wygrywając wojny i ratując z
postawiony przed sądem. Podczas procesu okazało
opresji młode kobiety. Grał kapitana Blooda,
się, że dziewczyny same były chętne, ale w
Robin Hooda, Don Juana. Czasami - gdy był w
ówczesnej Kalifornii uprawianie z seksu z osobą
nastroju - grał te role nawet całkiem dobrze.

poniżej osiemnastego roku życia podlegało karze -

bez względu na to, czy ta osoba poddała się

Uśmiechnął się do niej krzywo, łobuzersko,

dobrowolnie, czy też nie. Na ławie przysięgłych

uroczo, unosząc słynną lewą brew nieco wyżej

zasiadało dziewięć kobiet, więc Flynn został

niż prawą.

uniewinniony. Jednak nigdy nie pogodził się z

- Ile masz lat, moja droga?

faktem, że stał się tematem ordynarnych żartów,

Dopiero po chwili zdobyła się na odpowiedź.

symbolem niezaspokojonego członka, mimo że

- Osiemnaście.

sam starał się podtrzymywać mit o swoich

- Osiemnaście... Tak, rozumiem. - Jeszcze

licznych podbojach.

wyżej uniósł brew. - Ale nie masz pewnie... Nie,

Po procesie nadal interesował się młodymi

to niemożliwe.

dziewczynami, tyle że stał się bardziej ostrożny.

- Czego nie mam?

Miał czterdzieści sześć lat, ale mimo alkoholizmu i

Lekko pociągnął

koniuszek wąsów i

hulaszczego trybu życia kobiety nadal nie mogły się

przepraszająco zaśmiały się, co było zarazem

oprzeć jego urokowi.

urocze i rozbijające.

- Chodź tutaj, moja droga, i usiądź ze mną. -

- Nie masz przypadkiem przy sobie swojego

Dotknął jej ramienia, a ona poczuła się tak, jakby

aktu urodzenia?

świat nagle stanął w miejscu. Z wdzięcznością

- Aktu urodzenia? - Spojrzała na niego

opadła na fotel, do którego ją zaprowadził. Była

zdumiona. Co za dziwne pytanie. Lecz po chwili

pewna, że gdyby musiała stać jeszcze przez

przypomniała sobie starą historię związaną z jego

chwilę, nogi odmówiłyby jej posłuszeństwa. Podał

procesem. Roześmiała się. - Nie mam przy sobie

jej szklankę, którą przyjęła drżącymi dłońmi. To

aktu urodzenia, panie Flynn, ale naprawdę mam

nie sen! To rzeczywistość, to naprawdę się dzieje

osiemnaście lat. A nawet gdybym nie miała, czy

właśnie teraz! Ona i Errol Flynn tylko we dwoje!

stanowiłoby to jakąś różnicę? - dodała ośmielona.

Spojrzała na niego, by upewnić się, że to nie sen.

- Oczywiście, że nie. - Obdarzył ją

najpiękniejszym uśmiechem. Przez kolejną

godzinę

wymieniali uprzejmości. Flynn

nienapoczęta butelka wódki. Belinda posłała mu

opowiedział jej o Johnie Barrymore i dorzucił parę

niezobowiązujący uśmiech, lecz nie bardzo

anegdot na temat jego kochanek. Belinda z kolei

wiedziała, co dalej robić. Sprawiał wrażenie lekko

przyznała się do porażki w Paramount. Poprosił, rozbawionego i - sama nie rozumiała dlaczego - żeby mówiła do niego Baron. Bardzo lubił ten zadowolonego z jej towarzystwa.

przydomek. Co prawda zgodziła się, ale nadal

- W przeciwieństwie do tego, co mogłaś

zwracała się do niego "panie Flynn". Po godzinie

przeczytać w gazetach, nie jestem uwodzicielem

wziął ją za rękę i wprowadził do środka.

młodych kobiet.

Zażenowana Belinda spytała, czy może skorzystać

- Wcale tak nie myślałam, panie Flynn...

z łazienki.

Baronie.

Gdy spuściła wodę i umyła ręce, zajrzała do

- Wobec tego czy jesteś absolutnie pewna, że

wiszącej w łazience szafki. Szczoteczka do zębów

wiesz, co tutaj robisz?

Errola Flynna, jego brzytwa, jego krem do

- O, tak.

golenia. Zobaczyła jakieś tabletki i czopki Errola

- To dobrze.

Flynna. Kiedy zamknęła szafkę i spojrzała w

Zaciągnął się ostatni raz papierosem i zgasił go

lustro, ujrzała swoją zarumienioną twarz i błyszczącą w stojącej obok popielniczkę.

czące z podniecenia oczy. Spotkała wielką

- Więc może chciałabyś się rozebrać.

gwiazdę. Dwa lata temu widziała go we *Władcy*

Z trudem przełknęła ślinę. Nigdy nie była

Ballantrae, a zaraz potem w *Skrzyżowanych szpa-*

zupełnie naga w obecności mężczyzny.

dach z Giną Lollobrigida. Nikt inny nie nosił

Zdejmowała figi albo miała rozpiętą sukienkę, tak

kostiumu tak jak Errol Flynn.

jak dzisiaj z Billym, ale chłopaki zawsze robili

Czekał na nią w sypialni. Był ubrany w

takie rzeczy. Jednak nigdy dla nikogo nie

wiśniowy szlafrok i palił papierosa w krótkiej,

rozebrała się do końca. Oczywiście Errol Flynn

bursztynowej cygarniczce. Na stoliku stała jeszcze

nie był nikim. To przecież słynny gwiazdor.

Flynn ponownie zjawił się u boku Olivii De

Sięgnęła do tyłu i zaczęła rozpinać guziki

Havilland. Stanowili cudowną parę. On był taki

sukienki, którą następnie ściągnęła do wysokości

męski, a ona miała wielką klasę.

bioder. Nie śmiała spojrzeć mu w oczy. Myślała o

Belinda nagle stwierdziła, że jest prawie naga.

jego wspaniałych filmach takich jak *Szarża lekkiej*

Została tylko w halce, staniku i majtkach, a na

brygady z Olivią De Havilland. Oglądała go w

nadgarstku miała bransoletkę z talizmanem.

telewizji. Po chwili trzymała sukienkę w dłoni i

Rozpięła małą złotą sprzączkę, co nie było łatwe,

rozglądała się za miejscem, gdzie mogłaby ją

gdyż jej dłonie ogarnęło drżenie. Położyła

położyć. Po drugiej stronie pokoju stała szafa.

bransoletę obok pończoch.

Podeszła tam i wyjęła wieszak, powiesiła

- Denerwujesz się, moja droga?

sukienkę. Potem zsunęła pantofle.

- Trochę. - Pragnęła, żeby podszedł do niej i

Myślała, co powinna teraz zdjąć. Rzuciła mu

dokończył dzieła, tle on nie przejawiał

krótkie spojrzenie i poczuła miły dreszcz, gdy

najmniejszego zamiaru opuszczenia wygodnego

stwierdziła, że uważnie ją obserwuje. W

fotela.

wyobraźni usunęła zmarszczki z jego twarzy,

Gdy powoli zdejmowała halkę przez głowę,

wygładziła policzki, aż wyglądał tak samo jak na

przypomniała sobie, że

ekranie. Przypomniała sobie, jaki był przystojny

Fynn jest nadal żonaty. W kinie widziała kiedyś

gdy grał brytyjskiego oficera marynarki wojennej,

Rocky Mountain. Właśnie na planie tego filmu

zaś Maureen O'Hara była piratem o przezwisku

poznał swoją obecną żonę, Patrice Wymore.

Spitfire. Sięgnęła dłonią poniżej koronkowej

Belinda uważała ją za piękność, kobietę do której

lamówki halki i odpięła sprzączki. Zdjęła

uśmiechnęła się fortuna, dając jej takiego

pończochy, złożyła je starannie, po czym zostawiła

mężczyznę jak Flynn. Ale w plotkach o rozpadzie

na krześle obok szafy. Następnie zdjęła pas.

ich związku musiało być dużo prawdy, skoro teraz

Niedawno w telewizji pokazano film w którym

był tutaj z nią, a nie z Patrice. Belinda przeczytała

zbyt wiele magazynów filmowych, by nie

- Obawiam się, że będziesz mi musiała trochę

wiedzieć, że hollywoodzkie małżeństwa rzadko

pomóc, moja droga - powiedział. - Wódka i seks

bywały udane.

nie zawsze idą w parze.

Najpierw zdjęła figi, chociaż sama nie

Zajrzała mu w oczy.

wiedziała, dlaczego rozbiera się właśnie w tej

- Dobrze. - Będzie zaszczycona, pomagając

kolejności. Może wiedziała, że ma ładne piersi i

mu, chociaż nie bardzo wiedziała, o co

chciała je zostawić na sam koniec. Kiedy już była

konkretnie chodzi.

naga, zobaczyła, że jemu też się podobały, bo

Znał się na zachowaniu młodych dziewczyn i

przykuły jego wzrok.

chyba zrozumiał jej wahanie, bo po chwili

- Chodź do mnie, moja droga.

wyraźnie zasugerował, co ma zrobić. Była

Zażenowana, a zarazem podniecona podeszła

zszokowana, lecz zarazem bardzo podniecona. A

bliżej. Wstał i dotknął jej podbródka. Dotyk jego

więc to tak kochają się sławni mężczyźni. Dziwne,

dłoni podziałał na nią elektryzująco, niemal

ale na pewien sposób wydawało się jej to

zadrżała z rozkoszy. Czekwała, aż ją pocałuje, lecz

właściwe.

tylko przesunął ręce na jej ramiona. Przez moment

Powoli uklękła.

poczuła wielkie rozczarowanie. Pragnęła jego

Zajęło to sporo czasu i Belinda zmęczyła się, ale pocałunku, takiego samego, jakim obdarzał w końcu Flynn podniósł ją, położył na łóżku i sam Olivię De Havilland, Maureen O'Hare i całą resztę legł na niej. Znowu oczekiwała, że ją pocałuje i pięknych kobiet, które kochał na ekranie. W tym znowu się rozczarowała. Wiedziała, że to jej wina, momencie Flynn rozchylił poły szlafroka i ujrzała, a nie jego, więc nawet nie miała do niego żalu. że pod spodem jest nagi. Nie widziała jego Poczwała ucisk między nogami, więc szybko je obwisłej, opalonej skóry, zwiotczonych mięśni na rozchyliła. Spozrzegła, że miał zamknięte oczy, klatce piersiowej. jednak ona sama pożerała go wzrokiem. Errol Flynn zrobi to z nią. Errol Flynn. Było to niczym pieśń rozbrzmiewająca radośnie w jej sercu. traktowałem. - Opróżnił szklankę i sięgnął ponad Poczwała dotyk, a następnie pchnięcie. To Belinda po butelkę stojącą na nocnym stoliku. naprawdę był Errol Flynn! Nalewając sobie alkohol, przycisnął ramieniem Jej ciało ogarnęła ekstaza. pierś dziewczyny. -Taki już jestem dla kobiet. Nie

Potem spytał, jak jej na imię i poczęstował ją
chęć tego, lecz nie potrafię postępować inaczej.
papierosem, a ona, mimo że nie paliła, wzięła
Po prostu nie nadaję się na męża i wiernego
jednego. To było fascynujące - leżeć koło niego i
kochanka.

palić papierosa. Zaciągała się bardzo lekko, aby
- Rozwiedziesz się? - Ostrożnie strzepnęła
nie dostać ataku kaszlu. Po raz pierwszy od kilku
popiół z papierosa.

godzin przypomniła sobie o Jimmy'm. Biedak,
- Kto wie? Pewnie się rozwiodę. Chociaż Bóg
zmarł w tak młodym wieku. Nie zapomni go aż do
jeden wie, że mnie na to nie stać. Urząd
śmierci. Jakież okrutne potrafi być życie. Ale jej
podatkowy żąda ode mnie prawie miliona, a
dopisało szczęście, bo żyje i czuje się cudownie.
zaległości w płaceniu alimentów mam tak wielkie,
Zastanowiła się, co zrobił Billy, gdy ona tak nagle
że już nawet nie pamiętam, ile jestem winien.
znikła, ale po chwili zdała sobie sprawę, że

W oczach Belindy pojawiły się łzy
niewiele ją to obchodzi. Niech jej szuka, dobrze
współczucia.

mu tak.

- To nie w porządku, że mężczyzna twojego

Flynn opowiedział jej o swoim jachcie "Zaca" i

kalibru musi się martwić o takie rzeczy. Przecież

swoich niedawnych podróżach. Belinda nie

w ciągu lat dałeś ludziom tyle przyjemności.

chciała się wtrącać, lecz była bardzo ciekawa jego

Flynn poklepał ją po kolanie.

żony.

- Słodka z ciebie istota, Belindo. I piękna. Masz

- Patrice jest bardzo piękna - powiedziała z

w oczach coś takiego, co pozwala mi zapomnieć o

wahaniem.

moim podeszłym wieku.

- Wspaniała kobieta - kiwnął głową. - Źle ją

Pozwoliła sobie oprzeć policzek na jego

ramieniu.

palić, nie gapić się na sławnych ludzi,

- Nie mów tak. Nie jesteś stary.

zorientowała się też, że wielu z nich darzyło ją

Uśmiechnął się i pocałował ją w czubek głowy.

sympatią. Pewien aktor - przyjaciel Flynna

Jeszcze przed końcem tygodnia Belinda

-powiedział jej, że nie osądzała ich, lecz tylko

wprowadziła się do domku Flynna w Ogrodzie

podziwiała. To ją zdziwiło. Jakże mogłaby

Allacha. Powiedział, że jej obecność odmładza go.

osądzać? Zwykli ludzie nie wydają sądów o

Pod koniec października podarował jej złoty

gwiazdach.

wisiorek z okazji ich pierwszego wspólnego

Czasami w nocy kochali się, ale częściej tylko

miesiąca. Był to niewielki dysk zawieszony na

rozmawiali. Bolało ją, gdy widziała, że pod tą

trójkącie. Z jednej strony miał napis “Kocham”, a

maską niedbałości i braku zainteresowania kryje

z drugiej, nieco niżej “Cię”. Kiedy trącała blaszkę

się tyle smutku. Postanowiła dać mu tyle szczęścia,

czubkiem palca, ta zaczynała wirować i wtedy

ile tylko potrafi.

Ukazywał się napis “Kocham Cię”. Wiedziała, że

Obejrzała *Buntownika bez powodu* i znowu

nie miał tego na myśli, lecz mimo to ceniła

zaczęła myśleć o Jimmym. Może jej marzenia

podarek jak największy skarb i nosiła go dumnie

wcale nie musiały umrzeć tak jak on? Miała przed

jako symbol swojej przynależności do Errola

sobą całe życie i nagle wszystko wydało się jej

Flynn.

możliwe. Teraz spotykała się szefami wytwórni

filmowych, a nie z kierownictwem niższego

W jego obecności znikwały gdzieś stare obawy,

szczebla. Zamierzała wykorzystać te kontakty,

że jest niewidzialna. Czuła, że rozkwita w blasku

przygotować się na ten nieunikniony moment,

jego sławy. Jeszcze nigdy w życiu nie czuła się

kiedy Flynn znajdzie sobie nową kobietę. Nie

taka ładna, elegancka i ważna. Spali do późna, dni

miała co do tego złudzeń. Nie była wystarczająco

spędzali na pokładzie jachtu albo przy basenie,

ważna, by zatrzymać go dla siebie na dłuższy

noce w klubach i restauracjach. Nauczyła się pić i

czas.

Flynn kupił jej jaskrawoczerwone francuskie

przyjrzała się stojącemu nad nią mężczyźnie. Bez

bikini o bardzo śmiałym kroju. Sam siadał w

wątpienia pochodził z Europy. Jego sre-

kąpielówkach na brzegu basenu i sącząc wódkę

brzystobiały garnitur był nieskazitelnie czysty i

przyglądał się, jak Belinda pluska się w wodzie.

wyprasowany, co świadczyło o tym, że mężczyzna

Chociaż żadna inna kobieta w Ogrodzie Allacha

zatrudniał służącego. Był średniego wzrostu,
nie miała dość odwagi, by włożyć takie bikini,
szczupły, miał arystokratyczny wygląd, ciemne
Belinda wcale nie czuła się zawstydzona. Lubiła,
włosy - przycięte w taki sposób, by zakryć
gdy Flynn na nią patrzył, lubiła, gdy owijał ją w
początki łysiny - poza tym niewielkie, nieco
ręcznik po wyjściu z wody. Czuła się bezpieczna
skośne oczy oraz dość szeroki i lekko haczykowaty
i adorowana.

nos. Nie był przystojny, ale miał w sobie jakąś
Pewnego ranka, gdy Flynn jeszcze spał,
zniewalającą moc. Emanowała z niego władza,
włożyła czerwone bikini i wskoczyła do basenu.
pieniądze i zapach kosztownej wody toaletowej.
Nie było w nim nikogo, z wyjątkiem paru dzieci,
Oceńła go na jakieś czterdzieści lat. Akcent
bawiących się koło stopni w płytkiej części.
wskazywał na jego francuskie pochodzenie, mimo
Przepląnęła kilka szerokości basenu, potem
że twarz jakoś nie pasowała do jej wyobrażenia o
pływała wzdłuż i otwierając pod wodą oczy,
typowym Francuzie. Pomyślała, że to być może
patrzyła na inicjały Ałły Nazimowej wyrzeźbione

jakiś europejski producent filmowy, więc posłała
na ścianie tuż pod powierzchnią. Gdy wypłynęła,
mu uroczy uśmiech.

ujrzała parę

idealnie wypolerowanych

- Nie syrena, *monsieur*. Zwyczajna dziewczyna.

skórzanych pantofli.

- Zwyczajna? *Vraiment*? Raczej bardzo niezwykła.

- *Tiens!* Chyba jakaś syrena zawładnęła

Z wdzięcznością przyjęła komplement i

basenem w Ogrodzie Allacha. Syrena o oczach

odpowiedziała najlepszą francuszczyzną, na jaką

bardziej błękitnych niż samo niebo.

było ją stać:

Belinda, mrużąc oczy w ostrym blasku słońca,

- *Merci beaucoup, monsieur. Vous etes trop gentil.*

przysiadła na poręczu jego fotela i położyła mu

- Powiedz mi, *ma petite* syrenko, czy pod tym

rękę na ramieniu, a on objął ją w talii.

charmant czerwonym bikini kryje się rybi ogon?

- Dzień dobry, moja droga. Rozumiem, że

W jego oczach migotały iskierki rozbawienia,

zdążyliście się już poznać.

jednak Belinda wyczuła w jego śmiałości pewne

Kiwnęła głową. Żałowała, że brakło jej

wyrachowanie. Ten mężczyzna z pewnością nie

odwagi, by przywitać się z nim pocałunkiem w

mówił ani nie robił niczego bez przyczyny.

policzek, ale nawet sporadyczne nocne zbliżenia

- *Mais non, monsieur* - odparła obojętnie. -

między nimi jakoś nie pozwalały jej na takie

Dwie zwyczajne nogi. Uniósł brew.

spoufalenie.

- *Mademoiselle*, może pozwolisz, że sam to

- Spotkaliśmy się przy basenie.

ocenię...

Patrzyła na niego dłuższą chwilę, potem

Wzrok przybysza przesunął się po jej długich,

zanurkowała i kilkoma pociągnięciami ramion

opalonych nogach, widocznych pod płaszczem

dopłynęła do drabinki po drugiej stronie basenu.

kąpielowym, który narzuciła po wyjściu z wody.

Wychodząc z wody stwierdziła, że mężczyzny już

nie ma. Wcale nie była zdziwiona, gdy pół

- A więc jednak nie ma ogona - westchnął i z

godziny później weszła do domku i zobaczyła, jak

gracją uniósł się z fotela. - Nazywam się Alex

razem z Flynnem popija Krwawą Mary.

Savagar, *mademoiselle*.

Flynn rankiem zwykle nie czuł się dobrze i u

boku eleganckiego gościa wyglądał

na

- Miło mi.

zniszczonego i starego człowieka, chociaż z

pewnością nie było między nimi więcej niż

- On nie żartuje, moja droga. Nasz gość to

dziesięć lat różnicy. Jednak to sławny aktor o wiele

hrabia Alex Nikolai Savagarin. Nie pomyliłem

bardziej podobał się Belindzie. Podeszła bliżej,

się, stary przyjacielu?

- Jak doskonale wiesz, moja rodzina zostawiła

możesz być pewna, że Alex będzie siedział na

szlachecki tytuł w Petersburgu, *mon ami* - odparł z

stosie forsy. Można by pomyśleć, że pożyczyci mi

nutką wymówki w głosie, lecz Belinda wyczuła,

część swoich zysków na produkcję filmu. - Patrzył

że wzmianka o jego arystokratycznym

na Belinę, lecz ona czuła, że w rzeczywistości

pochodzeniu sprawiła mu przyjemność. - Teraz

mówił do swojego gościa.

jesteśmy beznadziejnymi Francuzami.

Alex wydawał się rozbawiony.

- I to bogatymi. Rodzinka nie zostawiła

- Nie zbiłbym fortuny, inwestując w kiepskie

rubelków mateczce Rosji, prawda? Oj, nie

interesy. A jeśli chcesz się w końcu rozstać ze

zostawiła. - Flynn spojrział na Belindę. - Alex

swoim jachtem, drogi Baronie, to inna sprawa.

przyjechał do Kalifornii, żeby kupić parę starych

- Dostaniesz go, ale po moim trupie - odparł

samochodów do swojej paryskiej kolekcji.

Flynn z lekką irytacją.

- Z tego co widzę, *mon ami*, wynika, że chyba

- Ależ z ciebie wieśniak, *mon ami*. Alfa romeo

nie będę musiał długo czekać.

z 1927 roku to nie jest po prostu „stary samochód”.

- Daruj sobie... Belindo, zrób nam jeszcze dwa

Poza tym mam tu jeszcze inne interesy.

drinki.

- Już. - Zabrała ich szklanki i poszła do małej

- Alex wzbogaca się na sprzęcie elektronicz-

kuchni, mieszczącej się we wnęce salonu. Żaden z

nym. Co to za cudeńko, o którym mi opowiadałeś?

mężczyzn nie zniżył głosu, więc doskonale

Coś z lampami próżniowymi?

słyszała ich rozmowę, płuczac szklanki, a

następnie napełniając je sokiem pomidorowym z

- To tranzystor. Zastąpi wszystkie lampy.

nowo otwartej puszki. Najpierw mówili o tran-

zystorach i interesach Aleksa, ale po chwili

- No właśnie. Tranzystor. Jeśli zrobi furorę, to

przeszli do spraw bardziej osobistych.

- Belinda to wielki krok naprzód w porównaniu

tobie Aleksowi.

z poprzednią dziewczyną, *mon ami* - mówił Alex.

Już wcześniej, kiedy weszła do domku, wyczuła

- Te oczy są... *extraordinaire*. Chociaż jest trochę

pewne napięcie między mężczyznami, ale dopiero

stara, prawda? Nie ma już szesnastu lat.

teraz w pełni zdała sobie z tego sprawę.

- Oskarżasz mnie, Alex? - Flynn zaśmiał się. -

Przekomarzali się po przyjacielsku, ale obaj byli

Radzę ci, żebyś przestał o niej myśleć. Straciłbyś

niezwykle czujni i jakby w każdej chwili gotowi

tylko czas. Belinda daje mi wiele radości. Jest jak

do obrony.

wierny pies, ale oprócz tego jest piękna i dobrze

- Jesteś wzorem doskonałości, *mademoiselle*, o

ułożona. Adoruje mnie, ale nigdy się nie skarży,

ile mogę wierzyć słowom Barona - odezwał się
nie robi mi wykładów na temat picia, toleruje moje
Alex. - Inteligentna, oddana, piękna, chociaż może
nastroje i do tego jest zdumiewająco inteligentna.

w tym ostatnim trochę oszukuje, bo nie miałem

Gdyby było więcej takich kobiet jak Belinda,
możliwości obejrzeć cię w całej krasie.

byłoby również o wiele więcej szczęśliwych

Flynn wziął od Belindy szklanekę i wolno sączył
mężczyzn.

napój.

- *Mon Dieu!* Mówisz tak, jakbyś kolejny raz

- Myślałem, że spotkaliście się przy basenie.

szukował się do ołtarza. Jesteś pewien, że stać cię

- Ale ona była pod wodą. A teraz, jak sam

na to?

widzisz... - Wzruszył ramionami, wskazując jej

Zarumieniona Belinda przyniosła im drinki.

frotowy płaszcz.

Nie spodobało jej się wprawdzie, że Flynn

Nastąpiła cisza. Czyżby w oczach Aleksa

porównał ją do psa, ale przecież powiedział to jako

pojawiły się wyzywające ogniki? Belindzie

komplement. Poza tym mówił o niej różne inne

wydawało się, że uczestniczy w jakiejś dobrze miłej rzeczy.

znanej obu mężczyznom grze, której reguł jednak

- A, jesteś, kochanie. Właśnie mówiłem o w ogóle nie rozumiała.

- Belindo, zdejmij to, kochanie - poprosił

Flynn, mnąc puste opakowanie po papierosach.

triumfalną miną obserwował Aleksa. Odwracając

- Co?

się do Francuza, poczuła chłód na gołej skórze i

- Ten płaszcz. Bądź tak miła i zdejmij go.

ucisk skąpego bikini na piersiach. Powiedziała

Spojrzała po kolei na obu panów. Flynn

sobie, że nie powinna się czuć zażenowana.

wkładał do bursztynowej lufki nowego papierosa,

Przecież tak samo ubrana stawała często nad

zaś Alex obserwował ją z lekkim rozbawieniem,

basenem. Ale teraz było jakoś inaczej i nie mogła

pod którym kryło się chyba również

spojrzeć temu rosyjskiemu arystokracie prosto w współczucie.

oczy.

- Speszyłeś ją, *mon ami*.

- . Ma cudowne ciało, *mon ami* - powiedział. -

- Bzdura. Belinda nie ma nic przeciwko temu. -

Gratuluję ci. Tak naprawdę, *mademoiselle*,

Wstał, podszedł do niej i lekko przechylił na bok

marnujesz się tutaj z tym byłym gwiazdorem

jej podbródek, tak samo jak wielokrotnie robił to

popularnych filmików. Chyba mu ciebie

na ekranie z Olivia De Havilland. - Zrobi

wykradnę. - Mówił swobodnym tonem, lecz gdy

wszystko, o co ją poproszę. Prawda, kochanie? -

Belinda w końcu spojrzała na niego, odniosła

Musnął wargami jej usta.

wrażenie, że te słowa nie były rzucane na wiatr.

Kiwnęła głową i po krótkim wahaniu sięgnęła

- Chyba nie. - Próbowała nadać głosowi

ręką do supła. Flynn dotknął jej policzka

chłodne i wyrachowane brzmienie, tak jak Grace

wierzchem dłoni. Poluzowała węzeł i pasek opadł

Kelly w *To Catch a Thief*, lecz nie bardzo jej to

na podłogę. Odwracając się do Flynna, zrzuciła

wyszło, być może z powodu jego władczego

płaszcz.

spojrzenia. Pochyliła się, aby podnieść płaszcz, i

- Niech sobie Alex ciebie obejrzy, jeśli

gdy prostowała plecy, poczuła na ramieniu dłoń

pozwolesz, moja droga. Niech dobrze zobaczy,

Flynn, który w ten sposób przeszkodził jej w

czego nie może mieć za swoje pieniądze.

nałożeniu okrycia.

Niezadowolona spojrzała na Flynn, lecz ten z

- Nie zwracaj uwagi na Aleksa. Od dawna

rywalizujemy ze sobą. -Przesunął dłonią po jej

ramieniu, a potem zwycięsko rozpostarł ją na jej

Rozdział czwarty

brzuchu, małym palcem dotykając pępka. - On nie

może znieść mojego widoku z kobietą, której nie

może mieć. Tak jest od czasu, gdy odbijałem mu

wszystkie dziewczyny. Mój przyjaciel nie potrafi

Przez kolejny miesiąc często widywali Aleksa.

przegrywać.

Pływał z nimi jachtem, zabierał ich na kolacje do

- Nie wszystkie mi odbiłeś. Przypominam sobie

najlepszych restauracji w południowej Kalifornii,

kilka, bardziej pociągały je moje pieniądze niż

stał się obecny w codziennym życiu Belindy. Cza-

twój urok, przystojniaku.

sami kupował jej jakiś elegancki i kosztowny

Flynn przesunął dłoń na jaskrawoczerwone

drobiazg, lecz ona nie wyjmowała ich nawet z etui,

majteczki Belindy.

lecz nosiła otrzymany od Flynna wisiołek na

- Ale te były stare. Nie w naszym typie.

łańcuszku.

Belinda wstrzymała oddech. Wbrew sobie

Alex zwymyślał go za ten prezent.

spojrzała na Aleksa, który oparł się wygodnie w

- Co za wulgarny bubel. Belinda chyba

fotelu, zakładając nogę na nogę. Przykład ary-

zasługuje na coś lepszego.

stokratycznej indolencji. I wtedy, gdy podniósł na

- Oczywiście - odparł Flynn. - Ale na nic innego

nią wzrok, na ułamek sekundy zapomniała, że tuż

nie było mnie stać. Nie każdy pochodzi z bogatej

obok stoi Flynn.

arystokratycznej rodziny.

Obaj mężczyźni poznali się prawie dziesięć lat

wcześniej na prywatnym jachcie szacha Iranu.

Alex z miejsca zrobił wielkie wrażenie na Flynnie

swoją inteligencją i arystokratycznym pocho-

dzeniem. Słynny aktor zabiegał o przyjaźń

ośmiu lat - mając duży majątek i wpływy -

młodsze odeń Francuza, lecz z biegiem lat

dokonał odkrycia, że najtrudniejszym do zdobycia

podziw Flynna osiągnął pewną granicę. Alex miał
towarem jest... rozrywka. Poza tym Flynn nigdy
wszystko, czego zawsze pragnął Flynn, więc gdy
nie stanowił dla niego poważnego zagrożenia. Aż
byli razem, Flynn uświadamiał sobie wszystkie
do chwili, gdy Alex przystanął nad basenem w
popelnione w
życiu błędy, wszystkie
Ogrodzie Allacha.

zmarnowane okazje. Mimo to podziwiał Aleksa i
Nie po raz pierwszy rywalizacja między nimi
nie porzucił nadziei, że może stać się
dotyczyła sypialni. Mieli podobny gust - lubili
właścicielem części bogactwa swego przyjaciela.
młode dziewczęta, których niewinność
Ale w końcu to Alex bardziej przejmował się tą
wywoływała rumieniec na ich twarzach. Na
skrytą rywalizacją.

pierwszy rzut oka uroda i magnetyzm Flynna
Pod płaszczykiem osobistego uroku Alex
dawały mu wyraźną przewagę, lecz bogactwo
Savagar był człowiekiem, który traktował życie z
Aleksa
okazało się

równie znakomitym

niezwykłą powagą. Stanowił niebezpieczne

afrodyzjakiem, a jego urok sprawiał, że o wiele

połączenie arystokraty i biznesmena. Był

przystojniejsi mężczyźni wydawali się w

bezlitosny, a zarazem miał powody, by nie lubić

porównaniu z nim nudziarzami. Flynn musiał

Errola Flynna. Jako arystokrata patrzył z góry na

niechętnie przyznać, że częstokroć kobiety przez

jego niższe pochodzenie i brak wykształcenia, jako

niego adorowane lądowały w łóżku jego rywala. A

biznesmen z pogardą traktował jego miłosne

teraz nowym pionkiem w ich grze była Belinda.

podboje i brak samodyscypliny. Mimo to

Flynn nie mógł jednak wiedzieć, że Alex patrzył

mężczyźni spotykali się. Przez pewien czas Alex

na nią zupełnie inaczej.

wmawiał sobie, że każda wizyta będzie ostatnią,

Pod koniec pierwszego tygodnia Aleksowi

lecz w końcu musiał przyznać, że nie chce

chciało się śmiać. Był zdumiony swoją żywą,

kończyć tej znajomości. W wieku trzydziestu

zmysłową reakcją na Belinę Britton. Była głupim

dzieciakiem, obsesyjnie uwielbiającym filmowe

nadziei.

gwiazdy. Oprócz młodego wieku - który działał

Flynn zapowiedział, że wyjeżdża na tydzień do

na niego chyba mocniej niż na Flynn -nie miała

Meksyku. Był pewien, że Belinda jest w nim ślepo

jednak nic godnego uwagi. Owszem, była

zakochana, więc poprosił Aleksa, aby się nią

inteligentna, lecz brakowało jej wykształcenia,

zaopiekował.

ogólnej wiedzy i kultury. Bez wątpienia była

- Ależ oczywiście - odparł Alex, uśmiechając

piękna, lecz tutaj nie różniła się niczym od innych

się łagodnie do Be-lindy. - Chociaż... gdybym był

znanych mu kobiet. Tyle że teraz, w porównaniu z

na twoim miejscu, dobrze bym się zastanowił

Belindą, tamte wydawały mu się stare i nudne.

przed wyjazdem.

Z początku mówił sobie, że to zainteresowanie

- Belinda nawet nie włoży tych błyskotek,

dziewczyną wynika z rywalizacji między nim i

które jej dałeś, prawda, moja droga? Nie mam

Flynnem, lecz z biegiem dni jego uczucia

powodu do obaw.

wzmagały się. Nie potrafił się oprzeć urokowi jej

Belinda roześmiała się, jakby usłyszała świetny zepsutej niewinności. Była cudowną syntezą dowcip, lecz w głębi duszy czuła się trochę dziwki i dziecka, o ciele dojrzałym i doświadczonym. Jeszcze nikt nigdy nie traktował jej tak czonym, lecz umyśle nietkniętym. Jednak Alex szarmancko i z takim szacunkiem jak Alex zrozumiał, że jego zauroczenie dziewczyną sięga Savagar, którego obecność zawsze wywoływała w daleko poza czyste pożądanie. Była niczym niej pewien lęk. Nie mogła tego zrozumieć. To radosne dziecię o jasnym spojrzeniu, żądne życia, niewątpliwie ktoś ważny, lecz nie był gwiazdą beztroskie i ufne. Czuł, że pragnie pokazać jej cały filmową, nie był Errolem Flynnem, więc dlaczego świat, pragnie ją chronić, stworzyć z niej idealną tak się przy nim niepokoiła? kobietę. Gdy na nią patrzył, znikał gdzieś cały jego Przez następny tydzień Alex poświęcał jej wiele cynizm. Sprawiała, że znowu czuł się jak chłopiec, uwagi. Z zapierającą dech w piersiach prędkością który ma-przed sobą całe życie, nowe i pełne jeździli czerwonym ferrari, które było tak samo rodzinnej posiadłości koło Petersburga. Dokładnie

doskonałe jak sam Alex. Przeglądała się jego osiemnaście miesięcy zabrało jej przekonanie dłoniom, gdy pewnymi ruchami dotykał męża, że sytuacja w Rosji może ulec tylko przełączników, gdy spokojnie trzymał kierownicę.

pogorszeniu. Zabrali większą część fortuny
Jakie to uczucie - mieć tyle pewności siebie?

Savagarinów i osiedlili się w Paryżu tuż przed Pędzili ulicami Beverly Hills, a Belinda czuła w wybuchem pierwszej wojny światowej. W udach drzenie wywołane pracą silnika i niemal nagrodę Nikolai Savagarin uległ namowom żony i słyszała, jak obserwujący ich ludzie zastanawiają zgodził się skrócić nazwisko do Savagar, aby się: kim jest ta dziewczyna? Ta blondynka, która ułatwić rodzinie adaptację w nowym środowisku.

wzbudziła zainteresowanie dwóch znanych
Alex urodził się w 1917 roku, tydzień przed mężczyzn.

śmiercią swojego ojca, mimo to został dziedzicem
Wieczorem wybierali się do restauracji Ciro lub majątku ojca, któremu nie było nawet dane Chasen. Wyglądało na to, że Alex zna tam niemal zobaczyć syna. Alex wyrósł na kulturalnego i

wszystkich. Nieustannie zabawiał ją anegdotami i
światłego mężczyznę o wyrobionym smaku, lecz
plotkami o gwiazdach kina. Czasami mówili po
w głębi duszy pozostał nieustępliwym Rosjaninem.

francusku, przy czym Alex używał prostego

Był uroczy, jednak Belinda wyczuła, że pod
słownictwa, aby mogła go zrozumieć. Opisywał jej

płaszczkiem oglądy jest człowiekiem

swoją kolekcję klasycznych samochodów, piękne

pozbawionym skrupułów, co fascynowało ją i

miejsca w Paryżu, a pewnego wieczoru, gdy

zarazem przerażało. Nie mogła wiedzieć, że

zaparkowali samochód na wzgórzu i podziwiali

podobne wrażenie Alex wywiera na wszystkich

migoczące w dole światła miasta, opowiedział jej

kobietach.

o swojej rodzinie.

Ze zdziwieniem stwierdziła, że sama dużo

Ojciec poznał matkę - Solange - w Paryżu w

opowiada mu o swoim życiu, o rodzicach,

1911 roku. Szybko się z nią ożenił i zawiózł ją do

samotności, która towarzyszyła jej w dzieciństwie.

Słuchał uważnie, a ona mówiła o swoich

Belinda. - To nieładnie.

marzeniach, by zostać gwiazdą, o rzeczach, z

Spojrzenie dziwnych, skośnych oczu Aleksa

których nigdy nikomu się nie zwierzała. Jednak to
przenikało ją na wskroś.

Alex pierwszy wspomniał o Flynnie.

- Kobieta taka jak ty, *ma chérie*, zawsze będzie

- On cię zostawi, *ma chérie*. Musisz to

potrzebowała mężczyzny. - Ujął jej dłoń i przez
zrozumieć.

chwile

bawił

się

koniuszkami palców,

- Wiem - odparła. - Nigdy nie myślałam, że

wzbudzając w niej dreszcz. - Nie jesteś jedną z

będę mogła go zatrzymać. Po prostu jestem

tych wojujących, nowoczesnych kobiet. Ty

wdzięczna, że miałam sposobność odegrać jakąś

potrzebujesz schronienia i opieki, potrzebujesz

rolę w życiu tak sławnego mężczyzny, nawet jeśli

uwagi, która sprawi, że staniesz się cennym i

była ona bardzo niewielka. To już pewnie nie

pięknym klejnotem. - Przez moment odniosła

potrwa długo. Przypuszczam, że odsyła mnie do

wrażenie, że dostrzega w jego oczach cierpienie.

ciebie, aby być z innymi kobietami, może nawet z

- Sprzedajesz się zbyt tanio - powiedział

własną żoną. - Spojrzała na niego błagalnie. - Jeśli

szorstko.

coś wiesz, nic mi nie mów. Nie chcę tego słyszeć.

Zabrała rękę. Jak on mógł powiedzieć coś

On nie potrafi sobie poradzić z sobą samym. Ja to

takiego? Niczego nie zrozumiał. Jak mógł

rozumieć.

pomyśleć, że oddanie się Flynnowi było czymś

- Co za idealizm. - Skrzywił się lekko. - Jak

tanim?

zwykle mój przyjaciel ma wyjątkowe szczęście.

W dniu powrotu Flynna z Meksyku Alex

Szkoda że tego nie docenia. Może następnym

wyjechał do San Francisco. Belinda sama była

razem ty będziesz miała więcej szczęścia w

zdziwiona, jak bardzo za nim tęskniła. Teraz

dobrze partnera.

czasami czuła się samotna, ale to było głupie, bo

- Mówisz tak, jakbym była włóczęgą, która

przecież miała Flynna. Jednak gdy po dziesięciu

chodzi od jednego mężczyzny do drugiego - ucieła

dniach Alex zjawił się ponownie, ucieszyła się na jego widok niezmiernie. Zasiadając między obu piętnaście lat.

mężczyznami w najlepszych restauracjach, czuła Belinda wiedziała, że Alex już dawno zakończył się jak najważniejsza kobieta na świecie.

załatwianie swoich interesów w Kalifornii, jednak

Gwałtowny koniec nastąpił niedługo po Bożym

mimo to nie wracał do Paryża, za co była mu

Narodzeniu, kiedy Flynna zmęczyła w końcu ta

wdzięczna. Domek był opłacony do końca

ich gra. Byli wtedy na bankiecie w restauracji

stycznia - podejrzewała, że nie przez Flynna,

Romanoff, gdy włożywszy papierosa do

choć nie pytała - i niemal każdy wieczór

bursztynowej lufki, powiedział, że wybiera się na

spędzali razem, popijając szampana na patio.

kilka miesięcy do Europy. Unikał jej wzroku, z

Pewnego razu nieoczekiwanie nachylił się i lekko

czego Belinda wywnioskowała, że nie będzie

pocałował ją w usta.

mogła mu towarzyszyć w podróży.

- Nie dotykaj mnie! - Aż podskoczyła,

Poczuła w piersiach duszący ból. Przecież tego

rozgniewana jego poufałością. Zerwała się z
właśnie się spodziewała, więc dlaczego nie była
miejsca i wbiegła do domku.

przygotowana? Cierpienie było tak wielkie,

Alex całkiem stracił panowanie nad sobą.

nieznośne... Łzy napłynęły jej do oczu. Już miała

Gwałtownie wtargnął do salonu.

wybuchnąć niepohamowanym płaczem, gdy nagle

- Ty mała głupia dziwko!

poczuła ostry ból nad kolanem. Po chwili

Odwróciła się, przerażona tonem jego głosu, a

zrozumiała, że to Alex uszczypnął ją pod stołem,

potem zobaczyła jego twarz i cofnęła się o krok.

aby się opanowała i oszczędziła sobie poniżenia.

Maska dżentelmena znikła. Teraz widziała przed

Nabrała nieco siły i jakoś dotrwała do końca

sobą surowego nieokrzeseanego Rosjanina.

wieczoru. Kiedy Flynn wyjechał trzy dni później,

- Jak śmiesz myśleć, że możesz mi odmówić! -

Alex wziął ją w ramiona i wreszcie pozwolił się

warknął. - Wiesz kim jesteś? Dziwką. Nikim

wypłakać. Potem przeczytała w jakiejś gazecie, że

więcej. Tyle że zamiast pieprzyć się za pieniądze,

nowa towarzyszka podróży Flynnna miała tylko

robisz to dla jego sławy.

Z jej ust wyrwał się stłumiony krzyk, gdy własnością Flynna. Przerażona poczuła, że jest już podszedł do niej, chwycił ją za ramiona i gotowy. Nie rozumiała, że doprowadziła go do przygwoździł do ściany. Ręką podniósł jej ostateczności, że jego działanie było aktem podbródek i zanim zdążyła ponownie krzyknąć, zniewolenia, boskim prawem królów i carów, przywarł ustami do jej ust, gryząc, siłą zmuszając, potwierdzeniem struktury klas społecznych, w by rozchyliła wargi. Musiała się poddać. Był hrabią której szlachetnie urodzeni stali wyżej od Aleksiem Nikolaiem Savagarinem, wszechmocnym filmowych gwiazd. władcą swoich poddanych, prawem urodzenia Płakała, gdy rozpinał jej bluzkę. Nawet nie upoważnionym by brać, cokolwiek zapragnął. zauważyła, że jego ruchy są mniej brutalne, że nie Kiedy oderwał się od jej ust, Belinda poprzez rozrywa jej ubrania, nie szarpie guzików. Łzy mgłę przerażenia zobaczyła krew rozmazaną na padały na jego ręce, gdy ściągnął jej stanik, pieścił jego podbródku... jego krew albo jej.

piersi, całując je teraz z niezwykłą delikatnością,
- Należy mi się szacunek - syknął. - Flynn to
szepcząc do niej po francusku, może nawet po
kretyn, nadworny błazen. Żyje na konto swojego
rosyjsku słowa, których nie rozumiała. Powoli
uroku, a potem jęczy, gdy coś mu się nie
koił jej cierpienie.

udaje. Ale ty jesteś za głupia, żeby to zobaczyć,
- Przepraszam, *mon amour*. Przepraszam, że
więc muszę cię nauczyć.

cię wystraszyłem. - Potem zgasił światło i kołysał
Załkała przez ściśnięte gardło, czując, jak
ją łagodnie.

wkłada jej rękę pod spódnicę, by szarpiąc i rwąc
- Zachowałem się wobec ciebie okropnie -
materiał, ściągnąć z niej figi.

szepnął - ale musisz mi wybaczyć, ze względu na
- Nie! - wrzasnęła.

siebie i na mnie. - Musnął ustami jej włosy.

- Zamknij się! - Kolanem rozchylił nogi

-Jestem twoją jedyną nadzieją, *cherie*. Beze mnie
dziewczyny i nie zważając na jej płacz, dotykał
nigdy nie zrealizujesz się jako kobieta. Beze mnie
brutalnie każdego miejsca, które niegdyś było

bezbarwnie będą ci mijały szare dni, a ty będziesz szukać swego odbicia w oczach mężczyzn, którzy do jego sypialni, trzymając zeszyt w ozdobionych nie są ciebie warci. - Gładził jej włosy, aż złotymi pierścieniami palcach. Patrzyła na niego wreszcie uspokoiła się i zasnęła w jego oskarżycielsko. Czy to prawda, spytała, że nie ramionach. Zaległa cisza. Patrząc w ciemność, skończył tłumaczenia z łaciny? Wyjaśnił, że jest Alex zastanawiał się, jakim sposobem tak głupio chory, że mu gorąco, bardzo boli go głowa. Nie zakochał się w kobiecie o połowę młodszej od jesteś moim synem, odparła matka. Tylko chłop niego. Belinda wzbudzała w nim uczucia, jakich szukałby wymówek, aby wywinąć się od istnienia nawet nie podejrzewał. Bał się tych obowiązków. Wyciągnęła go z łóżka i posadziła uczuć, bo już dawno zrozumiał, jak bezbronny przy biurku. Był rozpalony gorączką, ręce mu jest człowiek owładnięty miłością. Nie był drżały, lecz musiał pracować, dopóki nie skończy. tchórzem, lecz w dzieciństwie nauczył się Matka stała przy oknie i połyskując rubinowymi postępować z pozycji siły, a teraz - po raz pierwszy

bransoletami paliła jednego papierosa za drugim.

od wielu lat - nie wiedział, co robić. Nie wątpił,

Spoglądała na niego z pogardą, gdy tylko

że uda mu się zdobyć jej miłość. To zadanie było

opuszczał rozpaloną głowę.

trywialnie proste, zwłaszcza że już teraz obchodził

Niedługo potem został wysłany do szkoły z

ją o wiele bardziej, niż gotowa była przyznać.

internatem, gdzie panowały spartańskie warunki,

Przerażało go jednak, że dziewczyna, nie wiedząc

stosowano surowe kary, nagrody zaś były rzad-

nawet o tym, miała nad nim taką wielką władzę.

kością. Tutaj dziedzice największych francuskich

Myślał o swoim wcześniejszym braku

fortun byli kształtowani na mężczyzn godnych

opanowania. Jak mógł do czegoś takiego

swoich rodowych nazwisk, tutaj odzierano ich z

dopuszczać? On, nauczony samodyscypliny, zanim

resztek dzieciństwa, zanim ukończyli dwanaście

jeszcze nauczył się dodawać i odejmować. Był

lat. Mocno wpajano im samodyscyplinę, lecz te

małym chłopcem, gdy zapadł na jakąś dziecięcą

surowe lekcje wyszły mu na korzyść, gdy przejął

chorobę z bardzo wysoką gorączką. Matka weszła

kontrolę nad majątkiem Savagarów: najpierw zaczął od grupy starzejących się powierników, *może nie.*

którzy utuczili się i rozleniwili na jego

Alex

pieniądzach, a skończył na swojej matce. Nikt nie kwestionował jego pozycji. Był jednym z

Zmięta kartkę i ze złością rzuciła ją na podłogę.

najbardziej wpływowych ludzi we Francji. Miał

Cholera! Po tym, co jej zrobił ostatniej nocy, była

domy na dwóch kontynentach, bezcenną kolekcję

zadowolona, że sobie pojechał. Miała nadzieję, że

europejskich arcydzieł i cały sznur kochanek,

już nigdy go nie zobaczy. Był zły, niegodziwy, był

spełniających każdy jego kaprys. Do chwili, gdy

potworem, który strasznie ją skrzywdził. Spuściła

poznał Belinę Britton - pełną dziecięcego,

nogi na podłogę i usiadła, czując silny skurcz w

nieskażonego optymizmu -nie wiedział, że w jego

żołądka. Opadła z powrotem na poduszkę,

życiu czegoś brakuje.

zamknęła oczy. Poczwała strach. Alex opiekował się

nią od dłuższego czasu, a ona - sama nie wiedząc

kiedy - przywykła do tej sytuacji.

Następnego ranka Belinda obudziła się w

Wciąż leżąc z zamkniętymi oczami, próbowała

swoim łóżku ubrana w to, co miała na sobie

opanować narastający lęk. Przecież zanim poznała

poprzedniego wieczoru. Była okryta cienką

Aleksa i Flynna, sama dawała sobie radę, więc

narzutką. Odwróciła głowę, spodziewając się, że

teraz też sobie poradzi. Starła się odtworzyć w

zobaczy... Flynna? Aleksa? Sama nie była pewna.

wyobraźni twarz Jamesa Deana - jego niesforne

Jednak zamiast któregoś z nich spostrzegła kartkę

włosy, naburmuszone spojrzenie, buntownicze

z hotelowej papeterii, leżącą na poduszce.

usta. Pomyśl o Jimmym, mówiła do siebie, i

Przeczytała pośpiesznie skreślone słowa:

powoli uspokoiła się. Każdy człowiek jest panem

Ma chérie!

własnego życia. Będąc z Flynnem, zapomniała o

Dzisiaj lecę do Nowego Jorku. Już zbyt długo

swoich ambicjach, a teraz nadeszła chwila, by

zaniedbywałem swoje interesy. Może wrócę, a

znowu wziąć sprawy w swoje ręce.

Resztę miesiąca poświęciła na odnowienie

kwalifikacji, więc dała sobie spokój po trzech

starych kontaktów. Zadzwoiła do paru osób,
poniżających rozmowach.

napisała do kierowników kilku wytwórni

Zaczęła oszczędzać resztkę pieniędzy. Nie jadła,
filmowych, ponownie zaczęła uczestniczyć w
zresztą i tak nie miała apetytu, zrezygnowała z
castingach. Wszystko bez rezultatu.

wypraw do sklepu, w którym spotkała Deana.

Nadeszła pora opłacenia czynszu za domek w

Zadawała sobie pytanie, dlaczego los tak okrutnie

Ogrodzie Allacha, więc Belinda była zmuszona

się z nią obchodzi. Przecież jest kobietą, którą

wrócić do swojego starego mieszkania. Było to jej

kochał Errol Flynn. Czy ktokolwiek to rozumiał?

ostateczne rozstanie z Flynnem. Czuła się tak,

Starając się za wszelką cenę odwrócić koło

jakby straciła coś bardzo cennego. Każda minuta

fortuny, wydała dwadzieścia bezcennych

spędzona w mieszkaniu okazała się torturą; kłóciła

dolarów, by zapisać się na kurs aktorski,

się ze współlokatorkami, które w końcu

prowadzony przez krępego niskiego mężczyznę,

powiedziały, aby się wyniosła, lecz zignorowała je.

który reklamował się jako “znany pan Belasco”.

Głupie kozy. Tak niewiele wymagały od życia.

Mówił im o rytmie i kręgosłupie, pamięci

Zła wiadomość nadeszła w błękitnej kopercie.

emocjonalnej, kontrolowaniu energii. Wszystkie te

Był to list od matki, która informowała ją o

pojęcia były jej zupełnie obce. Wzięła udział w

decyzji obojga rodziców. Uznali, że nie będą

dwóch lekcjach i dała sobie spokój.

więcej płacić na jej głupoty. Do listu był

Świadomość, że nosi w sobie dziecko Flynna,

dołączony ostatni czek. Bez przekonania Belinda

nie uderzyła jak grom z jasnego nieba. Docierało

starła się znaleźć jakąś pracę, mimo że coraz

to do niej powoli, aż do dnia, gdy nie mogła się

częściej męczyły ją nudności i bóle głowy, jakby

zmieścić w ubranie przed kolejną wyprawą do

miała zaczątki grypy, która nie chciała się

biur agencji aktorskich. Przez dwa dni leżała w

rozwinąć. Dziewczyna nie miała jednak żadnych

swoim tanim hollywoodzkim łóżku, spoglądając

na poplamiony sufit i starając się zrozumieć, co się

z nią stało.

zapłacić. Dzwoniła do wszystkich nowojorskich

Przypomniała sobie przerażające plotki o

hoteli, których nazwy -jak pamiętała - pojawiały
dziewczynach z Indianapolis, które zabrnęły za
się w prasowych kolumnach redagowanych przez
daleko, o organizowanych naprędce ślubach...

Earla Wilsona. Drugiego dnia dowiedziała się, że
czasami o ślubach, które się nie odbyły. Ale to
poprzedniego tygodnia wymeldował się z Pierre'a,
były wykolejone dziewczyny, nie zaś Edna
pozostawiając jako swój następny adres hotel

Cornelia - córka doktora Brittona. Takie rzeczy nie
Beverly Hills. Tam zostawiła dla niego
zdarzały się grzecznym dziewczynkom. Grzeczne
wiadomość:

dziewczynki najpierw brały ślub, a dopiero potem
rodziły dzieci. Odwrotna kolejność wiązała się z
Panna Britton będzie czekała na pana
niewyobrażalnym wstydem.

Savagara w sali klubowej o siedemnastej

Możliwość aborcji nie przyszła jej do głowy z
wieczorem.

tej prostej przyczyny, że nawet nie wiedziała o

Dzień był chłodny, więc ubrała się w aksamitny
istnieniu takiego zabiegu. Nielegalne operacje
zółty kostium i białą nylonową bluzkę, tak cienką,

należały do nieznanego jej świata. Pomyślała, że
że było widać koronkową halkę. Włożyła też
powinna może skontaktować się z Flynnem, lecz
sznur pereł, kupionych na ceremonię ukończenia
szybko odrzuciła ten pomysł. Nie wiedziała, gdzie
szkoły, na którą zresztą nie poszła, oraz pasujące
go szukać, a poza tym on był przecież żonaty,
do nich perłowe klipsy. Na głowie miała beret z
więc nie bardzo wiedziała, jak mógłby jej pomóc.
pomponem, przekrzywiony na bok, by sprawić
Tymczasem coraz częściej rozmyślała o Aleksie.
wrażenie beztroski i swobody. Włożyła też
Kiedy się zdecydowała, odszukanie go zabrało
odpowiednie białe rękawiczki oraz zupełnie nie
jej dwa dni. Odczekała, aż zostanie w mieszkaniu
pasujące szpilki. W takim stroju pojechała swoim
sama, po czym wykonała kilka między-
gratem przed często odwiedzany sklep Schwaba,
miastowych telefonów, za które nie mogłaby
tam zostawiła auto i taksówką udała się do hotelu
Jessela.

Beverly Hills.

George Jessel podniósł rękę, a towarzysząca

Flynn parokrotnie zabierał ją do sali klubowej

mu blondyneczka zachichotała, gdy chłopiec

w tym hotelu, lecz mimo to wchodząc do środka,

przyniósł mu do stolika różowy telefon.

poczuła dreszcz emocji. Kierownikowi sali podała

Belinda obracała w dłoniach kieliszek, próbując

nazwisko Aleksa, a ten zaprowadził ją do owalnej

opanować drżenie rąk. Była pewna, że Alex nie

kanapy, z której mogła obserwować wejście. Było

zjawi się o piątej. Za bardzo uraziła jego dumę,

to najbardziej eksponowane miejsce w jednej z

gdy widzieli się ostatnim razem, a on łatwo jej tego

najsłynniejszych sal klubowych na świecie.

nie wybaczy. Ale czy w ogóle przyjdzie? A jeśli

Nie lubiła martini, lecz zamówiła je, bo tak

nie, co ona wtedy pocznie?

właśnie wypadało, a poza tym chciała, by Alex

Przybyli Gregory Peck z żoną Veronique i zajęli

zobaczył, że pije właśnie to. Czekając na niego,

miejsca na sąsiedniej kanapie. Veronique, która

starła się stłumić zdenerwowanie, obserwując

kiedyś pracowała w redakcji gazety, była kobietą

obecne na sali znakomitości. George Jessel siedział

tak piękną, że Belinda poczuła w środku ukłucie

z małą blondynką, która była chyba jeszcze

prawdziwej zazdrości. Kiedy usiedli, sławny mąż
młodsza od Belindy. Zauważyła Greera Garsona i
szepnął jej coś do ucha i uśmiechnął się

Ethel Merman, zajmujących osobne stoliki, a po
porozumiewawczo. Veronique odpowiedziała
przeciwnej stronie sali jednego z szefów studia
śmiechem i położyła rękę na jego dłoni delikatnym,
filmowego, znajomego Flyna. Zdawał się jej nie
swobodnym i pełnym gracji ruchem. W tym
zauważać.

momencie Belinda nienawidziła Veronique Peck

Do wnętrza wszedł chłopiec hotelowy w

bardziej niż kogokolwiek na świecie.

mundurku z mosiężnymi guzikami.

O szóstej do sali wszedł Alex. Serce Belindy

- Telefon do pana Jessela. Telefon do pana

zamarło. Na chwilę stanął w wejściu, zamienił

parę słów z kierownikiem, po czym skierował się

prosto do niej. Był ubrany w jasnoszary jedwabny

powodu bezustannie dzielących się komórek

garnitur, jak zwykle nieskazitelnie czysty i

nowego życia, które nosiła w sobie. Zmusiła się,

uprasowany. Idąc przyjmował pozdrowienia od

by obojętnie wzruszyć ramionami.

znajomych, zajmujących pobliskie stoliki. Już

- Może trochę. Minęło sporo czasu. Ja...

zapomniała, jakie wzbudzał zainteresowanie.

tęskniłam za tobą. - Nagle ogarnęło ją poczucie

Według Flynna, Alex miał opinię człowieka, który

niesprawiedliwości. - Naprawdę, Alex. Jak

potrafi zmieniać stare pieniądze na nowe.

mogłeś mnie tak zostawić? Nawet nie

Bez słowa usiadł obok niej, roztaczając zapach

zadzwoń. -

drogiej wody kolońskiej. Odwrócił głowę, żeby

Wyglądał na lekko rozbawionego.

się jej przyjrzeć, lecz jego twarz, jak zwykle,

- Potrzebowałam czasu do namysłu, *cherie*.

niczego nie zdradzała. Nie wiedziała, czy cieszy

Chciałem zobaczyć, jak ci się podoba samotne

się ze spotkania. Zadrżała. Dlaczego nigdy nie

życie.

umiała przeniknąć jego myśli?

- Wcale mi się nie podoba - ucięła.

- Chateauhautbrion rocznik 1929 - powiedział

- Tak myślałem. - Spoglądał na nią badawczo,

do kelnera, który zjawił się, by przyjąć

poczuła się tak, jakby włożył ją między dwie

zamówienie. Potem wskazał ręką wypite w szklane płytki i umieścił pod mikroskopem.

połowie martini. - Proszę to zabrać. Pani napije

-Powiedz mi, czego się dowiedziałaś podczas tego się ze mną wina.

okresu introspekcji?

Gdy kelner oddalił się, Alex delikatnie ucałował

- Dowiedziałam się, że jestem od ciebie

jej dłoń. Próbowala się uśmiechnąć, jednak zaraz

uzależniona - rzekła ostrożnie. - Gdy wyjechałeś,

przypomniała sobie ich ostatnie spotkanie, gdy

wszystko wokół mnie rozsypało się jak domek z

jego pocałunek wcale nie był delikatny.

kart, a ciebie nie było. Chyba nie jestem taka

- Chyba jesteś zdenerwowana, *ma chérie*.

niezależna, jak mi się wydawało.

Wszelkie wątpliwości miała już za sobą, a to z

Przyszędł kelner, otworzył butelkę i nalał

odrobinę do spróbowania. Alex posmakował, po

Przygryzła mocno wargi, by powstrzymać się

czym skinął lekko głową i zaczekał, aż znowu

od powiedzenia czegoś, czego powiedzieć nie

zostali sami. Belinda opowiedziała mu, co

powinna. Wiedziała, że musi jakoś osłodzić

wydarzyło się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy -
rozgoryczenie Aleksa, w przeciwnym razie nie ma
o poniżających lekcjach aktorstwa, o braku
co liczyć na jego pomoc. Nie rozumiał Flynna.
zainteresowania jej osobą ze strony producentów, o
Nigdy.

tym, że rodzice przestali jej pomagać. Nie
- Czas spędzony w Ogrodzie Allacha - zaczęła
pominęła niczego, z wyjątkiem najważniejszego
powoli - był czymś zupełnie wyjątkowym w moim
kłopotu.

życiu. Aleja w myślach jakoś tak dziwnie
- Rozumiem - powiedział Alex. - Tyle się
łączyłam was obu w jedno. Myślałam, że
wydarzyło w tak krótkim czasie. Czy jest coś
wszystkie ciepłe uczucia dawał mi tylko Flynn, ale
jeszcze, o czym mi nie powiedziałaś? Może
kiedy ty wyjechałaś, zrozumiałam, że również
jeszcze jakieś inne nieszczęście, którym chciałabyś
byłam ci bliska. - Już wcześniej przemyślała, co
się ze mną podzielić?

mu powie, ale teraz poczuła się nieswojo, bo w jej
Z trudem przełknęła ślinę.
słowach było więcej prawdy, niż sama chciała. -

- Nie, to już wszystko. Ale nie mam pieniędzy

Potrzebuję pomocy - powiedziała gwałtownie – i
i muszę coś zdecydować. Chciałabym, abyś mi w
nie wiem do kogo mam się zwrócić.

tym pomógł.

- Rozumiem.

- Abym ja ci pomógł? - Po raz pierwszy od

Ale nie rozumiał. Nic nie rozumiał. Spuściła

początku spotkania spojrział na nią surowo. - A

głowę i zaczęła składać serwetkę, żeby na niego

dłaczego nie zwrócisz się do swojego byłego

nie patrzeć.

kochanka? On na pewno ci pomoże. Przybędzie

- Nie mam pieniędzy i nie mogę wrócić do

do ciebie na białym koniu i szpadą pozabija twoich

Indianapolis. Chciałam cię prosić, żebyś... dał mi

wrogów. Dlaczego nie pójdziesz do Flyna?

pożyczkę, tylko na jeden rok, aż uda mi się

Zesztywniał, a wtedy - niestety za późno -

zwrócić na siebie uwagę producentów. - Napiała się

zrozumiała, że popełniła wielki błąd.

wina, które wcale jej nie smakowało. Musiała

- Rozumiem - syknął. - Znowu się sprzedajesz!

zdobyć pieniądze. Wtedy mogłaby pojechać

Powiedz mi, czym różnisz się od tych
tam, gdzie nikt jej nie zna, i urodzić dziecko.
wystrojonych panienek, których kierownik nie
Pieniądze dałyby jej dość czasu, aby zastanowić
wpuszcza do tej sali? Czym różnisz się od
się, co dalej.

dziwek?

Alex nie odpowiedział, więc jeszcze bardziej
Spochmurniała, słysząc jego niesprawiedliwy
się zdenerwowała.

atak. To nie miało sensu. Nie pomoże jej.

- Naprawdę nie mam nikogo innego, kto

Dlaczego myślała, że będzie inaczej, dlaczego
mógłby mi pomóc. Prędzej umrę, niż wrócę do
teraz poczuła się zawiedziona, zdradzona? Wstała
Indianapolis. Wiem, że tak będzie.

i zabrała ze stołu torebkę, aby szybko wybiec z

- A więc śmierć zamiast Indianapolis. - W jego
sali, zanim popełni niewybaczalny grzech - wy-
głosie zabrzmiało rozbawienie, które wzbudziło w
buchnie płaczem i dozna kolejnego publicznego
niej iskierkę nadziei. - Jakież to dzieciennie
poniżenia. Jednak zanim ruszyła, Alex chwycił ją
poetyckie. I jakież podobne do ciebie, moja słodka

za ramię i delikatnie posadził obok siebie na Belindo. Powiedz mi, co dostanę w zamian za kanapie.

moją *largessel*

- Przepraszam, *cherie*. Znowu sprawiłem ci ból.

Obok ich stolika przeszedł chłopiec hotelowy.

Ale ty wciąż ciskasz we mnie te ostre strzały,

W mosiężnych guzikach jego uniformu odbijały

więc nie dziw się, że krwawię - powiedział z

się łagodne światła klubowej sali.

emfazą.

- Telefon do pana Pecka. Telefon do pana

Pochyliła głowę, żeby nikt nie widział jej łez;

Pecka.

płynęły po policzkach i zostawiały ciemne ślady

- Co tylko zechcesz - powiedziała Belinda.

na żółtej spódnicy.

- Może ty potrafisz brać od ludzi, nie dając im

wiedziały, że to wcale nie było takie proste.

nic w zamian, ale ja tego nie umiem - powiedziała,

Owszem, była nim zafascynowana. Opiekował się

szarpiąc zapięcie torebki,

żeby wyjąć

nią i - musiała to przyznać - podniecał. Ludzie

chusteczkę. - Jeśli z tego powodu stałam się w
zawsze patrzyli na nich, gdy byli razem. Ale nie
twoich oczach dziwką, to mam ci do powiedzenia
był dla niej kimś wyjątkowym, nie był przecież
tylko jedno: żałuję, że zwróciłam się do ciebie o
wielkim aktorem, nie podziwiał go cały świat.
pomoc.

Wyjął papierosa ze srebrnej papierošnicy i
- Proszę, nie płacz, *cherie*. Czuję się jak
zapalił. Przez moment Belindzie wydawało się,
potwór. - Złożona w prostokąt chusteczka opadła
że drżą mu ręce.

na jej kolana. Podniosła ją do oczu, starając
- Pomogę ci, *cherie*, chociaż w środku coś
się nie zwrócić na siebie niczyjej uwagi. Była
mówi mi, że nie powinienem. Kiedy skończę
pewna, że obserwuje ją George Jessel i jego
załatwiać interesy, pojedziemy do Waszyngtonu i
blondyneczka, a także Veronique Peck. Gdy już
weźmiemy ślub we francuskiej ambasadzie.
otarła łzy i podniosła głowę, odetchnęła z ulgą -
- Ślub? - Nie była pewna, czy dobrze
nikt niczego nie zauważył.
zrozumiała jego słowa. - Nie... nie wierzę ci. W co

Alex oparł się na kanapie i patrzył na nią

ty się ze mną grasz? - W końcu podniosła na

przenikliwie. Znowu spuściła oczy.

niego wzrok i zdumiała się. Mocne linie wokół

- Wszystko jest dla ciebie takie proste, prawda? -

jego ust złagodniały, oczy były pełne emocji. Po

powiedział. - Może w dzieciństwie byłem taki

raz pierwszy od czasu, gdy się poznali, wydawał

sam, chociaż trudno mi w to uwierzyć. Czy

się bezbronny.

zapomnisz o swoich fantazjach, *cherie*? - spytał

- To nie żadna gra, *cherie*. Pragnę, byś była

ochryplym nagle głosem. - Czy obdarzysz mnie

moją żoną, a nie kochanką. Głupi jestem, *non*?

uczuciem?

- Ale dlaczego ślub? Już ci powiedziałam...

Postawił sprawę bardzo prosto, ale z pewnością

- *Ca suffit!* Nie powtarzaj swojej propozycji! -

Przestraszona jego stanowczością zamilkła. - Jako

Gdyby mu teraz odmówiła, gdyby wahała się

biznesmen nie podejmuję ryzykownych decyzji, a

jeszcze chwilę dłużej, zraniona duma nigdy mu nie

przecież co do ciebie nie mogę mieć żadnej

pozwoli, aby jej wybaczyć. Ma tylko tę jedną,

gwarancji, prawda, *cherie*? - Przesunął palec po
jedyną szansę.

nóżce swojego kieliszka. - *Helas*, jestem także

- Dobrze! - Roześmiała się głośno, trochę

Rosjaninem. Tobie nie jest potrzebna kariera

nerwowo. - Dobrze, Alex! Wyjdę za ciebie.

filmowa, chociaż jeszcze tego nie rozumiesz. W

Bardzo tego pragnę.

Paryżu zajmiesz swoje miejsce jako moja żona.

Przez chwilę siedział nieruchomo, a potem

Będę twoim nowym życiem. Wiem, że to dla

uśmiechnął się, ujmując jej dłoń. Przywarł ustami

ciebie nowość, ale będę cię prowadził i staniesz się

do nadgarstka po wewnętrznej stronie dłoni, tam,

najbardziej znaną kobietą w mieście.

gdzie wyczuwa się tętno. Ona również

Młoda żona Aleksa Savagara. - Uśmiechnął

uśmiechnęła się, ignorując łomotanie serca,

się. - Spodoba ci się to powszechne

przerazające pulsowanie krwi. Co ona najlepszego

zainteresowanie.

zrobiła?

Myślała intensywnie. Dziecko. Musi mu

Alex zamówił butelkę szampana DomPerignon.

powiedzieć o dziecku. Koniecznie. Nie potrafiła

- Za rozstanie z marzeniami o filmie - wzniósł
sobie wyobrazić siebie w roli żony Aleksa, nie
toast.

zniesie tych jego uważnych, przenikliwych

- Za nas, Alex - powiedziała nerwowo.

spojrzeń. Powiedział: "Staniesz się najbardziej

Śmiech siedzącej niedaleko Veronique Peck

znaną kobietą w mieście". Był bogaty, wpływowy,

zabrzmiał w jej uszach jak najpiękniejsze srebrne

znany w swoim świecie. Ale ona nie mogła

dzwonki.

porzucić marzeń. Będzie gwiazdą.

- Nie wiem, Alex. Nie myślałam... - Czują, jak

się cofnął, zobaczyła, jak zmienił się na twarzy.

jego nazwisko, a ona uniknie niesławy jako panna

z dzieckiem. Wtedy mogłaby wrócić do Kalifornii

i zacząć wszystko od początku, ale tym razem

Rozdział piąty

bogatsza o pieniądze Aleksa.

Mimo jej zatroskania, ostatnie tygodnie były

wspaniałe. Alex traktował ją jak królową i

każdego dnia dawał jej kolejne dowody swego

głębokiego uczucia - nie tylko w postaci licznych

Ku zdumieniu Belindy jej noc poślubna prezentów, którymi ją obsypywał, ale i wykazując nastąpiła faktycznie dopiero po ślubie, dwa anielską cierpliwość wobec głupich potknięć, które tygodnie po ich spotkaniu w sali klubowej hotelu dość często jej się zdarzały. Wciąż jeszcze nie Beverly Hills. Pobrali się we francuskiej umiała się znaleźć w jego świecie. Wydawało się ambasadzie w Waszyngtonie i zaraz po ceremonii jednak, że nie jest w stanie go rozzłościć i ta udali się do domu ambasadora, który w prezencie świadomość przynosiła jej ulgę.

oddano im do dyspozycji na cały weekend.

Na umywalce leżało pudełko owinięte w

Belinda była coraz bardziej zdenerwowana.

srebrny papier. Było w nim coś, co miała włożyć

Wyszła z wanny w domu ambasadora i wytarła się

tej nocy specjalnie dla niego. Miała nadzieję, że to

grubym, jasnobrązowym ręcznikiem. Jak dotąd

zwiewna nocna koszula z czarnej koronki, taka

jeszcze nie zdobyła się na odwagę, by powiedzieć

jaką nosiłaby Kim Novak. Wiedziała, że prezent

Aleksowi o dziecku. Pomyślała, że jeśli dopisze jej

na pewno jest bardzo drogi. Alex kupował tylko

szczęście, a noworodek będzie nieduży, Alex

to, co najlepsze.

uwierzy, że to jego przedwcześnie urodzony

Kiedy jednak rozpakowała pudełko i zajrzała

potomek. Jeśli zaś nie uwierzy, to z pewnością

do środka, bardzo się rozczarowała. Długa,

zażąda rozvodu, ale maleństwo i tak będzie nosiło

skromna koszula z białej bawełny, zawiązywana z

przodu wyglądała bardziej jak dziecięca piżama niż

Jednakże byłby złoczyńcą wielkiego formatu -

seksowny peniuar. Materiał był gładki i cienki, a

miałby pod sobą całe imperia, jednym skinieniem

stójka pod szyją wykończona koronką. W

dłoni zmieniałby losy tysięcy ludzi. Teraz

pudełku były jeszcze białe figi. Ozdobione

odwrócił się i spojrzał na nią. Denerwowała się

koronką, stanowiły komplet z koszulą. Czy Alex

trochę, bo milczenie było coraz bardziej

stroił sobie żarty? Przecież miał w sobie tyle

nieznośne.

dumy, poza tym ona już nie była dziewicą...

- Ta nocna koszula... spodziewałam się czegoś

Minęła północ. W sypialni już wcześniej

innego, Alex - odezwała się, by złagodzić

zaciągnięto ciężkie zasłony. Pokój był elegancki,
napięcie.

lecz sprawiał wrażenie zimnego, pozbawionego

Jak zwykle miał nieprzeniknione oblicze.

życia: dekoracje wykonano w jasnozielonym

- Masz pomalowane usta, *cherie*?

brokacie, na podłodze leżały podobne w odcieniu

- Tak. Czy to źle?

grube dywany, wypolerowana drewniana politura

Z kieszeni szlafroka wyjął chusteczkę.

połyskiwała tu i tam w bladym świetle lamp z

- Podejdź tu, do światła.

kremowymi, jedwabnymi abażurami. A może to

Spełniła jego polecenie. Stąpała bosymi

Belinda nieświadomie porównywała w myślach tę

stopami po dywanie, myśląc - zupełnie bez sensu -

ze smakiem urządzoną sypialnię z wnętrzem

o koronkowym peniuarze i czarnych pantofelkach

domku w Ogrodzie Allacha?

na wysokim obcasie i z różyczką na samym

Alex w złocistym szlafroku stał przy oknie.

nosku.

Obserwując go, uświadomiła sobie, że po raz

Ujął dłonią podbródek Belindy i chusteczką

pierwszy widzi go nie w eleganckim garniturze.

delikatnie wytarł jej usta.

Alex o małych oczkach i rzadziejących włosach.

- W sypialni bez szminki, *mon amour*. I bez

Na ekranie mógłby zagrać jedynie złoczyńcę, bo

niej jesteś piękna. - Cofnął się o krok i zatrzymał

w ogóle nie nadawał się do roli bohatera.

spojrzenie na pomalowanych szkarłatnym

teraz... teraz stanowili małżeńską parę i on z

lakierem paznokciach u nóg. - Usiądź na łóżku.

pewnością by jej nie skrzywdził. Ciekawe, czy

Posłuchała, on tymczasem wziął

jej

podejrzewał, że Flynn nie był jej pierwszym

kosmetyczkę i wysypał zawartość na łóżko.

mężczyzną.

Odszukał zmywacz do paznokci i wrócił do

Podszedł do łóżka, wyciągając do niej rękę.

Belindy. Przyklęknął przed nią i chusteczką usunął

- Chodź do mnie, *cherie*. Długo czekałem,

lakier po kolei ze wszystkich palców. Gdy

żeby w końcu kochać się z tobą.

skończył, uniósł jej lewą stopę, delikatnie ugryzł

Podeszła do niego powoli. Będzie udawała, że to

ją w podeszwę, potem dotknął językiem.

Flynn, a może zamknie oczy i w wyobraźni będzie

- Masz na sobie majteczki?

widziała Jimmy'ego. Dotknął jej ramienia, po

Zawstydzona spuściła wzrok i skinęła głową.

czym bez pośpiechu położył ją na łóżku i

- *Bon*. Jesteś moją najśłodszą żoneczką, więc

nachyliwszy się, musnął wargami jej usta.

teraz zrób mi dobrze. Jesteś nieśmiała,

- Obejmij mnie, *cherie* - szepnął. - Jestem

niedoświadczona, może trochę wystraszona. I tak

twoim mężem.

właśnie powinno być.

Spełniła jego prośbę, ale zamknęła oczy.

Pokiwała głową, bo naprawdę była wystraszona.

Próbowała wyobrazić sobie, że to Flynn, ale

Alex traktował ją jak niewinną istotę- mówił do

Flynn rzadko ją całował, a jeśli już - to nie tak

niej ciepło, kupił tę purytańską nocną koszulę dla

namiętnie jak Alex.

dziewic, starł z niej kosmetyki. Czy nie rozumiał,

- Całujesz jak dziecko - powiedział, dotykając

że tego, co się stało, już nie zmieni? Nie mógł

jej wargi. - Otwórz usteczka. Daj mi swój

wymazać czasu, który spędziła z Flynnem.

języczek. - Ostrożnie rozchyliła wargi. - To Flynn

Wspomnienie tamtej nocy, kiedy ją napadł, wkradło

mnie całuje, pomyślała. To Flynn przywierał

się w jej myśli, chociaż wmawiała sobie, że to

ustami do jej ust, delikatnie ssał jej wargi. Ale

przecież głupie. Wtedy był zazdrosny o Flynn'a, a

wiedziała, że to nie on. Pomimo strachu, poczuła

ogarniające ją ciepło. Bezwiednie przytuliła się,

gdy objął ustami jej sutek, wciągnął go głęboko w

językiem śmiało wtargnęła w jego usta. Jęknęła

usta, naciskał językiem, a potem ssał tak mocno...

cicho, gdy nagle się odsunął.

Poczuła podniecenie, które miało posmak zdrady.

- Otwórz oczy, Belindo. Musisz widzieć, jak

Płonęła coraz większym ogniem, gdy zaczął ją

kocham się z tobą. - Rozwiązał tasiemki nocnej

dotykać między udami. Wsunął palce pod

koszuli i rozchylił ją na boki, a ona poczuła na

koronkową lamówkę majteczek, tak samo, jak

skórze chłód powietrza. - Patrz, jak dotykam

wielokrotnie robił to przed wiekami Billy

twoich piersi.

Greenway, a potem wszedł w nią z delikatnym

Powoli otworzyła oczy, napotykając jego wyczuciem... Jak bardzo różniło się to od jej natarczywe spojrzenie, ostry wzrok, zdolny przebić poprzednich, niezdarnych doświadczeń. ciało i kości, odkryć nawet najmniejszy ślad nie-
- Jesteś spięta - szepnął, wycofując dłoń. szczerości. Niezdarnie próbowała zasłonić się Ściągnął jej figi, rozchylił nogi, zaczął ją pieścić koszulą.
ustami w zakazany, lecz straszliwie podniecający Zaśmiał się gardłowo. Jej strach wziął za sposób. Myślała, że to sen. Najpierw nieśmiałość. Nim zdążyła się zorientować, przeciwstawiała się, lecz jej opór nie zdał się na ściągnął z niej koszulę. Teraz leżała na łóżku już nic. W zenująco krótkim czasie przejął całkowitą tylko w białych koronkowych majteczkach. kontrolę nad jej ciałem. Poddała mu się, krzyknęła Ułożył jej ręce wzdłuż ciała.
głośno osiągając orgazm, który wprawił jej ciało - Niech no spojrzę. - Delikatnie gładził jej w niesamowite, nieziemskie wibracje. Ale gdy piersi, aż sterczące brodawki stwardniały. Dotknął było już po wszystkim, nie chciała, nie mogła na

każdej z nich. - Będę teraz ssał twoje piersi.

niego patrzeć. Zrobił coś wstrętnego, coś, na co

Pochylił głowę, a przez ciało Belindy

szacowny człowiek nigdy by się nie odważył,

przetoczyła się fala gorąca. Zobaczyła jego

a już na pewno nie gwiazda filmowa...

rzednące na czubku głowy włosy. Zacisnęła oczy,

- Nigdy jeszcze nie zaznałaś czegoś takiego,

prawda?

wreszcie wszedł w nią, objęła go nogami, wbijając

Usłyszała w głosie Aleksa satysfakcję. Odwróciła

palce w jego pośladki, błagając, by nie

się do niego plecami.

przestawał, by robił to szybciej. Tuż przed

- Jakaż z ciebie słodka, pruderyjna panienska -

orgazmem, szepnął jej w ucho:

zaśmiał się. - Zawstydzona, że tak bardzo

- Jesteś moja, Belindo. Podaruję ci cały świat.

spodobało się jej to, co jest zupełnie naturalne.

Rano na prześcieradle była widoczna smuga

Pochylił się, by pocałować Belindę, lecz ona

krwi z długiego, cienkiego zadrapania na biodrze

odwróciła głowę. Za nic na świecie nie pocałuje

Belindy - zadrapania, którym Alex oznakował

ust, które przed chwilą całowały... tamto miejsce.

swoją żonę.

Ze śmiechem ujął w dłonie głowę żony i zmusił ją,

Paryż odpowiadał wyobrażeniom Belindy, Alex

by dotknęła językiem jego warg.

zaś okazał się kochającym i opiekuńczym mężem.

- Zobaczymy, ile w tobie słodczy - szepnął.

Porzucił swoje imponujące biuro przy bulwarze

Przywarł do niej ustami, by po chwili wessać jej

St.-Germain, by całymi godzinami pokazywać jej

język i przytrzymać go w środku. Usatysfak

przeróżne atrakcje turystyczne. "Na szczycie

cjonowany puścił ją, wstał i zrzucił z siebie

wieży Eiffla dokładnie godzinę przed zachodem

szlafrok. Miał gładkie, smagłe ciało, okryte

słońca całował ją tak namiętnie, że niemal uniosła

ciemnymi włoskami. Stał przed nią w pełnej

się ponad stalowym ogrodzeniem i poszybowała

gotowości. - Teraz wykorzystam cię dla mojej

ku niebu. Pływali małą łódką po jezioru w

własnej przyjemności.

Ogrodach Luksemburskich, podczas burzy

Dotykał po kolei każdej części jej nagiego ciała,

spacerowali alejkami ogrodów w Wersalu. W

przywłaszczając je sobie, znacząc je jako swoją

Luwrze znalazł jakiś zaciszny kącik, gdzie dotykał

wyłączną własność. Ponownie ogarnęła ją fala

jej piersi, aby sprawdzić, czy są równie krągłe jak

gorąca, fala niewyobrażalnego podniecenia. Kiedy

przedstawiane na renesansowych obrazach piersi

Madonn. A potem pokazał jej Paryż, który był

jemu dobrze znany: wijące się uliczki o nazwach

ranka. W samotności czuła się wyczerpana,

takich jak Rue du Chat-Qui-Peche -ulica Kota

niepewna i bardzo zakłopotana.

Rybołowa, Sekwana o świcie przy moście St.-

Zabrał ją do katakumb wykopanych pod

Michael, gdzie wschodzące słońce odbijało się

wzgórzami miasta, gdzie spoczywały miliony

oknach starych domów i sprawiało, że miasto na

szkieletów ze starych cmentarzy. W brzemiennym

chwile stawało w czerwonych płomieniach.

w wydarzenia sierpniu 1944 roku mieściła się tam

Pokazał jej Montmartre nocą, obskurne i

siedziba francuskiego ruchu oporu. Gdy chodzili

zadymione kawiarenki na Pigalle, gdzie podniecał

wąskimi podziemnymi korytarzami, opowiadał jej

ją, szepcząc nasycone erotyzmem słowa, od

trochę o swojej pracy jako *passieur* - w czasie
których traciła oddech. Na kolację jadali pstrąga i
okupacji zajmował się przerzucaniem wrogów
trufle w Lasku Bulońskim pod szklanymi
Trzeciej Rzeszy poza obszar Francji. Kiedy w
żyrandolami, podwieszonymi na kasztanowcach.
końcu wyszli z katakumb, na niebie świeciło
Popijali Chateau Laffitte '29 w położonych na
popołudniowe słońce. Alex poprowadził Belinę
uboczu kawiarniach, do których przez okna
do żelaznej ławki.
zaglądały słoneczniki. Z każdym mijającym
- Kto wtedy był w Paryżu, nigdy nie zapomni
dnem Alex chodził coraz bardziej tanecznym
dnia wyzwolenia. - Wyjął papierosa ze srebrnej
krokiem, śmiał się coraz radośniej, jakby znowu
papierośnicy i zapalił. - Żołnierze amerykańscy
był małym chłopcem.
jeździli ukwieconymi dżipami, a ich twarze były
Na noc zamykali się w wielkiej sypialni jego
usmarowane szminkami wszystkich kobiet, które
posiadłości z szarego kamienia, stojącej przy Rue
wycalaowały ich po drodze. Wszędzie śpiewano
de la Bienfaisance. Tam kochał się z Belindą raz

Marsyliankę, muzyka rozbrzmiewała bez przerwy.

za razem, aż jej ciało stawało się jednością z jego

To był dzień początku nowego życia i wszystko

ciałem. Stwierdziła, że nie lubi, gdy obowiązki

wydawało się wtedy możliwe. Tak samo jak w

związane z pracą wyciągały go z domu każdego

dniu, kiedy poznałem ciebie.

Rankiem, gdy Alex wyszedł już do biura,

olbrzymie podniecenie wynikające z faktu, że

Belinda leżała w łóżku i myślała o dziecku, które

mieszka w tak znakomitym miejscu, lecz już

nosiła w sobie. Mijał dzień za dniem, maleństwo

wkrótce te mury zaczęły ją przytłaczać. Owalne

powoli przestawało być abstrakcją, stawało się

foyer było wyłożone ciemnymi marmurowymi

prawdziwym, żywym ciałem, które potrzebowało

płytami, na których widniały czerwone i zielone

miłości i opieki. W jej brzuchu rosło dziecko

żyłki. Ściany udekorowano ponurymi obiciami,

Flynna, jego krew i jej krew. Poniosła ją

ukazującymi męczeństwo i ukrzyżowanie

wyobraźnia. Marzenia mogą się jeszcze spełnić.

Chrystusa. Na suficie w głównym salonie

Razem z dzieckiem mogłaby wrócić do Kalifornii

widniały alegoryczne postacie - odziane w pelerny
i zacząć nowe życie. Widziała w myślach, jak
i zbroje - walczące z olbrzymimi węzami. Duże
chodzi po długiej plaży z małym chłopcem,
okna z kolumnami po bokach i fryzem biegnącym
ślicznym jak jego ojciec, a może z dziewczynką,
górami, zasłonięto ciężkimi zasłonami. Wszystko
piękniejszą od wszystkich innych dziewczynek na
było takie wielkie, przytłaczające, że Belinda
świecie. Niekiedy wyobraźnia płała jej figła, bo
czuła się jakaś mała i bezbronna. To odczucie
widziała obok siebie i dziecko Aleksa...
potęgował jeszcze fakt, że całym domem rządziła
Już wkrótce przekonała się, że bez niego życie
Solange Savagar.
przy Rue de la Bienfaisance stało się nie do
Belinda wiedziała o matce Aleksa, jednak nie
zniesienia. Chodziła po wyłożonej grubym
była przygotowana na jej obecność w domu.
dywanem podłozie w sypialni, czekając aż on
Solange była wysoką, chudą kobietą o włosach
wróci do domu. Nie była przygotowana, by
starannie ufarbowanych na czarno i krótko
poradzić sobie z tą wielką rezydencją, salonami,

przyciętych. Miała duży nos i bladą, pooraną
salą jadalną na pięćdziesiąt osób. Dom został
zmarszczkami, cienką skórę, pod którą wyraźnie
zbudowany w osiemnastym, wieku przez jednego
widać było niebieskie żyły. Każdego ranka o
z architektów Burbonów i z początku Belinda czuła
dziesiątej wkładała zdobioną rubinami biżuterię
oraz jeden z dziesiątków wełnianych kostiumów,
damskiego gauloise'a za drugim. Mówiła szybko
zaprojektowanych specjalnie dla niej przez
po francusku, całkowicie ignorując synową.

Norella jeszcze przed wojną, po czym siadała w
Alex pocałunkami łagodził pretensje Belindy.

antycznym fotelu na środku głównego salonu, i
- Moja matka to stara, zgorzkniała kobieta,
zaczynała kolejny dzień rządów nad domem i jego
wiele straciła w życiu -powiedział cicho,
mieszkańcami.

muskając ustami jej szyję. - Ten dom jest jej
Nikt nie brał pod uwagę możliwości, że
całym królestwem. Spróbuj ją jakoś rozweselić,
Belinda - jako żona Aleksa- miałyby zająć
zabawić, *cherie*. Zrób to dla mnie.
miejsce Solange jako pani domu. Rezydencja

I wtedy nagle wszystko się zmieniło.

przy Rue de la Bienfaisance stanowiła jej domenę

Postanowiła, że zrobi Aleksowi niespodziankę.

i tylko śmierć mogłaby zmusić ją do zrzeczenia

Pewnego wieczoru włożyła przezroczysty, czarny

się swoich praw, a na pewno nie przybycie

negliż, który kupiła tego samego dnia po południu.

niewybaczalnie młodej Amerykanki, która

Gdy stanęła przy łóżku i wykonała efektowny

jakimś, sposobem opętała jej ukochanego syna.

piruet, Alex pobladł i spojrzał na nią zimno, po

Alex postawił sprawę jasno: matce należy się

czym bez słowa wyszedł z sypialni. Czekala w

szacunek. Belinda starała się być miła, lecz

ciemności, wściekła na siebie, że nie przewidziała

Solange całkowicie udaremniała jej wysiłki. Nie

jego reakcji. Przecież chciał ją oglądać tylko w tej

chciała rozmawiać po angielsku, chyba że miała

prostej, białej koszuli, którą sam jej kupił. Mijały

jakieś krytyczne uwagi, a poza tym znajdowała

godziny, jednak Alex nie wracał. Gdy nie pojawił

szczególne upodobanie we wskazywaniu

się do rana, Belinda długo płakała do poduszki.

Aleksowi wszelkich potknięć

i błędów

Wieczorem poszła do teściowej.

popelnianych przez Belinę. Każdego wieczoru o

- Alex gdzieś zniknął. Chciałabym wiedzieć,

siódmej spotykali się w głównym salonie, gdzie

gdzie jest.

Solange popijała biały wermut i paliła jednego

Stare rubiny na bransoletkach Solange błyskały

zmieniała się w ból. Pod koniec tygodnia

czzerwonym światłem.

zapowiedział, że wyjeżdżają na wycieczkę, ale nie

- Mój syn mówi mi tylko to, co uważa za

wyjaśnił dokąd. Pozostawił daimlera wraz z

stosowne.

szoferem w domu, a sam zasiadł za kierownicą

Wrócił po dwóch tygodniach na początku

innego samochodu ze swojej kolekcji -

kwietnia. Belinda stała na marmurowych

hispanosuiza z 1933 roku. Prowadził

schodach w sukience, która była już za ciasna w

skoncentrowany, a Belinda cieszyła się, że nie

pasie, i patrzyła, jak mąż oddaje lokajowi teczkę.

musi zabawiać go rozmową. Patrzyła przez okno

Wyglądał, jakby postarzał się o dziesięć lat.

na szpaler topól, które rosły wzdłuż Sekwany koło

Zrobiła krok w jego stronę, a wtedy on uniósł

Paryża, a potem na kredowe wzgórza Szampanii.

wzrok i zobaczył ją. Uśmiechnął się z cynizmem,

Okolica była czarująca, jednak Belinda nie

jakiego Belinda dawno nie widziała.

potrafiła się odprężyć. Według swoich obliczeń

- Moja droga żona - powiedział. - Jak zwykle

była w czwartym miesiącu ciąży i czuła się

wyglądasz ślicznie.

zmęczona nieustannym ukrywaniem tego faktu

Kilka kolejnych dni wprawilo ją w

przed Alekssem. Udawała, że ma regularne

konsternację. W miejscach publicznych wszystko

miesiączki, potajemnie poszerzała w talii nowe

było tak jak poprzednio - traktował ją

spódnice i za wszelką cenę unikała pokazywania

dżentelmeńską kurtuazją, a nawet podarował jej

się mężowi nago w pełnym świetle. Robiła, co

antyczną szkatułkę na błyskotki, ozdobioną

tylko mogła, aby jak najbardziej przesunąć w

imperialnym rosyjskim orłem. Jednak gdy byli

czasie chwilę, gdy będzie zmuszona powiedzieć

sami, wszystko wyglądało inaczej. Męczył ją

mu o dziecku.

nieustannym pożądaniem i wykorzystywał w

Późnym popołudniem dojechali do Burgundii i

łóżku, a gdy dochodziła do orgazmu nagle

ujrzeli, jak winnice na zboczach wzgórz nabierają

zaprzestawał pieśczoć i wtedy jej przyjemność

lawendowej barwy w promieniach zachodzącego

słońca. Zajazd, w którym mieli spędzić noc, był

- A czy miło spędzasz czas ze swoim mężem?

uroczy - na dachu czerwone dachówki, w oknach

- Oczywiście, Alex. Zawsze miło spędzam z

doniczki z geranium - lecz Belinda czuła się zbyt

tobą czas.

zmęczona, by delektować

się

prostym,

- Zwłaszcza w łóżku, *n'est-ce pas?*

znakomitym posiłkiem, jaki im zaserwowano.

Nie odezwała się, lecz on chyba nie spodziewał

Następnego dnia Alex pojechał wzdłuż

się odpowiedzi, bo zaczął wymieniać nazwy

Sekwany, gdzie miejscowe kobiety zajęte były

winnic widocznych ze wzgórza. Po chwili wydał się

praniem, a potem skierował się w głąb tej pięknej

jej tym samym Alekssem, który pokazywał jej
kraj. Zrobili sobie piknik na pagórku
najpiękniejsze miejsca w Paryżu. Uspokoila się.
porośniętym polnymi kwiatami, gdzie w milczeniu
- Spójrz tam, *cherie*. Widzisz te domy z szarego
zjedli posiłek, kupiony w pobliskim miasteczku.
kamienia? To Couvent de l'Annonciation.
Była to sałata, świeża trybulka z estragonem i
Zamieszkujące go zakonnice prowadzą jedną z
szczypiorkiem, a wszystko z chrupiącym
najlepszych szkół we Francji.
pieczywem obsypanym makiem, z serem Saint
- Naprawdę? - Belindę bardziej interesowały
Nectaire i młodym winem. Belinda jedzenia nie
winnice. Co prawda na życzenie Aleksa wzięła z
tknęła, zmusiła się, by spróbować trunku, chociaż
nim drugi ślub w kościele, jednak nie uważała się
przyprawiał ją o niemiły dreszcz. Zaraz po posiłku
za katoliczkę. W Indianapolis dzieci rodzin
wstała i poszła przespacerować się po
katolickich były jakieś inne, w pewien sposób
wzniesieniu, by uniknąć milczącego spojrzenia
gorsze. W ich domach czuć było woń gotowanych
Aleksa.

potraw, a na ścianach wisiały krucyfiksy, za

- Podoba ci się ten widok, *mon amour*? - Aż

którymi były zatknięte stare palemki.

podskoczyła, gdy niepostrzeżenie podszedł i

- Najlepsze rodziny Europy wysyłają swoje

położył dłonie na jej ramionach.

dzieci na edukację do tych zakonnicek - podjął

- Tak, jest śliczny.

Alex. - Siostry przyjmują nawet niemowlęta,

choć chłopcy w wieku pięciu lat są odsyłani do

na świat inaczej, jako moja żona, nosząca

klasztora męskiego w Langres.

nazwisko Savagar.

Belinda nie mogła w to uwierzyć.

Bezwiednie położyła dłonie na swoim brzuchu i

- Dlaczego bogaci ludzie oddają swoje

odwróciła się powoli.

małżeństwa?

- Co ty mówisz, Alex?

- To konieczne, jeśli córka jest panną, a nie

- Mówię, że gdy tylko urodzi się twoje

można dla niej znaleźć odpowiedniego męża.

nieślubne dziecko, to zostanie oddane na

Siostry opiekują się dzieckiem do chwili, gdy

wychowanie do sióstr w Couvent de

można przeprowadzić dyskretną adopcję.

l'Annonciation.

Rozmowa o dzieciach zaniepokoiła ją, więc

- Więc ty wiesz - szepnęła.

próbowała zmienić temat, lecz Alex nie dał się za

- Oczywiście.

wygraną.

Słońce gdzieś znikło, a wszystkie nocne

- Siostry znakomicie się nimi opiekują-

koszmary Belindy nagle powróciły ze zdwojoną

powiedział. - Dzieciaczki mają tam najlepsze

mocą.

jedzenie i nie są pozostawiane bez opieki, by

- Masz duży brzuch - powiedział z pogardą - a

całymi dniami leżeć beczynn timer w łódeczkach, tak

przez skórę na piersiach wyraźnie widać błękitne

jak ma to miejsce w niektórych instytucjach.

żyły. Gdy zobaczyłem cię w sypialni odzianą w ten

- Nie potrafię wyobrazić sobie matki, która

czarny, przezroczysty peniuar, przejrzałem na

oddaje własne dziecko pod opiekę komuś innemu,

oczy. Myślałaś, że długo uda ci się mnie

choć sama jest w stanie wychowywać. -Nagle

oszukiwać?

poczuła chłód. - Chodźmy, Alex. Zimno mi.

- Nie! - Nagle poczuła, że już więcej tego nie

Pozostał na miejscu.

zniesie i wbrew dawanym samej sobie obietnicom,

- Nie potrafisz wyobrazić sobie tego, bo wciąż

powiedziała: - To twoje dziecko! Twoje...

rozumiesz jak *bourgeoise*. Teraz musisz patrzeć

Mocno uderzył ją w twarz, przytrzymując

jednocześnie za ramię, aby nie upadła.

- Nigdy nie pozwolę, żebyś odebrał mi

- Nie poniżaj się kłamstwami, w które i tak

dziecko!

nigdy nie uwierzę! - Próbowała oswobodzić się z

Na jego twarzy pojawiła się wściekłość.

jego uścisku, ale trzymał ją mocno. - W duchu

Złudzenia Belindy, jej głupie nadzieje, że

musiałaś strasznie naśmiewać się ze mnie, gdy

wszystko się jakoś ułoży, rozwiały się ostatecznie.

spotkaliśmy się wtedy w sali klubowej hotelu, a ty

- Nie będzie rozwodu, a jeśli uciekniesz, nigdy

wylewałaś przede mną swoje żale, głupie

nie dostaniesz ode mnie złamanego grosza.

problemy, nie wspominając o tym jednym,

Niezbyt dobrze sobie radzisz bez cudzych

naprawdę ważnym! Zastawiałaś na mnie pułapkę,
pieniędzy, prawda?

jakbym był jakimś niedorozwiniętym smarkaczem!

- Nie możesz odebrać mi dziecka! Ono jest

Zrobiłaś ze mnie idiotę!

moje!

- Przepraszam, Alex - załkała. - Wiem, że

- Mylisz się - powiedział cichym, groźnym

powinnam była ci powiedzieć, ale wtedy byś mi

głosem. - Twoje nieślubne dziecko będzie prawnie

nie pomógł, a ja nie wiedziałam, co mam ze sobą

uznane za moje. Francuskie przepisy dają ojcu

zrobić. Odejść. Po rozwodzie nie zobaczymy się

pełną władzę nad dziećmi. Ostrzegam cię, jeśli

już nigdy więcej.

kiedykolwiek piśniesz komuś choć słówko,

- Po rozwodzie? O, nie, *ma petite*. Nie będzie

zniszczę cię. Rozumiesz? Zabiorę ci wszystko.

żadnego rozwodu. Czy nie zrozumiałaś, co

- Alex... nie rób mi tego -jęknęła.

powiedziałem ci o Couvent de l'Annonciation? Nie

On jednak odwrócił się i odszedł.

zrozumiałaś jeszcze, że teraz ty znalazłaś się w

pułapce?

W całkowitym milczeniu wrócili prosto do

Jego wcześniejsze słowa nagle dotarły do niej

Paryża. Gdy Alex wjechał przez bramę, Belinda

w pełni, wzbudzając falę strachu.

spojrzała na wielki ponury dom. Nienawidziła go.

Przytłaczał ją, przerażał niczym wielki, szary

kwieciami. Płatki spadały na chodnik i leżały przy

kamień nagrobny, pomnik przeszłości, która nie

krawężniku niczym małe śnieżne zaspasy. Gdy

miała dla niej żadnego znaczenia. Wsiadła z

skręciła na ulicę, powiew wywołany przez

samochodu.

przejeżdżający samochód wzbił płatki do góry, a te

Alex natychmiast znalazł się u jej boku.

otoczyły ją białym obłokiem. Alex stał bez ruchu i

- Wejdź do domu z godnością- powiedział. - Dla

obserwował ją - Belinda przez jedną cudowną

Twojego własnego dobra.

chwilę stała w chmurze płatków kasztanowca,

- Dlaczego ożeniłeś się ze mną? - spytała

które zamiast spaść z drzewa, wzbiły się ku niej z

przez łąki.

ziemi.

Popatrzył na nią dłuższą chwilę. Stracone

Tę chwilę Alex zapamiętał do końca życia.

złudzenia. Skrzywił się z goryczą.

Belinda w kwiatach - głupiutka, prostacka, jeszcze

- Bo cię kochałem.

taka młoda. I zrozpaczona.

- Nienawidzę cię za to! I nigdy nie przestanę

nienawidzić! - Zaślepią rozpacz, pobiegła

alejką w kierunku ulicy. Był piękny, wiosenny

ranek.

Alex patrzył za nią i zastanawiał się, dlaczego

kiedyś pokochał tę kobietę. Resztki czułości, które

skrywały się w zakamarkach jego serca, znikły

tam, na szczycie wzgórza, z którego rozpościerał

się widok na Couvent de l'Annonciation.

Belinda uciekła w cień drzew koło bramy,

gdzie stare kasztanowce uginały się pod białym

Rozdział szósty

Córka Belindy

Był okropny, miał brudną, zmierzwioną brodę i

długą, poplamioną szatę. Tym razem w jadalni

klasztoru Couvent de l'Annonciation panowała

cisza, w przeciwieństwie do zwykłego w porze

Cokolwiek inni mają do zrobienia,

posiłku rozgardiaszu w pięciu różnych językach.

Dziewczęta trzymały się blisko siebie, spłoszone.

ja muszę walczyć.

Jedna z młodszych dziewczynek krzyknęła prze-

Errol Flynn

straszona, gdy stary mężczyzna uniósł rękę i strzelił z czarnego bicia trzymanego nad głową.

Nawet starsze dziewczęta, które poprzedniego wieczoru uzgodniły, że są już wystarczająco dorosłe, by nie przestraszyć się *fouettanlu* - nawet one poczuły suchość w gardle.

Błagam, Matko Błogosławiona, spraw, żebym to nie była ja. Oszczędź mi tego poniżenia. Proszę cię.

Oczywiście wiedziały, że to nie będzie żadna z końcówce. Na zębach miała aparat nich. Tak jak zawsze. Czwartego grudnia każdego ortodontyczny. Jej ręce i nogi były długie i *rdkufouettard* wybierał tylko jedną, najgorszą z niezgrabne, o wystających stawach, a na jednym wychowanek w Couvent de l'Annonciation i kolanie widniał strup zakrzepłej krwi i brudny ślad wręczał jej brzozowe różgi. Wszyscy wiedzieli, kto po plastrze. Inne dziewczęta nosiły małe

je dostanie. Kilka dziewcząt spojrzało w jej szwajcarskie zegarki, lecz ona miała na cienkim kierunku, niektóre współczująco, inne z nadgarstku męski chronometr ze zbyt luźnym politowaniem.

czarnym paskiem.

Stała nieco z boku, przy jednym z plastikowych

Nie tylko wzrost odróżniał ją od pozostałych

wieńców przytwierdzonych do ściany w jadalni

dziewcząt. Chodziło też o sposób w jaki stała: z

razem z papierowym łańcuchem i plakatem Micka

wysuniętym do przodu podbródkiem buntowniczo

Jaggera, którego siostry jeszcze nie zauważyły.

spoglądała zielonymi oczami na wszystko, co nie

Choć była ubrana tak samo jak jej koleżanki - w

przypadało jej do gustu - w tym wypadku był to

niebieski mundurek, białą bluzkę i ciemne

fouettard. Wyraz twarzy dziewczyny prowokował

podkolanówki - to jednak wyglądała inaczej.

go, by musnął ją biczem, lecz zarazem dawał do

Częściowo za sprawą wzrostu. Liczyła sobie

zrozumienia, że nawet gdyby ją tknął, nie

dopiero trzynaście lat, ale już przewyższała

sprawiłoby to na niej wrażenia. Tak dumne

wszystkich obecnych. Miała wielkie dłonie,
oblicze mogła mieć tylko Fleur Savagar.
ogromne stopy i twarz nieproporcjonalnie dużą.
Przed nadejściem owej zimy 1969 roku co
Blond włosy były niedbale związane w koński
bardziej postępowe prowincje we Francji prawnie
ogon, który sięgał znacznie poniżej ramion. Błada
zakazały by *fouettard* - “ złośliwy biczownik” -
cera kontrastowała z gęstymi, ciemnymi brwiami,
straszył uczniów, że jeśli nie będą grzeczni, to
które niemal stykały się pośrodku. Wyglądały tak,
zamiast bożonarodzeniowych podarków dostaną
jakby namalowano je flamastrem o rozszczepionej
różgi. Jednak w Couvent de l'Annonciation
dziewczynek na pół dnia.
niechętnie wprowadzano wszelkie zmiany, mimo
Fouettard wyjął różgi z worka, który nosił na
że w dniu pojawienia się *fouettarda* wiele
plecach, po czym zmierzył wzrokiem dziewczęta,
dziewczynek skarżyło się siostron na ból głowy i
zatrzymując w końcu spojrzenie na Fleur.
mdłości. Tradycja pozostała i przez lata wzbogaciła
Podszedł do niej i położył różgi na podłodze tuż
się

o wręczanie różg najbardziej

przy jej stopach obutych w zniszczone tenisówki.

niesubordynowanej wychowance w klasztorze.

Siostra Marguerite, która uważała ten zwyczaj za

Sądzono, że taka kara i niesława spowoduje

barbarzyński, odwróciła twarz, jednak pozostałe

zmianę

zachowania. Jednak ten sposób

zakonnice zaczęły cmokać, kręcąc głowami.

rozumowania nie sprawdził się w praktyce.

Włożyły wiele wysiłku, by poskromić Fleur, ale

Fouettard powtórnie strzelił batem nad głową.

bez widocznego skutku. Była jak żywe srebro,

Fleur Savagar nawet nie drgnęła, chociaż wszyscy

zmienna, impulsywna, żądna życia. Kochały ją,

obecni wiedzieli, że ma powody, aby się

gdyż spośród wszystkich wychowanek była w

niepokoić. W styczniu ukradła klucze do Citroena

klasztorze najdłużej. Poza tym... Fleur nie można

przeoryszy i przechwalając się, że potrafi

było nie kochać. Ale siostry martwiły się o nią

prowadzić auto, uderzyła nim w boczną ścianę

nieustannie: co będzie z tą dziewczyną, gdy

garażu. W marcu złamała sobie rękę, wykonując

wydostanie się spod ich kontroli?
akrobacje na nieosiodłanym klasztorным kucyku,
Szukały u niej jakiejś oznaki skruchy, gdy
a potem uparcie twierdziła, że absolutnie nic się jej
pochyliła się, aby podnieść brzoźowe gałązki.
nie stało. Ręka spuchła tak bardzo, że Fleur nie
Miała teraz trzynaście lat, więc nie była już
była w stanie włożyć mundurka i dopiero wtedy
dzieckiem, poza tym zdecydowanie wyrosła już z
zauważono kontuzję. Potem był jeszcze incydent z
takich zabaw, jak choćby kołysanie się na
fajerwerkami, następnie zniszczenie komórki na
huśtawce ze spódnica zadartą na głowę w
narzędzia, a w końcu... zniknięcie sześciolatnich
momencie, gdy biedny Pere Etienne właśnie
wysiadał z samochodu. Fleur musiała to
przytrzymując włosy, sprawiając Fleur lekki ból,
zrozumieć. Kochały ją bardzo, ale nie mogły
lecz dziewczyna nie dbała o to. Lubiła nosić tę
dopuścić, by zachowywała się tak niefrasobliwie.
czapkę, którą ostatniego lata dostała od Belindy.
Popatrzyła na różgi i zdawało się, że przez
Fleur mogła widzieć się z matką tylko dwa razy
chwilę wspomina swoje występki. Wtem

w roku - przez miesiąc w sierpniu i w czasie ferii

podniosła głowę i z wyzywającym uśmiechem

świętecznych na Boże Narodzenie. Dokładnie za

położyła różgi na zgiętej ręce, niczym

czternaście dni będą znowu razem w

najpiękniejsze róże. Zaczęła posyłać wszystkim

udekorowanym różową sztukaterią hotelu koło

całuski, kłaniać się szyderczo, aż dziewczęta

Antibes na południu Francji, gdzie spędzą święta.

zaczęły chichotać. Fleur Savagar była

Od końca sierpnia - gdy Belinda odwiozła ją do

niemożliwa, lecz nie sposób było jej nie lubić.

klasztoru - Fleur oznaczała pomarańczową kredką

Gdy tylko Fleur upewniła się, że wszyscy widzą

pozostałe do spotkania dni w kalendarzu.

jej beztroski stosunek do otrzymanego

Uwielbiała spędzać czas z matką. Belinda nigdy

“wyróżnienia” i *giupiego fouettarda*, wymknęła

nie krzyczała na nią, nie zwracała jej uwagi, że za

się bocznymi drzwiami z jadalni i chwyciła z

głośno mówi, że przewróciła szklankę z mlekiem,

wieszaka w holu swój stary, wełniany płaszcz.

a nawet że przeklina. Belinda kochała córkę

Głupie suki! Nienawidziła ich. Uderzając dłonią,

najbardziej na świecie.

otworzyła tylne drzwi i wybiegła na zewnątrz.

Fleur nigdy nie widziała swojego ojca.

Ranek był zimny, oddech zmieniał się w białe

Przywiózł ją do klasztoru, gdy miała ledwie kilka

obłoki pary. Ruszyła po twardej od mrozu ziemi,

tygodni i nigdy nie wrócił. Nie była jeszcze w

pozostawiając za sobą szare mury klasztoru. Nie

domu przy Rue de la Bienfaisance, gdzie

zmieniając tempa, sięgnęła do kieszeni płaszcza

mieszkali wszyscy - jej babka, ojciec, matka i brat

po zniszczoną niebieską czapkę i włożyła ją na

Michel. Matka mówiła, że to nie jej wina.

głowę. Czapka zaczepiała o gumkę

Zwolniła i gwizdnęła przeraźliwie, gdy znalazła

się koło płotu ograniczającego teren klasztoru.

w klasztorze. Wszyscy widzieli, że jest sprawna

Kiedyś gwizdała lepiej, ale teraz miała na zębach

jak chłopak, a ta sprawność miała dla niej wielkie

aparatu. Jakby i bez tego nie była wyjątkowo

znaczenie. Ojcowie lubili chłopców, więc jeśli

brzydka...

okaże się najodważniejszą, najszybszą i

Gdy podeszła do ogrodzenia, kasztanek parsknął

najsilniejszą - tak jak chłopak - może wtedy ojciec
i przełożywszy łeb nad belką dotknął pyskiem jej
pozwoli jej wrócić do domu.

ramienia. To był francuski koń pod siodło,

Okres przed feriami bożonarodzeniowymi

własność mieszkającego po sąsiedzku winiarza, a

dłużył się jej niemiłosiernie. Gdy nadszedł

według Fleur -najpiękniejsze zwierzę na świecie.

wreszcie oczekiwany dzień przyjazdu matki, Fleur

Pogłaskała go po czole, a potem przytuliła się

była już spakowana od wielu godzin i czekała na

policzkiem do jego szyi. Oddałyby wszystko, żeby

nią niecierpliwie. Siostry snuły się po zimnym

móc na nim jechać, ale zakonnice na to nie

frontowym holu.

pozwolą, mimo że winiarz nie miał nic przeciwko

- Nie zapomnij zabrać swetra, Fleur. Nawet na

temu. Miała ochotę złamać zakaz sióstr i dosiąść

południu w grudniu bywa chłodno.

konia, lecz obawiała się, że wtedy w ogóle

- Tak, sioostro Dominique.

zabroniłyby jej tutaj przychodzić, a tego by nie

- Pamiętaj, że nie będziesz w Chatillon-sur-

zniosła.

Seine, gdzie znasz wszystkich. Nie rozmawiaj z

Kiedyś zostanie wspaniałą amazonką. Będzie
obcymi.

występować na zawodach, zdobywać wstęgi

- Dobrze, siostrze Marguerite.

przeznaczone dla zwycięzców, a widzowie będą

- Obiecuj, że codziennie będziesz chodziła na

klaskać na jej widok. Już teraz była najlepszą

mszę. Skrzyżowała palce ukryte pod fałdą

sportsmenką w szkole. Biegała najszybciej,

spódnicy.

pływała najdalej, była najlepszą zawodniczką

- Obiecuję, siostrze Therese.

hokeja na trawie, jaka kiedykolwiek przebywała

Kiedy przyjechała Belinda, w holu było wiele

siostr. Serce Fleur rosło z dumy, gdy jej piękna

Dziewczyna pomachała siostrze na

matka znalazła się między nimi - wyglądała jak

pożegnanie, chwyciła matkę za rękę i pociągnęła

rajski ptak, który wylądował pośród ciemnych

ją do drzwi, nim zakonnice zdążyły odpowiedzieć

języków. Miała na sobie białe futro z norek, a pod

na jej gest. Belinda nie cierpiała, gdy

nim żółtą jedwabną bluzkę i granatowe spodnie,

bombardowały ją opowieściami o niesubordynacji

przytrzymywane w pasie pomarańczowym,

córki.

winyłowym paskiem. Na nadgarstkach nosiła

- Wiesz, co chcę im powiedzieć? - mówiła

platynowe bransoletki, w uszach takie same

potem do Fleur. - Chcę im powiedzieć:

kolczyki w kształcie dysków. Była ubrana modnie,

“Słuchajcie, stare wrony, moja córka ma duszę

elegancko i bardzo drogo.

wolnego ptaka, a ja nie życzę sobie, abyście

Belinda miała teraz trzydzieści dwa lata, a jej

usiłowały choć odrobinę ją zmienić”.

twarz utraciła już zaokrąglone, młodzieńcze rysy.

Uwielbiała, gdy matka tak mówiła. Belinda

Stanowiła cenny klejnot, oszlifowany do perfekcji

twierdziła, że Fleur ma we krwi niezależność i

przez Aleksa Savagara. Była teraz szczuplejsza,

fantazję.

bardziej nerwowa, często gestykulowała, lecz

U podnóża schodów stało srebrne lamborghini.

oczy, którymi spoglądała na córkę, wcale się nie

Gdy Fleur wsiadła i zamknęła drzwi, poczuła

zmieniły. Były tak samo niewinne i fiołkowe jak

znajomy, słodki zapach perfum matki.

w dniu, gdy po raz pierwszy ujrzał je Errol

- Witaj, kochanie.

Flynn.

Z cichym jękiem wtuliła się w ramiona Belindy,

Fleur - niczym przerośnięty szczeniak

dotykając miękkiego futra, chłonąc cudowną woń,

bernardyna - ruszyła niezgrabnie przez hol i

radując się bliskością. Wiedziała, że jest za duża,

rzuciła się w objęcia matki. Belinda cofnęła się o

aby płakać, ale nie potrafiła się powstrzymać.

krok.

Jakże cudownie było poczuć się małą córeczką

- Pośpieszmy się - szepnęła córce do ucha.

Belindy.

Belinda i Fleur kochały Lazurowe Wybrzeże,

chodziło o sposób ubierania się. Fleur uwielbiała

może dlatego, że było tak niepodobne do innych

ją także za to.

części Francji. To był najdroższy karnawał na

- Noś to, w czym dobrze się czujesz, kochanie

świecie. Podstarzałe gwiazdy filmowe, egzotyczne

- powiedziała. - Stwórz swój własny styl. Na

palmy, rzęsiście oświetlone kasyna, a nad tym

eleganckie, wyszukane kreacje masz jeszcze czas.

wszystkim unosił się zapach olejków do opalania i

Belinda ubierała się u Gucci'ego.

wielkich pieniędzy... Wyruszyły z hotelu koło

Fleur wybrała już wszystko, na co miała ochotę,

Antibes do Monako wzdłuż słynnej Corniche du

i pociągnęła matkę stromą ścieżką ku pałacowi.

Littoral - wijącej się serpentynami drogi, wiodącej

Gdy Belinda zostawała nieco w tyle, dziewczyna

po stromych ścianach nadbrzeżnych klifów. Na tej

tańczyła wokół niej i paplała między jednym

trasie Fleur zawsze dostawała mdłości. Belinda

kęsem bułki z szynką a drugim. Znała cztery

mówiła, że lepiej patrzeć przed siebie na drogę,

języki, lecz najbardziej była dumna ze swojego

lecz widoki były przepiękne i Fleur zapominała o

angielskiego. Mówiła z bezbłędnym,

przestrogach matki.

amerykańskim akcentem. Kiedyś razem z Belinda

Gdy przybyły do Monte Carlo, udały się na rynek

zamieszkają w Kalifornii, więc chciała być

znajdujący się u stóp pałacowego wzgórza.

przygotowana. W klasztorze zawsze była jedna lub

Nudności Fleur już minęły, więc z lubością

dwie wychowanki z Ameryki - córki pracowników
biegała między straganami, wybierając na obiad te
rządowych, bankierów, naczelnych redaktorów
produkty, które wpadły jej w oko. Było ciepło,
amerykańskich gazet. Fleur zawsze starała się
więc nosiła szorty koloru khaki, ulubioną
trzymać blisko nich, nawet jeśli nie bardzo je
koszulkę z napisem "Cięgnij piwo, a nie mnie" i
lubiła. Uczyła się od nich języka, przejmowała
proste sandały, które Belinda kupiła jej
zachowania i styl. Przestała czuć się Francuzką.
poprzedniego dnia. W przeciwieństwie do
Gdy nadejdzie czas, będzie wiedziała, jak się
zakonnice Belinda nie robiła problemu, gdy
zachować, idealnie dopasuje się do otoczenia.
dziewczyny.
Pragnęła wyjechać z Belinda do Kalifornii już
Fleur uśmiechnęła się. Więc Belinda uważała ją
teraz, lecz matka zostałaby bez pieniędzy, gdyby
za piękność. Za to również kochała swoją matkę.
rozwiodła się z Alekssem. Poza tym on i tak nie
Mówiła takie rzeczy, chociaż nie były prawdziwe.
chciał zgodzić się na rozwód. Fleur niczego nie
Nagle pomyślała o czymś zupełnie innym.

pragnęła mocniej niż wyjazdu do Stanów.

- Nienawidzę miesięczek. To obrzydliwe.

- Szkoda, że nie mam amerykańskiego imienia

- To nieodzowna część życia każdej kobiety,

- powiedziała, odgryzając kolejną porcję bułki,

kochanie.

jednocześnie drapiąc się po udzie, w które ukąsił

Fleur skrzywiła się, by wyraźnie dać matce do

ją jakiś owad. - Nie lubię swojego imienia.

zrozumienia, co o tym myśli. Belinda roześmiała

Naprawdę. Chciałabym, abyś nazwała mnie

się. Dziewczyna wskazała ręką drogę do pałacu.

Frankie, zwłaszcza od chwili, gdy przeczytałam

- Ciekawe, czy ona jest szczęśliwa.

Gościa weselnego Carson McCullers. Tam

Belinda nie musiała pytać, o kim myśli Fleur.

dziewczynka nazywa się Frankie i jest strasznie

Doskonale się rozumiały.

podobna do mnie. Fleur to śmieszne imię,

- Oczywiście, że jest. To księżniczka. Jedna z

zwłaszcza dla tak wysokiej dziewczyny jak ja.

najsławniejszych kobiet świata. - Zapaliła

Podoba mi się też Holden, od Holdena

papierosa i przesunęła okulary przeciwsłoneczne

Caulfielda, ale to już męskie imię.

na czubek głowy. - Powinnaś ją zobaczyć w

- Przestań! - Belinda oddychając ciężko,

Łabędziu u boku Aleca Guinnessa i Louisa

klapnęła na ławce. - Frankie to obrzydliwe imię,

Jourdana. Boże, jakaż ona była piękna. To jej

tak samo jak Holden. Fleur to najbliższy

najwspanialszy film.

odpowiednik żeńskiej wersji imienia osoby, która

Fleur usiadła niedbale na ławce, rozprostowując

była mi bardzo bliska. -Poszukała w torebce

nogi. Były zaróżowione od słońca i pokryte

papierosa. - Fleur Deanna. Piękne imię dla pięknej

malutkimi, jasnymi włoskami.

- Ale on jest dosyć stary, nie uważasz?

- Nienawidzę go.

- Wcale nie. Po mężczyznach takich jak

Belinda odłożyła nieotwarte pudełko z

Rainier nie widać wieku. Jest dystyngowany,

oliwkami i mocno zaciągnęła się papierosem.

czarujący.

- Nie obchodzi mnie, że to grzech - powiedziała

- Poznałaś go osobiście?

Fleur. - Nienawidzę go jeszcze bardziej niż

- Tak, ostatniej jesieni. Przyjął nasze

Aleksa. Michel ma wszystko. To nie fair.

zaproszenie na kolację. - Belinda nałożyła okulary

- Nie ma mnie, kochanie. Pamiętaj o tym.

z powrotem na nos. Fleur zrozumiała, że nie chciała

- A ja nie mam ojca. Ale to wcale nie stawia nas

rozmawiać na ten temat.

na równi. On przynajmniej jeździ do domu i

Z rozmachem uderzyła piętą w piaszczystą

przebywa z tobą.

ziemię.

- Kochanie, jesteśmy tu, aby miło spędzić czas.

- Czy on tam był?

Nie rozmawiajmy o takich poważnych sprawach.

- Podaj mi kilka oliwek, kochanie. - Belinda

Jednak Fleur nie dała się zbić z tropu.

wskazała jedno z pudełek. Jej pomalowane

- Nie rozumiem ojca. Nie rozumiem, jak

malinowym lakierem paznokcie miały doskonały

można aż tak bardzo nienawidzić swojego

migdałowaty kształt. Fleur podała jej kartonik.

dziecka. Może teraz, gdy urosłam, miałoby to

- Więc był tam?

więcej sensu, ale nie wtedy, kiedy byłam

- Alex ma dom w Monako. Oczywiście, że był niemowlakiem.

obecny.

- Rozmawialiśmy o tym już wiele razy. -

- Nie o niego pytam. - Fleur nagle straciła

Belinda westchnęła. - To nie twoja wina. Po prostu

apetyt i zaczęła odrywać kawałki bułki i rzucać je

on taki jest. Boże, chciałabym się teraz napić.

kaczkom. - Nie chodzi mi o Aleksa, ale o

Belinda wyjaśniała jej to dziesiątki razy, lecz

Miachela. - Wymówiła jego imię po francusku.

córka wciąż nie potrafiła zrozumieć. Jak ojciec

- Był tam. Miał wtedy ferie.

mógł aż tak bardzo pragnąć synów, by odesłać

Pałac Grimaldich był dużą kamienną budowlą z

jedyną córkę i nigdy się z nią nie spotkać?

licznymi kwadratowymi wieżyczkami, co

Belinda mówiła, że Fleur przypominała mu o

sprawiało, że - według Belindy - wyglądał jak

poniesionej porażce, a Alex nie lubił przegrywać.

zakład więzienny. Jednak Fleur widziała jeszcze za

Ale nawet po urodzeniu Michela ojciec wcale się

mało świata, by zdobyć się na taką cyniczną

nie zmienił. Belinda twierdziła, że to jej wina, bo

ocenę, więc szybko zapomniała o złym nastroju i nie mogła mieć już więcej dzieci.

krzyknęła z zachwytem, patrząc na pasiaste budki

Fleur powycinała z gazet fotografie swojego

strażnicze, przed którymi stali gwardziści w

ojca i trzymała je w kopercie schowanej w szafce.

hełmach i czerwono-białych pelerynach,

Czasami w nocy udawała sama przed sobą, że

zarzuconych na ramiona.

siostry wywołują ją do kancelarii, bo przyjechał

Belinda poczuła, że coś ściska ją za gardło, gdy

do niej ojciec. A on mówił jej, że popełnił

patrzyła, jak jej córka pędzi przez tłum turystów,

straszliwy błąd i teraz przyjechał, aby zabrać ją do

by wspiąć się na lufę działa, skąd widać było

domu. Potem przytulał ją, mówił do niej

basen jachtowy. To była nieodrodna córka Flynna.

pieszczotliwie "kochanie", tak jak matka.

Miała w sobie tę dzikość, nieokiełznaną żądzę

- Nienawidzę go. Obu ich nienawidzę. I

życia, ale w łagodnej, jakże słodkiej formie.

nienawidzę też aparatu. Żadna dziewczyna mnie

Już tyle razy chciała wyrzucić z siebie prawdę,

nie lubi, bo jestem brzydka.

powiedzieć jej, że nigdy nie zazna ojcowskiej

- To nieprawda, kochanie. Po prostu uzalasz się miłości Aleksa Savagara, że jest córką Erolla nad sobą. Pamiętaj, co ci mówię, za kilka lat one Flynna. Jednak strach zmuszał ją do milczenia.

wszystkie będą chciały wyglądać tak jak ty.

Dawno temu na szczycie wzgórza, skąd widać

Musisz tylko nieco wydorosnąć.

było klasztor Couvent de l'Annonciation, na-

Fleur rozpogodziła się. Szczerze kochała swoją uczyła się, że nie może postępować wbrew woli matkę.

męża. Tylko jeden raz pokonała go - tylko raz to on był bezsilny: gdy urodził się Michel.

był James Dean.

Wróciły do hotelu, gdzie Belinda wypła

Był wysoki, szczupły, o długich nogach i podwójną whisky i wzięła prysznic, podczas gdy

wąskiej twarzy, jakby wyrzeźbionej z kamienia

Fleur umyła stopy. Po obiedzie i kolejnej

ręką buntownika. Miał ostre, nieregularne rysy,

szklaneczce szkockiej, Belinda kupiła gazetę, by

które wyrażały już nawet nie arogancję, lecz

zobaczyć, co grają w kinach. Dzisiaj Fleur mogła

wyraźnie widoczną pewnością siebie. Mężczyzna

wybrać film i zdecydowała się na amerykański

był młody, miał nie więcej niż dwadzieścia trzy

western z francuskimi napisami. Belinda

lata, lecz brakowało mu urody filmowej gwiazdy:

uwielbiała Paula Newmana, więc chętnie

proste, brązowe włosy, długi, wąski i garbaty nos,

przystała na ten pomysł.

pogardliwy grymas, lekko skrzywiony i nadłamany

Gdzieś w połowie filmu Belinda ujrzała go po

przedni ząb, niespokojne błękitne oczy.

raz pierwszy. Potem pomyślała, że pewnie w tym

Dopiero po pewnym czasie zrozumiała, że w

momencie wydała jakiś dźwięk, bo Fleur

rzeczywistości wcale nie był podobny do

odwróciła ku niej głowę.

Jimmy'ego. To znaczy - pewne podobieństwo

- Co się stało?

istniało, lecz ten aktor był wyższy i o wiele mniej

- Nic - wykrztusiła. - To tylko... ten

przystojny. Jednak emanowała z niego ta sama siła

mężczyzna...

i właśnie ona zwróciła uwagę Belindy. Oto

Fleur zerknęła na ekran, a potem pytająco

kolejny buntownik, mężczyzna żyjący według
spojrzała na matkę.

własnych reguł. Zadrżała na całym ciele.

Belinda przyglądała się mężczyźnie, który

Po filmie została chwilę w swoim fotelu i

właśnie wszedł do salonu, w którym Paul

chwyciwszy niecierpliwą dłoń Fleur, patrzyła na

Newman grał w pokera. To chyba niemożliwe.

przewijające się napisy. Podniecona, ujrzała na

Wiedziała, że to nieprawda, a jednak...

ekranie jego nazwisko: Jake Koranda.

Wszystkie stracone lata nagle gdzieś znikły. To

To było tak, jakby Jimmy przesłał jej

wiadomość, że nie wolno tracić nadziei. Już samo

włosy, ale w taki upał lepiej byłoby wrócić do

istnienie człowieka takiego jak Koranda

końskiego ogona.

dowodziło, że marzenia były wciąż żywe. Każdy

człowiek jest panem swojego życia. Jake Koranda.

- *Salut, poupee!*

Jeszcze mogła spełnić swoje marzenia.

Podniosła głowę. Miała ubrudzony czekoladą

podbródek. Przed apteką stało trzech chłopców.

Pałac papierosy, słuchali przenośnego radia.

Rozdział siódmy

Właśnie nadawano *Crocodile Rock* w wykonaniu Eltona Johna. Jeden z chłopców zdusił papierosa czubkiem buta.

- *He poupee, irons voir par ici!* - Zachęcająco

Fleur miała szesnaście lat, gdy odkryli ją kiwnął głową. Fleur odwróciła się, by sprawdzić, chłopcy z Chatillon-sur--Seine. Właśnie wyszła z która z koleżanek stoi za jej plecami.

cukierni, trzymając w dłoni ekierkę. Zlizywała Chłopcy roześmiali się, a jeden z nich szturchnął czekoladę topniejącą w promieniach lipcowego kolegę, pokazując palcem nogi Fleur.

słońca; jedna kropla spadła na białą bluzkę.

- *Regardez-moi ces jambes!*

Spuściła wzrok, by sprawdzić, co się stało.

- Cholera - szepnęła. To śmieszne, że

Czekolada kapnęła na niebieski skórzany pasek jej zakonnice zmuszały wychowanki do noszenia pantofli. Spojrzała ponownie na chłopców, a jeden takich strojów, gdy te wybierały się do miasta, z nich, najwyższy, mrugnął do niej. Zrozumiała, zwłaszcza w taki upał. Nawet w lekkiej, że oni podziwiają jej nogi. Jej nogi!

kończącej się sporo powyżej kolan sukience było

- *Qu'est-ce que tu dirais d'un rendez-vous?* -

jej bardzo gorąco. Ostatnio nosiła rozpuszczone
spytał.

Randka. O Boże. Upuściła ekierkę i popędziła

Razem z Belindą spędziły sierpień na Mykonos

ulicą do mostku, gdzie miały się spotkać wszystkie

-jej ulubionej greckiej wyspie. Gdy pierwszego

dziewczęta. Jej długie włosy powiewały niczym

dnia rano spacerowały po plaży w promieniach

końska grzywa. Chłopcy roześmiali się i zaczęli

słońca, które nigdzie indziej nie wydawało się tak

gwizdać.

jasne, Fleur opowiedziała matce, co się

Kiedy wróciła do klasztoru, pobiegła do

wydarzyło.

swojego pokoju i przejrzała się w lustrze. To byli ci

- To okropne, gdy tak do mnie wołają. Zawsze

sami chłopcy, którzy niegdyś wołali na nią *'epou-*

myślę, że wyśmiewają się ze mnie, ale gdy widzę

vantail - strach na wróble. Co więc się stało?

ich twarze...

Przecież jej twarz wyglądała dokładnie tak samo:

Zawahała się szukając właściwych słów.

grube, nieregularne brwi, zbyt szeroko rozstawione

Bezwiednie poprawiła majteczki jasnozielonego

zielone oczy, wielkie usta. Całe szczęście że

bikini, które kupiła jej Belinda. Były nieprzyzwycie

przystała już rosnać, ale i tak miała metr

skąpe, więc jak tylko mogła zakryła resztę ciała

osiemdziesiąt dwa. Nie nosiła już aparatu i może

pomarańczową koszulką. Belinda miała na sobie

właśnie to miało decydujące znaczenie.

letnią sukienkę w paski oraz szeroką,

Nie wiedząc, co o tym myśleć, zapomniała o

chromowaną bransoletę. Obie szły boso.

całym incydencie, ale gdy kolejny raz znalazła

Paznokcie u stóp Belindy - tak samo jak dłoni -

siew miasteczku, spotkała ją taka sama przygoda.

były pomalowane na kolor palonej umbry. Fleur

Inne dziewczęta, dość szybko zauważyły, co się

miała tylko okrągły plasterek na małym palcu,

dzieje i zaczęły spoglądać na Fleur z wyraźnym

gdzie zrobił się jej odcisk od nowych butów do

respektem. W końcu przestała uciekać, gdy

konnej jazdy.

chłopcy ją zaczepiali, ale nadal nie patrzyła w ich

Belinda napiła się Krwawej Mary, którą zabrała

stronę.

ze sobą.

- Gdy patrzysz na ich twarze, zdajesz sobie sprawę, że chłopcy wcale nie wyśmiewają się z

- Nigdy nie mogłabym czerpać przyjemności z ciebie, prawda?

seksu - powiedziała Fleur, uderzając stopą w

- Chyba tak.

piasek. - Ja nie żartuję. Nigdy nie wyjdę za mąż.

- Biedactwo. Przestałaś być brzydkim

Mężczyźni mnie nie interesują. Nie lubię ich.

kaczątkiem i teraz nie radzisz sobie z nową

- Przecież ty nie znasz żadnych mężczyzn,

sytuacją, zwłaszcza że tak bardzo nie lubiłaś

kochanie - rzekła sucho Belinda. - Uwierz mi,

swojego wyglądu. - Objęła córkę ramieniem. Jej

zmienisz zdanie, gdy opuścisz ten prowincjonalny

biodro sięgało zaledwie górnej części uda

klasztor.

dziewczyny. - Przez tyle lat mówiłam ci, że jeszcze

- Nie sądzę. Czy mogę zapalić?

nie dorosłaś, lecz ty nie chciałaś mnie słuchać,

- Nie. Mężczyźni są wspaniali, kochanie.

uparciuchu. Wierzysz w to, co chcesz i w ogóle

Oczywiście ci odpowiedni mężczyźni, silni,
nie słuchasz, co mówią inni. Rozumiem, że taka
ważni. Gdy wchodzisz do restauracji, trzymając
już jesteś. Masz to we krwi.

pod rękę ważnego mężczyznę, wszyscy zwracają
Fleur wyczuła w słowach Belindy pochwałę,
na ciebie uwagę, podziwiają cię. Myślą sobie, że
jakby upór stanowił powód do dumy. Usiadła na
skoro masz kogoś takiego, to sama musisz być
piasku, opierając się plecami o wielki kamień.
wyjątkowa.

Belinda zajęła miejsce tuż obok.

Fleur poczuła lekki skurcz w żołądku. To
- Czytałaś kiedyś książkę *Miłość bez strachu?* -
zabrzmiało niemal tak samo jak... Pochyliła się i
spytała Fleur. - Ma ją jedna z moich koleżanek w
pociągnęła plasterk na palec.

klasztorze. Jest tam rozdział pod tytułem
- Czy właśnie tak się czujesz, gdy jesteś z
Pocałunek miłości. To obrzydliwe. - Wzdrygnęła
Aleksem? Czy dlatego nie chcesz się z nim
się. - Nie rozumiem, jak można zrobić coś
rozwieść?
takiego.

Belinda westchnęła i wystawiła twarz do

Belinda milczała.

słońca.

różnią się od chłopaków z Chatillon-sur-Seine.

- Chodzi o pieniądze, kochanie. Mówiłam ci o

Powiedziała Belindzie, że chce chodzić na plażę

tym tyle razy: nie mam zbyt wielu talentów. Nie

tylko wtedy, gdy jest tam w miarę pusto, bo

potrafiłabym samodzielnie utrzymać

nas

denerwują ją chłopcy, którzy natarczywie

obu.

przyglądają się, jak uczy się nurkować w nowej

Fleur wstała. Przez głowę przelatowały jej

masce z fajką. Dlaczego zachowują się tak

dziesiątki myśli.

idiotycznie?

- Wracajmy. Chcę się przejechać na koniu,

Belinda stwierdziła, że jak na siedemnastolatkę

zanim nadejdzie największy upał.

Fleur jest jeszcze wyjątkowo niedojrzała. To

- Ach, te twoje konie. - Belinda spojrzała na

wynik klasztornej wychowania, bo inne

nią tolerancyjnie, ale też z rozbawieniem. -

dziewczęta w jej wieku byłyby dumne z takiego
Siostrzyczki znalazły wreszcie twój słaby punkt,
zainteresowania.

prawda?

Fleur odparła, że nic nie poradzi na to, jak

Fleur skrzywiła się. Parę lat temu zakonnice
została wychowana. Według niej to właśnie
zaczęły ją szantażować, wykorzystując jej miłość
chłopcy są bardzo niedojrzali.

do koni. Powiedziały, że jeśli przez cały tydzień
Belinda powiedziała, żeby ich ignorować, bo
będzie osiągać zadowalające wyniki w nauce, to
nie są warci najmniejszej uwagi.

w niedzielę po południu pozwolą jej odbyć
Kilka dni spędziły ze znajomą Belindy z Paryża,
przejażdżkę konno. W trzy miesiące z najgorszej
która niespodziewanie ich odwiedziła. Nazywała
uczennicy stała się drugą w klasie, a już w grudniu
się madame Phillipe Jacques Duverge, lecz Belinda
tego samego roku brzożowe różgi dostała jakaś
wyjaśniła, że przed zamążpójściem nazywała się
inna dziewczynka.

Bunny Gruben z White Plains w stanie Nowy Jork.

Fleur szybko spostrzegła, że młodzi mężczyźni

Na początku lat sześćdziesiątych była znaną wólczący się po plażach na Mykonos niczym nie modelką i nadal wyglądała pięknie. Bunny patrzyła na Fleur w taki sposób, że dziewczynie robiło się które miewała przed laty. On już nie przyjedzie, jakoś dziwnie nieswojo.

by zabrać ją do domu. Teraz już potrafiła pogodzić Tygodnie na Mykonos mijały zdecydowanie się z faktem, że Alex Savagar nigdy nie będzie zbyt szybko i nim Fleur się spostrzegła, znowu kochającym ojcem. Nienawidził jej, i na tym wraz z matką stanęły przed bramą klasztoru i z sprawa się kończyła. Fleur nie była jednak płaczem padły sobie w objęcia. Patrząc na przygotowana na list od matki, który nadszedł oddalający się samochód Belindy, Fleur poczuła kilka tygodni później.

się tak, jakby coś w niej pękło. Po tylu latach powinno jej być łatwiej, lecz wcale nie było.

Kochanie!

Próbowała pocieszać się myślą, że to już ostatni

Niestety, nic nie udało się załatwić. Alex nie

jej rok w klasztorze. W tym roku przystąpi do

chce słyszeć o twoich studiach w Ameryce i już

matury - egzaminu, który określi jej możliwości

zapisał cię do prywatnej szkoły wyższej dla

wstąpienia na uniwersytet. Problem w tym, że

kobiet w Szwajcarii. Obawiam się, że ją również

wcale nie chciała studiować we Francji. Zmusiła

prowadzą zakonnice.

Belindę do obietnicy, że pośle ją do szkoły

Przykro mi, kochanie. Wiem, jak bardzo

wyższej w Stanach.

pragnęłaś wyjazdu za ocean, ale może nie będzie

- On powinien być z tego zadowolony -

tak źle. Będziesz miała więcej wakacji i będziemy

zauważyła w rozmowie z matką. - Pozbędzie się

mogły częściej przebywać razem.

mnie na zawsze. Powiedz mu to.

Nie smuć się, kochana. Pewnego dnia nasze

Belinda miała pewne wątpliwości, lecz nie

marzenia się spełnią. Zobaczysz.

zgasiło to optymizmu Fleur. Nie sądziła, by ojciec

Kocham cię, córeczko

mógł pragnąć czegoś więcej niż oddzielenia się od

Belinda

niej bezkresnym oceanem. Zresztą starała się nie

Fleur zmięła list w dłoni. Nie miała już

myśleć o ojcu, wyzbyć się dzieciennych fantazji,
cierpliwości do zwrotu “pewnego dnia”, którym
że nigdy więcej nie pozwoli jej spotkać się z
matka często ją karmiła. Podły drań z tego ojca.
nieślubną córką. Jednak było za późno - ludzie
Tej samej nocy uciekła. To było głupie,
już zaczęli zadawać pytania. Być może cała
niezaplanowane posunięcie i policja odnalazła ją
historia nie nabrałaby, takiego rozgłosu, gdyby w
już następnego ranka. Gdy wchodziła do
tym samym czasie nie zmarła Solange Savagar. W
komisariatu, oślepiło ją światło flesza.
normalnych warunkach Alex poczułby ulgę.
Starsza pani już od roku cierpiała wielki ból i
Alex Savagar był zbyt inteligentny, żeby przez
coraz trudniej było z nią wytrzymać. Jednak ten
tyle lat utrzymywać w tajemnicy istnienie Fleur.
zbieg okoliczności okazał się bardzo niefortunny.
Ponieważ sprawiał wrażenie zamyślnego za
Teraz zostanie tematem wulgarnych spekulacji,
każdym razem, gdy padało jej imię, powszechnie
czy córka - o której w Paryżu już wszyscy
sądzone, że jego córka musi być w jakimś stopniu
wiedzieli - będzie obecna na pogrzebie swojej

niepełnosprawna, może nawet opóźniona w babki. Kazał Belindzie posłać po Fleur. rozwoju. Takie tragedie zdarzały się nawet w najlepszych rodzinach, lecz fotografia na Gdy limuzyna wjechała z Rue de la pierwszej stronie "Le Monde" zakończyła tego Bienfaisance przez wielką żelazną bramę, Fleur rodzaju spekulacje. Zdumiewająco piękna młoda myślała o swoim stroju. To przecież śmieszne: kobieta o szerokich ustach i przestraszonych oczach właśnie całe jej życie miało ulec zmianie, a ona nie mogła przecież stanowić mrocznej tajemnicy martwi się o ubranie. Było to jednak lepsze od rodziny Savagarów. wymiotów, na które się jej zbierało. Zdecydowała się na czerń. Po pierwsze w domu Alex wpadł w szal. Rzucił gazetę na łóżko, w panowała żałoba po śmierci babki, a Fleur nie którym Belinda popijała poranną kawę, i zagroził, chciała, by sądono, że nie jest wrażliwa. Po drugie zakonnice nie wypuściłyby jej za bramę czekała Belinda, elegancko ubrana w czarny klasztoru w innych barwach. Nie włożyła jednak kostium od Diora, dyskretnie przyozdobiony

żadnej z sukienek i spódnic, które wyciągnęła z
diamentami, oraz w niskie czarne pantofle o
szafy. Chciała, aby Alex zrozumiał, że ona nie ma
gruszkowatych wycięciach na palce. Fleur
ochoty zrobić na nim oszałamiającego wrażenia.
stwierdziła, że jednak powinna była włożyć
Już na samą myśl robiło się jej niedobrze.
sukienkę.

Wybrała szyte na miarę, wełniane spodnie,
- Kochanie! - Belinda rozlała nieco trunku z
kaszmirowy sweter z udrapowanym dekoltem oraz
trzymanego w dłoni kieliszka, gwałtownym
stary tweedowy blezer z czarnym, welwetowym
ruchem stawiając go na blacie. Na środku pokoju
kołnierzem. Potem - by poprawić sobie
padły sobie w objęcia. Fleur poczuła się lepiej,
samopoczucie - przypięła jeszcze srebrną broszkę
gdy owionął ja znajomy zapach perfum matki.

w kształcie podkowy. Dwie koleżanki namawiały
Belinda objęła ją za szyję.

ją, by zaczesła włosy do góry, ale nie posłuchała
- Tak się cieszę, że tu jesteś, ale to nie będzie
ich rady. Spinki, którymi upięła loki, by nie
łatwe, kochanie. Alex wciąż się wścieka o tę

opadały jej na twarz, niezbyt pasowały do całości, fotografię w gazecie. Po prostu nie wchodził mu w ale też nie stanowiły rażącego dysonansu. Za drogę. Miejmy nadzieję, że wszystko jakoś się bardzo się denerwowała, by pamiętać, gdzie ułoży.

podziała najładniejsze spinki.

Fleur ujrzała cienie pod oczami matki, poczuła Gdy limuzyna podjechała do frontowych drzwi, drzenie jej dłoni.

szofer wysiadł. Fleur z trudem przełknęła ślinę, - Przepraszam za to zdjęcie. Nie chciałam, żałując, że z braku wiary nie może się pomodlić.

żebyś miała przeze mnie kłopoty.

Czuła mdłości. Dom był wielki, przytłaczający, - Wiem. Chodzi o to, że trudno z nim

dokładnie taki, jak mówiła Belinda. Pokojówka wytrzymać od czasu, gdy Solange zachorowała.

zaprowadziła ją przez wielki hol do saloniku, gdzie Szczerze mówiąc cieszę się, że ta stara cholera już nie żyje. Zatrzymała życie nawet jemu. Jedyne

utrzymane dłonie i paznokcie, idealnie ułożone

Michel odczuwa smutek z powodu jej odejścia.

stalowoszare włosy. Nosił krawat w kolorze

Michel. Oczywiście Fleur wiedziała, że on tu
starego sherry i ciemny garnitur z kamizelką,
będzie, ale nie chciała o tym myśleć. Belinda
wspaniale uszyty z najwyższej jakości materiału.
ścisnęła ją za rękę.

Mówiło się, że obok Pompidou był najbardziej
- Dwa tygodnie temu Alex wezwał go ze szkoły
wpływowym człowiekiem we Francji, i na takiego
do domu, gdy było już wiadomo, że ona umrze.
właśnie wyglądał - bogaty mężczyzna o wysokiej
Michel był przy niej do samego końca.
pozycji, właściciel imperium przemysłowego,
Rozległo się ciche stuknięcie i za ich plecami
rosyjski arystokrata.
otworzyły się drzwi.

- A więc to jest twoja córka, Belindo. -
- Belindo, czy zadzwoniłaś do barona de
Parsknął delikatnie, elegancko. - Ubiera się jak
Chambray, tak jak cię prosiłem? Bardzo lubił
wieśniaczka.
mamę.

Co za skurwiel! Fleur dumnie uniosła głowę.
Głos był niski i władczy. Głos, którego nigdy
- Za to przynajmniej nie mam wieśniackich

się nie podnosi, gdyż nie ma takiej potrzeby.

manier! - odpowiedziała celowo po angielsku, z

On nie może mi nic zrobić, pomyślała Fleur. Nic

akcentem charakterystycznym dla mieszkańców

więcej. Stojąca obok Belinda zeszywniała.

Indiany. Mówiła czystym, silnym, pełnym

Wydawała się dzisiaj taka bezbronna i Fleur

wzgardy głosem.

poczuła nagle dziwną potrzebę opieki i obrony

Belinda wstrzymała oddech, lecz Alex nie

matki. Nie chciała, żeby matka odczuwała strach.

zareagował

na impertynencję

dziewczyny.

Powoli odwróciła się do ojca.

Zmierzył ją wzrokiem, szukając ułomności,

Jak dotąd znała go jedynie z fotografii w

widocznych oznak słabości. Nigdy nie czuła się

gazetach. Miał proporcjonalne rysy, starannie

większa, brzydsza, bardziej niezgrabna, lecz mimo

to stała spokojnie, wytrzymując jego spojrzenie.

Stojąc obok Fleur, Belinda obserwowała ich niemy

Co za idiotyczna nazwa! Przecież tu nie było

pojedynek i odczuła przypływ wielkiej dumy. Oto

żadnej dobroczynności, lecz okropny człowiek,
jej córka – silną pełną emocji, niesamowicie
nienawidzący własnego dziecka. Może gdyby
piękna. Niech Alex porównają sobie ze swoim
była mała i śliczna... Ale to niedorzeczne.
synem.

Ojcowie przecież kochają swoje córki, bez

Belinda czekała, aż

Alex dostrzeże

względu na ich wygląd. Zerknęła na Belindę,

podobieństwo - i dokładnie wiedziała, w którym

która drzemała w łóżku. Chciała ją obudzić

momencie to nastąpiło. Opuściła swobodnie ręce i

jakimś dźwiękiem, aby już nie być sama z tym

po raz pierwszy od bardzo dawna poczuła spokój

wielkim bólem, który z każdą chwilą narastał.

w jego obecności. Gdy wreszcie spojrzał na nią,

Lecz Belinda wydawała się taka delikatna, krucha,

obdarzyła go triumfalnym uśmiechem.

gdy leżała zwinięta w kłębek jak małe dziecko. A

Alex miał przed sobą twarz Flynna, młodego,

przecież miały jeszcze przed sobą kolację.

nieskazitelnego Flynna o łagodnych, jeszcze

Musi przestać myśleć o tym, jaki okropny jest

piękniejszych rysach. Miała taki sam kształt
jej ojciec, bo inaczej znowu zacznie płakać, a
nos, szerokie, ładnie wykrojone usta, takie samo
przecież ma już siedemnaście lat. Włożyła
wysokie czoło. Nawet jej oczy miały podobny
pantofle i wyszła z sypialni do saloniku, a potem
owal i rozstaw. Jedyne ich barwa była inna
na korytarz. Po kilku minutach znalazła na tyłach
-zielonożłota. Alex bez słowa odwrócił się na
domu schody, które doprowadziły ją do ogrodu.
pięcie i wyszedł.

Gdy jej oczy przyzwyczały się do ostrego słońca,
Fleur stała przy oknie w sypialni Belindy i
zaczęła przyglądać
się
geometrycznie
patrzyła, jak Alex wyjeżdża z domu rolls roycem,
rozmieszczonym klombom i kwietnikom. Jakie to
prowadzonym przez kierowcę. Srebrny samochód
szczęście, że odesłano ją do klasztoru. Życie w
płynął alejką, minął żelazną bramę i znalazł się
domu, przy którym tak starannie pielęgnowano
na Rue de la Bienfaisance. Ulica Dobroczyńności.
trawniki i kwiaty byłoby nie do zniesienia. Ogrody

koło klasztoru były lepsze. Tam wśród kwiatów
lśniącym jedwabiem. W suficie znajdowały się
drzemały koty. Wiele kotów. Były też chwasty,
małutkie reflektorki ułożone w nieregularne grupy,
ropuchy i... Cholera! Otarła oczy rękawem swetra.
które świeciły niczym gwiazdy na obrazach Van
Była siedemnastolatką, a płakała jak małe
Gogha. Każda bateria świateł padała na jeden z
dziecko. Jak mogła być tak głupia, żeby sądzić, że
kilkudziesięciu najpiękniejszych automobili, jakie
wszystko będzie inaczej? Czego się spodziewała?
widziała w życiu. Ich wypolerowane karoserie
Czy myślała, że on będzie taki sam jak chłopcy w
przywodziły na myśl stare klejnoty - rubiny,
Chatillon-sur-Seine? Że spojrzy na nią, po czym
szmaragdy, ametysty i szafiry. Niektóre
padnie na kolana i będzie błagał o wybaczenie?
samochody stały na marmurowej podłodze, lecz
Odetchnęła głęboko i próbowała skupić się na
większość umieszczona została na platformach
tym, co widziała dookoła. Na tyłach stał długi,
rozmaitej wysokości i dzięki temu auta wyglądały
parterowy budynek w kształcie litery T, bez okien,
tak, jakby wisiały w powietrzu. Tak jak szlachetne

wykonany - tak samo jak dom - z szarego

kamienie, które ktoś podrzucił do góry, a one kamienia. Wyglądał na wielki garaż, a jednak nagle zastygły w bezruchu.

wokół niego stały wypielęgnowane krzewy i

Weszła dalej i spostrzegła, że przy każdym kamienne urny. Jeszcze raz otarłszy oczy, ruszyła samochodzie znajdowała się wygrawerowana, w tamtym kierunku. Spostrzegła niezamknięte srebrna tabliczka, osadzona na cienkiej kolumnie. boczne drzwi i weszła do środka.

Chodziła między nimi, postukując obcasami na

Wrażenie było takie, jakby nagle znalazła się w marmurowej podłodze. Isotta-Fraschini 8, 1932...

olbrzymiej szkatule pełnej klejnotów. Takiego

Stutz Bearcat, 1917... Rolls-Royce Phantom,

wnętrza nigdy jeszcze nie widziała, więc

1925... Mercedes-Benz SSK, 1928... Hispano-

przystanęła zdumiona i rozejrzała się dookoła.

Suiza 68,1931... Bugatti Brescia, 1921... Bugatti

Podłoga była wyłożona płytami z czarnego

13, 1912... Bugatti 59, 1935... Bugatti 35...

marmuru, ściany zaś i sufit pokryto czarnym,

Zauważyła, że samochody ustawione w

- Kim jesteś? - spytała natarczywie. Jednak centralnym skrzydle garażu miały znała już odpowiedź. Rozpoznałaby go wszędzie. charakterystyczny owalny znaczek Bugatti. Po Jego twarz była niemal dokładną kopią twarzy chwili dostrzegła jeszcze coś: jasno oświetlony Belindy. Oblała ją fala goryczy i zadawnionego podest, trochę większy od pozostałych, żalu.

umieszczony dokładnie na samym środku. Był Chłopak obgryzał resztki paznokcia na kciuku. jednak zupełnie pusty. Zaciekawiona podeszła

- Jestem Michel. Nie miałem zamiaru cię bliżej, aby przeczytać tabliczkę.

śledzić. - Uśmiechnął się do niej smutno, ale Bugatti 41 Royale...

zarazem uroczo. - Zła jesteś na mnie, prawda?

- Czy on wie, że tu jesteś?

- Nie lubię szpiegów.

Odwróciła się i ujrzała najpiękniejszego

- Nie szpiegowałem, ale to chyba nie ma

młodzieńca, jakiego dotąd widziała w całym znaczenia. Żadnemu z nas nie wolno tu

życiu. W sumie był jeszcze chłopcem o włosach

przebywać. Gdyby się dowiedział, strasznie by się
przypominających delikatny, żółty jedwab i
pieklił.

delikatnych rysach twarzy. Ubrany był w
Mówił po angielsku z amerykańskim akcentem,
wypłówiały zielony pulower i pogniecione
tak jak ona.

spodnie, z szerokim kowbojskim pasem. Nie był

- Nic mnie to nie obchodzi - odparła

wysoki - czubek jego głowy ledwie sięgał do jej
wojowniczo. - Nie boję się go.

podbródka - miał też drobną, kobiecą budowę i

- To dlatego, że go jeszcze nie znasz.

długie palce, a paznokcie poobgryzane do granic

- Zdaje się, że niektórzy z nas mają więcej

możliwości. Nawet z miejsca, gdzie stała,

szczęścia. - Dobierała słowa tak, by zabrzmiały

sposstrzegła ciemne smugi pod jego oczami, które
jadowicie i dopiekły mu do żywego.

miały taki sam niebieski odcień jak pierwsze

- Zdaje się że tak. - Podszedł do drzwi i zaczął

wiosenne hiacynty.

po kolei wyłączać lampy umieszczone w suficie. -

Lepiej już idź. Muszę zamknąć, zanim

mogła naprawić błędy z przeszłości. Pewnej nocy

on zorientuje się, że tu byliśmy.

usłyszała krzyk Belindy, oznajmiającej Aleksowi,

Specjalnie nie spieszyła się, by dać mu do

że jest w ciąży, że nienawidzi go za to i że nie da

zrozumienia, że nie może jej rozkazywać.

nowemu dziecku więcej miłości, niż on dał

Stanąwszy przy drzwiach, spojrzała na niego z

dziewczynce, która przebywała w klasztorze.

góry.

Babka opowiedziała mu, jak ojciec śmiał się z

- Założę się, że robisz wszystko, co on ci każe,

grózb Belindy. Nie wierzył, by mogła odwrócić się

co? Wyglądasz mi na mięczaka. Mały,

od własnego dziecka. Powiedział, że dzięki

wystraszony króliczek.

nowemu potomkowi zapomni o córce.

Milczał, więc odwróciła się i wyszła.

Jednakże pomylił się. Solange była obecna, gdy

Nienawidziła go za to, że jest taki mały i ładny, że

pierwszy raz po porodzie przyniesiono Belindzie

wygląda jak delikatny puszek, który może

Michela. Matka odwróciła się od maleństwa i

zdmuchnąć nawet lekki podmuch wiatru.

robiła tak już zawsze. To babka przytulała go,
Pomyślała o tych wszystkich latach, gdy ciężko
nosiła na rękach i w końcu to ona wynegocjowała
pracowała, by zostać najodważniejszą, najszybszą,
pewien układ pomiędzy rodzicami. By oszczędzić
najsilniejszą. Los spłatał jej psikusa, ale to wcale
wstydu rodzinie Savagarów, Belinda zgodziła się
nie było zabawne.

występować publicznie u boku syna; w zamian za

Po wyjściu Fleur Michel stał jeszcze przez

to mogła dwa razy w roku odwiedzać córkę.

chwilę w garażu. Nie powinien był robić sobie

Jednakże nie miało to żadnego wpływu na

nadziei, że on i siostra mogą się zaprzyjaźnić.

wzajemne stosunki panujące między Belindą i

Bardzo tego pragnął, chciał czymś wypełnić ten

Michelem. Powiedziała mu, że jest synem

smutek, który pozostał w nim po śmierci babki.

swojego ojca, a potem zachowywała się tak, jakby

To właśnie ona go wychowała. Mówiła, że

był powietrzem.

Michel jest dla niej szansą, dzięki której będzie

Jeszcze jako dziecko Michel zrozumiał, że

kuchennych schodów, które wiodły do jego

kłopoty rodzinne mają związek z jego siostrą,
własnych pomieszczeń w tylnej części strychu.
tajemniczą Fleur. Przez lata próbował dowiedzieć
Sam wybrał te pokoje i miesiącami stopniowo
się czegoś o niej, ale jeśli babka wiedziała,
przenosił do nich swoje rzeczy, aż w końcu nikt
dlaczego dziewczynkę odesłano z domu, nigdy nie
już nie pamiętał, jak to się stało, że dziedzic
wyznała mu prawdy. A teraz zabrała tajemnicę do
fortuny Savagarów zamieszkał na strychu.

grobu.

Otworzył drzwi i ogarnęło go - jak zwykle -
Powinien być zadowolony, że babcia już nie
dobrze znane uczucie, że wraca do domu. W
odczuwa bólu, który dręczył ją w ostatnich dniach
środku od razu zdjął z siebie ubranie. W pokoju
życia, jednak egoistycznie pragnął jej powrotu.
panował jeszcze większy porządek niż zwykle, bo
Chciał, by znowu zaciągała się dymem gauloisów
miał słabą nadzieję, że być może zaprosi tu swoją
i zostawiała na ustniku ślady szminki, by gładziła
siostrę. Ubrany tylko w slipki, włożył koszulę od
go po włosach, gdy klękał u jej stóp, by mówiła
Van Heusena, fason z 1940 roku - bez

mu, ile dla niej znaczy, jaki jest wyjątkowy, by
kołnierzyka, którą wygrzebał kiedyś w sklepie z
przelewała na niego całą miłość, której nie dawali
używaną odzieżą w Bostonie, niedaleko
mu inni mieszkańcy domu przy Rue de la
ekskluzywnej szkoły, gdzie się uczył. Zapiął tylko
Bienfaisance.

dwa guziki i położył się na łóżku. Splótłszy dłonie
Z niechęcią spojrzął na klasyczne automobile,
pod głową, spoglądał na ogromny biały
które były pasją ojca. Czasami przychodził tu, by
spadochron, który zawiesił pod sufitem, by służył
zainicjować jakąś bliższą więź z ojcem, lecz te
mu jako baldachim. Patrząc na niego,, zawsze czuł
samochody były martwymi relikdami przeszłości,
się lepiej. Lubił, gdy fałdy materiału poruszały się
równie zimnymi jak Alex. Pasje Michela były
w lekkich prądach powietrza, lubił to poczucie
zupełnie inne.

bezpieczeństwa, jakie dawał
spadochron,

Opuściwszy garaż, ruszył przez ogród do
przypominający wielkie, jedwabiste łono. W tym
pokoju mógł być sobą, nie odczuwał lęku przed

w krzykliwej różowej halce. Od Greta Garbo po pogardę ojca i obojętnością matki.

Sandrę Dee - kobiety w pięknych kostiumach

Ponad spadochronem znajdował się pochyły czarował Michela, uspokajały go.

sufit, który samodzielnie pomalował, tworząc na

Wziął szkicownik, który zawsze leżał przy

nim błękitne niebo i białe obłoki o zamazanych

łóżku, i otworzył go na nowej stronie. Kilkoma

konturach, tak że nie było wiadomo, gdzie kończy

pociągnięciami ołówka potrafił zmieniać ludzi w

się niebo, a zaczyna chmura. Ceglane ściany

dowolny sposób. Kiedy był mały, projektował

pokrył bielą, a na nich zawiesił dziesiątki

delikatne, śliczne suknie dla matki. Zawsze

oprawionych w ramki fotografii.

rysował ją stojącą w parku albo obok kręcącej się

Michel nigdy nie miał dość patrzenia na te

karuzeli, a ona trzymała za rękę małego chłopca.

zdjęcia, więc również teraz oparł się na

Teraz naszkicował inną kobietę, wysoką i

kolorowych, tanich poduszkach z satyny i zaczął

szczupłą, zdecydowanymi ruchami zaznaczył jej

oglądać swoją kolekcję. Stopniowo jego napięcie

brwi i szerokie, uśmiechnięte usta. Właśnie gdy
zmalowało. Na wprost wisiała wycięta z “Kobiecej
zaczął “przyodziewać” postać w ciekawą szatę,
Mody” fotka Lauren Bacall, ubranej w klasyczną
zadzwoił telefon. Sięgnął po słuchawkę. Pod
czerwoną sukienkę od Heleny Rosę. Była to czysta
rozpiętą koszulą wyraźnie było widać zebra
czerwień, bez odcienia pomarańczu ani fioletu,
chudego szesnastolatka.

taka jak typowa szminka z lat trzydziestych.

- *Alló.*

Obok znajdowało się zdjęcie Carrol Baker z

- *Alló, chere.*

Niebieskich Ptaków, która zwisała z żyrandola

Na dźwięk głosu w słuchawce, dłonie Michela

odziana w jaskrawe cekiny, korale i strusie pióra

zaczęły drżeć.

-wzór autorstwa Edith Head. Nad biurkiem wisiała

- Właśnie dotarła do mnie smutna wiadomość o

Rita Hayworth w słynnej sukni “Gilda” z

twojej babci. Przyjmij wyrazy współczucia. To

pracowni Jean Louisa, a obok niej Shirley Jones

musi być dla ciebie bolesna strata. Coś ścisnęło

Michela za gardło, gdy usłyszał te ciepłe,

Chciał, żeby Andre należał tylko do niego.

współczujące słowa.

Wkrótce tak będzie. Andre niedługo porzuci

- Dziękuję ci, Andre.

rodzinę i zrezygnuje z posady, jaką miał od

Przez chwilę na linii panowało milczenie.

dwudziestu pięciu lat w firmie Aleksa Savagara.

- Czy mógłbyś wyjść z domu dziś wieczorem?

Ta praca osłabiała go, odbierała mu sen. Wtedy

Chciałbym... zobaczyć się z tobą. Chcę cię

będzie cudownie.

pocieszyć, *chere*.

Andre i Michel zamieszkają razem w chatce

Michel oparł się wygodnie na poduszkach i

rybackiej na południu Hiszpanii. Michel marzył o

przymknął oczy, wspominając sprawne dłonie i

tym już od dawna. Rano będzie sprzątał ich dom,

delikatne pieszczoty Andre. Andre pokazał mu

mył podłogę z kafelków, poprawiał i układał

piękno miłości dwóch mężczyzn i uwolnił go od

poduchy na fotelach i kanapach. Wszędzie będą

wstydu.

wiklinowe kosze i doniczki z kwiatami.

- Chętnie - powiedział cicho. - Tęskniłem za

Popołudniami Andre będzie czytał mu poezję, a tobą.

on będzie tworzył piękne stroje - będzie szył na - I ja za tobą. W Anglii było okropnie. Danielle maszynie, którą już nauczył się obsługiwać, a nalegała, żebyśmy zostali na weekend, chociaż ja nocami... Nocami będą się obejmować i kochać chciałem wracać. Biedny Edouard przeziębził się i przy dźwiękach muzyki z Zatoki Kadyksu, trudno było z nim wytrzymać.

dobiegającej tuż zza okna.

Michel syknął cicho. Nie lubił słuchać o

- Możemy się spotkać za godzinę - powiedział rodzinie Andre - żonie Danielle i ich synu cicho.

Edouardzie, który był najlepszym przyjacielem

- *Bon*. A więc za godzinę. - Andre zniżył nieco

Michela do chwili, gdy rozdzieliły ich odmienne głos. - *Je t'adore, Michel*.

zainteresowania: miłość do futbolu Edouarda nie

Michel wzruszył się do łez.

dała się pogodzić z delikatnością Michela.

- *Je fadore, Andre*.

Na kolację podano *potage parmentier*, białe

szparagi i *coquilles Saint-Jacques*. W jadalni

panowało milczenie i nerwowa atmosfera. Jedyłą

Rozdział ósmy

rzeczą, która nieco poprawiła samopoczucie Fleur,

była nieobecność Michela. Niepewnie spojrzała

na matkę. Belinda była wyraźnie spięta, piła

sporo wina i tylko bawiła się jedzeniem.

Fleur widelcem przepołowiła eskalopkę, a

Belinda nalegała, żeby do kolacji Fleur ubrała

potem przekroiła jeszcze raz każdą połówkę, by

się elegancko. Zaprotestowała, lecz w duchu była

nie utknęła jej w gardle. Belinda zdusiła papierosa

zadowolona ze stanowczej postawy matki, a

na talerzu, który natychmiast został zabrany przez

jeszcze bardziej ucieszyła się, gdy ujrzała

służącego. Fleur z trudem opanowała mdłości.

sukienkę, która na nią czekała. Ładniejszej nie

Żeby to wszystko nie było takie białe -

miała w życiu. Była czarna, z długimi rękawami i

pomyślała. Na stole leżał biały obrus, w każdym

ornamentem w postaci zachodzących za siebie

narożniku stał kandelabr, a w nim szpiczaste

liści, które kończyły się na ramionach małutkimi

świece o barwie kości słoniowej. W ciężkich,

paciorkami. Belinda uczesała ją w luźny koczek, a alabastrowych wazach stały dziesiątki rozwiniętych do uszu przypięta onyksowe kolczyki.

białych róż. Ich aromat psuł apetyt, bo mieszał się - No proszę - powiedziała, cofając się o krok, by z zapachem jedzenia. Nawet sam posiłek był biały: ocenić swoje dzieło. - Niech no teraz spróbuje kremowa zupa, szparagi, eskalopki. Fleur odłożyła nazwać cię wieśniaczką. Nawet Fleur musiała widelec. Wszyscy troje - ubrani na czarno - przyznać, że wygląda dobrze, ale gdy siadali przy wyglądali niczym kruki zebrane wokół żałobnych stole, nie potrafiła odgadnąć, czy Alex cokolwiek mar; jedyny kolorowy akcent stanowiły zauważył.

krwistoczerwone paznokcie Belindy. Niezgrabnie sięgnęła po szklankę z wodą.

- Kiedy tu jesteś, zwracaj się do mnie „papa” -

- Fleur, ponieważ nie sprawiasz wrażenia

powiedział nagle Alex. - Rozumiesz mnie?

głodnej, zabiorę cię, żebyś zobaczyła swoją

Zatrzymała się i spojrzała na niego. Nawet w

babkę. - Alex odezwał się tak niespodziewanie, że

pantoflach na płaskim obcasie była wyższa o

aż podskoczyła na krześle. Widelec Belindy

kilkanaście centymetrów.

zabrzączał na talerzu.

- Rozumiem cię bardzo dobrze... Alex. -

- Na miłość boską, Alex. Nie ma potrzeby...

Zmierzyła go wzrokiem, aby się upewnić, że

- Miałaś ciężki dzień, Belindo. Proponuję,

dotarła do niego jej odpowiedź.

żebyś poszła na górę odpocząć.

Skrzywił się nieprzyjemnie.

- Nie... nie jestem zmęczona. Ja...

- Myślisz, że możesz mi się przeciwstawić?

Fleur nie mogła znieść widoku Belindy - jej

Naprawdę sądzisz, że pozwoliłbym na to?

strachu i bólu. Gwałtownie wstała z krzesła.

- Sądzę, że nie masz wielkiego wyboru.

- Pójdę z tobą, Alex.

Potrzebujesz córki, żeby ci towarzyszyła w czasie

Powoli kiwnął głową. Służący odsunął jej

pogrzebu, prawda? - Drżała na całym ciele, co on

krzesło, podczas gdy Belinda nadal siedziała w

zapewne zauważył, ale nie dbała teraz o to.

bezruchu, blada jak róże stojące na stole.

- Grozisz mi?

Korytarz w wielkim domu wyglądał tak, jakby

- Całe życie miałam do czynienia z tchórzami,

był częścią muzeum, nie zaś prywatnej rezydencji.

którzy znęcają się nad słabszymi. Nauczyłam się

Gdy zbliżali się do frontowych drzwi, ich kroki

tego bardzo wcześnie.

rozbrzmiewały nienaturalnie głośno, a echo

- I właśnie mnie uważasz za takiego tchórze?

odbijało się od sufitu ozdobionego freskami o

- Nie, Alex - odparła cicho. - Uważam cię za

tematyce mitologicznej i alegoriami. Fleur

potwora.

poczuła, że ma wilgotne dłonie. Ten dom napawał

Przez chwilę żadne z nich nie wykonało

ją strachem.

żadnego ruchu. Potem Alex kiwnął głową, jakby

coś zrozumiał i ruszył dalej w milczeniu. Fleur

jedynie słabym. Zrozumiała, że jego polecenie nie

czuła pewną satysfakcję - w końcu postawiła na

ma nic wspólnego z okazywaniem szacunku.

swoim - ale wiedziała, że potyczka jeszcze sienie

Sprawdzał jej odwagę. Z jego twarzy wyczytała,

skończyła.

że nie spodziewa się, by sprostała wyzwaniu.

Alex otworzył jedną połówkę przesuwanych
Łzy nagle napłynęły jej do oczu. Podły drań.
drzwi do salonu i pokazał gestem, żeby weszła
Nienawidziła go z całej duszy. Wolno podeszła do
pierwsza. W pomieszczeniu nie było mebli ani
trumny, walcząc z własną słabością, z przemożną
sprzętów, jeśli nie liczyć tonącej w białych różach
chęcią, by uciec z tego domu, z ulicy
trumny, która stała na samym środku
Dobroczyńności, uciec od Aleksa Savagara do
wypolerowanej podłogi, a także znajdującego się
znanego nudnego bezpieczeństwa, jakie oferowały
tuż obok małego hebanowego krzesła. Fleur już
siostry zakonne. Nie. Będzie myślała o czymś
kiedyś widziała zwłoki, gdy zmarła siostra
innym. O Mykonos, o chłopcach. Boże, jakże
Madeleine, ale mimo wszystko uderzył ją bezruch
chciało jej się płakać. Idź, nie zatrzymuj się.
ciała leżącego w trumnie. Pomarszczona twarz
Gdyby stanęła, za nic w świecie nie wykonałaby
Solange Savagar wyglądała tak, jakby została
kolejnego kroku naprzód. Pokaże mu. Rzuci mu w
wymodelowana z wosku.
twarz całą swoją nienawiść i będzie patrzyła, jak

- Chcę, żebyś w geście szacunku pocałowała się nią dławi. Niech sam się przekona, jakie to swoją babkę w usta.

uczucie. Pochyliła się i dotknęła ustami zimnych W pierwszym momencie chciała się roześmiać. warg swojej babki...

To chyba żarty! Odwróciła się, by mu powiedzieć,

Nagle z tyłu rozległo się głośne syknięcie.

aby poszedł sobie do piekła, lecz zamarła,

Poczuła na ramionach jego mocny chwyt.

ujrawszy wyraz jego twarzy. Widziała to już

- Nie! - Zaklął wściekle i potrząsnął nią mocno.

kiedyś na twarzach koleżanek w szkole -

- *Salle garce!* Jesteś taka jak on. Zrobisz

samozadowolenie, jakie silni ludzie okazują

wszystko, by ocalić swoją dumę! - Znowu nią

potrząsnął, aż włosy rozsypały się luźno na jej

Nie potrafiła się poruszyć, chociaż chciała

plecach.

odsunąć się od niego, pozbyć się tego palca, który

Krzyknęła. Nie wiedziała, jakie słowa padają z

wciąż dotykał jej zębów. Musiała dać mu do

jej ust i wcale o to nie dbała. Gwałtownie posadził

zrozumienia, jak bardzo go nienawidzi, lecz nie

ją na krzesło obok trumny i zaczął wycierać jej
mogła znaleźć właściwych słów. Jego dotyk był
usta dłonią, rozmazując szminkę po policzku,
niezwykle delikatny. Czy właśnie w taki sposób
brudząc sobie palce, usuwając ostatnie ślady
ojcowie dotykają swoje córki? Ojcowie, którzy
pocałunku.

kochają swoje córki?

- Puść mnie, draniu. - Załkała. Chciała wstać. -

- Jesteś wyjątkowo piękna - mruknął. - Nawet

Nie dotykaj mnie. Nienawidzę cię. Nie cierpię,

zdjęcie w gazecie nie przygotowało mnie...

gdy mnie dotykasz.

Odgarnął kosmyk włosów, które przykleiły się

Oslabił nieco uchwyt, przestał brutalnie ocierać

do jej mokrego policzka. To tylko dotknięcie. Nie

jej usta. Powiedział coś tak cicho, że ledwie go

bolało.

usłyszała. Wyszeptał coś, co zabrzmiało jak *pur*

- Zawsze lubiłem piękne rzeczy - powiedział

sang. Nagle opadła z sił, przestała się szamotać.

cicho. - Ładne ubrania. Piękne kobiety. I zwłaszcza

Zaczął palcami delikatnie gładzić jej usta. Wodził

samochody. Z wiekiem stają się dla mnie

nimi po konturze warg, dotykał miejsca, gdzie
coraz ważniejsze.

łączyły się ze sobą. I nagle, zupełnie

Poczuła, że przesuwa rękę po jej szczęce. O

nieoczekiwanie, włożył palec do środka i zaczął

czymże on gada? I dlaczego ona siedzi jak

przesuwać go po jej zębach.

sparaliżowana? Poczuła lekko korzenny zapach

- *Enfant. Pauvre enfant.* -Nucił tak, jakby

jego wody toaletowej.

śpiewał jej kołysankę. - Znalazłaś się w sytuacji,

- Jeśli chodzi o kobiety - podjął temat - z

której sama nie rozumiesz.

początku kochałem wszystkie bez różnicy, lecz

przez ostatnie dziesięć lat wstąpiła we mnie

obsesja na punkcie tylko jednej: Bugatti. Znasz

Niemcami w kanałach ściekowych pod miastem.

Bugatti?

Ten samochód stał się legendą i zrobię wszystko,

O co on pyta? Nie umiała skoncentrować się na

żeby go zdobyć. Muszę go mieć, ponieważ jest

jego słowach, gdy dotykał jej twarzy, rzucając

najlepszy. *Pur sang*, rozumiesz mnie, *enfant*? Nie

urok, spod którego nie umiała się wyzwolić.

posiadać tego, co najlepsze, jest oznaką słabości. -

Czekał, przeszywając ją wzrokiem. Pokręciła

Gładził ją po policzku.

głową... potem skinęła... sama nie wiedziała, co

Kiwnęła głową, chociaż niczego nie rozumiała.

robi.

Miała to gdzieś. Powróciły stare marzenia,

- Bugatti to genialny samochód - mówił

ogarniały ją, trzymały mocno, dawały poczucie

miękkim głosem – jest zbudowany jak żaden

ciepła... Zobaczył ją i pragnął jej. Po tylu latach

inny. Najwspanialsze auto na świecie. - Czubkami

zaprażył odzyskać córkę...

palców musnął onyksowe kolczyki i pociągnął je

- Przypominasz mi ten samochód - szepnął. -

delikatnie. Zacisnęła oczy. - Ettore Bugatti

Różnica polega na tym, że nie jesteś *pur sang*,

nazywał swoje samochody *pur sang*, czysta

prawda?

krw, tak jak rasa konia. Mam najwspanialszą

W pierwszej chwili sądziła, że dotyka jej warg

kolekcję aut *pur sang* Bugatti na całym świecie,

palcem, ale po chwili zrozumiała, że to jego usta.

lecz brakuje mi najcenniejszego klejnotu: Bugatti

Jej własny ojciec pochylił się i całował ją. Jej

Royale. - Mówił łagodnym, pełnym uczucia

ojciec...

głosem. Była jak zahipnotyzowana. - Ettore Bugatti

- Alex! - Ktoś wrzasnął przeraźliwie, niczym

zbudował model Royale w latach trzydziestych.

ranne zwierzę. Fleur skoczyła na równe nogi. W

Powstało tylko sześć egzemplarzy. Podczas

drzwiach stała Belinda, a na jej twarzy malowało

wojny jeden Royale został w Paryżu. Byłem

się przerażenie i ból.

jednym z trzech ludzi, którzy ukryli go przed

- Ty draniu! - syknęła. - Zabierz od niej rękę!

Zabiję cię, jeśli jeszcze raz ją dotkniesz. Odsuń

- Idź z matką, *cherie* - powiedział miękko Alex.

się od niego, Fleur. To potwór. Nigdy nie pozwól,

- Porozmawiamy sobie jutro po pogrzebie.

żeby cię dotykał.

Musimy zdecydować o twojej przyszłości.

Po raz pierwszy w życiu przeciwstawiła się

Belinda wbiła paznokcie w jej ramię i Fleur

matce.

poczuła się winna tych miłych wrażeń, jakie

- Przecież to mój ojciec! - krzyknęła. - Nie

przyniosły jej słowa ojca.

masz prawa!

Tej samej nocy milcząca pokojówka wpuściła Belinda wyglądała tak, jakby właśnie otrzymała Aleksa do małego, ceglanego domku na policzek. Fleur poczuła mdłości. Co ona przedmieściach Faubourg St. Germain. Minął ją wygaduje? Co się z nią dzieje? Przecież to bez słowa i wszedł do saloniku, gdzie nalał sobie naprawdę jest potwór. Szybko podbiegła do sporą porcję brandy ze stojącej na srebrnej tacy matki.

karafki. Leżała tam również gruszka o idealnie

- Przepraszam! Nie chciałam tego powiedzieć.

równych proporcjach i kawałek sera roquefort.

- Jak mogłaś? - spytała niemal szeptem. - Czy

Dzień okazał się znacznie trudniejszy, niż

jedno spotkanie z nim przesłoniło ci całą

oczekiwał.

przeszłość? - Fleur boleśnie pokręciła głową, ale w

Zakręcił kieliszkiem, na którego dnie

rzeczywistości przez chwilę

faktycznie

pozostała resztką trunku, i w końcu pozwolił

zapomniała o wszystkim. - Chodź ze mną na górę.

sobie pomyśleć o Fleur. Powinien był lepiej

Natychmiast - powiedziała Belinda z kamienną

przygotować się na to spotkanie. Zdjęcie w

powagą.

gazecie dawało pewne pojęcie ojej rzeczywistej

Fleur zawahała się. Nie dlatego, że chciała być

urodzie, ale jakże mógł przygotować się na całą

nieposłuszna, lecz pragnęła zrozumieć, co tu się

resztę? Była pełna sprzeczności - dziecko na

dzieje.

progu kobiecości, zdyscyplinowana, a jednak

nieprzewidywalna, kompletnie nieświadoma swojej

zmysłowości. Ta niesprawiedliwość była trudna do

magazyn, zeskoczyła z łóżka i podbiegła do niego,

zniesienia. I to triumfalne spojrzenie, którym

bezwzględnie stąpając po dywanie stopami, na

uraczyła go Belinda... Jak mogła dać takie dziecko

których nosiła miękkie kapcie. Miała jasne włosy,

Flynnowi, podczas gdy jego syn...

przycięte równo tuż pod uszami i długą grzywkę.

Jednakże myśli o Michelu wiodły go na ścieżkę,

Jej siedemnastoletnia twarz nie nosiła śladów

którą nie miał ochoty wędrować. Dokończył

makijażu, a gdy dziewczyna uniosła ramiona, by
brandy, zmarszczył czoło i wstał. Zajmie się Fleur
objąć go za szyję, Alex poczuł zapach mydła.

tak samo, jak w przeszłości zajął się jej matką.

Każdy element jej wyglądu był starannie

Wykonanie tego zadania zabierze sporo czasu,
przemyślany, aby spełnić jego wymagania.

lecz Alex nie był już niecierpliwym młodzieńcem.

Wysunął się z jej objęć.

Drzwi do sypialni na piętrze nie były

- Jestem zmęczony, Anne-Marie.

domknięte, a przez szparę sączyła się smuga

Widział, że ta bezceremonialność zaniepokoiła

światła. Alex wszedł do środka.

ją. Odsunęła się lekko, ale na jej twarzy wciąż

Leżała skulona na łóżku, czytając magazyn.

jaśniał uśmiech.

Miała na sobie białą halkę, której dekolot wisiał

- Biedny Alex. Pozwól, że pomogę ci się

luźno, gdyż małe piersi nie wypełniały

rozebrać, a potem natrę ci plecy olejkiem.

przeznaczonego na nie miejsca. Przez moment

- Nie.

zapomniał jej imienia.

Przestała się uśmiechać. Niemal widział, jak

- Alex! Już myślałam, że nie przyjdiesz.

myśli szybko przelatują przez jej głowę, gdy

Kochanie, taka jestem szczęśliwa, że do mnie

wracała do łóżka, zastanawiając się, jakim

przyjechałeś.

sposobem zwrócić na siebie jego uwagę.

W jej powitaniu zabrzmiała nutka desperacji,

Przysiadła po turecku na brzegu łóżka,

jakby dziewczyna obawiała się

utraty

podwinąwszy nieco halkę, tak aby widział jej

zainteresowania z jego strony. Odłożywszy

bawełniane majteczki. Spoglądał na nią z

niewinności w ramionach dziwki.

niesmakiem. Pod tym niewinnym odzieniem nie

Jeszcze raz powrócił myślami do Fleur.

kryła się żadna tajemnica - płaski, niemal wklęsły

Zamknąwszy oczy, zobaczył jej niesamowicie

brzuch i małe rude futerko, które kiedyś tak

piękną, cudownie niewinną twarz. I wtedy,

bardzo go fascynowało.

zupełnie bez przyczyny, obraz zmienił się i Alex

Nalał sobie kolejną brandy, co robił dość rzadko,

ujrzał-Belindę - nie taką jak teraz, brzęczącą i
i usiadł ciężko w głębokim fotelu. Zaczęła bawić
kruchą jak szkło - ale taką, jaką była podczas
się nerwowo rogiem kołdry, ale gdy podniosła na
pierwszych miesięcy ich małżeństwa, gdy świat
niego wzrok, ujrzał na jej twarzy przebiegły
należał tylko do nich, a życie wydawało się takie
uśmiezek.

obiecujące.

- Byłam dziś bardzo niegrzeczna. Opchałam się
czekoladkami, mimo że one źle wpływają na moją

Kilka kilometrów dalej Belinda stała w swojej

cerę. Źle zrobiłam, ale chyba brakuje mi

sypialni i patrzyła poprzez drzewa na światła

dyscypliny. - Położyła się na brzuchu, zgięła nogi

samochodów przejeżdżających ulicą. Po drugiej

w kolanach, potrząsając kapciami w powietrzu. -

stronie pokoju rozległo się delikatne klaśnięcie,

Kiedy mała dziewczynka jest niegrzeczna,

gdy na talerz gramofonu opadła płyta, a po chwili

należy się jej lanie.

Barbra Streisand zaczęła śpiewać piosenkę z filmu

Patrzył na nią z odrazą. Głupia koza. Nie po raz

The Wdy We Were. Miała kryształowo czysty,

pierwszy zachęcała go do takiej zabawy. Złościło
piękny głos. Belinda zaczęła płakać.

go, że przypuszczała, iż taka perwersja może go
Pozostały jej tylko wspomnienia. Miała dopiero
zainteresować, tak jakby jego specjalne potrzeby
trzydzieści sześć lat, a już teraz żyła przeszłością,
miały coś wspólnego z wynaturzonymi żądzami
jak stara kobieta. Pełne słońca i zapachu chloru
chorych umysłowo facetów, którzy biją kobiety
dni w Ogrodzie Allacha, kiedy kochał ją Eroll
dla przyjemności. Popełnił błąd, szukając
Flynn, stały się bardziej rzeczywiste niż zdarzenia
alkoholem.

z jej obecnego, codziennego życia.

Szklanka stała na podłodze obok płyt, które
Flynn. Nie żył już od czternastu lat. Jak to
zdjęła z półki. Usiadła między nimi i wzięła do
możliwe? Umarł, nie wiedząc nawet o istnieniu
ręki leżący na wierzchu album. Była to muzyka ze
Fleur. Brudne od tuszu łzy płynęły po policzkach i
ścieżki dźwiękowej filmu *Rzeź diabła*, drugiej
spadały na kołnierz błękitnego szlafroka. Nigdy
produkcji z serii *Caliber*. Wpatrywała się w
nie zapomniała pierwszych dni spędzonych w

fotografię na okładce.

Paryżu, miodowego miesiąca z Alekssem, nocy w
Jake Koranda. Aktor. Autor - krytycy twierdzili,
wielkiej sypialni, gdy kochał się z nią tak
że jest najlepszym z nowego pokolenia. Jake,
delikatnie i czule. Czasami leżąc w łóżku
który pokazał wszystkim, że nie tylko jest
zamykała oczy, wspominając, jak to było, gdy
przystojnym mężczyzną. Uwielbiała filmy *Łowca*
kochał ją Alex Savagar.

Ptaków, *Caliber*, nawet jeśli nie podobały się
A teraz planował, by ukraść jej Fleur. Jej
recenzentom. Mówili, że Jake prostytuuje swój
dziecko. Jej śliczną dziewczynkę, która teraz spała
talent, występując w takich szmirach, lecz Belinda
w sąsiednim pokoju, trzymając dłoń we włosach.
wcale tak nie myślała. *Caliber* reprezentował
Dlaczego nie potrafił kochać tak mocno, by
wszystkie cechy prawdziwego mężczyzny: był
wybaczyć jej urodzenie Fleur? Jednak dzisiaj
silny, bezlitosny, potrafił odpowiednio postępować
obroniła córkę przed jadem Aleksa. Jedna
z każdą kobietą, jaką napotkał na swej drodze.
rozmowa telefoniczna zmieniła wszystko.

Przesunęła palcem po jego szczęce. Nie był tak
Potykając się o brzeg szlafroka, podeszła do
przystojny jak Jimmy, ale jednak miał w sobie
gramofonu i podniosła jego ramię. Muzyka urwała
coś...

się z niemiłym zgrzytem. Jęknęła cicho i otarła nos
Fotografia pochodziła z pierwszej sceny *Rzezi*
rękawem. Bardzo się bała. Co zrobiła ze swoim
diabła. Widać tam było Jake'a Korandę jako
drinkiem? Musiała się napić, ale od jutra koniec z
Łowcę Ptaków Calibra, patrzył prosto w obiektyw
kamery. Miał zmęczoną, brudną twarz, zwiotczałe,
kochał. Jego ręce były na niej, w niej, sznury
niemal brzydkie usta. Na pasie nosił dwa colty o
gdzieś znikły...

perłowych rękojeściach. Belinda odchyliła się do
- Tak, Jake. Tak, tak mój kochany Jimmy...
tyłu i przymknęła oczy, starając się wywołać w
Album wypadł jej z dłoni i uderzając o
myślach obrazy dzięki którym poczułaby się
podłogę, przerwał nagle cudowną wizję. Usiadła
lepiej. Odizolowała się
od odgłosów
ciężko na brzegu łóżka, sięgnęła po zgniecioną

dochodzących zza okna i po chwili słyszała już paczkę papierosów. Była pusta, więc rzuciła ją na tylko oddech - ciężki, wilgotny, gorący. To już podłogę, zastanawiając się, gdzie jeszcze ma koniec drogi, Belindo. Czas wyrównać stare papierosy. Chciała wysłać kogoś po kolacji, ale rachunki.

teraz już nie pamiętała, czy faktycznie wydała takie Zamknęła oczy i poczuła jego dłonie na swoich polecenie. Wszystko jakoś wyleciało jej z głowy. piersiach - ugniatał je, rozkoszował się ich Jeszcze raz spojrzała na zdjęcie Jake'a Korandy. pełnymi kształtami.

Pragnęła, żeby siłą zmuszał ją do miłości.

- Nie - szepnęła błagalnie. Tak nie można. Ja Erotyczne fantazje związane z gwałtem wyszły nie mogę...

już z mody, ale ona wciąż je miała. Oczywiście

Łowca Ptaków Caliber potrząsnął nią mocno.

gwałt przez mężczyznę, którego sama wybrała.

- Nie masz wyboru, młoda damo. Jesteśmy tu

Przypomniała sobie Roberta Redforda i Faye

sami i nic mi nie przeszkodzi, żebym zrobił z tobą

Dunaway w *Trzech dniach Kondora*. Na początku

to, co zechcę.

filmu Redford rzucił Faye na łóżko, żeby ją

- Nie... proszę... - Próbowała walczyć, ale

uciszyć. Przytrzymał ją, a ona szepnęła:

Łowca Ptaków był zbyt silny. Położył ją na

“Proszę, nie gwałć mnie”. Belinda była jedyną

podłodze i związał jej nadgarstki aksamitnym

osobą w kinie, która się roześmiała. Przecież to

sznurem, zerwał z niej ubranie, potem pieścił ją i

Robert Redford, do cholery!

Usłyszała odgłos, na który czekała - kroki

Aleksa na schodach - ale nie od razu podeszła do

- Nie przypominam sobie, żebyś cię zapraszał

drzwi. Najpierw do połowy napełniła szklanę

- powiedział ostro.

whisky z karafki, potem sięgnęła do kubeczka, by

- Wybacz - odparła sarkastycznie. - Zapomnia-

w zimnej wodzie odszukać ostatnią kostkę lodu.

łam, że mamy tu obszar neutralny. A raczej taki,

Kiedy w końcu otworzyła drzwi sypialni, on był

gdzie nie dopuszcza się kobiet. - Wyciągając z

już w końcu korytarza.

kieszeni zapalniczkę, spojrzała na łóżko. - Ale to

- Alex! - zawołała. Odwrócił się, a wtedy

też nieprawda, co? Więc jak powinniśmy nazwać

zobaczyła jego skrzywioną minę. - Zabrakło mi

twoją sypialnię? Plac zabaw dla dzieci?

papierosów. Masz jednego? - Gdy szła w jego

- Odejdź, Belindo - powiedział sucho. -

kierunku, szlafrok zsunął się i obnażył jej ramię.

Wyglądasz dziś wyjątkowo brzydko i staro. Jak

- Jesteś pijana.

zdesperowana kobieta, która wie, że nie ma nic do

- Tylko trochę. - Kostka lodu obijała się o

zaoferowania.

szkło. - Na tyle pijana, że mogę z tobą

Zamknęła oczy. Musi być silna, nie może

porozmawiać.

dopuścić, by jego słowa sprawiały jej ból. Musi

- Idź do łóżka. Jestem zbyt zmęczony, żeby

się skoncentrować na obscenicznym wargach

dać ci satysfakcję.

Aleksa, którymi dotykał ust Fleur. Zdjął

- Chcę tylko papierosa.

marynarkę i rzucił ją na krzesło.

Patrząc na nią uważnie, wyjął srebrną

- Przestań mnie nudzić kolejną sceną. Znam już

papierośnicę i otworzył ją. Dłuższą chwilę

na pamięć twoje śpiewki. Wściekła matka,
wybierała sobie odpowiedniego papierosa, jakby
wściekła żona. A co będzie dzisiaj? Wściekła
istniała między nimi jakaś różnica. Wreszcie
dziwka? Minęło już dużo czasu, prawda?
wyciągnęła go i minawszy Aleksa, pierwsza
Nie wolno jej słuchać tych słów, myśleć o ich
weszła do jego sypialni.

treści. Pod marynarką nosił szelki - o nich będzie
Ruszył jej śladem.

myślała. Ciekawe, od kiedy je nosi.

- Nie oddam ci mojej córki - powiedziała.

Belinda zebrała się w sobie.

- Twojej? Chyba naszej?

- To, że mam wobec niej pewne plany, a

- Jeśli ją tkniesz, zabije cie, Alex.

zanim ty spróbujesz je pokrzyżować, przyjmij do

- *Bon Dieu, chérie*. Zdaje się, że alkohol

wiadomości, że nie obchodzi mnie, czy cały świat

pomieszał ci w głowie. -Rzucił spinki na blat

dowie się, że Alex Savagar wychowuje córkę

biurka. - Od wielu lat błagasz mnie, abym uznał ją

innego mężczyzny. -To nie była prawda.

za członka rodziny, czyż nie tak?

Obchodziła ją ta sprawa. Chciała wykrzyczeć to

Pomyślała o jego nastoletnich kochankach i

całemu światu, ale wiedziała, że Fleur nigdy nie

poczuła, że traci panowanie nad sobą.

zrozumie, dlaczego jej matka została z Alekssem,

Uśmiechnął się pogardliwie, okrutnie. Znowu

mimo że nie był jej ojcem. A ze wszystkich sił nie

odgadł jej myśli.

chciała, by miłość córki przerodziła się w

- Masz robaczywe myśli, Belindo. Prosto z

nienawiść. Alex roześmiał się.

rynsztoka. Czy to Flynn nauczył cię takiego

- Szantaż, *cherie*? Mógłbym się przestraszyć,

rozumowania? A może jest to rezultat twojego

gdybym nie wiedział, jak bardzo przywykłaś do

burżuazyjnego pochodzenia?

luksusu. Mówiłem ci kiedyś, że jeśli ktokolwiek

Z trudem zachowała spokój. On przecież nie

dowie się prawdy o Fleur, zabiorę ci wszystko. Nie

wiedział

o jej wcześniejszej rozmowie

poradzisz sobie bez pieniędzy. Nie stać byłoby cię

telefonicznej.

na rajstopy, nie mówiąc o whisky.

- Nie bądź taki pewny siebie. Nie masz już

Podeszła do niego powoli.

nade mną władzy. Ani nad Fleur. A teraz, gdy już

- Zobaczymy. Być może stwierdzisz, że po tylu

dorosta, sprawy zaczynają przybierać inny

latach nie znasz mnie jednak tak dobrze, jak

obrót.

sądziłeś.

Przestał rozpinąć koszulę i zamarł w bezruchu.

- Znam cię dobrze, *cherie*. - Przesunął palcem

- Co chcesz przez to powiedzieć?

po jej ramieniu. -Znam cię lepiej niż ty sama.

powoli ustępowało. - Powiedz mi wszystko

Uniosła wzrok, szukając na jego twarzy

jeszcze raz, ale wolniej.

najmniejszej oznaki łagodności, jednak widziała

Belinda sięgnęła do torebki po papierosa, co

tylko te wargi, którymi dotykał ust Fleur.

chwilę nerwowo spoglądając we wsteczne

Powróciła fala złości, strachu i tej innej emocji...

lusterko.

tej której nie chciała nazwać po imieniu...

- Bunny zadzwoniła do mnie w dniu, kiedy

żałosnej, nieznośnej zazdrości.

wróciłam z Paryża - zaczęła. - Mówiła tylko o
tobie, o twojej pięknej twarzy, włosach i tak
cały czas na okrągło. Oczywiście było mi bardzo
Rozdział dziewiąty
przyjemnie. Jej mąż często wyjeżdża, a ja ciągle
miałam wrażenie, że Bunny trochę się nudzi, więc
nie brałam jej słów zbyt poważnie. Potem
powiedziała mi, że wysłała zdjęcia, które zrobiła
Dzień po pogrzebie Solange, Belinda obudziła
ci na plaży, do Gretchen Casimir. Byłam
Fleur przed świtem i szepnęła jej do ucha, że
podekscytowana, ale od razu wyobraziłam sobie,
wyjeżdżają do domu Bunny Duverge w
co na wieść o tym powiedziałby Alex. Chociaż
Fontainebleau. Gdy jechały przez uśpione rogatki
Casimir ma jedną z najstłynniejszych agencji w
Paryża, szybko opowiedziała Fleur o swoich
Nowym Jorku, to jednak według Aleksa kariera
kontaktach z Bunny od ich spotkania na Mykonos
modelki nie jest odpowiednia dla kogoś, kto nosi
i o tym, co nastąpiło w efekcie tych kontaktów.
nazwisko Savagar. W każdym razie poprosiłam
- Nie wierzę - Fleur powtórzyła to piąty raz. - To
Bunny o zachowanie milczenia, abym mogła

szaleństwo. - Zrzuciła pantofle i oparła stopy na

spokojnie przemyśleć całą sprawę.

desce rozdzielczej. Nerwicowe ssanie w żołądku

- Ale to przecież śmieszne! - wykrzyknęła

Fleur. - Czy ktoś widział kiedyś modelkę mającą

sto osiemdziesiąt trzy centymetry wzrostu?

we wsteczne lusterko. - Przez wiele lat błagałaś

- Nie przesadzaj, kochanie. Masz tylko sto

mnie, żebym zostawiła Aleksa, żebyśmy mogły

osiemdziesiąt dwa. Według Bunny, masz taką

być razem. Teraz wreszcie doprowadziłam do

twarz i ciało, za jakimi szaleją agencje reklamowe.

realizacji tego planu.

A przecież ona zna się na rzeczy.

- To znaczy, że rozwiedziesz się z nim?

- Ona sama jest szalona - odparła Fleur z

- Niezupełnie. Teraz byłoby to zbyt trudne.

nieszczęśliwą miną. - Mamo, nie rozumiem,

Będziemy w separacji. Ale to się nie uda, jeśli nie

dlaczego musiałyśmy wyjechać po kryjomu.

będziemy się nawzajem wspierały. Gretchen

Przecież Alex mówił, że chce ze mną

Casimir bardzo nalegała, kochanie. Zdjęcia, które

porozmawiać. Wydaje mi się, że troszkę mnie

przysłała jej Bunny, zrobiły na niej takie wrażenie,
polubił. Może zmieniłby zdanie na temat moich
że teraz chce zrobić ci profesjonalne fotografie.
studiów w Stanach.

Powiedziałam jej, że to niemożliwe, bo mój mąż

Nie powinna była tego mówić. Spostrzegła, że
nigdy nie wyrazi na to zgody. Ale ona wciąż do

Belinda mocno zaciska dłonie na kierownicy.

mnie dzwoniła. Fleur, ona mówi o

Poczła się okropnie. Przedtem starała się
astronomicznych pieniądzech, o ile te fotki dobrze
wyjaśnić matce, że tamtego wieczoru była
wyjdą.

zmęczona i zdenerwowana. Powiedziała, że teraz

Fleur milczała. Trudno jej było przyjąć to

nienawidzi Aleksa tak samo jak zawsze - nie jest

wszystko do wiadomości. Mogła nie wrócić więcej

taka głupia, by mały przejaw jego sympatii pozwolił
do klasztoru - co napawało ją wielką radością.

jej zapomnieć wszystkie te lata, kiedy ją

Ubrana była w prostą bawełnianą sukienkę,

ignorował. Ale co było złego w rozmowie z nim?

mokrą i ciężką od wody. Mokry materiał

Belinda nie chciała tego słuchać. Stwierdziła,

dokładnie przylegał do ciała, uwidaczniając

że Alex zamierza je rozdzielić.

kształtne piersi i podkreślając cudowną linię

- Słuchaj mnie. - Belinda ponownie spojrzała

bioder i nóg. Redaktorzy “Vogue'a” wpadną w

zachwyty.

usiadła spokojnie na miejscu. Przeskakiwała od

Gretchen Casimir była ambitną kobietą, która

okna do okna, opierała się na Belindzie,

wyłącznie sobie zawdzięczała osiągniętą pozycję.

odwracała, żeby spojrzeć do tyłu, przystawiała

Uczęszczała do Mount Holyoke za ciężko

tworząc do plastikowej osłony, która odgradzała je

zarobione pieniądze. Zaczynała jako zwykła

od kierowcy. Wszystko tu było brudne i piękne, i

redaktorka i w mniej niż dwa lata przeszła

wspaniałe. W Nowym Jorku czuła się

wszystkie szczeble dziennikarskiej kariery aż do

znakomicie.

zastępcy szefa działu mody w “Vogue'u”. Potem,

ku wielkiej uldze paru osób z Conde Nast, które

- Nie mogę w to uwierzyć, kochanie -

doskonale potrafiły rozpoznać niebezpiecznego

powiedziała Belinda, gasząc w popielniczkę

przeciwnika, zrezygnowała z posady, by zacząć
czwartego papierosa. - Nie mogę uwierzyć, że
pracę na własny rachunek. Rozbudowała agencję
udało się nam wyjechać. Boże, Alex wścieknie
modelek "Casimir Models", która początkowo
się, gdy nas znajdzie. Jego córka modelką.

zajmowała małe, jednopokojowe biuro, a potem
Dałabym wszystko, żeby zobaczyć jego twarz.

rozrosła się w organizację prawie tak prestiżową i
Według niego aktorzy są wulgarni, prymitywni.

wpływową jak agencja Ford. Lecz "prawie" nie
Ale nam nie będą potrzebne jego pieniądze, więc
wystarczało Gretchen. Każdemu otwarcie mówiła,
co może nam zrobić? Au! Uważaj, kochanie.

że nie spocznie, dopóki Eileen Ford nie zostanie
w tyle.

- Przepraszam. - Fleur cofnęła łokieć. - Zobacz,
Osiągnie swój cel z pomocą Fleur Savagar.

mamo. Widać East River. Jakaż piękna jest ta
ulica!

Gdy taksówka włączyła się do ruchu w

Taksówka zatrzymała się przy krawężniku przed
popołudniowej godzinie szczytu, Fleur nie mogła
luksusowym wieżowcem. Fleur spojrzała na liczby

wryte w szkło nad drzwiami i zmarszczyła czoło.

- Nie! - krzyknęła przytłumionym głosem

Wiedziała, że Belinda prosiła Gretchen, aby ta

Belinda. Fleur odniosła wrażenie, że już kiedyś

wynajęła im jakieś skromne mieszkanie na kilka

słyszała ten krzyk, być może w jakimś poprzednim

pierwszych miesięcy, a ów budynek wyglądał

życiu. To mieszkanie... te róże... i Alex Savagar,

luksusowo. Nie poczuła się lepiej, gdy odźwierny

który szedł w ich kierunku z kieliszkiem brandy

zaniósł ich walizki do windy, mijając po drodze

w ręku.

świeżo ścięte kwiaty w wazonach. Przed chwilą

- Witajcie w Nowym Jorku, moje kochane.

windą musiał jechać ktoś używający bardzo

drogich perfum.

Poczuła lekką pustkę w żołądku, gdy kabina

ruszyła gwałtownie do góry. A jeśli jej się nie

uda? Jeśli próbne zdjęcia tylko przypadkowo

wypadły tak dobrze? Winda zatrzymała się i Fleur

stała na podłodze

pokrytej grubym

jasnozielonym dywanem. Ruszyła krótkim

korytarzem za Belindą i odźwiernym, który niósł

ich walizki.

Mężczyzna zatrzymał się przed drzwiami,
otworzył je i wstawił bagaże do wnętrza. Belinda
pierwsza weszła do mieszkania. Idąca za nią Fleur
poczuła jakiś dziwnie znajomy zapach. A jednak...

Spojrzała ponad ramieniem Belindy i zobaczyła,
że całe mieszkanie tonęło w pięknych, białych
różach.

Rozdział dziesiąty

Laleczka

Alex pocałował Fleur w policzek. Że też pojawił się właśnie w momencie, gdy wszystko szło tak dobrze. Jego szorstki dotyk odwrócił bieg myśli

Cale życie usiłowałem

Fleur. Całował ją zupełnie inaczej niż Belinda.

znaleźć moją matkę

i nigdy jej nie znalazłem.

- Mam nadzieję, że miałaś przyjemny lot, Fleur.

Errol Flynn

- Omiótł wzrokiem jej sylwetkę od dzinsów

wpuszczonych w długie buty po stary, tweedo-wy

blezer. Niezadowolony uniósł brew, ale nie

skomentował jej stroju.

- Co ty tu robisz? - szepnęła Belinda.

- *Quelle question.* Moja żona i córka jadana

- Nie wierz mu, Fleur! - wykrzyknęła Belinda.

podbój Nowego Świata. Czy nie powinienem być

- Jego nic nie obchodzi twoja przyszłość!

tutaj, aby je powitać? - Uśmiechnął się

Alex westchnął.

rozbrajająco do Fleur, żeby rozładować napięcie.

- Belindo, proszę cię, nie przenoś swojej

Odpowiedziała nieznacznym uśmiechem, lecz

paranoi na naszą córkę. - Podszedł do małej szafki po chwili ujrzała bladą twarz Belindy i znowu i postawił brandy na blacie obok jednego z poczuła się w obowiązku bronić matkę. Wzięła ją wazonów wypełnionych różami. - Ale dosyć o za rękę.

tym. Pozwólcie, że pokażę wam mieszkanie. Mam

- Nie wrócę do Europy, Alex - powiedziała. -

nadzieję, że się wam spodoba, ale jeśli nie, znajdę

Nie zmusisz mnie. Wydawał się rozbawiony.

wam coś innego.

- A dlaczego sądzisz, że chciałbym cię

Fleur nie umiała ukryć zdziwienia.

zmuszać?

- Więc ty znalazłeś to mieszkanie specjalnie

Poczuła, jak Belinda sztywnieje, więc

dla nas?

uspokajająco ścisnęła jej dłoń.

- Prezent od ojca dla córki. - Uśmiechnął się tak

- Będę modelką w agencji Gretchen Casimir.

serdecznie, że Fleur poczuła w środku dziwne

Mam z nią umowę.

ciepło. - A także dowód moich najlepszych

- Która jest bardzo korzystna finansowo -

życzeń w związku z przyszłą karierą. Najwyższy

odparł. - Moi prawnicy sprawdzili ten kontrakt.

czas, abym się zmienił.

Wydaje się uczciwy.

Belinda wydała jakiś nieartykułowany dźwięk i

Fleur poczuła się głupio.

konwulsyjnie ścisnęła rękę Fleur.

- Więc ty wiesz o Casimir?

- *Cherie*, nie chcę, by to zabrzmiało nieskromnie,

Alex został w Nowym Jorku przez miesiąc,

ale mało jest rzeczy, o których nie wiem. Zwłaszcza

zajmując apartament w jednym z drapaczy chmur.

gdy dotyczy to przyszłości mojej córki.

Ponieważ Gretchen Casimir wywołała zdjęciami

trzymanego przezeń widelca jakiś smakowity

próbnymi swojego nowego, tajemniczego odkrycia

kąsek. Po prostu w końcu zrozumiała, że nie

wielkie zainteresowanie, Fleur niemal od razu

można wierzyć we wszystko, co Belinda mówi o

rozpoczęła pracę. Kiedy jednak była wolna,

swoim mężu. Przecież taka była pewna, że nie

spędzała czas z Alekssem. Niespodziewanie zjawiał

zgodzi się na jej karierę modelki.

się w mieszkaniu, trzymając w ręku bilety do

Pewnego popołudnia Belindzie wypadła
teatru lub na balet, albo zabierał ją do restauracji,
plomba, więc od razu umówiła się na wizytę i
gdzie jedzenie było zbyt dobre, aby miała go nie
poszła do dentysty. W tym czasie Alex zadzwonił
spróbować. Pewnego razu pojechali na wycieczkę
z wieścią, że jeszcze tego samego wieczoru wraca
do Connecticut, by sprawdzić pogłoskę, że w
do Paryża, w związku z czym chciałby się
jakimś majątku znajduje się egzemplarz Bugatti z
pożegnać. Wbrew obietnicy danej matce, umówiła
1939 roku.

się z nim w parku.

Belinda poprosiła ją, by obiecała, że nigdy nie
Już wcześniej robiła pewne aluzje w nadziei, że
będzie się z nim spotykać sama. Fleur chciała
Alex wyjaśni, dlaczego ją zostawił, lecz on zawsze
odmówić, ale gdy zobaczyła dziwną minę Be-
zmieniał temat. Tym razem zadała mu
lindy, zrozumiała, że musi się zgodzić. Chociaż
bezpośrednie pytanie.

Alex nigdy nie zapraszał Belindy, chodziła z nimi

- Zrobiłem to z dziecinnej zazdrości -

wszędzie, wypalając w milczeniu niezliczoną

odpowiedział, gładząc ją po dłoni. - Z żalnego
ilość papierosów. Niekiedy Fleur wołała, żeby
poczucia niepewności męża w średnim wieku,
matka została w domu, a potem czuła się winna.
zakochanego w żonie młodszej o dwadzieścia lat.

Belinda sądziła, że córka już zapomniała o tych
Amusant, prawda? Bałem się, że zajmiesz moje
wszystkich latach, gdy Alex bardzo ograniczał ich
miejsce w jej sercu, więc gdy się urodziłaś,
kontakty, ale ona nie zapomniała, nawet gdy się
sprawiłem, że po prostu znikłaś. Taka jest moc
śmiała z dowcipów Aleksa albo brała z
pieniądza, *cherie*. Zawsze doceniaj tę moc.

- Ale przecież byłam niemowlęciem. - Nie

Kiedy Alex wrócił do Paryża, Belinda jakby
podnosiła wzroku, bo nie była całkiem pewna, czy
odżyła. Znowu się
śmiała, przyjmowała

uda się jej powstrzymać łzy. - Jak mogłeś zrobić
zaproszenia, paliła znacznie mniej papierosów. W
coś takiego małemu dziecku?

kioskach pojawiła się pierwsza okładka ze

- Nie miałem sumienia. Chyba wtedy zdawałem
zdjęciem Fleur. Belinda kupiła dwa tuziny

sobie z tego sprawę. Ironia losu polegała na tym, magazynów i rozwiesiła je w całym mieszkaniu.

że moim postępowaniem odsunąłem twoją matkę

Ten numer sprzedał się w rekordowej liczbie

od siebie w znacznie większym stopniu, niż

egzemplarzy, dając początek zawrotnej karierze

mogłoby to zrobić maleńkie dziecko. Gdy na

Fleur. Belinda zaczęła mówić o Hollywood.

świat przyszedł Michel, to już nie miało

Magazyn "People" wydrukował artykuł o Fleur.

znaczenia. - Ucałował jej dłoń, przywierając do

W czasie wywiadu Belinda powiedziała: "Moja

niej ustami tak mocno, jakby był raczej

córka nie jest po prostu piękna - jest idealna jak

kochankiem. - Nie proszę cię o wybaczenie,

laleczka". Dziennikarzom tego było potrzeba.

cherie. Niektóre rzeczy nie są możliwe. Proszę

Tytuł na pierwszej stronie głosił: "Fleur Savagar -

cię tylko o to, abyś zrobiła dla mnie trochę

Laleczka ze szczerego złota". Gdy Fleur ujrzała

miejsca w swoim życiu, zanim będzie za późno

ten przydomek, powiedziała matce, że nigdy

dla nas obojga.

więcej nie wystąpi publicznie. Belinda roześmiała

Sięgnąwszy do kieszeni, wyjął chusteczkę,
się: było za późno. Gretchen wynajęła już agenta
którą przysunął do jej nosa i kazał jej dmuchnąć,
prasowego, by wypromował jej imię.

właśnie tak, jakby była małym dzieckiem. To co
Wyjechali do San Francisco i na Bahamy. W
mówił znacznie różniło się od opowieści Belindy,
Stambule Fleur pozowała we wschodnim kaftanie,
ale Fleur tak bardzo pragnęła mieć ojca...

w Abu Dhabi reklamowała wakacyjną modę.

- Wybaczam ci, papa - powiedziała, chociaż nie

Wzięła udział

w pierwszych reklamach

była do końca przekonana, że to prawda.

telewizyjnych oraz użyczyła swego wizerunku do
reklamy perfum, które - według niej - śmierdziały
były przygotowane: odpowiedzialność

za

niczym pogrzeb Solange. Agent prasowy Gretchen
zarządzanie wielkimi sumami pieniędzy, jakie
zaczął mówić o niej jako o Twarzy Dekady. Z
zarabiała Fleur. Z początku obydwie po prostu
wyjątkiem Fleur nikt nie zaprotestował. Wszyscy
cieszyły się, że kłopoty finansowe należą już do

mówili jej, że powinna być wdzięczna losowi za przeszłości, jednak z biegiem czasu zrozumiały, niebywały sukces. Jednak każdego ranka, gdy że zarządzanie finansami wymagało umiejętności, czyściła zęby, Fleur patrzyła w lustro i których żadna z nich nie miała.

zastanawiała się, o co tyle hałasu.

- Co my teraz zrobimy? - lamentowała Belinda,

Nadeszły pierwsze propozycje filmowe, ale

wymachując bezradnie rękami nad stosem

Gretchen uznała, że są za mało atrakcyjne.

papierów. - Nie jestem dobra z matematyki,

Belinda odrzucała więc jedną po drugiej, choć nie

a każdy radzi nam coś innego. Jakieś rajce

bez żalu.

podatkowe, nieruchomości, akcje, obligacje. To

- Nawet nie wiesz, jaką miałam pokusę, by się

takie skomplikowane. Lokaty długo- i

zgodzić, kochanie. Tak długo marzyłam o tym, że

krótkoterminowe. Poprawka na inflację.

razem pojedziemy do Hollywood. Ale

Kochanie, jedyna dobra rzecz, jaką mogę

Gretchen ma rację. Twój pierwszy film musi być

powiedzieć o Aleksie, to to, że nigdy nie kazał mi

wyjatkowy. Dla Fleur to wszystko działo się zbyt szybko, ale postanowiła wytrwać.

Fleur próbowała jej pomóc, lecz za bardzo była

Pojawiła się na okładce "Time'a", artykuł

zajęta pracą, by mieć jeszcze czas na poznawanie

zatyłowano: "Laleczka jest wysoka, piękna i

skomplikowanych zagadnień

finansowych.

bogata". Fleur znowu odgrażała się, że już nigdy

Belinda układała więc długie listy pytań, a Fleur

nie pokaże się publicznie.

odczytywała je Aleksowi przez telefon. Udzielał

Tytuł w "Time'sie" dramatycznie podkreślił

krótkich, ale tak pomocnych odpowiedzi, że

jeszcze jedną zmianę, na którą matka i córka nie

stopniowo coraz bardziej polegały na jego zdaniu,

aż wreszcie oddały całą sprawę w jego ręce, same

odrobinę niewygodnych pantofli.

zaś zajęły się beztróskim wydawaniem pieniędzy.

- Ślicznie. Naprawdę pięknie, kochanie.

Fleur nie wspominała o tym zbyt często,

Siedziała na wysokim taborecie przy stoliku o

zwłaszcza w obecności matki, ale praca modelki

lustrzanym blacie, uniesionym jak sztaluga. Jej
wydawała się jej bardzo nudna. Mimo wszystko
jedwabna bluzka w kolorze szampana była
nuda stanowiła niewielką cenę za radość życia w
rozpięta pod szyją, odsłaniając sznur wspaniałych,
Nowym Jorku. Miasto było
wirującym
kwadratowych szmaragdów. Poniżej pasa - poza
kalejdoskopem barw i wrażeń, jakby stworzonych
kadrem - nosiła krótkie dzinsy z naszytymi
specjalnie dla niej. Zanurzyła się w Nowy Jork i
łatkami i gumowe klapki.
chłonęła go chciwie. Chowała swoje słynne już
Fotograf wyprostował się.
blond włosy pod czapczką drużyny Jankesów i
- Trzeba poprawić jej brwi.
wraz z grupą turystów wchodziła na szczyt Statui
Specjalista od makijażu zeskoczył ze stołka i
Wolności, dziesiątkami pożerała hot dogi,
podał Fleur mały grzebyk, po czym otarł jej nos
przyswajała każde nowo zasłyszane slangowe
małym, czystym wacikiem. Pochyliła się do lustra
wyrażenie i słowo. Nowy Jork jest wspaniały!
i przyczesła sobie brwi. Śmieszyły ją takie

Spiewała każdy rockowy przebój, stepując w takt akcesoria jak grzebyk do brwi, ale po pewnym muzyki. Zakochała się w Nowym Jorku, a miasto czasie przestała zwracać na nie uwagę.

wydawało się odwzajemniać jej uczucie.

- Nancy, czy przywieziono już suknię? - Kątem

- Trochę bardziej w prawo, kochanie.

oka zobaczyła, jak dyrektor artystyczny odkłada

Przekrzywiła głowę i uśmiechnęła się do

słuchawkę i woła do stylistki.

obiektywu. Bolała ją szyja, miała też skurcze, bo

Dziewczyna pokręciła głową.

właśnie tego ranka dostała okres. Ale przecież

- Jeszcze nie.

Kopciuszek też nie jęczał na balu z powodu

Fleur uśmiechnęła się do niej współczująco.

Zamieszanie z suknią od rana nie dawało Nancy

spokoju. Jako stylistka była odpowiedzialna za

Nie cierpiała, gdy ktoś przeklinał w obecności

wyszukiwanie strojów i akcesoriów, musiała też

córki.

dbać o ich wygląd przez cały czas trwania sesji.

- Mam już dwie rolki ze szmaragdami -

Jeśli sukienka była za długa, skracala ją za pomocą

stwierdził fotograf. - Skoro i tak przerwaliśmy, to dwustronnej taśmy klejącej. Jeśli spodnie były za może sobie odpoczniesz?

szerokie w biodrach, spinała materiał z tyłu

Dyrektor kiwnął głową.

metalowymi klamerkami lub nawet zwykłymi

- Zrobimy dziesięć, a potem wykonamy fotki z

szpilkami. Fleur nasuwało się wtedy porównanie z

szafirami. Nancy, pokaż mi, co przyniosłaś na

tymi sztucznymi domami na planie filmowym,

wypadek, gdyby z suknią nie wypaliło.

które mają tylko frontową ścianę.

Fleur przeszła po parkiecie do przebieralni, gdzie

Nancy włożyła dłoń pod kołnierzyk bluzki

włożyła swoją własną, ażurową koszulę.

Fleur i sprawdziła taśmę, którą przykleiła jej do

Zwróciwszy Nancy bluzkę i szmaragdy, naląła

szyi sznur szmaragdów, aby wisiały nieco wyżej.

sobie filiżankę kawy i podeszła do Belindy, która

- Przepraszam za to całe zamieszanie -

oglądała jakąś reklamę w magazynie.

powiedziała. - Obiecali, że firma kurierska

Fleur czuła ciepło w sercu za każdym razem,

odbierze suknię przed dziesiątą.

gdy pomyślała, jak bardzo Belinda się zmieniła.

Dyrektor artystyczny z rozmachem odstawił

Znikły gdzieś nerwowe gesty. Nabrała pewności
styropianowy kubek z kawą.

siebie, która nie opuszczała jej do chwili, gdy

- Cholera. Mieli całą godzinę. Zadzwoń jeszcze

tematem rozmowy był Alex. Poza tym wyładniała -
raz do tych gnojów, żeby ruszyli dupy z miejsca.

była opalona dzięki weekendowym pobytom w ich

Fleur zerknęła w kierunku składanego

domku na plaży na Fire Island, wyglądała

drewnianego krzesła, na którym siedziała Belinda,

przyjemnie i zdrowo. Dzisiaj ubrała się w białą

czytając gazetę. Oczywiście zmarszczyła czoło.

bluzkę od Gatsby'ego i spódnicę. Z biżuterii nosiła

tylko ślubną obrączkę i cienki łańcuszek na nodze

w okolicy kostki.

Współzawodniczymi z dziećmi.

- Spójrz na jej skórę, Fleur. - Belinda postukała

Na ustach Fleur pojawił się uśmiech, lecz po

paznokciem w fotografię. - Ona nie ma żadnych

chwili zastanowiła się, czy podobnie myślały

zmarszczek. Boże, ale się teraz staro

kobiety, oglądające jej zdjęcia. Czy zarabiała

czuję. Gdy patrzę na takie zdjęcia, czuję na karku osiemset dolarów za godzinę, aby zepsuć ludziom zbliżającą się czterdzistkę. - Westchnęła. - Chyba samopoczucie?

zarezerwuję sobie dwutygodniowy pobyt w

- Fleur! Telefon z Paryża! - zawołała Nancy.

Złoty Wrotach.

Popędziła do aparatu, zapominając o reklamie w

Fleur pochyliła się, by lepiej zobaczyć

magazynie.

fotografię. Była to reklama serii drogich

- *Alló, papa!* - Odwróciła się plecami do

kosmetyków, ukazująca zbliżenie egzotycznej

Belindy.

piękności o wielkich oczach i czarnych włosach,

- Jak się czuje moja Laleczka? Zmarszczyła

ubranej w czerwoną satynę.

nos.

- Nie wiesz kto to jest, mamó?

- Dobrze, ale nie drażnij się ze mną. Wiesz, że

- Nie, a powinnam?

nie cierpię tego określenia.

- To Annie Holman.

- Wybacz - odparł Alex. - Nie mogłem się

- Jej nazwisko nic mi nie mówi.

powstrzymać. Jesteś taka wrażliwa na docinki.

- Nie pamiętasz? Dwa miesiące temu robiłyśmy

- Jak mnie tu znalazłeś?

razem rozkładówkę dla Billa Blassa. - Belinda

- Gretchen podała mi twój numer. Chciałem ci

nadal nie mogła sobie jej przypomnieć. -

powiedzieć, że gdy wrócisz do domu, znajdziesz

Mamo, ona ma dopiero trzynaście lat.

tam niespodziankę. Prezent na najbliższe

Belinda roześmiała się cicho.

urodziny.

- Nic dziwnego, że w tym kraju każda kobieta

Fleur zmarszczyła czoło.

po trzydziestce popada w depresję.

- Powiedziałeś, że dasz mi prezent, gdy

przyjedziesz do Nowego Jorku.

- Ale to może być dopiero za kilka miesięcy. To

- Wiem, że tak powiedziałem, ale... niestety,

nie fair. Nie chcę... -Urwała i zaczęła spokojnie

mam złe wiadomości.

jeszcze raz. - Już trzeci raz odwołujesz swój

Wiedziała, co zaraz powie. Dlaczego była taka

przyjazd, Alex. - Wiedziała, że nie lubi, gdy

pewna, że tym razem do spotkania nie dojdzie?

mówiła mu po imieniu, ale teraz nie zwracała na

- Nie przyjedziesz...

to uwagi.

- Przepraszam,

cherie.

Wynikło coś

- Wiem - odparł chłodno. - A ty musisz

nieoczekiwanego. Może w przyszłym, miesiącu.

zrozumieć, że mnie boli to jeszcze bardziej niż

Gdybyś mogła przylecieć do Paryża, byłoby

ciebie. Niestety, nic na to nie poradzę. Gdyby

zupełnie inaczej. Ale w tej sytuacji...

twoja matka miała więcej rozsądku...

Okręcała sobie kabel wokół palca, starając się

- Porozmawiam z nią jeszcze raz.

nadać głosowi obojętny ton.

- Możesz spróbować, *cherie*, ale chyba sama

- Może bym i mogła. W poniedziałek nie

wiesz, że to bezcelowe. Twoja matka jest

muszę pracować. Mogłabym przylecieć na

zgorzkniałą kobietą. Wykorzystuje ciebie, żeby

weekend.

zadać mi cierpienie.

- Wiesz, że to niemożliwe, *cherie*. Nie chcę Fleur nie odezwała się. Nie lubiła, gdy Alex postępować wbrew woli twojej matki. Wyraźnie krytykował Belinę, mimo że już kilka razy zakazała ci wyjazdu do Paryża.

pokłóciła się z nią na ten właśnie temat.

- W przyszłym miesiącu kończę dziewiętnaście

- Powiedz mi - podjął Alex - jak ona się

lat. Nie jestem już dzieckiem.

miewa? Czy nadal pije? Fleur wyprostowała

- Zabraniam ci, *cherie*. Chyba że matka się

zniszczony różowy nosek klapka o nogę stolika.

zgodzi... W przeciwnym razie nie mogę pozwolić,

- Mówiłam ci już: przestała pić.

abyś mnie tu odwiedziła. Musimy zaczekać na

- Przynajmniej w twojej obecności. Uważaj na

mój przyjazd do Nowego Jorku.

nią, *cherie*. Zrób to dla mnie.

Siedząca po drugiej stronie pomieszczenia

Oddając Fleur sprawiedliwość, Belinda musiała

Belinda odłożyła czasopismo i poszła do łazienki.

przyznać, że córka dzielnie wytrzymuje całą

Tam zamknęła drzwi od środka, przymknęła oczy

sytuację i ma wobec Aleksa jeszcze trochę

i przyłożyła policzek do chłodnej, białej ściany.
rezerwy. Wiedziała, że on wyczuwa ten dystans.
Nie słyszała ich rozmowy, ale domyślała się, co
Dzwonił do Fleur kilka razy w tygodniu, przysyłał
było jej tematem. Nie zdziwiła się; w rzeczy samej
jej prezenty, by nieustannie czuła jego obecność,
nawet się tego spodziewała.

ale fizycznie trzymał się na odległość. Belinda nie
Po pewnym czasie dotarło do niej, że
mogła dopuścić, by Fleur sama wyjechała do
planowanie, a następnie odwoływanie wizyt w
Paryża, gdzie Alex miałby nad nią pełną kontrolę.
Nowym Jorku, było częścią gry. Dziś wieczorem
Ale jak miała uzasadnić zakaz wyjazdu?

córka znowu będzie ją błagać o pozwolenie na
Powiedzieć: twój ojciec - który zresztą wcale nie
wyjazd do Paryża, a Belinda znowu jej odmówi.
jest twoim ojcem - chce cię uwieść? Fleur nigdy
Fleur pewnie nie powie na głos tego, co o niej
by w to nie uwierzyła.

myśli:

że jest neurotyczką, zazdrosną,

Odkładając słuchawkę, dziewczyna starała się
pozbawioną

umiejętności

logicznego

ukryć rozczarowanie. Naprawdę myślała, że tym rozumowania matką, która nie pozwala córce razem wszystko się uda. Chciała się z nim spotkać. spotykać się z cudownym, ukochanym tatusiem.

Potrzebowała tego. Usłyszawszy szelest za Cholera.

plecami, odwróciła się i zobaczyła młodego

Otworzyła oczy i zobaczyła, że na ścianie obok mężczyznę w dzinsach i koszulce z godłem

lustro ktoś napisał dużymi literami: "Elizabeth uniwersytetu stanowego w Nowym Jorku. W

Cady Stanton żyje". Poniżej widniał dopisek, wyciągniętej ręce trzymał jej kubek z kawą.

wykonany inną ręką: "I pieprzy się z Zygmuntem

Pracował jako asystent fotografa i nazywał się

Freudem". Belinda uśmiechnęła się smutno. Freud

Chris Malino. To ze względu na niego tak bardzo miałby z nią dopust boży.

czekała na dzisiejsze zdjęcia.

- Dzięki. - Wzięła od niego kubek, uśmiechając

Pytała go o jego sprawy, aż w końcu ośmielił się i się przyjaźnie, zachęcająco. Brakowało mu wobec

powiedział o swoim kursie dla filmowców. Lubiła
niej śmiałości, podobnie jak wielu innym jego
na niego patrzeć. Miał zmierzwione, jasne włosy,
rówieśnikom. To było bardzo frustrujące. Przecież
nieregularne rysy, więc nie był taki ładny jak
ona nie zmieniła się, była taka sama jak zawsze,
modele, z którymi pracowała, ale to właśnie on
lecz tylko znacznie starsi albo bardzo znani
robił na niej wrażenie. Miał w swojej szczerej,
mężczyźni nie odczuwali w jej obecności
przyjaznej twarzy coś, co bardzo poprawiało jej
skrepowania. Raczej oni sami wprawiali ją w
samopoczucie.

zakłopotanie. Umawiała się z nimi tylko na skutek
- Jak tam szkoła? - spytała. Nie było to zbyt
interwencji Gretchen i Belindy, co - jak na jej gust
oryginalne nawiązanie rozmowy, ale naprędce nic
- zdarzało się zdecydowanie zbyt często.

innego nie przyszło jej do głowy.

Tak naprawdę pragnęła umówić się na zwykłą
Wzruszył ramionami. Widziała, że stara się
randkę, ubrać się w dżinsy zamiast w elegancką
zachowywać swobodnie, jakby była jego zwykłą
suknię i nie rozmawiać o agentach, kontraktach,

koleżanką. Podobało się jej takie zachowanie.

znanych osobach. Chciała pójść tam, gdzie nie

będzie fotografów z gazety "Women's Wear

- Wszystko po staremu.

Daily". Jednak mężczyźni, którzy chodzili na

podobne randki, nie mieli w zwyczaju prosić jej o

- To znaczy?

spotkanie - pewnie myśleli, że nie mają szans.

Postanowiła, że zmieni to wszystko przy udziale

- Wiesz, czytaliśmy Kracauera, poznawaliśmy

Chrisa Malino. Do odważnych świat należy. To

kino rosyjskie. *Pancernik Patiomkin* klatka po

było jej nowe powiedzonko.

klatce. Takie tam rzeczy. No wiesz.

Poznała Chrisa w czasie marcowej sesji, i od

razu polubiła. W przerwach przynosił jej herbatę.

Nie wiedziała, ale kiwnęła głową.

masz zaproszenia od wielu chłopaków, ale...

- Przyniosłam ci brazylijskie opowiadania,

- Wcale nie mam - powiedziała szybko, wstając

które mi pożyczyłeś.

gwałtownie z krzesła. - Wszyscy myślą, że jestem

Uśmiechnął się entuzjastycznie i w końcu

rozrywana, ale to nieprawda.

naprawdę poczuł się swobodnie.

- No wiesz, ciągle widzę twoje zdjęcia w

- I co o nich myślisz?

gazetach z aktorami, rodziną Kennedych i innymi

- Są dość trudne, jeśli ktoś nie zna się na

znanymi ludźmi.

estetyce filmowej, ale czytałam z przyjemnością.

- Ale oni nie umawiają się ze mną. Takie

Niestety, mam wrażenie, że od pewnego czasu

spotkania organizują Gretchen i moja matka,

cofam się rozwoju.

głównie w celach reklamowych.

Na chwilę włożył kciuk do kieszeni dżinsów.

- To znaczy, że chciałabyś pójść ze mną?

- Lubisz Jetsów?

Uśmiechnęła się.

Przez moment nie wiedziała, o czym on mówi.

- Bardzo chętnie.

- A, chodzi ci o drużynę piłkarską! - Czeka cię

Patrzyli na siebie radośnie, gdy zjawiła się

długa droga, Fleur. Zachowujesz się jak wielka

Belinda.

idiotka, powiedziała do siebie w myśli. -Nie znam

- Kochanie, Nancy cię potrzebuje. Musisz się

się na futbolu. Ale chciałabym dowiedzieć się przygotować.

czegoś więcej -dodała szybko - gdyby ktoś miał

- Dobrze. - Kiwnęła głową Chrisowi. - Przed

na tyle cierpliwości, żeby mi to wyjaśnić. -

meczem poczytam sobie trochę o futbolu.

Usiadła na składanym krześle, które zatrzeszczało

- O jaki mecz chodzi, kochanie? - spytała

pod jej ciężarem.

grzecznie, lecz stanowczo Belinda.

- Posłuchaj, mam bilety na mecz Jetsów w

- To mecz drużyny Jetsów, proszę pani -

niedzielę za dwa tygodnie. To znaczy, być może

odpowiedział Chris. - Za dwa tygodnie w

masz już inne plany, ja to rozumiem. Wiem, że

niedzielę grają ze Steelersami. Fleur powiedziała,

że wybierze się ze mną.

- Ależ kochanie, on jest wielką gwiazdą.

- Naprawdę, kochanie? - Na twarzy Belindy

Wystarczy, że ludzie cię z nim zobaczą, a od razu

malowało się zatroskanie. - Szkoda, że najpierw

bardzo zyskasz na prestiżu. Boże, nie ma

nie uzgodniłaś tego ze mną. Niestety, będziesz

dziewczyny w Ameryce, która nie chciałaby być

musiała sprawić zawód Chrisowi. Mamy już plany na twoim miejscu.

na ten weekend. To twoje urodziny, nie

Gdy skarżyła się, że on próbował włożyć jej pamiętasz?

rękę pod spódnicę, Belinda uśmiechnęła się.

Fleur zapomniała. Gretchen Casimir

- To sławny mężczyzna. Tacy ludzie są

zorganizowała przyjęcie na jej cześć w restauracji

zupełnie inni. Nie muszą postępować zgodnie z

Clarke'a, w dodatku partner Fleur na ten wieczór

ogólnie przyjętymi zasadami. Na pewno sobie

został już wyznaczony w osobie Shawna Howella,

z nim poradzisz.

dwudziestodwuletniego gwiazdora filmowego o

Fleur zobaczyła rozczarowanie, wyraźnie

ilorazie inteligencji odpowiadającym jego

malujące się na twarzy Chrisa.

wiekowi. Podczas ich pierwszego spotkania cały

- Ale, mamó - zaprotestowała. - To przyjęcie

wieczór narzekał, że wszyscy chcą “nabić go w

jest w sobotę wieczorem, a mecz dopiero w

butelkę”. Ze szczegółami opowiadał, jak odszedł

niedzielę. Jedno nie przeszkadza drugiemu.

ze szkoły z powodu wrednych nauczycieli, w

Belinda ścisnęła ją za rękę.

większości pedałów. Po tej "randce" Fleur błagała

- To nie jest dobry pomysł. Późno wrócisz do

Gretchen, żeby już nigdy jej z nim nie umawiała,

domu, a przecież musisz wypocząć. Przykro mi,

ale bezskutecznie. Najważniejszy jest biznes, a

Chris. Może innym razem.

przecież Shawn Howell to sławny i popularny

- Oczywiście, proszę pani. - Skłonił się Fleur. -

aktor.

Innym razem.

Kiedy próbowała rozmawiać o swoich

- Tak - odparła Fleur, ale wiedziała, że nie

uczuciach z matką, ta była strasznie zdumiona.

będzie innego razu. Chris zebrał w sobie całą

odwagę, żeby ją zaprosić ten jeden raz i więcej już

każdym razem, gdy na nie patrzyła, przechodził ją

tego nie zrobi.

nieprzyjemny dreszcz. To były jej zdjęcia, ale

Dopiero wieczorem Fleur znalazła

zarazem wyglądały jakoś bardzo obco. Może to

sposobność, by porozmawiać z matką o tym, co

makijaż i stroje czyniły z niej zupełnie inną

się stało. Belinda pozbyła się z mieszkania osobę. Ta obca postać z fotografii niewiele miała staroci i brokatu, które pierwotnie stanowiły jego wspólnego z prawdziwą Fleur. ozdobę. Urządziła wnętrza w nowoczesnym stylu, Drzwi mieszkania otworzyły się i do środka zdecydowanie różniącym się od tego, który weszła Belinda; właśnie wróciła z wieczornego panował w domu przy Rue de la Bienfaisance. przyjęcia. Tym razem Fleur wyblagała u matki Ściany w salonie zostały pokryte zamszową pozwolenie na pozostanie w domu. tapetą. W narożnikach stały donice z fikusami, - Nie śpisz jeszcze? - Rzuciła torebkę na które rzucały cienie na czarne ekrany i rzeźby z szklany blat i usiadła na sofie obok córki. Miała brązu, osadzone w wypolerowanych drewnianych na sobie białą, koronkową bluzkę i długą do podstawach. Na środku pomieszczenia stała kostek spódnice wykonaną przez Sharon wielka sofa z poduchami w brązowe i czarne wzory Rockefeller z Zachodniej Wirginii - ostatni krzyk i chromowoszkłane stoliki znanej firmy oraz mody w Nowym Jorku.

krzesła od Wassiliego z obiciami z ciemnych

- Dobrze się bawiłaś? - spytała Fleur,

płóciennych pasków.

pochylając się, by pocałować matkę w policzek.

Według Fleur salon był teraz zimny - wołała

- Cudownie. Wszyscy o ciebie pytali. Była tam

jego poprzedni wystrój. Zresztą meble nie

Liza Minelli. Przez półtorej godziny śpiewała,

stanowiły dla niej problemu. Za to bardzo nie

mimo że przecież była gościem. Boże, ależ ona

podobała się jej długa ściana, na której Belinda

ma świetne cycki.

porozwieszała olbrzymie fotografie Fleur. Za

- Ty też. - Fleur uśmiechnęła się, spoglądając

na swoje mało wydatne piersi, dodatkowo

spłaszczone ciasną piżamą. - Nie wiem, dlaczego

- Nie chodzi o Paryż, mamó. Brak twojej zgody

nie odziedziczyłam biustu po tobie, ale po ojcu!

na mój wyjazd jest dla mnie przykry, ale dużo

Belinda nerwowo sięgnęła do torebki po

gorsze jest to, że tak się męczysz za każdym

papierosy. Fleur pomyślała, że niepotrzebnie

razem, gdy o tym rozmawiamy. Nie mówmy o tym

wymieniła jego imię.

przez jakiś czas, chociaż według mnie

- Kochanie, jutro rano masz sesję zdjęciową.

zachowujesz się nierozsądnie.

Zapomniałaś? Lepiej idź już do łóżka.

Belinda popatrzyła na nią łagodniej.

- Najpierw chciałabym chwilę porozmawiać.

- Bardzo cię kocham, moja najśłodsza. Na

- Coś się stało?

całym świecie nie ma drugiej równie

- Nie. Po prostu... - Skubała brzeżek krótkich

wyrozumiałej córki. Czasami sama nie wierzę, że

spodni od pizamy. Nie lubiła kłótni z Belinda. Nie

masz dopiero osiemnaście lat. Jakoś ci to

zdarzały się często, ale gdy do nich dochodziło,

wynagrodzę.

zawsze czuła się winna. - Mamo, chcę

- Wcale nie jestem wyrozumiała - odparła

porozmawiać o tym, co się dzisiaj stało.

zaczepnie Fleur. - Powiedziałam tylko, żebyśmy

Belinda westchnęła i nieznacznie opuściła

przez jakiś czas nie poruszały tego tematu.

ramiona. Rzuciła nienapoczętą

paczkę

-Podwinęła nogi pod siebie i uśmiechnęła się

papierosów z powrotem na stolik.

przepraszająco. - Szczerze mówiąc, wiem, jak

- Kochanie, rozmawialiśmy o tym w

możesz mi to wynagrodzić. Chodzi o Chrisa.

samochodzie. Wiem, że masz do mnie żal, bo nie

Twarz Belindy wyrażała zdziwienie.

pozwoliłam ci wyjechać do Paryża, ale nie na to

- Asystenta fotografa? Fleur kiwnęła głową.

nie poradzę. Przepraszam. Wiem, jak ważne jest

- Naprawdę chciałam gdzieś się z nim wybrać.

dla ciebie przebywanie z Alekssem, ale nie mogę

- Fleur, przecież ten Chris jest nikim.

pozwolić ci wyjechać. On nie jest dla ciebie

Dlaczego, na litość boską, chcesz iść właśnie z

dobry. Nawet nie oczekuję, że mnie zrozumiesz.

nim?

- Lubię go. Lubię z nim rozmawiać. Nie

była twoim przewodnikiem. Wiem, co jest dla

powinnaś była odmówić mu w taki sposób.

ciebie najlepsze.

Poczułam się jak mała dziewczynka.

Jakiś diabeł podkusił Fleur, by wyszeptała:

- Rozumiem - rzekła chłodno Belinda. - Chcesz

- Wiem, że tak myślisz.

powiedzieć, że cię zawstydziłam.

- Nie tylko myślę, ale naprawdę wiem,

Fleur poczuła lekki niepokój.

kochanie. - Odgarnęła córce włosy z czoła. - Czy

- Oczywiście że nie. Wcale mnie nie

nie czujesz między nami takiej więzi, jakbyśmy
zawstydziłaś.

były jedną osobą, a nie dwiema?

Belinda nie poruszyła się, lecz mimo to w

Fleur pokiwała głową. Tak właśnie się czuła.

wyczuwalny sposób odsunęła się od córki. Fleur

Były nierozłączne. Żadnych rozstań. Żadnych

sięgnęła ręką, by dotknąć jej spódnicy.

koszmarów o powrocie do klasztoru i pożegnań z

- Zapomnij, że o tym powiedziałam. To

matką, która odjeżdżała samochodem,

nieważne. - Ale przecież było ważne. Dlaczego

zostawiając ją z zakonniceami.

tak łatwo się poddawała?

- Musisz mi bardziej zaufać, kochanie. Wiem,

- To jest ważne - odparła Belinda. - Wiem, że

co należy robić. Mam co do ciebie jasno

czasami trudno ci się z tym pogodzić, ale nie

określone plany. Będiesz sławna, sławniejsza,

możesz prowadzić takiego życia jak inne osiem-
niż kiedykolwiek marzyłaś. Nigdy nie dowiesz
nastolatki. Pamiętaj, nie jesteś taka jak inne. Jesteś
się, jakie to uczucie, gdy człowiek czuje się
kimś wyjątkowym.

ignorowany, niewidzialny.

Chłód i dystans nagle gdzieś znikły. Belinda

Fleur zaśmiała się nerwowo.

wzięła ją za rękę i Fleur poczuła wielką ulgę,

- Jestem za duża na to, by stać się

jakby wisiała nad przepaścią i w ostatniej chwili

niewidzialna.

została ocalona.

Belinda nawet się nie uśmiechnęła.

- Musisz mi zaufać, kochanie. Pozwól, żebym

- Nie chcę, abyś kiedykolwiek czuła się

nieszczęśliwa, kochanie. Nie chcę, abyś myślała,

męski głos.

że wtrącam się w twoje życie. Jeśli to dla ciebie

- To ja. Obudziłam cię?

ważne, zadzwoń rano do Chrisa i powiedz mu, że

- Tak. Czego chcesz?

możesz z nim iść na ten mecz.

- Chcę się z tobą zobaczyć. Jeszcze dzisiaj.

Do tego właśnie dążyła, ale teraz jakoś nie

- O której przyjedziesz? - Mężczyzna ziewnął.

wypadało jej wykorzystać sytuacji.

- Za moment wychodzę z domu. Będę u ciebie

- Chyba nie...

za pół godziny. -Już chciała skończyć rozmowę,

Poczuła, jak matka całuje ją w policzek.

gdy usłyszała:

- Kocham cię, moje maleństwo. Jesteś

- Belindo, jesteś tam jeszcze?

najwspanialszą córką na całym świecie.

- Jestem.

Uściskała matkę. Wynagrodzi jej to. Na

-Zostaw majteczki w domu.

przyjęciu będzie miła dla Shawna Howella, a

Uśmiechnęła się i odłożyła słuchawkę.

rano wcale nie zadzwoni do Chrisa.

Długo szukała taksówki, więc minęła prawie

Gdy Fleur położyła się spać, Belinda siedziała

godzina, nim otworzył drzwi i wpuścił ją do

na sofie, paląc papierosa. Przyglądała się

środku. Miał na sobie tylko białe slipki. Gdy

fotografom wiszącym na ścianie i nagle z

odwrócił się, by zaniknąć drzwi na zasuwę,

determinacją, która aż ścisnęła ją za gardło

zobaczyła, że są mocno przetarte - przez materiał

pomyślała, że ochroni Fleur przed mężczyznami

widać było jego blade ciało.

- przed Alekssem, przed takimi zerami jak Chris,

- Cześć, kochanie.

przed każdym, kto stanie im na drodze. Zadanie

- Witaj, najśłodszy. - Objęła go mocno,

będzie trudne, ale ona tego dokona.

przesuwając dłonie po twardych mięśniach na jego

Czując nadciągającą depresję, sięgnęła po

plecach. Jego pocałunek smakował jak piwo bez

stojący obok telefon i wybrała numer.

gazu, co stwierdziła wsuwając język w jego usta.

- Halo - zabrzmiał w słuchawce zaspany

Poczuła, jak podnosi jej spódnicę i wkłada rękę

pod spód. Szybkim ruchem wdarł się między jej

uda. Żadnej finezji, ale wiedziała o tym od

Rozdział jedenasty

samego początku. Mimo wszystko było to bardzo

przyjemne.

- Masz świetne ciało - wyszeptał.

- Jak na taką starą dupę, chciałeś powiedzieć.

- To ty powiedziałaś. - Ocierając się krocem o

W Hollywood co począć z Jackiem Korandą.

jej zgniecioną spódnicę, niecierpliwie szamotał

Producenci i reżyserzy mieli ściśle określone

się z guzikami bluzki.

cele, ale między planami a ich realizacją istniała

Cofnęła się nieznacznie.

ogromna przepaść. Chcieli, żeby Koranda -

- Pozwól, że ja to zrobię, zanim podrzesz mi

trzymając w dłoni magnum kaliber 0,44 -

bluzkę.

spoglądał na stojącego przed nim bandziora.

Patrzył na nią spod ciężkich powiek.

Chcieli, żeby coltami o perłowych kolbach

- Chcesz powiedzieć, że to by ci się nie

rozprawił się z bandą *desperados*, a potem, przed

spodobało? Gwiazdor filmowy zrywa z ciebie

wyjściem z saloonu, spoliczkował cycatą dziwkę.

ubranie?

Chcieli, żeby Jake Koranda był sprytnym

- Aha... - Powoli wróciła w jego objęcia. -

twardzielem. Jakby nie liczyć, dwóch

Więc może spróbujemy twojego sposobu, Shawn.

Eastwoodów to lepiej niż jeden.

Jake był młodszy od Eastwooda i nie tak

przystojny, ale podobnie jak tamten wyglądał na twardziela, co podobało się widzom obu płci. Jake był prawdziwym mężczyzną, a nie jednym z tych mięczaków, którzy w tylnej kieszeni spodni nosili suszarkę do włosów. Na początku lat siedemdziesiątych stał się gwiazdą kina, Kiedy Koranda zaczął marnować czas nad występując w roli wędrowca o imieniu Łowca .swoim pierwszym scenariuszem, producenci Ptaków Caliber. Był to niskobudżetowy western, odwrócili się od niego.

który przed upływem roku przyniósł trzydzieści - Takie wzniosłe tematy pasują do Nowego milionów zysku. Po nim nakręcono jeszcze dwa Jorku - mówili mu. - Amerykanie czekają na filmy z Łowcą Ptaków, każdy jeszcze bardziej rewolwery i duże cycki. - Koranda obraził się krwawy i pełen przemocy od poprzedniego.

na nich i zwrócił do braci Spano, którzy zgodzili

Wyprodukowano też

całą

serię

filmów

się zrobić film według jego scenariusza *Zaćmienie*

sensacyjno-przygodowych opartych na tym
w niedzielny poranek w zamian za wysoko-
samym motywie, z tym że miejsce koni zajęły
budżetowy film o gliniarzach i rabusiach.
szybkie sportowe samochody. A potem Koranda
W sali projekcyjnej unosił się dym z cygara
uparł się. Powiedział, że potrzebuje więcej czasu,
Dicka Spano oraz bardzo aromatycznego
by pisać sztuki.
papierosa, palonego przez siedzącego tuż obok
Producenci niecierpliwie bębnilo palcami w
asystenta.
blaty biurka, spoglądali ponuro na kalendarz i
- Puść jeszcze raz Savagar! - zawołał Spano.
marzyli o kolejnych filmach z udziałem Calibra.
Asystent popatrzył nerwowo na mężczyznę
Tymczasem najlepszy aktor filmu akcji od czasów
siedzącego w fotelu przed nim, czekając na
Eastwooda pisał dramaty, które lądowały w
kolejny wybuch. Już od trzech dni oglądali
studenckich antologiach. Aktorzy z założenia
zdjęcia próbne i do wczoraj tylko Jake Koranda
powinni być głupi, na litość boską! A Koranda
wytrzymał wszystko.

miał ten sam problem co Eastwood - cholerny

Johnny Guy Kelly, legendarny reżyser filmowy,
aktor nie chciał stawać przed kamerą, gdzie było
otworzył puszkę z napojem pomarańczowym i
jego miejsce. Eastwood był przynajmniej
wskazał na ekran.

praktyczny, ale Koranda...

- Jake, nie chcemy, żebyś był niezadowolony,
debiut. To chodząca reklama, przyciąga uwagę.
ale chyba zostawiłeś swój genialny mózg w łóżku
Koranda zdjął nogę z fotela.
ostatniej kochanki.

- Gdzieś mam powszechną uwagę. Czy jej ego
- Ona nie nadaje się do roli Lizzy - odparł
nie sprzeciwia się niskim gazom, jakie
Koranda. - Czuję to w kościach.

oferujemy?

Johnny Guy pociągnął łyk z puszki.

- Niski budżet to wysoki prestiż, Jako - odparł

- Przyjrzyj się dobrze tej ślicznotce i wtedy

Johnny Guy. - Ona ma w swoim sztabie bardzo
powiedz mi, że nie czujesz czegoś w miejscu
mądrych ludzi, którzy długo szukali dla niej
innym niż twoje kości. Ona świetnie wygląda przed

odpowiedniego filmu. Potrzebny im też

kamerą, Jako. I dobrze mówi swoje kwestie.

wystarczająco wysoki partner, by stanąć z nią

- Przecież to modelka, na litość boską-

przed kamerą.

krzyknął Koranda - a nie aktorka! Jeszcze jedna

Koranda nie odpowiedział, zaś Dick Spano i

piękność, która marzy o karierze w Hollywood. -

Johnny Guy wymienili

spojrzenia. Z

Odwrócił się w fotelu, by spojrzeć na Dicka

doświadczenia obaj wiedzieli, że w głębi duszy

Spano. - Sprawdziłeś jeszcze raz Amy Irving?

Jake zawsze był trochę nieokrzesany. Między

Spano pokręcił głową.

innymi dzięki temu przyciągał do kin tłumy

- Irving jest związana innym kontraktem, a

wielbicieli, bo ludzie czuli, że Jake Koranda ma w

nawet gdyby nie była, powiedziałbym ci, że od

sobie wiele cech Łowcy Ptaków Calibra.

razu wybrałbym Savagar. Jest teraz na topie.

Jednocześnie jego trudny charakter często dawał

Nie ma czasopisma bez jej zdjęcia na okładce. Ma

się we znaki twórcom filmu.

własną kolekcję mody, sygnowane swoim

Główne fakty z życia Jake'a były dobrze znane

nazwiskiem szampony, a nawet perfumy.

czytelnikom brukowców, mimo że aktor zajadle

Producenci już od dwóch lat zarzucają na nią sieci

bronił swej prywatności i odmawiał udzielania

i wszyscy czekają, co wybierze na swój filmowy

wywiadów. Urodził się jako John Joseph Koranda,

wychowywał się w najgorszej dzielnicy Cleveland.

Fleur podpisała kontrakt na rolę w filmie

Opiekowała się nim tylko matka, która ciężko

Zaćmienie w niedzielny poranek, miotając się

pracowała, całymi dniami sprząając domy, a

między podnieceniem i obezwładniającym

nocami biura. We wczesnej młodości popadł w

strachem. Praca modelki coraz bardziej ją nudziła,

konflikt z prawem z powodu drobnych kradzieży.

ale nie wiedziała, czy jest już gotowa, by zagrać w

Unikał odpowiedzi, gdy pytano go, jak zrobił

filmie. Od pół roku brała lekcje gry aktorskiej, ale

karierę. "Byłem zwykłym chłopakiem, miałem

widać było widać, że Glenda Jackson nie ma

trochę szczęścia" - mówił ze wzruszeniem ramion.

powodów do obaw. Choć z drugiej strony

Odmawiał też rozmowy na temat swojego

wcale nie była beznadziejna.

krótkotrwałego małżeństwa i służby wojskowej w

Belinda nie miała takich zmartwień. Jej

Wietnamie. Twierdził, że jego życie to prywatna

ukochana córka wreszcie jechała do Hollywood,

sprawa i nie chciał o niczym opowiadać.

by zostać gwiazdą. *Zaćmienie w niedzielny po-*

- Przykro mi, Jake - powiedział w końcu Spano

ranek było pierwszym scenariuszem Korandy, a

- ale zostałeś przegłosowany. Dziś po południu

Fleur zagra główną rolę. Powtarzała jej to raz po

złożymy jej propozycję.

raz, aż w końcu dziewczyna zabroniła

Koranda wstał i powoli podszedł do wyjścia.

nieustannego trajkotania o podboju Hollywood.

- Róbcie co chcecie, ale nie oczekujcie, że będę

Belinda roześmiała się i pogłaskała ją po

zachwycony. I nie czekajcie na powitalny

policzku. Jej córeczka weźmie udział w scenach

czerwony dywan.

miłosnych z Jakiem Koranda. Szczęściara.

Gdy wyszedł, Johnny Guy pokręcił głową i

Na tym polegał inny problem: Fleur absolutnie

przeniósł wzrok na ekran.

nie podzielała fascynacji matki osobą Jake'a

- Mam nadzieję, że nasza ślicznotka wytrzyma

Korandy. Miał w sobie coś grubiańskiego.

tę gorącą atmosferę.

Próbowała pocieszać się, że to tylko jego

ekranowy wizerunek - przez lata Belinda ciągnęła

ją do kina na wszystkie filmy z jego udziałem.

budowlanymi. Pociąga go Lizzie - siostra żony -

Żaden jej się nie podobał. Nieustannie bił

która podczas jego nieobecności stała się kobietą.

kobiety, wciskał komuś w brzuch lufę

Tę rolę miała zagrać Fleur. Młodziutka, urocza

rewolweru... Robił to w taki sposób, jakby

Lizzie sprawia, że Matt znowu czuje się niewinny.

odczuwał ogromną przyjemność. Poza tym Parker

Wesoło przekomarzają się, gdzie najlepiej kupić

Dayton -jej agent w negocjacjach z wytwórnią

hamburgery, po czym Matt zabierają na

Spano Productions - powiedział, że Koranda

tygodniową wyprawę po stanie w poszukiwaniu

stanowczo sprzeciwiał się jej udziałowi w filmie.

staromodnego stoiska z korzennym piwem. To

Gdy samolot wylądował na lotnisku w Los

stoisko staje się tragikomicznym symbolem

Angeles, dziewczyna pomyślała, że być może

utraconej niewinności całego kraju oraz osobistym

Koranda jest bystrzejszy, niż to z pozoru

symbolem dla Matta, gdy odkrywa, że Lizzie

wyglądało.

wcale nie jest taka niewinna, jak mu się

Główną rolę męską w *Zaćmieniu w niedzielny*

początkowo wydawało. Dla Fleur cała historia

poranek napisał dla samego siebie i była to rola

była zarazem tragiczna i zabawna, ale uważała, że

odmienna od tych, które zwykle grał, mimo że ta

nie jest jeszcze gotowa, by zagrać w filmie.

nowa postać również nie była pozbawiona agresji.

W umowie zastrzegła sobie tylko jedno: bez

Odtwarzał rolę Marta, byłego żołnierza piechoty,

względu na wszystko, nie wystąpi w rozbieranej

który wraca z Wietnamu do domu w Iowa.

scenie miłosnej. Niech sobie wezmą dublerkę albo

Towarzyszą mu koszmarne wizje masakry, jakiej

wymacały fragment. Na samą myśl robiło się jej

był świadkiem, masakry podobnej do tej, która

niedobrze. Belinda przez trzy dni prosiła ją, by

miała miejsce w wiosce My Lai. Po powrocie Matt

zmieniła zdanie. Wmawiała jej, że jest pruderyjna, stwierdza, że żona jest w ciąży z innym że to hipokryzja po tylu sesjach zdjęciowych w mężczyznę, jego brat zaś ma na koncie jakąś bikini, ale Fleur była nieugięta. Bikini to bikini, skandaliczną aferę z wadliwymi materiałami ale nagość to zupełnie co innego. W końcu Belinda musiała ustąpić.

Wiedziała, że problemy między rodzicami są zbyt Już od dawna toczyły spory na ten temat. Miała skomplikowane, aby mogła je rozwiązać.

propozycje pozwania nago od wielu wybitnych

Gospoia powitała ją przy drzwiach i fotografów, lecz zawsze odmawiała, bez względu oprowadziła po wielkim domu o podłogach

na naciski ze strony Belindy i Gretchen. Belinda wyłożonych terakotą i oknach wychodzących na twierdziła, że to wynik jej dziewictwa, ale Fleur po basen. Nie po raz pierwszy tego dnia Fleur prostu nie mogła znieść myśli, że matka powiesi zatęskniła za matką, chociaż rozumiała, dlaczego nagie zdjęcie na ścianie.

ta na dwa tygodnie zamieszkała w hotelu Złote

Limuzyna zatrzymała się przed domem w

Wrota. Fleur nigdy o tym nie mówiła, ale była hiszpańskim stylu, który Belinda wynajęła dla nich przekonana, że dla Belindy film był o wiele w Beverly Hills. Wiedziała, że jest tam sześć ważniejszy niż dla niej.

sypialni, cztery tarasy, dwa jacuzzi i o wiele więcej - Muszę świetnie wyglądać, kochanie - miejsca, niż było im potrzeba, jednak matka powiedziała jej przez telefon. -Niech zobaczą, co powiedziała, że z ich pozycją nie można schodzić stracili w 1955 roku.

poniżej pewnego poziomu. Poza tym nie musiały Mimo to wołała, by matka była przy niej, oszczędzać, bo Fleur zarobiła już prawie dwa pomogła jej zadomowić się i poprawić miliony dolarów, które zostały zainwestowane pod samopoczucie.

pieczołowitym nadzorem Aleksa. Gdy w rozmowie Zadzwonił dzwonek do drzwi i po chwili z nim Fleur opowiedziała, jak wielki mają dom, gosposia powiedziała, że na zewnątrz coś na nią odrzekł:

czeka. Na środku podjazdu stało kremowe - Pamiętaj, że w południowej Kalifornii brak

porsche z wielką kokardą przypiętą na dachu.

ostentacji jest równoznaczny z brakiem kultury.

Popędziła do telefonu i złapała Aleksa w

Rób to, co mówi matka, a osiągniesz sukces.

ostatniej chwili przed wyjściem na umówioną

Nie skomentowała tej ironicznej uwagi.

kolację.

- Jest cudowny! - zawołała. - Co za wspaniała

się na planie, będzie już wiedziała, czego

niespodzianka! Będę się bała nim jeździć.

oczekiwać. Miała za sobą dziesiątki reklam

- Pamiętaj, *cherie*, że to ty kontrolujesz pojazd

telewizyjnych i znała swoje zalety: wiedziała jak

a nie on ciebie.

się zachować przed kamerą, nie kłóciła się z

Roześmiała się.

reżyserami, była solidna i godna zaufania.

- I to mówi człowiek, który wydał fortunę,

Mimo to czuła się zdenerwowana.

poszukując wymarzonego bugatti royale.

Tego ranka włożyła długi sweter z kolekcji

- To zupełnie co innego, moja droga.

Soni Rykiel koloru piwonii oraz - nieco

- Hipokryta.

perwersyjnie - sandały z wężowej skórki na ośmio-centymetrowych obcasach. Jake Koranda

Gdy Fleur przyjechała do Kalifornii, zdjęcia był wysoki, ale dzięki tym obcasom zrówna się z trwały już od kilku tygodni. Mimo że nie była nim wzrostem. Jej włosy sięgały już niemal do potrzebna jeszcze przez pięć dni, zjawiała się pasa. Nałożyła nawet makijaż. Gdy rano wcześniej, aby spędzić trochę czasu na planie przygotowywała się do wyjścia była przekonana, jako obserwator, zanim sama stanie przed kamerą. że oczekujące zadanie przerasta Fleur Savagar,

Przejechała przez bramę studia i zgodnie ze więc przekształciła się w Laleczkę.

wskazówkami strażnika udała się tam, gdzie - Fleur, kochanie! Jak miło cię widzieć. - Dick dzisiaj odbywały się zdjęcia. Nawet przyjemność Spano powitał ją przy drzwiach pocałunkiem. jazdy porsche nie zdołała jej uspokoić. Gdy nie Fleur rozmawiała ze Spano kilkakrotnie musiała koncentrować się na zmianie biegów, jeszcze w Nowym Jorku i polubiła go, mimo że mówiła sama do siebie. Musiała pamiętać, że wyglądał niezbyt młodo i niezbyt świeżo.

jedzie tam tylko po to, by się przyglądać. Nic

Wydawał się szczerym człowiekiem, a poza tym

innego nie będzie robić. A potem, gdy znajdzie

uwielbiał konie. Teraz objął ją ramieniem i

poprowadził

w

kierunku

dużych,

dwuskrzydłowych drzwi. - Właśnie trwają

pomyślała, że poza kadrem wcale nie wygląda

przygotowania do kolejnej sceny. Wejdźmy do

bardziej przyjaźnie niż w filmowych wcieleniach.

środka.

Johnny Guy głośno poprosił o ciszę i

Fleur rozpoznała jasno oświetloną część planu -

natychmiast wszelkie rozmowy urwały się. Lynn

to była kuchnia w domu Marta w Iowa. Na środku

stała z opuszczoną głową. Nie spoglądała na Jake'

stał John Guy Kelly, który rozmawiał z Lynn

który stał oparty o futrynę i patrzył przed siebie z

Dauids, niską aktorką o kasztanowych włosach,

pogardliwym wyrazem twarzy.

grającą DeeDee - żonę Marta. Dick Spano gestem

- Akcja! - zawołał Johnny Guy.

wskazał Fleur brezentowy fotelik, nieco z boku za

- Nic nie poradysz na to, że jesteś włóczęgą,

kamerami. Gdy usiadła, całą siłą woli musiała się
prawda?

powstrzymać, by nie zerknąć na oparcie od

Gdy Fleur usłyszała tę kwestię, chciała

zewnątrznej strony: ciekawiło ją, czy było tam jej

natychmiast wsiąść do samochodu i wrócić do

nazwisko.

domu. Trafiła na jedną z najbardziej nasyconych

- Jesteś gotowy, Jako?

przemocą scen, kiedy Matt odkrywa fakt

Z cienia wyszedł Jake Koranda. Pierwszą rzeczą,

niewierności żony. Podczas montażu między

jaką zauważyła, były jego usta, delikatne i

ujęcia tej sceny zostaną wplecione wizje masakry

nadaśane, jak u niemowlęcia. Ale na tym kończyło

w Wietnamie, mroczne, podżegające wizje, które

się jego podobieństwo do małego dziecka. Poruszał

w końcu doprowadzają go do utraty kontroli nad

się swobodnym, lekko rozkołysanym krokiem -

sobą. Zaczyna bić DeeDee, kopiując własne

wyglądał bardziej jak kowboj niż pisarz i

makabryczne wojenne doświadczenia. Ta scena

gwiazdor. Proste brązowe włosy były przycięte
wzbudzała we Fleur największą odrazę - według
krócej niż w filmach o Ca-librze. Dzięki temu
niej
była
przesycona
zupełnie
wydawał się wyższy i szczuplejszy. Rysy miał
nieusprawiedliwioną brutalnością. Ale czego
ostrzejsze i nie takie ładne jak na ekranie. Fleur
można oczekiwać od mężczyzny, który zyskał
sobie sławę dzięki dwóm koltom o perłowych
się zjawiała. Nie była gotowa, by zagrać w filmie,
kolbach? Jake zaczął iść przez kuchnię z groźną
zwłaszcza u boku Ko-randy. Dlaczego nie mógł to
miną.
być Robert Redford albo Burt Reynolds? Ktoś
- To wcale nie było tak, Mart. - Bezbronna
miły. Starła się spojrzeć na sytuację z innej
DeeDee dotknęła naszyjnika, który niegdyś dał jej
strony. Przynajmniej jej rola nie przewiduje scen,
Matt. Była przy nim taka mała, delikatna,
w których on ją bije.
wiotka.

Marna to jednak pociecha, szczególnie gdy
Nagłym ruchem chwycił ją za ramię i zerwał
przypomniała sobie, jakie sceny miała zagrać u
naszyjnik. Wrzasnęła i próbowała uciec, ale był
jego boku...

od niej znacznie silniejszy. Gdy nią potrząsnął,
Johnny Guy zarządził ciszę. Fleur ponownie
zaczęła płakać. Fleur poczuła suchość w ustach,
zaciśnęła dłoń na poręczy fotela.

jakby nałykała się waty.

- Nic nie poradzisz na to, że jesteś włóczęgą,

- Cięcie! - zawołał Johnny Guy. - Koło okna
prawda?

jest jakiś cień.

Słuchała tych samych, ostrych słów i patrzyła, jak
Fleur puściła ściskaną dotąd poręcz fotela.

Matt zbliża się do DeeDee i zrywa z niej

Napięcie powoli ustępowało, gdy wtem usłyszała
naszyjnik. DeeDee krzyknęła, próbując z nim
pełen gniewu głos Jake'a. Pomyślała, że brzmiał
walczyć. Potrząsnął nią brutalnie, popchnął na
bardzo podobnie do głosu Matta.

ścianę i uderzył. Fleur nie mogła już na to patrzeć.

- Myślałem, że zrobimy to w jednym ujęciu. Co

Zamknęła oczy, próbując myśleć o czymś innym,

się dzieje, do cholery?

ale cały czas przychodziło jej do głowy tylko jedno:

Rozmawiali chwilę cicho, do Fleur docho-

bardzo chciała być teraz gdzieś indziej.

dziły jedynie pojedyncze słowa. Pożałowała, że

- Cięcie!

właśnie dzisiaj przyjechała na plan, że w ogóle tu

Płacz Lynn Davids nie ustał wraz z końcem

sceny. Fleur miała ochotę pobiec do łazienki, ale

- Nie żartuj sobie, Johnny Guy. - Uśmiechnęła

nie wiedziała, gdzie jej szukać. Otworzyła oczy.

się. - Słyszałam, że urodziłeś się w Queens.

Jake obejmował Lynn, która wtuliła głowę w jego

- To tylko złośliwe plotki, które rozsiewa Herb

szyję. Przynajmniej to jest ładne, pomyślała Fleur.

Ross. Nie wierz w ani jedno słowo. Chodź ze mną,

Może on wcale nie jest taki zły.

zapoznasz się ze wszystkimi.

Johnny Guy skoczył do przodu.

Przedstawiał ją ekipie, mówiąc o każdym kilka

- Nic ci nie jest, Lynn?

zdań. Próbowwała skoncentrować się, lecz nazwiska

Jake spojrzał na niego z góry.

i twarze pojawiały się zbyt szybko, by mogła je

- Odczep się i zostaw nas na chwilę, dobra?

zapamiętać.

No tak, rzeczywiście jest bardzo miły,

- A gdzie się podziewa twoja piękna mamusia?

pomyślała ironicznie Fleur. Johnny Guy kiwnął

- spytał. - Myślałem, że przyjedzie dziś z tobą.

głową i wycofał się. Po chwili zauważył Fleur i

- Będzie w przyszłym tygodniu.

objął ją jak niedźwiadek, niższy od niej o

- Pamiętam ją jeszcze z lat pięćdziesiątych.

dwadzieścia centymetrów.

Pracowałem wtedy jako pomocnik operatora.

- Jesteś lekarstwem na moje zmęczone oczy.

Widziałem ją raz w Ogrodzie Allacha, gdy była z

Śliczna jak zachód słońca po wiosennym deszczu

Errolem Flynnem.

w Teksasie.

Fleur popatrzyła na niego zdziwiona. Belinda

Fleur nie dała się zbić z tropu. Johnny Guy

szczegółowo opowiadała jej o wszystkich

miął reputację jednego z najlepszych reżyserów i

gwiazdach filmowych, które znała, lecz nigdy nie

Fleur polubiła go od pierwszego spotkania w

wspomniała Flynna. Johnny Guy widocznie się

Nowym Jorku, gdzie omawiał z nią rolę. Rozumiał pomylił.

jej brak aktorskiego doświadczenia, ale nie był

- Chodź, kochanie - powiedział z kwaśną

protekcjonalny.

miną. - Poznasz Jake'a i Lynn.

Była to nieomal ostatnia rzecz, jakiej Fleur

cholery?! -krzyknął. -Chcecie to nakręcić czy nie?

pragnęła, jeśli nie liczyć przecięcia sobie żył, lecz

Mieliśmy to zrobić szybko i bez potknięć,

Johnny Guy już prowadził ją zdecydowanie w ich

pamiętacie? Ile jeszcze razy mamy dla was robić

stronę. Poczwała się jeszcze gorzej, gdy zobaczyła

to samo? Na planie zaległa cisza.

łyzy w oczach Lynn Davids.

- Przykra sprawa, Jake, ale nie dało się tego

- Może zaczekamy z tym...

uniknąć - powiedział ktoś z obecnych.

- Jako, Lynn. Chcę, żebyście kogoś poznali. -

- No pewnie! - Machnął pięścią w kierunku

Popchnął ją do przodu i przedstawił.

mówiącego. Fleur tylko czekała, aż wyciągnie

Lynn zdobyła się na lekki uśmiech, ale Jake

swoje colty. - Wszyscy mają teraz wziąć się do
patrzył na nią twardym wzrokiem Łowcy Ptaków
kupy! Zrobimy to jeszcze jeden, ostami raz!

Calibra. Najpierw przestudiował jej twarz, potem
- Spokojnie - odezwał się Johnny Guy. - O ile
z pogardą omiółł spojrzeniem długi sweter. Jedyną
wiem, ja tu jestem reżyserem.

pociechą Fleur było, że na wysokich obcasach
- Więc może weź się do roboty - rzucił
mogła mu spojrzeć prosto w oczy, nie podnosząc
lodowato Jake.

głowy. I nie cofnęła się ani o krok. Zapadło dosyć
- Udam, że tego nie słyszałem - odparł po
niezręczne milczenie, które przerwał w końcu
krótkiej przerwie Johnny Guy. - Powiedzmy, że to
jakiś młodzieniec z kilkudniowym zarostem.

wina pełni księżycy. A teraz wszyscy na miejsca!
- Musimy kręcić jeszcze raz, Johnny Guy.

Fleur wycofała się. Wybuchy gniewu nie były
Przepraszam, ale mieliśmy problem. Teraz jest
jej obce, bo widziała je nieraz w ostatnich latach,
już OK.

lecz mimo to poczuła się zmieszana. Spojrzała na
Koranda przepchnął się z impetem obok Fleur i

wielki sportowy zegarek z plastiku, po czym stanął na planie.

ziewnęła. Zawsze tak robiła, gdy coś nie

- Co się z wami wszystkimi dzieje, do jasnej przypadało jej do gustu - patrzyła na zegarek i ziewała. W ten sposób dawała ludziom do zrozumienia, że nie ma do niej dostępu.

w tym momencie Fleur mimowolnie cofnęła się o

Zastanowiła się, co powiedziałyby Belinda,

krok, gdyż Jake był najbardziej onieśmielającym

ujrzawszy swojego idola w akcji. Było to jednak

mężczyzną, jakiego znała. Powiedziała sobie, że to

głupie pytanie. "Sławni ludzie są inni, kochanie.

pewnie z powodu jego wzrostu. Nie przywykła do

Nie muszą postępować według tych samych

towarzystwa tak wysokich mężczyzn. Znowu

reguł", mawiała matka.

patrzyła na te niesamowite usta. Jego przedni ząb

Po krótkiej przerwie ekipa wróciła do pracy.

był nieco krzywy i nadłamany.

Tym razem Fleur nie patrzyła, ale i tak wrzaski

- Zobaczmy się później, Lynn - powiedział. -

DeeDee były wystarczającym przeżyciem.

Idę porzucać do kosza.

Uspokoiła się dopiero wtedy, gdy było po

Odszedł, nie zwracając najmniejszej uwagi na

wszystkim, zaś Jake i Lynn znikli z planu.

Fleur. Po krótkim, żenującym milczeniu, Lynn

W czasie przerwy obiadowej Lynn i Jake

wyciągnęła do niej rękę z połówką kanapki.

siedzieli razem, w pewnej odległości od

- Zjedz to, bo za bardzo przytyję. To łosoś z

pozostałych, i jedli kanapki. Byli ubrani w dzinsy,

niskokalorycznym majonezem.

więc Fleur poczuła, że odstaje od wszystkich

- Dzięki. - Fleur wzięła kanapkę, wdzięczna za

również swoim ekstrawaganckim strojem. Lynn

przyjazny gest i usiadła. Według Belindy, Lynn

zauważyła ją i skinęła zachęcająco.

Davids zaczynała karierę w operach mydlanych,

- Siadaj - powiedziała. - Wybacz, że nie

następnie zagrała małą rolę w *Ojcu chrzestnym*, a

miałymy okazji porozmawiać wcześniej.

potem kilkakrotnie odtwarzała role drugoplanowe,

- Nie szkodzi. Byłaś zajęta.

dość wysoko oceniane przez krytykę. Fleur oceniła

Lynn uniosła brwi, a Fleur pożałowała, że

ją na jakieś dwadzieścia pięć lat. Miała okrągłą

zrobiła niezamierzoną aluzję do sceny, której była twarz i błyszczące oczy, była bardzo kobieca, co u świadkiem.

Fleur wywoływało kompleksy na temat jej

Jake wstał, owijając reszkę kanapki w papier. W własnego wyglądu.

niż Lizzie. Trochę się denerwuję, bo nie jestem

Lynn również ją obserwowала.

pewna, jak sobie poradzę. - Urwała. To nie był

- Ty chyba nie martwisz się o nadwagę.

dobry sposób na wzbudzenie zaufania u osoby, z

- Przeciwnie - odparła Fleur, przełykając kęs

którą miała pracować.

kanapki. - Moje ciało chciałoby ważyć

Jednak Lynn wcale się nie zdziwiła.

sześćdziesiąt pięć kilogramów, ale kamery i

- Na początku wielu aktorów czuje się

aparaty fotografów nie pozwalają mi przekroczyć

podobnie. Kiedy wczujesz się w rolę, nabierzesz

sześćdziesięciu. To trudne przy moim wzroście. A

pewności siebie. Pogadaj z Jakiem o Lizzie. On

w dodatku bardzo lubię chleb i lody.

się na tym dobrze zna.

- Świetnie, wobec tego możemy się

Fleur skrzywiła się.

zaprzyjaźnić. - Lynn uśmiechnęła się, ukazując

- Z tego co słyszałam, wynika, że Jake nie

rząd małych, równych zębów. - Nie potrafię znieść

będzie zbyt chętny, aby o czymkolwiek ze mną

towarzystwa kobiet, które mogą jeść, co tylko

rozmawiać. To chyba nie tajemnica, że nie był

zapragną. - Przez chwilę rozmawiały o wybrykach

zachwycony obsadzeniem mnie w tej roli.

wagi, wzrostu i struktury kości, zanim Fleur

Lynn włożyła do ust ostatni kawałek kanapki.

zaczęła mówić o filmie. Lynn entuzjastycznie

- Kiedy zobaczy, że się starasz, zmieni

odnosiła się do swojej roli DeeDee.

nastawienie. Daj mu trochę czasu.

- Krytycy twierdzą, że role kobiet u Jake'a nie

- Pewnie, że dam - powiedziała Fleur z

są tak dobrze napisane jak role mężczyzn -

przesadnym cynizmem. - Dużo czasu i szerokie

zauważyła - ale według mnie DeeDee stanowi

łóżko.

wyjątek. Jest głupia, ale także bezbronna i

Lynn spojrzała na nią ostro.

behradna. Każdy ma w sobie takie cechy.

- Jake to ostatni z dobrych facetów.

Fleur kiwnęła głową.

- Mnie nie oszukasz.

- To dobra rola. Znacznie bardziej wyrazista

- Co masz na myśli?

Korandy jak tylko mogła, ale wbrew sobie

- To, że nie podobało mi się jego dzisiejsze

obserwowała go, gdy nie patrzył. Nieustannie

zachowanie. - Pomyślała, że i tak wyraziła się

kłócił się z Johnnym Guyem, przy czym obaj

zbyt łagodnie.

dawali się ponieść nerwom. Z początku źle się

Lynn zamyśliła się na moment.

czuła, będąc świadkiem ich sporów, ale w końcu

- Posłuchaj, Fleur. Jake i ja parę lat temu

zauważyła, że oni po prostu nie umieli żyć bez

byliśmy razem. Nie traktował tego zbyt poważnie,

kłótni. Po wybuchu Jake'a pierwszego dnia ze

ale poznaliśmy się naprawdę dobrze. Gdy

zdziwieniem stwierdziła, jak bardzo jest popularny

przestaliśmy sypiać ze sobą, zostaliśmy dobrymi

wśród członków ekipy. Ze wszystkimi rozmawiał

przyjaciółmi. Mam do niego duże zaufanie. Tę

swobodnie i przyjaźnie. Ale nie z nią. Jej ledwo

scenę napisał na podstawie pewnych moich
raczył kiwnąć głową na powitanie, a grał tak,
przeżyć. Wiedział, że wywoła u mnie przykre
jakby w ogóle nie istniała. Była szczęśliwa, że w
wspomnienia, więc dlatego chciał jak najszybciej
pierwszej scenie ma wystąpić nie z nim, ale z
nakręcić wszystkie ujęcia. Ze względu na mnie.

Lynn.

- Przepraszam. - Fleur miała nadzieję, że brzmi
Wieczorem w przeddzień pierwszych zdjęć
przekonująco, choć nie do końca w to uwierzyła.

uczyła się tekstu, aż opanowała go perfekcyjnie,

- Nie czuję się zbyt dobrze w towarzystwie
a potem poprosiła gosposię, żeby ją sprawdziła.
mężczyzn takich jak Jake.

Ponieważ już o siódmej rano musiała się zgłosić

Lynn uśmiechnęła się chytrze.

do makijażu, szybko wykąpała się, zadzwoniła

- Właśnie dlatego nie można się im oprzeć.

do Belindy i przed dziesiątą leżała w łóżku. Już

Fleur użyłaby nieco innego określenia, ale

miała zgasić światło, gdy zatelefonował do niej
pomięła to milczeniem.

asystent reżysera. Zmiana planów: nazajutrz

Przez kilka następnych dni unikała Jake'a
będą kręcić pierwszą scenę z udziałem Marta i
Lizzie.

Dopiero koło północy nauczyła się roli, ale
chciał, aby grała w tym filmie. W dodatku
była zbyt zdenerwowana, żeby zasnąć. Chciała
bardzo nie podobał się jej kostium, który miała
zażyć tabletkę nasenną Belindy, ale w jej
włożyć. Był początek maja, ale według
myślach pojawiły się obrazy z Doliny lalek i w
scenariusza akcja filmu rozgrywała się w
końcu zrezygnowała. Gdy ostatni raz spojrzała
sierpniu, więc ubrano ją w skąpe białe bikini i
na budzik, było osiemnaście po trzeciej.
błękitną męską koszulę, związaną na supeł w
Pracowali na tylnym podwórzu, gdzie
pasie. Brzuch miała odkryty, a krój kostiumu był
wzniesiono atrapę wiejskiego domu z Iowy.
taki, że jej nogi wydawały się jeszcze dłuższe.
Johnny Guy przyszedł do Fleur w czasie
Spleciono jej włosy w luźny warkocz, który
nakładania makijażu, by omówić dzisiejszą
zwisiał swobodnie na plecach. Fryzjer chciał
scenę. Wyjaśnił, że będzie siedziała na huśtawce

jeszcze zawiązać kokardę, ale Fleur nie zgodziła na ganku domu i wtedy ma podnieść wzrok i się. Ani ona, ani Lizzie nie będą nosić kokardy zauważyć Matta stojącego na końcu podjazdu. we włosach. Fryzjer nie nalegał, ale gdyby był Wtedy wykrzyknie jego imię, zeskoczy z natrętny, pokazałaby, że nie tylko Jake Koranda huśtawki, pobiegnie przez podwórko i rzuci mu miewa napady gniewu. Właśnie po raz czwarty się w ramiona. Trudniejsza część sceny zostanie szła do toalety, gdy asystent reżysera wywołał jej nakręcona po południu, gdy między bohaterami nazwisko.

po raz pierwszy wywiąże się dialog.

Zajęła miejsce na huśtawce, koncentrując się Fleur słuchała uważnie, lecz nie mogła się na tym, co ma zrobić. Lizzie jeszcze nie widziała skoncentrować. Wiedziała, że wypadnie Matta, ale wiedziała, że wrócił do domu. strasznie. Pomyślała, że nie byłoby tak źle, Oczekiwała go, lecz nie mogła tego okazać. W gdyby od razu pierwszego dnia nie musiała ogóle Lizzie nie mogła okazać wielu uczuć: pracować z Jakiem. Już się przekonała, jaki z

nienawiści do siostry, pożądania jej męża...

niego perfekcjonista. Nic dziwnego, że nie

Mimowolnie zerkała na Jake'a, który stał przy

jednej z przyczep kempingowych w mundurze

daj po sobie poznać, jak bardzo go pragniesz.

wojskowym. Czy mogłaby go pożądać? Głupie

Nieważne, że wszyscy się przyglądają. Nie myśl

pytanie, przecież nawet go nie lubi. Z artykułu w

o nich. Skoncentruj się na osobie Matta, a nie na

jakimś magazynie dowiedziała się, że jest od niej

Jake'u.

dziewięć lat starszy - ma dwadzieścia osiem przy

- Akcja! - zawołał Johnny Guy.

jej dziewiętnastu - ale nawet gdyby był dziewięć

Uniosła głowę. Zauważyła Matta. Mart!

lat młodszy, nadal byłby dla niej za stary.

Wrócił! Zeskoczyła z huśtawki, przebiegła przez

Ziewnęła i chciała spojrzeć na zegarek, ale

ganek, jednym susem pokonując wszystkie

sposzregła, że nie ma go na ręce.

stopnie. Warkocz podskakiwał jej na plecach.

Jake włożył rękę do kieszeni i oparł się o

Musiała się z nim przywitać, dotknąć go. Należał

przyczepę, przybierając niedbałą pozę; gdyby

do niej, a nie do DeeDee. Przebiegła przez
jeszcze zmrużył oczy, wyglądałby zupełnie jak
podwórko z rozradowaną buzią. Tak. Czuła, że
Łowca Ptaków. Znowu zaczęła myśleć o
tak właśnie ma być. Nie będzie tak źle, da sobie
pożądaniu. Pożądanie i Jake Koranda.
radę. Był już blisko.

Zabrzmiało to jak tytuł w brukowcu.

- Matt! - zawołała, wyciągnęła ku niemu rękę,
- Czas do pracy, moi państwo! - zawołał
dotknęła munduru i rzuciła się w jego ramiona.
Johnny Guy przez megafon. - Fleur, kochanie,
Zachwiał się, cofnął o krok, by po chwili
jesteś gotowa? Zróbmy to na próbę.
runąć razem z nią na ziemię.

W skupieniu słuchała jego uwag i zapisała w
Cała ekipa wybuchła śmiechem. Fleur leżała
pamięci drogę, którą miała przebiec. Potem
na Jake'u, przygwoźdza-jąc go swoim półnagim
wróciła na huśtawkę i czekała, aż ekipa
ciałem, upokorzona bardziej niż kiedykolwiek w
przygotuje wszystko do zdjęć. Ekscytacja...
życiu. Chciała umrzeć, przeczołgać się w jakiś
Musisz myśleć o ekscytacji. Ale nie za wcześnie.

ką i umrzeć. Była jak słonica. Duża i niezdarna.

Czekaj na jego pojawienie się i dopiero wtedy

Ale kompromitacja.

- Nikt nie został ranny? - spytał Johnny Guy,

Znowu siedziała na huśtawce. Wszystko było

tłumiąc śmiech. Podszedł, by pomóc jej wstać.

przygotowane do powtórki. Próbowwała

- Nie, nic mi nie jest. - Stała ze spuszczoną

skoncentrować się, odtworzyć w świadomości to

głową, otrzepując ziemię ze swoich nóg, by

uczucie radosnego podniecenia. Zobaczyła

zyskać nieco na czasie i wrócić do równowagi.

Matta, zeskoczyła na ganek, zbiegła po stopniach

Ktoś podbiegł do niej z moką ściereczką, którą

i ruszyła dalej przez podwórko. Boże, nie

wytarła się, nie patrząc na Korandę. Jeśli ten

dopusć, żebym znowu go przewróciła. Pod pełną

wypadek nie przekonał go, że miał rację co do

kontrolą delikatnie wsunęła się w jego ramiona.

Fleur, nic innego nie przekona go lepiej.

Johnny Guy nie był zadowolony.

Cholera, nieważne co on myśli. Dlaczego nie ma

Zrobili to jeszcze raz, lecz Fleur potknęła się

tu Belindy? Potrzebowała jej.

na schodkach. Za czwartym razem huśtawka

- A ty, Jako? - spytał Johnny Guy.

uderzyła ją w nogi. Za piątym dobiegła do Jake'a,

- W porządku.

ale w ostatniej chwili zatrzymała się. Z minuty

Johnny Guy poklepał ją po ramieniu.

na minutę było coraz gorzej. Zaczęła się pocić

- Bardzo ładnie, kochanie. - Uśmiechnął się. -

przez błękitną koszulę.

Szkoda, że on nie potrafi utrzymać się na nogach

- Nic cię z nim nie łączy, kochanie -

w ramionach prawdziwej kobiety.

powiedział Johnny Guy, kiedy Jake wypuścił ją z

Wiedziała, że chciał poprawić jej

objęć. - Nie masz z nim nic wspólnego. Nie

samopoczucie, ale nic z tego nie wyszło. Czują

martw się o to, gdzie stawiasz stopy. Zrób to tak,

się wielka, niezgrabna, wiedziała, że wszyscy się

jak za pierwszym razem.

na nią gapią. Straszne.

- Spróbuję. - Musiała znieść jeszcze więcej

- Przepraszam - wyjąkała. - Chyba

poniżenia, gdy przyniesiono jej świeżą koszulę,

zniszczyłam ten kostium. Brud nie chce zejść.

bez ciemnych plam pod pachami. Odwróciła się i

- Dlatego mamy zapasowe. Idź się przebrać.

pomaszerowała w stronę huśtawki. Za nic na

świecie nie rzuci się znowu w ramiona Jake'a

- Naprawdę? - Chwycił ją za ramię i niezbyt

Korandy. Czowała ucisk w piersiach, jakby miała

delikatnie zaprowadził za róg domu, gdzie nikt

się rozpłakać.

ich nie słyszał. - To ty rzuciłaś mi rękawicę,

- Hej, zaczekaj.

Wojowniczy Kwiatuszku. A teraz nadaj wartość

Odwróciła się powoli i zobaczyła idącego w

swoim słowom. Stawiam dziesięć dolarów, że

jej stronę Jake'a.

więcej mnie nie przewrócisz.

- Za pierwszym razem źle stałem - powiedział

Stali za domem po kostki w trawie. Jak do

sucho. - To była moja wina, a nie twoja.

tego doszło, że dała się tu zaciągnąć? Oparła

Następnym razem będę cię mocno trzymał.

dłoń na biodrze, by wyglądać groźnie.

Kiwnęła głową bez przekonania.

- To śmieszne. Nie zamierzam wdawać się z

- Nie wierzysz mi, prawda? Odwróciła się do

tobą w żadne przepychanki.

niego.

- Dlaczego? Czyżby Laleczka bała się, że

- Wiem, że nie jestem lekka jak piórko.

rozczochna sobie włosy? A może boi się

Wykrzywił usta w bezczelnym uśmiechu,

wygranej?

który wyglądał trochę dziwnie na twarzy Łowcy

- Ty skurwielu! - Straciła panowanie nad

Ptaków Calibra.

sobą. - Jesteś obrzydliwy, wiesz o tym? Jeszcze

- Hej, Johnny Guy! - zawołał przez ramię. -

bardziej obrzydliwy niż ci kretyni, których grasz

Daj nam parę minut, dobrze? Wojowniczy

na ekranie. Jesteś niewiarygodnie chamski, a ja

Kwiatuszek myśli, że mnie pokonała.

nie zamierzam wysłuchiwać twoich epitetów.

- Wojowniczy Kwiatuszek! - Tego było już za

Nawet nie mrugnął.

wiele! Chciała uderzyć go w tę głupią gębę. - W

- Dziesięć dolców, Kwiatuszk. Przyjmij albo

pańskich ustach brzmi to jak obelga, panie

się zamknij. Celowo ją podpuszczał. Wiedziała o

Koranda! - Podniosła dumnie głowę i odwróciła

tym, lecz nagle przestało ją to

się, żeby odejść.

obchodzić. Wkurzał ją nie od dziś. Teraz

postanowiła, że zdejmie mu z ust ten głupi

Chciała rozmasować bolące miejsce, ale

uśmiezek.

wiedziała, że prędzej umrze, niż sprawi mu tę

- Dobrze, Koranda. Sam tego chciałeś. -

satysfakcję. Nie da po sobie poznać, że ją boli.

Cofnęła się o krok, nie spuszczając z niego

- Hej, Kwiatuszku. - Podszedł do niej

wzroku.

rozkołysanym, kowbojskim krokiem. - Tylko na

- Boję się, Kwiatuszku. Strasznie się boję. -

tyle cię stać? Co się dzieje? Boisz się znowu

Sam zrobił krok do tyłu. Spostrzegła, że szykuje

pobrudzić to kuse bikini?

się na jej atak. Wiele mu to pomoże.

Patrzyła na niego z niedowierzaniem. Bolało

- Trzęsę się ze strachu, mała - szydził. -

ją całe ciało, z trudem łapała powietrze.

Laleczka może sobie zepsuć makijaż.

- Jesteś autentycznym wariatem - wydyszała.

Ależ ona go nienawidzi! I te jego pogardliwie

- Wiesz o tym?

wykrzywione usta.

- Podwoimy zakład. Ale tym razem cofnij się

- Ostrzegam cię, Korando...

nieco dalej.

- No chodź. Spróbuj.

Nie mogła się powstrzymać i zaczęła masować

W ułamku sekundy zebrała siły i rzuciła się na

obolałe miejsce.

niego. Wbiła stopy w piaszczystą ziemię,

- Nie reflektuję.

wytrzymała ramiona i skoczyła z największą

Roześmiał się, jakoś inaczej, serdecznie, co

prędkością, na jaką było ją stać. Wrażenie było

wzbudziło jej zdziwienie.

takie, jakby uderzyła w mur.

- Dobra, Kwiatuszku. Puszczę cię, ale jesteś

Upadłaby, gdyby jej nie przytrzymał. Ale tym

mi winna dziesięć dolarów.

razem upadłaby sama. Poczwała, że mocno

Wyglądał na tak zadowolonego z siebie, że już

przyciskają do siebie, więc zaczęła się wrywać,

otworzyła usta, by coś mu powiedzieć. Jednak

by zaczerpnąć powietrza. Bolały ją zebra i

zdrowy rozsądek wziął górę. Po chwili podbródek, którym uderzyła w jego ramię. zrozumiała, że - być może niechcący - wyświadczył jej przysługę. Wracali na plan obok najmniejszego problemu. Dialog musieli kręcić siebie, w milczeniu, ale teraz ta cisza miała inny, więcej razy, niż tego chciała, ponieważ mówiła bardziej towarzyski charakter.

trochę sztywno, chociaż według niej wcale nie

- Uważasz się za cwaniaka, prawda? -

wypadło to źle, bo Lizzie z pewnością też nie powiedziała.

czuła się pewnie. Zrobili przerwę na posiłek,

- Nie czytałaś, co piszą krytycy? Jestem

potem dokończyli. Tymczasem Fleur przepociła

geniuszem. To prawda, przeczytaj pierwszą

już trzecią koszulę, więc specjaliści od

lepszą recenzję, a się dowiesz.

kostiumów postanowili zabezpieczyć kostium,

Uśmiechnęła się do niego słodko.

wszywając specjalne klipy.

- Takie laleczki jak ja nie czytają. Patrzymy

Zdawała sobie sprawę, że będzie miała

tylko na obrazki. Odwrócił się i ze śmiechem

problem z następnym pocałunkiem i nie

poszedł w swoją stronę.

wiedziała, jak się do tego zabrać. Już kiedyś

Nakręcili całe ujęcie w następnej próbie.

całowała mężczyznę przed kamerą, zresztą poza

Johnny Guy powiedział, że tak właśnie to sobie

zasięgiem obiektywu też, ale nie chciała całować

wyobrażał, jednak satysfakcja Fleur trwała

Jake'a Korandy.

krótko, niepokoiła się już przed kolejną sceną.

Wywołał ją asystent reżysera. Jake był już

Lizzie - nadal w objęciach Mat-ta - miała się z

gotowy i stał na wyznaczonym miejscu,

nim przywitać i pocałować go jak siostra brata.

rozmawiając z Johnnym Guyem. Gdy reżyser

Potem następował krótki dialog, a w końcu drugi

objaśniał scenę, Fleur nie spuszczała wzroku z

pocałunek, tym razem już nie siostrzany. Mart

ust Jake'a, miękkich, pogardliwie wydętych,

wtedy odsuwał się, a kamera ukazywała, jak

zupełnie jak u małego dziecka. Nim zorientowała

obserwuje zmiany, które zaszły w Lizzie od ich

się, co robi, ziewnęła i spytała jedną z

ostatniego spotkania.

rekwizytorek, która godzina.

Siostrzany pocałunek nie sprawiał jej

- Mam nadzieję, że cię nie zatrzymujemy -

powiedział sarkastycznie Jake. Obrzuciła go

więc był teraz co najmniej dziesięć centymetrów

miażdżącym spojrzeniem i całą uwagę

wyższy.

poświęciła Johnny'emu Guyowi.

To jest Matt, mówiła do siebie, gdy Johnny

- Kochanie, chodzi nam tutaj o naprawę

Guy usunął się z zasięgu kamery. Byłaś z

zmysłowy pocałunek. Z języczkiem na

innymi, ale pragniesz tylko jego. Gdy Johnny

migdałkach partnera. Rozumiesz, Fleur? Lizzie

zawołał "Akcja!", przesunęła dłonie po jego

musi wreszcie rozbudzić Matta.

mundurze i spojrzała mu w oczy. Boże. Szybko

- Jasne! - Z uśmiechem uniosła do góry oba

zamknęła oczy i dotknęła wargami jego

kciuki, ale znowu poczuła nieprzyjemne ssanie w

miękkich, ciepłych ust. Pozostała w tej pozycji,

żołądka. Nie umiała całować. Kiedyś jeden z

myśląc o Matcie i Lizzie.

chłopaków powiedział jej na randce, że jest

Johnny Guy nie był zadowolony.

zimna jak lód.

- Nie bardzo się postarałaś, kochanie.

Jake objął ją i przyciągnął do siebie, kładąc

Spróbujemy jeszcze raz. Teraz spróbowała

płasko dłonie na jej gołej skórze tuż nad

zrobić większe wrażenie, przesuwając dłonie w

majteczkami. W tym momencie przyszło jej do

górze i w dół po rękawach jego munduru. Johnny

głowy, że cały dzień spędziła, przytulając się do

Guy wziął ją na stronę.

niego, pełzając po nim w taki czy inny sposób.

- Wyluzuj się, kochanie. Zapomnij o ludziach,

- Stopy, kochanie - powiedział Johnny Guy.

którzy na ciebie patrzą. Oni myślą tylko o tym,

Spojrzała w dół. Były wielkie, ale niczego im

żeby jak najszybciej wrócić do domu na kolację.

nie brakowało.

Przytul się do niego mocniej.

- Bliżej, maleńka.

Ludzie, którzy na nią patrzyli, nie stanowili

Chociaż piersią przywarła już do jego piersi,

problemu, ale nie chciała wyjawiać tej prawdy

to jednak biodra miała cofnięte do tyłu. Szybko

reżyserowi.

poprawiła pozycję. Stała boso, a on w butach,

Wracając na miejsce, cały czas mówiła do

siebie w myślach. To tylko techniczna strona tej

potrafisz mnie rozbudzić, Kwiatuszk. - Był to

pracy, tak jak otwarcie drzwi. Musi się uspokoić.

najbardziej seksowny, zniewalający, łózkowy

To najważniejsze. Pomyślała, że drugi pocałunek

szept, jaki słyszała w życiu.

wypadł o wiele lepiej, lecz Johnny Guy uważał

Następne ujęcie wypadło lepiej, więc Johnny

inaczej.

Guy zaakceptował je. Mimo to Jake powiedział

- Kochanie, możesz otworzyć usta trochę

Fleur, że jest mu winna dwadzieścia dolarów.

szerzej?

Mrucząc coś pod nosem wsunęła się w objęcia

Jake'a, szybko spojrzała mu w oczy, by

Rozdział dwunasty

sprawdzić, czy usłyszał słowa Guya.

- U mnie nie oczekuj pomocy, mała. Ja

odgrywam tu bierną rolę.

- Wcale nie oczekuję pomocy!

Fleur wróciła do domu, w którym unosił się

Fleur starała się, jak mogła, ale Jake tylko
zapach perfum Shalimar. Belinda właśnie
westchnął.

wychodziła na patio, niosąc chińską wazę pełną
- Usypiasz mnie, Kwiatuszku. Chcesz, żebym
pływających kwiatów.

poprosił Johnny'ego Guya o przerwę i znowu
- Nie mogłam już dłużej wytrzymać z dala od
zabrał cię na tyły domku, żebyś mogła ze mną
ciebie - powiedziała, gdy ustawiła już wazę
poćwiczyć?

pośrodku patio i uściskała Fleur. - Bardzo za
- Daruję sobie - ucięła. - Jeszcze mnie boli po
tobą tęskniłam, kochanie. Poza tym czuję się
ostatniej sesji ćwiczeń.

znakomicie. Jestem gotowa stawić czoło całemu
Nieoczekiwanie pochylił się i z uśmiechem
świata. Po prostu musiałam trochę odpocząć.

szepnął jej do ucha:

- Wspaniale wyglądasz - odparła Fleur.

- Stawiam dwadzieścia dolarów, że nie

Faktycznie, w porównaniu z Belindą czuła się
kochać, zostałabyś moim wrogiem. A teraz

niechlujna. Jej matka wyglądała bardzo świeżo i

siadaj i opowiadaj mi wszystko.

ładnie w płóciennych spodniach i czerwono-

Fleur opisała jej wydarzenia ostatniego

żółtej bluzce bez rękawów.

tygodnia, łącznie z niektórymi scysjami, jakie

- Czy wyglądam na tyle dobrze, by

miała z Korandą, jednak nie wspomniała o

pożalowali, że nie zauważyli mnie, gdy miałam

pocałunku. Zwykle mówiła jej o wszystkim i nie

osiemnaście lat?

wiedziała, dlaczego teraz coś ukrywa. Mimo to

- Złamiesz im serca. Popływam chwilę, a

wspomniała jej o upadku i epizodzie na tyłach

potem porozmawiamy. Przebrała się w kostium

domu.

kąpielowy i przepłynęła kilka razy basen,

- Wiedziałam! - wykrzyknęła Belinda. - To

z przyjemnością patrząc, jak Belinda

jeden z najbardziej znanych aktorów, ale

przestawia rzeczy poukładane na stoliku przez

zrozumiał, że byłaś zażenowana. Wiedziałam, że

gosposię. Po basenie wzięła szybki prysznic,

właśnie tak się zachowa! Powinnaś częściej

włożyła koszulkę oraz szorty, następnie

zwracać uwagę na moje słowa, Fleur. Znam się
zaczesała mokre włosy do tyłu i spięła je
na ludziach. - Belinda z uśmiechem pokręciła
plastikowymi grzebykami. Wybiegła bosą na
głową. - Jest taki sam jak Jimmy. On postąpiłby
zewnątrz, gdzie Belinda rozstawiała talerze z
tak samo, był szorstki w obyciu, ale o wrażliwym
dużymi porcjami ulubionej sałatki Fleur - młode
i słodkim sercu.

krewetki, kawałki ananasa i świeża rzeżucha.

Fleur opisałaby Korandę nieco inaczej, ale

- Nałóż mi dużo. Umieram z głodu -

Belinda była przekonana, że Jake uosabia
powiedziała.

wszystkie zalety jej ukochanego Jamesa Deana.

- Ty zawsze umierasz z głodu. - Belinda

Po raz pierwszy to porównanie zezłościło ją.

omiotła wzrokiem figurę córki. - Znakomicie

- On jest dużo wyższy, mamo. I w ogóle

wyglądasz, nawet bez makijażu. Gdybym cię nie
niepodobny do Deana.

- Co ty wiesz? Mają te same cechy. Jake

Belinda nałożyła kolczyk i widelcem szukała

Koranda to też buntownik.

krewetki wśród zielonej rzeżuchy. - Wiesz, co o

- Przecież nawet go jeszcze nie poznałaś, na
nim myślę. Zdaję sobie sprawę, że nie powinnam
litość boską. On nie jest do nikogo podobny,
się do tego przyznawać, ale mam pewną
przynajmniej do nikogo ze znanych mi ludzi.

satysfakcję, gdy on swoim zachowaniem

Belinda spojrzała na nią z naganą i Fleur

rozczarowuje Aleksa. Nawet twój ojciec musi

zamilkła. Na patio weszła Rosa, gosposia.

zrozumieć, że wybrał sobie niewłaściwe dziecko.

- Dzwoni pan Savagar. - Włączyła do

Moja córka jest piękna i sławna. Jego syn to

gniazdka trzymany w ręku aparat i postawiła go

cherlawy pedał.

na stole. Fleur sięgnęła po słuchawkę, ale Rosa

Fleur straciła apetyt i odłożyła widelec. Kilka

pokręciła głową. - To do pani Savagar.

miesiący temu odkryto, że Michel miał

Zdziwiona Belinda wzruszyła ramionami,

homoseksualny związek z jednym z najstarszych

zdjęła kolczyk i podniosła słuchawkę.

przyjaciół, a zarazem najbardziej zaufanych

- O co chodzi, Alex? - Uderzała paznokciami

pracowników Aleksa. Gdy potem człowiek ten
o szklany blat. - A co według ciebie powinnam z
zmarł na atak serca, Michel targnął się na własne
tym zrobić?... Z pewnością nie jesteś
życie. Nawykła do jawnego homoseksualizmu w
zaskoczony... Oczywiście, że nie... Nie bądź
świecie mody, Fleur uznała całą sprawę za
śmieszny... Dobrze, zadzwonię, jeśli się czegoś
śmieszna, lecz Alex wściekł się. Zabronił
dowiem.

Michelowi powrotu do szkoły w Massachusetts,
Gdy skończyła rozmowę, Fleur spytała, co się
po czym zamknął go w prywatnej szkole w
stało.

Szwajcarii. Kiedy to się stało, Fleur poczuła do
- Michel zniknął z kliniki i Alex chciał
Michela coś na kształt współczucia, ale z drugiej
wiedzieć, czy kontaktował się ze mną.

strony miała świadomość, że oto dokonał się akt
- Nie wydajesz się zbyt zmartwiona.
sprawiedliwości i teraz dla odmiany Michel był
wyrzutkiem rodziny.

- Całkiem całkiem - powiedział wreszcie Dick

Sala projekcyjna w Culver City pełna była

Spano.

śmierdzącego dymu z cygara Dicka Spano. Czuć

- Dziewczyna dobrze sobie radzi - stwierdził

było również starą cebulę ze sterty opakowań po

Johnny Guy.

hamburgerach i hot dogach. Jake rozsiadł się na

- Gówno prawda. - Jake dopił piwo i postawił

swoim ulubionym miejscu na skraju rzędu i oparł

pustą butelkę na podłodze. - Do pocałunku gra

nogi na oparciu stojącego przed nim fotela.

poprawnie, ale powiem wam, że mocniejsze

Trzymając w dłoni butelkę z meksykańskim

sceny są dla niej o niebo za trudne.

piwem, obserwował poszczególne ujęcia na

- Jako, dlaczego uparłeś się, żeby utrudnić jej

ekranie. Jako aktor, z reguły tego nie robił, lecz

życie? To nie wyjdzie ci na dobre. Ona ma

jako początkujący scenarzysta chciał się

znakomity kontrakt.

przekonać, jak wypadły dialogi i w jakim tempie

- Mam złe przeczucie, Johnny Guy. Ona nie

rozgrywają się sceny. Gdyby zaszła potrzeba,

nadaje się do roli Lizzie. Bardzo się stara, ale nie

mógłby jeszcze coś zmienić.

ma w sobie głębi, a brak jej aktorskiego

- Nieźle to wymyśliłeś, Jako! - zawołał

doświadczenia, żeby to ukryć.

Johnny Guy po pierwszej wymianie zdań między

- Pesymista z ciebie, Jako. - Johnny Guy zdjął

Mattem i Lizzie. - Jak się zawężmiesz, piszesz

opakowanie z batonu Milky Way. - Jest bardzo

jak szatan. Nie rozumiem, dlaczego tracisz czas

pracowita i fotogeniczna. Przebije się.

dla tych palantów z Nowego Jorku.

Jake zagłębił się w swój fotel i obserwował

- Oni karmią moje ego. - Jake nie spuszczał

kolejny raz sfilmowane sceny. Co do jednej

oczu z ekranu. Lizzie właśnie całowała Marta. -

kwestii Johnny Guy miał rację: dziewczyna była

Cholera.

niesamowicie fotogeniczna. Z każdego kąta

Mężczyźni w milczeniu oglądali kolejne

wyglądała równie pięknie. Podobały mu się jej

powtórki ujęcia z pocałunkiem.

znakomite nogi i sposób, w jaki chodziła. Nie

miała gracji w zwykłym rozumieniu tego słowa,

umiejętności. Zdawał sobie jednak sprawę - i nie

lecz jej duże, mocno stawiane kroki robiły

wstydział się mówić o tym na głos - że nie

wrażenie.

spodziewa się za swoją rolę żadnych

Mimo wszystko uważał, że nie nadaje się do

prestiżowych nagród.

roli Lizzie. Była niewinna, nawet zmysłowa, lecz

Jake napisał swoją pierwszą sztukę w

zupełnie nieświadoma tych cech i dlatego

Wietnamie, pracując potajemnie i kończąc ją

zupełnie inna od Lizzie, która potrafiła

niedługo przed powrotem do domu. Po

manipulować mężczyzną. Nie wyobrażał sobie,

opuszczeniu szpitala wojskowego w San Diego

w jaki sposób poradzi sobie z końcową sceną

dokonał zmian w dramacie i w dniu

miłosną, w której Lizzie miała całkowicie

demobilizacji wysłał tekst do Nowego Jorku.

zdominować Marta. Musiała być doświadczona i

Zanim wrócił na wschód, dojrzał go pewien

rozbić w pył jego ostatnie iluzje co do jej

agent z branży aktorskiej i zaproponował małą

niewinności.

rólkę w westernie z Paulem Newmanem.

Nie przyznawał się nawet przed samym sobą,

Następnego dnia podpisał kontrakt. Tuż po jak ważny był dla niego sukces tego filmu. W rozpoczęciu zdjęć otrzymał wiadomość, że jakiś ostatnich latach napisał dużo scenariuszy, lecz producent z teatru niedaleko Broadwayu wszystkie wylądowały w koszu na śmieci. Z zainteresował się jego sztuką. Jake'owi udało się trudem przekształcał słowa w obrazy, jakich przytrzymać faceta do czasu zakończenia zdjęć, a wymagała specyfika ekranu. Wreszcie potem udał się do Nowego Jorku.

Zaćmienie w niedzielny poranek przyniosło mu

Był to początek podwójnego życia Jake'a.

pełne zadowolenie. Chciał nakręcić naprawdę

Producentowi spodobała się sztuka i chciał ją

wartościowy film dla dojrzałego odbiorcy.

wystawić. Żadna z tego forsa, ale za to duża

Chciał także napisać dla siebie rolę, w której

sława. Tymczasem w Hollywood także zrobił

mógłby wykorzystać więcej swoich aktorskich

dobrze wrażenie swoim aktorskim występem i

szybko otrzymał propozycję większej roli. Nie

że nigdy nie dotyka swoich włosów ani nie

mógł odrzucić takiej forsy, zwłaszcza że

spogląda w lustro, chyba że ktoś ją do tego
pochodził z biednej części Cleveland. Nauczył
zmusi, lecz nawet wtedy nie poświęcała ani
się lawirować: zachodnie wybrzeże dla
sekundy na podziwianie swojego wyglądu.
pieniędzy, wschodnie dla sławy.
Dzisiaj zaskoczyła go. Była bardziej inteligentna,
Wkrótce przestał grać role drugoplanowe.
niż się spodziewał, a także bardziej bezbronna.
Podpisał kontrakt na pierwszy film o Calibrze, a
Chyba nie był dla niej sprawiedliwy. Być
jednocześnie rozpoczął pracę nad nową sztuką.
może problem polegał na tym, że nie wyglądała
Łowca Ptaków zyskał olbrzymią popularność -
tak jak prawdziwa Liz. Amy Irving wizualnie
studio filmowe zalała powódź listów od
bardziej przypominała bohaterkę i zapewne
wielbicielek i wielbicieli nowego bohatera. W
dlatego tak się upierał podczas castingu. Zbyt
tym samym czasie jego dzieło sceniczne zdobyło
wiele starych wspomnień z Wietnamu - koszmar,
Nagrodę Pulitzera. Wtedy chciał porzucić
od którego nie potrafił się uwolnić.
Hollywood, jednak znakomite dzieło literackie

Inne wspomnienia wypełniły jego myśli - przyniosło mu mniej niż połowę zarobków, jakie leniwe poranki, gdy kochali się z Liz, zamiast miał otrzymać za następny film, więc zagrał w chodzić do szkoły... wieczorne powroty z nowym obrazie i od tamtej pory tak już zostało. biblioteki, gdy stawiała dwa kroki na każdy jego Nie żałował swojej decyzji, o ile nie zmuszano krok... i jak siedziała na trybunach gdy on grał w go do kontaktów z przedstawicielami prasy i piłkę. Beznadziejny amerykański stereotyp. innych mediów.

Gwałtownie wstał i wyszedł z sali projekcyjnej, Skoncentrował się na pracy aktorskiej. Trochę kopiąc po drodze kosz na śmieci.

naigrawał się dzisiaj z Wojowniczego Johnny Guy wziął następną puszkę napoju i Kwiatuszka, jednak czuł, że ta dziewczyna nie zerknął na Dicka Spano.

zdaje sobie sprawy, jaka jest piękna. Zauważył,

- Nie myśl sobie, że jestem jakiś dziwny,

Dicky, ale ostatnio marzy mi się Eastwood.

- Pierwszy dzień jest zawsze trudny.

Następnego ranka Belinda ucałowała Fleur,

- Ale nie każdy to rozumie.

która zaraz udała się do charakteryzatorki, sama

Nie zareagował na ten komplement. Belinda

zaś czekała na zapleczu sceny. Wreszcie

spozstrzegła, że zamierza już odejść.

usłyszała jego kroki i nagle czas cofnął się o

- Przepraszam za śmiałość, ale ja i

kilkanaście lat. Znowu stała przy ladzie sklepu

Fleur^chciałybyśmy należycie wyrazić naszą

Schwaba. Spodziewała się, że on wyjmie z

wdzięczność. W niedzielę po południu

kieszeni bluzy pogniecioną paczkę

urządzamy grilla. Nic specjalnego. Będą steki,

chesterfieldów. Poczwała bicie serca. Niedbała

pikantne jaja, typowe specjały mieszkańców

postawa, opuszczona głowa - mężczyzna, który

Indiany.

jest panem swojego życia. Zbuntowany James

Spojrzał na jej granatową tunikę od Yves St.

Dean.

Laurenta, na spodnie z białej gabardyny.

- Uwielbiam twoje filmy. - Wysunęła się do

Dostrzegła w jego oczach iskrę zainteresowania.

przodu, delikatnie blokując mu przejście. -

- Nie widać po tobie, że pochodzisz z Indiany.

Zwłaszcza te z Calibrem.

- Tam się urodziłam, wychowałam i jestem z

- Dziękuję. Miło mi to słyszeć.

tego dumna. - Spojrzała na niego filuternie spod

- Jestem Belinda Savagar, mama Fleur. -

długich rzęs. - Zaczynamy grilla około trzeciej.

Wyciągnęła dłoń. Gdy ją uścisnął, poczuła lekki

Wahał się przez chwilę.

zawrót głowy.

- Obawiam się, że na tę niedzielę mam już

- Miło mi panią poznać, pani Savagar.

inne plany - powiedział. -Ale może moglibyśmy

- Mów mi Belinda. Chciałabym ci

przełożyć to na następny tydzień?

podziękować za to, że wczoraj tak serdecznie

- Myślę, że to się da zrobić.

zająłeś się Fleur. Opowiedziała mi, jak jej

Odszedł z uśmiechem. Miała świadomość, że

pomogłeś.

dobrze rozegrała tę rundę. To samo zrobiłaby dla

Jimmy'ego - dużo zimnego piwa, chipsy

czternaście godzin dziennie, to jeszcze zobaczy

ziemniaczane w torebkach. Boże, jak bardzo

go w niedzielę. Zaczęła siatką wybierać z wody

brakowało jej prawdziwego mężczyzny.

liście i obiecała sobie, że już więcej nie zachowa

Fleur spoglądała na matkę, która odpoczywała

się jak idiotka. Nie będzie na niego patrzeć ani

na leżance obok basenu. Miała na sobie białe

gadać bez opamiętania. W ogóle nie będzie się

bikini i złoty łańcuszek na nodze w kostce,

nim interesować. Zaprosiła go Belinda, niech

połyskujący na wysmarowanym oliwką ciele. Jej

więc sama go zabawia.

zamknięte oczy były osłonięte dużymi okularami

Belinda odchyliła okulary i spojrzała na

przeciwslonecznymi. Było pięć po trzeciej w

czarny, podniszczony, stary kostium Fleur.

niedzielne popołudnie, a Fleur wciąż nie mogła

- Idź i przebierz się w bikini. Ten kostium jest

się uspokoić.

okropny.

- Nie mogę uwierzyć, że to zrobiłaś, mammo.

- Mnie się podoba - odezwał się Jake, który

Od chwili, gdy mi o tym powiedziałaś, nie

właśnie nadszedł od strony domu.

potrafię spojrzeć mu w oczy. Postawiłaś go w

Fleur odrzuciła siatkę i wskoczyła do wody.

bardzo niezręcznej sytuacji, nie mówiąc już o

Zachowała się głupio i dziecinnie, lecz nic nie

mnie. Jestem pewna, że przyjazd tutaj to ostatnia

mogła na to poradzić - po prostu miała go już

rzecz, na jaką on ma ochotę w jedynym wolnym

dosyć. Wpadła w panikę. Dotknęła ręką dna

od pracy dnia. Boże.

basenu i pożałowała, że faktycznie nie włożyła

Belinda rozchyliła lekko palce, aby opalić

bikini, które odkrywając ciało, nie pozostawiało

również miejsca między nimi.

pola do domysłów. Wprawdzie bardzo chciała

- Nie bądź niemądra, kochanie. Bardzo miło

włożyć bikini, ale wybrała czarny kostium, aby

spędzi tutaj czas. Postaramy się o to.

Jake nie zakwalifikował jej do kategorii kobiet,

Fleur wzięła siatkę i podeszła do krawędzi

które wodzą za nim oczami.

basenu. Nie dość, że musi przebywać z nim

Gdy wypłynęła na powierzchnię, zobaczyła,

że Jake usiadł na krześle obok Belindy. Miał na

skończą się zdjęcia do filmu, nie będzie go

sobie luźne granatowe szorty, szarą koszulkę i

więcej oglądała i uczucie wygaśnie.

podniszczone adidasy. Już wcześniej zauważyła,

Pozostaną

jedynie

słodkogorzkie

że wyglądał elegancko tylko wtedy, kiedy nosił

wspomnienia, jak stara kartka na Walentynki.

kostium. W innych sytuacjach nie potrafił się

Prędzej czy później każdy przez to przechodzi -

odpowiednio ubrać. Miał więcej podartych

to element dorastania. Oczywiście nie każda

dżinsów i wyblakłych koszulek niż typowy

dziewczyna zakochuje się w bogatym pisarzu i

mężczyzna. I w każdej z nich wyglądał

aktorze, za którym szaleje połowa kobiet na

znakomicie.

świecie... ale przecież Fleur nigdy nie szła na

Kiedy odchylił głowę i roześmiał się w

łatwiznę.

odpowiedzi na słowa Belindy, Fleur poczuła, jak

Wypłynęła na powierzchnię. Belinda pólżąc

ogarniają zazdrość. Belinda zawsze wie, co

spuściła nogi na ziemię.

powiedzieć. Mężczyźni w jej towarzystwie od

- Fleur, chodź i porozmawiaj z Jakiem, a ja
razu czuli się swobodnie. Chciałaby posiadać ten
tym czasem włożę coś na siebie, bo za bardzo się
sam talent co matka.

już przypiekłam.

Ponownie zanurkowała. Dlaczego nie umiała

- Zostań w wodzie, Kwiatuszk. - Jake wstał,

po prostu przyznać się, że strasznie, okropnie,

zdział przez głowę koszulkę, zrzucił pantofle i

niesamowicie zakochała się w Jake'u Korandzie?

wskoczył do basenu. Po chwili wynurzył się tuż

Dlaczego nie potrafi stawić temu czoło i ponieść

koło niej. - Zmoczyłaś sobie włosy, mała.

konsekwencji? Większość dziewcząt przeżywa

Myślałem, że laleczki z Nowego Jorku tylko

pierwszą miłość znacznie wcześniej, lecz Fleur

patrz na wodę.

zawsze była opóźniona. To szczenięca miłość.

Wyglądał niesamowicie ponętnie, gdy strużki

Uświadomi sobie ten fakt, postara się nie robić z

wody spływały mu po twarzy, a on uśmiechał

siebie idiotki i przetrzyma najgorsze. Kiedy

się, ukazując krzywy ząb. Coś zakłuło ją w

środku. Zareagowała szybko i ostro.

teraz powiedziała prawdę.

- Mało wiesz o laleczkach z Nowego Jorku.

- Chodźmy pobiegać. Nabierzemy apetytu na

Popłynęła pod wodą w kierunku drabinki, lecz

steki, które obiecała Belinda.

zanim zdążyła się oddalić, chwycił ją za kostkę.

Zgodziła się od razu, by nie myśleć o tym, co

- Nie wiesz, że jestem największym

najbardziej ją denerwuje. Od przyjazdu do

filmowym amantem? - powiedział, wyciągając ją

Kalifornii biegała niemal codziennie i lubiła to

na powierzchni. - Dziewczęta nie odpływają

wspaniałe uczucie zmęczenia. Czasami biegała

ode mnie tak po prostu.

sama, a czasem z Lynn po ukończonych

- Atrakcyjne laleczki mogą to robić.

zdjęciach.

Rozluźnił uchwyt, a ona natychmiast

Belinda wyszła na patio, zawiązując tasiemkę

zanurkowała i tym razem dotarła do drabinki.

przewiewnej narzutki.

- To nie fair! - zawołał. - Pływasz lepiej ode

- Mogę ukraść ci córkę na jakiś czas? - spytał

mnie.

Jake. - Pobiegamy razem, żeby zrzuciła trochę

- Zauważyłam to. Nie jesteś w formie.

sadełka.

- Prowokujesz mnie, mała. - Stał obok niej

- Jasne. - Belinda pomachała mu wesoło ręką.

na brzegu basenu. -A poza tym masz cięty język.

-I nie śpieszcie się. Mam nową książkę Jackie

- I bardzo mi z tym dobrze. - Owinęła się

Collins i chętnie ją poczytam.

ręcznikiem, zawiązując go z przodu, a następnie

Jake zrobił zdziwioną minę, a Fleur

usiadła na krześle.

roześmiała się. Potem weszła do domu, by

- Popraw mnie, jeśli się mylę, Kwiatuszku,

włożyć szorty i adidasy. Siadła na łóżku i

ale nie wydajesz się zachwycona moim

pochyliła się, żeby zawiązać sznurowadła,

widokiem.

strącając na podłogę czytana wcześniej książkę.

- Wybacz. To tylko zły nastrój. Martwię się o

Otworzyła się na stronie, którą zaznaczyła tego

jutrzejszą scenę z tobą i Lynn. - Przynajmniej

ranka:

Koranda pisze wyjątkowym językiem,

- Jesteś strasznie pewny siebie, wiesz?

odbijając w swoim osobistym lustrze życie

- To dla mnie nie nowina.

amerykańskiej klasy robotniczej. Jego

Z uśmiechem pochyliła się, by rozluźnić

bohaterowie to mężczyźni i kobiety, którzy

mięśnie łydek.

uwielbiają piwo i sporty kontaktowe, którzy

- Lynn mówiła mi, że na uczelni grałeś w

wierzą w sumienną, uczciwą pracę i uczciwy

kosza. Widziałam, jak rzucasz o tablicę koło

zarobek, a czasami nawet chodzą do kościoła.

parkingu.

Opisuje to językiem częstokroć surowym i

- Grywam parę razy w tygodniu. W

prostym, ale niemal zawsze pełnym humoru.

przeciwnym razie trudniej mi się pisze. Ten sport

Jego sztuki, w przeciwieństwie do ról

rozjaśnia mi w głowie.

filmowych, pokazują wszystko co najlepsze i

Ruszyli truchtem. W niedzielę na horyzoncie

zarazem najgorsze w morale Ameryki.

nie było śladu armii meksykańskich ogrodników,

Inny krytyk wyraził to bardziej bezpośrednio:

którzy utrzymywali w idealnym stanie nigdy nie

W sumie Koranda osiąga sukces, bo chwytła
używane trawniki w Beverly Hills, więc ulica
wszystko za jaja i ściska bez litości.

była jeszcze bardziej bezludna niż zwykle. Przez

Ostatnio dużo czytała, włącznie ze sztukami
chwilę Fleur odczuła lekkie rozczarowanie.

Jake'a; były naprawdę wspaniałe. Mniej cudowne

Chciała, żeby cały świat widział, kto jej

były natomiast artykuły krytyczne na jego temat.

towarzyszy.

W każdym pojawiały się wzmianki o kobietach,

- Myślałam, że pisarze to intelektualiści, a nie

z którymi się spotykał. Nazwiska rzadko się

sportowcy - powiedziała. - Nie dajesz się

powtarzały. Czekał na nią na ulicy.

zaszufladkować do żadnej kategorii, co?

- Myślisz, że dotrzymasz mi kroku,

- Pisarze to poeci, Kwiatuszku, a tym właśnie

Kwiatuszku? A może będę musiał opiekować się

jest koszykówka. Poezją.

tobą jak małym dzieckiem?

- Koszykówka nie bardzo odpowiada mojemu

wyobrażeniu o poezji.

Zaniepokoiła się nagłą zmianą nastroju, która

- Słyszałaś kiedyś o Juliusu Ervingu?

w nim zaszła, jednak nie odezwała się. Pobiegli

Pokręciła głową i trochę przyspieszyła. Nie

wybrukowaną ścieżką rowerową.

będzie musiał na nią czekać. Jake natychmiast

- Powiedz mi, jaki masz problem z tą

zmienił rytm kroków.

jutrzejszą sceną - powiedział. Oboje łączywie

- Nazywają Ervinga „Doktorem”. To młody

chwytali powietrze, ale szybsze tempo wcale nie

zawodnik drużyny New York Nets, a będzie

sprawiało jej kłopotu. Starła się kontrolować

najlepszy. Nie tylko dobry, rozumiesz? Nie tylko

oddech.

świetny. Będzie najlepszym koszykarzem

- Nie wiem - odparła. - Tylko... Lizzie wydaje

wszystkich czasów.

mi się taka wyrachowana.

Fleur zanotowała w myślach nazwisko

- Bo właśnie taka jest, Kwiatuszku.

Ervinga. Będzie musiała o nim poczytać.

Wyrachowana mała suka. Spozrzegła plamy

- Doktor to czysta poezja - mówił dalej Jake. -

potu na jego koszulce.

Gdy się porusza, znika gdzieś prawo rządzące

- Ale ona kocha DeeDee i wie, co DeeDee

grawitacją. On fruwa, Kwiatuszku, rozumiesz, co

czuje do Matta. Rozumiem, dlaczego tak ją do

mówię? Ludzie nie umieją latać, ale Julius

niego ciągnie, ale... nie pojmuję tego

Erving to potrafi. To jest właśnie poezja, mała, i

wyrachowania w jej postępowaniu.

właśnie dzięki temu ja mogę pisać. - Raptem

- To typowe dla historii rodzaju żeńskiego.

zreflektował się, że chyba za dużo powiedział o

Nic nie złamie przyjaźni kobiet równie

sobie.

skutecznie jak mężczyzna.

Poczuła, jak nagle zamyka się przed nią.

- Daj spokój, Jake. To staroświeckie gadanie

- Możesz trochę przyspieszyć, na litość

męskich szowinistów. -Pomyślała o swoim

boską? - warknął. - Równie dobrze możemy

porywie zazdrości, gdy patrzyła, jak Belinda

spacerować.

rozśmiesza Jake'a. - Kobiety mają ciekawsze

rzeczy do roboty - stwierdziła stanowczo - niż

piszesz tak o Lizzie?

walczyć o faceta, który pewnie nie jest wiele

- Daj mi spokój, mała. Żyję na tym świecie

wart.

trochę dłużej niż ty. - Pobiegnij szybciej i

- Hej, to ja ustalę, co jest prawdą w filmie.

wyprzedził ją.

Ty masz jedynie odtworzyć rolę.

- Poza tym masz Nagrodę Pulitzera - zawołała

- DeeDee jest bardziej kompletną postacią niż

za nim - a ja tylko parę zdjęć na okładkach

Lizzie. Ma swoje wady i zalety. Pragniesz ją

“Cosmopolitana”.

pocieszać, a jednocześnie wstrząsnąć nią.

Zwolnił krok.

-Powstrzymała się od uwagi, że rola DeeDee

- Wcale tak nie powiedziałem. - Przez chwilę

była lepiej napisana, a przecież była to prawda.

biegli obok siebie w milczeniu, okrążając mały

- Świetnie. Przeczytaj sobie scenariusz.

park, który był dzisiaj zupełnie pusty, podobnie

- Nie bądź taki protekcyjny! To ja mam

jak cała okolica. Już mieli wrócić na ulicę, gdy

grać Lizzie, a ta postać mnie niepokoi.

Jake zwolnił. - Przejdźmy się przez chwilę,

Jake znowu wzmocnił tempo.

Kwiatuszku.

- I tak ma być. Z tego, co słyszałem, wynika,

- Nie musisz mnie traktować jak małe

że dotąd wiodłaś bezpieczne życie w oderwaniu
dziecko, Koranda.

od świata, więc może nie spotkałaś nigdy dotąd

- A ty nie bądź taką jędzą, dobrze? Wzruszyła

takiej Lizzie, ale podobne do niej kobiety

ramionami.

potrafią zniszczyć mężczyznę.

- Kawę na ławę - powiedział Jake. - Jesteś

- Dlaczego?

rozdrażniona z powodu Lizzie, czy może

- A kogo to obchodzi? Liczy się ostateczny

dlatego, że byłem przeciwny powierzeniu ci tej

efekt.

roli?

- Innych postaci nie określiłeś tak

- Sam ustalasz, co jest prawdą. Wybierz sobie

jednoznacznie, dobre albo złe, więc dlaczego

odpowieź. Otarł twarz rąbkiem koszulki.

- Dobrze, zacznijmy od twojego castingu. Na

żoną.

ekranie wyglądasz ślicznie, masz cudowną

Widziała, że był na nią zły, bo wycisnęła z

twarz, znakomite nogi. Johnny Guy każdej nocy

niego to osobiste zwierzenie. Jake - Greta Garbo

poprawiał scenopis, żeby dodać twoje zbliżenia

w męskim wydaniu. Powiedziała sobie, żeby

pod różnymi kątami. Facet ma łzy w oczach, gdy

skończyć ten temat i więcej go o to pytać. Jego

przegląda każde ujęcie. - Uśmiechnął się, a ona

rzecz.

poczuła, że jej złość powoli ustępuje. - Poza tym

- Jaka ona była?

jesteś wspaniałą młodą dziewczyną. Słuchasz

- Jezu! - Po kilku krokach stanął i ze złością

opinii innych ludzi, jesteś sumienna, i Bóg mi

oparł rękę na biodrze. -Była pozeraczem męskich

świadkiem, wierzę, że nie ma w tobie odrobiny

serc. Rozgryzła mnie na papkę między ślicznymi

zła. Dlatego miałem wątpliwości, czy nadajesz

zabkami, a potem wypluła, nie brudząc sobie

się do roli Lizzie, już podczas zdjęć próbnych.

nawet buzi.

Lizzie to krwiożerczy drapieżnik, a ty jesteś

- Ale musiała mieć w sobie coś, skoro się
dobra i niewinna.

zakochałeś.

- Jestem aktorką, Jake. Aktorstwo między

- Daj mi spokój.

innymi polega na tym, by odtwarzać role

- Powiedz mi, Jake.

diametralnie różniące się charakterem od własnej

- Powiedziałem: daj mi spokój. Dobrze się

osobowości. - Powiedziała trochę sztucznie i

pieprzyła, wystarczy? Fleur wsunęła zaciśnięte

poczula się jak hipokrytka.

pięści do kieszeni szortów, gdy patrzył na nią z

Przesunął dłonią po włosach, aż z jednej

ogniem w oczach.

strony zaczęły sterczeć jak kolce u jeża.

- Sama chciałaś wiedzieć, mała. Była super.

- Posłuchaj, Kwiatuszku, trudno mi rozmawiać

Najlepsza, niepokonana. Tysiące zadowolonych

o Lizzie. Oparłem tę postać na autentycznej

klientów znalazło szczęście między jej nogami, a

osobie, którą kiedyś znałem. Kiedyś była moją

pevien słowacki chłopak z Cleveland tulił ja na

kolanach jak małego szczeniaka!

Dowiedział się, że jej rodzice, wzbogacili się

Dopiero wtedy zrozumiała, wręcz poczuła

na stali w Youngstown, więc oskarżył ją o

jego ból. Bezwiednie wyciągnęła rękę.

snobizm, ona zaś stwierdziła, że nie lubi facetów

- Przepraszam cię. Naprawdę. Przepraszam, że

o reputacji podrywacza. Ten opór zrobił na nim

cię sprowokowałam.

jeszcze większe wrażenie. Była jak mała,

Odsunął gwałtownie ramię. Ruszyli dalej i już

ciemnowłosa kotka, delikatna, o słodkim

w milczeniu dobiegli do domu. Całą drogę Fleur

zapachu. Zasnęła, marząc o tym, by móc ją

robiła sobie wyrzuty, że okazała się głupia i

pogłaskać.

niewrażliwa, a potem zaczęła się zastanawiać,

W przerwach między treningami kręcił się

jak to możliwe, by kobieta mogła wypuścić

koło teatru. Kiedy dowiedział się, że w

takiego mężczyznę jak Jake. Jakimż człowiekiem

następnym semestrze Liz zamierza uczyć

była jego żona?

na zajęcia z dramaturgii, szybko zapisał się

Myśli Jake'a krążyły wokół Liz. Poznał ją na

na ten sam kurs, pokonując wszelkie przeszkody
drugim roku studiów, gdy wracał do domu po
i wstępne warunki swoją elokwencją. Gdy
treningu koszykówki i wstąpił do teatru
pracował nad pierwszym zadaniem, słowa
uniwersyteckiego, gdzie właśnie odbywała się
zjawiały się same nie wiadomo skąd, a on
próba. Była najpiękniejszą dziewczyną, jaką w
przelewał je na papier. Pisał o mężczyznach,
życiu widział, i jeszcze tego samego wieczoru
którzy przesiadywali w robotniczych knajpach w
chciał umówić się z nią na randkę. Odmówiła.
Cleveland, gdzie sam Jake w dzieciństwie
Był zaskoczony, bo rzadko dostawał kosza.
pracował jako pomocnik. Bywalcy baru
Pewnie nie miała pojęcia o jego grze w drużynie
stopniowo zaczęli zastępować mu ojca, którego
koszykarskiej, więc dopilnował, by ta
nigdy nie miał. Pytali go o szkołę, robili
wiadomość do niej dotarła. Mimo to nie zmieniła
awantury, gdy uciekał z lekcji, a gdy kiedyś
zdania.
dowiedzieli się od matki, że zatrzymała go
policja za próbę kradzieży samochodu, wyszli z

zaszła w ciążę. Natychmiast sprowadził ich do
nim na ulicę za barem i sprali jak należy.

Youngstown na szybki ślub, ale odkrywszy

Profesor był pod wrażeniem. Tak samo Liz.

oszustwo z ciążą, wstrzymał wysyłanie

Zaczęli odbywać długie spacery i rozmawiać o
kolejnych czeków. Jake zaczął pracować jeszcze
przeszłości i o planach na przyszłe życie. Jego
dłużej w lokalnej restauracji.

ubóstwo wcale jej nie odstraszało. Przeciwnie,

W następnym semestrze na ich zajęcia zapisał

wydawała się tym zafascynowana. Czasami

się nowy student. Gdy Jake wracał późno do

jeździli do Columbus jej błękitnym mustangiem i

domu, często zastawał go u boku Liz, gdy oboje

robili sobie piknik nad rzeką. Czuł potrzebę

siedzieli przy kuchennym stole, rozmawiając o

opiekowania się Liz. Czytali razem Gibrana,

“sztuce” i “rzeczywistości”. Pewnego razu

rozmawiali o “sztuce” i “rzeczywistości”.

przyłapał ich w łóżku. Zwykły student nie miał

Stopniowo Matt burzył wszystkie mury, jakimi

doświadczenia, jakie Jake zdobył na ulicach

się otoczył jeszcze na zaułkach Cleveland. Liz

Cleveland, więc wymiana ciosów nie trwała
była niezwykle wrażliwa, jakby bezbronna. Nie
długo. Liz płakała, błagając go o wybaczenie.
lubiła sportu, lecz przychodziła na jego mecze, a
Powiedziała, że czuła się osamotniona, że trudno
potem śmiała się, że to wszystko jest takie głupie
przyzwyczać się do biedy. Poczul się
i bez znaczenia. Śmiał się razem z nią. Kochali
odpowiedzialny za to, że tak drastycznie zmienił
się. Potem chodzili na lody i rozmawiali o
jej życie, i w końcu jej wybaczył. Dwa tygodnie
swoich miłosnych zbliżeniach jak o religijnym
później zobaczył ją, jak na kolanach
przeżyciu.
uprzyjemniała językiem czas koledze z drużyny.
Mimo młodego wieku Liz uznała ich
Religijne przeżycia stały się przeszłością.
małżeństwo za rzecz całkowicie naturalną,
Wkrótce odkrył, że swoją niewinnością dzieliła
zwłaszcza wobec grózb ojca, że przestanie
się z tabunami mężczyzn.
przysyłać jej pieniądze. Zawiadomili ojca, że
Zabrał kluczyki do jej mustanga, pojechał do
Columbus i zaciągnął się do wojska. Potem

Wyciągnął rękę i szybko pociągnął ją za
zrzucił samochód do rzeki. Dokumenty
włosy.

rozwodowe dotarły do niego, gdy przebywał

- Dobra z ciebie dziewczyna. Gdybym miał

blisko Da Nang. Koszty pokrywał kochany tatuś.

siostrę, chciałbym, żeby była taka jak ty. Tylko

Gdy patrzył na te wydarzenia z perspektywy

nie taka brzydka.

prawie dziesięciu lat, wiedział, że powinien się

śmiać z własnej dziecinnej naiwności, ale jakoś

wcale nie odczuwał rozbawienia. Wietnam, który

Rozdział trzynasty

nastąpił zaraz po zdradzie Liz, zabił w nim

wszelką radość.

Duch Liz zaczął go nawiedzać, gdy napisał

Zaćmienie w niedzielny poranek. Rozwijając

Johnny Guy był nie tylko wybitnym

wątek niewinności i zepsucia, czuł się tak, jakby

reżyserem, ale też znakomicie umiał

Liz siedziała tuż obok i szeptała mu do ucha.

zorganizować pracę, więc wśród ekipy

Włączył ją do scenariusza pod postacią Lizzie -

praktycznie nie słyszało się typowych narzekań

kobiety o niewinnej twarzy i sercu ładacznicy.
na opieszałość i bałagan. Jedzenie było dobre,
Lizzie, która w najmniejszym stopniu nie była
mało kto wybuchał gniewem, wszystko toczyło
podobna do tej pięknej, dużej dziewczyny,
się we właściwym rytmie. Członkowie zespołu
biegnącej teraz u jego boku.

powoli zaczęli przypominać bezdomnych:

Zerknął w bok i przekonał się, że ona również
chodzili w pogniecionych ubraniach, tak jakby w
na niego patrzy. W jego umyśle zapaliło się
nich spali, mężczyźni nie golili się, kobiety
alarmujące, czerwone światełko, gdy ujrzał
zapominały o makijażu. Po tygodniu nocnych
niesamowitą łagodność w jej zielonożółtych
zdjęć wszyscy byli przeziębieni, w związku z
oczach.

czym na stolikach obok kawy i drożdżówek
pobudził jego wyobraźnię. Historia nabierała
pojawiła się wielka butelka z witaminą C. Mimo
życia, podobała mu się o wiele bardziej niż na
to atmosfera w zespole była dobra. Wszyscy
początku. Tego wieczoru zaprosił ją na kolację.
mieli świadomość, że biorą udział w realizacji

Odmówiła, bo musiała pomóc Fleur w
wyjątkowego filmu. Po latach każdy z nich
opanowaniu roli na następny dzień, ale
będzie opowiadał z dumą: Tak, pracowałem przy
powiedziała, że chętnie spotka się z nim innego
Zaśmieni w siedemdziesiątym szóstym.
dnia, gdy Fleur wyjedzie i nie będzie jej
Jednym z niewielu źródeł nieporozumień
potrzebować.

okazała się Belinda. Udało się jej nastawić
Zrozumiał i wcale nie był tym zachwycony.
przeciwko sobie większą część kobiet, zwłaszcza
Podkradanie się nie było w jego stylu.

te, które zajmowały się strojami i makijażem
W przeciwieństwie do Belindy, każdego ranka
Fleur, jednak mężczyźni uwielbiali ją. Przynosiła
Fleur bardzo denerwowała się przed wyjazdem
im kawę, żartowała z ich żon i dziewczyn, poza
na plan. Była już wyczerpana i znużona
tym okazała się fanką drużyny Dodgersów. W
monotonią codziennych zajęć. Gdy kręciła
epoce wojującego feminizmu mężczyźni
reklamy, zdjęcia szybko się kończyły, ale teraz
postrzegali Belindę jako cenny relikw, osobę,

wszystko trwało w nieskończoność - dwadzieścia

która szanuje różnice między płciami.

sekund dialogu... pół godziny oczekiwania na

Jake obserwował, jak oczarowuje zmęczonych

poprawę ustawienia sprzętu i światła... powtórka

pracowników na planie i dokuczał jej trochę, ale

dwudziestu sekund dialogu... kolejne pół godziny

gdy coś mu nie szło, sam szukał jej towarzystwa.

bezczywności. Z zazdrością patrzyła na ekipę.

Podziwiała go, co poprawiało mu samopoczucie,

Oni przynajmniej mieli co robić.

a poza tym nigdy niczego nie żądała.

Miała świadomość, że nie tylko to szarpie jej

Kiedy wpadł na pomysł nowej sztuki, zdradził

nerwy. Niezbyt dobrze grała swoją rolę. To

go Belindzie, której entuzjazm jeszcze bardziej

znaczy: nie wypadła fatalnie, ale nie była też

bardzo dobra, zwłaszcza w porównaniu z Lynn.

No tak, a jej hormony działały ze szczególną siłą.

Belinda stwierdziła, że jest wobec siebie zbyt

Rzadko, gdy nie musiała wcześniej wstać

krytyczna, że ma wybujałą ambicję. Jednak Fleur

następnego dnia, przyjmowała zaproszenia od

zawsze chciała być najodważniejsza, najszybsza,

niektórych hollywoodzkich kawalerów.

najsilniejsza. Stare nawyki trudno zwalczyć.

Niektórzy okazali się nudziarzami, ale jeden był

Poza tym był jeszcze Jake. Czasami targał jej

całkiem interesujący i po pierwszej randce

włosy, wyciągał, by porzucić piłką do kosza,

postanowiła przenieść swoje uczucie właśnie na

krzyczał, gdy się z nim kłóciła, i traktował jak

niego. Był nie tylko zabójczo przystojny, ale

niezbyt rozgarniętą młodszą siostrę. Nie cierpiała

również inteligentny i zabawny. Jego reputacja

tego, szczególnie gdy zapraszał na plan jakąś

łowcy niewieścich serc wcale jej nie martwiła,

młodą niunię z dużym biustem i zadartym nosem

bo szukała jedynie lekarstwa, a nie trwałego

i znikał z nią po zakończeniu zdjęć. Patrzyła jak

związku. Na trzeciej randce spytała, czy chciałby

odchodzić razem i niewymownie cierpiała -

iść z nią do łóżka. Nie wyśmiał jej, ale do łóżka

czuła, że w środku umiera. Robiła, co tylko

też jej nie zabrał. Powiedział, że powinna to

mogła, by lepiej grać. Może polubiłby ją

sobie lepiej przemyśleć. W głębi duszy odczuła

bardziej, gdyby okazała się lepszą aktorką.

ulgę. Warren Beatty był naprawdę miłym

W niedzielę jeździła konno tak długo, aż
chłopcem. Miał tylko jedną wadę - nie był
zmęczenie pozwalało jej zapomnieć, że ma
Jakiem Korandą.

dosyć pracy jako modelka, że jest mierną aktorką

Pewnego razu w piątek, po skończeniu zdjęć,
i że zakochała się szczenięcą miłością w
bracia Spano urządzili przyjęcie na planie.

mężczyźnie, którego zawsze irytowała. Cóż, była

Włożyła pantofle na ośmiocentymetrowych
zapewne jedyną dziewiętnastoletnią dziewczicą
obcasach i sarong związany nad biustem w taki

niezamkniętą w klasztorze. Gdzieś przeczytała,

sposób, że ramiona pozostały odkryte. Johnny
że za wiele rzeczy odpowiedzialne są hormony.

Guy wypił za dużo i chciał się z nią całować.

Broniła się, a wtedy doskoczył do nich Jake i

była nieco wklęsnięta w samym środku, niczym

rzucił się na Johnny'ego z pięściami. Dopiero

ziemniaczany chips. Patrząc na nią, Belinda

interwencja Dicka Spano położyła kres

zmarszczyła nos.

szamotaninie.

- Masz szczęście. U mnie na ścianie wiszą

Belinda zbagatelizowała incydent (chłopcy

Słoneczniki.

zawsze pozostaną chłopcami), lecz Fleur czuła

- Nie narzekaj - odparła Fleur ostro. - Nie

się poniżona - była wściekła na Johnnynego Guya,

musiałaś tu przyjeżdżać.

wściekła nawet na Jake'a, bo bronił ją, mimo że

- Przestań być taka nerwowa, kochanie.

wcale nie wzbudzała jego zainteresowania.

Wiesz, że nigdy bym cię nie zostawiła. Gdy teraz

Nadszedł czas wyjazdu do Iowa, gdzie mieli

myśle o tych wszystkich nieszczęśliwych latach

kręcić plenery. Fleur była zadowolona,

spędzonych w Paryżu, kiedy oprócz picia nic nie

przynajmniej zmieni się otoczenie.

miałam do roboty... Nie wiem, jak to

Spano wynajął motel niedaleko Iowa City na

przetrwalam. A ten rok jest najwspanialszy w

kwaterę dla aktorów i całego zespołu oraz jako

moim życiu.

główny punkt kierowania produkcją. Jedyne

Fleur podniosła wzrok znad sterty

zalety tego miejsca polegały na wygodnym

biustonoszy, które właśnie układała w górnej usytuowaniu oraz na fakcie, że w tym samym szufladzie komody. W jedwabnej sukience i budynku znajdował się bar. Pokój Fleur był złotych łańcuszkach Belinda kompletnie nie urządzony w prostym nowoczesnym stylu, pasowała do obskurnego motelowego pokoju, typowym dla przydrożnych moteli: z sufitu lecz mimo to wydawała się szczęśliwa. Fleur zwisały brzydkie lampy, na podłodze stały kosze zazdrościła jej dobrego nastroju. Skoncentrowała na śmieci wyłożone foliowymi workami, a na się na rozpakowywaniu bielizny.

ścianie wisiała reprodukcja obrazu Seurata

- Mamo, myślałam o tym, co będę robić po

Niedzielne popołudnie na Grandę Jatte, która skończeniu filmu.

- Nie zaprzataj sobie tym głowy, kochanie.

wyjmowaniem rzeczy z walizki. Nie mogła od

Od tego są Gretchen i Parker Dayton. - Belinda

razu przystąpić do realizacji następnego filmu, a

grzebała w kosmetyczce Fleur i po chwili wyjęła

myśl o powrocie do pracy modelki wpędzała ją

szczotkę. Przeczesawszy włosy, spojrzała w

w depresję.

lustro. - My jednak musimy podjąć decyzję w

- Mamo, ja naprawdę chciałabym odpocząć.

sprawie Paramount. To niezwykle kusząca

Pracuję cały czas od dwóch lat i potrzebuję

oferta, która, według Parkera, jest dla ciebie

wakacji.

bardzo odpowiednia, lecz Gretchen uważa, że

Belinda odłożyła szczotkę. W pokoju nagle

najpierw powinniśmy podpisać umowę z Estee

zapanowała napięta atmosfera.

Lauder.

- Nie ma mowy. To byłby koniec twojej

Fleur wyjęła z walizki adidas. Długo o tym

kariery, gdybyś teraz znikła z horyzontu.

myślała i wiedziała, że Belindzie nie spodoba się

- Mamo, muszę odpocząć! - Trocheja

jej decyzja, ale postanowiła przekonać matkę.

poniosło i spróbowała mówić nieco łagodniej. -

- Może powinniśmy trochę poczekać, zanim

Wszystko wydarzyło się tak szybko. A mnie

cokolwiek podpiszemy - odezwała się

nigdy nie było wolno o niczym decydować. To

swobodnym tonem. - Chciałabym trochę

znaczy... wszystko było wspaniale, lecz nie mam
odpocząć, a ty mogłabyś odbyć jakąś ciekawą
pewności, czy właśnie temu chciałabym
podróż albo zapraszać do siebie przyjaciół.
poświęcić swoje życie.

Belinda przeglądała się w lustrze, przechylając
Belinda patrzyła na nią jak na dziwne
głowę z boku na bok.
zjawisko.

- Nie bądź niemądra, kochanie. - Dotknęła

- A czegoż więcej mogłabyś chcieć?

palcami włosów. - Może powinnam trochę

Jej zdumienie było tak szczere, że Fleur

schudnąć? Nie mogę się zdecydować.

straciła pewność siebie.

Fleur przestała udawać, że jest zajęta

- Nie wiem - przyznała. - Nie jestem pewna.

- Nie jesteś pewna? Cóż, muszę stwierdzić, że

- Jesteś rozpieszczona, Fleur... - odezwała się

rozumiem twój problem. Trudno znaleźć coś

w końcu oskarży-cielsko. - Bardzo

innego, gdy jest się na samym szczycie.

rozpieszczona. Wszystko miałaś podane na

- Proszę, spróbuj mnie zrozumieć. Nie

srebrnej tacy, nigdy nie musiałaś na nic
twierdzą, że chcę zrobić karierę w innym
pracować. Czy zdajesz sobie sprawę, co ty
zawodzie. Po prostu potrzebuję trochę czasu,
wygadujesz? Może byłoby inaczej, gdybyś miała
żeby przekonać się, co mam do wyboru i nabrać
jakiś cel, ale nawet tego nie masz. Gdy byłam w
pewności, że tego właśnie chcę.

twoim wieku, doskonale wiedziałam, czego
Belinda wydała się nagle zupełnie obca,
oczekuję od życia i gotowa byłam wszystko
zimna, daleka.

poświęcić, aby to osiągnąć. Ty również
- Czy jest coś innego, co chodzi ci po głowie?
mogłabyś mieć trochę determinacji.

Bardziej atrakcyjna kariera niż najśłynniejszej
Fleur nie mogła znieść spojrzenia Belindy,
modelki świata? Coś wspanialszego niż bycie
pełnego nagany, niemal pogardy.

filmową gwiazdą? Co chciałabyś robić, Fleur?

- Przepraszam. Może masz rację. Jednak

Uczyć dzieci w szkole?

Belinda jeszcze nie skończyła.

- Nie.

- Rozczarowałaś mnie. Pierwszy raz w życiu

- A może chciałabyś zostać pielęgniarką?

muszę ci powiedzieć, że sprawiłaś mi zawód. -

Mierzyłaś temperaturę i czyściła baseny. To z

Podeszła do drzwi i oparła dłoń na klamce. -

pewnością ekscytujące zajęcie. Odpowiada ci?

Pomyśl o tym, co zamierzasz wyrzucić na

- Nie, ja...

śmieć, a gdy będziesz w stanie porozmawiać

- No więc co? Czego chcesz?

rozsądnie, wtedy przyjdź do mnie. - Bez słowa

- Nie wiem! - Usiadła na brzegu łóżka,

wyszła z pokoju.

nieszczęśliwa i zbita z tropu.

Fleur musiała przypomnieć sobie, że nie jest

Belinda milczała z dezaprobatą.

już dzieckiem - że to nie klasztor, sprzed którego

patrzy, jak matka znika za zakrętem drogi -lecz

Fleur zsunęła się na fotel obok Belindy.

już po kilku minutach biegła korytarzem do

- Proszę, nie rób tego. - Wzięła matkę za rękę.

pokoju Belindy. Gdy na pukanie nie było

- Niewdzięczna, rozpuszczona córka nie może

odpowiedzi, musiała opanować narastającą

być powodem dla którego pijesz, mimo że wcale panikę. Pomyślała, że matka na pewno zeszła po tego nie chcesz. Za bardzo cię potrzebuję.

gazetę. Tak, tylko po gazetę. Na dole nie było

- Wcale mnie nie potrzebujesz, kochanie.

nikogo z wyjątkiem paru członków ekipy, z

Przecież to oczywiste, że i popycham cię w

których jednak żaden nie zauważył Belindy.

kierunku czegoś, czego wcale nie chcesz.

Fleur szukała jej, wpytując wszystkie napotkane

- To nieprawda. Kiedyś dawno temu mówiłaś

osoby. Serce boleśnie uderzało w jej piersi.

mi, że jest między nami więź, jakbyśmy były nie

Wreszcie ktoś wspomniał o barze.

dwiema osobami, ale jedną. - Zaczęła płakać. -

Czując mdłości, zeszła z powrotem na dół.

Jeśli ty będziesz zadowolona, to ja też. Po prostu

Przez chwilę jej oczy przyzwyczajały się do

byłam zdezorientowana. - Próbowała się

panującego w barze półmroku, więc dopiero po

uśmiechnąć, ale nie całkiem jej to wyszło. -

dłuższej chwili dojrzała Belindę, która samotnie

Chodźmy się przejechać. Musimy pomyśleć, co

siedziała przy stoliku, pobrzękując

odpowiemy Paramount.

mieszadłem w szklance. Po dwóch latach

Doszły do wynajętego samochodu, gdy

matka wróciła do picia. I to przez nią, przez

Belinda przypomniała sobie, że zostawiła

Fleur.

torebkę w barze, więc Fleur wróciła, aby ją

- Mamo, dlaczego tu przyszedłaś? - Zakryła

przyniesć. Gdy schylała się po leżącą na

dłonią szklankę. Na oko była to szkocka whisky.

podłozie torebkę stwierdziła, że drink matki

- Chodź, przejedziemy się.

wciąż stoi na miejscu. Nietknięty. Belinda nie

- Chcę skończyć drinka. Obecnie nie nadaję

wypiła ani łyżka.

się do towarzystwa -odparła wyniośle.

Chociaż oficjalnie Belinda nie należała do

zespołu realizującego film, zawsze była na

drugim. Usiadła na jedynym krześle i założyła

miejscu, zawsze służyła swoją osobą. Powtarzała

nogę na nogę; wąska spódnica podwinęła się nad

z aktorami dialogi, dzwoniła w imieniu bardzo

kolana.

zajętych pracowników ekipy, masowała

- Dzisiaj od rana strasznie bolała mnie głowa,
zesztywniała szyję Johnny'ego Guya. Raz
więc postanowiłam nie jechać na plan.
widziano ją nawet w sklepie z artykułami
Jake zdjął z kubeczka pokrywkę i wyrzucił do
metalowymi, gdy stała przy ladzie w eleganckim
kosza.

jednocześnie w kombinezonie, kupując jakieś

- A teraz czujesz się lepiej?

wiertła. Jednak na ogół przebywała z Fleur,

- Skąd wiedziałaś?

choć często spoglądała na Jake'a.

- Przebłysk intuicji. - Usiadł na łóżku,

Pod koniec pierwszego tygodnia Jake miał

opierając się na poduszkach ułożonych pod

wolny dzień, a Johnny Guy kręcił scenę z

ścianą.

udziałem Lynn i Fleur. Pospał trochę dłużej i

- Czy uważasz się za buntownika, Jake?

właśnie wychodził spod prysznic, gdy do jego

- Niespecjalnie. Dlaczego pytasz?

uszu dobiegło pukanie. Zawinąwszy ręcznik

- Bo dla mnie taki właśnie jesteś. Buntownik

wokół bioder, otworzył drzwi.

bez powodu. Mężczyzna, który postępuje według
Belinda. W wypielęgnowanych palcach
własnego uznania. To jedna z rzeczy, jakie mnie
trzymała plastikową torebkę.

w tobie fascynują.

- Cześć. Masz ochotę na śniadanie?

- Więc są jeszcze inne? - Uśmiechnął się, ale

- A przyniosłaś też kawę?

szybko pojął, że ona wcale nie żartuje.

- Oczywiście.

- O, tak. Pamiętasz swoją ucieczkę w Rzezi

- Wejść. Położyła torbę na telewizorze i

diabła? Cudowny film. Uwielbiam, gdy samotnie

wyjęła z niej styropianowe kubeczki,

walczysz z całą resztą. Taki film nakręciliby

z których jeden podała jemu, a sobie zostawiła

Jimmy, gdyby jeszcze żył.

- Jimmy?

dzień.

- James Dean. - Wstała, podeszła do drzwi i

- Ja tylko chcę, żeby ci było dobrze.

powiesiła na nich wywieszkę z napisem "Nie

- To działa w obie strony, Belindo. - Popchnął

przeszkadzać". Odwróciła się w jego stronę.

ją lekko, i gdy była już pod nim, rozpiął

-Zawsze mi go przypominaleś.

sprzączkę z przodu stanika. Poczowała ciepło jego

- Podejdź tu - powiedział.

ust na swoim ciele i przypomniała sobie Rzeź

Spełniła jego prośbę. Oddychała szybko,

diabła, w której Łowca Ptaków miotał się z

plytko. Kiedy ujął ją za ręce i pociągnął, by

piękną Angielką, która za bardzo zbliżała się do

usiadła obok niego na łóżku, oboje drżeli.

niego.

- Masz ochotę, żebym się dla ciebie rozebrała?

Pamiętała, jak zrzucił ją z konia, chwycił w

- A ty tego chcesz?

ramiona, przebiegał dłońmi po jej ciele, szukając

- Powiedz, czego ty chcesz? Pozwól, że

noża, który na pewno miała przy sobie. Gdy

spełnię twoje życzenia.

teraz Jake zdejmował z niej ubranie, wyobrażała

Pochylił się i przyciągnąwszy ją bliżej,

sobie, że ją rewiduje.

wycisnął na jej ustach pocałunek. Na dotknięcie

Całował ją w rozchylone usta... cudowne,

jego warg zareagowała rozchyleniem ust.

głębokie pocałunki. Jej ciało ogarnął ogień.

Rękami objęła go, dotykając nagich pleców.

Rozchyliła zachęcająco nogi, a gdy wreszcie w

Całował teraz namiętnie, kładąc dłoń na jej

nią wszedł, poczuła mocne, władcze pchnięcie.

piersi. Natychmiast cofnęła się i zaczęła rozpinać

Szorstka broda ocierała się o jej skórę, drapiąc,

bluzkę.

zadając cudowny ból. Otworzyła oczy i patrzyła

- Hej, zwolnij trochę - powiedział łagodnie.

na twarz, twarz prawdziwą- nie w wyobraźni -

Podniosła na niego wzrok, zmieszana.

która była tak blisko. Za blisko, bo nie widziała

- Nie chcesz...?

jej w całości, tylko fragmenty. Pragnęła widzieć

- Chcę, ale przecież się nie pali. Mamy całą

całą twarz, więc znowu zamknęła oczy i w

myślach przywołała jego obraz z filmu.

Zdecydował się zakończyć ten związek.

Tak. Teraz lepiej. O wiele lepiej. O, tak. Tak!

Początkowo pochlebiało mu jej uwielbienie, ale

Sceny kręcone w plenerze jak zwykle

teraz ten podziw coraz bardziej przeszkadzał.

oznaczały rozliczne typowe problemy - a to ktoś

Poza tym, gdy jego wzrok padał na Wojowniczy
zapomniał załatwić jakieś zezwolenie, a to nie
Kwiatuszek, czuł się winny. Wiedział, że to bez
zamknięto drogi na czas zdjęć, to znów przez
sensu, ale nic nie potrafił na to poradzić.

tydzień padał deszcz, gdy oni potrzebowali
- Proszę, twoja koszula.

słonecznej pogody. Na zupełnym pustkowiu
Zaskoczony podniósł głowę i zobaczył Lynn
sfilmowali końcową scenę przy zniszczonym
Davids.

stoisku z korzennym piwem, a potem wrócili, by
- Od kiedy zajmujesz się kostiumami?

dokończyć to, co się wcześniej nie udało.

- Przynajmniej mam pretekst, żeby z tobą

Na kilka dni przed zaplanowanym powrotem
porozmawiać. Unikasz mnie, Jake?

do Kalifornii Jake -w samych tylko dzinsach -

- Oczywiście że nie.

siedział na traktorze, cały mokry od wody,

- Więc jak to się dzieje, że znikasz, gdy chcę

imitującej pot. Temperatura nieoczekiwanie

porozmawiać z tobą na osobności?

spadła do dwudziestu stopni, więc w przerwie

- Ponosi cię wyobraźnia, kochanie. - Włożył

poprosił o jakąś koszulę. Zobaczył Belindę;

koszulę i pozapinał guziki.

siedziała z gazetą w ręku obok jednej z przyczep.

- Jasne. - Skrzyżowała ramiona nad

Ta kobieta była wszędzie. Jake miał wiele

sztucznym brzuchem, udającym ciążę. - Co się z

kobiet, ale nigdy nie zaznał tego, czym był seks z

tobą dzieje? Jak myślisz, ile czasu minie, zanim

Belindą Savagar. Dokonał odkrycia, że kochanie

wszyscy dookoła będą wiedzieć, że pieprzysz się

się z nią napawało go jakimś niepokojem -

z Belindą?

chwilami miał ochotę pomachać dłonią przed jej

Pomyślał, że wcale nie musi się jej tłumaczyć.

oczami, by się przekonać, że jest nadal obecna.

- Jesteśmy dorośli. O co ci chodzi?

Zeskoczył z traktora i chciał odejść, ale Lynn

z kobietami w jej wieku, a z kilkoma byłeś nawet

zagroziła mu drogę.

w łóżku, o ile dobrze pamiętam. Fleur ma więcej

- Nie odwracaj się ode mnie, Jake. Nie

klasy niż one wszystkie razem wzięte.

podoba mi się to tak samo jak zawsze. Nie

- Co chcesz przez to powiedzieć? Chcesz, powinieneś zadawać się Belindą, dobrze o tym żebyś poszedł z Fleur do łóżka? Mam trzymać wiesz. Przecież to tylko elegancko ubrana się z dala od Belindy, która dobrze wie, co robi, dupodajka, która obsługuje słynnych aktorów. a zając się dzieckiem o wielkich oczach?

- No i co? Oboje robimy w tej branży na tyle Przestań!

długo, by wiedzieć, że takie jak ona zawsze się

- Doskonale wiesz, że wcale nie o to mi tu kręca.

chodzi. Belindą nie ucierpi z powodu waszego

Lynn wsunęła za ucho kosmyk włosów.

związku, ale Fleur kocha tę sukę. Będzie miała

- A co z Fleur?

niemiłą niespodziankę, gdy dowie się, co

- Jak to co?

wyprawia jej matka. A ja nie chcę, żeby

- Jest moją przyjaciółką, Jake. Nie rzuca ci się cierpiała.

w ramiona, ale mimo wszystko jesteś dla niej

- Nie doszukuj się rzeczy, które nie istnieją,

kimś bardzo ważnym. Aty zachowujesz się

Lynn. Nawet jeśli masz rację, w co wątpię, Fleur

wobec niej bardzo dziwnie.

to przecież tylko dzieciak ogarnięty szczenięcą

- O czym ty gadasz?

miłością.

- Wiesz o czym. Strugasz starszego brata.

- Szczenięca miłość! Czy nie odczuwasz

Jeszcze nigdy nie widziałam, żebyś tak traktował

zażenowania, dobierając słowa w taki sposób?

kobietę.

To piękna, inteligentna, zauroczona tobą młoda

- Daj spokój, to jeszcze dzieciak.

kobieta.

- Już nieraz tak mówiłeś, ale nadal nie

- Nie twoja rzecz, Lynn. Zostaw to.

rozumiem, co masz na myśli. Spotykałeś się już

- Dobrze. Nie ma sprawy. Ale obiecaj mi coś.

- Co takiego?

baletowych choreografii. Tylko surowy, ostry

- Że zastanowisz się, dlaczego tak bardzo

seks. - Spojrzał na Fleur. - Wyrzucimy

zależy ci na tym, by Fleur Savagar pozostała

wszystkich z planu, aby maksymalnie oszczędzić

małą dziewczynką.

ci wstydu. Będę tylko ja, mój asystent, mikrofon
Zespół wrócił do Kalifornii, pozostawiwszy na
i kamera. Listy obecnych nie da się już bardziej
miejsca drugą ekipę, by zabrała sprzęt i
zredukować. Ustawimy zasłonę, a mikrofon
zakończyła wszystkie sprawy. Belinda sama, bez
będzie obsługiwać kobieta. Jeśli chcesz, żeby
słowa rozmowy, zorientowała się, że jej związek
obecny był ktoś jeszcze, to nie ma problemu.
z Jakiem jest skończony. Przyjęła to z taką samą
Fleur zdenerwowała się.

fatalistyczną rezygnacją jak niegdyś odejście
- Johnny Guy, przeczytaj dobrze mój
Flynn. Jake Koranda był gwiazdą, nieśmiertelną
kontrakt. Nie mam obowiązku grać w scenach
tak samo jak Jimmy. Była nierozsądna, kiedy -
wymagających kurtyny i zamkniętego planu.
przez moment - sądziła, że jest na tyle ważna, by
Mam mieć dublerkę, pamiętasz?

go zatrzymać.

- Cholera. - Jake włożył ręce do kieszeni i
Tymczasem Fleur była coraz bardziej
odwrócił się. Johnny Guy pokręcił głową.
nieszczęśliwa. To były ostatnie tygodnie zdjęć i

- Nie wiem, kto ci to powiedział, kochanie,
Fleur nie mogła doczekać się końca. Żałowała
ale lepiej sprawdź te informacje. Rozmawialiśmy
tylko, że pewnie już nigdy nie zobaczy Jake'a.
o dublerce, ale na takich warunkach nie
Właśnie skończyli kręcenie jednej ze scen.
podpisałibyśmy z tobą umowy. Taka kombinacja
Johnny Guy odciągnął ich na bok.
byłaby bez sensu. Twój przedstawiciel dobrze o
- Za parę dni robimy ostatnią scenę miłosną,
tym wiedzieli.
więc chcę, żebyście oboje zastanowili się, jak to
- Musiała nastąpić jakaś pomyłka. Zadzwoń
zagrać. Wolę, byśmy nie odbywali zbyt wielu
do mojego agenta - nalegała Fleur.
prób. To ma być spontaniczne. Żadnych
- Zrób to, kochanie. Idź do biura Dicka. Tam
możesz spokojnie porozmawiać.
dotyczącego dublerki w rozbieranych scenach.
Fleur zatelefonowała do Parkera Daytona.
On twierdzi, że to ty zawiadomiłaś go o
Kiedy odłożyła słuchawkę, była wstrząśnięta,
rzekomej zmianie mojego stanowiska.
blada jak prześcieradło. Bez słowa wyszła ze

- Inaczej nie zgodziliby się na podpisanie studium. Znalazła Belindę w jednym z umów, kochanie. - Belinda wzruszyła najmodniejszych barów Beverly Hills, gdzie ramionami. - Próbowałam im wyjaśnić, co o tym jadła lunch - łososia w sosie szczawiowym - w myślisz. Parker też się starał, ale bez rezultatu. towarzystwie trzeciej żony popularnego Powiedzieli, że tej sceny nie da się inaczej prezentera telewizyjnego. Jeden rzut oka na sfilmować.

twarz Fleur wystarczył, by wstała.

- Więc dlaczego mówiłaś, że wszystko jest

- Kochanie, co ty tutaj...

załatwione? Wiedziałaś przecież, że nie chcę

- Okłamałaś mnie - powiedziała Fleur.

żadnych rozbieranych scen! Okłamałaś mnie!

Nie zmieniając wyrazu twarzy, Belinda ujęła

Gniewnym ruchem Belinda otworzyła torebkę

córkę za ramię i spojrzała z lekkim uśmiechem

i wyjęła papierosy.

na swoją towarzyszkę.

- Nie podpisałaś kontraktu, znając prawdę.

- Wybacz nam na chwilę, moja droga. Zaraz

Musiałam to zrobić, aby cię chronić. Chyba teraz wracam. - Zaciągnęła Fleur do toalety i starannie wyraźnie to widzisz.

zamknęła drzwi. - O co ci chodzi? - spytała

- Wcale nie widzę. Widzę tylko, że jeśli nie zimno.

zagram tej sceny w piątek, czeka nas sprawa w

Fleur poczuła ostry ból w prawej dłoni.

sądzie.

Zorientowała się, że z całej siły ściska kluczyki

- Oczywiście, że zagrasz. - Po raz pierwszy w do porsche.

oczach Belindy pojawił się strach. - Boże,

- Rozmawiałam z Parkerem Daytonem,

sprawa o naruszenie kontraktu oznaczałaby

powiedział, że w kontrakcie nie ma punktu

koniec twojej kariery w Hollywood. Przecież nie

pozwolisz, by jakaś głupia, burżuazyjna pruderia

- Czy wszystko w porządku, enfant?

zniszczyła twoją przyszłość!

Szybko opowiedziała mu, co się stało. Gdy

Na chwilę zaległa cisza. W końcu Fleur zadała

kończyła, po jej policzkach płynęły łzy i kapały

pytanie, z którym czekała już od dawna.

na słuchawkę.

- Chodzi ci o moją karierę, czy może o twoją?

- Alex, Belinda mnie okłamała.

- Jesteś złośliwa i niewdzięczna. Bardzo

- Chcesz mi powiedzieć, że podpisałaś

typowe! - Rzuciła na podłogę papierosa i

kontrakt, nie przeczytawszy go?

przydeptała go czubkiem pantofla. - Posłuchaj

- To ona zawsze się tym zajmowała.

mnie uważnie, Fleur. Jeśli zrobisz cokolwiek, co

Milczenie, które zapadło, trwało okropnie długo.

zagrozi produkcji filmu, między nami wszystko

- Bardzo się obawiam - powiedział wreszcie -

się zmieni. Obie to wiemy, więc lepiej spójrzmy

że właśnie poznałaś część przykrej prawdy o

prawdzie w oczy.

swojej matce.

Fleur patrzyła na matkę, nie wierząc własnym

Kiedy w końcu dotarła do domu, dowiedziała

uszą. Belinda na pewno nie mówi tego

się od gosposi, że Belinda jej szukała, ale potem

poważnie. Jednak na jej twarzy nie widziała

znowu gdzieś pojechała. Wręczyła jej plik

najmniejszego śladu łagodności.

zapisanych wiadomości od osób, które

Wybiegła z restauracji, nie zwracając uwagi
telefonowały. Fleur wrzuciła wszystkie do kosza,
na wołanie Belindy. Zatrzymała się przy
nie czytając. Potem włożyła kostium i wskoczyła
najbliższej budce telefonicznej. Dopiero po
do basenu.

godzinie udało się jej ustalić, że Alex przebywa
Jake zobaczył ją, gdy wychodziła z wody.

w swoim apartamencie w Con-naught. Gdy w
Miał na sobie szorty i wyblakłą koszulkę. Grube
końcu uzyskała połączenie, była już cała złana
wełniane skarpetki były powyciągane na
potem, a dolną wargę zdążyła sobie przygryźć do
łydkach, a jedna z nich zwinęła się w harmonijkę
krwi.

na kostce. Miał zmierzwione włosy, pomięte
ubranie, wyglądał na twardziela, który zabłądził
kwiat z wazonu przy łóżku i dotykał nim jej
do Beverly Hills.

ciała. Przesuwał płatkami po sutkach i brzuchu.

Paradoksalnie, ucieszyła się na jego widok.

Rozchyliła nogi, a wtedy i tam ją dotykał.

- Odejdź stąd, Koranda. Nikt cię tu nie

Kochali się i byli sami. Bez kamery, mikrofonu.

zapraszał.

Tylko we dwoje.

- Wkładaj buty. Idziemy pobiegać.

Czekał na nią przed domem. Zaczęli biec, lecz

- Nie ma mowy.

ledwie minęli jeden blok, Fleur zatrzymała się,

- Nie wkurzaj mnie, Kwiatuszku. Masz

by zaczerpnąć powietrza.

półtorej minuty, żeby się przebrać.

- Przepraszam, Jake. Dzisiaj nie mogę. Biegnij

- Albo co?

sam. Zazwyczaj w takiej sytuacji rzuciłby jakąś

- Albo zawołam Łowcę Ptaków.

złośliwą uwagę, ale dziś

Podniosła ręcznik i powoli wycierała się, aby

zachował się inaczej. Stał i ujął ją za ramię.

nie myślał, że może jej rozkazywać. Potem

- Chodź, pojedziemy do parku i porzucamy

weszła do domu i przebrała się. Dlaczego myśli,

trochę do kosza. Teraz powinno być tam pusto,

że Jake jej pomoże? Przecież od samego

więc nie będziemy musieli rozdawać autografów.

początku sprawiał, że była coraz bardziej

Nie miała ochoty, ale brakowało jej sił na nieszczęśliwa. Codziennie z coraz większym protesty. Wrócili spacerem do domu, gdzie Jake trudem udawała, że to tylko szczenięca miłość. otworzył przed nią drzwi swojej furgonetki. Był Kiedy zasypiała, wyobrażała sobie, że się to chevrolet pickup z 1966 roku, w którym kochają. Widziała tę scenę jakby przez zamglone zamontował silnik ze sportowej corvette, o czym szkiełko. Byli w słonecznym pokoju pełnym dowiedziała się kiedyś w rozmowie. Bez słowa kwiatów, gdzie brzmiała cicha muzyka, leżeli na wycofał samochód, a Fleur pomyślała, że być łóżku między pastelowymi prześcieradłami, może udałoby się jej odegrać tę scenę z innym przez otwarte okno wpadał lekki powiew. Wyjął aktorem, może gdyby podeszła do tego jak profesjonalistka. Ale nie z Jakiem. Nie po tym, Kwiatuszku. Zrobimy to ze smakiem. jak marzyła o pokoju pełnym kwiatów i cichej, - Ze smakiem! A co to znaczy, do cholery? - cudownej muzyce. Podniosła piłkę i rzuciła w niego ze złością. - - Nie chcę brać udziału w tej scenie, Jake.

Powiem ci, Koranda, co to znaczy. To nie twoje

- Wiem o tym. - Zaparkował auto i sięgnął
przyrodzenie wszyscy będą oglądać! - Zeszła z
pod fotel, skąd wyjął piłkę i zapasową parę
boiska.

sportowych butów. Gdy wysiadł, obszedł

- Kwiatuszku. - Powiedział takim tonem,
samochód, by otworzyć jej drzwi. Poszli przez
jakby zanosił się śmiechem. Odwróciła się i
trawę w kierunku boiska. Gdy stanęli na asfalcie,
zobaczyła, jak szczyrzy zęby. Szybko spoważniał
Jake zaczął dryblować z piłką. - Ta scena nie jest
i podszedł do niej z piłką pod pachą. -

lubieżna, Kwiatuszku. Ale jest konieczna. -

Przepraszam. Wiem, że to nie jest śmieszne. Ale

Zrobił szybki zwód i podał jej piłkę.

miałaś taką minę... - Wskazującym palcem

Podbiegła do kosza i rzuciła, uderzając w

uniósł jej podbródek. - Hej, twojego

obręcz.

przyrodzenia też nikt nie będzie oglądał, co

- Wiem, ale nie chcę w niej grać. Nie

najwyżej plecy. Zresztą moje również. Może

występuję nago.

nawet nie będzie widać twoich piersi... Zależy

- Twoi przedstawiciele chyba tego nie

jak Johnny Guy to zmontuje.

rozumieją.

- Ty je zobaczysz.

- Rozumieją.

- Szczerze mówiąc, Kwiatuśku, nie będzie to

- Więc jak to się stało?

dla mnie nic nowego. Co prawda nie widziałem

- Bo jestem za głupia, żeby czytać umowę

twoich, ale na pewno nie różnią się znacznie od

przed jej podpisaniem! Podskoczył i czysto trafił

innych. Zastanów się tylko: to ja powinienem

do kosza.

narzekać. Ile męskich przyrodzeń widziałas w

- Nie chodzi nam o prymitywnych widzów,

życiu?

Chciała dać mu w twarz.

Jake patrzył, jak Fleur oddala się i aż mu dech

- Świetnie się bawisz, prawda?

zaparło. Boże, jaka ona piękna. Jej włosy

- Nie, tylko troszkę. Nie chodzi o to, że

powiewały niczym rozmazana plama złotej

wprowadzono cię w błąd, bo po prawdzie to na

farby. Skręciła na ścieżkę i biegła długim,
twoim miejscu kopnąłbym parę osób w tyłek, ale
równym krokiem. To jedyna kobieta, z jaką mógł
że robisz o to naprawdę dużo hałasu. Ta scena
biegać. Od samego początku te wspaniałe nogi
jest ważna, niezbędna w filmie.

idealnie pasowały do jego nóg. Zresztą miała
Objął dłonią jej szyję i zajrzał głęboko w oczy.
wiele rzeczy, które idealnie do niego pasowały -
Przerażona pomyślała, że już kiedyś widziała u
przemądrzałe usta, szczególne poczucie humoru,
niego takie spojrzenie, w scenie z pewnego
cała ta niewyczerpana energia. Wszystko z
filmu, gdy próbował nakłonić jakąś głupią
wyjątkiem wrażliwego serca małej dziewczynki.

kobietę, żeby była mu posłuszna. A jeśli nie?
Jeśli ta delikatność była prawdziwa? Chciała w
to wierzyć bardziej niż w cokolwiek innego w

Rozdział czternasty

całym swoim życiu.

- Kwiatuśku, to dla mnie bardzo ważne -

powiedział cicho. - Zrobisz to? Zrobisz to dla

Johnny Guy zebrał wszystkich razem, gdy

mnie?

Fleur miała nakładany makijaż. - Kto pierwszy

Odsunęła się gwałtownie.

rzuci jakiś dowcip albo zrobi coś, co ją

- Przestań udawać, że mam jakiś wybór!

zawstydzi, wylatuje stąd na amen, czy to jest

Wiesz, że podpisałam kontrakt, że muszę to

jasne? I jeśli o mnie chodzi, ten wasz związek

zrobić! - Pobiegła ku ścieżce rowerowej. Nic go

może mnie pocałować w dupę. Dick Spano

nie obchodzi jej problem. Ważny jest tylko ten

zaniemówił z wrażenia.

przeklęty film.

Gdy na planie pozostali jedynie niezbędni

proste. Nie śpiesz się. Jako, kiedy ona zdejmuje

ludzie, Johnny Guy wziął na stronę Jake'a.

bieliznę, robię najazd i zbliżenie na ciebie. Są

- Uważaj dzisiaj na swój niewyparzony język.

pytania?

Słyszając to, Koranda rozzłościł się.

Jake pokręcił głową. Fleur odchrząknęła.

- To nie ja obłapiam ją, gdy tylko nadarzy się

- Chciałabym napić się wody. - Denerwował

okazja, Johnny Guy.

ją brak jakichkolwiek odgłosów. Nikt się nie

Patrzyli na siebie wrogo, kiedy na planie

odzywał, nie przeklinał, nie patrzył na nią.

zjawiała się Fleur. Nie spojrziała na żadnego z

Będzie jak niewidzialna. Napiała się ze szklanki,

nich. Miała na sobie żółtą bawełnianą sukienkę i

którą jej podano i oddalają.

białe sandały. Rozpuszczone włosy były

- W porządku, Kwiatuszku?

podwiązane cieniutką wstążką, by nie wchodziły

- Cudownie. - Wsunęła za ucho niesforny

jej w oczy. Ten kostium nosiła od kilku dni, gdy

kosmyk włosów. Jake podszedł do niej.

kręcili dialogi, które prowadziły do dzisiejszej

- Hej, przecież to nie koniec świata.

sceny miłosnej. Jednak właśnie dzisiaj miała

Trudniejsze rzeczy będą dopiero po południu.

zrzucić ubranie, więc wszystko przedstawiało się

- Łatwo ci mówić. Ty nie masz majtek w

zupełnie inaczej.

misiaczki. - Akurat to był najmniejszy problem,

- Pozwól, że ci pokażę, co będziemy robić,

ale tak jej się jakoś wyrwało.

kochanie. - Johnny Guy zaprowadził ją za kotarę,

- Żartujesz.

gdzie urządzono pokój w wiejskim domku, z

- Powiedzieli, że to wzbogaci wizerunek

wyblakłą tapetą i żelaznym łóżkiem. - Stajesz

charakterologiczny Lizzie.

tutaj i patrzysz na Mat-ta. Nie spuszczać z

- To najbardziej idiotyczna rzecz, jaką w

niego wzroku, rozpinasz sukienkę, która opada

życiu słyszałem.

na ziemię. Wtedy kręcę cię od tyłu, gdy

- To samo im powiedziałam.

zdejmujesz stanik i majteczki. To naprawdę

Jake minął ją i podszedł do Johnny'ego Guya.

- Słuchaj, jakiś kretynek kazał jej włożyć

Cięcie. Miała patrzeć na Matta.

dziecinne gacie z misiami.

Powiedziała sobie, że musi zapomnieć, że jest

- Ja jestem tym kretynek, Jako. Masz

Fleur - powinna myśleć o Lizzie, która rozbierała

problem?

się dla mężczyzn dziesiątki razy. A przed nią jest

- Żebyś wiedział. Lizzie powinna mieć

Matt. Jednak gdy kamery ruszyły, wiedziała, że

najseksowniejszą bieliznę, jaką da się znaleźć.

to nie Matt.

Niewinność na zewnątrz to żółta sukienka, ale
W końcu po godzinie żółta sukienka opadła na
pod spodem zepsucie. Kompletnie skopałeś moją
podłogę, a ona stała przed nim ubrana jedynie w
metaforę.

kilka rąbków beżowej koronki. Jak w reklamie
- Mam gdzieś twoją metaforę.

bielizny, których zrobiła miliony. Nic
Zaczęli się kłócić, a Fleur przysiadła na
specjalnego. Włożyła biały płaszcz frotte, gdy
prostym krzesło, które stało obok łóżka.
ekipa przestawiała kamerę. Teraz zamierzali
Próbowała wszystkich sztuczek - ziewała,
filmować ją od tyłu, gdy zdejmuje stanik i
szczypała się w nogę, przygryzała od środka
majteczki. Jej postać miała być trochę nieostra,
policzek - ale wciąż chciało się jej płakać. Jake i
podczas gdy kamera skoncentruje się na reakcji
Johnny Guy szybko spostrzegli, co się dzieje i
Matta. Jednak Jake będzie ją widział bardzo
podeszli do niej z przeprosinami. Johnny Guy
wyraźnie.

posłał ją do poprawki makijażu i zmiany
Za pierwszym razem nie mogła rozpiąć

bielizny. Dostała komplet z beżowej koronki,
stanika. Potem Johnny Guy musiał jej
który niczego nie zakrywał. Żałowała teraz, że
przypomnieć, żeby nie opuszczała głowy.
nie trzymała buzi na kłódkę.

Pragnęła, żeby na planie nie było tak cicho.

W końcu wszyscy byli gotowi. Johnny Guy
Czuła się jak w kostnicy. Członkowie ekipy
dał znak i Fleur zaczęła powoli rozpinąć
patrzyli na swoje buty, Johnny Guy i jego
sukienkę.

asystent rozmawiali szeptem. Gdy przystąpiła do
trzeciej próby, wiedziała, że zaraz się rozpłacze.

Może innym aktorkom to nie przeszkadza, ale

Zdesperowana popatrzyła na Jake'a.

ona była kiepską aktorką i czuła się bardzo źle.

Starał się odwracać od niej wzrok, ale teraz,

Pragnęła oddać się Jake'owi z miłością, a

zamiast jej pomóc, powiódł oczami po jej

tymczasem robiła to jako płatne zajęcie.

sylwetce i ziewnął.

Twarz Fleur pozostawała poza kadrem, ale

- Masz ładne ciało, mała, ale chciałbym jak

Jake ją widział.

najszybciej wrócić do domu. W telewizji będzie

- Cięcie - powiedział. - Kamera stop. Cholera.

mecz z udziałem Doktora.

- Zszedł z planu. Garderobiana owinęła Fleur w

Johnny Guy spojrział na niego z naganą, lecz

płaszcz kąpielowy.

Fleur poczuła się nieco lepiej i nawet

Belinda miała znajomych na planie i dość

uśmiechnęła się nieznacznie. To miło, że ktoś w

szybko dotarło do niej, co się dzieje. Chodziła po

końcu zauważył, że ona stoi przed nimi prawie

wyłożonej terakotą podłodze salonu, kopiąc po

nago, bo dla innych taka sytuacja była chyba

drodze narożnik dywanu, który leżał na jej

całkiem normalna.

drodze. Przez ostatnie dni prawie wcale nie

Jego uwaga złagodziła napięcie. Zaczęto

rozmawiała z Fleur. Nie spodziewała się, że jej

rozmawiać. W następnym ujęciu Fleur zdjęła

córka potrafi gniewać się tak długo. A dzisiaj

stanik. Jake spojrział na jej piersi, ale to nie był

jeszcze ta nowa sytuacja.

Jake, lecz Matt. Pochyliła się, tak jak chciał

Było już ciemno, gdy usłyszała szum silnika

Johnny Guy, i włożyła oba kciuki pod gumkę porsche. Fleur weszła do domu, minęła matkę i majtek, potem pociągnęła lekko i zsunęła je, szybko zamknęła się w swoim pokoju. Belinda myśląc o zakonnicach. Czuła się jak dziwka. wzięła swoją torebkę i kluczyki do mercedesa. Jake spojrział na majteczki, a potem powędrował. Działo się coś strasznego - musiała położyć temu wzrokiem w górę. Czuła się okropnie. kres, zanim przepadnie wszystko, na co tak Nienawidziła siebie za to, że się tak sprzedaje. długo pracowała. Zaparkowała koło studia, na miejscu. Jake ma rację. Musimy użyć trochę wyobraźni. przeznaczonym dla Fleur i kiwnąwszy głową. To jeszcze nie koniec świata, ale film na tym strażnikowi, weszła do środka. Nikt nie ucierpi. zauważył, gdy wśliznęła się do sali projekcyjnej. Belinda chyłkiem wyszła z sali i wróciła do. Wszyscy byli wpatrzeni w ekran. samochodu, który przestawiła obok furgonetki - Cała sympatia widza przechodzi na nią. - Jake'a i czekała. Dopiero przed dziewiątą zjawił

Johnny Guy włożył sobie do ust tabletkę
się na parkingu. Szedł, zapinając zamek
maaloxu. - Jake Koranda gwałci Królową
wiatrówki. Wsiadła z mercedesa i stanęła w
Śnieżkę. Przysięgam ci, Jako, jeśli mi teraz
światle padającym znad furgonetki.
powiesz „a nie mówiłem?” - wypruję ci
Na jej widok zmarszczył brwi. Powiedziała
wszystkie flaki.
sobie, że nie będzie cierpiała z powodu jego
- Odwołaj jej jutrzejsze zdjęcia - odparł cicho
niechęci. Wszystko między nimi było już
Jake. - Pojadę do siebie i zmienię trochę
skończone, tak jak się spodziewała, ale
scenariusz. Będziemy musieli wyciąć sporą część
przynajmniej na chwilę podarował jej cząstkę
z jej udziałem.
siebie i cząstkę Jimmy'ego. Musiała się tym
Belinda wbiła sobie paznokcie w dłoń.
zadowolili.
Wyciąć! Jak Fleur mogła do tego dopuścić?
- Jake, chcę z tobą porozmawiać.
- Może nie powinniśmy działać tak
- Nie możesz poczekać do poniedziałku?

impulsywnie - rzekł Dick Spano. - Może po

Śpieszę się. Zabieram maszynę do pisania, trochę

prostu miała zły dzień. Dajmy jej jutro drugą

ubrań i natychmiast wyjeżdżam.

szansę.

- Nie zmieniaj scenariusza - powiedziała. -

Johnny Guy pokręcił głową.

Nie trzeba. Fleur zagra tę scenę.

- Nie byłeś przy tym, Dicky. Nie ma mowy,

- Podśłuchujesz pod drzwiami? - Wyjął z

żeby zagrała tak, jak jest napisane w scenariuszu.

kieszeni kluczyki.

- Widziałam nakręcony materiał i słyszałam,

łóżka.

co mówiliście. Nie trzeba nic zmieniać.

- Do łóżka? - wybuchnął. - O to ci chodzi?

- Jeśli widziałas materiał, to wiesz, że Johnny

Gdy dwoje ludzi uprawia seks, robią to dla

Guy nie wykorzysta zbyt wiele z dzisiejszych

przyjemności. To radosne przeżycie, a nie

zdjęć. Uwierz mi, nie chcę tego robić, ale nie ma

realizacja warunków umowy handlowej.

innego wyjścia. Chyba, że w ciągu weekendu

Stręczysz własną córkę!

zdarzy się jakiś cud, który odmieni Fleur.

- Jake...

- Więc wyczaruj ten cud.

- Tobie chodzi po głowie zwykle pieprzenie

- O czym ty mówisz? - Podniósł na nią wzrok.

się! Przeleć moją córkę, Koranda, żeby nie

Stanęła bliżej.

zniszczyła sobie filmowej kariery. Przeleć ją,

- Wydaje mi się, że Fleur zakochała się w

żeby nie zniszczyła także mojej kariery.

tobie. Jest wrażliwa, Jake, i bardzo skryta. Chyba

- Przestań! To nie tak. W twoich ustach brzmi

boi się angażować w tę scenę, zburzyć mur,

to okropnie.

który zbudowała, aby ukryć swoje uczucia.

- Więc zmień coś, żeby brzmiało pięknie.

Nie poruszył się.

Musiała pomyśleć, sprawić, żeby zrozumiał.

- Wyjaśnij mi, co masz na myśli.

- Ona ci się podoba, Jake. Wiem, że tak jest.

- Nie rozumiesz? - Roześmiała się krótko,

Czuję to, gdy widzę was razem. Czy to takie

nerwowo. - Fleur ma dziewiętnaście lat. Nie

straszne? Ona nie będzie się przed tobą broniła i

musi we wszystkich sprawach pytać o zgodę.

dobrze na tym wyjdzie. - Spoglądała na niego

Włożył dłonie do kieszeni kurtki.

niewinnym wzrokiem. - Nie jest już dziewicą, bo

- Nadal nie wiem, o co ci chodzi. Powiedz

była z mężczyznami. Zyska na tym film, ja

wprost, Belindo. Powiedz, abym nie miał

zresztą też. Ciężko pracowałam, pragnęłam tego

wątpliwości.

całe życie. Nie obchodzi cię ostateczna wersja

- Dobrze. Myślę, że powinieneś iść z nią do

filmu, Jake?

Odsunął ją od drzwi furgonetki. Czuł, że w jej

par Hollywoodu, jak Gable i Lombard albo Liz

słowach kryje się podstęp, więc mocniej ścisnął

Taylor i Mike Todd. A na nią spłynęłaby część

jej ramię, by poczuła ból.

ich blasku.

- Odejdź ode mnie! Odczep się, do cholery! -

Im więcej o tym myślała, tym bardziej była

Gwałtownie otworzył drzwi, wszedł do środka i

przekonana, że Fleur zamknęła się w sobie

zatrzasnął je wściekle za sobą. Ruszając z

właśnie dlatego, że darzyła go uczuciem. To

miejsca, oddychał ciężko.

typowe dla pruderii będącej wynikiem

Kiedy Belinda wróciła do domu, w oknach klasztornego wychowania. Część problemu było ciemno. Drzwi do pokoju Fleur nie były poległa na tym, że Fleur nigdy nie zwierzała się zamknięte na klucz, więc weszła do środka i matce: za bardzo się obawiała śmieszności, a spojrzała na śpiącą córkę, której kosmyk włosów przecież zainteresowanie Jakiem było dla niej przykleił się do policzka. Delikatnie odgarnęła czymś zupełnie naturalnym. Jakaż normalna go, a wtedy Fleur poruszyła się.

kobieta nie interesowałaby się Jakiem?

- Mama? - spytała półprzytomnie.

Belinda utwierdziła się w przekonaniu, że jeśli

- Wszystko w porządku, kochanie. Śpij.

Fleur zburzy ten obronny mur, którym się

- Poczulałam twoje perfumy - mruknęła Fleur i otoczyła, wtedy bez problemu zagra tę trudną zamilkła.

scenę. A gdzie lepiej może go zburzyć, jeśli nie

Resztę nocy Belinda przesiedziała w fotelu.

w łóżku Jake'a Korandy? Ale jak do tego

Do tej pory unikała myślenia o Fleur i Jake'u, bo doprowadzić? Wypaliła kolejnego papierosa i była po prostu zazdrosna, ale wreszcie zdecydowała, że jeśli nawet nie jest w stanie zrozumiała jakie to żałośnie śmieszne. Jake zmusić Jake'a do seksu z Fleur, to może mu to potrzebował kobiety, która wypełniłaby mu całe ułatwić.

życie, kogoś takiego jak Fleur, która sama była W głowie ułożyła sobie plan, który po chwili kimś. Mogliby stać się jedną z najznakomitszych odrzuciła i wymyśliła inny, tak samo do niczego.

Jednak po pewnym czasie wpadła na pomysł normalne zachowanie? Fleur otworzyła lodówkę mający szansę powodzenia. Był trochę szalony i i wyjęła karton mleka.

niemal przejrzyście prosty, ale właśnie dlatego - Wyrządziłaś mi wielką krzywdę.

wydawał się przekonujący. W końcu znajdowali - Teraz już o tym wiem. Nie jestem ideałem, się w Hollywood, gdzie niemożliwe rzeczy były kochanie. Czasami ponosi mnie ambicja, abyś na porządku dziennym.

odniosła sukces. Jesteś wyjątkowa i nigdy nie

Zrobiła notatki na gładkim papierze,
pozwolę, żebyś o tym zapomniała. Reguły, jakim
wykorzystując zapiski Jake'a dotyczące roli
podlega życie sławnych ludzi, są inne. Twoje
Fleur. Po kilku godzinach z zadowoleniem
przeznaczenie zostało określone w momencie
oceniła efekt swojej pracy. Pod lupą jej plan nie
poczucia; masz je we krwi. Kocham cię całym
wytrzymałby krytyki, jednak ogólne wrażenie
sercem i pragnę dla ciebie wszystkiego, co
było dobre. O szóstej rano obudziła telefonicznie
najlepsze. Wybacz mi, kochanie.

Dicka Spano i uzyskała to, o co jej chodziło, nie
Belinda sprawiała wrażenie słabej, bezsilnej,
wyjawiając swoich zamiarów. Potem wróciła do
w oczach miała łzy. Fleur zaczęła się
notatek.

zastanawiać, dlaczego tak długo rani najbardziej
O dziewiątej Fleur weszła do kuchni i
ukochaną osobę na świecie. Wystraszyła się.
napełniwszy kubek kawą z ekspresu, spojrzała na
Jeśli straci Belinę, to kto jej zostanie?
Belinę siedzącą przy stole w różowym,
Automatycznie wyciągnęła do matki rękę.

jedwabnym szlafroku. Wglądała na zmęczoną,

- Oczywiście, że ci wybaczam. Kocham cię.

jakby źle spała tej nocy.

Belinda uśmiechnęła się i przytuliła do siebie

- Jak długo jeszcze zamierzasz mnie karać,

córkę.

Fleur?

- Spędźmy tutaj cały dzisiejszy dzień.

- Nie karzę cię.

Wyłączymy telefon, usiądziemy przy basenie i

- Doprawdy? Więc cztery dni milczenia to

cudownie spędzimy czas, tak jak zawsze. Rosa

zrobi nam coś pysznego na obiad. Powiemy jej,

żeby nie liczyła kalorii.

Kwiatuszk!

Fleur wolałaby pojeździć konno, ale zgodnie

Minęła północ, ale w Twoim domu nie pali się

pokiwała głową.

żadne światło, więc zostawiam ten list. Muszę z

- Tak, to będzie miłe.

Tobą porozmawiać, ale nie mogę czekać z tym

Po południu, gdy zjadły suflet z karczochów i

do poniedziałku. Proszę Cię, Kwiatuszk, jeśli

rozegrały kilka partyjek remika, Belinda

mnie lubisz, przyjeźdź do mojego domu jak

próbowała wyciągnąć z córki, co wydarzyło się

najwcześniej w sobotę rano. Dojedziesz tam w

wtedy na planie, jednak Fleur nie chciała o tym

trzy godziny. Dołączam mapkę. Nie zawieź

rozmawiać. Nie potrafiła o tym myśleć, a także o

mnie, mała. Potrzebuję Cię.

oczekujących ją zdjęciach w poniedziałek, gdy

Jake

po zrzućeniu ubrania będzie musiała kochać się z

Jakiem.

- Co to jest? Fleur podała jej list.

Zdecydowały, że ubiorą się i pojedą do kina

- Boże. Co mogło się stać?

na wczesny seans. Gdy Fleur wychodziła spod

- Nie wiem, ale żałuję, że wcześniej nie

prysznic, Belinda weszła do łazienki, trzymając

zajrzałam do skrzynki. Nie ma mowy, żebym

plik dzisiejszej korespondencji.

dotarła tam przed zmrokiem.

- Kochanie, przyszedł jakiś dziwny list. Jest

- Spakuję ci trochę rzeczy.

zaadresowany do ciebie, ale na kopercie nie ma

Fleur włożyła ubranie podane przez Belindę -

znaczka. Ktoś musiał wrzucić go do skrzynki.

koronkowe majteczki, halkę w kolorze ciała,

Fleur owinęła się ręcznikiem, sięgnęła po

jasną sukienkę z bawełny i sandały z paseczkami

kopertę i rozdarłszy ją, wyjęła ze środka dwie

wiązanymi w kostce. Miała mokre włosy, więc

kartki papieru. Na pierwszej widniało kilka

zostawiła je rozpuszczone, aby wyschły. Gdy

niedbale skreślonych zdań.

wychodziła, Belinda włożyła jej w uszy duże

złote kółka i spryskała ją perfumami. Dopiero na

ujrzała światła.

autostradzie Fleur zorientowała się, że nie

Dom miał formę pochyłego spodka z betonu i

włożyła stanika.

szkła, wydawał się wyrastać ze zbocza wzgórza.

Gdy zatrzymała się na stacji benzynowej w

Wjechała na oświetlony podjazd, który łukiem

pobliżu Santa Barbara, pożałowała, że nie

doprowadził ją przed dom, i wyłączyła silnik.

zadzwoiła do Jake'a przed wyjazdem, ale jego

Wysiadła, wiatr smagnął ją w policzki. W

list wydawał się bardzo pilny, więc wyjechała w

powietrzu czuć było sól i deszcz.

ogromnym pośpiechu. Siadając za kierownicą,
Jake musiał usłyszeć samochód, bo pojawił-się
po raz setny zastanawiała się, czegoż on może
w drzwiach jeszcze zanim nacisnęła guzik
chcieć. Skłaniała się do myśli, która uderzyła ją
dzwonka. Zza jego pleców sączyło się światło;
zaraz po odczytaniu listu: Jake w końcu
Sylwetka Jake'a rysowała się bardzo wyraźnie,
zrozumiał, że ją kocha i nie chciał dłużej czekać
jednak twarzy nie sposób było dojrzeć.

z wyznaniem. Wiedziała, że mogły być setki

- Kwiatuszek?

innych powodów, ale ten najbardziej się jej

- Witaj, Jake.

podobał.

Było już późno, gdy minęła Morro Bay i
znalazła zaznaczony na mapie zakręt. Droga była
pusta. Jechała jakiś czas, zanim ujrzała kolejne
znaki rozpoznawcze - zakręt i skrzynkę
pocztową. Skręciła w stromą, zwirową drogę,
która okazała się niebezpiecznie wąska. Wśród
rosnących po obu stronach drzew nie było widać
żadnych domów. Jechała pod górę ponad półtora
kilometra, silnik pracował coraz ciężiej... I nagle

zewnątrznymi ścianami ze szkła. Betonowe

Rozdział piętnasty

ściany i załomy odgradzały poszczególne

pomieszczenia, a zamiast schodów wszędzie

były rampy i pochylnie. Odniosła wrażenie,

jakby celowo zatarto granice między domem a

światem zewnętrznym. Pokryte szorstką

Fleur czekała, żeby ją zaprosił, lecz on tylko

tapicerką sofy wyrastały prosto ze ścian, a na

stał i patrzył na nią z nachmurzoną miną. Miał na

podłogach leżały plecione dywany. Nie było nic,

sobie dzinsy i wywróconą na lewą stronę bluzę z

co czyniłoby wnętrze bardziej przytulnym, nawet

rękawami obciętymi na wysokości łokci. Był

kolory przypominały zewnętrzne otoczenie -

nieogolony, wyglądał na zmęczonego. Jednak

stalowoszara barwa oceanu, biele i odcienie

prócz wyczerpania na jego twarzy malowało się

szarości przypominające skały i kamienie.

coś jeszcze, coś co przypomniało jej pierwszy

- To jest piękne, Jake.

dzień na planie, gdy patrzyła, jak bije Lynn.

- Łazienka jest na końcu tej rampy.

Wyglądał brutalnie i groźnie.

Nerwowo zerknęła na niego. Coś musiało się

- Czy mogę wejść do łazienki? - spytała

stać, ale potrzebowała trochę czasu, żeby zebrać nerwowo.

się w sobie i przygotować na stawienie czoła

Przez moment sądziła, że odmówi. Jednak on

prawdzie. Idąc w kierunku łazienki, ujrzała z

wzruszył ramionami i stanął nieco z boku.

boku gabinet ze ścianą pełną książek i dużym

- Nigdy nie spieram się z przeznaczeniem.

stołem, na którym stała maszyna do pisania. Na

- Co?

podłodze wały się zmięte kartki papieru, jedna

- Wejdz.

leżała nawet wysoko na półce, jakby została

Jeszcze nigdy nie widziała takiego wnętrza.

rzucona tam w przyływie złości.

Była tam otwarta przestrzeń, ograniczona

Większej łazienki nie widziała w całym swoim

życiu. Była wyłożona czarnymi i brązowymi

- To prawda. Każdy inny alkohol robi ze mnie

płytami, miała ogromną wannę wpuszczoną w

awanturczego pijaka.

podłogę oraz szklaną ścianę, która wisiała nad

- Więc dlaczego...?

opadającym stromo klifem. Wszystko tutaj było

- Czy możesz mi powiedzieć, co ty tu do

za duże: wanna, nisza prysznicowa w ścianie,

cholery robisz?

dwie umywalki umieszczone piętnaście

Poczuła skurcz w żołądku. Ależ z niej idiotka.

centymetrów wyżej niż zwykle.

Dlaczego nie pomyślała chwilę, zanim w

Ujrzała swoje odbicie w lustrze i od razu

pośpiechu wyruszyła z domu? Oblała się

zapomniała o łazience. Z niedowierzaniem

rumieńcem. Sięgnęła do torebki i podała mu list.

stwierdziła, że halka w kolorze ciała sprawiała

Czytał, a każda mijająca sekunda wydawała

takie wrażenie, jakby pod ażurową sukienką była

się jej wiecznością. Nagle zmiął papier i rzucił

naga, co zresztą niewiele odbiegało od prawdy.

go przez pokój do wygaszonego kominka. Co się

Dlaczego nie zwracała uwagi na to, jakie ubrania

z nią dzieje? Powinna przecież domyślić się, że

podaje jej Belinda? Gdy jednak przyjrzała się

Jake nie napisałby takiego listu. Ale któż mógłby

sobie uważniej, stwierdziła, że może wcale nie

go napisać? Nagle pomyślała o Lynn i jej
popęłniła błędu. Jake powitał ją miną nie
podyktowanych dobrymi chęciami wysiłkach,
wróżącą nic dobrego, ale tym razem z pewnością
żeby ich skojarzyć. No tak, zabije ją! Kiedy Jake
nie wyglądała jak mała dziewczynka. Laleczka
spojrzał w jej stronę, chciała się zapaść pod
stanęła twarzą w twarz z Łowcą Ptaków
ziemię.

Kalibrem.

- Jakiś skurwiel zabawił się w kuriera -

Gdy wyszła z łazienki, Jake siedział w salonie,
wymamrotał.

trzymając szklankę płynu, który podejrzenie

- Co?

przypominał czystą whisky.

- Zostałaś wystawiona do wiatru. To nie moje

- Myślałam, że pijesz tylko piwo.

pismo.

- Domyśliłam się już. - Przesunęła dłonią po

- Nie ma wiele do opowiadania. To wszystko

pasku od torebki. -Przepraszam cię. Widocznie
jest dla mnie okropne.

ktoś pomyślał, że to świetny dowcip. Ale wcale

- Zdejmowanie ubrania czy w ogóle życie?

tak nie jest.

- Nie podoba mi się ta praca, Jake. Nie lubię

Jednym haustem opróżnił szklanę i powiódł

grać w filmie.

wzrokiem po sukience Fleur, zatrzymując się

- Więc dlaczego to robisz? - Oparł się plecami

dłużej na piersiach i nogach. Całe jej zmieszanie

o bar, opierając łokieć o blat. Pomyślała, że

nagle odeszło - poczuła się trochę pewniej, jakby

brakuje mu tylko pokrytego kurzem kapelusza i

delikatna równowaga między nimi nagle

mosiężnego drążka na oparcie stopy.

przechyliła się na jej stronę.

- To nie takie proste.

- Powiedz mi, co się stało w piątek - odezwał

- Ale to przecież twoje życie.

się. - Widziałem już aktorki, które niechętnie

- Czyżby? Ono splata się z życiem innych

zdejmują ubranie, ale nigdy jeszcze żadna nie

ludzi.

zachowywała się tak jak ty.

- Belinda cię wykorzystuje.

- Byłam całkowicie nieprofesjonalna, prawda?

- Belinda mnie kocha, ale nie rozumie, że

- Powiedzmy, że przepuściłaś szansę, żeby

ludzie mają różne marzenia. Ona pragnie tego,

zrobić karierę striptizerki. - Poszedł za bar

co dla mnie najlepsze.

wykonany z tekowego drewna, wyjął butelkę

- Naprawdę w to wierzysz? Że ona myśli

white turkey i napełnił szklankę do połowy. -

wyłącznie o twoim szczęściu?

Opowiedz mi o tym.

- Tak, wierzę w to. - Spojrzała na niego

Usiadła na kanapie, wsuwając sobie jedną

zachęcająco, aby zaprzeczył jej słowom, ale on

stopę pod siedzenie. Sukienka powędrowała w

nie odezwał się. - Słuchaj, w poniedziałek

górze ud. Jake spojrzał na jej nogi, pociągnął łyk

naprawdę się postaram. Wiem, jak ważna jest ta

ze szklanki i wyszedł zza baru.

scena. Jeśli się bardzo postaram...

- A w piątek nie starałaś się? Daj spokój,

Wolnym ruchem przeczesła włosy palcami i

mała. Mówisz do wujka Jake'a.

spojrzała na Jake'a spod długich rzęs.

- Nie rób tego! - krzyknęła. - Nie cierpię, gdy

- Naprawdę?

tak się zachowujesz! Nie jestem dzieckiem, a ty

- Uważaj, Kwiatuszku. Nie rób nic, czego

nie jesteś moim wujkiem.

później mogłabyś żałować, zwłaszcza gdy masz

Jego słowa powinny ją zdruzgotać, przyprawić

na sobie tę sukienkę. Może być uznana za

o płacz, rozbić na milion kawałeczków i

wyzwanie.

wyrzucić z tego domu. Jednak patrzyła w te

- Jakiego rodzaju wyzwanie? - spytała niskim,

zwięzonymi oczami, przyglądała się twardym rysom

lekko zachrypniętym głosem.

tworzy i nagle poczuła, jak wstępuje w nią nowa

Zawahał się.

siłą. Nieważne co on powie, nie będzie jej

- Może lepiej odwiezę cię do Morro Bay. Jest

traktował jak małe dziecko. Pod surowym

tam kilka ładnych hotelików.

obliczem Jake'a dojrzała jednak coś innego -

Za dwa tygodnie zdjęcia do filmu dobiegną

udało się jej to rozpoznać, gdyż sama czuła się

końca i może już nigdy więcej nie zobaczy

podobnie. Pod tą maską wrogości pragnął jej.

Jake'a. Jeśli ma mu udowodnić, że jest kobietą,
Nagle zrozumiała wszystko, co musiała rozumieć
właściwy moment właśnie nadszedł - jest ubrana
Lizzie, wiedziała, co dawało Lizzie ogromną
w seksowną sukienkę, on zaś nie spuszcza
przewagę i moc.

wzroku z jej nóg. Jego oczy płonęły pożądaniem,

- Jedynym dzieciakiem w tym pokoju jesteś ty
takim jakie mężczyzna odczuwa do kobiety.

- powiedziała cicho.

Wstała i podeszła do okna. Długie włosy

- Nie graj tak ze mną - odparł ze złością. -

poruszały się luźno na jej plecach, w uszach

Grałem już z najlepszymi i uwierz mi, że w

wisiałe złote kółka, sukienka kołysała się w takt

konkurencji z nimi odpadłabyś w przedbiegach.

ruchów bioder.

Teraz wiedziała, że znalazła jego słaby punkt.

- Dlaczego myślisz, że rzucam ci jakieś

wyzwanie? - Uwodzicielsko zahaczyła palcem o

Pochylił głowę i przywarł ustami do jej ust.

kolczyk i odwróciła się w jego stronę. Serce

Miała wrażenie, że za chwilę się udusi. Zębami

mocno waliło w jej piersi.

wbił się w jej dolną wargę, zmuszając Fleur do

- Dlatego, że dzisiaj nie wydajesz mi się taka rozchylenia ust. Na języku poczuła smak whisky.

brzydka jak zwykle, Kwiatuszku - powiedział - Starła się pamiętać, że to przecież Jake, że nie więc lepiej idź już sobie.

ma powodu, aby się go obawiać. Wsunął ręce

Oparła się ramionami o szybę, wysuwając do pod sukienkę, przesuwał je po jej biodrach, przodu biodra i nogi.

wsuwał pod majtki, by chwycić gołe pośladki.

- Jeśli chcesz, żebym poszła... - Zgięła

Kiedy tak ją ścisnął, uczucie pewności i siły,

kolano, aż odsłoniła wewnętrzną stronę uda. -

którego doznała przedtem, nagle gdzieś znikło.

Będziesz mnie musiał wyprowadzić siłą.

Może jednak Jake miał rację. Może była jeszcze

Z trzaskiem odstawił szklanę i otarł usta

dzieckiem grającym rolę dojrzałej kobiety, może

wierzchem dłoni, tak samo jak robił to w

przeceniła swoje siły. Teraz przesunął ręce

filmach.

wyżej, ciągnąc do góry jej sukienkę. Ocierał się

- Chcesz ze mną grać? Dobrze. Zabawmy się.

o jej goły brzuch, językiem coraz głębiej

Ruszył w jej stronę z takim wyrazem twarzy,

wdzierał się w jej usta, kciukiem odnalazł

że aż przestraszyła się. Chyba jej prowokacja

brodawkę piersi.

była zbyt śmiała. To nie film, w którym

To nie tak miało być! Był zbyt agresywny,

występuje Łowca Ptaków. Jake nie panował nad

przerazający... Pragnęła muzyki i kwiatów,

sobą.

delikatnych ciał o niewyraźnych konturach.

Usuając się z jego drogi, uderzyła biodrami

- Jake... - jęknęła płacząco, odpychając go z

o szybę, lecz nim zdążyła zrobić krok, pochwycił

całej siły.

ją i przycisnął sobie do piersi.

- Co? - Dyszał chrapliwie w jej ucho. -

- Zobaczmy, co tam masz.

Przecież tego właśnie chciałaś. Żebym cię

traktował jak kobietę.

- Nikt nigdy nie twierdził, że jesteś najlepszym

- Kobietę, ale nie dziwkę! - W końcu wyrwała

aktorem na świecie, ale nawet jak na ciebie,

się i pobiegła do drzwi, rozczarowana, że Jake

kiepsko to zagrałeś.

nie okazał się kochankiem z jej marzeń,

Przezcesał palcami włosy.

zdruzgotana własną nieporadnością. Co się z nią

- Dostyc już tego, Kwiatuszku.

dzieje? Jak mogła się tak potwornie pomylić w

- Ale tchórz z ciebie.

ocenie Jake'a? Sięgała do klamki, gdy

- Zawiozę cię do hotelu...

przypomniała sobie o torebce, którą zostawiła na

- Pragniesz mnie - powiedziała. - Wiem, że

kanapie. W środku były kluczyki do porsche.

tak jest. Zacisnął zęby, lecz mimo to mówił

Tymczasem Jake podniósł słuchawkę telefonu

normalnym głosem.

i Fleur zorientowała się, że coś tu nie gra. Był

- Kiedy się dobrze wyśpisz...

zbyt spokojny, smutny.

- Chcę spać tutaj.

- ...macie wolny pokój? Dobrze. Tak, w

- ...przyjadę po ciebie i razem zjemy

porządku. Nie, tylko na jedną noc...

śniadanie. Co ty na to? Uśmiechnęła się z

Podeszła i nacisnęła guzik, zrywając

pogardą.

połączenie. Jake skoczył na nogi.

- To brzmi wspaniale, wujku Jake. Kupisz mi

- Co ty sobie wyobrażasz?! - krzyknął. -

także lizaka? Jego twarz pociemniała z gniewu.

Jeszcze ci mało? Uniosła podbródek i spojrzała

- Ile jeszcze mam znieść?! - krzyknął. - Czego

mu w oczy.

ty ode mnie chcesz?

- Mało. Chcę o wiele więcej.

- Przyznaj, że jestem kobietą! I że mnie

- Cholera jasna! - rzucił słuchawkę.

pragniesz!

- Dlaczego chcesz mnie wystraszyć i

- Jesteś dzieciakiem! I wcale ciebie nie

przepędzić?

pragnę!

- Co ty gadasz?

Obrzuciła go długim, twardym spojrzeniem,

pewna, że ją okłamał. Prawie pewna. Przecież to

światlikiem w suficie. Jake wziął ją na rękę,

musiało być kłamstwo. Nagle to jej przekonanie

wszedł po dwóch stopniach i położył na łóżku.

gdzieś się ulotniło. Poczwała ból. Nie będzie go

- Jesteś gotowa, Kwiatuszkę? - warknął. - Czy
więcej prosić, żeby ja kochał, jeszcze miała w
wszystko w porządku?

sobie tyle dumy.

Jeśli o nią chodzi, nic nie było w porządku, ale

- Nienawidzę cię! - Wybuchła nagle, głupio

Jake wyglądał tak groźnie, że w milczeniu
jak dziecko, wyzbywając się resztek godności.

kiwnęła głową.

Zabrała z kanapy torebkę i skierowała się do

- Dobra, mała. - Skrzyżował ręce na piersi i
drzwi, lecz chwycił ją za ramię i odwrócił do
jednym ruchem zdjął bluzę. - Czas na zabawę z
siebie. Wściekłość w jego oczach była
dorosłym mężczyzną.

przerażająca.

Poczuła zimny dreszcz i mocno ścisnęła

- Za późno na wyjście, kochanie! Miałaś
dłońmi narzutę.

wybór i nie skorzystałaś z niego.

- Jake...

Zaczął ją ciągnąć po całym domu. Ledwie

- Co?

stała na nogach. Jedna rampa, następna...

- Boję się ciebie. Rozpiął guzik dzinsów.

łukowate przejście... kolejna rampa...

- Trudno.

- Jake...

Dlaczego na nią nie patrzy? Spoglądała przez

- Zamknij się!

światlik na gwiazdy, słysząc szelest materiału

- Moje ramię...

ocierającego się o ciało. Odwróciła głowę i

- Nie obchodzi mnie to!

zobaczyła, że Jake stoi koło łóżka w samych

Wciągnął ją do pokoju, w którym znajdowało

tylko czarnych slipkach. Przygryzła wargę. Te

się największe łóżko, jakie w życiu widziała.

slipki też miały być inne, białe, miłsze dla oka.

Było przykryte czarno-szarą satynową narzutką i

Albo luźne i wyblakłe, jak jego koszulki. Nigdy

stało na podwyższeniu dokładnie pod wielkim

dotąd nie widziała jego brzucha w całej

okazałości, nie wyobrażała sobie, że będzie taki

mam już tego dosyć! Chciałem cię ostrzec i

smukły i płaski. Skoncentrowała się na torsie,

zniechęcić, ale nie słuchałaś, wołałaś bawić się

śledziła wzrokiem linię ścięgien, robiła, co

ze mną. Więc gdy skończymy, przypomnij sobie,
mogła, by tylko nie opuścić wzroku tam, gdzie
kto zaczął.

zbyt małe i zbyt obcisłe slipy nie mogły ukryć
Fleur już płakała, ale zignorował to i chwycił
jego sterczącej męskości. Pragnął jej, teraz
rąbek jej halki.

naocznie mogła się o tym przekonać. Więc
- Nie! - Uderzyła go w rękę. - Nie chcę tego!
dlaczego tak okropnie ją traktował?

Nie tak! Na jego szyi poruszał się nerwowo jakiś
Aż podskoczyła, gdy nagle chwycił ją za
mięsień.

kostkę, szarpnięciem rozpiął pasek i zdjął sandał.

- Teraz ja dyktuję warunki gry - rzucił przez

Z drugim sandałem zrobił to samo, po czym

zaciśnięte zęby. - Gramy według reguł, które

rzucił go na podłogę. Już nie starał się ukryć

obowiązują w świecie dorosłych. - Gwałtownym

pożądania. Odczuwała je jak falę ciepła, która

pociągnięciem zdarł z niej halkę. Została w

ogarniała jej ciało, gdy na nie patrzył. Ale

samych figach, jeśli nie liczyć złotych

dlaczego jest taki ponury? Taki niedelikatny?

kolczyków. - Teraz już lepiej. Teraz widzę

- Chyba... zmieniłam zdanie. Już nie chcę

wszystko, czego w piątek starałem się nie

tego robić. Wędrował wzrokiem po jej piersiach,

zauważać.

biodrach, nogach.

- Nie! - Łzy płynęły po policzkach Fleur. -

- Za późno. - Pochylił się i rozpiął jej

Wiem, o co ci chodzi i nie pozwolę ci na to!

sukienkę pod szyją.

Słyszysz mnie, Jake Koranda? Nie pozwolę,

- Nie chcę...

żebyś mi to obrzydził.

Jednym ruchem postawił ją na klęczki i przez

- Obrzydził? Nie wiem, o czym mówisz.

głowę ściągnął z niej sukienkę.

Rzucała głową na boki, jak oszalała.

- Zgrywałem przed tobą dobrego faceta, ale

- Chcesz wszystko zepsuć. Żeby to przestało

mieć dla mnie znaczenie.

chciał ją skrzywdzić?

- Bo to nie ma znaczenia! - wykrzyknął

Dotknął jej dłoni, a potem odwrócił się do niej

ochryple. Ściągnął jej majtki i położył się na niej,

i palcami przesunął po obrysie jej ramienia.

aby nie mogła się ruszać. - To jest kopulacja,

- Dobrze, kochanie - szepnął. - Koniec z grą.

mała. Zwierzęca kopulacja. - Odszukał palcami

Zróbmy to tak, jak należy.

jej czułe miejsce i dotykał w rutynowy, niemal

Pocałował ją delikatnie w usta, a ona powoli

bezosobowy sposób. - Podoba ci się to uczucie?

uspokoila się. Ten pocałunek żadną miarą nie

Tak właśnie lubisz?

przypominał tego, co robili przed kamerą.

- Nie! Nie... - Usiłowała skrzyżować nogi,

Zderzyli się nosami. Jake otoczył wargami jej

lecz wbił między nie swoje kolano.

usta. Słodki, miły dla ucha dźwięk. Dotknął

- Powiedz, jak chcesz to zrobić?

językiem języka Fleur. Cudowne uczucie.

- Dlaczego to robisz? - płakała. - Nie

Szorstki, wilgotny język. Objęła go ramionami,

traktujesz innych kobiet w ten sposób, więc

by poczuć na piersi bicie jego serca.

dla czego właśnie mnie to robisz?

Po chwili odsunął się i przez moment bawił się

- Szybko czy powoli? Jak chcesz, do cholery?

włosami, spoglądając na nią łagodnie.

- Nie! - krzyknęła rozpaczliwie. - Chciałam,

- Nie mam kwiatów - powiedział cicho - więc

żeby były kwiaty... żebyś dotykał mojego ciała

będę musiał dotykać cię czymś innym.

kwiatami!

Pochylił się i ustami chwycił jej sutek, który

Zadrżał spazmatycznie.

nabrzmiał i zesztyniał pod jego językiem.

- Jezu... - szepnął. - Niech to cholera.

Jęknęła, czując jak ogarniają fala niewymownej

Zsunął się z niej, tak że ich ciała już się nie

przyjemności. Wtedy Jake - niczym leniwy

stykały, i patrzył w niebo. O czym on myśli? Łzy

cowboj, mający przed sobą całą wieczność -

na jej policzkach powoli wysychały i nagle

zaczął wędrować dłońmi po jej ciele. Jego

poczuła się tak, jakby była sama. Dlaczego

pocałunki przesuwały się po brzuchu Fleur, gdy

ręką pieścił jej uda, wywołując przejmujące

szeptem. Nie mogła się mu oprzeć.

dreszcze. Potem uniósł jej kolana i delikatnie

Wyczuła, jak coś twardego ociera się o jej

rozchylił nogi.

udo. Nie potrafiła się powstrzymać i sięgnęła
Przez świetlik do pokoju sączyło się światło
ręką do jego slipów. Był gładki i twardy jak z
księżycyca, rzucając na plecy Jake'a jasne punkty,
marmuru. Kiedy chwyciła go ręką, Jake cicho
wyzwalając cienie, gdy on palcami dotykał jej
jęknął.

włosków. Subtelny ruchem otworzył ją.

- Co się stało, kowboju? - szepnęła. - Nie

- Płatki kwiatów - szepnął. - Znalazłem je. -

dajesz rady? Oddychał spokojnie.

Wsunął głowę między jej uda i całował

- Wszystko mi jedno-jęknął.

miękkimi ustami.

Zaśmiała się i uniosła nieco na poduszkach,

Doznała niezwykłego, niewyobrażalnego

aby go lepiej widzieć.

dotąd uczucia. Wypowiedziała jego imię,

- Naprawdę?

choć sama nie wiedziała, czy zrobiła to na

Przeszkadzały jej slipy, więc ściągnęła je z

głos, czy też jedynie w myślach. Spirale

niego i zaczęła eksperymentować siłą swojego

rozkoszy wirowały w jej ciele, rozrzucając

dotyku. Tutaj... i tam... znowu tutaj... Gładziła go

strumienie iskier, gorących, gotowych, by
czubkiem palca, opuszką kciuka, kosmykiem
ekspłodować...

swoich włosów. W końcu dotknęła go

- Nie...

koniuszkiem języka.

Podniósł głowę na dźwięk jej zduszonego,

Jęknął głębokim, gardłowym głosem.

przestraszonego głosu, a ona nie wiedziała, jak

Lizała go jak kocica, czując rozpierającą

mu powiedzieć, że bała się ulecieć do nieba

radość z powodu władzy, jaką nad nim miała. Po

samotnie. Z uśmiechem przysunął się i położył

chwili przyciągnął ją i położył znowu obok

obok niej.

siebie.

- Poddajesz się? - powiedział uwodzicielskim

- Poddaję się - powiedział zdławionym

głosem, skubiąc delikatnie jej dolną wargę.

Dlaczego nie wystraszył Fleur, tak jak

- Tchórz - mruknęła.

zamierzał? Dlaczego dał upust swojej żądzy?

- Chyba muszę ci przypomnieć, kto tu rządzi.

Żądza. Tak, nic więcej. Pragnął jej od
Kobietom nigdy nie dość nauki. - Położył się na
pierwszego spotkania. Stał na planie z Lynn,
niej. - Otwórz się, kochanie. Właśnie nadchodzi
która płakała w jego ramionach, ale spoglądał na
twój pan i władca.

to długie, piękne ciało i pożądał go.
Chętnie rozchyliła uda. Pragnęła go w sobie,
Owinęła nogami jego ciało, wciskając go
chciała go kochać, roześmiała się radośnie,
jeszcze głębiej mimo bólu, a on nie miał dość
patrzając w ciemnoniebieskie oczy, pełne
siły, by zranić ją jeszcze bardziej, wycofując się.
pożądania. ..

Zebrawszy całą siłę woli, pozostał w bezruchu.
Usłyszał słodki, kobiecy głos, który rozdzierał
- Przepraszam cię, Kwiatuszku. Nie
mu duszę. W milczeniu patrzył na nią, błagając
wiedziałem. Poruszyła biodrami, próbując
w myślach, aby ukryła coś przed nim, lecz ona
przyciągnąć go jeszcze mocniej.

uśmiechała się pełna miłości. Niesamowita
- Ciii. - Gładził jej włosy i usta. - Odczekaj
łagodność i rozmarzenie na jej twarzy

chwilkę - szepnął.

kompletnie go rozbroiły. Wszedł w nią głębiej,

- Wszystko dobrze.

trochę brutalnie, o wiele mocniej, niżby chciał.

Pomyślał, że właśnie popełnił największy akt

Nie spodziewał się, że będzie... Nie myślał, że...

draństwa na świecie. Jake Koranda, król drani.

Jezu. Krzyknęła cicho z bólu.

Lecz mimo to twardy jak kamień. Tkwiący w

- Kwiatuzku... Boże kochany... - Chciał się

dzieciaku o wielkich oczach. Ukrył twarz w jej

wycofać, ale wbiła palce w jego pośladki.

szyi, palce wczepił we włosy i zaczął się

- Nie. Jeśli to zrobisz, nigdy ci nie wybaczę.

delikatnie poruszać. Zadrżała i wbiła palce w

Chciało mu się płakać, wyć, wykrzyczeć

jego plecy.

swoją złość na Belinę i na własną głupotę.

Natychmiast zamarł.

- Boli cię?

- Nie... - Rozszerzyła zdumione oczy. - Och...

- Nie - stęknęła. - Proszę... - Cofnął głowę,

Widział, jak się zawstydziała.

aby spojrzeć jej w twarz. Miała zaciśnięte oczy,

- Przepraszam - wyjąkała. - Nie chciałam rozchylone usta, ale nie z bólu. Uniósł biodra i zachować się jak egoistka. Nie wiedziałam. To powolnym ruchem wszedł bardzo głęboko. Raz... znaczy... - urwała zmieszana.

drugi... Z upojeniem patrzył, jak Fleur doznaje Ukrył swój uśmiech, chwytając ją zębami za niewymownej rozkoszy.

płatek ucha.

Gdy jeszcze drżała, pieścił ją uspokajająco.

- Jeśli chcesz, możesz zasnąć - szepnął. -

Wreszcie otworzyła oczy, z początku mętne,

Albo poczytaj sobie coś. Postaram się, żeby ci

które po chwili nabrały blasku. Mruknęła coś,

nie przeszkadzać. - Znowu zaczął poruszać czego nie rozumiał, i uśmiechnęła się do niego.

biodrami. Była taka miękka, dobra, słodka...

- To było cudowne - szepnęła. Popatrzył na

- Och... - szepnęła. - To będzie jeszcze raz,

nią z rozbawieniem.

prawda?

- Miło mi, że było ci przyjemnie.

- Możesz postawić na to wszystkie pieniądze -

- Nie wiedziałam, że to będzie takie... takie...

odpowiedział gardłowo.

- Nudne? Roześmiała się.

Po chwili oboje ulecieli w przestworza.

- Męczące? - zasugerował.

- Nie, to nie to słowo.

- Może więc...

- Przytłaczające - powiedziała. - Ogromne.

- Kwiatuszku...

- Tak?

- Nie wiem, czy zauważyłaś, ale... jeszcze nie skończyliśmy.

zrobiliśmy. - Wstawił salaterkę do zlewu i

Rozdział szesnasty

odkręcił wodę.

- Zrobiliśmy? Masz wielki talent

formułowania wypowiedzi. Może zostaniesz pisarzem, gdy dorośniesz?

- Nie bądź taka mądra. Źle postąpiłaś, nie

Zrobiliśmy strasznie głupią rzecz. - Wypchaj mówiąc mi o tym. Uśmiechnęła się słodko.

się, Koranda. Obudziła się nieco po drugiej w

- Obawiałaś się, że rano już nie będę miała do nocy i stwierdziła, że jest sama w łóżku. Szybko ciebie szacunku? - Szło jej coraz lepiej. Na każdą

włożyła swoje majteczki i czarną bluzę Jake'a, po

jego uwagę miała równie kąśliwą odpowiedź.

czym odszukała go w kuchni, gdzie zajadał

Świat według Korandy. Jak to możliwe, że tak

największą na świecie porcję lodów. Zaczaj na

bardzo go pokochała, skoro on nie miał zamiaru

nią krzyczyć od chwili, gdy się pojawiła - znikła

dać nic w zamian? A w ogóle to dlaczego nie

jego wcześniejsza delikatność.

przestaje gadać i nie pocałuje jej?

Pomyślała, że jego gniew może być częściowo

- Kwiatuszku, cholera jasna. Przecież nie

usprawiedliwiony, ale skąd miała wiedzieć, że

byłbym taki brutalny! Nie mogła już wytrzymać.

gdy pytał, czy wszystko jest w porządku, miał na

Zaczęła otwierać szuflady, szukając gumki do

myśli kontrolę urodzeń? Powiedziała mu, że

włosów.

kolejny okres powinna dostać za trzy dni, więc

- Słuchaj, nie muszę ci się tłumaczyć -

chyba była bezpieczna, ale on mimo to strasznie

stwierdziła. - A teraz przymknij się, dobrze? -

się wydierał. Dopiero po dłuższym czasie

Znalazła gumkę i związała nią włosy w koński

poznała prawdziwą przyczynę jego gniewu: był
ogon. Przeszła do salonu, gdzie zabrała ze stołu
jej pierwszym mężczyzną.

kilka świec.

- Powinnaś mi powiedzieć, zanim to

- Co ty robisz?

- Idę się wykąpać - odparła.

Spośród wszystkich decyzji, dotyczących jej

- Jest prawie trzecia w nocy.

życia, przynajmniej tego wyboru dokonała sama.

- Nic na to nie poradzę. Czuję się nieświeżo.

Zdjęła ubranie i weszła do wody, wspominając

Po raz pierwszy od chwili, gdy weszła do

słodki moment bólu, kiedy w nią wszedł, jego

kuchni, trochę się odprężył i nawet lekko

późniejszą delikatność. Płomyki świec odbijały

uśmiechnął w charakterystyczny, wyzywający, a

się od luster i Fleur poczuła się tak, jakby unosiła

zarazem prowokujący sposób.

się w przestrzeni.

- Naprawdę? A to dlaczego?

- To prywatna impreza? A czy chłopiec może

- Ty mi powiedz. Przecież jesteś ekspertem. -

wejść?

Wiedziała, że bluza niezupełnie zakrywa jej

Uznała pytanie za retoryczne, bo i tak już

majtki, dlatego wychodząc z kuchni, pokręciła
rozpinał sobie spodnie.

tyłeczkiem.

- To zależy.

Świece ustawiła dookoła wanny i zapaliła je.

- Od czego?

Dopiero wtedy odkręciła kran, dolewając do

- Od tego, czy skończyłeś już swój wykład.

wody znaczną ilość płynu do kąpieli. Płyn do

- Wykład skończony. - Mruknął coś i

kąpieli Jake'a? Wątpliwe. Pewnie należał do

wszedłszy do wanny położył się koło Fleur.

jednej z jego młodych przyjaciółeczek.

- Co powiedziałaś? - spytała.

Nienawidziła ich.

- Nic.

Gdy wanna napełniała się wodą, Fleur wyjęła

- Jake, do diabła!

z dna torebki kilka spinek, którymi umocowała

- No dobrze! - krzyknął. - Powiedziałem:

sobie włosy na czubku głowy. Jake miewał

przepraszam.

wahania nastroju, lecz Fleur nie żałowała tego,

- Za co przepraszasz? O co konkretnie ci

co się między nimi wydarzyło. Tak bardzo go

chodzi? - Uniosła się na łokciach. Jej głos drżał,

kochała. Właśnie jemu chciała się oddać.

bała się, że za chwilę znowu zacznie płakać.

Musiał to usłyszeć, gdyż przyklęknął i objął ją

bałaganu w kuchni, smażąc na grillu steki, które

czule.

nie chciały rozmrozić się w środku, przypalając

- Za nic, kochanie. Przepraszam cię tylko za

bagietkę i przyrządzając sałatkę z brązowiejącej

to, że jestem dla ciebie taki szorstki.

sałaty i starych marchewek. Był to najlepszy

Zaczęli się całować, aż jej włosy opadły luźno

posiłek, jaki Fleur kiedykolwiek jadła.

na plecy, lecz żadne z nich nie zwróciło na to

Następnego ranka wyszli, żeby pobiegać, ale

uwagi. Spletli się rękami i nogami i osunęli do

szybko wrócili do łóżka. Po południu grali w

wody. Jake wyciągnął zatyczkę, żeby mogli

karty, opowiadali sobie brzydkie dowcipy,

oddychać i całował ją w cudowny, pełen

jeszcze raz wzięli kąpiel. Jake zbudził ją tuż

pieszczoty sposób. Znowu krzyknęła z rozkoszy,
przed świtem w poniedziałek i pojechali razem
a on ukoił ją delikatnymi pocałunkami. Potem
do Los Angeles. Załatwił, by po południu
owinał ją ręcznikiem.

odstawiono porsche, a razem z Fleur pojechali
- Skoro tak mnie wymęczyłaś - powiedział,
jego samochodem. Nie mogła zrozumieć,
zawijając sobie ręcznik na biodrach - to może
dlaczego tak zorganizował ich powrót, bo przez
mnie teraz nakarmisz? Od chwili, gdy tu
całą drogę do studia prawie nie rozmawiali.

przyjechałem, jadłem tylko lody i chipsy, a
Gdy ucharakteryzowana weszła na plan,
gotować nie umiem.

stwierdziła, że nastrój Jake popsuł się jeszcze
- Nie licz na mnie. Jestem dzieckiem z
bardziej. Wyklócał się z Johnnym Guyem o
bogatej rodziny.

zmiany w scenariuszu, których nie dokonał
- Chcesz przez to powiedzieć, że nie umiesz
podczas weekendu. W ogóle na każdego patrzył
gotować?

wilkiem, a na jej widok jeszcze bardziej się

- Tylko naleśniki z gotowego proszku.

nachmurzył.

- Jezu, to nawet ja potrafię więcej.

Na pewien sposób cieszył ją ten zły humor

Przez następną godzinę narobili straszego

Jake'a. Nie mówił o tym ani słowa, lecz to co

zaszło, odcisnęło na nim wyraźne piętno.

zadziorny, więc postanowiła dać mu nauczkę.

Zresztą, gdyby była mu obojętna, nie

Zrzuciła sukienkę, nie spuszczaając z niego

zachowywałby się tak dziwnie, prawda?

wzroku. Teraz już oboje nie mieli przed sobą

Johnny Guy podszedł do Fleur.

tajemnic. Byli sami. On, zabawny, ukochany,

- Kochanie, wiem, że w piątek było ci trudno,

sam też musiał ją kochać, choćby odrobinę, bo

ale dzisiaj postaramy się ułatwić ci zadanie.

inaczej nie byłby dla niej taki cudowny w łóżku.

Dokonałem pewnych zmian...

Pragnęła, by ją mocno kochał. Rozpięła stanik.

- Żadne zmiany nie są potrzebne. Zróbmy to

Jake rzucił jej niemiłe spojrzenie i opuścił swoje

według scenariusza.

miejsce.

Popatrzył na nią zdziwiony. Podniosła do góry

- Johnny Guy, zatrzymaj kamerę!

oba kciuki, zapewniając, że wszystko jest w

- Jake, do cholery, to ja mówię, kiedy zrobić

porządku. To jej życie. Jeśli chce zagrać tę

cięcie! Świetnie sobie radziła! Co się z tobą

scenę, przecież może to zrobić! Nie pozwoli

dzieje? - Johnny Guy rozgniewał się nie na żarty.

Jake'owi zapomnieć, że jest kobietą, a nie

Uderzył się ręką po udzie i zrobił dwa kroki w

dzieckiem.

jego stronę. - Cholera! Tylko ja tu rządzę! Nikt

Mimo to Jake nie był zachwycony.

inny! Ja mówię, kiedy zatrzymać kamerę!

- Chyba uzgodniliśmy, że wyrzucimy

-Mówił tak jeszcze przez kilka minut, gdy Jake

większość tej sceny. Cholera jasna, przecież

tymczasem coraz bardziej markotniał. Kiedy

wiadomo, że ona sobie nie da rady. Po co tracić

jeszcze poskarżył się, że jego krzesło się

czas?

przesunęło, Johnny Guy omal nie dał mu w

- Młoda dama chce jednak spróbować, więc

twarz.

damy jej szansę. Czas do pracy, moi mili.

- Wszystko w porządku, Johnny Guy -

Jake patrzył na nią spode łba. Uśmiechnęła

powiedziała Fleur, jak dojrzała, panująca nad

się, jednocześnie rozpinając guziki. Był

sytuacją kobieta. - Jestem gotowa do następnej

próby.

zazdrosny kochanek. Nie chciał, aby ktokolwiek

Twarz Jake'a przypominała wielką gradową

inny ją oglądał.

chmurę. Fleur zdjęła stanik. Robiła to powoli,

Johnny Guy uchwycił wszystko - napięcie

przyprawiając go o męki, drażniąc swoją nowo

Jake' a, jego poczucie winy, źle ukrywane

odkrytą siłą. Nachyliła się, zdjęła majteczki i

cierpienie... a także nieustępliwie uwodzicielską

podeszła do niego.

Fleur. Uchwycił wszystko i pogratulował sobie

Miał zeszywniałe, twarde ciało. Rozpięła mu

dobrze wykonanej roboty.

koszulę i włożyła pod nią ręce. Dotknęła

Fleur zachowywała optymizm i pogodę ducha,

miejsca, które całowała tego ranka, gdy się

lecz mijał dzień za dniem, a Jake wciąż trzymał

obudziła. Przywarła do niego biodrami, a potem się od niej na dystans. Powoli pogrążała się w zrobiła coś, czego dotąd nie ćwiczyli przed rozpacz. Przecież on musi ją kochać. Po prostu rozpoczęciem zdjęć. Nachyliła się i językiem musi... nie liczyła już dni, ale godziny, które dotknęła jego sutka.

pozostały do końca zdjęć. Chciała z nim

- Cięcie! Znakomicie! - zawołał Johnny Guy, porozmawiać, z krzykiem rzucić mu się w wyskakując uradowany zza kamery.

ramiona i błagać, żeby pokochał ją tak, jak ona

Jake wyrwał szlafrok garderobianej, która jego. W czwartek, gdy skończył pracę, zniknął wyszła spoza zasłony i rzucił go Fleur.

gdzieś bez śladu.

- Co ty wyprawiasz? - spytał z grobową miną.

- Kochanie, czy nic ci nie mówił? - spytała

Praca postępowała bez przeszkód przez resztę

Belinda. - Z pewnością będzie obecny na

poranka. Jeszcze przed obiadem zdążyli nakręcić

przyjęciu, które Johnny Guy urządza podczas

powtórkę nieudanych zdjęć z piątku i

weekendu.

przymierzali się do ostatnich ujęć tej sceny. Jake

- Naprawdę nie wiem. On nie informuje mnie

prawie się do niej nie odzywał, ale nie

o swoich planach. Belinda uśmiechnęła się

przejmowała się tym. Zachowywał się jak

kokieteryjnie.

- Może powinnaś to zmienić, kochanie.

w błyszczące poziome pasy w różnych

Fleur odwróciła się. Nie chciała, aby matka

odcieniach beżu. Sukienka miała nieco egipski

udzielała jej wskazówek w związku z Jakiem. To

charakter, dodatkowo podkreślony złotymi

była jej sprawa. Wyłącznie jej.

bransoletami oraz sandałami na płaskiej

Przyjęcie z okazji zakończenia zdjęć do

podeszwie z błyszczącymi sprzączkami.

Zaśmienia w niedzielny poranek przyciągnęło

Poprzedniego wieczoru splotła mokre włosy w

najsłynniejsze osobistości Hollywoodu. Fleur

warkocze, a teraz, rozpuszczone, opadały faliście

była w złym humorze. Dopiero w ostatniej chwili

na plecy. Marcella Kelly powiedziała jej, że

zgodziła się, by towarzyszył jej Dick Spano -

wygląda jak Kleopatra zrobiona na blondynkę.

gdy przyjęła do wiadomości fakt, że Jake się nie
Marcella bardzo różniła się od swojego męża.
zjawi. Nawet docierające strzępy rozmów nie
Szczupła, o nienagannych manierach, uważała
zdołały odwrócić jej myśli od swojego
się za prekursorkę wszelkich nowości. W latach
nieszczęścia.

sześćdziesiątych jako pierwsza wprowadziła na

- Jak możesz twierdzić, że on jest snobem? -

salony fondue, a potem w stosownym momencie

pytał jakiś blondyn swojego rozmówcę. - Sam

skreśliła Huey Newton z listy swoich gości.

widziałem, jak wycinał ze swoich koszul

Nieustannie polecała im przeróżne przystawki -

symbole markowych firm.

łososia w tequili, kanapki udekorowane liśćmi

- Dopiero gdy wyblakły w słońcu, mój drogi.

kaktusa, małe naleśniczki z warzywami

Podeszli bliżej baru, gdzie unosił się zapach

rosnącymi w wodzie. A Johnny Guy cały czas

kubańskich cygar.

chodził wśród gości z puszką napoju

- ...to ambitny pomysł, jeśli dodać jeszcze

pomarańczowego.

cheerleaderki drużyny Dallas Cowboys...

Szkoda, że nie ma tu Jake'a, pomyślała Fleur.

Fleur ubrała się staranniej niż zwykle, w

Było tak wesoło. Ale brakowało jej go również z

jedwabną sukienkę o barwie niebielonego płótna,

wielu innych powodów.

Udawała ze słucha Dicka Spano, lecz cały

stała koło basenu. Co mu powie, gdy staną

czas nad jego głową obserwowała zebranych

naprzeciwko siebie? Dlaczego mnie nie kochasz

ludzi. Zobaczyła, że Belinda zablokowała w

tak, jak ja ciebie? Bzdura. Poczwała krople

narożniku nieco oszołomionego Kirka Douglasa.

deszczu i wróciła do środka wraz z innymi

Zapewne raczyła go niepotrzebną mu do niczego

gośćmi, którzy wyszli, by zaczerpnąć świeżego

historią każdego filmu, w którym brał udział.

powietrza. Rozejrzała się dookoła, jednak Jake

Fleur popijała drinka wciąż udając, że słucha.

gdzieś zniknął. Po chwili stwierdziła, że nie

Podeszło do nich kilka osób; niektórzy

tylko on.

mężczyźni wdzięczyli się do niej. Laleczka.

Tb jeszcze nic nie znaczy, pomyślała. Nawet

Dzisiaj to określenie wydało się jej szczególnie
jeśli Belinda i Jake są razem, to jeszcze nic nie
śmieszne.

znaczy. Mimo wszystko serce biło jej coraz

Już straciła nadzieję, że zobaczy Jake'a, gdy

mocniej, a w uszach dźwięczały słowa matki:

wszedł przez drzwi w towarzystwie Lynn Davids

“Pragnę dla ciebie wszystkiego, co najlepsze”.

i jej ostatniego kochanka - bezrobotnego reżysera

Przestraszyła się nie na żarty. Zaczęła szukać Be-

filmów dokumentalnych. Serce Fleur zabiło

lindy, chodząc od pokoju do pokoju,

mocno, poczuła lekki szum w głowie. Zanim ją

przedzierając się przez tłumy gości. Nie mogła

zauważyć, podeszła do niego Marcella Kelly i

znieść myśli, że Belinda znowu wtrąca się w jej

poprowadziła przez tłum gości, chwając się

życie. Nigdy by jej tego nie wybaczyła. Nigdy.

cenną zdobyczą. Fleur poczuła, że nie będzie w

Poszła na górę, gdzie zaskoczyła Lynn z

stanie spotkać się z nim w obecności tak wielu

kochankiem, jednak nie widziała nikogo innego.

ludzi. Przeprosiła Dicka Spano, poszła do

Gdzie oni się podzieli? Już miała wrócić na dół,

łazienki i usiadła na brzegu wanny. Czy on nie
gdy usłyszała przytłumione odgłosy rozmowy,
rozumie, że mogą się już nigdy więcej nie
dobiegające z sypialni Marcelli Kelly. Zaglądała
spotkać? Po chwili wymknęła się z domu i
już wcześniej do tego pokoju, ale weszła tam po
raz drugi i dopiero wtedy spostrzegła boczne
bo cię rozumiem. Wiem, co to znaczy być
drzwi prowadzące do garderoby. Nagle
buntownikiem i chyba od samego początku
zatrzymała się na dźwięk głosu Jake'a.

miałam świadomość, że nie jestem dla ciebie
- ...zaciągnęłaś mnie tutaj. Nie mamy o czym
wystarczająco atrakcyjna. Ale Fleur jest
mówić, Belindo. Wracajmy na dół.

wyjątkowa. Nie widzisz tego? Jesteście dla
- Jeszcze dwie minuty. Przez wzgląd na dawne
siebie stworzeni, a ty łamiesz jej serce.

czasy. - Belinda ściszyła głos. - Przeżywaliśmy
Jake odsunął się od niej.

razem miłe chwile, pamiętasz, Jake? Pamiętasz

- Na litość boską... Belindo...

ten obskurny motel w Iowie?

- Wysłałam ją do ciebie! - wykrzyknęła. -

Fleur poczuła suchość w ustach. Głos Belindy

Sama ją do ciebie wysłałam, a teraz ty sprawiasz pełen był intymnej napiętności. Dlaczego mówisz mi wielki zawód. Ufałam ci.

do Jake'a w ten sposób? Zrobiła jeszcze jeden Odwrócił się do niej. Był wściekły.

krok i nagle, zupełnie nieoczekiwanie, zobaczyła

- Ufałaś! Wysłałaś ją do mnie, żeby ocalić

ich. Wstrzymała oddech, ale to były jedynie ich

pięć minut filmu, bo bałaś się, że całość nigdy

odbicia w wielkim lustrze: Belinda w różowej,

nie ujrzy dziennego światła. Pięć minut kariery

zwiewnej sukience od Lagerfelda i Jake w

twojej Laleczki! Przeleć moją córkę, Koranda,

marynarce, nadającej mu szacowny wygląd.

żeby ocaliła karierę, tak mi powiedziałaś.

Oparł się o ścianę, krzyżując ramiona na

Przyznaj to przynajmniej przed sobą.

piersi. Belinda dotknęła jego ramienia z

- Nie bądź świętoszkiem - syknęła. - Nie

dziwnym wyrazem twarzy. Dlaczego tak na

jestem taka głupia, żeby oczekiwać od ciebie

niego patrzy?

wdzięczności, ale nie sądziłam, że zwrócisz się

- Wydaje mi się, że twoja życiowa misja przeciwko mnie. Zapewne uratowałam twój film. polega na łamaniu serca kobietom noszącym

- Jesteś śmieszna. Nie było najmniejszego nazwisko Savagar. Ja mogę się z tym pogodzić, zagrożenia.

- Dla mnie wyglądało to zupełnie inaczej. znaleźć się poza zasięgiem tej strasznej bestii. Zrobiłam to, co musiałam.

- Nie dotykaj mnie! Niech żadne z was mnie

- Naprawdę? Musiałaś podrzucić mi córkę na nie dotyka! Belinda skrzywiła się.

magiczną kurację? Powiedz mi coś. Czy całe

- Nie patrz tak. Pozwól, że ci wyjaśnię.

życie zamierzasz sama najpierw wypróbować

Musiałam ci pomóc, musiałam. .. Nie widzisz wszystkich kochanków Fleur? Będziesz ich tego? Mogłaś zniszczyć naszą przyszłość, swoją przesłuchiwać, żeby się upewnić, czy są na karierę, nasze plany i marzenia. Teraz jesteś odpowiednim poziomie, zanim wpuścisz ich do gwiazdą i obowiązują cię inne reguły. Nie

łóżka córki? Co z ciebie za kobieta?

rozumiesz tego?

- Jestem kobietą, która kocha swoje dziecko.

- Zamknij się! - krzyknęła Fleur. - Jesteście

- Gówno prawda. Kochasz tylko siebie. Nawet

wstrętni, podli! Oboje. Belinda zrobiła krok w jej

nie znasz swojej córki. - Odwrócił się i nagle

stronę.

ujrzał w lustrze odbicie Fleur.

- Kochanie, proszę cię...

Dziewczyna stała jak skamieniała. Ból

Fleur z całej siły uderzyła ją w twarz. Belinda

wgryzał się w nią z całej mocy, nie pozwalając

krzyknęła i zatoczyła się do tyłu, upadając na

oddychać, obrzydzał cały świat.

łóżko.

- Jezu Chryste. - Po sekundzie Jake był już

- Fleur!

przy niej. - Przepraszam cię, Kwiatuszku. To nie

- Nie zbliżaj się do mnie, Jake! - Fleur

jest tak, jak myślisz.

zaciśnęła pięści.

- Boże, moja maleńka. - Belinda podbiegła i

- Posłuchaj... - Wyciągnął rękę, a wtedy ona

chwyciła córkę za ramiona. - Już dobrze,

zaczęła wściekle machać rękami, wrzeszczeć,

kochanie. Wszystko dobrze.

kopać go. Chciała go zabić, tak, zabić. Próbował

Po policzkach Fleur płynęły łzy. Odskoczyła

ją obezwładnić, ale wyrwała się i uciekła z

gwałtownie do tyłu i cofnęła o kilka kroków, by

pokoju. Zdziwieni goście patrzyli, jak zbiega po

schodach i wybiega z domu.

Belinda specjalnie wysłała ją w takim kostiumie.

Padał rzęsy deszcz, który już po chwili

A ona cały czas myślała, że Jake ją kocha.

przemoczył jej ubranie. Pragnęła, by zamiast

- Zabierz ode mnie swoje łapy!

wody uderzały w nią kawałki lodu, pocięły ją na

Wzmocnił uchwyt i odwrócił ją, żeby móc

drobne kawałeczki, które potem deszcz zmyłby z

spojrzeć jej w oczy. Jego marynarka była

powierzchni ziemi. Pobiegnęła aleją, podciągając

uwalana błotem, mokre włosy przykleiły się do

sukienkę. Paski sandałów wbijały się w jej stopy,

czoła, strumyczki deszczowej wody spływały po

podeszwy ślizgały się na asfalcie, mimo to Fleur

twarży.

nie zwolniła. Skracając sobie drogę przez

- Posłuchaj mnie przez chwilę. To, co

trawnik, dobiegła do bramy.

słyszałaś, to jeszcze nie jest wszystko.

Usłyszała, jak biegnie za nią, wykrzykując jej

Zacisnęła zęby.

imię, więc przyspieszyła kroku. Zaklął ciężko i

- Byłeś kochankiem mojej matki?

po chwili pochwycił ją za ramię. Straciła

- Tak, ale...

równowagę, zaplątała się w mokry materiał

- To ona napisała ten list i wysłała mnie do

sukienki, po czym przewróciła razem z nim na

ciebie, żebyśmy poszli do łóżka?

trawę. Tak jak za pierwszym razem.

- Motywy Belindy nie miały nic wspólnego z

- Kwiatuszku, przestań, proszę cię, przestań. -

moimi! Zamierzyła się na niego pięścią.

Objął ją mocno, przyciskając plecami do swojej

- Ty podły draniu! Nie mów mi, że zabrałeś

piersi. Oddychał ciężko tuż przy jej uchu. -Nie

mnie do łóżka z miłości!

możesz tak po prostu odejść. Zabiorę cię do

Chwycił ją za nadgarstki, aż poczuła ból.

domu. Wyjaśnię ci wszystko.

- Kwiatuszku, są różne rodzaje miłości. Być

Myślała, że tamtej nocy naprawdę jej pragnął.

może moje uczucie do ciebie nie jest idealne,

Miała na sobie jasną sukienkę, halkę w kolorze

takie jak twoja miłość, ale...

ciała, kołyszące się w uszach złote kółka.

Znowu chciała go uderzyć.

- Zamknij się! Kochałam cię! Kochałam całym

straszna, więc szybko ją odrzuciła.

sercem, całą duszą! I nie chcę słyszeć ani słowa

Zamknęła walizkę, po czym zadzwoniła do

o braciach, siostrach i wujkach. Ani żadnych

linii lotniczych. Było jeszcze miejsce na

innych twoich bredni! Puść mnie!

najbliższy lot do Paryża. Przed odjazdem

Powoli zwolnił chwyt i puścił ją. Stała

musiała zrobić jeszcze jedną rzecz...

chwiejnie na nogach.

Belinda szalała z niepokoju. Gdy Jake

- Jeśli naprawdę chcesz mi pomóc... - dyszała

wreszcie ją puścił, wróciła do domu i stwierdziła,

- zawołaj tu Lynn. A potem przytrzymaj

że nie ma samochodu Fleur. W pokoju córki

Belindę... z dala ode mnie.

leżały porozrzucone ubrania, a na podłodze

- Kwiatuszkę...

walała się mokra sukienka. Fleur na pewno

- Potrzebuję godziny. Na tyle chyba zasługuję,
niedługo wróci. Potrzebuje trochę czasu, żeby
draniu.

wszystko przemyśleć. Czasami dzieci chcą

Stali w strumieniach deszczu, oddychając

uwolnić się od rodziców. To nic nie znaczy.

ciężko. Po chwili Jake kiwnął głową i zawrócił w

Wszyscy wiedzą, że ona i Fleur są nierozłączne.

kierunku domu.

Jak dwie połówki, które idealnie do siebie pasują

Lynn prowadziła samochód, nie zadając

i tworzą jedność. Ona wróci. Przecież musiały

żadnych pytań. Gdy dojechały do domu, nie

zrobić plany na przyszłość.

chciała zostawić Fleur samej, ale ta powiedziała,

Belinda spostrzegła, że w łazience świeci się

że od razu położy się do łóżka. Gdy Lynn znikła,

światło, więc poszła tam, by je zgasić. Najpierw

Fleur pośpiesznie spakowała swoje ubrania do

zobaczyła nożyczki, połyskujące na umywalce, a

największej walizki i torby. Potem zdjęła z siebie

po chwili aż krzyknęła z żalu. Na podłodze

zniszczoną sukienkę, włożyła dzinsy. Jake i leżało mnóstwo pociętych, mokrych, jasnych Belinda. Spiskowali bez jej wiedzy, wykorzystali włosów.

ją... Czy rozmawiali o niej w łóżku? Myśl była Jake jechał bez celu, próbując zebrać myśli, ale bryła lodu w jego piersi jakoś nie chciała się bogatej rodziny, którego twarde życie nie rozpuścić. Deszcz zmienił się w mglistą mżawkę. nauczyło jeszcze ostrożności i sprytu.

Cholera. Gdyby oceniać siłę charakteru, Poszedł przez ulicę na puste boisko, nie znalazłby się na szarym końcu. Dlaczego wtedy zważając na kałuże. Teraz Fleur poznała smak nie wypłoszył jej, tak jak pierwotnie zamierzał? prawdziwego życia. Dostała kopniaka, który Byłoby to takie proste. Wiedział o jej uczuciach, nauczy ją rozumu. Stał na asfaltowej lecz mimo to nie był w stanie wyrzucić jej za nawierzchni i zaczął kozłować piłkę. Z piłką czuł drzwi.

się dobrze, wyczuwał ją i rozumiał. Pragnął Zostawił za sobą bogate przedmięcia i znalazł wyrzucić Fleur ze swojego życia! Zapomnieć ten

się w samym centrum Los Angeles. Mokra ulice
widok, gdy piękna, mokra, z rozmarzonymi
były puste. Zrzucił zniszczoną marynarkę i
oczami leżała w wannie, otoczona kręgiem
prowadził w koszuli z krótkimi rękawami. Boże,
świec. Nie chciał myśleć, jak ponure będzie jego
ależ ona była piękna. Zmysłowa, podniecająca...
życie, gdy ona zniknie.

Coś ścisnęło go za gardło, gdy przypomniał
Podbiegł do tablicy szybkim krokiem, odbił
sobie, jaki ból sprawił jej za pierwszym razem, a
się mocno i wsadził piłkę do kosza. Obręcz
ona mimo to trzymała go mocno, ufała mu...
zadrżała, a Jake uderzył się w rękę, jednak nie
Boisko znajdowało się przy zaśmieconej ulicy.
poczuł tego. Słyszał tylko wiwatujące tłumy.
Były tam różne drabinki z brakującymi
Zdecydował, że pokaże im, co potrafi, aż zaczną
szczęblami i szkielet huśtawki. Pojedyncza
krzyczeć głośno i zagłuszą słowa, które nie
lampa świeciła nad tablicą do koszykówki z
dawały mu spokoju.
zardzewiałą obręczą i resztkami siatki.
Minął rywala i wyprowadził piłkę na środek.

Zaparkował furgonetkę i sięgnął do tyłu po piłkę.

Był indywidualistą, samotnikiem. Taki styl życia

Tylko głupiutkie dziecko mogło mieć w sobie

mu odpowiadał, był najbardziej bezpieczny.

tyle ufności co ona. Rozpuszczone dziecko z

Zrobił zwód w prawo, potem w lewo, wreszcie

oderwał się od ziemi i rzucił z wyskoku. Tłum

doskonały, idealny świat, w którym człowiek

oszalał, wiwatując na jego cześć.

może iść przed siebie jak olbrzym i nigdy nie

Dok-tor! Dok-tor! Dok-tor!

czuć wstydu. Świat, w którym sędziowie jasno

Chwycił piłkę i dojrzał przed sobą Kareema,

określali, co wolno, a czego nie. Świat, w którym

który na niego czekał. Zimna machina do

nie było miejsca dla delikatnych dziewczynek ze

zabijania, odczłowieczona twarz z nocnych

złamanym sercem.

koszmarów. Oszukać go. Wykonał zwód w lewo,

Jake Koranda. Aktor. Dramatopisarz. Chciał

ale Kareem nie był człowiekiem, lecz maszyną,

rzucić wszystko i przeżyć swoją fantazję. Chciał

która potrafiła czytać ludzkie myśli. Szybko!

być Juliusem Ervingiem, biegać po boisku na

Zanim spojrzy w oczy, zanim pozna wszystkie
skrzydlatych stopach, skakać w chmury, wyżej i
najtajniejsze sekrety. Teraz. Przeskoczył na
dalej, cieszyć się większą wolnością niż
prawą stronę szybko jak błyskawica, odbił się od
ktokolwiek inny. Zdobywać punkty dla sławy.
asfaltu i wzbił się w powietrze... ludzie nie

Tak.

potrafią latać, ale ja mogę... obok Kareema... do
Krzyki tłumu umilkły. Stał samotnie w słabym
samej stratosfery...

światle lampy na granicy wielkiego pustkowia.

Dok-tor! Nikt już nie siedział. Wszyscy
krzyczeli. Dok-tor!

Kareem spojrział na niego. Obaj uznawali
wielkość przeciwnika, doceniali go, tak jak ma to
miejsce tylko pośród żywych legend. Ale po
chwili magiczny moment prysł i znowu byli
wrogami.

Piłka ożyła pod jego palcami. Myślał tylko o
niej, nie zaprzętał sobie głowy niczym innym. To

Rozdział siedemnasty

Ucieczka

Fleur poprawiła torbę na ramieniu i zdjęła

Nie potrzebuję wzoru na życie,

walizkę z taśmy. Przez moment zachwiała się

nie chcę, by ktokolwiek mi mówił,

pod jej ciężarem, bo nie spała od ponad

trzydziestu sześciu godzin. Próbowwała

jak mam żyć. Będę żył z dnia na

zdrzemnąć się w samolocie, lecz gdy tylko

dzień.

zamknęła oczy, od razu słyszała głosy Jake'a i

Errol Flynn

Belindy. “Przeleć moją córkę, Koranda, żeby

ocaliła swoją karierę”.

- *Mademoiselle Savagar?* - Do Fleur podszedł

kierowca w liberii.

- Tak?

Wziął jej walizkę.

- Czeka na panią ojciec.

Ruszyła za nim przez ruchliwy terminal

lotniska Orły. Gdy stanęli przed limuzyną,

zaparkowaną przy krawężniku, szofer otworzył

przed nią drzwi. Wsiadła do środka, prosto w

ramiona Aleksa.

niezadowolenie. Bardzo żałowała, że nie wysiliła

- Papa. Przycisnął ją do siebie.

się, by lepiej wyglądać.

- Cherie, więc jednak zdecydowałaś się

Popatrzył na nią krytycznie.

wrócić do domu. Do mnie. Ukryła twarz w jego

- Masz okropne włosy. Jak mogłaś zrobić coś

płaszczu z drogiego materiału i zaczęła płakać.

takiego? Wyglądasz jak chłopak.

- To straszne... Byłam taka głupia.

- To był pożegnalny prezent dla matki.

- Uspokój się, enfant. Odpocznij. Wszystko

- Rozumiem.

będzie dobrze. Poczwała się lepiej, zamknęła oczy

- Próbowałam wyrównać je nożyczkami

tylko na chwilę...

dzisiaj rano, ale chyba nie bardzo mi się to udało.

Gdy dojechali do domu, Alex odprowadził ją

- Nie szkodzi. Zajmiemy się tym jeszcze

do pokoju. Poprosiła, żeby posiedział przy niej,

dzisiaj.

aż uśnie. Spełnił jej prośbę.

Gestem polecił pokojówce, żeby naląła mu

Następnego ranka obudziła się dość późno.

kawy. Gdy wyszła, wyjął papierosa ze srebrnej

Pokojówka podała jej kawę oraz talerz pełen
papierośnicy, którą nosił w kieszonce na piersi.

rogalików i słodkich bułeczek, które jednak

- Powiedz mi, co się wydarzyło.

odsunęła na bok. Nie mogła znieść myśli o

- Czy matka dzwoniła do ciebie?

jedzeniu.

- Kilka razy. Bardzo się niepokoi. Dzisiaj

- Bon jour. - Alex wszedł do jadalni, pochylił

powiedziałem jej, że skontaktowałaś się ze mną i

się i pocałował ją w policzek. Zmarszczył czoło

że jedziesz na jedną z greckich wysp, ale nie

na widok dzinsów i swetra, które włożyła po

zdradziłaś na którą. Dodałem, że chcesz mieć

prysznicu. - Nie przywiozłaś innych ubrań,

święty spokój.

cherie? Kupimy ci dzisiaj coś nowego.

- Ona z pewnością jest już w drodze do

- Mam inne rzeczy, po prostu nie miałam siły,

Grecji.

żeby je włożyć. - Widziała na jego twarzy

- *Naturellement*. Milczeli chwilę.

- Czy to wszystko ma związek z pewnym

- Motywy twojej matki wydają się jasne -

idolem filmowym? - spytał Alex.

rzekł, gdy skończyła. -Ale co chciał osiągnąć

- Skąd wiesz?

twój kochanek?

- To moja powinność wiedzieć o wszystkim,

Poczuła niemiłe ukłucie.

co mnie dotyczy. A także osób, które są mi

- Również jego motywy są dla mnie

bliskie.

oczywiste. To był jego pierwszy scenariusz,

Sięgnęła po filiżankę i skupiła na niej wzrok,

bardzo dla niego ważny. Scena miłosna

by ukryć łzy, które znowu napłynęły jej do oczu.

stanowiła punkt kulminacyjny filmu. Kiedy

Była już zmęczona płaczem i wewnętrznym,

byłam spięta, niezdolna do gry, przestraszył się,

rozdzierającym bólem.

że cały film diabli wezmą.

- Zakochałam się w nim - powiedziała głucho.

Z doświadczeń Aleksa wynikało, że

- Poszliśmy do łóżka.

pojedyncza scena nie może zniszczyć całego

- To nieuniknione.

filmu, ale nie podzielił się swoim spostrzeżeniem

Zabolęła ją ta bezceremonialność.

z córką.

- Ale matka była w jego łóżku przede mną -

- Szkoda, *cherie*, że tak fatalnie wybrałaś

powiedziała ze złością. Alex wypuścił dym przez

sobie pierwszego kochanka.

nos.

- Chyba nie znam się na ludziach.

- To, niestety, także nieuniknione. Twoja

Oparł się wygodniej i skrzyżował nogi. Inny

matka ma słabą wolę, jeśli chodzi o filmowe

mężczyzna wyglądałby w takiej pozie na

gwiazdy.

zniewieściałego, jednak Aleksowi tylko

- Oni mieli umowę.

dodawało to elegancji.

- Opowiedz mi.

- Mam nadzieję, że planujesz zostać ze mną

Zdała mu relację z rozmowy, którą

na dłużej. To chyba będzie dla ciebie najlepsze.

podstuchęła.

- Przynajmniej na razie - odparła. - Dopóki

nie zdecyduję się, co robić dalej. Oczywiście, o

samochód, o niesamowicie długiej masce. Nigdy

ile mnie tu chcesz.

nie widziała czegoś takiego -jeśli nie liczyć

- Cała przyjemność po mojej stronie, cherie.

kreskówek, w których pojawiały się ogromne

Czekałem na to dłużej, niż myślisz. - Wstał. -

auta milionerów. Mimo tak dużej maski,

Zanim fryzjer zajmie się twoimi włosami,

samochód był bardzo proporcjonalny.

chciałbym ci coś pokazać. Już od dawna

Nawet gdyby nie stał na podwyższeniu,

chciałem to zrobić, czekałem jak dziecko na

rozpoznałaby go bez trudu. Z cichym okrzykiem

świętego Mikołaja.

pobiegła w tamtą stronę.

Wyszła za nim na tyły domu i dalej w

- To jest royale, prawda? Alex, znalazłeś go!

kierunku muzeum. Włożył klucz do zamka i

Jest cudowny.

przekręcił.

- Nie widziałem go od 1940 roku. - Staął

- Zamknij oczy.

obok niej i jeszcze raz opowiedział historię, którą

Posłuchała, a on wprowadził ją do chłodnego

już dobrze znała. - Było nas trzech, *cherie*.

wnętrza. Przypomniała sobie ostatni raz, kiedy tu

Wprowadziliśmy go daleko w paryskie kanały,

była, kiedy poznała swego brata. Powinna była

okryliśmy brezentem i słomą. Przez całą wojnę

spytać Aleksa o Michela, czy w ogóle się

nie zbliżałem się do niego w obawie, że jestem

odnalazł, jednak powstrzymała się. Nie chciała

śledzony. Kiedy jednak poszedłem tam po

rozmawiać z nim o bracie.

wyzwoleniu, samochodu nie było. Dwaj moi

- Miałem duże szczęście - powiedział Alex. -

pozostali przyjaciele zginęli w północnej Afryce,

Spełniają się wszystkie moje marzenia. Teraz

i teraz wydaje mi się, że auto znaleźli Niemcy,

możesz otworzyć oczy.

choć w tedy nie byłem pewien. Odnalazłem go

W sali było ciemno, tylko na sam środek

dopiero po ponad trzydziestu latach.

padało ostre światło. Na platformie stał wielki,

- Ale jak go znalazłeś?

wspaniały, błyszczący czarnym lakierem

- To nieważne. Kilkadziesiąt lat wypytywania,

płacenia odpowiednim ludziom. - Wyjął z

pomogło. Poszli na długi spacer wzdłuż Rue de
kieszeni chusteczkę i starł ze zderzaka
la Bienfaisance i rozmawiali o planach na
niewidzialny pyłek kurzu. - Teraz ważne jest
przyszłość. Po południu zdrzemnęła się, a
tylko to, że jestem właścicielem najwspanialszej
wieczorem zjedli kolację i słuchali Sibeliusa w
kolekcji pur sang bugatti na świecie, a jej
gabinecie Aleksa. Trzymał ją za rękę, a muzyka
klejnotem jest royale.

powoli koła wewnętrzny ból. Była głupia, że
Nasyciwszy się widokiem auta i
pozwoliła Belindzie na ograniczenie kontaktów z
wysłuchawszy opisu pozostałych egzemplarzy z
ojcem przez tyle lat. Typowe. Zawsze pozwalała
kolekcji, Fleur wróciła do swojego pokoju, gdzie
matce manipulować sobą, bała się jej
już czekał na nią fryzjer. Z pewnością został
przeciwstawić w obawie przed utratą jej miłości.
sowicie wynagrodzony, by zachować milczenie,
Oparła głowę na ramieniu Aleksa i zamknęła
bo nie zadawał żadnych pytań. Po prostu obciął
oczy. Być może Bóg ukarał ją, gdyż przestała
jej włosy blisko skóry i powiedział, że dopóki

chodzić na mszę. To głupia myśl, ale nie mogła nie podrosnąć, nie może nic więcej zrobić. Po się od niej uwolnić. Alex nazywał to katolickim jego wyjściu obejrzała się w lustrze. Wyglądała sumieniem. Do licha, jeśli nie chciał, aby okropnie. Pod oczami miała cienie, a włosy były dręczyło ją katolickie sumienie, to dlaczego na tak samo okropne jak przedtem, tyle że krótsze. szesnaście lat zamknął ją w klasztorze? Jednak Zupełnie jak ofiara obozu koncentracyjnego - już nie czuła do niego żalu i w głębi duszy - wielkie oczy, nieproporcjonalnie duża głowa i mimo bólu - stwierdziła, że potrafi mu prawie żadnych włosów. Ten obraz sprawił jej wybaczyć. On jeden nie miał nic do zyskania, nieomal perwersyjną przyjemność. Dokładnie ofiarowując jej swoją miłość. odpowiadał stanowi jej ducha.

Tej nocy nie mogła spać. Włączyła światło w Alex popatrzył na Fleur krytycznie i odesłał ją łazience i sięgnęła do apteczki po tabletki do pokoju, by się umalowała, ale nawet to nie nasenne Belindy, które zapakowała do torby przed wyjazdem. Połknęła dwie kapsułki i ciężko

- *Je t'aime*, papa - powiedziała cicho,

usiadła na toalecie.

ściskając przez kołdrę jego dłoń. Musnął

Najgorsza była utrata godności osobistej.

wargami jej usta. Były suche i szorstkie.

Pozwoliła wodzić się za nos, wykonywała każde

- Odwróć się. Wymasuję ci plecy i pomogę

polecenie matki niczym salonowy piesek. Kochaj

zasnąć.

mnie, mamusiu. Nie zostawiaj mnie, mamusiu.

Usłuchała go. To było miłe uczucie. Wsunął

Na myśl o tym zrobiło się jej niedobrze. Do tego

dłonie pod jej koszulę, dotykał skóry. Napięcie

jeszcze Jake. Pożerała go oczami, marzyła o nim,

powoli ustępowało. Zaczęły działać tabletki

kochała tak bardzo i sądziła, że on też ją kocha.

nasenne i powoli zasnęła, śniąc o Jake'u, który

Myślała o swoim cierpieniu, świeżej ranie, której

kochał się z nią, całował jej szyję, dotykał przez

nie pozwalała się zagoić.

cienki materiał majteczek.

- Jesteś chora, *cherie*?

Po kilku dniach pobytu w Paryżu, życie Fleur

W drzwiach stał Alex, zawiązując pasek

powoli uregulowało się. Wstawiała późno,
swojego szlafroka. Stalowoszare włosy miał
wkładała dzinsy, zjadała skromne śniadanie.
zaczesała tak starannie, jakby właśnie wyszedł
Potem czytała lub słuchała muzyki. Po południu
od fryzjera. Ciekawiło ją, czyjego włosy
znowu zasypiała, prosząc zawczasu pokojówkę,
kiedykolwiek bywały w nieładzie. Był tak inny
by obudziła ją przed powrotem Aleksa. Czasami
od Jake'a, którego włosy nad ranem wyglądały
chodzili razem na spacer, ale to ją męczyło, więc
jak po ataku pancерnej dywizji. Pokręciła głową.
zwykle nie oddalali się zbyt od domu. Po
- W tej koszuli i krótkich włosach wyglądasz
kolacji słuchali muzyki. Miała problemy z
jak chłopak. *Pauvre enfant*. Wracaj do łóżka.
zaśnięciem, więc Alex zazwyczaj masował jej
Natychmiast.
plecy.
Posłusznie wykonała polecenie, a on otulił ją
Wiedziała, że musi przestać rozpamiętywać
jak małe dziecko.
smutną przeszłość, więc próbowała robić jakieś
plany, ale podjęła tylko jedną decyzję - na razie

Ale według niego, to nie było wcale takie nie wróci do Stanów. Pewnie nikt by jej nie proste. Zresztą nie powinna się martwić o rozpoznał, ale gdyby do tego doszło, reporterzy pieniądze, bo on kupi jej wszystko, czego tylko nie daliby jej spokoju. Poza tym żadna siła nie zapragnie.

zmusiłaby jej do ponownego stanięcia przed Więc zapragnęła domu nad Morzem Egejskim kamerą.

i konia.

Belinda wciąż dzwoniła, a Alex niezmiennie

Odłożył rozmowę na ten temat do czasu, aż ją zwodził. Opowiadał, że wynajęci przez niego Fleur poczuje się lepiej.

detektywi doszli do wniosku, że trop wiedzie na

Ta rozmowa trochę ją zaniepokoiła. Łatwo

Bahamy. A potem wyrzucał Belindzie, że nie było powierzyć Aleksowi pieczę nad wszystkim, sprawdziła się jako matka i doprowadzał ją do ale już dawno przestała zwracać uwagę na jego płaczu.

wyjaśnienia dotyczące inwestycji. Podpisała

Fleur pomyślała, że być może faktycznie

przysłane przez niego dokumenty i zwróciła mu
mogłaby udać się do Grecji, skoro Belinda już
je. Rachunki były zawsze opłacone, a ona i
stamtąd wyjechała. Zawsze uwielbiała te wyspy.
Belinda miała tyle pieniędzy, ile potrzebowały.
Powiedziała Aleksowi, że muszą porozmawiać o
A teraz nie wiedziała, co robić, więc poszła do
pieniądzach, które w jej imieniu zainwestował,
pokoju, żeby znowu się przespać.
bo chciałyby wynająć dom w Grecji. Być może
Pewnej niedzieli pojechali do biura Aleksa,
kupi sobie konia, albo poczeka z tym do
gdy nikogo tam nie było. Pokazał jej niektóre
momentu, aż osiedli się gdzieś na dobre.
swoje skarby: biurko kupione na aukcji w
Jednak Alex stwierdził, że to niemożliwe.
Londynie za dwieście tysięcy funtów, dywanik
Większość pieniędzy była zablokowana w
do modlitwy z Azji Mniejszej i kościane netsuke,
długoterminowych inwestycjach.
które niegdyś mieściło przybory do palenia
Poprosiła, żeby odblokował te środki.
osiemnastowiecznego samuraja. Był także konik
Tang, który bardzo się jej spodobał, więc

błękitną farbą, a na tym tle widniały białe obłoki.

otrzymała go w prezencie. Gdy wyszli na bulwar

Nad wąskim metalowym łóżkiem wisiał

St. Germain, by wsiąść do limuzyny, minął ich

spadochron, który z jednej strony obluzował się i

biegacz w pomarańczowej opasce na głowie i z

opadł nisko. Alex siedział na drewnianym

chronometrem na nadgarstku. Próbowła

krześle z prostym oparciem. Ramiona miał

przypomnieć sobie, kiedy sama miała tyle

opuszczone, w dłoni trzymał pustą szklankę.

energii.

- Alex?

Tej nocy obudziła się niedługo po zaśnięciu.

- Zostaw mnie - rzucił ostro. - Wyjdź stąd.

Jej koszula była mokra od potu. Znowu śniła o

Zrozumiała, że to pokój Michela. Zajęta

Jake'u. Była w klasztorze, a on odjeżdżał,

własnym bólem, nawet nie zauważyła cierpienia

zostawiając ją z siostrami. Ściągnęła koszulę i

ojca.

włożyła szlafrok, następnie poszła do łazienki po

Uklęka obok niego. Nigdy jeszcze nie

tabletkę na sen. Pojemniczek był pusty.

widziała, żeby pił ponad miarę, ale teraz

Przypomniała sobie, że poprzedniej nocy
śmierdziało od niego alkoholem. Najwyraźniej
połknęła ostatnią kapsułkę.

miął złą noc. Teraz była w stanie to zrozumieć.

Chciała odszukać Aleksa, lecz w sypialni go

- Tęsknisz za nim, prawda? - spytała łagodnie.

nie było. Nagle jej serce zaczęło bić

- Nie masz o tym pojęcia.

niespokojnie, szybko. Może Alex też ją zostawił?

- Wiem, co to znaczy tęsknić, Alex, wiem aż

Wtedy dostrzegła słabe światło na końcu

za dobrze.

korytarza - dochodziło od strony schodków

Uniósł głowę, a wtedy zobaczyła w jego

wiodących na strych. Wspięła się po nich. Drzwi

oczach chłód i pustkę. Przestraszyła się.

na końcu były otwarte.

- Twój sentyment jest bardzo wzruszający, ale

Był to najdziwniejszy pokój, jaki

zbędny. Michel to człowiek słabego charakteru,

kiedykolwiek widziała. Sufit był pomalowany

więc wyrzuciłem go ze swego życia.

Tak jak mnie - pomyślała.

- To nedorzeczne - powiedziała gwałtownie.

- To co robisz w jego pokoju?

- I średniowieczne. Miliony mężczyzn są

- Za dużo wypilem i folguję sobie trochę. To

homoseksualistami. To nic strasznego.

wszystko.

Skoczył jak oparzony. Przez chwilę myślała,

- Jak to?

że zaraz ją uderzy.

- Powinnaś to zrozumieć, Fleur. Zwłaszcza ty.

- Nic o tym nie wiesz! - rzucił gniewnie. -

Poczuła się dotknięta.

Nic! Michel nosi nazwisko Savagar. Taka

- Uważasz, że sama to robię?

nieprzyzwoitość niegodna jest Savagara. To

- Oczywiście. Sposób, w jaki wyniosłaś

krwawość twojej matki. Nie powinienem był zenić się

Belindę na piedestał... w jaki zmieniłaś opinię o

nią. Ona jest największą pomyłką mego życia,

mnie, gdy zostałem dla ciebie ojcem, o jakim

a ja nigdy nie potrafiłem podźwignąć się po tym

zawsze marzyłaś.

ciosie. Perwersja Michela jest wynikiem

- Nie musiałam nic zmieniać. Przez ostatnie

zaniechania Belindy. Gdybyś się nie urodziła,

lata byłeś dla mnie wspaniałym ojcem.

wtedy ona byłaby dla niego dobrą matką.

- Byłem dokładnie taki, jak tego oczekiwałaś.

Mówił pod wpływem alkoholu. To nie był jej

Nagle zapragnęła wrócić do swojego pokoju.

ojciec. Wiedziała, że powinna oddalić się, zanim

- Dobranoc, Alex. Idę spać.

usłyszy jeszcze coś przykrego. Odwróciła się do

- Zaczekaj. - Postawił pustą szklankę na stole.

drzwi, ale on był tuż tuż.

- Nie zwracaj na mnie uwagi. Mam swoje własne

- Ty mnie wcale nie znasz. - Przesunął dłonią

fantazje i nie powinienem wyśmiewać się z

po jej ramieniu. - Chyba musimy teraz

twoich. Marzyłem o tym, co by było, gdyby

porozmawiać. Starłem się być cierpliwy, dać ci

Michel okazał się wart takiego ojca jak ja.

czas na odzyskanie równowagi, ale to już koniec.

Tymczasem jest cherlawym zboczeńcem, który

Chciała się cofnąć, jednak przytrzymał ją

nigdy nie powinien był się urodzić.

mocno.

- Jutro, Alex - powiedziała błagalnie. - Kiedy

Położyła się na materacu, opierając podbródek
wytrzeźwiejesz.

na splecionych dłoniach. Usiadł obok i zaczął

- Nie jestem pijany. To tylko melancholia. -

masować jej plecy przez cienki materiał.

Ujął w dłonie jej szyję, kciukiem gładził

- Cierpliwie na ciebie czekałem, *cherie*. Dałem

koniuszek ucha. - Szkoda, że nie widziałaś

ci dwa lata. Pozwoliłem zakochać się.

swojej matki, gdy była jeszcze młodsza niż ty

Pozwoliłem tobie i twojej matce bezcześcić

teraz. Pełna optymizmu... uczuciowa. I

nazwisko Savagar na pierwszych stronach gazet,

egoistyczna jak małe dziecko. Mam w związku z

które opisywały twoją niechlubną karierę.

tobą pewne plany, *cherie*. Plany, które powstały

Zesztywniała.

w dniu, kiedy zobaczyłem cię po raz pierwszy.

- Co ty...

- Jakie plany?

- Cicho, teraz ja mówię, *cherie*, a ty masz

- Ależ jesteś spięta. Połóż się na łóżku

słuchać. Tej nocy, gdy zebrałaś w sobie całą

Michela i pozwól, że rozmasuję ci plecy

odwagę i pochyliłaś się nad trumną, żeby

Porozmawiamy.

ucałować usta twojej babki, wiedziałem, że stała

Nie chciała kłaść się na łóżku Michela. Wolą

się niesprawiedliwość. Wiedziałem, że masz w

wrócić do swojego pokoju, zamknąć drzwi na

sobie wszystkie cechy, które powinien mieć mój

klucz i schować głowę pod kołdrę.

syn. Jednak musiałem dać ci trochę czasu, abys

-Chodź,

cherie. Widzę, że cię

przekonała się, jaka naprawdę jest twoja matka,

zdenerwowałem. Pozwól, że to naprawię. - Z

żeby między nami nie ostał się jakiś fałszywy

uśmiechem poprowadził ją do łóżka.

sentymencie. Była to dla ciebie bolesna, ale

Pomyślała, że zachowuje się irracjonalnie.

konieczna lekcja, bo teraz zrozumiałaś, jak słabą

Alex zatęsknił za Michele, a ona nie potrafiła

kobietą jest matka. Teraz jesteś gotowa, by zająć

tego znieść. To wszystko. Jak zwykle była

miejsce u mego boku.

zazdrosna, udawała, że Michel nie istnieje.

Odwróciła się i spojrzała na niego.

- Alex, przerażasz mnie. Nie wiem, o czym

Niewierność. Przez moment nie zdawała sobie
mówisz. Co oznacza, że mam zająć miejsce u
sprawy ze znaczenia tego słowa.

twego boku?

- Nadszedł czas, żebyś poznała prawdę.

Zaczął powoli masować jej ramiona i

Porzuć fantazję, enfant. Prawda jest o wiele

przymknął powieki, jakby zasypiał. Nie chciała,
lepsza.

żeby to robił. Pragnęła wstać i wyjść stąd, zanim

- Nie...

wydarzy się coś strasznego. Spojrzała na

- Nie jesteś moją córką, *cherie*. Twoja matka

spadochron, który wisiał nad nią, poślizgnął i

była w ciąży, gdy się z nią ożeniłem.

sflaczały.

Bestia powróciła. Wielka, obrzydliwa bestia,

- Należysz do mnie, *cherie*. Twoje miejsce

która chciała wyssać z niej wszystkie soki.

jest u mego boku. Jesteś moja w takim

- Nie wierzę. Okłamujesz mnie.

znaczeniu, w jakim twoja matka nigdy nie była. -

- Jesteś nieślubną córką Errola Flynna, mojego

Wsunął palce pod kołnierzyk jej koszuli. - Zrobię
najstarszego wroga.

z ciebie wspaniałą kobietę. Mam wobec ciebie
To jakiś żart. Próbowwała nawet uśmiechnąć
fantastyczne plany. - Przesuwał ręce w dół,
się, by okazać mu swoje rozbawienie. Jednak
rozpinając po kolei guziki koszuli... przesunął je
przypomniała sobie, jak Johnny Guy opowiadał
coraz niżej...

o Belindzie, Errolu Flynnie i Ogrodzie Allacha.

- Alex! - Chwyliła go za nadgarstki.

Alex pochylił się i przyłożył policzek do jej

Uśmiechnął się niezwykle łagodnie.

twarzy.

Zawstydziła się swoich podejrzeń.

- Nie płacz, enfant. Tak jest lepiej. Nie widzisz

- Jesteśmy sobie przeznaczeni, *cherie*. Czy

tego?

widzisz to za każdym razem, gdy patrzysz na

Obłoki płynęły przed oczami Fleur, a bestia

siebie? Czy widzisz w lustrze niewierność swojej

już podgryzała palce jej stóp. Poczowała, jak Alex

matki?

dotyka ją rękami przez koszulę.

- Nie! Przestań! - Odepchnęła jego dłonie,

- Jesteś wzburzona, Fleur.

próbowała wstać, lecz ta bestia chyba odebrała

- Chcę usłyszeć wszystko.

jej wszystkie siły.

- Zdziwisz się, bo nie miałaś czasu, aby się

Alex natychmiast ją puścił.

oswoić z prawdą.

- Wybacz mi, *cherie*. Byłem głupi, a teraz

- Czego ty ode mnie chcesz, Alex? Westchnął.

wstydzę się tego. Musisz mieć trochę czasu, aby

- Chcę, żebyś ze mną została, żebyś pozwoliła

przyzwyczać się do nowej sytuacji, ujrzeć

się rozpieszczać. Chcę, abyś zapuściła włosy i

wszystkie sprawy tak, jak ja je widzę, zrozumieć,

była tak samo piękna jak przedtem.

że nasz związek nie ma w sobie niczego złego.

Było coś jeszcze, wiedziała to.

Nie łączą nas więzy krwi. Nie jesteś *pur sang*.

- Mów do końca, Alex!

- Jesteś moim ojcem! - szepnęła. - Błagam,

- Miałaś za mało czasu.

bądź moim ojcem, dodała w myślach.

- Powiedz! - Wbiła palce w jego dłonie.

- Nigdy! - powiedział oschle. - Nigdy nie

Modliła się, by nie padły słowa, których się
myślałem o sobie jako o twoim ojcu. Przez tych
obawiała. - Nie mów, że chcesz być moim
kilka ostatnich lat po prostu adorowałem cię.
kochankiem.

Nawet twoja matka to rozumiała.

Ale nie, tego nie powiedział. Pragnął, by

- Nie rozmyślaj teraz o tym - powiedział. -

urodziła mu dziecko.

Zachowałem się w niewybaczalny sposób,
niewłaściwie. Nic się między nami nie zmieni do
czasu, aż będziesz gotowa.

- Gotowa? - spytała zduszonym głosem. - Na
co gotowa?

- Porozmawiamy o tym później.

- Teraz! Powiedz mi teraz!

- Wynajmę prawnika - powiedziała cicho

Rozdział osiemnasty

przez ściśnięte gardło. -Wynajmę prawnika -
powtórzyła. - Chcę zwrotu moich pieniędzy.

Roześmiał się.

- Możesz ich wynająć całą armię, jeśli tylko

Stała przy brudnym oknie na strychu i

chcesz. Sama podpisałaś papiery. Już ci to
spoglądała na dachówki, gdzie leżało coś
wyjaśniałem. Wszystko jest zgodnie z prawem.

różowego - nieopierzone martwe pisklę, które
- Chcę mieć swoje pieniądze.

wypadło z gniazda w jednym z kominów. Alex

- Nie martw się o pieniądze, *cherie*. Jutro

wyjaśnił jej swój plan, chodząc po pokoju z
kupię ci szafiry albo szmaragdy, pasujące do
rękami w kieszeniach. Gdy tylko Fleur zajdzie w
twoich oczu. Kupię ci wszystko, co zechcesz.

ciążę, Alex wywiezie ją na dziewięć miesięcy w

- Nie.

ustronne miejsce, a potem ogłosi, że adoptuje

- Kiedyś twoja matka była samotna -

małeństwo. Dziecko będzie miało w sobie krew

powiedział - nie miała ani centa, żadnych

jego, jej, a także Flynna.

perspektyw na przyszłość... w dodatku była w

Patrzyła na gołe, martwe ciało pisklęcia.

ciąży, chociaż wtedy nic o tym nie wiedziałem.

Poczuła się tak samo bezwładna jak ten ptaszek.

Potrzebujesz mnie teraz tak samo, jak ona

Alex zapewniał ją, że nie jest starym

potrzebowała mnie wtedy.

lubieżnikiem, że kierują nim inne motywy.

Musiała go spytać. Przed opuszczeniem tego

Ty to powiedziałeś, tato, nie ja, pomyślała.

pokoju musiała mu zadać jedno pytanie - ale

Gdy wszystko minie, będą mogli powrócić do

znowu zaczęła płakać i słowa uwięzły jej w

obecnego stanu wzajemnych relacji - będzie dla

gardle. Wreszcie odwróciła się do niego,

niej kochającym ojcem, tak jak sobie tego życzy.

opierając dłonie na parapecie okna.

- A co ty o mnie wiesz?! - krzyknęła.

To pytanie zaskoczyło go.

najważniejsze, prawda?

- Co takiego we mnie widzisz, co utwierdza

Naprawdę myślał, że ona to zrobi. Widziała to

cię w przekonaniu, że zrobiłabym coś takiego? -

w jego oczach, aroganckim zachowaniu.

Z trudem chwyciła powietrze. - Na czym polega

Przejrzał ją na wskroś i zdecydował, że jest na

moja słabość? Przecież nie jesteś głupi, nie

tyle słaba, żeby wyrazić zgodę na tę

przedstawiłbyś mi takiej obrzydliwej propozycji,

obrzydliwość.

gdybyś nie myślał, że mogę ją zaakceptować.

Zbiegła po schodach i wpadła do swojego

Więc co jest ze mną nie tak?

pokoju, gdzie zamknąwszy drzwi od środka,

Wzruszył ramionami. Zrobił to elegancko, z

ukryła się pod kołdrą. Po kilku chwilach

odrobiną współczucia.

usłyszała kroki w korytarzu. Alex zatrzymał się

- To nie jest twoja wina, *cherie*. Stałaś się

przed jej drzwiami, lecz zaraz poszedł dalej.

ofiara zbiegu okoliczności, ale sama musisz

Fleur słuchała łomotu swego serca, nie spała

zrozumieć, że po prostu jesteś niczym. Stanowisz

prawie do świtu...

piękny ornament, ale nie przedstawiasz żadnej

Klucz cicho przekręcił się w zamku i Fleur

wartości, nie potrafisz nic robić.

weszła do muzeum. Postawiła torbę na podłodze,

Otarła nos wierzchem dłoni.

włączyła jeden panel świateł, otarła wilgotne,

- Głupi jesteś, wiesz? Jestem najsłynniejszą

spoczone dłonie o dzinsy. Z tyłu znajdowało się

modelką świata!

małe pomieszczenie. Udała się właśnie w tamtą

- Laleczka jest dziełem Belindy, *cherie*. Bez

stronę, mówiąc do siebie:

niej nie odniosłabyś sukcesu. A gdybyś nawet

- Spokojnie. Już niedługo będzie po

stała się sławna, nie zawdzięczałabyś tego

wszystkim.

jedynie samej sobie. Proponuję ci pewne zadanie

Na jednej ze ścian wisiały równo umieszczone

oraz daję obietnicę, że nigdy nie odwrócę się od

półki, na innej metalowa tablica. Wszystko było

ciebie. Oboje wiemy, że to jest dla ciebie

starannie poukładane - jak na Aleksa przystało.

Jeszcze raz poczuła na piersiach jego dłonie, aż

odruchowo objęła się ramionami. Teraz

Rozdział dziewiętnasty

skoncentrowała się jednak na wiszących

narzędziach. Odrzucała jedno po drugim, aż

wreszcie znalazła to, co było jej potrzebne.

Zdjęła ze ściany łom i zważyła w rękach. Potem

Tłum przechodniów szybką falą kierował się

podeszła do royale'a.

do stacji Opera, mijając po drodze biuro

Belinda nie miała racji. Reguły są takie same

American Express. Spojrzała za siebie i ze

dla wszystkich. Ci, którzy ich nie przestrzegają,
spuszczoną głową wśliznęła się między idących
zatracają się, przestają być ludźmi. Przesunęła
ludzi. Prawe ramię wciąż jeszcze bolało ją z
spojrzenie po samochodzie - światła padające z
wysiłku. Zniszczyła royale'a, systematycznie
góry odbijały się w karoserii niczym małe
uderzała w maskę, rozbiła przednią szybę,
gwiazdy na tle czarnego nieba. Pomyślała o
reflektory, pokieroszowała zderzaki, boki, a w
samochodzie, wypieszczonym, starannie
końcu dobrała się do serca samochodu -
owiniętym płótnem i słomą, by nie stała mu się
niezrównanego silnika Ettore Bugattiego. Grube
najmniejsza krzywda. Podniosła żelazny łom i z
ściany z kamienia dobrze tłumiły hałas. Być
całej siły rąbnęła w błyszczącą karoserię...
może kiedyś pożałuje tego, co zrobiła, ale teraz
Szczęki bestii zwały się w uścisku.
po prostu bała się.
Jeszcze raz spojrzała przez ramię, jakby
oczekiwała, że Alex idzie za nią, chociaż akt
zniszczenia zostanie odkryty prawdopodobnie
dopiero za kilka godzin. Wydawało się, że teraz

nikt nie zwraca na nią uwagi, lecz mimo to pośpiesznie zeszła do stacji metra. Wisząca na lewym ramieniu torba raz po raz uderzała w jej udo, lecz powinna oczyścić ranę, żeby nie doszło do zakażenia i nie pozostała blizna.

więc przycisnęła ją mocniej do ciała. Miała w zamkniętych oczach wyobrazić sobie swoją twarz z blizną na policzku. Odegnęła ten obraz i ujrzała dwa tysiące dolarów. W biurze American Express pozwolili jej zrealizować czek, gdy wózek, biegła ukośnie przez czoło i wbijała się w nos. Pokazała im Złotą Kartę.

grubym klinem w brew, rozdzielając ją na dwie części. Ślad cięcia był widoczny na powiece i nieskończoność. Na stacji przedarła się przez tłum do wielkiej tablicy z rozkładem jazdy.

że to by wystarczyło. Taka blizna próbowała doszukać się jakiegoś sensu w zabezpieczeniu jej na resztę życia. W gmatwaninie nazw i cyfr, wreszcie stwierdziła,

Tuż przed odjazdem pociągu do przedziału
że następny pociąg odjeżdża do Nimes. Kupiła
weszły dwie młode kobiety - jedna z
bilet. Nimes znajduje się sześćset kilometrów od
egzemplarzem przewodnika

Europa za

Paryża - sześćset kilometrów od zemsty Aleksa
piętnaście dolarów dziennie, druga z naręczem
Savagara.

amerykańskich czasopism. Fleur widziała ich
W przedziale drugiej klasy jechała tylko jakaś
odbicie w oknie. Usiadły i w typowy dla
starsza para, która spoglądała na nią
turystów sposób zaczęły spoglądać na
podejrzliwie. Fleur odwróciła głowę do okna.
pozostałych pasażerów, wreszcie nawiązały
Szkoda, że nie poszła do toalety i nie
rozmowę ze starszą parą. Fleur zamknęła oczy.
doprowadziła się do porządku - może wtedy
Wydawało się jej, że nie spała całe wieki. Czują
mniej rzucałaby się w oczy. Zapewne miała na
się potwornie wyczerpana. Wsłuchiwała się w
twarzy rozmazaną krew, bo odprysk szkła
stukot kół pociągu, lecz przysypiając słyszała

skaleczył ją w policzek. Cięcie było niewielkie,
tylko głuche uderzenia o metal i brzęk rozbijanej
szyby... Kiedy oprzytomniała, pasażerki

- Przepraszam, czy ktoś mówił już pani, że
rozmawiały właśnie o niej.

wygląda pani identycznie jak słynna modelka,

- To na pewno ona - szepnęła jedna z nich. -

Fleur Savagar?

Włosy nie mają znaczenia, spójrz na te brwi.

Nie mogła oderwać twarzy od okna.

Gdzie jest blizna? Śliczna blizna, która

Wiedziała, że to pytanie padnie, bo tak samo

przecinała jej brew na pół?

bywało już w przeszłości, ale teraz? nie mogła

- Nie bądź niemądra - odparła druga młoda

spojrzeć na pasażerki. Kobiety patrzyły na nią

kobieta. - Czy Fleur Savagar jechałaby

zdziwione, oczekując odpowiedzi.

pociągami w wagonie drugiej klasy? Poza tym

- Ona nie zna angielskiego. Wyższa z kobiet

przeczytałam, że jest teraz w Kalifornii i gra w

zamknęła pismo.

filmie.

- Mówiłam ci, że to nie ona.

Fleur wystraszyła się, serce zaczęło łomotać w
Dojechali do Nimes, gdzie Fleur znalazła
jej piersi. Powiedziała sobie, że w przeszłości
pokój w niedrogim hotelu blisko stacji. Kiedy
rozpoznawano ją już wiele razy, ale myśl o
wieczorem położyła się do łóżka, napięcie nagle
kojarzeniu jej z Laleczką przyprawiła ją o
ustąpiło miejsca załamaniu. Zaczęła strasznie
mdłości. Odwróciła twarz do okna i otworzyła
płakać, miotana uczuciem samotności, zdrady,
oczy. Kobiety patrzyły na otwarty magazyn.
krańcowej rozpacz. Straciła wszystko. Miłość
Fleur dojrzała w szybie odbicie całostronicowej
Belindy okazała się kłamstwem, jej marzenie
reklamy odzieży sportowej Armaniego, reklamy
było złudą, zaś Alex na zawsze ją przekreślił. Jak
z jej udziałem. Na głowie miała wtedy wielki
mogła być taka ślepa, obsesyjnie zapatrzona we
kapelusz, spod którego rozsypywały się długie
własne potrzeby, że nie dostrzegła, czego on od
włosy.
niej oczekiwał? Był jeszcze Jake... Kiedyś
W końcu jedna z kobiet wzięła magazyn i
myślała, że jest częścią jej życia, ale potem

pochyliła się w jej stronę.

zbrukał jej czystą duszę.

Te wszystkie zdrady zdjęły klapki z jej oczu.

pierwszy odczuł własną Śmiertelność. Przybrała

Teraz ujrzała własną słabość. Ludzie dają sobie

ona formę lekkiego paraliżu z prawej strony,

radę w życiu dzięki umiejętności właściwej

który nie ustępował przez dwa dni. Zamknął się

oceny innych, ale jej osądy okazały się

w swoim pokoju, z nikim nie rozmawiał.

całkowicie chybione. “Jesteś niczym” -

Większość czasu leżał w bezruchu, trzymając

powiedział do niej Alex. Gdy powoli zapadała

w lewej dłoni chusteczkę. Niekiedy spoglądał na

noc, Fleur zrozumiała, czym jest piekło - to

swoje odbicie w lustrze po drugiej stronie

zagubienie w świecie, niemożność odnalezienia

pokoju.

nawet samej siebie.

Prawa strona twarzy obwisała. Było to prawie

- Przykro mi, *mademoiselle*, ale ten rachunek

niezauważalne, z wyjątkiem ust. Bez względu na

został zamknięty. - Złota karta Fleur znikła w

wysiłki, nie potrafił opanować stróżki śliny,

dłoni pracownika banku.

która sączyła się z kącika. Wiedział, że tego

Ogarnęła ją panika. W ciągu bezsennej nocy

upośledzenia nigdy nie będzie w stanie

zrozumiała jedno: potrzebuje więcej pieniędzy,

wybaczyć.

dzięki którym mogłaby ukryć się przed Alekssem,

Paraliż stopniowo ustępował. Dopiero wtedy

pozostać nierozpoznaną, znaleźć miejsce, gdzie

Alex wezwał lekarzy, którzy stwierdzili, że uległ

Fleur Savagar przestałaby istnieć. Teraz było to

niewielkiemu atakowi apopleksji. To ostrzeżenie.

niemożliwe. Idąc pośpiesznie ulicami Nimes, nie

Nakazali zmniejszyć liczbę obowiązków, rzucić

mogła pozbyć się wrażenia, że Alex ją

palenie i przestrzegać diety. Wspomnieli o

obserwuje. Widziała go w przeszklonych

nadciśnieniu. Alex wysłuchał ich cierpliwie i

drzwiach, w oknach sklepowych wystaw, w

odprawił.

mijanych przechodniach. Ściskając torbę pod

Z początkiem grudnia wystawił swoją

pachą, uciekła na dworzec kolejowy.

kolekcję samochodów na aukcji. Zjechali się

Kiedy Alex ujrzał wrak royale'a, po raz
kupcy z całego świata. Radzono mu, żeby został
w domu, jednak nie usłuchał. Chciał widzieć, jak
kawiarni, otulając szyję kołnierzem swojej
każde auto znajduje nabywcę, zapamiętać ich
męskiej kurtki. Tego ranka padał śnieg, ciemny
twarze, by zawsze mocje przywołać w
chodnik pokrywała warstewka lodu. Naciągnęła
wyobraźni.

wełniany kapelusz głęboko na głowę. Od wielu
Po skończonej licytacji kazał rozebrać
miesiący nikt nie zwracał na nią uwagi. Przed
muzeum do ostatniego kamienia.

kinem ustawiła się mała kolejka. Stanęła na
Fleur siedziała przy zniszczonym stoliku w
końcu, a po chwili tuż za nią pojawiła się grupka
studenckiej kawiarence w Grenoble. Właśnie
młodych Amerykanek. Z ich rozmowy
skończyła jeść drugie ciastko, tak samo lepkie i
wywnioskowała, że są studentkami, które uczą
słodkie jak poprzednie, jednak nie pozostawiła
się we Francji w ramach międzynarodowej
na talerzu ani okruszka. Już od ponad roku
wymiany. Ich akcent bardzo ją raził - sama już

jedzenie sprawiało jej wielką przyjemność,
nie pamiętała, kiedy ostatni raz mówiła po
natychmiast poprawiało nastrój. Dżinsy były
angielsku.

coraz ciaśniejsze, mogła uchwycić palcami
Mimo zimna miała spocone dłonie, więc
pierwszą fałdkę tłuszczu pod żebrami, co dawało
włożyła je głębiej w kieszenie kurtki. Od jej
jej perwersyjne uczucie radości z osiągniętego
ucieczki minął cały długi rok. Dzisiaj zamierzała
celu - Laleczka przestała istnieć. Wyobrażała
w końcu unaocznic sobie, co się z nią stało.

sobie minę Belindy, gdyby mogła teraz zobaczyć

Przecież ma w sobie jeszcze dość odwagi,
swój bezcenny skarb: ukochana córeczka miała

prawda? Lecz już spojrzenie na plakat
nadwagę, obcięte krótko włosy, brzydkie
przyprawiło ją o lekkie mdłości, nie wiedziała,

ubranie. A Alex... słyszała w myślach jego

jak wytrwa do końca filmu.

pogardę, sączącą się w każdym miłym,

Z początku powiedziała sobie, że nie będzie
pieszczotliwym słowie.

nawet czytać recenzji, ale nie mogła się

Uważnie odliczyła pieniądze i wyszła z powstrzymaniem i czytała wszystko, co pisano o filmie. Krytycy wyrażali się o niej lepiej, niż spokojnie. Musiała zostać. To miało się oczekiwać. Kilku z nich określiło jej grę egzorcyzmu - stawić czoło obrazowi na ekranie, mianem obiecującego debiutu, a jeden a potem samej sobie. Po wstępnych napisach skomentował nawet "intrygującą intymność ukazały się rozległe połacie ziemi w Iowie, a między Korandą i Savagar". Ta uwaga nie potem zakurzone buty na wiejskiej drodze. Nagle dawała jej spokoju, bo wiedziała, że "intrygująca cały ekran wypełniła twarz Jake'a. Zacisnęła intymność" była jednostronna.

mocno dłonie. Starła się myśleć o tym, jak

Gdy czekała w holu, stojąca obok Francuzka bardzo ją zranił swoją zdradą, lecz w pamięci drażniła się ze swoim chłopakiem.

pojawiały się jedynie te najszcześniejsze chwile

- Nie boisz się, że dziś wieczorem stracę tobie spędzone wspólnie z nim. Jedną po drugiej zainteresowanie po dwóch godzinach mijały kolejne sceny. A potem Jake stanął przed

wpatrywania się w Jake'a Korandę?

domem, a młoda dziewczyna zeskoczyła z

Spojrzał przelotnie na plakat.

huśtawki na ganku...

- To ty powinnaś się bać. Będziesz patrzeć na

Zjedzone wcześniej ciastka zaczęły jej bardzo

Korandę, a ja nie spuszczę wzroku z Fleur

ciężyc w żołądku, gdy ujrzała, jak biegnie i rzuca

Savagar. Jean-Paul widział ten film w zeszłym

się w ramiona Jake'a. Pamiętała jego szeroką

tygodniu i nie może przestać mówić o jej

pierś, dotyk jego ust, śmiech, dowcipy, sposób w

pięknym ciele.

jaki ją obejmował, jakby chciał zatrzymać na

Fleur skurczyła się ze strachu i jeszcze

zawsze. Wtedy zrozumiała, że dłużej nie

bardziej ukryła twarz w kołnierzu kurtki. Potem

wytrzyma. Przytrzymując kurtkę, wstała z fotela.

minąwszy rozmawiających weszła do sali i zajęła

Woli uciekać przez całe życie, niż choćby przez

miejsce w ostatnim rzędzie. Gdy światła zaczęły

sekundę dłużej patrzeć na mężczyznę, którego

przygasać, miała ochotę wybiec z kina, ale

kochała.

gdyby teraz uciekła, już nigdy nie zaznałaby

Wybiegając z kina, usłyszała jeszcze głos

Jake'a:

trudno było zauważyć niezarejestrowaną

- Kiedy tak wypiękniałaś, Lizzie?

studentkę. Nie mogła otrzymać indeksu, bo nie

Jak w każdy piątek, dokładnie o piętnastej do

miała pieniędzy, o co zadbał już wcześniej.

biura Aleksa przy bulwarze St. Germain dotarły

Przesunął wzrokiem po liście różnych

raporty i sprawozdania. Schował je do teczek i

podrzędnych, prac, jakich się imała, by zarobić

zmienił kolejność cyfr w szyfrowym zamku.

na utrzymanie. Czyściła stajnie, zajmowała się

Dopiero późno wieczorem, gdy był sam w

koźmi, była kelnerką. Niekiedy pracowała dla

swoim gabinecie, pozwalał sobie spojrzeć na

fotografów - oczywiście niejako modelka, ale w

przygotowane dla niego meldunki.

charakterze pomocnika zajmującego się

Był całkowicie pewien, że Fleur wróci do

ustawianiem świateł i sprzętu. Alex przeczytał

Nowego Jorku, by kontynuować karierę, więc

sprawozdanie dwa razy, a potem zamknął je w

zaskoczyła go całkowicie, pozostając we Francji.

ściennym sejfie. Teraz Fleur nie miała nic

Najpierw przebywała w Lyonie, potem w Aix-

wartościowego, co mógłby jej odebrać, ale

en-Provence, Grenoble, Bordeaux, Montpellier -

nadejdzie jeszcze czas zemsty. Jest cierpliwy i

wszystko to uniwersyteckie miasta. Głupia,

zaczeka na właściwy moment.

wierzyła, że ukryje się przed nim w

Gdy Fleur kładła na półce ostatnie pudełko z

anonimowym tłumie studentów. Jakby coś

filmem, odezwał się dzwoneczek przy drzwiach

takiego było możliwe. Po roku zaczęła

wejściowych do zakładu. Aż podskoczyła,

uczęszczać na wykłady w niektórych uczelniach.

przestraszona - zawsze tak reagowała na

Z początku dziwił się wybranym przez nią

nieoczekiwane dźwięki, mimo że minęły dwa

przedmiotom:

rachunkowość,

prawo

lata. Gdyby Alex chciał ją dopaść, z pewnością

kontraktowe, anatomia, socjologia... Dopiero po

już by ją odnalazł. Spojrzała na ścienny zegar.

wielu miesiącach zrozumiał, czemu to miało

Myślała, że dzisiejszego popołudnia nie będzie

służyć - chodziło o wielkie aule, w których

więcej klientów, mogłaby zdążyć na wykład z

ekonomii. Wycierając dłonie o dzinsy, odsunęła

te same pieniądze Fleur mogłaby utrzymać się

kotarę, oddzielającą małą recepcję od studia.

przez pół roku.

Po drugiej stronie lady stała Gretchen Casimir.

- Przybyło ci chyba z piętnaście kilogramów!

- Dobry Boże! -wykrzyknęła.

I te włosy! Twojego zdjęcia nie kupiłby nawet

Fleur zamarła, poczuła się tak, jakby ktoś

magazyn dla rolników.

włożył ją między szczęki wielkiego imadła.

Fleur bezskutecznie starała się przybrać

- Dobry Boże! - powtórzyła Gretchen.

pogardliwą minę.

Fleur wiedziała, że prędzej czy później to

- Nikt cię o to nie prosi - odparła sucho. -

nieuniknione. I tak dość długo cieszyła się

Odejdź stąd, Gretchen.

wolnością. Znowu ogarnęła ją panika. Była jak w

- Ta eskapada już kosztowała cię duże

pułapce. Dlaczego tak długo pozostała w
pieniądze. Zerwałaś kontrakty, są przeciwko
Sztrasburgu? Cztery miesiące to zdecydowanie
tobie pozwy w sądach. Możesz stracić wszystko.
przesada.

Fleur próbowała włożyć rękę do kieszeni
Gretchen zdjęła przeciwsłoneczne okulary i
dżinsów, ale materiał był tak obcisły, że wsunęła
omiotła wzrokiem figurę Fleur.

tam jedynie kciuk. Gdyby jednak powróciła do
- Wyglądasz jak napompowany balon. W tej
poprzedniej wagi sześćdziesięciu kilogramów,
postaci nie miałabym z ciebie żadnego pożytku.
straciłaby to cudowne poczucie bezpieczeństwa.

Miała dłuższe i jaśniejsze włosy niż te, jakie
- Wyślij rachunek Aleksowi - powiedziała. -

pamiętała Fleur. Jej pantofle wyglądały na
On trzyma moje dwa miliony dolarów, co
produkt firmy Mario de Florence, beżowy
powinno wystarczyć z nawiązką. Ale to z
kostium bez wątpienia pochodził z pracowni
pewnością już wiesz.

Peny Ellis, zaś apaszka od Hermesa. Fleur już
Oczywiście, że to sprężyna Aleksa, pomyślała.

niemal zapomniała, jak wyglądają eleganckie

Znał miejsce jej pobytu i z jakiegoś powodu ubrania. Ubrania Gretchen tyle kosztowały, że za przysłał tu Gretchen. Poczula, że brakuje jej powietrza.

A więc taka była powszechna opinia - że - Zabiorę cię do Nowego Jorku - powiedziała pokłóciła się z Belindą o Jake'a. Taki sam dobry Gretchen - a potem na wczasy odchudzające. powód jak każdy inny.

Miną miesiące, zanim będziesz mogła znowu Gretchen nawet nie starała się ukryć pracować, ale może uda mi się spowodować politowania.

wycofanie kilku spraw z sądu, jeśli pojawisz się - Popatrz tylko na siebie! Ukrywasz się na w kraju. Te krótkie włosy nie zyskają ci głębokiej prowincji, żyjesz jak żebraczka. Jedyne zwolenników, więc chyba nie uda mi się wartościową rzeczą, jaka posiadasz, jest twoja wynegocjować dla ciebie dawnych honorariów.

twarz, a ty zrobiłaś wszystko, by ją zniszczyć!

Parker też nie od razu załatwi ci nowy film.

Jeśli mnie nie posłuchasz, pewnego ranka

- Nie zamierzam wracać - odparła Fleur.

zbudzisz się stara i opuszczona, szczęśliwa, że

- To śmieszne. Rozejrzyj się dookoła. Nie

ktoś rzuci ci jakiś ochłap. Tego właśnie chcesz?

mogę uwierzyć, że tu pracujesz. Po premierze

Pragniesz popełnić samobójstwo?

Zaśmienia w niedzielny poranek chcieli cię

Fleur zbierało się na płacz. Gretchen usiłowała

zaangażować najlepsi reżyserzy Hollywoodu. To

ją tylko przestraszyć. Wkrótce stanie na nogi - to

głupie nieporozumienie między tobą i Belindą

jedynie kwestia czasu, a potem stanie na nogi i

trwa już wystarczająco długo. Matki i córki

wszystko będzie dobrze.

często się nie zgadzają, ale nie ma potrzeby

- Zostaw mnie. Nie wrócę do Nowego Jorku,

rozdmuchiwać tego do monstrualnych

- Nie odejdę, dopóki...

rozmiarów.

- Odejdź!

- To nie twoja sprawa.

- Nie możesz ciągle w taki sposób...

- Fleur, wydoroślej w końcu. Mamy

- Wynoś się! - wrzasnęła.

dwudziesty wiek. Żaden mężczyzna nie jest wart
Gretchen spojrzała na nią uważnie,
tego, by poróżnić dwie kochające się kobiety.
przesuwając wzrok po brzydkiej męskiej koszuli
i dżinsach. Ocena wypadła druzgocąco... Fleur
obrzydliwie.

doskonale wyczuła moment, gdy Gretchen
Usłyszał kroki i szybko schował zdjęcia do
stwierdziła, że nie warto już zajmować się Fleur
teczki. Dopiero wtedy otworzył drzwi.

Savagar.

Belinda miała potargane włosy i rozmazany
- Jesteś przegrana - rzekła ze wzdrgną - gruba
tusze pod jednym okiem.

i żałosna. Twoje życie prowadzi donikąd.

- Znowu śniła mi się Fleur - powiedziała. -

Szczerze mówiąc, wcale się nie dziwię. Bez

Dlaczego cały czas ona wraca do mnie w snach,
wsparcia Belindy jesteś nikim.

Alex? Dlaczego nic się nie zmienia?

Fleur nie poszła na wykład z ekonomii.

- Bo ty wciąż trzymasz ją kurczowo. Nie

Spakowała się i uciekła ze Strasburga.

chcesz jej wypuścić. Belinda delikatnie objęła go

Minął kolejny rok. Alex musiał uzbroić się w
za ramię.

cierpliwość. Fleur nieświadomie odkryła jedyną

- Przecież wiesz, gdzie ona jest. Powiedz mi,
możliwą obronę przeciwko niemu. Co można
proszę.

odebrać człowiekowi, który nie ma nic?

- Ja ciebie tylko chronię, *cherie*. - Powiedział

Usiadł w skórzanym fotelu w swoim gabinecie

palcami po jej policzku. - Nie chcę cię narażać

i zapalił papierosa, ostatniego z pięciu, na jakie
na gniew i nienawiść twojej córki.

sobie pozwalał każdego dnia. Leżące przed nim

fotografie nie różniły się od innych, które dotarły

do niego w ostatnich latach. Brzydkie, krótkie

włosy, wytarte dżinsy, zdarte skórzane buty.

Według ogólnie przyjętych norm nie można

powiedzieć, że jest gruba. Przytyła ze

dwadzieścia kilo, ale na kobiecie, która powinna

być ideałem piękna, to sadło wyglądało

Był jednym z najważniejszych ludzi we Francji,

Rozdział dwudziesty

a Belinda potrzebowała pieniędzy i

powszechnego zainteresowania tak samo, jak

inni ludzie potrzebowali tlenu.

Niekiedy zastanawiała się nad powrotem do
W dniu swoich dwudziestych trzecich urodzin
Nowego Jorku, ale co mogłaby tam robić? Teraz
Fleur spojrzała na własne odbicie w upstrzonym
była bezpieczna, dzięki widocznej nadwadze.
przez muchy lustrze - otyła męska twarz,
Chronił ją też studencki, trochę cygański tryb
szorstka, zaniedbana cera, brzydka grzywka z
życia. Gdyby wróciła do tamtego świata,
włosów pozbawionych wszelkiego blasku.
musiałaby podjąć ryzyko, a na to nie miała siły.
Straszny widok! Pociągnęła krótkie kosmyki,
Łatwiej było dryfować, niż pchać się w niepewną
sterczące koło uszu i przypomniawszy sobie bujne
przyszłość. Łatwiej zapomnieć o tamtej
blond loki, które uczyniły ją sławną.
dziewczynie, którą kiedyś była. Teraz już nie
Przypomniawszy sobie, jakie to uczucie być
potrzebowała miłości. W ogóle nie potrzebowała
szczupłą i silną, biegać pięć kilometrów bez
nikogo oprócz samej siebie.
odpoczynku, a także nie martwić się o następny
Na tydzień przed Bożym Narodzeniem

posiłek ani o zapłacenie czynszu za brudną
wrzuciła cały dobytek do podróżnej torby,
klitkę, w której był zardzewiały zlew i wilgotne
zabrała swój sezonowy bilet kolejowy i wsiadła
plamy na suficie.

do pociągu zmierzającego w kierunku Wiednia.

Najbardziej bolesne cierpienie już przeminęło.

Do tej pory była skazana na pobyt we Francji,

Bywały takie dni, że w ogóle nie myślała o

gdyż tylko tu mogła znaleźć legalne

Jake'u. Umiała nawet ze sporym dystansem

zatrudnienie, lecz kiedy tylko było ją na to stać,

oglądać w gazetach wspólne fotografie Aleksa i

wyjeżdżała dalej. Wybrała Wiedeń pod

Belindy. Oczywiście matka wróciła do niego.

wpływem impulsu, po lekturze *Świata według*

Garpa. Miejsce, gdzie niedźwiedzie jeżdżą na

W ten sposób jedynie rozdrapywała własne

jednokołowych rowerach, gdzie pewien

rany, więc zaczęła oglądać magazyn. Nagle

mężczyzna potrafi chodzić tylko na rękach,

zamarła. Na jednej ze stron widniało zdjęcie

odpowiadało jej oczekiwaniom.

Jake'a stojącego obok bardzo ładnej kobiety o

Znalazła tani pokój w starym pensjonacie.

ciemnych włosach.

- Winda nieczynna - poinformowała

Za każdym razem, gdy widziała jego

recepjonistka. - Niemcy uszkodzili podczas

fotografię, czuła bolesny skurcz w żołądku, tak

wojny.

samo jakby nieoczekiwanie postawiła stopę na

Fleur wtaszczyła torbę na szóste piętro i

nieżywym kocie lub ptaku - logika nakazuje

otworzyła drzwi do maleńkiej klitki, w której

myśleć, że zwierzę jest zupełnie nieszkodliwe,

stały zniszczone, odrapane meble. Ciekawe,

lecz jego ciało mimo to wywołuje odruch

którą wojnę miała na myśli recepcjonistka.

ucieczki. Przewróciła stronę. Było tam kolejne

Szybko zjadła obiad i pojechała autobusem do

zdjęcie: Jake w towarzystwie tej samej kobiety

Hiszpańskiej Szkoły Jeździeckiej, aby przekonać

wychodził z kina. Oboje sprawiali wrażenie

się, że jest zamknięta aż do marca. Gdy wróciła

zadowolonych, mimo że Jake z niechęcią

do pensjonatu, zdjęła płaszcz i dzinsy, usiadła po

spoglądał w obiektyw aparatu. Fleur nie mogła

turecku na łóżku, okrywając się narzutą. Okna się powstrzymała, zaczęła czytać artykuł od poruszały się miotane uderzeniami wiatru, początku.

kaloryfer brzęczał cicho. Wzięła do ręki

Od ostatniego lata aktorka Diana Brennan oraz amerykański magazyn, który kupiła na stacji i aktor i dramatopisarz Jake Koranda stanowią pomyślała o swoich ulubionych hotelach:

najnowszą parę Hollywoodu. Co prawda oboje

Stanford Court w San Francisco, Peninsula w

twierdzą, że są tylko dobrymi przyjaciółmi,

Hong Kongu, Kona Village Resort na Hawajach,

jednak postronni obserwatorzy nie są o tym

UAuberge de Sedona w Arizonie.

przekonani. “Jake i Diana mają ze sobą wiele

wspólnego”, twierdzi aktorka Lynn Davids, była

problemy pozostały i nie dawało się ich

konkubina Korandy.

rozwiązać żadną ucieczką.

Ostatnie lata były całkowicie jałowe dla

Obok jej stolika przeszedł ktoś w płaszczu od

Korandy - pisarza. Jego aktorska kariera

Burberry'ego, trzymający w ręku teczkę od

błyskotliwie się rozwija, i warto tu wspomnieć

Louisa Vuittona. Po chwili zawrócił i stanął przy
choćby takie filmy jak Błękitny komandos oraz
niej.

najnowszy obraz z serii Caliber, pod tytułem
- Fleur? Fleur Savagar?

Awantura przy krwawej rzece. Jednakże od
Poznała Parkera Daytona, swojego byłego
czasu scenariusza do Zaćmienia w niedzielny
agenta. Miał czterdzieści kilka lat i twarz, która
poranek, którym zdobył Oscara w 1977 roku,
wyglądała tak, jakby wyrzeźbił ją boski artysta,
Koranda niczego nowego nie napisał. Przyjaciele
lecz nim glina zupełnie wyschła, uderzył ją
żywią nadzieję, że nowa towarzyszka pomoże
mocno, niszcząc tym samym swoje dzieło.
mu odzyskać wenę twórczą...

Nawet starannie przycięta ruda bródka, którą
Nie mogła dalej czytać. Wrzuciła pismo do
zapuścił od czasu, gdy widziała go po raz ostatni,
kosza.

nie mogła ukryć brzydkich proporcji twarzy.

Następnego ranka zwiedziła pałac

Pod wpływem perswazji Gretchen, Belinda

Schonbrunn, a potem zjadła wspaniały obiad u
wybrała go, by zajął się karierą filmową Fleur.
Leupolda przy Rooseveltplatz. Kelner postawił
Gretchen twierdziła, że to człowiek sukcesu, ale
przed nią talerz małych austriackich knedli
w rzeczywistości był wtedy jej kochankiem, nie
zwanych nockerln. Były smakowite, ale
zaś przedstawicielem elity nowojorskich
przełykała je z trudnością. Wyprawa do Wiednia
agentów. Jednak markowa teczka i buty od
wcale nie była tak udana, jak się spodziewała.
Gucciego świadczyły o tym, że wiecie mu się
Nie było niedźwiedzi na jednokołowych
całkiem dobrze.
rowerach, ludzi chodzących na rękach, a
- Fleur, myślałem, że znikłaś z powierzchni
Ziemi! Boże, sporo straciłem, gdy uciekłaś.
spłacić zerwane przez ciebie kontrakty -
Poczekaj, aż powiem Gretchen, że cię
powiedział. Położył dłoń na teczce, a Fleur
widziałem.
odniosła wrażenie, że zaraz wyjmie kalkulator i
- Lepiej nie mów. Pewnie jestem jej winna
wyliczy jej dokładnie rozmiar strat.

pieniądze. - Uśmiechnęła się słabo, żałując, że

Pochyliła się lekko do przodu.

ma niepomalowane usta. Nigdy nie lubiła

- To nie kosztowało Gretchen ani centa,

Parkera, tym bardziej nie chciała, by oglądał ją w

Parker. Jestem pewna, że Alex opłacił wszystko

takim stanie.

moimi pieniędzmi, a ja mogłam sobie na to

Nie odpowiedział uśmiechem, ale -jak sobie

pozwoić.

przypomniała - nigdy nie miał poczucia humoru,

Wyłożywszy mu swój punkt widzenia,

gdy chodziło o pieniądze. Nie czekając na

zmieniła temat. - Więc agencja Daytona nadal

zaproszenie, usiadł naprzeciwko Fleur i postawił

próbuję przechwycić największy talent ICM?

teczkę na podłodze.

- Teraz zajmuję się głównie telewizją i

- Po premierze Zaćmienia w niedzielny

muzyką - odparł, zapalając papierosa. - Między

poranek byłaś na szczycie. Zainteresowali się

innymi jestem menedżerem zespołu Neon Lynx.

tobą znani reżyserzy. Na ekranie wyglądałaś

Dlatego przebywam w Wiedniu. - Szukał przez

znakomicie, cholernie seksownie. - Popatrzył na chwilę czegoś w kieszeniach i w końcu wyjął ją.

bilet. - Przyjdź dziś wieczorem na koncert jako Mijały sekundy, a ona miała ochotę krzyknąć mój gość. Od wielu tygodni wszystkie bilety są mu prosto w twarz. Przecież nie wygląda aż tak wyprzedane.

okropnie. Być może nie nadaje się już na Wszędzie w mieście widziała ogromne modelkę, ale z pewnością nie jest też wstrętnym plakaty, zapowiadające inauguracyjny koncert grubasem.

europiejskiego tournee najbardziej popularnej - Gretchen musiała wydać sporo dolarów, by amerykańskiej grupy rockowej. Wzięła bilet, chociaż wątpiła, czy z niego skorzysta.

wielkiej uldze Fleur, chyba jej nie rozpoznał.

- Jakoś nie wyobrażam sobie ciebie w roli

Panowie zamówili kawę, a wtedy Parker menedżera rockowego. Jak nim zostałeś?

zwrócił się do nowo przybyłego:

- Z czystej chciwości, Fleur. Jeśli taki zespół

- Załatwiłeś sprawę? Stu przygarbił się nieco.

ma przebój, to tak, jakbyś uzyskała licencję na

- Spędziłem całą godzinę w tej agencji

druk pieniędzy. Lynx grali w trzeciorzędnym

zatrudnienia, a oni mi mówią, że może będą dla

klubie na wybrzeżu Jersey, kiedy ich odkryłem.

mnie mieli dziewczynę w ciągu tygodnia. Jezu,

Wiedziałem, że mają coś w sobie, chociaż nie

przecież za tydzień będziemy już w Niemczech!

potrafili tego pokazać. Brakowało im stylu,

Parker zmarszczył brwi.

rozumiesz? Mogłem ich przekazać jakiemuś

- Twój problem, Stu. Ja się w to nie mieszam.

menadżerowi, ale wtedy moje interesy szły dość

To ty potrzebujesz sekretarki.

słabo, więc pomyślałem sobie: do licha, sam

Rozmawiali kilka minut, po czym Parker

spróbuję. Dokonałem pewnych zmian i

przeprosił i udał się do toalety. Stu spojrzał na

zaplanowałem trasę koncertową. Mówiąc

Fleur.

prawdę, spodziewałem się, że osiągną sukces, ale

- To twój przyjaciel?

nie aż taki. Podczas ostatniego tournée w dwóch

- Nie. Jesteśmy tylko znajomymi.

miastach były zamieszki na ulicach. Nie

- Ależ z niego tyran. "Twój problem, Stu".

uwierzyłabyś...

Cholera, to nie ja ją bzyknąłem, aż zaszła w

Nagle wstał i pomachał komuś, kto siedział za

ciężę.

plecami Fleur. Po chwili dosiadł się do nich jakiś

- Sekretarkę?

mężczyzna. Miał nieco ponad trzydzieści lat,

- Taaa. - Patrzył udręczonym wzrokiem na

bujną czuprynę i wąsy w stylu Fu Manchu.

swoją filiżankę. - Powiedziałem jej, że zapłacimy

Parker przedstawił go jako Stu Kapłana,

za skrobankę i wszystko inne, ale ona

menadżera trasy koncertowej zespołu. Ku

stwierdziła, że wraca do Stanów, żeby tam zrobić

wszystko jak należy. - Spojrzał na Fleur

- Płacimy dwieście na tydzień, zapewniamy

oskarżycielsko. - Cholera, przecież to jest

też zakwaterowanie i posiłki. Interesuje cię to?

Wiedeń. Stąd pochodził Freud, no nie? Muszą tu

Czyste szaleństwo - przecież ma już pracę w

być dobrzy lekarze.

Lille, ma wykłady i własny pokój, poza tym nie

Przyszło jej do głowy kilka odpowiedzi, ale podejmuje już decyzji pod wpływem odrzuciła wszystkie.

chwilowego impulsu. Ale mogła przecież

- Nie byłoby tak źle, gdyby to wydarzyło się

popracować przez miesiąc, a tymczasem

w Pittsburgu, albo innym podobnym miejscu, ale

zastanowić się, co począć z resztą swego życia.

w cholernym Wiedniu... - jęknął.

- Biorę.

- A na czym polega praca sekretarki w trasie

Stu z uśmiechem wyjął wizytówkę.

koncertowej? - spytali nieoczekiwanie dla samej

- Spakuj rzeczy. Za półtorej godziny

siebie. Stu Kapłan spojrzał na nią z iskierką

spotykamy się w hotelu Intercontinental.

zainteresowania.

-Nabazgrał coś na wizytówce i wstał. -Tu jest

- To bardzo fajna robota: odbieranie

numer apartamentu. Powiedz Parkerowi, że tam

telefonów, sprawdzanie rezerwacji i wszelkich

się z nim zobaczę.

terminów, służenie pomocą członkom zespołu.

Gdy Parker wrócił do stolika, Fleur

Żadnych ciężkich zadań na karku. - Popił kawę. -

opowiedziała mu, co się wydarzyło. Pokręcił

Czy... hm... znasz trochę niemiecki?

głową.

- Trochę. Znam też trochę włoski i hiszpański.

- Przykro mi, Fleur, ale nie dostaniesz tej

No i płynnie mówię po francusku. - Mówiła

pracy.

spokojnie, mimo że serce biło jej mocno. To nie

Teraz, gdy podjęła decyzję, nie mogła znieść

miało sensu, ale nagle poczuła, że to może być

myśli, że utraci świeżo zdobytą posiadłość. -

dla niej szansa. Może nawet szansa ocalenia...

Dlaczego?

Stu oparł się na krześle.

- Nie dasz sobie rady. Nie wiem, co Stu ci

nagadał, ale praca sekretarki koncertującego

poczucia humoru.

zespołu to ciężka harówka. Zwłaszcza takiego

- Nie przetrwałabyś w tej pracy nawet dwóch

zespołu jak Neon Lynx.

godzin. Posłuchaj. Nie wiem, co się z tobą stało,

Oto niezbyt subtelna aluzja, że nie jest nic

ale wydaje się, że spadłaś bardzo nisko. Dam ci

warta.

dobrą radę: przestań zapychać się chlebem i

- Harowałam już w przeszłości - odparła

ciastkami, a potem skontaktuj się z Gretchen,

szybko. - Ostatnie lata nie były dla mnie słodkie

niech pomoże ci wrócić na dawne ścieżki.

jak deser z kremem.

Fleur wstała.

Uspokajająco poklepał ją po dłoni.

- Czy to prawda, że Stu Kapłan sam może

- Jestem tego pewien, ale pozwól, że coś ci

sobie wybrać sekretarkę?

wyjaśnię. Neon Lynx są na topie między innymi

- W normalnych warunkach...

dlatego, że to zepsuci i aroganccy dranie. Taka

- Prawda czy nie?

jest koncepcja ich scenicznego wizerunku, a ja,

- Tak.

mówiąc całkowicie szczerze, sam ich zachęcam

- Stu dał mi tę pracę, a ja ją przyjął.

do takiego zachowania. To właśnie arogancja

Wyszła z restauracji, zanim zdążył się

sprawia, że są tacy dobrzy na scenie, ale

odezwać, jednak już na ulicy poczuła zawrót

jednocześnie trudno z nimi współpracować. To

głowy i musiała oprzeć się o ścianę budynku.

nie jest tak zwana prestiżowa praca. Mówiąc

Serce waliło jej tak mocno, jak wtedy, gdy

krótka: ty nawykłaś do wydawania poleceń, a nie

obudziła się w środku nocy. To jest bezpieczne,

ich spełniania.

powiedziała sobie. Praca sekretarki. Nic

Parker Dayton rzeczywiście mnóstwo

skomplikowanego, nic, z czym nie mogłaby

wiedziać.

sobie poradzić. Jednak serce wciąż biło tak samo

- Potrafię dać sobie radę - odrzekła.

szybko. W głębi duszy musiała przyznać, że ma

Roześmiał się, on - mężczyzna pozbawiony

pewne wątpliwości.

Godzinę później, gdy weszła do apartamentu

jeszcze raz.

w hotelu, poczuła się jak w domu wariatów. W

- Zrobiło się jej niedobrze. Nie dla niej praca z

jednym narożniku zebrali się reporterzy,

człowiekiem, który na nią krzyczy, oczekuje

rozmawiali z Parkerem i dwoma ekstrawagancko

znajomości spraw, jakich nie miała możliwości

ubranymi młodzieńcami, zapewne członkami
poznać. Parker Dayton uśmiechnął się do niej
zespołu. Kelnerzy wnosili tace z jedzeniem, trzy
ironicznie, jakby chciał powiedzieć: A nie
telefony dzwoniły jednocześnie. Stu odebrał dwa
mówiłem? Odwróciła się od niego, trzymając
z nich i kiwnął na Fleur, by zajęła się trzecim.
wilgotnymi dłońmi słuchawkę i właśnie wtedy
Dzwonił kierownik hotelu w Monachium, w
zobaczyła swoje odbicie w wielkim oknie po
którym zespół miał się zatrzymać na następny
drugiej stronie pokoju. Przypomniała sobie
nocleg. Powiedział jej, że dotarły do niego
fotografie, które Belinda niegdyś porozwieszała
pogłoski, jakoby członkowie grupy zdemolowali
na ścianach ich mieszkania - ogromne, piękne,
jeden z apartamentów hotelu w Londynie, w
jakby cudze twarze. Gdy spoglądała na bladą,
związku z czym Neon Lynx nie będzie mile
przestraszoną buzię w oknie, również odniosła
widziany w podległym mu ośrodku. Zakryła ręką
wrażenie, że należy do zupełnie innej osoby.
słuchawkę i zapytała Stu, co ma odpowiedzieć.
Wróciła do przerwanej rozmowy. -

Wtedy zrozumiała, że Stu Kapłan, którego

Przepraszam, że kazałam panu czekać, ale nie
poznała w restauracji, był teraz zupełnie innym
może pan przecież winić Neon Lynx za
człowiekiem.

zniszczenia, których nie dokonali. - Mówiła

- Powiedz mu, że to był Rod Steward, cholera

głosem nieco wyższym niż zwykle, słabym ze

jasna! - wrzasnął na nią. - Rusz głową i nie pytaj

zdenerwowania. Odetchnęła szybko i zaczęła

mnie o każde gówno! - Rzucił jej duży notatnik.

systematycznie pogrążyć Roda Stewarda,

- Sprawdź rezerwację, gdy już masz go na linii.

Następnie sprawdziła rezerwację pokoi,

Zawsze sprawdzaj wszystko dwa razy, a potem

spoglądając na zestawienie w notatniku, wreszcie

określiła sposób przygotowania wózków

Telefonowała osiem razy i pół godziny

bagażowych i jadłospisu. Kierownik hotelu

rozmawiała z liniami lotniczymi, gdy zdała sobie

skrupulatnie potwierdzał każdy punkt. Fleur

sprawę, że cały czas siedzi w płaszczu. Dayton

zorientowała się, że świetnie jej poszło i odczuła

Parker uśmiechnął się do niej, jakby był bardzo z

ogromną satysfakcję.

siebie zadowolony i spytał ją, czy jeszcze nie ma

Odłożyła słuchawkę, lecz telefon natychmiast

dosyć. Odparła, że świetnie się tu czuje, ale gdy

znów zadzwonił. Jeden z chłopaków został

tylko za Parkerem zamknęły się drzwi, usiadła

zatrzymany za narkotyki. Tym razem była

ciężko w fotelu. Musiała wytrwać trzy dni. Stu

przygotowana na krzyki Stu i nawet ośmieliła się

powiedział jej, że Parker wraca do Nowego

spytać go, o jakiego chłopaka chodzi.

Jorku, więc nie będzie musiała znosić jego

- Czy ty naprawdę nic nie wiesz? To chłopaki

ironicznych uwag. Trzy dni to nic strasznego.

od sprzętu, ustawiają wszystko i tak dalej. -

Wytrzyma.

Chwycił swoją marynarkę. - Zostań tu, a ja

Do pokoju wszedł Peter Zabel, gitarzysta

wynajmę go z mamra, o ile te cioty potrafią

zespołu. Jeszcze go nie znała, ale między

mówić po angielsku.

kolejnymi rozmowami telefonicznymi nauczyła

Rzucił jej kolejny notatnik.

się nazwisk i zapamiętała kilka twarzy z

- Tu są wszystkie terminy i inne ważne rzeczy.

broszury promocyjnej. Zabel miał nieco ponad

Dopilnuj, by podstemplowali przepustki na scenę

dwadzieścia lat, był niewielkiej postury, a długie

dla VIP-ów, potem zadzwoń do Monachium i

włosy zwisały mu niemal do pasa. W prawym

sprawdź, czy załatwili transport z lotniska, bo

uchu nosił dwa kolczyki - jeden z wielkim

ostatnim razem zabrakło nam limuzyn. Sprawdź

brylantem, drugi z białym piórkiem. Chciał

też czarter z Rzymu, niech na wszelki wypadek

rozmawiać ze swoim maklerem w Nowym

trzymają dla nas miejsca. - Wychodząc z pokoju,

Jorku. Obawiał się o akcje firmy zajmującej się

wciąż jeszcze mówił do niej.

wytopem miedzi.

Gdy skończył rozmowę, usiadł na sofie,

Fleur Savagar.

opierając nogi na stoliku. Obcasz jego butów

- No właśnie. - Wcale nie zrobiło to na nim

były przezroczyste, a w każdym znajdowała się

większego wrażenia.

złota rybka.

Pociągnął lekko kolczyk z piórkiem.

- Tylko ja jeden z całego zespołu myślę o

- Popchaj, mam nadzieję, że się nie obrazisz

przyszłości - powiedział nagle. - Inni sądzą, że to

ale gdybyś miała zabezpieczenie w papierach, to

co jest teraz, będzie trwać wiecznie, ale ja wiem,

byłoby ci łatwiej w okresie zastoju.

że jest inaczej, więc robię sobie zabezpieczenie.

- Zapamiętam to sobie na przyszłość

- Dobry pomysł. - Sięgnęła po przepustki na

-powiedziała poważnie.

scenę i zaczęła je stemplować.

Drzwi zamknęły się i wtedy Fleur po raz

- Pewnie, że dobry. A tak w ogóle to jak ci na

pierwszy od wielu dni uśmiechnęła się naprawdę

imię?

szczerze. Wśród ludzi Laleczka była

- Fleur.

przebrzmiałą wielkością. Zastanowiła się nad

- Chyba gdzieś cię widziałem. Jesteś lesbą?

tym. Przyjemne odczucie, jakby mogła oddychać

- Nie. - Uderzyła pieczętką w kartonik trochę

pełną piersią.

mocniej niż to było konieczne. Po co się

Pierwszy koncert miał się odbyć tego samego

okłamywać? Trzy dni i koniec.

wieczoru w hali sportowej niedaleko Wiednia.

Peter wstał i ruszył ku drzwiom. Nagle

Stu wrócił w towarzystwie niepoprawnego

zatrzymał się.

chłopaka, ale Fleur nie miała ani chwili na

- Już wiem, gdzie cię widziałem - powiedział.

rozmyślenia. Najpierw nastąpiła pomyłka z

- Byłaś modelką. Mój młodszy brat miał twój

biletami, potem musiała z godzinnym

plakat w sypialni. I widziałem cię w tym filmie o

wyprzedzeniem sprawdzić, czy wszyscy

Wietnamie. Fleur... Jak dalej?

członkowie zespołu są na miejscu. Zjawiła się w

- Savagar. - Odparła po krótkim wahaniu. -

holu odpowiednio wcześniej, by dopilnować

transportu i zająć się napiwkami, a wreszcie

Stu. - Fleur, jazda na górę i sprowadź tu tego

ponownie zadzwonić do wszystkich muzyków z

gnoja. Tylko nie rób nic, co mogłoby go

informacją, że limuzyny czekają. Stu wydierał

rozwścieczyć.

się na mą za każdy drobiazg, ale tak traktował

Niechętnie poszła do windy i wjechała na

wszystkich członków ekipy z wyjątkiem samej
ostatnie piętro, które zajmował wokalista Barry
grupy, więc starała się go po prostu ignorować
Noy. W broszurach określano go mianem
Zorientowała się, że obowiązują tu tylko dwie
nowego Micka Jaggera. Miał dwadzieścia cztery
zasady: zespół musi być zadowolony, a poza tym
lata i długie jasne włosy, które nosił
wszystko trzeba sprawdzać cztery razy.
rozpuszczone lub związane w ogon. Jego
Gdy członkowie Neon Lynx zeszli do recepcji,
mięsiste wargi niezmiennie trwały w
poznała każdego z nich. Z Peterem Zabelem
pogardliwym uśmiechu. Z zasłyszanych
rozmawiała już wcześniej. Kyle Light, basista,
strzępków rozmów, zdążyła się zorientować, że
również łatwo dał się rozpoznać - miał rzadkie
Barry ma trudny charakter, ale nie zastanawiała
jasne włosy, zapadnięte oczy i ogólnie dosyć
się, co to może oznaczać.
nijaki wygląd. Był też wojujący pokusista Frank
Zapukała, ale ponieważ nie było odpowiedzi,
LaPorte, rudzielec z puszką budweisera w ręku i
nacisnęła kłamkę. Drzwi były zamknięte.

Simon Kale, grający na instrumentach

- Barry?

klawiszowych. Jeszcze nigdy w życiu nie

Leżał na kanapie, zakrywając ramieniem oczy.

widziała równie groźnego i przerażającego

Miał na sobie takie same satynowe spodnie jak

człowieka jak on. Miał ogoloną głowę, nosił

reszta zespołu, z tym że jego były jaskrawo-

łańcuchy na szerokiej piersi, obrozę na szyi, a u

pomarańczowe i miały w kroczu gwiazdę z

jego pasa wisiało coś, co bardzo przypominało

cekinów.

maczetę.

- Barry? Przysłał mnie Stu, żebym cię

- Gdzie jest ten cholerny Barry?! - krzyknął

przyproadziła na dół. Jesteśmy gotowi do

odjazdu.

- Barry, czy naprawdę sądzisz, że jakaś

- Nie mogę dziś wystąpić.

zdrowa na umyśle kobieta mogłaby chodzić z

- Masz powody?

innym, mając ciebie? - A myśli dodała: No

- Depresja. - Westchnął przeciągle. -

pewnie, że tak, koguciku. Każda zdrowa na

Przysięgam, że jeszcze nigdy w życiu nie czułem
umyśle kobieta wolałaby chodzić z kangurem niż
się tak podle. Gdy mam depresję, nie mogę
z tobą. - Chyba dzwoniłeś o złej porze. Te
śpiewać. - Fleur zerknęła na roleksa
różnice czasu są strasznie mylące. Spróbuj
pożyczonego od Stu. Miała jeszcze pięć minut.

jeszcze raz po koncercie. W Nowym Jorku
Pięć minut oraz dwa i pół dnia.

będzie wtedy wczesny ranek. Na pewno ją
- Chcesz mi powiedzieć, jaki jest powód tej
złapiesz.

depresji? Po raz pierwszy spojrział w jej stronę.

Po raz pierwszy przejawiał odrobinę

- Kim jesteś?

zainteresowania.

- Fleur, nowa sekretarka na trasie.

- Tak myślisz?

- A, tak, Peter mówił mi o tobie. Byłaś kiedyś

- Jestem pewna. - Trzy i pół minuty. Jeśli nie
wielką gwiazdą, czy coś takiego. - Znowu zakrył
zdążą, będzie miała kłopoty. - Sama cię połączę.

sobie oczy ramieniem. - Mówię ci, życie to jedno

- Przyjdiesz tu po koncercie i pomożesz mi

wielkie gównu. Teraz jestem na topie, mogę się połączyć?

mieć każdą kobietę, ale ta mała suka Krissy

- Pewnie. Uśmiechnął się.

owinęła mnie sobie wokół palca. Dzwoniłem

- No to super. Wiesz co, chyba cię polubię.

dzisiaj do Nowego Jorku ze sto razy, ale albo nie

- Świetnie. A ja jestem pewna, że ciebie

było połączenia, albo ona nie odbierała.

polubię. Prędszej piekło namarznie, ty

- Może gdzieś wyszła.

degeneracie - dodała po cichu. - Chodź,

- Jasne. Na całą noc, z jakimś ogierem.

zjedziemy na dół.

Zostały cztery minuty.

Dostarczyła Barry'ego do holu, mając jeszcze

trzydzieści sekund w zapasie. W windzie między

domagając się wyjścia Barry'ego Noya i jego

dziesiątym i dziewiątym piętrem zaproponował

grupy. Kierownik sceny przywołał ją gestem i

jej seks, a gdy odmówiła, spochmurniał.

podał różowe zatyczki do uszu.

Udobruchał się dopiero wtedy, kiedy oznajmiła

- Włóż je - powiedział. - Wszyscy je noszą,

mu, że prawdopodobnie zaraziła się niedawno
nawet wykonawcy. Będziesz słyszeć muzykę, a
jakąś chorobą weneryczną.

nie popękają ci bębenki.

Zastosowała się do jego rady, podczas gdy w
hali zapadła ciemność. Wrzaski publiczności

Rozdział dwudziesty pierwszy

przekształciły się w nieustający ryk, a w

głośnikach rozległ się donośny głos:

*- Meine Herren und Damen... Aus Amerika... in
ihrem europaischen Aufttt... die Neon Lynx!*

Okrzyki wzmogły się jeszcze bardziej,

Gdy przybyli na miejsce, Stu rzucił jej

tymczasem na scenę spadły niczym wybuch

notatnik i powiedział, żeby sprawdziła wszystko

atomowej bomby - cztery strumienie

dwa razy. Skończyła, gdy pierwszy z zespołów

przeraźliwie jasnego światła. Nagły łoskot, ruch

kończył swój występ. Stanęła za kulisami i

reflektorów i Neon Lynx skoczyli do przodu.

obserwowała koncert. Jedna strona hali

Tłum oszalał. Barry wyskoczył w górę,

hokejowej została zamknięta ze względu na

powiewając włosami, po czym wyrzucił biodra

bezpieczeństwo wykonawców. Gdy podeszła do przodu, a wtedy czerwona cekinowa gwiazda bliżej, zrozumiała, dlaczego: ignorując grający zapłonęła jasnym blaskiem. Frank LaPorte kręcił zespół, setki fanów napierały na łańcuch młynka pałeczkami, Simon Kale uderzał rękami ochroniarzy i drewnianych barykad jakie w klawisze.

ustawiono przed sceną. Wszyscy wrzeszczeli, Muzyka brzmiała ochryple, docierała do samych trzewi, była przesycona seksem. Barry pierwszej limuzyny, chciała zaprotestować, ale Noy całkowicie panował nad tłumem. Gdy zauważyła groźne spojrzenie Stu i przypomniała piosenka się skończyła, fani przypuścili kolejny sobie pierwszą zasadę: zespół ma być atak na barykadę, ochroniarze byli już wyraźnie zadowolony. Miała już dość dobre pojęcie, co ta zdenerwowani. Strumienie czerwonego i reguła naprawdę oznacza - zadowolić Barry'go niebieskiego światła krzyżowały się jak miecze, Noya – co pewnie nie byłoby takie straszne, a zespół zagrał następną piosenkę. gdyby on sam okazał się trochę miłszy.

Fleur bała się, że ktoś z widzów może stracić

Wsiadła do samochodu, a on posadził ją na

życie. Widziała, jak co najwyżej trzynastoletnia

kanapie tuż koło siebie. Przy drzwiach ukazał się

dziewczynka zemdlała przy barierce. Tłum wciąż

jakiś cień i rozległ grzechot łańcuchów, gdy po

na nią napierał, nikt nie zwracał uwagi na innych

chwili dołączył do nich Simon Kale.

ludzi. Jeden chłopak z ekipy stanął koło niej.

Przypomniała sobie, jak wymachiwał maczetą na

Spytała go, czy każdy koncert właśnie tak

scenie i spojrzała nerwowo w jego stronę. Ale on

wygląda.

zapalił małe cygaro, patrząc przez okno.

- Nieee - odparł. - To chyba dlatego, że

Limuzyna wyjechała z garażu, gdzie policja

przywykliśmy do Stanów. Ta publika jest

siłą powstrzymywała grupę wrzeszczących

strasznie drętwa.

fanów. Nagle młoda dziewczyna przedarła się

Po koncercie stała razem ze Stu w

przez kordon policji i ruszyła w stronę

podziemnym garażu, który został odgradzony

samochodu, podciągając bluzkę i odsłaniając

przez wiedeńska policję, i liczyła limuzyny.

małe piersi. Policjant złapał ją, nim dotarła do

Przez drzwi weszło pięciu członków zespołu,

auta, jednak Barry w ogóle nie zwrócił na nią

wszyscy mokrzy od potu. Barry wyciągnął rękę i

uwagi.

chwycił ją za ramię.

- Jak mi dzisiaj poszło? - spytał, pociągając z

- Muszę z tobą pogadać. - Gdy ciągnął ją do

puszki łyk piwa.

- Świetnie, Barry - odparła z udawaną

wydarzeniach tego dnia nie była przygotowana

szczerością. - Po prostu świetnie.

na pandemonium, jakie nastąpiło w hotelu.

- Nie sądzisz, że za bardzo świrowałem? Ci

Pracownikom centrali telefonicznej nakazano, by

ludzie przecież spali.

nie udzielali żadnych informacji, lecz mimo to

- Wcale nie myślę, że świrowałeś.

wszędzie było mnóstwo kobiet - widocznie był

- Tak, chyba masz rację. - Dokończył piwo i

jednak jakiś przeciek. Gdy członkowie grupy

zgniółł w dłoni puszkę. - Szkoda że nie ma tu

przedzierali się w kierunku pilnie strzeżonych

Kissy. Wiesz, że ona nie chce przyjeżdżać ze wind, Fleur ujrzała, jak Peter Zabel chwyta za mnie do Europy? Głupia cipa.

ramię zwałową rudowłosą dziewczynę. Frank

- Czym zajmuje się Kissy? - spytała

LaPorte przyjrzał się piegowatej blondynce, po szybko.

czym kiwnął ręką jej oraz stojącej obok drugiej

- Mówi, że jest aktorką, ale ja nigdy nie

dziewczynie. Tylko Simon Kale zignorował tłum

widziałem jej w telewizji. Cholera, znowu

kobiet.

wpadam w depresję.

- Nie wierzę własnym oczom - mruknęła pod

Nie potrzebowała Barry'ego Naya pogrą-

nosem Fleur. Jednak Stu usłyszał jej słowa.

żonego w depresji. |

- Tak, wszyscy mamy nadzieję, że one nie

- A, to wszystko jasne. Aktorki szukające

znają angielskiego, bo wtedy nie musimy z nimi

pracy nie mogą wyjeżdżać z miasta, kiedy tylko

gadać. Rzuciła mu surowe spojrzenie.

chęć, bo wtedy mogłyby stracić jakąś

- To najbardziej obrzydliwa rzecz, jaką w

niepowtarzalną szansę.

życiu słyszałam!

- Może i tak. Słuchaj, przykro mi z powodu

- Tak wygląda świat rock and rolla, moja

twojej choroby, wiesz... Simon Kale po raz

mała. Muzycy to królowie, dopóki są na topie. -

pierwszy spojrzał na nią z lekkim

Objął ramieniem jedną z kobiet i poszedł z nią

zaciekawieniem. Nawet po wszystkich

do windy. Zanim zamknęły się drzwi, odwrócił

się jeszcze i zawołał:

do pokoju Franka LaPorte.

- Trzymaj się blisko Barry'ego. Mówił mi, że

Dziewczyny były nieprzytomne, więc

cię lubi. I sprawdź, kim są te dziewczyny, które

grzecznie powiedziała “dobranoc” i wyszła.

poszły z Frankiem. Wyglądały na małolaty, a ja

Potem pojechała windą piętro wyżej do

nie chcę żadnych kłopotów z policją. Zadzwoń

apartamentu Barry'ego. Idąc korytarzem myślała

jeszcze do Kissy i postaraj się, żeby dołączyła do

o ślicznym pokoju, który na nią czekał. Czysta

nas w Monachium. Powiedz, że zapłacę jej

pościel, ogrzane powietrze, gorąca woda ...

dwieście pięćdziesiąt tygodniowo.

Ochroniarz wpuścił ją. Z ulgą stwierdziła, że

- Hej, to o pięćdziesiąt więcej niż moja

przynajmniej w tym pokoju wszyscy są jeszcze

pensja!

ubrani. Trzy niezbyt zadowolone dziewczyny

- Ale ty nie jesteś dla nas niezbędna, mała. -

grały w karty, a leżący na kanapie Barry oglądał

Drzwi windy zamknęły się.

telewizję. Na widok Fleur rozjaśnił się.

Oparła się ciężko o kolumnę. Świat rock and

- Hej, właśnie miałem po ciebie dzwonić.

rolla...

Myślałem, że zapomniałaś. - Wziął ze stolika

Była pierwsza w nocy, Fleur czuła się

swój portfel, wyjął z niego jakiś skrawek

potwornie wyczerpana. Wiedziała, że jeśli nie

papieru, podał Fleur. - Tu jest numer Kissy.

położy się zaraz do łóżka, to pewnie zaśnie na

Zadzwoń do niej ze swojego pokoju. Ja muszę

stojąco. Nie miała zamiaru zajmować się

się trochę przespać. Aha, wychodząc, zabierz ze

wybranymi przez Franka dziewczynkami - cóż,

sobą dwie z tych dziwek.

same chciały. Nie miała też ochoty wdawać się

Zacisnęła zęby.

w sprawy Barry'ego i Kissy. Szybko do łóżka.

- A które dwie, jeśli łaska?

Rano powie Parkerowi, że miał rację. Ona nie

- Nie wiem. Te, które mówią po angielsku.

nadaje się do tej pracy.

Kwadrans później weszła do swojego pokoju.

Jednak gdy zamknęły się drzwi windy, poszła

Zastanawiała się, czy ktokolwiek związany z tą

bandą pitekantropów kiedykolwiek słyszał o

się śmiać.

Glorii Steinem. Rozebrała się i chciwie spojrzała

- Rozbawiłam cię? - spytała Kissy z typowym

na łóżko, jednak nie położyła się. Wzięła do ręki

dla południowców chłodem.

słuchawkę, wykręciła numer Kissy Christie.

- Tak! - Fleur z trudem łapała powietrze. -

Kissy Sue Christie. Boże.

Przepraszam. Po prostu jest bardzo późno, a ja

Po piątym dzwonku ktoś odebrał telefon i

już ledwie patrzę na oczy. Te słowa wyrażają

odezwał się gniewnym głosem z wyraźnie

dokładnie to, co przez cały dzień przychodziło

południowym akcentem:

mi do głowy. Ten facet jest...

- Barry, przysięgam na Boga...

- ... obrzydliwy jak ślina ropuchy - dokończyła

- To nie Barry - powiedziała szybko Fleur. -

Kissy Sue.

Pani Christie?

Fleur znowu wybuchła śmiechem, a po chwili

- Tak.

Kissy jej zawtórowała.

- Nazywam się Fleur, jestem nową sekretarką

Gdy się uspokoiły, Fleur przeprosiła, że

na trasie koncertowej Neon Lynx.

niepokoi ją swoim telefonem.

- Czy to Barry kazał ci do mnie zadzwonić?

- W porządku - odparła Kissy. - A ile teraz

- Prawdę mówiąc...

daje Stu za mój powrót? Ostatnio było dwieście

- Nieważne. Przekaż mu wiadomość. -

tygodniowo.

Miękkim, trochę dyszącym głosem,

- Podwyższył do dwustu pięćdziesięciu.

znamionującym wielowiekowe tradycje

- Całkiem nieźle. Do licha, chętnie

południowego wychowania, Kissy Sue Christie
wybrałabym się do Europy i nawet mam teraz
potoczyście przedstawiła długą listę instrukcji
trochę wolnego czasu. W zasadzie to poza
dla Barry'ego Noya, dotyczących różnych części
Karoliną Południową widziałam jedynie Nowy
jego anatomii. Kontrast między miłym głosem i
Jork i Atlantic City, ale powiem ci coś, Fleur,
treścią słów był tak ogromny, że Fleur zaczęła
wolałabym wyrzec się wszystkich mężczyzn,
gdybym miała jeszcze kiedyś iść do łóżka z
jednak przetrwała pierwszy dzień i nawet nieźle
Barrym Noyem.

dała sobie radę. Lepiej niż nieźle. Wspaniale!
Fleur pomyślała chwilę i oparła się wygodniej
Nie mieli powodów, by zarzucić jej, że czegoś
na łóżku.

nie załatwiła, nawet sam Barry Noy był
- Widzisz, Kissy, może byłby pewien sposób. -
zadowolony. Więc ona jeszcze pokaże Parkerowi
Wyjaśniła, na czym i polega jej pomysł. Jeszcze
Daytonowi... Jak to? Do diabła z Parkerem
chwilę omawiały szczegóły, a gdy Fleur koń-
Daytonem! Nie dbała o opinię Aleksa, Belindy, o

czyła rozmowę, oczami wyobraźni ujrzała
niczyją opinię. Zależało jej tylko na tym, by
śmiejącą się do niej buzię Glorii Steinem.
samej sobie udowodnić, że jest dobra.
Następnego ranka o szóstej trzydzieści
Przybycie zespołu do Monachium okazało się
zadzwoił telefon z recepcji, zgodnie z
- tak jak oczekiwała - kolejnym pasmem
zamówionym budzeniem. Odłożyła słuchawkę i
stresujących wydarzeń. Stu panował nad
czekała, aż spadnie na nią olbrzymi ciężar
wszystkim, wydierał się na Fleur, ale tym razem
zmęczenia i stresu. Jednak nic takiego się I
odpowiadała mu tym samym, wywołując jego
nie stało. Czowała się... Jak się czuła? Spała niecałe
zdziwienie, bo nie bardzo wiedział, dlaczego ona
pięć godzin, więc powinna być wyczerpana, a
się tak wścieka. Kolejne dwa wieczory stanowiły
wcale nie była. Spała mocnym, głębokim,
powtórkę koncertu w Wiedniu - dziewczyny
nieprzerwanym snem - bez nocnych przebudzeń,
mdlały przy barierkach w czasie występu, a
koszmarów, kołatania serca, wizji osób, które
potem w hotelu na członków zespołu znowu

kiedyś kochała. Czowała się... kompetentna.
czekały napalone fanki. Tuż przed ostatnim
Poprawiła poduszki i zastanowiła się nad tym.
koncertem Fleur wysłała na lotnisko limuzynę po
Praca jest okropna, ludzie straszni -
długo oczekiwaną panią Christie, jednak
rozkapryszeni, wulgarni, zupełnie niewrażliwi,
samochód wrócił pusty. Powiedziała Barry'emu,
poza tym pozbawieni wszelkiej moralności -
że samolot ma opóźnienie, a potem przez dwie
godziny próbowała się dowiedzieć, gdzie
Kapłana z pustą butelką w ręku, leżącego bez
faktycznie jest Kissy. Kiedy Stu odkrył prawdę,
przytomności w rogu. Piękne wąsy były ogolone
zaczął na nią krzyczeć i powiedział, że ma
- z jednej strony. Pół godziny błagań i
osobiście wyjaśnić wszystko Barry'emu, ale
przymilania się dało w efekcie redukcję liczby
dopiero po koncercie.
uczestników zabawy do dwudziestu pięciu osób.
Barry zareagował tak, jak się spodziewała.
Więcej nie dało się wyprosić. Przeszła nad
Kiedy wreszcie go uspokoila zmyślonymi
Frankiem LaPorte i zanosła telefon do

obietnicami, których i tak nie mogłaby
garderoby, skąd zadzwoniła do recepcji z prośbą,
dotrzymać, wróciła do swojego pokoju, mijając
by ponownie ustawiono ochroniarzy przy
w korytarzu Simona Kale. Miał na sobie szare
windach. Gdy wróciła do pokoju, stwierdziła, że
spodnie i rozpiętą pod szyją koszulę, spod której
może już wracać do siebie, gdyż Barry opuścił
widać było złoty łańcuch. Fleur nie potrafiła się
już imprezkę w towarzystwie paru kobiet. Jednak
powstrzymać od myśli, że Simon nosi w kieszeni
wcale nie chciało się jej wracać. Nazajutrz był
spodni sprężynowy nóż.

dzień wolny, a przecież jej także należało się
Położyła się do łóżka i natychmiast zasnęła,
przed snem trochę rozrywki, a przynajmniej jakiś
jednak już po chwili obudził ją telefon z biura
drink.

kierownika hotelu: goście skarżą się na hałas
Po krótkiej walce z korkiem naląła sobie
dobiegające z piętnastego piętra. Kierownik
szampana, gdy Peter zawołał ją, by porozmawiać
powiedział, że nie może się połączyć z herr
o OPEC - ku niezadowoleniu dziewczyn

Kapłanem, w związku z tym ona jest

starających się zwrócić na siebie jego uwagę.

odpowiedzialna za zapewnienie spokoju innym

Przy drugim kieliszku, usłyszała gwałtowne
gościom.

dobijanie się do drzwi. Z niechęcią odstawiła

Mniej więcej wiedziała, czego się spodziewać,
szampana i przeszła przez pokój.

gdyż zaraz po wyjściu z windy ujrzała herr

- Przyjęcie skończone! - zawołała przez

szparę w drzwiach.

Odwróciła się, żeby sprawdzić, czy drzwi są

- Wpuść mnie! - odpowiedział jej

dobrze zamknięte. - Chowam się przed pewnym
zdesperowany, kobiecy głos.

pilotem z Lufthansy. Byłabym tu wcześniej, ale

- Nie mogę. Przepisy przeciwpożarowe...

zatrzymało mnie coś nieoczekiwanego. - Po raz

- To ty, Fleur?

pierwszy rozejrzała się po pokoju. - Powiedz mi,

- A skąd ty... - Nagle zdała sobie sprawę, że

że mam szczęście, że nie ma tu Barry'ego.

głos kobiety ma silny południowy akcent.

- Masz szczęście. - Fleur uśmiechnęła się.

Szybko otworzyła drzwi.

- Ale chyba wymagam od losu zbyt wiele,

Do pokoju wtargnęła Kissy Sue Christie.

mając nadzieję, że został uprowadzony albo

W ocenie Fleur wyglądała jak śliweczka.

doznał jakiegoś ataku?

Miała krótkie kręcone włosy, pełne słodczy usta

Fleur pokręciła głową, mimo że na samą myśl

i okrągłe oczy. Nosila spodnie z czarnej skóry i

o uprowadzeniu Barry'ego zrobiło się jej

jaskraworóżową koszulkę na ramiączkach, z

przyjemnie.

których jedno było urwane. Poza obfitym

- Żadnej z nas nie jest pisane takie szczęście. -

biustem, wszystko inne u Kissy było niewielkich

Nagle przypomniała sobie o swoich

rozmiarów. Stała trochę krzywo - z powodu

obowiązkach.

braku jednego pantofla na wysokim obcasie -

- A gdzie twój bagaż? Zadzwoń na dół, żeby

lecz mimo to wyglądała dokładnie tak, jak Fleur

ktoś zaprowadził cię do twojego pokoju.

zawsze chciała wyglądać.

- Mój pokój jest już zajęty - rzekła Kissy.

Kissy zamknęła drzwi i przyjrzała się Fleur.

Na twarzy Fleur musiało odmalować się

- Fleur Savagar - powiedziała. - W czasie

zdziwienie, bo Kissy zaczęła skubać urwane

naszej rozmowy przez telefon miałam dziwne

ramiączko koszulki i powiedziała:

wrażenie, że to właśnie ty, chociaż przecież nie

- Czy możemy gdzieś spokojnie

podałaś mi nazwiska. Jestem lekko zakręcona. -

porozmawiać? Chętnie bym się napiła.

Fleur wzięła butelkę z szampanem, dwa

- Zależy od punktu widzenia. - Kissy wsunęła

kieliszki i pociągnęła za sobą Kissy. Zabawne -

stopy pod siebie i oparła się o drzwi. - Lubisz

miała wielką chęć schować ją sobie do kieszeni.

muskularnych facetów?

Jedynym pustym pomieszczeniem była

Fleur napełniła sobie kieliszek i pomyślała

łazienka, więc Fleur zamknęła drzwi od środka i

chwilę.

usiadła na podłodze. Gdy nalewała szampana,

- Teraz mężczyźni nie bardzo mnie interesują.

Kissy zrzuciła ze stopy pantofel.

Sami obojętni, wiesz, co mam na myśli?

- Mówiąc szczerze - odezwała się Kissy -

Kissy szeroko otworzyła swoje wielkie oczy.

chyba popełniłam błąd, pozwalając mu

- Do licha, wybacz, ale nie mam pojęcia.

odprowadzić się do pokoju.

Fleur zachichotała. Nie wiadomo, czy to z

- Pilotowi Lufthansy? - spytała Fleur na

powodu szampana, Kissy, czy też bardzo późnej

chybił-trafił i Kissy skinęła głową.

pory, ale nagle przestała się przejmować swoją

- Z mojej strony był to niewinny flirt, ale coś

wielką życiową tragedią. Dobrze było znowu

mi się zdaje, że sytuacja wymknęła się spod

śmiać się i nie myśleć o własnych problemach.

kontroli. - Spróbowała szampana, po czym

Dolała Kissy szampana.

oblizła górną wargę czubkiem języka. - Wiem,

- Czasami wydaje mi się, że tacy silni faceci

że to zabrzmie dziwnie w twoich uszach, ale, tak

zrujnowali mi życie -rzekła posepnie Kissy. -

jak mówiłam, jestem trochę zakręcona, a poza

Mówię sobie, że się zmienię, ale ledwie podniosę

tym mam silne przeczucie, że zostaniemy

głowę, a już widzę na swojej drodze cudowne

przyjaciółkami, więc mogę ci powiedzieć od
męskie ciało o szerokich barach, kształtnych
razu, że mam mały problem, bo jestem kochliwa.
biodrach i po prostu serce nie pozwala mi minąć
Zapowiadało się na ciekawą rozmowę. Fleur
go obojętnie.

oparła się wygodniej o wannę.

- Taki właśnie był ten pilot?

- A jaka jest skala tego problemu?

- Miał taki dołeczek, o tutaj. - Kissy pokazała
miejsce w dolnej części policzka. - Ten dołek tak
powinno być? Czy tacy faceci powinni być
na mnie podziałał, chociaż reszta wcale nie była
sędziami w największym na świecie konkursie
ciekawa. Na tym właśnie polega mój problem,
piękności?

Fleur: zawsze znajdę coś atrakcyjnego. Dużo

Fleur przyznała, że to jawna

mnie to kosztowało.

niesprawiedliwość.

- Kosztowało?

- Ale potem wyszło mi to na dobre. Wracałam

- Na przykład konkurs.

do Charleston, gdy poznałam kierowcę

- Jaki konkurs?

ciężarówki, który wyglądał jak John Travolta.

- Miss Ameryki. Rodzice od kołyski kierowali

Pomógł mi przenieść się do Nowego Jorku i

mną tak, bym pojechała do Atlantic City.

znaleźć spokojne mieszkanie. Dostałam pracę w

- I nie udało się.

galerii sztuki, co pozwoliło mi przetrwać w

- Udało. Bez kłopotu zdobyłam tytuł Miss

oczekiwaniu na wielki przełom, ale powiem ci,

Karoliny, ale w nocy przed konkursem Miss

Fleur, to bardzo długo trwało.

Ameryki popełniłam nierozważny czyn.

- Pewnie była silna konkurencja - stwierdziła

- Znowu muskularny facet?

Fleur.

- Dwóch. Obaj byli sędziami. Oczywiście nie

- Żadna konkurencja - oburzyła się Kissy. - Ja

jednocześnie... no, niezupełnie. Jeden był

naprawdę mam wyjątkowy talent. Oprócz innych

senatorem, a drugi zawodnikiem Dallas Cow-

rzeczy, zostałam wprost stworzona do gry w

boys. - Przymknęła oczy. - Mówię ci, Fleur, to

sztukach Tennessee Williamsa. Czasami myślę,

był dopiero mężczyzna.

że kreował postacie tych zwariowanych kobiet

- Przyłapano was?

specjalnie dla mnie.

- Na gorącym uczynku. Mówię ci, do dziś

- Więc w czym tkwił problem?

strasznie mnie to wkurza. Wykluczono mnie z

- W tym, by dostać się na przesłuchanie.

konkursu, ale oni zostali w składzie jury. Czy tak

Reżyserzy ledwie na mnie spojrzeli, nawet nie

dopuszczali mnie do głosu. Twierdzili, że mój

Frank, ta świnią. Usiadły na podłodze tak jak

typ fizyczny jest nieodpowiedni, co oznacza, że

poprzednio. Kissy odgarnęła kilka niesfornych

jestem za niska, mam za duże cycki i w ogóle

loków za ucho i spojrzała w zamyśleniu na Fleur.

wyglądam frywolnie. To mnie doprowadzało do

- Jesteś gotowa, żeby pogadać?

pasji. Gdybym została na uczelni do końca

- Co masz na myśli?

studiów, byłabym członkiem stowarzyszenia Fi

- To, że siedzę w tej łazience z kobietą, która

Beta Kappa. Mówię ci, piękne kobiety o

była jedną z najsłynniejszych modelek świata

ślicznych twarzyczkach i długich nogach, takie
oraz wielce obiecującą aktorką, i nagle znikła z
jak ty, nie mają pojęcia, jak to jest.

horyzontu, a po kraju zaczęły krążyć plotki o jej
Fleur ledwie powstrzymała się od śmiechu.

związku z jednym z najprzystojniejszych
- Kissy, jesteś najcudowniejszą istotą, jaką
facetów. Nie jestem głupia, Fleur.

widziałam. Całe życie chciałam być niedużą i

- Wcale nie myślałam, że jesteś głupia.

ładna, wyglądać właśnie tak jak ty.

- No więc?

Po chwili zastanowienia obydwie zaczęły

- No więc co?

jednocześnie chichotać. Fleur zobaczyła, że ich

- Jesteśmy przyjaciółkami czy nie?

butelka jest już pusta, więc wyszła, by przynieść

Opowiedziałam ci co ciekawsze fragmenty

następną. Gdy wróciła, w łazience nikogo nie

mojego życiorysu, a ty do tej pory nic nie

było.

powiedziałaś mi o sobie.

- Kissy?

- Dopiero się poznałyśmy, Kissy. -

- Poszedł już sobie? - rozległ się głos zza

Natychmiast zrozumiała, że zraniła ją, chociaż zasłonki kabiny prysznicowej.

nie bardzo wiedziała, w jaki sposób.

- Kto?

W oczach Kissy pojawiły się łzy.

Kissy wyszła z ukrycia.

- Uważasz, że to ma jakiegokolwiek znaczenie?

- Ktoś wszedł, żeby się wysikać. Chyba

Teraz tworzy się nasza przyjaźń na całe życie, jeszcze nie rozumiesz? Musimy sobie zaufać.

krótkie, pełne współczucia komentarze. Jednak

-Nagłym ruchem otarła łzy, wzięła szampana i

Fleur mówiła o swoim życiu niemal zupełnie bez pociągnęła łyk prosto z butelki. Potem spojrzała emocji. Z pewnością pomógł jej szampan.

Fleur prosto w oczy i wyciągnęła do niej butelkę.

Pomyślała, że to dobre lekarstwo, gdy człowiek

Fleur myślała o tajemnicach, które od dawna

wylewa z siebie gorzkie tajemnice.

skrywała w sobie i nagle poczuła się tak, jakby

- Straszna historia! - zawołała Kissy, gdy

spojrzała na ostatnie trzy lata swojego życia

Fleur wreszcie skończyła. - Nie wiem, jak

przez szeroki obiektyw. Rozczułała się i uciekała

możesz tak spokojnie opowiadać to wszystko.

przed sobą samą. Kissy dawała jej możliwość

- Już zdążyłam się wypłakać. Z biegiem czasu

wydobycia się z dołka. Musiała tylko przyjąć jej

nawet największa tragedia powszednieje.

otwartą propozycję, ale wiązało się to z pewnym

- Jak w Królu Edypie. - Kissy pociągnęła

ryzykiem, ona zaś już od bardzo dawna nie

nosem. - Na studiach występowałam w chórze.

podejmowała ryzykownych decyzji.

Pokazaliśmy to przedstawienie chyba we

Wolnym ruchem sięgnęła po szampana i

wszystkich uczelniach w całym stanie.

wypiła kilka łyków.

Fleur ze zrozumieniem pokiwała głową.

- To skomplikowana historia - powiedziała w

- A więc wiesz, co mam na myśli. Kissy

końcu. - Wszystko zaczęło się jeszcze zanim

przewróciła się na brzuch.

przyszłam na świat...

- Z tej opowieści można napisać pracę

Cała opowieść zajęła jej prawie dwie godziny.

dyplomową.

Gdzieś pomiędzy Bunny Gruben a pierwszym

- Jak to?

spotkaniem z Jakiem przeniosły się do pokoju

- Powiedz, jakie są cechy tragicznego

Fleur. Kissy ułożyła się wygodnie na jednym

bohatera.

łóżku, Fleur usiadła na drugim, opierając się o

Fleur zastanowiła się, ale po wypiciu sporej

wezwłowie. Kissy czasami wyrzucała z siebie

ilości szampana, trudno było jej zebrać myśli.

- Hm... to człowiek wielkiego kalibru lub

długiej przyjaźni Kissy i Simona. Poznali się

stanu, którego upadek jest wynikiem tragicznej

krótce po przyjeździe Kissy do Nowego Jorku, a

pomyłki lub grzechu, jak hubris, grzech pychy.

to za sprawą wspólnego znajomego. Fleur

Traci wszystko, a potem doznaje katharsis,

stwierdziła, że Simon Kale jest przerażający

oczyszczenia poprzez cierpienie.

mniej więcej w takim samym stopniu jak Święty

- Tak. To może być on albo ona - powiedziała

Mikołaj. Teraz roześmiał się, ocierając serwetką

dobitnie Kissy.

kącik ust.

- Ja?

- Szkoda że nie widziałaś, jak Fleur

- Dlaczego nie? Byłaś na szczycie, potem

powstrzymuje Króla Barry'ego swoją bajeczką o spadłaś.

chorobie wenerycznej. Była świetna.

- A na czym w moim wypadku polegała

- A ty pewnie wcale jej nie pomogłeś,

tragiczna pomyłka? Po krótkim zastanowieniu

prawda? - Kissy dość mocno dźgnęła go w

Kissy odpowiedziała:

ramię. - O ile cię znam, spojrzaleś na nią

- Źli rodzice.

głodnym wzrokiem, jakbyś mówił “białe

Późnym rankiem następnego dnia, Fleur

dziewczynki zjadam na śniadanie”, tak dla

usłyszała pukanie do drzwi. Kissy otworzyła i

zabawy.

pisnęła radośnie, a Fleur ujrzał, jak posiadaczka

Simon wydawał się urażony.

tytułu Najpiękniejszej Kobiety Konfederacji

- Już od dawna nie jadam białych dziewcząt

rzuca się w ciemnobrązowe ramiona Simona

na śniadanie. Boli mnie, że masz o mnie takie

Kale'a.

zdanie.

We trójkę zjedli śniadanie w obrotowej

- Simon w tajemnicy przed wszystkimi jest

restauracji na szczycie Wieży Olimpijskiej, skąd

gejem - powiedziała Kissy do Fleur i dodała

mogli podziwiać odległe o sto kilometrów Alpy.

głośnym szeptem: - Nie wiem jak ty, Fleurinda,

W czasie posiłku Fleur wysłuchiwała historię

ale dla mnie homoseksualizm to osobista obraza.

Zanim śniadanie dobiegło końca, Fleur

Barry spojrział na Fleur, potem na Kissy,

zdążyła polubić Simona. Pod maską cynizmu był

znowu na Fleur.

łagodnym, miłym człowiekiem. Obserwując jego

- Co to ma być?! - krzyknął. - Epidemia, do

delikatne ruchy odniosła wrażenie, że czułby się

jasnej cholery?

lepiej w ciele czterdziestokilogramowego

Dwutygodniowy urlop Kissy dobiegał końca,

mizeraka. Może właśnie dlatego polubiła go -

więc musiała wracać do pracy w galerii.

oboje mieli zbyt wielkie ciało i nie czuli się z

Pożegnały się ze łzami w oczach na lotnisku

tym za dobrze.

Heathrow, przy czym Fleur obiecała, że jeszcze

Kiedy wrócili do hotelu, Simon poszedł

tego samego wieczoru zadzwoni do przyjaciółki

zatelefonować, a Fleur z Kissy udały się do

na koszt Parkera Daytona. Potem wróciła do

apartamentu Barry'ego. Pokój doprowadzono już

hotelu. Po raz pierwszy od momentu rozpoczęcia

do stanu używalności po wczorajszej imprezie,

pracy czuła głęboki smutek, tęskniła za

zaś jego mieszkaniem nerwowo chodził po

specyficznym poczuciem humoru Kissy, za jej

dywanie. Był taki szczęśliwy na widok Kissy, że

oryginalnym podejściem do życia.

prawie nie słuchał jej naprędce wymyślonej

Po kilku dniach zatęskniła jeszcze bardziej,

historyjki, mającej usprawiedliwić spóźniony

gdy Parker zadzwonił z propozycją pracy u niego

przyjazd do Monachium. Fleur zauważył dopiero

za dwa razy więcej, niż miała dotychczas.

po kilku minutach i wtedy kilkoma wymownymi

Wystraszona odłożyła słuchawkę, po czym

spojrzeniami dał jej do zrozumienia, że jest

zadzwoniła do galerii, gdzie pracowała Kissy.

zbędna. Jednak Fleur udała, że tego nie widzi.

- Nie rozumiem, dlaczego tak się dziwisz,

Kissy pochyliła się i szepnęła mu coś do ucha.

Fleurinda. Rozmawiacie przecież dwa albo trzy

Barry słuchał z coraz większym niepokojem na

razy dziennie, i musiałby być idiotą, żeby nie

twarzą. Kissy spuściła głowę, patrząc w pod-

zauważyć, jak świetnie pracujesz. Może Parker

łogę jak niesforne dziecko.

jest obrzydliwy jak stara pleśń, ale z pewnością

nie jest głupi.

wieczorem poprzedniego dnia - była to kolejna

- Ale... ja nie jestem przygotowana na powrót

zmiana, jaka zaszła w jej życiu w wyniku pracy.

do Nowego Jorku. To dla mnie za wcześnie.

Spodnie wisiały na niej luźno, włosy opadały na

Podmorskim kablem o długości pięciu tysięcy

oczy...

kilometrów do ucha Fleur dotarł wyraźny odgłos

Odłożyła słuchawkę, podeszła do okna i

prychnięcia.

odsunęła zasłonę, by popatrzeć na mokrą od

- Chyba nie zaczniesz znowu jęczeć nad

deszczu ulicę. Jakiś biegacz umykał przed

swoim losem? Takie uzalanie się źle wpływa na taksówkami. Przypomniała sobie czas, gdy sama popęd płciowy.

miała w sobie tyle determinacji i biegała każdego

- Mój popęd płciowy nie istnieje.

dnia bez względu na pogodę. Najodważniejsza,

- No widzisz? A co ci mówiłam? Fleur

najszybsza, najsilniejsza... Teraz pewnie po

zwinęła w dłoni przewód telefonu.

kilkudziesięciu krokach dostałaby zadyszki.

- To nie jest takie proste, Kissy.

- Hej, Fleur, widziałaś Kale'a? - Frank z

- Jak będziesz sobie to powtarzać, wrócisz do

puszką budweisera w dłoni już o dziewiątej rano.

punktu wyjścia sprzed miesiąca. Koniec z

Tego było jej trochę za wiele. Zabrała swoją

udawaniem strusia, chowaniem głowy w piasek.

kurtkę, minęła go bez słowa, po czym

Musisz wrócić do normalnego życia, do ludzi.

korytarzem pobiegła do windy. Na dole

W ustach Kissy zabrzmiało to jak najprostsza

przedarła się przez tłum elegancko ubranych

rzecz pod słońcem, jednak Fleur wiedziała, że

biznesmenów i wyszła na dwór.

sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana. Jak

W powietrzu wisiała lodowata, styczniowa

długo wytrzyma w Nowym Jorku, zanim o jej

mżawka. Nim doszła do najbliższego

powrocie dowie się prasa? A jeśli praca u

skrzyżowania, woda spływała jej po włosach i

Parkera nie wypali? Co wtedy? Poczowała ssanie w

kapąła za kołnierz kurtki. Przechodząc przez

żołądka i uświadomiła sobie, że ostatni raz jadła

jezdnię słyszała, jak podeszwy tenisówek piszcza

na mokrym podłożu. Najtańsze sportowe

czynszu. Obie od razu wiedziały, że tym kimś

pantofle. Miały postrzępione sznurowadła i

będzie Fleur, przynajmniej przez jakiś czas.

przetarte dziury nad obydwoma dużymi palcami.

Kissy przejęła mieszkanie od swojego

Nie były miękkie, nie miały poduszek

dawnego chłopaka niedługo po przybyciu do

ochronnych, nie chroniły stóp przed

Nowego Jorku. Wnętrze bardzo do niej pasowało

nadwerżeniem.

- cukierkowe kolory, kolekcja wypchanych

Będąc już na drugiej stronie ulicy, wyjęła ręce

misiaczków, plakat Toma Sellecka na drzwiach

z kieszeni i spojrzała na stalowoszare niebo, a
łazienki. Gdy Kissy wyjaśniała, jak działa
potem na długi budynek. Jeden długi blok.
prysznic, Fleur zauważyła na plakacie różowy
Zaczęła biec.

odcisk ust.

- Kissy Sue Christie, czy to twoja szminka na
Tomie Sellecku? Fleur mlasnęła językiem.

Rozdział dwudziesty drugi

- Mogłaś przynajmniej celować w jego usta,
moja śliczna.

Parker dał jej tydzień na to, by ochłonęła po
przeprowadzce. Wykorzystała ten czas na

Z lotniska pojechała taksówką do mieszkania

ponowne zapoznanie się z Nowym Jorkiem. Był

Kissy, które znajdowało się nad włoską

początek lutego i miasto raziło wszechobecną

restauracją w dzielnicy Village. Osoba, z którą

szarzyzną, lecz dla niej wyglądało prześlicznie.

poprzednio dzieliła pokój (Fleur nie dopytywała

Wreszcie poczuła, że wróciła do domu.

się o płeć tej osoby) wyprowadziła się przed

Każdego ranka biegła. Co prawda często

kilkoma miesiącami, a Kissy szukała kogoś, “z

musiała przystawać, bo brakło jej powietrza, ale kim mogłaby wytrzymać” i kto płaciłby połowę z dnia na dzień była silniejsza. Czasami mijała miejsca, które niegdyś odwiedzała razem z Belindą i wtedy czuła przeszywający ból, powyrzucała jej wszystkie ubrania.

powracały miłe i przykre wspomnienia. W takich - Nie włożysz więcej tych ohydnych szmat, chwilach docierało do niej, że jednak bardzo Fleur Savagar. Wyglądasz jak bezdomna tęskni za matką. Przez ostatnie trzy i pół roku żebraczka.

Belinda ani razu nie próbowała skontaktować się - Kissy, do licha, nie miałaś prawa! - Jednak z córką. Fleur oczywiście była z tego nie umiała długo chować urazy do przyjaciółki, zadowolona, ale w sumie świadczyło to o więc zgodziła się oddać swoje stare dzinsy za hipokryzji Belindy, która wcześniej udawała modne spodnie, które lepiej pasowały do jej wielką macierzyńską miłość.

szczupłej sylwetki. Kupiła też kilka oryginalnych Złościła się na własną słabość, gdy myślała o bluzek, w tym koszulę w stylu meksykańskiego

matce. W nowym życiu nie ma miejsca na takie wieśniaka, bluzę z nadrukowaną nazwą sentymenty. Teraz sama zapracuje na swój uniwersytetu, parę golfów i bladoniebieską sukces, na niezależną przyszłość, w którą nie sukienkę, na wypadek gdyby miała zrobić na będzie zabierać brudów z przeszłości. Nie będzie kimś duże wrażenie. Kissy nie wypowiedziała błagać o miłość, nie będzie marzyć o Jake'u w się na temat nowej garderoby, ale położyła w bezsenne noce. Od tej chwili będzie widocznym miejscu - obok lodówki - egzemplarz konsekwentnie dążyła do celu. książki Wygląd a sukces. Fleur zignorowała ją. Przez dwa dni oglądała filmy z Errolem W świecie rozrywki obowiązywał styl Flynnem, ciekawa jakie uczucia wzbudzi w niej swobodny, ona zaś była gotowa wracać do prawdziwy ojciec. Lecz ten zawadiaka nic dla normalnego życia małymi kroczkami. niej nie znaczył. W jej umyśle ojcem na zawsze Szybko zorientowała się, że u Parkera musi pozostanie ten drań, Alex Savagar. solidnie harować na każdego dolara. Od samego

Dzień przed planowanym rozpoczęciem pracy
początku pracowała do późnego wieczora, a
wróciła do mieszkania i zobaczyła, że Kissy
nawet w weekendy. Pojechała do Barry'ego
Noya, który mieszkał w pomalowanym na
w parku przy placu Waszyngtona, zajmując
różowo domu w stylu Tudorów, ukrytym
lody. Lubiła tu przychodzić, bo mogły bezkarnie
pomiędzy wzgórzami hrabstwa Somerset, gdzie
obserwować ludzi. Wśród kolorowego tłumu
pocieszała go po utracie Kissy. Pisała
wyróżniali się turyści, ostatni hipisi, wychudzone
komunikaty dla prasy, studiowała kontrakty,
czarne dzieciaki, dźwigające na ramionach
przyjmowała telefony od promotorów.
wielkie grające radia. W ciągu półrocznego
Wyszczupiała i musiała odrzucać coraz częstsze
pobytu w Nowym Jorku, wygląd Fleur bardzo się
propozycje Parkera, by skontaktowała się w
zmienił. Włosy jej urosły i teraz lśniły zdrowo w
sprawie roli filmowej z jego znajomymi w
promieniach letniego słońca. Była opalona i
Hollywood. Stopniowo otrzymywała coraz
trochę za szczupłą na granatowe szorty, które

bardziej odpowiedzialne zadania, a w końcu włożyła tego dnia.

zajęła się samodzielną obsługą niektórych Kissy z niesmakiem patrzyła na workowate, klientów Parkera. Dowiedziała się, kim są nijakie ubrania Fleur, która nadal kojarzyła producenci płyt i śledziła zmiany na wysokich piękne stroje z wizerunkiem Laleczki. Nie miała stołkach wśród szefostwa sieci telewizyjnych. ani jednej sukienki, ani pary spodni, która nie Była solidna, dotrzymywała zobowiązań i już byłaby wykonana z dzinsu i żadną miarą nie wkrótce klienci pragnęli, aby to właśnie ona dawała się przekonać do zmiany zdania. Kissy przyjmowała ich zlecenia. Z nadejściem lata czekała na dzień, gdy Fleur wreszcie się podda. wiedziała, że wpadła - po uszy zakochała się w Mimo nieeleganckich strojów i zbyt krótkich tej pracy.

włosów nowa Fleur Savagar była w opinii Kissy - To cudowne móc dla odmiany manewrować tak urocza, że dawna Laleczka mogłaby być jej ludźmi, zamiast samej być przedmiotem służącą. Bolesne doświadczenia nadały jej rysom

manipulacji - zwierzyła się Kissy pewnego
dojrzałości - Fleur wyglądała jak klasyczna
niedzielnego popołudnia, gdy siedziały na ławce
piękność.

Co prawda Fleur miała odmienne zdanie. W
- Beznadziejnie - zgodziła się Fleur. W
ogóle zdawała się nie zauważać tych zmian. Od
ostatniej chwili złapała kawałek miętowej
pół roku Kissy widziała, jak Fleur unika
czekolady, zanim spadł na jej szorty, i cofnęła
spędzania czasu przed lustrem: w sześć sekund
nogi, by nie amputowała ich przejeżdżająca tuż
nakładała cienką warstwę jasnej szminki, w
obok deskorolka. Na ich widok jeden z dealerów
dziesięć przeczesywała grzebieniem włosy.
sprzedających proszki aż zaniemówił z zachwytu
Osiągnęła mistrzostwo świata w odwracaniu
w połowie zdania, jednak Fleur tego nie
wzroku od swego odbicia, jakby bała się, że
zauważyła.
ujrzenie swego piękna znowu przywołała do życia
- Gdy byłam dzieckiem, myślałam, że jeśli
Laleczkę i zniszczy wszystko, co zdołała sama
stanę się najlepsza we wszystkim, wrócę do

osiągnąć.

rodzinnego domu. Przerost ambicji stał się moim

- Lubisz swoją pracę, prawda, Fleurinda? -

chlebem powszednim. Pewnie dlatego tak bardzo

Kissy polizała malinowe lody, następnie

załamalam się, gdy runął cały mój świat:

poprawiła czerwoną plastikową zapinkę w

staralam się, jak tylko mogłam, ale nie byłam

kształcie ust, przytrzymującą włosy.

dość dobra. Uwierz mi, że ta ciężka praca dla

- Aż się boję, że tak ją lubię, nawet jej

Parkera jest o wiele lepsza niż chowanie się we

najgorsze strony, takie jak walka z egomanią

Francji i pogrążanie w litości nad sobą.

Barry'ego Noya. Podoba mi się załatwianie

- Nie tęsknisz za grą w filmie?

różnych spraw, to że nieustannie coś się dzieje.

- Widziałaś *Zaćmienie*. Wiesz, że nigdy nie

Za każdym razem, gdy udaje mi się zwycięsko

zdobyłabym Oscara.

wyjscie z kryzysowej sytuacji, czuję się tak, jakby

- Dobrze zagrałaś swoją rolę - nie ustępowała

jedna z zakonnicek przyczepiła złotą gwiazdkę

Kissy.

obok mojego imienia.

- Co najwyżej poprawnie. Czytałaś, co pisali

- Jesteś beznadziejnie ambitna, wiesz o tym?

krytycy: "Fleur Savagar wygląda lepiej, niż gra".

- Tylko jeden tak napisał. Dostałaś przecież

- Zazdroszczę ci tego uporu i energii.

dobre recenzje. Fleur skrzywiła się.

- Zabawne. Przecież mało kto haruje tak

- Na planie nigdy nie czułam się swobodnie.

ciężko jak ty. Cały czas zmieniasz sobie godziny

Jest w tym jakieś takie obnażanie się. -

pracy w galerii, aby uczestniczyć w

Szanowała Kissy, więc nie wspomniała, że

przesłuchaniach. Wieczorami chodzisz na

według niej nieustanne powtarzanie tych samych

zajęcia, bierzesz udział w próbach...

scen czyniło aktorstwo jednym z naj-nudniej

- Takie próby dla amatorów nie dają

szczych zawodów świata.

pieniędzy, Fleurinda.

- Ale włożyłaś przecież serce w pracę

- Jeszcze będziesz dostawała dobre role, moja

modelki. Byłaś najlepsza.

słodka Magnolio. Rozmawiałam o tobie z

- Dzięki szczęśliwej kombinacji genów. To

wieloma osobami.

nie miało nic wspólnego ze mną, nie rozumiesz?

- Wiem o tym i doceniam, lecz chyba

Alex powiedział, że jestem tylko ładną,

powinnam przyjąć do wiadomości fakt, że nic mi

przerośniętą dekoracją, ale sama nie potrafię

z tego nie wyjdzie. Reżyserzy widzą we mnie

niczego dokonać.

jedynie materiał komediowy na seksowną

- Jeśli chcesz znać moją szczerą opinię, Alex

idiotkę, a ja się nie nadaję do takiej roli. Jestem

Savagar to kutas. Fleur roześmiała się.

poważną aktorką.

- W jednym miał rację. Trzy lata uciekałam

- Wiem, kochana. - Odchrząknęła

przed prawdą. Faktem jest, że w tym czasie

współczująco. Spojrzała na Kissy, na jej wydatne

zdobyłam

niesamowite

wykształcenie

usta, obfite piersi, podbródek, na którym

uniwersyteckie, ale teraz już nie zamierzam się

widniała smuga rozmazanych lodów

ukrywać.

malinowych. Pomyślała, że ona naprawdę

Kissy chyba miała już dość lodów, bo wstała i

znakomicie nadaje się do komediowych ról

wyrzuciła je do kosza.

seksownych kobiet.

Kissy wcisnęła dłonie w kieszenie króciutkich

czuje jej przyjaciółka.

różowych szortów.

- Chodźmy, kupię ci hamburgera. Jeśli

- Dostałam podwyżkę - powiedziała z miną

wszystko dobrze pójdzie, zdążymy na początek

tak ponurą, jakby właśnie obwieściła, że jest

Butcha Cassidy i Sundance Kida w telewizji,

śmiertelnie chora. - Nie powinnam była chodzić

zanim będziemy się musiały przebrać na randkę.

na zajęcia z historii sztuki. Teraz to mój azyl

- Dobry pomysł. Który to będzie raz?

bezpieczeństwa.

- Piąty albo szósty. Straciłam rachubę.

- A możesz wyjaśnić, o co chodzi?

- Nie mówiłaś o tym nikomu, prawda,

- O to, że gdybym miała mniej przyjemne

Fleurinda?

zajęcie, wtedy bardziej starałabym się przebić. -

- Oszalałaś? Myślisz, że chcę, aby cały świat

Odprowadziła

wzrokiem

przystojnego

się dowiedział? Gdy ramię w ramię wychodziły z

młodzieńca, który właśnie przeszedł obok. - Na

parku, odprowadzał je wzrokiem przynajmniej

jakiś czas zamierzam dać sobie spokój z

tuzin mężczyzn.

aktorstwem. Mam już dosyć porażek. W galerii

Fleur umówiła się na wieczór z Maksem

dobrze mi idzie, nawet mnie tam cenią. I to musi

Shawem, młodym aktorem, grającym w sztuce

mi teraz wystarczyć. Nie wiem, może potrzebuję

Toma Stopparda na podrzędnej awangardowej

trochę czasu, by wylizać się z ran.

scenie z dala od Broadwayu. Kiedy zaczęła

Fleur ściągnęła brwi.

znowu umawiać się na randki, stwierdziła, że

- Hej, a gdzież Norman Vincent Peale i Siła

najlepiej czuje się w towarzystwie bezrobotnych

pozytywnego myślenia?

aktorów. Byli całkowicie pochłonięci sobą, nie

- Mam już dosyć myślenia.

zadawali wielu pytań. Max był dobrym

Fleur milczała. Bolało ją, że Kissy chce

kompanem, przystojnym, mężczyzną, którego

zrezygnować, ale wiedziała, że cokolwiek powie,

wybrała, by wreszcie zakończyć długi okres

okaże się hipokrytką. Doskonale rozumiała, co

celibatu. Zamierzała to zrobić dziś wieczorem.

Jeszcze niedawno na samą myśl o seksie

ciężki tydzień i wołałaby jakieś ciche, spokojne

ogarniało ją obrzydzenie, więc zdumiała się, że

miejsce. Max nie był głupi - bardzo szybko

znowu takie rzeczy zaczynają chodzić jej po

znaleźli się w jego mieszkaniu.

głowie. Woda spływająca po ciele, gdy brała

Był wysokim i szczupłym blondynem, którego

prysznic, materiał ocierający się o skórę, gdy

jedyne wady- według Fleur - polegały na

wkładała sweter - takie codzienne zajęcia

fascynacji starymi płytami Mela Torme'a i

przepełniała zniewalająca zmysłowość. Myślała

tendencji do używania wyrażeń typu “doskonałą

o seksie w czasie spotkań służbowych, na

swoje umiejętności”. Uznała, że te wady nie

peronie stacji metra. Wmawiała sobie, że to przeszkodzą mu być dobrym kochankiem, chyba wpływ Kissy. Jednak w końcu musiała przyznać, że lubi akompaniament, a wtedy ona poprosi go że jej ciało tęskniło za mężczyzną.

o Roda Stewarda lub Burta Bacharacha, w
Chciała być dotykana, pieszczona,
zależności od sytuacji. Kiedy nalewał jej obejmowana. Czy to takie straszne? Pragnęła, by kieliszek wina, starała się przywołać wszystkie te tulił ją silny mężczyzna o szerokich ramionach, seksualne fantazje, które nawiedzały ją w metrze, owłosionej piersi, przeklinający i popijający lecz zamiast nich myślała, czy powinna meksykańskie piwo... nie, nie meksykańskie, bo powiedzieć mu o muzyce teraz czy dopiero przede wszystkim pragnęła kogoś, kto pomoże później, kiedy być może popsuje to nastrój.
jej zapomnieć o Jake'u. Powrót zmysłowości
Potem zastanawiała się, czy włożyła wiązał się ze wspomnieniami i tęsknotą, która odpowiednią bieliznę - mogła wybrać coś mniej powinna umrzeć już dawno temu.
oczywistego niż czarne koronki. Usiadł koło niej

Tego wieczoru, gdy przyjechał po nią Max na grubym materacu z gąbki, który służył jako Shaw, miała na sobie dzinsy i czarną bluzkę, kanapa i łóżko w jego kawalerce. Przesunęła się którą kupiła na wyprzedaży. Planowali udać się nerwowo.

na zabawę, ale Fleur napomknęła, że miała - Wiesz, Fleur, naprawdę mnie rozpalasz - szepnął, wodząc wierzchem dłoni po jej ramieniu niedługo otworzy się dla niego, dla mężczyzny, i dotykając ustami szyi.

którego prawie nie znała. Miłość fizyczna to akt Nie wiedziała, czy podziękować, ale po chwili oddania. Coś bardzo osobistego, wyjątkowego i uznała, że jego komplement nie wymaga świętego. Dlaczego ona oddaje się chłopakowi, odpowiedzi. Gdyby tylko nie była taka na którym jej nie zależy?

zdeenerwowana. .. Co się stało z jej Jednak pozwalała, żeby nadal ją dotykał, zdjął niekontrolowaną żądzą, która od paru miesięcy z niej ubranie, wreszcie wtargnął w jej ciało. przyprawiała ją o szaleństwo?

Najodważniejsza, najszybsza, najsilniejsza...

- Już od dawna chciałem się z tobą przespać -

Postawiła sobie cel i realizowała go, mimo że powiedział. Wodził palcami po dekolcie bluzki.

musiała przygryzać wargę, by nie płakać. Czuła

W pewnym momencie objął dłonią jej pierś.

się nic niewarta, oddała się mężczyźnie, którego

Podskoczyła jak oparzona.

nie kochała.

- Co się stało?

Gdy było już po wszystkim, chciał

- Nic. Ja... Pocałuj mnie, Max. - Objęła go,

porozmawiać, ale powiedziała mu, że wcześniej

lecz nie potrafiła skoncentrować się na

rano ma umówione spotkanie. Wkładając ubranie

pocałunku. Myślała o położeniu ich ust, o fałdzie

spozregła, że sprawiła mu zawód. Był czułym

na swojej szyi, nasłuchiwała odgłosów z

kochankiem, pragnął, aby było jej dobrze, a ona

sąsiedniego mieszkania. Max dziwnie pachniał.

nie dała mu nic w zamian. Wychodząc z jego

Dlaczego mężczyźni używają wody kolońskiej?

mieszkania drżała na całym ciele. Przecież

Wolała, gdy mężczyzna pachnie mydłem i czystą

wszyscy na całym świecie uprawiają seks z

koszulą. Tak jak Jake...

przygodnymi partnerami, więc co się z nią

Na myśl o nim wreszcie zaczęła się naprawdę
dzieje? Dlaczego czuje się tak, jakby utraciła coś
całować. Max zamruczał i przyciągnął ją bliżej.

cennego?

Wyczuła, że jest podniecony i zrozumiała, że

Jej nastrój wcale się nie poprawił, gdy

nazajutrz gazeta "Daily News" doniosła, że
komentarza". Przysyłali fotografów z nadzieją na

Laleczka Fleur Savagar wróciła do Nowego

zdjęcia pięknych modnych strojów i długich,

Jorku i pracuje w agencji Parkera Daytona.

kręconych blond włosów. Zamiast tego były

Wiedziała, że nie uda się jej pozostać

dżinsy i czapeczka klubu Yankees. Pisano o niej

anonimową do końca życia, lecz miała nadzieję

przez tydzień, ale potem historia spowszedniała,

na jeszcze trochę spokoju. Nosiła dżinsy,

znudziła się czytelnikom i umarła śmiercią

trzymała się z daleka od miejsc, gdzie bywali

naturalną.

eleganccy, modnie ubrani ludzie -dzięki temu

Po doświadczeniu z Makssem Shawem, Fleur

dość łatwo udało się jej uniknąć powszechnego
przestała umawiać się na randki. Tymczasem nie
zainteresowania. Od czasu do czasu dzwoniła do
nadeszło jeszcze Boże Narodzenie, gdy Kissy
niej Gretchen, by sprawdzić, czy Fleur wreszcie
zaczęła jej dokuczać.

oprzytomniała, ale poza tym nie miała żadnych
- Przerost ambicji nie wychodzi ci na dobre,
kontaktów ze światem mody.

Fleurindo. Uważaj, bo skończysz jak te kobiety
Tego dnia w firmie telefony dosłownie się
sukcesu, które mają pieniądze i wpływy, ale nie
urywały. Fleur grzecznie informowała
poza tym. Potrzebujesz mężczyzny.

zainteresowanych, że nie udziela żadnych
Fleur rzuciła jej niemiłe spojrzenie.

wywiadów - po czym odkładała słuchawkę, nim
- To średniowieczne myślenie. Jeszcze nigdy
padło pierwsze pytanie. Bardziej agresywni
nie słyszałam z twoich ust takich nieliberalnych
rozmówcy przychodzili osobiście. Chcieli
bzdur.

powrotu Laleczki, chcieli podpisywać kontrakty
- Liberalizm to więcej niż kariera, Fleurindo.

na reklamę perfum, chcieli, by spotkała się ze

To stosunek do życia.

sławnymi mężczyznami, mówili o jej romansie z

- Dziękuję bardzo, pani doktor. A teraz się

Jakiem Korandą. Na wszystkie pytania

odczep.

otrzymywali jedną odpowiedź: "Bez

Fleur w końcu znowu zaczęła spotykać się z

ich klientka nadal chciała grać.

aktorami, ale teraz już rozumiała, że seks bez

- Co macie dla mnie dzisiaj? - Olivia

miłości nie jest dla niej, więc utrzymywała z

westchnęła z rezygnacją, gdy Fleur przedstawiła

nimi jedynie luźną znajomość. Może jeszcze

się przez telefon. - Reklamy środków

nadejdzie dzień, gdy spotka mężczyznę, na

przeznaczających?

którym będzie jej zależało, z którym miłość

- Osiedla mieszkaniowe na Florydzie. Chcą

fizyczna będzie dla niej cudownym przeżyciem,

im nadać blasku, a wiedzą, że pani jest w stanie

ale do tej pory musi się czymś zająć, by nie

tego dokonać. - Fleur starała się, ale nie potrafiła

myśleć o tych sprawach przez cały czas.

wykrzesać z siebie więcej entuzjazmu niż

Poświęcała pracy jeszcze więcej energii, lecz z

Olivia.

upływem miesięcy odnosiła wrażenie, że Parker

Na chwilę w słuchawce zaległa cisza.

Dayton nie daje jej rozwinąć skrzydeł. Nie robił

- A czy coś się ruszyło w sprawie nowej

tego celowo, lecz im dłużej dla niego pracowała,

sztuki Mike'a Nicholasa?

tym bardziej było widoczne, że on widzi każdą

- To nie miało perspektyw, Olivio, i Bud

sprawę z zupełnie innej perspektywy. Olivia

nawet nie brał jej pod uwagę dla ciebie. Za mało

Creighton była tego wymownym przykładem. W

pieniędzy. Przykro mi. - Nie wspomniała o

latach pięćdziesiątych była królową

kłótni, jaką miała w tej sprawie z Budem i

niskobudżetowych filmów drugiej kategorii -

Parkerem. Tego ostatniego prawie udało się jej

grała role porywanych kobiet, które wybawiał z

przekonać, lecz Bud okazał się niewzruszony.

opresji Rory Calhoun. Tamte czasy należały do

Zrozumiała, że w takiej dyspacie osobisty

odległej przeszłości, więc Parker i osobisty

menedżer zawsze wygrywał z agentem.

menedżer Olivii nazwiskiem Bud Sharpe

Przez kilka minut po zakończeniu rozmowy

zdecydowali, by zbić kapitał na resztkach

myślała intensywnie, potem włożyła mokasyny,

przebrzmiałej sławy w świecie reklamy, mimo że

które przedtem zrzuciła pod biurkiem, i poszła na

rozmowę z Parkerem. Po niemal półtorarocznej

biurkiem. Na jego zniekształconej twarzy nie

współpracy ich wzajemne stosunki były w

pojawiła

się

najmniejsza

oznaka

bardzo złym stanie. Potrzebował jej, gdyż

zainteresowania.

pracowała znacznie lepiej niż inni, ale nie

- A może jak zwykle napiszesz to na papierze

uważała go za nieomylnego, a poza tym nie

i zostawisz mi na biurku?

chciała iść z nim do łóżka - z tych dwóch

- Wydaje mi się, że tym razem osobista

powodów bardzo uraziła jego dumę.

rozmowa może przynieść lepsze efekty.

Im dłużej dla niego pracowała, tym lepiej

- Jestem zawiedziony. Zacząłem z

widziała, które sprawy załatwiłaby zupełnie

utęsknieniem wyglądać twoich karteczek z

inaczej. Za bardzo koncentrował się na Neon

genialnymi pomysłami. Świetnie się nadają na

Lynx, zaniedbując innych swoich klientów, co

papier toaletowy.

według niej było krótkowzroczne.

Wiedziała, że nie będzie łatwo. Kolejny

Ostatnia płyta zespołu nie osiągnęła

okropny dzień. Pewnie pokłócił się z żoną.

oczekiwanego sukcesu, Barry stawał się coraz

- O co chodzi tym razem? - spytał. - Kolejne

bardziej leniwy, a Simon zaczął przebąkiwać, że

bdzury o komputeryzacji? Nowy system

być może założy własny zespół. Wiadomo było,

prowadzenia kartotek? A może biuletyn dla

że grupy rockowe na ogół rozlatują się dość

naszych klientów!

szybko, ale Parker zachowywał się tak, jakby

- Biuletyn to bardzo dobry pomysł. Mówiłam

Lynx miała trwać wiecznie, w związku z czym

ci, że sama to przygotuję - powiedziała zimno,

kazał Fleur jakoś udobruchać innych klientów.

by dać mu do zrozumienia, że jest uodporniona

Poza tym nie zawsze był wobec nich uczciwy, a

na jego gniew. - Tym razem mam bardziej

na to nie chciała się zgodzić.

zasadniczą sprawę.

- Parker, mam pewien pomysł i chciałabym to

Zgodnie z zasadą, że agresją niczego się nie

z tobą omówić. -Usiadła na sofie przed jego

osiągnię, zmieniła ton na cieplejszy.

- Co się dzieje, gdy negocjujemy kontrakt dla

znajduje się w grupie najwyższego

jednego z naszych większych klientów? - Jedno

opodatkowania, więc państwo płaci połowę tych

spojrzenie wystarczyło, by stwierdzić, że Parker

pro wizji i wszyscy są zadowoleni.

nie zamierza okazać jej pomocy, śpiesząc z

- Ale porównaj to z Neon Lynx. Jesteś ich

odpowiedzią. - Najpierw musimy wszystko

agentem i zarazem osobistym menedżerem.

uzgodnić z osobistym menedżerem klienta.

Robimy im reklamę z naszego biura, więc

Potem, gdy papiery przejrzy nasz prawnik,

wpływów nie trzeba dzielić na tyle części.

ogląda je osobisty menedżer, potem menedżer

Gdyby się trochę rozwinąć, dobrać paru dobrych

finansowy, który przekazuje wszystko jeszcze

fachowców, moglibyśmy oferować taką samą

jednemu prawnikowi. Po podpisaniu umowy jest

kompleksową obsługę najlepszym klientom.

jeszcze publicysta...

Moglibyśmy pobierać dwadzieścia procent

- Możesz przejść do rzeczy, Fleur?

provizji, a więc dwa razy więcej niż obecnie, ale

Wstała i ręką w powietrzu zakreśliła kolumny.

zarazem piętnaście procent mniej niż klient

- To jest klient, a to my. Za znalezienie mu

wypłaca obecnie wszystkim swoim

pracy dostajemy dziesięć procent. Menedżer

współpracownikom. My zarabiamy więcej, klient

osobisty bierze piętnaście procent za kierowanie

płaci mniej i wszyscy są zadowoleni.

karierą klienta, menedżer finansowy pięć procent

- Słuchaj, Fleur, Lynx to zupełnie wyjątkowa

za zajmowanie się pieniędzmi, adwokat kolejne

sytuacja. Od samego początku wiedziałem, że to

pięć procent za przestudiowanie treści kontraktu,

będzie kopalnia złota, więc nie wypuściłem

a prasa dostaje dwa albo trzy tysiące dolarów niczego z ręki. Ale operacja na taką skalę, o miesięcznie za wzmianki o artyście. Każdy jakiej mówisz, byłaby zbyt kosztowna. Poza tym bierze swoją działkę.

większość klientów nie chciałaby powierzyć - Każdy klient - rzekł Parker - który jest na wszystkich swoich spraw jednej firmie, nawet tyle znany, by mieć przy sobie taki zespół, i tak gdyby mieli zaoszczędzić trochę pieniędzy. W ten sposób bronią się przed niekompetencją, nie nawet tylko piętnastu czy dwudziestu, ale jeśli mówiąc już o defraudacji.

sami zdecydujemy, kogo przyjmować, to obsługa - Masz rację - zgodziła się Fleur. - Dlatego w przez firmę Parkera Daytona stanie się naszej ofercie muszą być zawarte regularne symbolem wysokiego statusu. Będziemy agencją kontrole finansowe. Ale obecny system także dla śmietanki. Klienci będą się dobijali do naraża ich na niekompetencję. Wiesz tak samo naszych drzwi.

jak ja, ilu z tych menedżerów szuka łakomych - Fleur, powiem ci to jeszcze raz, ale teraz

kąsków dla siebie, zamiast przede wszystkim uważnie patrz na ruchy moich warg. Nie chcę dbać o interesy klienta. Ileż razy doskonałe być Williamem Morrisem. Ani ICM. Jestem kontrakty pozrywali menedżerowie, łaknący zadowolony z obecnego stanu rzeczy. szybkiego zarobku. Najlepszym przykładem jest Wiedziała, że taką otrzyma odpowiedź, więc Olivia Creighton. Nienawidzi występów w zaczęła się zastanawiać, po co w ogóle zdierała reklamach, ale Bud Sharpe nie pozwala jej sobie gardło. Wracając do biura, jeszcze raz przyjąć żadnej roli aktorskiej, bo one nie są tak przemyślała wszystko i nowy pomysł coraz opłacalne jak reklamy osiedli mieszkaniowych. bardziej się jej podobał. Gdyby w wieku Sądzę, że Olivia ma przed sobą jeszcze wiele dziewiętnastu lat znalazła kogoś, kto pilnowałby wspaniałych lat kariery, a takie zarządzanie jest z jej interesów, teraz miałaby swoje dwa miliony jego strony bardzo krótkowzroczne. dolarów.

Parker zaczął spoglądać na zegarek, lecz Fleur

Przez resztę dnia rozmyślała o agencji dla

nie przerwała.

śmietanki, tak samo przez kolejne dni,

- Gdyby właściwie się do tego zabrać, nowy
rozważając sprawę z każdej możliwej strony.

system byłby bardziej wydajny dla klientów, a

Naturalnie istniało pewne ryzyko. Rozpoczęcie

my zarobilibyśmy więcej pieniędzy. To

takiej działalności wiązało się ze znacznie

oczywiście oznaczałoby mniej klientów, może

większymi kosztami niż w wypadku zwykłej

agencji. Trzeba by mieć biuro w doskonałym

banku, gdybyś potrzebował o wiele więcej?

punkcie i o takim standardzie, że za sam czynsz

- Zakładając, że nie bierzemy pod uwagę

można by wyżywić jakiś mały kraj Trzeciego

handlu koką, najszybszym sposobem byłoby

Świata. Potrzebny był liczniejszy personel, i to

wziąć telefon i zadzwonić do tej suki Gretchen

złożony z najlepszych ludzi, a więc ich pensje

Casimir.

również muszą być wysokie. Obliczyła, że na

- To nie wchodzi w grę. - Nawet sama o tym

rozruch potrzebne byłoby sto tysięcy dolarów.

pomyślała, ale nie miała ochoty nigdy więcej

Jednak im dłużej o tym myślała, tym bardziej występować jako modelka. Simon też chyba dochodziła do przekonania, że właściwa osoba zrozumiał, bo nie kontynuował tego wątku.

mogłaby zrealizować jej zamysł. Niestety,

- Czy eliminujemy również wszelkie formy

obecnie ta właściwa osoba miała na koncie w prostytutce? - Spojrzała na niego groźnie, więc

banku nieco ponad sześć tysięcy dolarów.

szybko podniósł rękę. - Nie denerwuj się, ja

Tego wieczoru spotkała się z Simonem w

tylko sprawdzam, gdzie są granice. Chyba

hinduskiej restauracji.

najlepiej byłoby poprosić o pożyczkę jakiegoś

- Co byś zrobił - spytała, gdy skończyli jeść -

starego, bogatego przyjaciela, prawda?

gdybyś nie był obrzydliwie bogaty, a

Uśmiechnęła się do niego słodko.

potrzebowałbyś dużej sumy pieniędzy?

- Zrobiłbyś to, co? Musiałabym tylko

- Sprzątałbym mieszkania. Naprawdę, Fleur,

poprosić. Odchylił głowę do tyłu i ściągnął usta.

trudno jest znaleźć dobrą sprzątaczkę.

- Ale ty, oczywiście, tego nie zrobisz.

Zapłaciłbym fortunę temu, kto wypucowałby mi

- Oczywiście. Masz inne pomysły?

podłogi. - Wyłuskał z miseczki kilka ziarenek

- Hm. Chyba Peter. To twoja najlepsza

kopru i włożył je sobie do ust.

szansa, biorąc pod uwagę różne śmieszne

- Ja mówię poważnie, Simon. Co byś zrobił

restrykcje, które mu nałożyłaś.

mając na przykład sześć tysięcy dolarów w

- Peter Zabel? A jak on może mi pomóc?

- Chyba żartujesz, słoneczko. Przecież to ty

Gdy cukier tanieje o centa na kilogramie, tracisz

telefonowałaś dla niego tysiące razy. Peter zna

dużo pieniędzy. To jest poker. Może się okazać,

się na robieniu pieniędzy lepiej niż ktokolwiek

że na końcu będziesz miała jeszcze mniej niż

inny. Pomógł mi zarobić fortunę na cennych

teraz.

kruszcach i różnych akcjach. Nie wierzę, że

Pomyślała o tym.

nigdy nie radził ci, w co zainwestować.

- Nieważne. Sześć tysięcy dolarów i tak mnie

Fleur niemal przewróciła swoją szklankę z

nie zbawi. Powiedz mi, co mam zrobić.

wodą.

Od tej pory każdą chwilę wolną od pracy dla

- Chcesz powiedzieć, że powinnam była

Parkera poświęcała handlowi towarami. W

traktować to wszystko serio?

metrze czytała "The Journal of Commerce", do

- A czy ktoś mówił ci już, że kompletnie nie

poduszki egzemplarz "Barrona". Za radą Petera

znasz się na ludziach?

zainwestowała dwa tysiące w lipcową soję,

- Ale to przecież straszny idiota!

kupiła ciekły propan, a przestudiowawszy

- Jego bankier nie zgodziłby się z twoją

prognozy pogody wydała resztę na sok

opinią. Nazajutrz zadzwoniła do Petera i

pomarańczowy. Przez Florydę przeszła fala

wyłożyła swój problem.

mrozów, soja gniła od nadmiaru deszczu, ale

- Planuję zarobić trochę kasy dodatkową

płynny propan niespodziewanie skoczył w górę.

pracą, chodzi o ustalanie terminów koncertów

Na końcu miała siedem tysięcy. Tym razem

dla zespołów i promocję, ale jeszcze nie od razu.

zainwestowała w miedź, pszenicę, i ponownie w

Co o tym sądzisz? Czy mogę zacząć z sześcioma
soję.

tysiącami dolarów?

W kwietniu Kissy dostała ciekawą rolę

- Zależy, czy jesteś gotowa je stracić. Wysokie

Maggie w produkcji Kotki na gorącym

dochody wiążą się z dużym ryzykiem. Chodzi o

blaszanym dachu. O drugiej w nocy włączyła

handel towarami, walutami, paliwem, zbożem.

lampkę nad łóżkiem Fleur, by przekazać jej

radosną wiadomość.

naprawdę źle? Co wtedy powiedzieć? Już

- Mówię ci, że miałam już dosyć, Fleurinda.

wcześniej zorientowała się, że Kissy faktycznie

Poddałam się! I właśnie wtedy zadzwoniła do

jest "zakrecona" i "lekko psychiczna", a więc

mnie koleżanka z kursu aktorskiego i

trudno byłoby ją okłamać.

powiedziała, że kieruje grupą, która prowadzi

Towarową windą wjechała na niedograny

warsztaty na jakimś poddaszu w Soho, i że będą

strych, oblażący z farby. W jednym końcu

robić Kotkę, i że zapamiętała, jak na zajęciach

urządzono scenę, a na niej jedne jedynie duże

zagrałam scenę z tej sztuki... Boże! Nie mogę w
mosiężne łóżko. Fleur powiedziała sobie, że
to uwierzyć! Właśnie wróciłam ze spotkania.
Łóżko to dobry omen dla Kissy i zasiadła z boku
Wszystko już ustalone. W przyszłym tygodniu
na wygiętym metalowym krześle. Po kilku
zaczynamy próby. Oczywiście nie będzie z tego
minutach sala napełniła się młodymi ludźmi w
żadnych pieniędzy, a produkcja nie jest takiej
dzińsach, wyglądającymi na bezrobotnych
miary, by zauważył ją ktoś ważny, ale mam rolę!
aktorów lub artystów. Z rozczarowaniem
Będę grać!

stwierdziła, że nie ma żadnego reżysera ani
Gdy próby ruszyły, Fleur nie widywała Kissy
przedstawiciela agencji castingowej, mimo że
całymi dniami. W mieszkaniu nie pojawiali się
sama zadzwoniła chyba do dwudziestu i
muskularni mężczyźni, więc w końcu Fleur
osobiście wszystkich zaprosiła. Pomyślała
oskarżyła Kissy o życie w celibacie.
ponuro, że to zły znak dla kogoś, kto planuje
- Oszczędzam energię seksualną - odparła
założyć swoją własną agencję.

Kissy.

- Jesteś przyjaciółką panny czy pana młodego?

Gdy nadszedł dzień premiery, Fleur

- spytał ją jeden z mężczyzn, siedzących w

denerwowała się jeszcze bardziej niż Kissy.

następnym rzędzie.

Jakoś nie bardzo widziała swoją malutką

- Panny młodej - odparła.

przyjaciółkę w trudnej roli Maggie. A jeśli zagra

- Tak myślałem. Masz fajne włosy.

- Dzięki. - Sięgały jej już poniżej ramion, były

dając świadectwo nie spełnionej żądzy Maggie.

więc na tyle długie, że mogła zaczesywać je do

Jej erotyzm był ciemny i pełen desperacji. Była

góry. Przyciągały więcej uwagi, niż chciała, więc

to jedna z najbardziej przejmujących ról, jakie

myślała już o ich skróceniu, jednak nie potrafiła

Fleur widziała w życiu - Kissy włożyła w nią

się zdecydować.

całą duszę. Dopiero wtedy Fleur zrozumiała, na

- Czy mógłbym je kiedyś namalować? -

czym polega jej problem: jeśli nawet najbliższa

spytał. - Robię abstrakcje w akrylu.

przyjaciółka nie traktowała jej poważnie jako

- Raczej nie.

aktorki, to co dopiero mówić o reżyserach? Fleur

Odsunął się, widocznie przyzwyczajony do

przepchnęła się przez tłumek otaczający Kissy.

odmowy. Zaczęło się przedstawienie. Zza kulis

- Byłaś niesamowita! - zawołała, ściskając ją

dobiegał szum prysznic. Fleur wzięła głęboki

mocno. - Jeszcze nigdy nie widziałam czegoś

oddech i wbiła sobie paznokcie w dłoń, gdy na

podobnego!

scenie pojawiła się Kissy. Miała na sobie starą

- Wiem - odparła Kissy ze śmiechem. -

koronkową sukienkę, mówiła niesamowitym,

Chodź, opowiesz mi, jaka byłam wspaniała, a ja

aksamitnym głosem, z napięciem

się tymczasem przebiorę.

charakterystycznym dla Kotki Maggie. Zrzuciła

Fleur poszła za nią do prowizorycznej

sukienkę i przeciągnęła się, wyciągając do góry

garderoby, gdzie poznała pozostałych aktorów.

dłonie z rozczapierzonymi palcami,

Rozmawiała ze wszystkimi, a potem przysiadła

przypominającymi kocie łapki. Jeden z

na krześle obok toaletki Kissy i znowu

siedzących obok Fleur mężczyzn poruszył się
powtarzała jej raz za razem, jak cudownie grała.
niespokojnie.

- Czy wszyscy mają na sobie okrycia? -

Przez dwie godziny siedziała jak zauroczona,
odezwał się jakiś męski głos zza drzwi. - Muszę
gdy Kissy skradała się, syczała i torowała sobie
wejść i zabrać kostiumy.

pazurkami drogę przez scenę, każdym ruchem

- Jeszcze tylko ja, Michael - zawołała Kissy. -

Wejdz, chciałabym, żebyś kogoś poznał. Fleur,
coś tu nie gra. Spoglądała na nich po kolei.

pamiętasz, opowiadałam ci o naszym genialnym

- Znacie się?

kostiumologu i przyszłym projektancie dla

Michael Anton kiwnął głową. Fleur ocknęła

Pięknych Ludzi? Fleur Savagar... Michael

się i zaprezentowała przyjemny uśmiech. Nie

Anton.

miała już siedemnastu lat i nie musiała okazywać

Była to jedna z tych chwil, gdy wszystko

wszystkich swoich uczuć.

nagle staje w miejscu, jak klatka filmowa z

- To będzie dla ciebie ważna chwila, Kissy -

taśmy, która zacięła się w projektorze. Miał na

rzekła Fleur. - Michael to mój brat Michel.

sobie starą, bufiastą koszulę z liliowej satyny i

- O rany. Może powinnam zagrać jakiś

luźno skrojone wełniane spodnie na szelkach.

radosny marsz na organach? Michel włożył rękę

Nie był wiele wyższy, niż gdy go widziała

do kieszeni spodni.

ostatni raz -pewnie jakieś metr sześćdziesiąt

- A może kilka dźwięków na kazoo?

osiem. Jego jasne, połyskujące blond włosy

Jego wrogość nie spodobała się Fleur. To ona

opadały faliście niemal do ramion. Był wąski w

miała prawo odczuwać nienawiść, a nie on.

ramionach, miał szczupły tors i delikatne rysy.

- Wiedziałaś, że jestem w Nowym Jorku? -

Odwróciła wzrok. Nawet krótki widok tego

spytała.

wyjątkowego odcienia błękitu w jego oczach

- Tak.

sprawił jej wewnętrzny ból.

W takim momencie pragnęła być opanowana i

- Witaj, Fleur. - Podeszedł do niej, ale nie

dojrzała, lecz nie dała rady. Chwyciła swoją

wyciągnął ręki na powitanie. Zauważyła, że torebkę, szybko pocałowała Kissy w policzek i porusza się zgrabnie i z godnością, znamionującą wyszła z przebieralni.

arystokratyczne pochodzenie i pradawną fortunę.

Kissy dogoniła ją dopiero na ulicy.

Chodził dokładnie tak samo jak Alex.

- Fleur! Zaczekaj! Boże, przepraszam, nie

Kissy dopiero po chwili zorientowała się, że wiedziałam...

- W porządku. Jestem w szoku, to wszystko.

najpiękniejsze stroje, jakie widziała w życiu.

- Fleur, Michael naprawdę jest... To naprawdę

Kissy mówiła jej, że wzory Michela są świetny chłopak. Fleur odwróciła się do niej.

cudowne, ale ona zawsze przesadzała, więc Fleur

- Myślisz, że jestem okropna, tak?

nie traktowała jej słów poważnie, zwłaszcza że

- Oczywiście że nie. Ale powinnaś go choć

przyjaciółka wyraźnie dążyła do pogodzenia

trochę poznać, zanim wyrzucisz go ze swojego

zwaśnionego rodzeństwa. Przyglądając się

życia.

wystawie zrozumiała, że powinna była słuchać

Fleur zobaczyła taksówkę i zeszła z

uważniej.

krawężnika, by ją zatrzymać.

Najwyraźniej przeciwstawiał się popularnemu

- Wracaj na wasze przyjęcie, kochanie, i

trendowi, który narzucał kobietom męski styl. W

wypij za mnie. Ja idę spać. Jednak tej nocy długo

oknie butiku widniały cztery niezwykle kobiece

nie mogła zasnąć.

suknie, przywodzące na myśl renesansowe

W następnych tygodniach próbowała

obrazy i musicale Busby'ego Berkeleya. Patrzyła

zapomnieć o Michelu, lecz pewnego wieczoru

na jedwabie, dżerseje, zgrabnie udrapowaną

poszła wzdłuż Zachodniej Pięćdziesiątej Piątej

krepe i próbowała przypomnieć sobie, kiedy

ulicy i spoglądała na numery wymalowane nad

ostatni raz miała na sobie sukienkę albo

drzwiami. Dochodziła siódma - wszystkie sklepy

elegancką bluzkę. Dawno. Zbyt dawno.

były już zamknięte. I dobrze, bo w przeciwnym

Najdroższymi rzeczami, jakie sobie kupowała,

razie na pewno nie chodziłaby właśnie tą ulicą.

były szminka i tampony, bo wszystkie pieniądze

Znalazła numer, którego szukała, i stwierdziła,
inwestowała w towary.

że Michel nie jest wielkim biznesmenem.

Minęła wiosna i lato, nastąpiła jesień. Grupa

Dzielnica była dobra, ale wejście nie robiło

teatralna rozpadła się, zanim Kissy miała

wielkiego wrażenia, okna wystawowe były małe

sposobność zagrać drugą dużą rolę, więc

i źle oświetlone. Za to na wystawie były

przyłączyła się do innej, która niestety

występowała niemal wyłącznie w New Jersey. W

rozpoczęciu gry na giełdzie, odeszła z agencji

dniu swoich dwudziestych piątych urodzin Fleur

Parkera, sprzedała wszystko i złożyła na

namówiła Parkera, by dał jej podwyżkę, za którą

trzydziestodniowy rachunek depozytowy w

kupiła dużą ilość kakao.

funduszu Manhattan. W ciągu osiemnastu

Znacznie częściej traciła, niż zarabiała, lecz

miesiący zarobiła dziewięćdziesiąt trzy tysiące

nauczyła się, że to normalne. Kiedy wygrywała,

dolarów. Od czasu do czasu bolał ją brzuch,

dochód był znaczny. Peter dobrze jej doradzał, a

sztynniały palce, ale nie była wycieńczona.

ona uczyła się na błędach i już wkrótce jej

Zacząła szukać odpowiedniego biura i po trzech

początkowe sześć tysięcy zmieniło się w

tygodniach podpisała umowę najmu na

trzydzieści pięć. Niestety - im więcej zarabiała,

czteropiętrowy dom w Upper East Side. Kiedy

tym trudniej było jej zainwestować pieniądze w

wchodziła do mieszkania, zadzwonił telefon.

ryzykowne przedsięwzięcia, które okazywały się

Przypuszczała, że to Kissy, bo umawiały się

niezwykle opłacalne. Zmusiła się, by wypisywać

wcześniej, że spotkają się w galerii, a potem

czeki. Z trzydziestu pięciu tysięcy dolarów

pójdą razem na kolację. Rzuciła torebkę na

pożytek był równie marny, jak niegdyś z sześciu.

krzesło i podniosła słuchawkę.

Z nastaniem zimy przestała polegać na Peterze

- Halo.

i sama zaczęła podejmować decyzje. Wołowina

- Witaj, enfant.

poszła w górę, wieprzowina potaniała.

Głos był znajomy, tak samo jak

Zaangażowała się w miedź i w sześć tygodni

wypowiedziane pieszczotliwe słowo, jednak

zarobiła niemal dwadzieścia tysięcy dolarów.

minęło już pięć lat i dopiero po chwili Fleur

Jednak nadal każdego miesiąca realizowała czeki

zrozumiała, kto dzwoni. Zaciśnięła dłoń na

z wypłatą i każdego zaoszczędzonego centa

słuchawce i odetchnęła powoli.

inwestowała w rynek.

- Czego chcesz, Alex?

Pierwszego czerwca, półtora roku po

- Nie powiesz nic miłego?

- Masz dokładnie minutę, a potem się

rozłączam. Westchnął, jakby poczuł się

Rozdział dwudziesty trzeci

dotknięty.

- Dobrze, *cherie*. Dzwonię, żeby ci

pogratulować twoich ostatnich osiągnięć na polu

finansowym. To było ryzykowne, ale nie należy

krytykować dużego sukcesu. Zdaje się, że dzisiaj

Fleur oparła pięty o poręcz tarasu i patrzyła

podpisałaś trzyletnią umowę najmu domu.

jak rosnąca na wydmach trawa kołysze się na

Poczuła nagły chłód.

wietrze i zmienia barwy w wieczornym

- Skąd o tym wiesz?

półmroku. Była zadowolona, że tu przyjechała.

- Już ci mówiłem, *cherie*, że to moja sprawa

Stojący za nią dom miał kształt kanciastej bryły
wiedzieć o wszystkim, co dotyczy najdroższych
ze szkła, paneli i baterii słonecznych. Stał przy
mi osób.

plaży w modnym kurorcie Quogue na Long

- Wcale nie jestem ci droga - odparła zimno. -

Island. Z początku Fleur odmówiła, gdy Kissy

Nie baw się ze mną w kotka i myszkę, Alex.

starła się ją namówić na spędzenie weekendu

- Wręcz przeciwnie, bardzo mi na tobie

obejmującego święta Czwartego Lipca w tym

zależy. Długo czekałem na tę chwilę, *cherie*.

właśnie miejscu, ale zmieniła zdanie, na co miał

Mam nadzieję, że mnie nie zawiedziesz.

wpływ zarówno upał, jak i świadomość, że to

- Na co czekałeś? O czym mówisz?

być może jej ostatnie wolne dni. Chciała też

- Strzeż pilnie swoich marzeń, *cherie*. Strzeż

oderwać myśli od tego małego magnetofonu

ich lepiej, niż ja strzegłem moich.

w jej głowie, który raz po raz odtwarzał

rozmowę telefoniczną z Alekssem. Powiedział jej:

“Strzeż pilnie swoich marzeń”. Było to oczywiste ostrzeżenie i nie miała kłopotu z jego zrozumieniem. Po tylu latach Alex wciąż pragnął wprowadzić w połowie sierpnia. Zanim to jednak zemścić się za royale'a i teraz groził jej agencji. nastąpi, musiała znaleźć pracowników i podpisać

Przypomniała sobie, jak długo walczyła z umowy z pierwszą grupą klientów. Obliczyła, że lękiem, że Alex pojawi się nagle i zabierze ją do jeśli nie wynikną nieprzewidziane okoliczności i domu przy Rue de la Bienfaisance. Oczami dopisze jej trochę szczęścia, będzie w stanie wyobraźni widziała, jak siedzi zamknięta na przetrwać do lutego, ale potem będzie zdana już poddaszu w towarzystwie ogarniętego żądzą tylko na siebie, więc jeśli coś się nie uda, upadek Aleksa i wiszącego nad łóżkiem spadochronu. będzie bolesny. Starła się nie myśleć, że tego

Jednak mijał czas, a nic złego się nie działo, więc typu firma potrzebuje około roku, by wejść na w końcu przestała się go bać. Ten telefon zmienił rynek. Jednak ona nie ma tego czasu, więc wszystko.

będzie musiała pracować naprawdę ciężko. I nie

Próbowała odegnać obawy i przywołała w zamartwiać się z powodu Aleksa. Musi mieć po myślach obraz nowego domu. Poprzedni tydzień prostu szeroko otwarte oczy - nic więcej nie jest spędziła z dekoratorem wnętrz, który podjął się w stanie zrobić.

zaprojektowania wszystkiego, co znajdowało się

Powiedziała sobie, że porażka nie wchodzi w

w środku czteropiętrowego domu, mającego

rachubę. Od chwili, gdy przedstawiła Parkerowi

służyć za siedzibę agencji artystycznej Fleur

konceptję “agencji dla śmietanki”, wiedziała, że

Savagar i Partnerzy. Dom bardzo się jej podobał,

ma rację - połączenie pod jednym dachem

gdyż zajmował przestrzeń w pionie zamiast w

wszystkich usług menedżerskich dla wybranych

poziomie. Frontowa część była przeznaczona na

klientów. Zdecydowała, że nie będzie się

biura, z tyłu zaś na mieszkanie dla Fleur.

ograniczać wyłącznie do aktorów i muzyków.

Architekt trochę protestował, ale w końcu

Będzie reprezentować artystów, pisarzy,

zgodził się zrealizować wszystko zgodnie z jej

sportowców - wszystkich, którzy mają w sobie

instrukcjami i obiecał, że będzie się mogła
potencjał, by osiągnąć szczyty. Miała już trzech
dobrych klientów, łącznie z Rough Harbor, nową
nadzieję dołączyć do kolekcji mężczyzn Kissy.
grupą założoną przez Simona Kale'a po spadku
Był niski, wykształcony, a więc zupełnie nie w
popularności Neon Lynx. Była też Olivia
typie Kissy, dlatego Fleur miała wątpliwości, czy
Creighton, którą wykradła chciwemu Budowi
mu się to uda. Szkoda, bo uważała, że znacznie
Shawowi, oraz Kissy. To nie wystarczy, by
lepiej pasuje do Kissy niż zgraja mięśniaków, z
utrzymać agencję, ale wszyscy troje mieli w
którymi się spotykała.

sobie siłę przebiccia, jakiej szukała.

Za plecami Fleur ktoś otworzył przesuwne

Na myśl o Kissy ściągnęła brwi i przesunęła

drzwi patio. Fleur odwróciła się i ujrzała

okulary przeciwsłoneczne na czubek głowy. Od

przyjaciółkę wychodzącą na taras. Była ubrana w

czasu Kotki na gorącym blaszanym dachu

jednoczęściowy kombinezon w cukierkowe

wystąpiła jedynie w hipnotyzującej roli Ireny w

różowo-błękitne pasy, różowe sandały na

warsztatowej produkcji Wiśniowego sadu, a płaskiej podeszwie, w uszach nosiła duże srebrne także w maleńkim epizodzie telenoweli CBS, kolczyki w kształcie serc. Miała też wstążkę we który załatwiła jej Fleur. Przestała chodzić na włosach i wyglądała jak siedmiolatka z dużymi przesłuchania. Ostatnio spotykała się z wieloma piersiami.

mężczyznami, każdy kolejny był jeszcze bardziej Pociągnęła pinacoladę przez ubrudzoną umięśniony i głupszy od poprzedniego. Fleur szminką słomkę.

miała wyrzuty sumienia. Kissy potrzebowała - Już ósma i zaczynają przyjeżdżać goście przedstawienia, a ona nie wiedziała, jak to tego... jak mu tam... Nie chcesz się przebrać? załatwić.

Fleur spojrzała na swoje białe szorty, które Myśl o Kissy i jej mężczyznach przypomniła włożyła na czarny kostium kąpielowy. Z przodu Fleur o gospodarzu domu, w którym spędzały miały plamę po musztardzie, przypominającą weekend. Charlie Kincannon wspierał produkcję kształtem stan Idaho. Wiedziała, że powinna je

Wiśniowego sadu, poza tym nie krył, że ma
zmienić, zrobić coś z włosami, ale ziewnęła i
wyciągnęła rękę po drinka Kissy.

Fleur zignorowała ją. Gdyby wystarczająco
- Chyba pójde wziąć prysznic. I przestań na
długo słuchała Kissy, uwierzyłaby jeszcze, że
niego mówić, "jak mu tam". Charlie Kincannon
interesuje się nią każdy mężczyzna na świecie.
to bardzo miły chłopak.

Na taras wyszło paru gości. Fleur wstała
Kissy zmarszczyła nos.

niechętnie i otarła nogi z piasku. Łyknęła jeszcze
- Więc się z nim umów.

raz drinka przyjaciółki, po czym weszła do
- Mogłabym, bo naprawdę bardzo go lubię.
domu.

To jedyny mężczyzna, spośród tych, z jakimi się
Był urządony w stylu, który mogłaby określić
ostatnio spotykałaś, który nie jada bananów i nie
mianem plażowego szyku - wyłożone kafelkami
spogląda tęsknie na Empire State Building.

podłogi, eleganckie, nieduże japońskie meble, w
- Mądrała. Daję ci go z pełnym
żaden sposób nie odzwierciedlające osobowości

błogosławieństwem. - Odebrała od Fleur

właściciela, który siedział właśnie na kanapie i

szklanę. - Przypomina mi pewnego pastora

wpatrywał się ponuro w szklanę z podwójnym

baptystów, którego znałam. Chciał mnie zbawić,

burbonem, ignorując przybywających gości.

ale obawiał się, że jeśli to nastąpi, przestanę mu

- Fleur, czy mogę z tobą chwilę porozmawiać?

dawać.

- spytał.

- Nienawidzę, gdy tak robisz! - krzyknęła

- Oczywiście. - Usiadła obok, przesunawszy

Fleur. - Przecież nie dajesz Charliemu i

leżącą tam książkę. Charlie Kincannon zawsze

doskonale o tym wiesz. Jeśli masz tak ogromną

przypominał jej, zarówno z wyglądu jak i

potrzebę odgrywania roli seksownej kobiety, rób

temperamentu, postać jaką mógłby zagrać Dustin

to na scenie z korzyścią dla nas obydwu!

Hoffman: człowieka zamożnego, jednak trochę

- Gadasz jak pijawka. Będzie z ciebie dobry

odstającego od reszty społeczeństwa. - Czy coś

agent. Aha, wszyscy faceci, którzy przyszli bez

się stało?

pary, chcą się z tobą zapoznać.

Spojrzał na nią poważnie.

- Wstydzę się, że zabrzmiałoby dziecinnie, ale
umyśle.

jak oceniasz moje szanse u Kissy?

Spojrzał na nią z naganą.

- Trudno powiedzieć - odparła z rezerwą.

- Nie chcę sprawić wrażenia szowinisty, ale

- Innymi słowy, nie mam żadnych szans.

bardzo trudno jest ignorować ciało Kissy,

Fleur chętnie udusiłaby swoją przyjaciółkę.

zwłaszcza komuś ogarniętemu silną

- Postaraj się zrozumieć, że to nie twoja wina,
namiętnością.

Charlie. Kissy teraz postępuje trochę wbrew

Uśmiechnęła się współczująco.

samej sobie i nie bardzo dostrzega w

- Przykro mi, ale nic lepszego nie przychodzi
mężczyznom człowieka.

mi do głowy.

Zastanowił się nad tym.

W tym momencie usłyszała znajomy głos i

- To ciekawe odwrócenie ról w sensie

uniosła głowę. Z kuchni właśnie wychodził

socjologicznym, tyle że nieprzyjemne dla
Michel, ubrany w jasny blezer, żółtą siatkową
odbiorcy. Wiem, że nie jestem dobrym
koszulkę i szorty. Zepsuł jej cały weekend.
kandydatem na Obiekt pożądania, ale kobiety z
W ciągu roku od pierwszego spotkania wpadli
reguły nie zwracają na to uwagi, bo jestem
na siebie dwa czy trzy razy, wymieniając jedynie
bogaty.
zdawkowe, chłodne pozdrowienia, lecz mimo to
Coś podobnego mógł powiedzieć tylko
przez wiele godzin po każdym takim wypadku
Charlie i właśnie dlatego tak bardzo go lubiła.
była zdenerwowana i rozkojarzona. Dlaczego nie
Nagle zdecydowała się mu pomóc.
przewidziała, że pojawi się u Charliego wraz z
- Nie wiem, czy to wypali, ale poza Simonem,
innymi członkami grupy Kissy? Spojrzała na
który zresztą się nie liczy, jesteś jedynym
jego towarzysza, muskularnego młodzieńca o
mężczyzną w życiu Kissy, który docenia jej
ciemnych włosach, które wciąż opadały mu na
inteligencję. Może zwrócisz na siebie jej uwagę,
oczy. Obserwując jego stopy pomyślała, że to

jeśli zignorujesz ciało, a skoncentrujesz się na
pewnie tancerz, bo gdy tylko się zatrzymał,
automatycznie przybrał wyjściową pozycję.

wysoki, za wysoki, by stawiała mu czoło.

Dom napełniał się gośćmi. Fleur nie zdążyła

Oceniła odległość do domu - nikt by nie usłyszał
się jeszcze przebrać, ale zamiast pójść do pokoju,
wołania o pomoc.

przeprosiła swojego rozmówcę i wyszła na plażę.

Ale dlaczego miałyby potrzebować pomocy?

Właśnie wschodził księżyc, rzucając lśniące

Życie w Nowym Jorku przyprawiało ją o lekką

światło na grzbiety fal, jednak nie potrafiła

paranoję. To pewnie jeden z gości Charliego, i

radować się tym pięknym widokiem. Dlaczego

który oddalił się z domu tak samo jak ona.

Michel musiał się tu zjawić? Jeszcze parę minut

Jednak wątpliwości pozostały i Fleur

temu cieszyła się na dzisiejszą imprezę. Charlie

przyspieszyła kroku, kierując się w stronę wody.

Kincannon sponsorował kilka produkcji w

Kątem oka i widziała kudłatą głowę Charlesa

pomniejszych teatrach, i a możliwe, że pojawiają

Mansona i jeszcze bardziej kudłate wąsy. A W

się również inni poważni ludzie z branży.

jej głowie huczały słowa "Helter Skelter".

Gdy stanęła na chłodnym, mokrym piachu,

Nagle mężczyzna ruszył w jej stronę długimi,

pomyślała, że nie powinna tak gwałtownie

szybkimi krokami. Paranoja czy nie, postanowiła

reagować. Nie mogła sobie teraz pozwolić na

dłużej nie czekać i wyminęła go szybkim

lüksus uzalania się nad sobą. Trzeba było

sprintem.

nawiązywać kontakty, pozyskać potencjalnych

Dyszała tak głośno, że nie była w stanie

klientów, rozkręcić firmę. Musiała się przecież

słyszeć innych dźwięków lecz po chwili dobiegły

wybić, zanim skończą się pieniądze. Z rękami w

do niej głuchoe odgłosy i zrozumiała, że mężczy-

kieszeniach zawróciła do domu.

zna biegnie tuż za nią. Serce wyrywało się z jej

Myślała o Kissy i Charliem, gdy spośród

piersi. Wiedziała, że potrafi go prześcignąć, była

wydm wyszedł jakiś mężczyzna. Był jakies

sprawna, wygimnastykowana.

pięćdziesiąt metrów przed nią, ale wyczuła, że

Przyspieszyła więc, biegnąc po twardym

obserwuje ją uważnie. Zaniepokoiła się. Był
piachu przy samej wodzie i nie spuszczać
wzroku z domu, który wciąż był przerażająco
niej. Z bliska, niemal prosto w ucho. Nie słyszała
daleko. Co dalej? Uciekać przez wydmy w stronę
jego słów. Nie chciała ich słyszeć. Nagle
domu? Wpadnie w głębszy piasek i straci
przewróciła się, wzbijając w powietrze tuman
szybkość. Może lepiej zostać na mokrym. Była
piasku; on też się przewrócił. Chwycił ją mocno
wytrenowana, mogła tak biec i biec bardzo
za ramię, przyciskał ją do podłoża i wtedy
długo. Prędzej czy później on odpadnie.

wreszcie zrozumiała jego słowa. Jedno słowo.

Jednak wcale nie spadał. Trzymał się tuż za

- Kwiatuszku!

nią.

Wierciła się, próbując nabrać powietrza. Czowała

Oddychała nierówno i bardzo szybko, dławiał

w zębach piasek. Ostatnim wysiłkiem zacisnęła

ją strach. Gwałt. To słowo krążyło jej po głowie i

pięść i uderzyła go z całej siły w plecy.

za nic nie chciało zniknąć. Co czytała o gwałcie?

Zaskowyczał z bólu, lecz zarazem zwolnił nacisk

Przypomniała sobie, że najlepiej wdać się z
i uniósł się na rękach. Czowała na twarzy jego
napastnikiem w rozmowę i tym sposobem
oddech. Uderzyła go jeszcze raz. Cofnął się, ona
uniknąć najgorszego. A jeśli rozmowa nie da
zaś wstała na kolana, nie przestając grzmocić go
rezultatu, trzeba wywołać w nim obrzydzenie,
pięścią gdzie popadnie - w ramię, szyję, pierś.
śliniąc się lub wymiotując. To proste, ale co
Każdemu uderzeniu towarzyszył krótki
wtedy powie innym? Byłam tak obrzydliwa, że
płaczliwy krzyk. Nagle przyciągnął ją do siebie,
nawet gwałciciel mnie nie chciał? Jezu, to

obejmując silnie w pól, aż traciła oddech.

szaleństwo! Co się z nią dzieje? Dlaczego on nie

- Przestań, Kwiatuś! To ja, Jake.

odpadł?

- Wiem, podły draniu! - Dyszała z twarzą przy

Zamiast zostać w tyle, mężczyzna zbliżał się

jego koszuli. - Puszczaj

coraz bardziej.

- Nie puszczę, dopóki się nie uspokoisz.

- Zostaw mnie! - wrzasnęła gardłowo,

- Jestem spokojna.

niewyraźnie, tracąc oddech. Odkrzyknął coś do

- Nieprawda.

- Jestem!

przysiadła na piętach.

- Udowodnij to.

Jake wsunął jedną stopę pod siebie, drugie

- Ty skurczybyku! - Znowu zaczęła się

zgięte kolano skierował do góry i patrzył wrogo

szamotać.

na Fleur. Jego zmierzwione, nieuczesane włosy

-Chcę usłyszeć Widzenie śmierci, Kwiatuszk.

opadały niemal do ramion, wąsy zakrywały

- Puść mnie, ty pieprzony... Wzmocnił

prawie całe usta. Był ubrany w koszulkę Nike'a,

uchwyt.

która sięgała mu ledwie do pasa, i wyblakłe

- Chcę usłyszeć zakończenie. Nie puszczę cię,

bordowe spodnie. Wyglądał tak samo niechlujnie

dopóki się nie uspokoisz.

jak zawsze. Jednak w przeszłości niedbały ubiór

- Nie znam tego.

dodawał mu uroku, a teraz wcale nie wydawał

-Przestań wygadywać bzdury, Fleur. Widzenie

się przyjaźnie nastawiony.

śmierci. Jeśli uderzysz mnie jeszcze raz,

- Dlaczego mi nie powiedziałaś, że to ty! -

dostaniesz klapsa, a nie chciałbym tego, więc

krzyknęła.

mów.

- Nie sądziłem, że mnie nie poznasz.

- Jake, do cholery!

- Wyglądasz jak Charles Manson! - Wstała.

- Pomogę ci zacząć...

To nie tak miało być. Marzyła o tym, że spotka

- Znam to, draniu! "Tak pełna życia, że gdy

go, gdy będzie opływała w diamenty albo

wezwiesz do nieskończonego karawanu..." -

wychodziła z kasyna w Monte Carlo, trzymając

Jedno po drugim rzucała mu w twarz kolejne

pod rękę z jednej strony europejskiego księcia o

słowa. William Cullen Bryant recytowany z

złej reputacji, z drugiej Lee Iacocę. Nie marzyła

jadem zmił.

o białych szortach z plamą po musztardzie i

Gdy skończyła, powoli ją puścił.

włosach wyłazących spod gumki.

- Jeśli znowu mnie uderzysz, to przysięgam,

Powoli uniósł się i stanął obok niej.

że cię powalę - powiedział groźnie. Fleur

- Kręcę nowy film z Calibrem. Łowca Ptaków

traci wzrok, więc uczę się używać colta, kierując

film, mnie, głupie naiwne dziecko, które nie

się jedynie słuchem. Totalna bzdura, ale pewnie

chciało zdjąć ubrania. Zająłeś się tym, prawda?

przyniesie mi parę dodatkowych milionów.

Sprawiłeś, że z przyjemnością zdjęłam wszystko.

- Ile kobiet gwałcisz w tym filmie?

Czy myślałeś o tym, gdy wręczano ci Oscara?

- O co ci chodzi? Żałujesz, że nie jesteś jedną

Chwycił ją za rękę.

z nich? Zabrakło jej tchu. Był złośliwy. W jego

- Byłaś ofiarą swojej matki, a nie moją.

oczach dojrzała jawną obelgę. Przesunął

Pamiętaj o tym! Nie zwalaj na mnie winy! Przez

wzrokiem po jej sylwetce, aż uświadomiła sobie,

was straciłem najpiękniejszy okres mojego życia.

że nylonowy stanik kostiumu kąpielowego nie

Nie zastanawiała się nad sensem jego słów.

jest najlepszą ochroną przed zimnem. Nie

Pragnęła tylko wyrwać się z jego uchwytu.

poruszyła się. Jake spojrzał jeszcze niżej.

- Zabierz od niej swoje łapy - odezwał się

- Te piękne nogi nie tracą nic ze swojej
jakiś głos od strony wydm. Oboje odwrócili
atrakcyjności, prawda? -Nie brzmiało to jak
głowy.

komplement. Podszedł bliżej, dotknął jej

- To prywatna rozmowa, więc może lepiej
ramienia. -Ile razy robiliśmy to wtedy w
zajmij się swoimi sprawami - odparł Jake.

weekend? Pięć? Sześć?

Rozluźnił chwyt, ale jeszcze nie puścił Fleur.

- Przestań. - Odsunęła się.

Z cienia wynurzył się Michel.

- Wiesz co? Dostałem za mało reszty.

- Wracajmy do domu, Fleur.

W jej głowie wystrzeliły dziesiątki

Wyczytała z jego twarzy, że wyznaczył sobie

fajerwerków. Znowu stała w strugach deszczu na

rolę jej obrońcy. Smakowała treść tego słowa, na

trawniku przed domem Johnny'ego Guya,

chwilę przygarnęła je ciepło do siebie. Obrońca...

kończąc rozmowę, która dopiero co się zaczęła.

O głowę niższy od niej, na pewno słabszy -

- Jesteś naprawdę nędznym draniem! -

Michel stawiał czoło rosnemu mężczyźnie o

syknęła. - Wykorzystałeś mnie, żeby skończyć

groźnym wyglądzie.

- Zabieraj stąd swoją śliczną dupcię -

- Mój brat, Michael An...

wycodził Jake. - Chyba że chcesz dostać

- Jestem Michel Savagar - przerwał Michel.

kopniaka.

Jake przyglądał się im uważnie, po czym

Zabrzmiało to jak kwestia z kiepskiego filmu.

puścił Fleur.

Chciała to skończyć, wiedziała, że powinna, ale

- Mam zasadę, że nigdy nie przebywam w

nic nie zrobiła. Michel, jej obrońca... Nie

tym samym miejscu z więcej niż jednym

pozwoli Jake'owi, żeby coś mu zrobił, ale chciała

przedstawicielem rodziny Savagarów. Do

sprawdzić, do czego Michel posunie się w jej

zobaczenia, Fleur. - Odwrócił się i odszedł plażą.

obronie. Poza tym łatwiej było skoncentrować

Fleur spoglądała na brata, lecz żadne z nich

się na rycerskim zachowaniu Michela, niż

nie przerwało milczenia. Bez słowa ruszyli w

rozmyślać o okropnym Jake^ Korandzie.

stronę wydm, gdzie Michel opiekuńczo wziął

Twarz Michela nie wyrażała żadnych emocji.

Fleur za rękę. Zatrzymała się.

- Chętnie sobie pójdę - rzekł cicho - ale Fleur

- Dlaczego to zrobiłeś, Michel? Jake mógł cię
razem ze mną.

roznieść na kawałki.

- Nie licz na to.

- Jesteś moją siostrą - odparł po prostu. - Jako

Michel wsadził ręce do kieszeni szortów. Z

mężczyzna czuję się odpowiedzialny.

pewnością rozumiał, że siłą nie da rady

Alex udzieliłby identycznej odpowiedzi, lecz

odciągnąć Fleur od Jake'a, gotów był więc

nie potrafili by zaprojektować tych pięknych

cierpliwie czekać aż do skutku. Fleur

sukni, które wisiały na wystawie przy

spozregła, że Jake jest niezadowolony z takiego

Zachodniej Pięćdziesiątej Piątej ulicy. Trzymając

obrotu sprawy. Łowca Ptaków miał zwykle do

się za rękę, doszli do domu.

czynienia z innym typem złoczyńców.

- Czy moglibyśmy gdzieś spokojnie

- To twój znajomy? - spytał, patrząc na

porozmawiać? - spytała.

Michela.

- Chętnie.

Pojechali w milczeniu do przydrożnej knajpki
pragnąłem.

w Hampton Bays, gdzie z szafy grającej
rozbrzmiewał śpiew Williego Nelsona. Kelnerka
przyniosła im surowe małże, frytki i dzbanek

Następnego ranka obudziła się późno i wzięła
piwa.

prysznic, na który poprzedniego wieczoru nie

- Przepraszam cię, że byłam taka okropna.

miała już sił. W ciągu kilku minut związała sobie

Nie potrafię nawet wyjaśnić...

włosy na czubku głowy, potem włożyła bikini i

- Daj spokój. - Oparł się o odrapaną ściankę

granatowe wdzianko. W salonie nie było nikogo,

działową i zapalił papierosa. Zewnętrzny neon

ale przez okno zobaczyła Charliego, Michela i

rzucał na jego włosy niebieskie światło.

kilku gości, którzy odpoczywali na tarasie,

Fleur czuła potrzebę wytłumaczenia się przed

popijając kawę i przeglądając niedzielną prasę.

nim. Opowiedziała mu trochę o klasztorze, o

Uśmiechnęła się na widok ubrania Michela,

tym, jak się czuła, gdy została za jego murami.

który miał na sobie bermudy i szmaragdową

Gdy skończyła, milczał przez chwilę, po czym

koszulkę z napisem "Ekspresowa Pralnia

zaczął mówić o sobie - o nauce,

Chemiczna" na plecach.

homoseksualizmie, Aleksie. O wszystkim

Przeszła do kuchni, gdzie naląła sobie kawy.

wyrażał się cynicznie, z wyjątkiem swoich uczuć

Myślała o Michelu, o braterskich uczuciach,

do babki. Fleur dowiedziała się, że Solange

które wyraźnie do niej żywił, mimo że nie dała

zostawiła mu pieniądze, dzięki którym rozkręcił

mu do tego najmniejszych powodów.

interes. Kiedy zamilkł, Fleur wyznała prawdę o

Wczorajszej nocy, gdy wrócili z restauracji,

Belindzie i Errolu Flynnie.

stanęli na schodkach przed domem i padli sobie

Zapalił kolejnego papierosa. Wreszcie

w ramiona.

powiedział coś, co kompletnie ją zaskoczyło:

- Może zrobisz jeszcze jeden kubek?

- Chcę projektować dla ciebie. Zawsze tego

Odwróciła się, i ujrzała Jake'a, stojącego w

drzwiach kuchni. Już wcześniej dowiedziała się
czym skrzyżowała ramiona na piersi.

od Michela, że wcale nie był dziełem

- Chyba trudno być w kiepskim stanie, mając

kosmicznego przypadku. Był jednym z gości

tyle milionów, Jake. Wolę zachować moje

Charliego. Dowiedział się, że Fleur jest na

współczucie dla ofiar trzęsienia ziemi.

przyjęciu, więc wyszedł, aby jej poszukać.

- Cudownie - mruknął pod nosem.

- Sam sobie zrób.

- A czego oczekujesz? Nie lubię być

Obserwował ją przez chwilę, potem wszedł do

napastowana. Teatralne występy macho nie robią

środka i wziął żółty kubek. Kątem oka widziała

już na mnie wrażenia, tak jak przed sześciu laty.

jego czystą koszulkę i wyblakłe kąpielówki.

Oparł się o blat i pociągnął łyk kawy.

Mogłaby przysiąc, że to te same, które nosił

- To znaczy?

sześć lat temu, gdy Belinda zaprosiła go na grilla

- Sam się domyśl.

w ich domu. Fleur zazwyczaj piła czarną kawę,

- Zahartowałaś się przez te lata, prawda, mała?

ale teraz zajęła się śmietanką i cukrem, aby

- Żebyś wiedział. Zajrzał do swojego kubka.

zyskać na czasie i uspokoić się. Chciała, aby

- Dobrze zagrałaś w *Zaćmieniu*. Lepiej, niż

Jake zrozumiał, że nie ma do czynienia z

się spodziewałem.

dziewiętnastoletnią dziewczynką, która chętnie

- Jeju, wielkie dzięki - odparła sarkastycznie.

oddaje się idolom. Sięgnął do dzbanka, ocierając

- Pójdiesz ze mną na spacer?

się o jej ramię. Poczwała zapach mydła Dial i

- Nie.

miętowej pasty do zębów.

- Chodź. Boisz się, że cię ugryzę, czy raczej

- Nie chciałem cię wczoraj przestraszyć -

że nie ugryzę?

powiedział cicho. - Nie byłem zupełnie trzeźwy,

- Przysięgam ci na Boga, Koranda...

w ogóle ostatnio kiepsko mi się wiedzie.

- Odważna jesteś.

Przepraszam cię, Kwiatuszku.

Mruknęła pod nosem jakieś niecenzuralne

Odsunęła się od niego, najdalej jak mogła, po

słowo, po czym z rozmachem postawiła swój

kubek na blacie. Jake uśmiechnął się tak samo

- Przepraszam. Późno poszłam spać. Usiadł

jak niegdyś - zawadiacko, jak cwaniak.

na piasku.

Wymknęli się bocznymi drzwiami, by uniknąć

- Jesteśmy kwita.

spotkania z kimkolwiek. Długo szli w milczeniu.

- Nie ma mowy.

Fleur zdjęła espadryle, gdy zaczęły napęlniać się

- W porządku, Kwiatuszku. Kawę na ławę.

piaskiem. Jake pochylił się, by podnieść

Przeanalizujemy scenariusz po kolei, początek,

muszelkę.

środek, zakończenie, a potem odłożymy go na

- Podoba mi się twój brat - powiedział. Wiatr

półkę i zaczniemy pisać nowy.

targał mu włosy. - Dzisiaj rano byliśmy się

Patrzyła na plażę, gdzie ojciec z dzieciakiem

przejść. Miły chłopak.

puszczali chiński latawiec z niebiesko-żółtym

Nie chciała, żeby był taki uprzejmy i słodki,

ogonem.

żeby kilkoma ciepłymi słowami zatarł w jej

- Po co? - spytała. - Mamy rozmawiać o tym,

pamięci minione lata.

jak pewna dziewczyna dość dawno temu straciła

- Miły jak na projektanta mody? - spytała

cnotę? Teraz mamy wiek swobody seksualnej,

ironicznie.

Jake. Od twoich czasów byłam z wieloma

- Co, do cholery, chcesz przez to powiedzieć?

mężczyznami - skłamała. - Nic wielkiego.

- Nie chcę, żebyś był dla niego

- Naprawdę? - Zmrużył oczy. - Więc dlaczego

protekcjonalny. Spojrzał na nią z odrazą.

zrezygnowałaś z kariery, która przynosiła ci

- A niech cię cholera. - Odwrócił się, żeby

fortunę? I dlaczego ja od czasów Zaćmienia nie

odejść.

byłem w stanie napisać żadnego scenariusza?

- Jake!

Doznała przyjemnej satysfakcji.

Szedł dalej, ale zwolnił na tyle, że dogoniła go

- Naprawdę?

idąc. To dobrze, bo nie pobięłaby za nim bez

- Przecież nie słyszałaś o tym, że dostałem

względu na wszystko. Trochę straciła wycucie.

kolejne Nagrody Pulitzera, prawda?

- W ogóle nie piszesz? - spytała, siadając
filmie. Spójrzmy na sam fakt, że byłam małą
obok niego.
dziewczynką, która mocno przeżywała cielecą
- Zablokowałem się. - Rzucił muszelkę do
miłość, a ty byłeś dorosłym mężczyzną. Wydaje
wody. -1 wiesz co? Zanim zjawiłyście się w
mi się, że w takiej sytuacji łatwo określić, która
moim życiu, pisało mi się znakomicie.
strona ponosi odpowiedzialność.

- Obwiniasz mnie?

Skoczył na nogi, obsypując ją piachem.

- Nie lubię być nękany.

- Kiedyż to otrzymałem nominację na

- Już drugi raz próbujesz robić z siebie ofiarę.

świętego? Przestań ze mną rozmawiać z pozycji

Nie podoba mi się to. -Nieśmiertelne słowa

dziecka! Do ciężkiej cholery, miałas

Rhetta Butlera...

dziewiętnaście lat i taki wygląd!

- Nie bądź taki mądry-ucięła.

Zrzucił koszulkę i pobiegł do wody.

- W porządku. Bez owijania w bawełnę. To,

Zanurkował pod falę, potem wypłynął na

co zaszło między nami w tamten weekend, nie
powierzchnię. Był w fatalnej formie, więc nie
miało nic wspólnego z filmem. Dobrze o tym
spuszczała Z niego oczu, aby się nie utopił.

Wiesz. - Spojrzał w kierunku wody. - Myślę, że
Wielki bohater. Drań. Ucieszyła się, że
szukałaś wygodnej wymówki, aby uciec do
wyprowadziła go z równowagi. Ale co miał na
tatusia.

myśli mówiąc, że miała „taki wygląd”? Coś

- Naprawdę? - rzuciła wściekle. - Więc

było nie tak z jej obecnym wyglądem?

powiedz mi coś. Skoro nie czujesz żadnej winy,

Gdy wyszedł na brzeg, wstała i rozpięła

skąd u ciebie ta blokada? Nie potrafię zajrzeć w

wdzianko, które po chwili upadło na piasek. Pod

mętne głębie twoich myśli, ale tego akurat łatwo

spodem miała skąpe, mandarynkowe bikini.

można się domyślić.

Chciała, żeby ją dobrze widział. Bez słowa

- Nic o tym nie wiem.

minęła go i skierowała się do wody. Szłam

- W porządku - powiedziała. - Zapomnij o

miarowym krokiem, kołysząc biodrami. Kiedy

dotarła do wody, odwróciła się do niego
drogę powrotną do domu. Czuł się, jak po ciosie
profilem, uniosła ramiona, by poprawić kosmyk
w żołądek. Nie sądził, że jeszcze kiedyś w życiu
włó sów, który uwolnił się spod spinki, wreszcie
zobaczy coś równie pięknego jak ta
przeciągnęła się. Kątem oka sprawdzała, czy ją
dziewiętnastoletnia dziewczyna, która wtedy
obserwuje. Patrzył. To dobrze. Mogła wyrwać
zawróciła mu w głowie. Teraz wiedział, że się
mu serce.

omylił. Tamta dziewczyna nie mogła się równać
Wskoczyła do wody i pływała kilka minut,
z kobietą, która teraz oddalała się od niego.
potem wyszła na brzeg. Jake trzymał na kolanach
Powiedział sobie, że to tylko pożądanie,
jej okrycie. Gdy się schyliła, by je podnieść,
pozostałość sprzed sześciu lat. Nawet wtedy, gdy
odsunął się z uśmiechem.

była niedoświadczonym dzieckiem, powaliła go
- Miej litość, Fleur - powiedział, trzymając
na kolana, a teraz wyglądała jak spełnienie
okrycie poza jej zasięgiem. - Pracowałem z
marzeń każdego \$ mężczyzny, więc tym gorzej

końmi przez trzy miesiące.

dla niego. Czy to jego wyobraźnia, czy też

- Dzięki za komplement - odparła z

wyzywającą dupcia osadzona na cudownie

sarkazmem. - Cieszę się, że wyglądam lepiej od

zgrabnych i długich nogach?1 Z pewnością

konia.

kręciła nią bardziej, niż to było konieczne. Teraz

Zdecydowała, że nie będzie z nim walczyć o

żałował, że nie oddał jej okrycia, bo cierpiał,

swoje ubranie. Na nieszczęście, gdy się

oglądając jej ciało i to śmieszne mandarynkowe

prostowała, straciła równowagę i zachwiała się,

bikini, powiązane cienkimi sznurkami. Chętnie

ocierając piersią o jego ramię.

ściągnąłby je trzema pociągnięciami ust. Tak, to

Oparł się na łokciach i uśmiechnął głupio,

po prostu pożądanie.

lubieżnie, po męsku. Obrzuciła go pełnym

Podszedł do wody, aby się ochłodzić. Spojrzał

wzgardy spojrzeniem i odeszła.

na mężczyznę puszczonego latawca ze swoim

Uśmiech znikł z twarzy Jake'a, gdy ruszył w

dzieciakiem, aby się upewnić, że nie został

rozpoznany. Ale facet myślał teraz o kimś

innym, bo właśnie zauważył Fleur, która szła

Rozdział dwudziesty czwarty

przez wydmy, i prawie wypuścił z ręki sznurek.

Cofał się do wody, aby lepiej widzieć. Zawsze to

samo: gdy przechodziła, mężczyźni potykali się

o siebie, a ona nawet nie zdawała sobie sprawy z

zamieszania, jakie wywołuje. Jak brzydkie

Fleur nie widziała się więcej z Jakiem.

kaczątko, które od dawna nie spoglądało w lustro

Przyszedł do domu trochę później niż ona, a

i nie wie, że zmieniło się w łabędzia.

potem wyjechał bez pożegnania. Po powrocie do

Jake wrócił po jej okrycie. Miało delikatny,

Nowego Jorku Fleur nerwowo podskakiwała na

kwiatowy zapach, jednak nie potrafił go

każdy dzwonek telefonu, chociaż w sumie miała

zidentyfikować. Ten sam, który czuł, gdy

nadzieję, że Jake zatelefonuje, a wtedy będzie

poprzedniego dnia szamotała się w jego

mogła go wysłać do wszystkich diabłów. W nocy

ramionach. Tak, wczoraj zachował się jak palant,

męczyły ją mroczne, erotyczne sny. Budziła się

a ona stawiała mu czoło. W jakiś sposób zawsze

mokra od potu. Musi sobie znaleźć kochanka.

tak było. W tym sęk. Zanim stała się częścią jego

Nie może już dłużej żyć w taki sposób -

życia, wszystko szło dobrze. Lecz ona zburzyła

spragniona męskiego dotyku, niezaspokojona.

mur, którym się otoczył. Przez nią bał się pisać,

Dlaczego nie potrafi znajdować sobie

by nie obnażyć się jeszcze bardziej. Skończyła

przygodnych partnerów, jak inne kobiety? Czuła

się szczęśliwa passa.

się w pułapce: z jednej strony śmieszne poczucie

moralności, z drugiej spragnione miłości ciało.

Rzuciła się w wir pracy, zajęła się planami

renowacji domu.

- Michel, przejrzałam wczoraj twoje księgi.

Masz tam straszny bałagan. - Usiadła na krześle

pocierała niewidzialną szklaną kulę. - Widzę w

z pionowym oparciem, które stało obok lady,

twojej przyszłości sławę, fortunę i znakomite

gdy Michel zamykał butik. Z początku oboje

zarządzanie. - Zamilkła. - Widzę także nowego

szukali pretekstów, żeby ze sobą rozmawiać.

kochanka.

Zadzwonił do niej, aby się dowiedzieć, czy nie

Stanął za nią i wyciągnął spinki z jej włosów.

utknęła w korkach podczas powrotu z Quogue, a

- Pozostań przy sławie i fortunie, a

ona poprosiła go o radę w sprawie kreacji, którą

kochanków zostaw w spokoju. Wiem, że nie

chciała kupić Kissy na urodziny. Wkrótce nie

lubisz Damona, ale...

potrzebowali już pretekstów i z przyjemnością

- Wiecznie jęczący idiota. Szczerze mówiąc,

spędzali ze sobą czas.

Michel, dobierasz sobie partnerów jeszcze gorzej

Właśnie wróciła ze spotkania z dekoratorem

niż Kissy. Jej faceci są tylko głupi, a twoi to

wnętrz. Otrzeptała dzinsy z kurzu i spojrzała na

neurotycy. - Damon był tym ciemnowłosym

brata w wyrzucie.

tancerzem, który towarzyszył Michelowi na

- Jak mogłeś narobić takiego bałaganu w

przyjęciu u Charliego. Fleur nie ukrywała, że

finansach? Nic dziwnego, że ponosisz straty.

Michela stać na kogoś o wiele lepszego.

Wyłączył zewnętrzne światła.

- Podaj mi swoją szczotkę - powiedział. -

- Jestem artystą, a nie biznesmenem - odparł,

Wyglądasz jak rozczochna Bette Davis, a te
podchodząc do niej. -Dlatego wynająłem ciebie.
dzinsy przyprawiają mnie o mdłości. Naprawdę
- Mój najnowszy klient. - Uśmiechnęła się. -
nie mogę dłużej znieść widoku twoich ubrań.
Cieszę się, że będę się zajmować twoimi
Pokazałem ci przecież wzory...
sprawami. Naprawdę. Tworzysz najwspanialsze,
- Pośpiesz się z moimi włosami. Muszę się
najbardziej kreatywne projekty, jakie to miasto
spotkać z Kissy, a wstąpiłam tu, by zaprosić cię
widziało od lat. Muszę tylko sprawić, by ludzie
na kolację w naszym nowym domu.
zaczęli ich poszukiwać. - Wykonała ruch, jakby
Wsunął jej we włosy ostatnią spinkę.
- W nowym domu? Ale jeszcze się nie
szybkie osiedliny. Masz tu prawdziwe
przeprowadziłaś. Nie brakuje ci tam paru
pobojowisko.
potrzebnych rzeczy, by wydać kolację? Na
- Architekt przysięgał mi na grób swojej
przykład ścian i mebli?
matki, że będę się mogła wprowadzić w połowie
- To nieformalne spotkanie. - Skoczyła na

sierpnia. Mam więc szansę ostro ruszyć z
nogi, pocałowała go szybko i wyszła. Stała na
miejsca już we wrześniu. - Z kartonowych
ulicy z nadzieją, że nie wyczuł jej
pojemników Fleur nabrała łyżką wazową wielkie
zdenerwowania przed jutrzejszą kolacją. Mogła
porcje kurczaka z cytrynami i krewetek po
mu powiedzieć o swoim zamierzeniu, ale chciała
seczuańsku. -Chciałabym, żebyś się jeszcze
z tego zrobić małą ceremonię. Oficjalną
zastanowiła, Kissy. Wprowadź się tutaj razem ze
ceremonię. Dzięki temu nie będzie się już w
mną. Jeśli chcesz mieć swobodę i prywatność, to
stanie wycofać, nawet gdyby zmieniła zdanie.
mam już gotowe poddasze, dwa razy większe niż
- Nikt nie pomyli tego z La Grenouille -
twoje mieszkanie. Jest nowoczesna kuchnia,
powiedział Michel następnego wieczoru,
instalacje hydrauliczne są sprawne, nawet osobne
ostrożnie siadając na składanym krześle przy
wejście z głównego korytarza, więc nawet nie
stole sporządzonym przez Fleur z dwóch kozłów
będę miała okazji, by kręcić głową na widok
do rżnięcia drzewa oraz kilku płyt ze sklejki,

twoich partnerów.

umieszczonych na środku jej przyszłego biura.

- Dzięki, Fleurinda, ale lubię moje mieszkanie.

Kissy popatrzyła ironicznie na jego białe

Poza tym nienawidzę przewodzących. Staram się

spodnie do kolan i prostą koszulę. Grecki folklor.

ich unikać za wszelką cenę.

- I tak nikt by cię nie wpuścił do La

Fleur wiedziała, że traci czas. Kissy żartowała

Grenouille, więc przestań marudzić. - Spojrzała

sobie z jej gry na giełdzie, ale nigdy nie brała

na leżące tu i ówdzie kupki gruzu. - Na twoim

niczego, na co sama nie zapracowała. Otarła usta

miejscu, Fleurinda, nie liczyłabym tak bardzo na

serwetką.

- Co to za tajemnica, Fleurinda? Powiedziałaś,

co się sprzedaje na Siódmej Alei.

że zaprosiłaś nas tutaj, aby coś ogłosić. No więc?

Fleur przeniosła wzrok na Kissy.

Fleur wskazała gestem butelkę wina.

- A ty nie miałaś sposobności spróbować

- Nalej nam, Michel. Wypijemy toast.

swoich sił w rolach, do jakich jesteś stworzona,

- Beaujolais z chińszczyzną? Coś takiego.

bo nie chodzisz na przesłuchania, prawda?

- Nie krytykuj, tylko nalej. - Gdy kieliszki

Kissy skinęła głową, rozgryzając kolejną

były pełne, Fleur uniosła swój do góry. - Dziś

krewetkę.

pijemy zdrowie moich dwóch ulubionych

- Oboje potrzebujecie publicznego występu,

klientów, a także geniusza, który pozwoli wam

by się wreszcie wybić, a ja właśnie wpadłam na

osiągnąć szczyty. - Stuknęła się z nimi i łyknęła

pomysł, jak tego dokonać. Wystarczy odrobina

wina.

szczęścia, odpowiednia reklama i nagłośnienie w

Tego wieczoru, gdy odbyła rozmowę z

mediach, a wtedy oboje zarobicie dla mnie

Michelem w restauracji w Hampton Bays,

mnóstwo pieniędzy. Teraz tak: które z nas trojga

wpadła na pewien pomysł. Teraz miała już

najbardziej przyciągnęłoby uwagę mediów?

gotowy plan i pewność, że musi go zrealizować,

- Przestań udawać - mruknęła Kissy. -

jeśli do lutego chce rozkręcić agencję.

Oczywiście, że ty. Fleur pokręciła głową.

Stawiając kieliszek, spojrzała na brata.

- Jestem w Nowym Jorku od prawie dwóch

- Michel, czy twoje projekty były

lat, nie wzbudzając zainteresowania prasy. Nie

kiedykolwiek prezentowane na pokazie?

chcą Fleur Savagar. Chcą powrotu Laleczki.

Wzruszył ramionami.

-Podała im egzemplarz wieczornej gazety,

- Był pokaz w pierwszym roku działalności,

otwartej na stronie, gdzie znajdowały się

ale jego zorganizowanie kosztowało mnie

ploteczki z wielkiego świata redagowane przez

fortunę, natomiast mało kto przyszedł oglądać.

Adelaide Abrams.

Moje kreacje w niczym nie przypominają tego,

Kissy przeczytała na głos:

- Sama puściłam w obieg tę informację.

Znacie najnowszą sensację, moi mili? Właśnie

Spojrzeli na nią z nieukrywanym zdumieniem.

się dowiedzieliśmy, że podczas weekendu

- Czy zechciałybyś podać nam przyczynę? -

czwartego lipca widziano supergwiazdora Jake'a

spytał Michel. Fleur nabrała głęboko powietrza i

Korandę na plaży w Ouogue, spacerującego w

uniosła kieliszek.

towarzystwie Laleczki Fleur Savagar we własnej

- Wyciągnij z szuflady stare projekty, które
osobie. Koranda, który ma przerwę w zdjęciach
dla mnie robiłeś. Laleczka postanowiła wrócić.
do filmu Oczy, które nie widzą, ostatniej
produkcji z Calibrem, był gościem - podobnie
jak Laleczka - w letniej willi dziedzica

Ból staje się nie do zniesienia, jeśli nie można
farmaceutycznej fortuny, Charliego Kincannona.

się napić. Belinda odkryła tę prawdę, gdy
Przyjaciele obecni na przyjęciu stwierdzili, że
zmusiła się do abstynencji. Włożyła kasetę do
oboje nie odrywali od siebie oczu. Do tej pory
magnetofonu i czubkiem palca wcisnęła klawisz.
brak jakiegokolwiek komentarza ze strony biura

Kiedy pokój wypełnił się głosem Barbry
Korandy na Zachodnim Wybrzeżu, a także od
Streisand, śpiewającej The Way We Were,
milczącej Laleczki, która bez rozgłosu od kilku
odłożyła na bok pogniecioną gazetę i położyła
lat robi karierę w Nowym Jorku jako agentka
się na satynowych poduszkach. Łzy spływały po
talentów.

jej policzkach.

Wszyscy buntownicy już nie żyli. Najpierw
Kissy popatrzyła na Fleur współczująco.
Jimmy w drodze do Salinas, potem Sal Mineo,
- Tak mi przykro, Fleurinda. To okropne. Gdy
który zginął brutalnie zamordowany, a teraz
ta Abrams złapie jakąś sensacyjną plotkę,
Natalie Wood. Troje odtwórców głównych ról z
wykorzysta ją do cna. Nie wiem, kto z nią
Buntownika bez powodu. Zmarli o wiele za
rozmawiał, ale...
wcześnie. Belinda czuła, że będzie następna.
Była rówieśniczką Natalie, której śmierć
gabinetu i sąsiednich pokoiów na pierwszym
przeraziła ją, zwłaszcza dlatego, że i ona kochała
piętrze przy pomocy grupy asystentów, którzy
Jimmy'ego. Podobno droczył się z Natalie
nosili ciemne garnitury i z ponurymi minami
podczas zdjęć do filmu. Dla niego była jeszcze
mijali ją bez słowa w korytarzu. Prawie nikt się
dzieckiem, a on bawił się jej uczuciem.
do niej nie odzywał. Dnie i noce zlewały się w
Niežnośny Jimmy Dean. A teraz Natalie nie żyje.
jeden nieskończony ciąg następujących po sobie
Śmierć przerażała Belinę, lecz mimo to

identycznych zdarzeń, nie dających żadnej
schowała potężną dawkę tabletek na dzień starej
motywacji do życia.

szkatułki, tuż obok złotego wisiorka, który
Dawniej było inaczej. Kiedy przychodziła na
dostała od Flynna. Gdyby tylko nabrała
bał albo do restauracji, trzymając Aleksa pod
pewności, że istnieje Niebo, mogłaby się
rękę, automatycznie stawała się najważniejszą
zdecydować na ich wykorzystanie. Dłużej nie
kobietą w towarzystwie. Ludzie zabiegali, by
mogła tak żyć, chociaż gdzieś w głębi duszy
poznać jej opinię, mówili, że pięknie wygląda.
miała nadzieję, że jej los jeszcze się odmieni.
Ale teraz, gdy Alex już z nią nie wychodził,
Przecież Alex nie jest nieśmiertelny i może
czuła się niewidoczna w tłumie, więc przestała
umrzeć.

przyjmować zaproszenia.

Bardzo tęskniła za ukochaną córką. Alex
Przypomniała sobie czasy pobytu w Kalifornii,
powiedział, że jeśli będzie próbowała
gdzie mieszkała razem z Laleczką. Była pełna
skontaktować się z Fleur, umieści ją w

energii, błyszczała w towarzystwie, wszystko,
sanatorium dla chronicznych alkoholików.

czego dotknęła, stawało się wyjątkowe. To był
Belinda nie tknęła ani kropli od prawie dwóch
najlepszy okres całego...

lat, ale bała się, że on i tak zrealizuje swoją

Piosenka dobiegła końca. Zsunęła gazetę z

groźbę. Alex nie ruszał się z domu, jednak

wiadomością o śmierci Natalie na podłogę,

prawie go nie widywała. Interesy prowadził z

podeszła do magnetofonu i wcisnęła klawisz

przewijania. Piosenka zaczęła się od początku.

Tyle że teraz nie miała pomalowanych paznokci

Nie usłyszała, jak drzwi do pokoju otwierają się.

u nóg, na twarzy nie było ani odrobiny makijażu,

Dopiero gdy spojrzała w tamtą stronę, zobaczyła

zaś we włosy była wpięta wstążka. Bez słowa

Aleksa. Minął już prawie miesiąc od czasu, gdy

położyła się, a on ściągnął z niej nocną koszulę

był u niej w pokoju. Żałowała, że nie jest

do pasa i zaczął ją pieścić. Mocno zwarła nogi.

uczesana, że oczy ma czerwone od płaczu.

Potem wolno zdjął jej majteczki. Gdy chciał się

- Jestem... wrakiem - powiedziała nerwowo,

wcisnąć między jej kolana, jęknęła, jakby się bawiąc się rąbkiem szlafroka.

bała, a on nagrodził ją za to głęboką pieśczołą,
- Ale jak zawsze piękna - odparł. - Ogarnij się którą tak lubiła. Spróbowała znowu zewrzeć trochę, *cherie*. Ja zaczekam.

nogi, by mu sprawić przyjemność, lecz zaczął ją Właśnie dlatego był niebezpieczny. Jego siła całować w wewnętrzną stronę ud. Powoli nie wynikała z okrucieństwa, lecz z tej okropnej przymknęła oczy. To była część ich niepisanej delikatności. Robił to wszystko specjalnie i na umowy. Nastoletnie kochanki znikły, więc sama swój sposób zupełnie szczerze.

odgrywała dla niego rolę młodziutkiej panny Usiadł w wygodnym fotelu, a Belinda zabrała młodej. Pozwalał, by miała zamknięte oczy i potrzebne rzeczy i udała J się do łazienki. Kiedy przypominała sobie intymne chwile z Jakim wyszła, zobaczyła, że Alex wyłączył wszystkie J Korandą... Flynnem... by myślała o Jamesie lampy poza jedną. Sam leżał na łóżku. Mrok Deanie.

skrywał przed jej wzrokiem M zmarszczki i

Zazwyczaj wychodził od razu, jednak tym

niezdrową, szarą barwę skóry.

razem leżał nieruchomo. Na jego piersi widoczna

Podchodząc do niego, przypomniała sobie ich

była cienka warstewka potu.

noc poślubną, kiedy był ubrany w szlafrok w

- Dobrze się czujesz? - spytała.

takim samym bladozłotym odcieniu, ona zaś

- Podaj mi szlafrok, *cherie*. Mam tam w

nosiła podobny do tego, jaki miała na sobie teraz.

kieszeni lekarstwo.

Szybko spełniła jego prośbę i odwróciła się,

położonych w odległym rejonie szwajcarskich

kiedy wyjął fiolkę z tabletkami. Nie miała

Alp.

złudzeń co do jego choroby. Zamiast go osłabiać,

- Jesteś głupią kobietą. Zdajesz sobie z tego

dodawała mu sił. Teraz, gdy miał swoją fortecę

sprawę? Głupią, bezradną kobietą. Nie wiem, jak

na pierwszym piętrze i armię pracowników,

mogłem kiedykolwiek cię kochać. Muszę cię

wykonujących jego polecenia, stał się całkowicie

odesłać - powiedział ostro.

niewrażliwy na ataki z zewnątrz.

Poczuła lodowate zimno. Pomyślała o

Belinda poszła do łazienki, by wziąć prysznic.

ohydnych szarych domach, które leżały pośród

Gdy wróciła, ujrzała zdziwiona, że Alex wciąż

śniegów jak wielkie kamienie, potem o

tam jest i siedząc w fotelu popija drinka.

tabletkach ukrytych na dnie szkatułki. Wszyscy

- Kazałem przynieść dla ciebie whisky. -

buntownicy już nie żyją.

Wskazał szklaneczkę na srebrnej tacy. Typowe

Alex skrzyżował nogi i łyknął swojego drinka.

dla niego okrucieństwo, które następowało po

- Twój widok wpędza mnie w depresję. Nie

chwilach delikatności. Taka mieszanina

chcę cię tutaj. Śmierć po zażyciu tabletek jest

sprzeczności kierowała jej życiem od ponad

bezbolesna. To co innego niż słona

dwudziestu pięciu lat.

morska woda, która pochłonęła Natalie, albo

- Wiesz, że nie piję.

krwawa jatka, gdy umarł Jimmy. Po prostu

- Nie powinnaś mnie oszukiwać, *cherie*.

położy się na łóżku i zaśnie.

Myślisz, że nie wiem o pustych butelkach, które

Ostre spojrzenie Aleksego Savagara

twoja pokojówka znajduje pod warstwą śmieci?

przecinało jej skórę niczym brzytwa.

Nie było żadnych butelek. W ten sposób Alex

- Wysyłam cię do Nowego Jorku - powiedział.

tworzył groźbę, by wymusić jej posłuszeństwo.

- I zupełnie mnie nie obchodzi, co będziesz tam

Przypomniała sobie fotografie sanatorium, które

robić.

jej pokazał, zespół brzydkich szarych budynków,

Rozdział dwudziesty piąty

Czuła się znakomicie w czarnej aksamitnej

sukni ze stójką i odsłoniętymi ramionami.

Chciała zrobić sobie przedziałek na środku i

Powrót Laleczki

związać włosy po hiszpańsku jak tancerka

flamenco, lecz Michel do tego nie dopuścił.

Wtedy stałem się celem krytyki.

- Ta bujna grzywa stanowi symbol Laleczki.

Musisz rozpuścić włosy. Do pokoju zajrzała

Errol Flynn

Kissy.

- Limuzyna już czeka.

- Życz mi szczęścia - powiedziała Fleur.

- Nie tak szybko. - Kissy wyrwała jej torebkę
i ustawiła przyjaciółkę przed lustrem. - Spójrz na
siebie, Fleurinda.

- Daj spokój, Kissy. Nie mam czasu...

- Przestań się miotać i spójrz w lustro.

Fleur posłuchała. Suknia była cudowna -
zamiast optycznie zmniejszyć jej wzrost, Michel
zdecydował podkreślić go smukłą linią i ostrym
skosem spódnicy.

Widząc, jak matka rusza przez tłum, Fleur starała
Wolno uniosła wzrok. To była ta sama twarz
się opanować emocje. Wiedziała, że ryzykuje.
dziewiętnastoletniej dziewczyny, lecz teraz miała
Powoli nabierała powietrza. Nikt nie może się
więcej charakteru i dojrzałości. Przyjrzała się
zorientować, że w środku cała drży.

swoim zielonym, szeroko rozstawionym oczom,
Belinda wyciągnęła do niej rękę, a drugą
szerokim brwiom, dużym ustom i wtedy na
przytrzymała sukienkę, jakby dotykała czegoś
krótką chwilę wszystkie te elementy utworzyły
ukrytego pod spodem. Fleur dostrzegła wokół
jedną całość - nareszcie jej własną twarz.
oczu matki delikatnie zarysowane zmarszczki,

Chwilowe wrażenie szybko przyszło i Fleur

niczym żyłki w liściach.

odwróciła się od lustra.

- Kochanie, ludzie na nas patrzą - powiedziała.

- To dowodzi, ile może działać dobry

- Zrób to chociaż ze względu na nich.

makijaż.

- Nie robię niczego na pokaz, mamó. - Fleur

- Ty chyba nigdy siebie nie oglądasz -

odwróciła się od niej i odeszła.

powiedziała rozczarowana Kissy.

Idąc przez galerię, uśmiechała się odruchowo,

- Nie bądź niemądra. - Zabrała torebkę,

zamieniając tu i ówdzie kilka słów ze znanymi

szybko zbiegła po schodach i minawszy włoską

sobie osobami. Udzieliła nawet krótkiego

restaurację stanęła przed samochodem. Zanim

wywiadu reporterce z "Harper's Bazaar". Jednak

wsiadła, spojrzała jeszcze w okna. Michel i

cały czas zadawała sobie pytanie, dlaczego to się

Kissy posyłali jej najpiękniejsze uśmiechy.

zdarzyło właśnie dzisiaj. Przez sześć lat Belinda

Laleczka wróciła.

zostawiła ją w spokoju, więc dlaczego wybrała

Nie liczyła na Belinę...

właśnie ten dzień? Za niecałe pół godziny

Adelaide Abrams ruchem głowy wskazała

przyjadą Michel i Kissy, co miało stanowić

wejście do galerii Orlani. Stała tam Belinda,

kulminację całego wieczoru, a obecność Belindy

ubrana w sobole, delikatna i piękna jak motyl.

mogła wszystko zniszczyć.

- Fleur Savagar? - spytał młodzieniec w

przed chwilą znikła Belinda.

oliwkowym mundurku kuriera, który zatrzymał

- Czy inicjały tej osoby to przypadkiem nie J.

się tuż przed nią. Kiwnęła głową, a wtedy podał

K.? Fleur uśmiechnęła się sztucznie.

jej długie pudełko z kwiaciarni. - Facet przy

- Tajemniczy wielbicielę mają pozostać

drzwiach powiedział, że mam to pani doręczyć.

anonimowi, Adelaide. Zwłaszcza ci, którzy

Sięgnęła do wieczorowej torebki po napiwek i

zrobili karierę, strzegąc swojej prywatności.

wzięła pudełko. Jak za dotknięciem

- Mimo sporadycznych błędów, dobra z ciebie

czarodziejskiej różdżki w tym momencie u jej

dziewczyna. - Adelaide mrugnęła do niej

boku pojawiła się Adelaide Abrams.

porozumiewawczo i odeszła.

- Wielbiciel?

Fleur włożyła różę z powrotem do pudełka.

- Nie wiem. - Zdjęła pokrywę i odsunęła

Niech Adelaide myśli, że kwiaty są od Jake' a.

warstwę papieru. Pod spodem leżało kilka

To dorosły mężczyzna i z pewnością potrafi o

tuzinów długich róż... Podniosła głowę i

siebie zadbać. Poza tym taka wersja była sto razy

odszukała wzrokiem Belindę. Ich spojrzenia

lepsza od prawdy - że kwiaty stanowiły

spotkały się. Wolno wyjęła z pudełka jeden

wiadomość od Aleksa Savagara.

kwiat.

Czekała na jego ruch od czasu ich ostatniej

Na ten widok Belinda opuściła bezwładnie

rozmowy. Zapach róż był niezwykle intensywny.

ramiona. Chwilę stała w bezruchu, wreszcie

Zakryła pudełko i postawiła na ławie. Chciała

powiedziała coś do stojących obok osób, po

wyrzucić kwiaty do najbliższego kosza, lecz w

czym uciekła z galerii.

obecności Adelaide Abrams nie mogła sobie

Adelaide grzebała w pudełku.

pozwolić na podobne gesty. Jakie znaczenie

- Nie ma żadnej karteczki.

miały te róże dla Belindy, dlaczego na ich widok

- Wiem, kto je przysłał - powiedziała Fleur,

tak nagle wyszła z galerii? Alex przesłał

nie spuszczać wzroku z wejścia, w którym

wiadomość, ale jaką? Kolejne ostrzeżenie?

Przestała o tym myśleć, bo w drzwiach

był wyniosły, Kissy gadatliwa jak katarynka,

właśnie stanęli Michel i Kissy. Michel - w

Fleur zaś pełniła rolę greckiego chóru,

białym smokingu i czarnej koszuli - ubrał Kissy

wyjaśniając i interpretując ich wypowiedzi.

w różowo-srebrną suknię balową o proporcjach

- Cieszę się, że podoba się wam moja suknia -

idealnie dobranych do jej wzrostu. Trzymała go

mówiła. - Zaprojektował ją mój brat. Ma talent,

pod rękę, wydymając lekko usta. Nic dziwnego,

prawda? Staram się go namówić, by zaczął

pomyślała Fleur, że reżyserzy widzą ją tylko w

traktować swoje zajęcie bardziej poważnie.

rolach seksownych kobiet.

Z uśmiechem odpowiadała na pytania

Ucałowała ich w policzki, szepcząc Michelowi dotyczące Kissy.

do ucha, że Belinda właśnie wyszła. Popatrzyła - Czyż ona nie jest niesamowita? Pochodzi ze na niego z sympatią. Sam zdecydował, że słynnej rodziny Christie z Charlestonu. Co robi? przestanie używać przybranego nazwiska i stawi W zasadzie niewiele, trochę gra, ale to raczej czoło spekulacjom i domysłom, tak samo jak tylko hobby. Również jej suknię projektował ona.

Michel. Wiele kobiet prosiło go, by dla nich Wejście Michela i Kissy oraz ich powitanie z projektował, ale na razie robi to tylko dla Kissy i Fleur zwróciło uwagę obecnych. Dziennikarka z dla mnie. Powiem wam w zaufaniu, że mam "Women's Wear Daily" dotarła do nich pierwsza nadzieję zmienić ten stan.

i Fleur dokonała prezentacji. Oboje nowo Parę razy ktoś wspomniał o Belindzie, a wtedy przybyli zachowywali się jak gwiazdy: Michel Fleur szybko zmieniała temat. Opowiadała wydawał się znudzony i obojętny, Kissy była wszystkim o swojej nowej agencji i zaprosiła

wylewna i ruchliwa niczym żywe srebro. Gdy kilka osób na przyjęcie z okazji zbliżającego się skończyli udzielać informacji dziennikarzom, oficjalnego otwarcia. Pewien znany chirurg - zaczęli przechadzać się po sali, wdając się w kardiolog zaprosił ją na kolację następnego rozmowę ze wszystkimi po kolei. Michel wciąż wieczoru, a Fleur po chwilowym wahaniu przyjęła zaproszenie. Będzie mogła Barbry Streisand, Neila Diamonda, Simona i zaprezentować jedwabną sukienkę pomysłu Garfunkela. Jednakże dzwoniący nigdy się nie Michela.

odezwał.

O północy poczuła się bardzo zmęczona. Gdy Z początku Fleur nie zważała na te telefony, wsiadła do limuzyny, Michel podniósł jej dłoń. lecz po pewnym czasie nabrała przekonania, że

- Nie musisz tego robić, Fleur.

to Belinda. Nie miała dowodów - kabel nie

- Wiem, ale mam przeświadczenie, że

przewodził aromatu perfum Shalimar, lecz mimo powinnam. Nadszedł czas, żebym nauczyła się to potrafiła je wyczuć. Odkładała słuchawkę bez

żyć w zgodzie ze swoją osobowością, a jej
słowa, lecz ta sytuacja męczyła ją coraz bardziej.

częścią jest Laleczka. Po prostu nie

W każdej chwili oczekiwała, że natknie się na
spodziewałam się, że w dniu powrotu nawiedzi
matkę na ulicy, co zresztą było całkiem możliwe,
mnie tyle duchów z przeszłości.

bo przecież Belinda nie ukrywała swojej

Gdy limuzyna ruszyła, Fleur przypomniała
obecności.

sobie o różach, które zostawiła w galerii i nagle

W ciągu kilku tygodni Fleur i Kissy - obie
zrozumiała, co Alex miał na myśli: dawał jej do
ubrane przez Michela w jego wspaniałe kreacje -
zrozumienia, że to on jest odpowiedzialny za
stały się integralną częścią życia towarzyskiego
Belindę. Przedtem trzymał ją z dala od Fleur, a
w Nowym Jorku. Jadały obiady u Orsiniego albo
teraz kazał jej wrócić.

wpadały do Davida Webba po jakiś

Tydzień później zaczęły się telefony,
osiemnastokaratowy drobiazg, który potem
najwięcej między jedenastą a drugą po północy.
zwracały, bo nie do końca im odpowiadał.

Jeśli odbierała Kissy, rozmówca rozłączał się,
Chodziły do Heleny Arpels po wieczorowe
jeśli zaś Fleur - w słuchawce zalegała cisza, jeśli
pantofle, a potem tańczyły do białego rana w
nie liczyć sporadycznych dźwięków syreny
ekskluzywnych nocnych klubach, prezentując
policyjnej, albo ściszonej muzyki, najczęściej
jedwabne suknie, które spływały miękko niczym
morskie fale, krótką wąską kreację z błękitnego
mam w związku z tym pewne plany...
dżerse-ju zebraną z boku ozdobnym szwem,
Kissy była znacznie mniej subtelna.
wieczorową suknię mieniającą się cekinami. Już
- Jestem pewna, że w tajemnicy przygotowuje
wkrótce każda modna kobieta zapragnęła mieć
nową kolekcję -mówiła wszystkim. Potem
ubranie z pracowni Michela Savagara. Fleur
układała swoje wydatne wargi w dzióbek,
miała rację: dowiedziawszy się, że sukni Michela
gładząc spódnicę lub inną część efektownej
nie można nigdzie kupić, kobiety jeszcze
garderoby. - Szkoda, że nie ma do mnie zaufania,
bardziej pragnęły je mieć.
przecież jestem jego najlepszą przyjaciółką.

Czasami Fleur i Kissy zabierały ze sobą

Przecież potrafię dotrzymać tajemnicy. Podczas Michela, ale częściej chodziły same, aby móc o gdy obydwie rozsiewały plotki o jego idealizmie nim poplotkować.

i obojętności na komercyjny sukces, Michel

- Moja babka zrujnowała go pieniędzmi, które

pracował po szesnaście godzin dziennie nad

po niej odziedziczył. - Fleur westchnęła. Z dumą

najdrobniejszymi szczegółami wiosennej

nosiła na sobie obcisłą sukienkę z jedwabiu w

kolekcji, którą finansował z resztek pieniędzy

ręcznie malowane repliki wodnych lili Moneta. -

odziedziczonych po Solange Savagar.

Ludzie, którzy nie muszą pracować, stają się

Tymczasem sklep przy Zachodniej Pięćdziesiątej

leniwi.

Piątej ulicy zamknięto, by dokonać remontu.

Jeszcze w tym samym tygodniu, kiedy weszła

Fleur wynajęła tę samą firmę, która

do salonu Bottega Veneta po nową teczkę, na

zaprojektowała wystrój butików Kamali - chodziło

którą nie mogła sobie pozwolić, zwierzyła się

o to, żeby lepiej zorganizować przestrzeń

żonie właściciela:

wystawową, a także zmienić front sklepu.

- On obawia się, że komercjalizacja źle

Nad głównym wejściem miało się pojawić

wpływie na jego kreatywność. Oczywiście, teraz

nazwisko Michel Savagar, wypisane czerwonymi

pracuje nad czymś w rodzaju letniej kolekcji i

literami na perłowoszarym tle.

Fleur pracowała jak szalona. Musiały jej

statecznej i solidnej firmy. Nie miała jeszcze

wystarczyć cztery godziny snu. Kiedy nie

dość klientów, by zapewnić im zajęcie, ale

odgrywała roli towarzyskiego wabika,

pięknie wykończone biura i modne, szyte na

przebywała w swoim domu, gdzie poganiała

miarę stroje tworzyły imponującą fasadę.

malarzy i tapeciarzy, dzwoniła w dziesiątki

- Znowu jesteś w gazetach - powiedział Will.

miejsce, biegała na spotkania i starała się, by

- Ale ten numer ci się nie spodoba. Ktoś inny

każdy w Nowym Jorku wiedział, że agencja

przekazał informację do prasy.

artystyczna Fleur Savagar i Partnerzy to

Fleur nie musiała pytać. Nie widziała Belindy

najlepsza szansa na sukces.

od tamtego wieczoru w galerii Orlani, lecz

- Musisz zwolnić tempo - powiedziała Kissy.

Adelaide regularnie informowała ją o

- W przeciwnym razie zszargasz sobie zdrowie.

poczynaniach matki. W ciągu ostatnich miesięcy

- Zwolnię dopiero w lutym. Teraz nie mogę.

pojawiło się parę nowych osób, ale poza tym

Stawka jest zbyt wielka.

wokół Belindy wciąż kręcili się ci sami ludzie.

- Może lepiej uświadom sobie, o co ci

naprawdę chodzi, o co tak zaciekle walczysz.

Belinda Savagar spędziła wczorajsze

Fleur zignorowała ją i pobiegła na kolejne

popołudnie w męskim butiku Yves St. Laurenta,

spotkanie. Po dziesiątkach rozmów wybrała

pomagając boskiemu Shawnowi Howellowi

dwóch partnerów: Willa O'Keefe'a, wesołego

wybrać kilka jedwabnych koszul. Podobno

rudzielca z Dakoty Północnej, który był

skończyło się na tym, że wykupili pół sklepu.

doświadczonym publicystą i utalentowanym

Ciekawe co na to powie małżonek Belindy,

agentem, oraz Davida Bennisa, starszego pana o

francuski przemysłowiec Alex Savagar?

siwych włosach i wyglądzie nobliwego

Shawn Howell pojawił się u boku Belindy

profesora, który miał się zająć zarządzaniem

Savagar w kąciaku Sali Wiązowej pewnej

finansami, a zarazem nadać agencji wizerunek

nowojorskiej tawerny. Czy ktoś jeszcze uważa, że

jednosezonowe romanse nie mają szans na

listwy ścian, a także kilka kontrastowych

przetrwanie? Shawnowi i Belindzie udało się

elementów w kolorze fiołkoworóżowym. Na

przełamać ten stereotyp. Jak do tej pory nie ma

parterze znajdowała się recepcja i biura Fleur,

ani słowa komentarza ze strony Fleur Savagar,

podczas gdy pozostałe pokoje mieściły się wyżej

mimo że kiedyś była przyjaciółką Shawna.

na galeryjce, której barierka przypominała re-

Fleur przeniosła wzrok na ostatni komentarz

ling na transatlantyku. Były tam też czarne

Adelaide.

kolumny w stylu art deco z chromowanym

Belinda Savagar i towarzyszący jej bez

zwieńczeniem.

przerwy Shawn Howell spotykają się ze

Fleur weszła do swojego gabinetu i zaczęła
wszystkimi, poza jej córką - Fleur. Trudno
układać rzeczy w szufladach biurka o białym
przełamać zadawnione pretensje. Może Laleczka
marmurowym blacie. Agencja jeszcze przez
i jej mama pogodzą się na Boże Narodzenie.

kilka dni była nieczynna, więc zamiast

Pokój na ziemi, miłe panie.

eleganckich ubrań, które zaprojektował dla niej
Michel, włożyła dzinsy i pomarańczową bluzę z
Zmieniła gazetę i wrzuciła ją do kosza.

myszka Miki. Właśnie zamknęła jedną szufladę i
Robotnicy wynieśli się z domu dopiero na pięć
otworzyła następną, gdy do gabinetu zajrzał Will
dni przed przyjęciem, jednak po obejrzeniu
O'Keefe.

efektów ich pracy Fleur zdecydowała, że warto
- Mamy duży problem, Fleur. Wczoraj
było czekać tak długo: wewnątrz było
zadzwoiła do mnie Olivia Creighton i zmieszała
ekskluzywne, wystawne, pachniało świeżą farbą
mnie z błotem, bo nie dostała zaproszenia na
i obiecywało bogactwo.
przyjęcie. Wysłałem jej drugie i zapomniałem o

Biura miały pomalowane na biało ściany,
sprawie, ale kilka minut temu miałem telefon od
obite perłową skórą meble, dywany o
Adelaide Abrams, że nie ma zaproszenia. Fleur,
stalowobłękitnej barwie, które wywijały się na
sprawdziłem wszystkich. Nikt nie dostał
zaproszeń.

się już do wyjścia, gdy zatrzymała go jeszcze na
- To niemożliwe! - zawołała, wycierając
chwile. - Chcę, abyś dla świętego spokoju
dłonie o dzinsy. - Przecież zostały wysłane już
wszystko jeszcze raz posprawdzał. Musimy mieć
dawno temu.

pewność, że nie przydarzy się nam żadna awaria.
- Okazuje się, że jednak chyba nie. Moja
Wrócił, zanim skończyła robić porządek w
sekretarka miała je na biurku w otwartym
następnej szufladzie. Jeszcze się nie odezwał, a
pudełku. Kiedy tego samego dnia wróciła z
już wiedziała, że przynosi kolejne złe
obiadu, zaproszeń już nie było, więc myślała, że
wiadomości.

ja je wysłałem. Niestety, nie zadała sobie trudu,
- Właśnie rozmawiałem z firmą cateringową.

by to potwierdzić.

Ktoś odwołał nasze zamówienie kilka tygodni

Fleur zatopiła się w swoim fotelu, próbując

temu, więc na ten termin mają już innego klienta.

zebrać myśli.

Fleur myślała gorączkowo. Przez resztę

- Czy chcesz, żebym wszystkich obdzwonił? -

popołudnia szukała dostawcy, który zapewniłby

spytał Will. - Wyjaśnię, co zaszło i wystosuję

organizację przyjęcia w tak krótkim terminie.

zaproszenia telefonicznie. A może lepiej zmienić

Kolejne cztery dni minęły w strachu, że zdarzy

datę? Mamy tylko cztery dni. To strasznie późno.

się jakieś inne nieszczęście. Jednak nic złego się

Fleur podjęła decyzję.

nie stało, a mimo to Fleur nie potrafiła się

- Żadnych telefonów ani wyjaśnień. Załatw,

uspokoić. W dniu wielkiego otwarcia była

żeby każdy z gości otrzymał dzisiaj zaproszenie

kłębkiem nerwów.

dostarczone przez posłańca razem z kwiatami od

Powiedziała Willowi, że zaraz wraca, po czym

Ronaldo Maia. - To będzie kosztowało majątek,

minęła pracowników firmy cateringowej, którzy

ale nie było innego sposobu. Gdyby próbowała
właśnie kładli na długich stołach obrusy, i
cokolwiek wyjaśniać, sprawiłaby wrażenie
wyszła na krótki spacer. Kiedy wróciła, czekał
niepoważnej i niedoświadczonej. Will zabierał
na nią w drzwiach, ubrudzony sadzą. Wiedziała,
że oczekiwane nieszczęście stało się faktem.

Will skinął głową.

- Fleur, mieliśmy pożar.

- Byłem tu dziś rano i niczego podejrzanego

- Czy ktoś został ranny? - spytała przerażona.

nie zauważyłem. Fleur, tu nie było żadnych

- Co się stało?

łatwopalnych materiałów. Pewnie jakieś łobuzy

- Wkroczyliśmy w samą porę. Byłem z

dla zabawy wywaliły szkło i wrzuciły coś do

Davidem w tylnym korytarzu. Nagle poczuliśmy

środka.

dym. Paliło się w piwnicy. Złapaliśmy gaśnice i

To miało sens, ale była dopiero piąta po

ugasiliśmy ogień, zanim zdążył się

południu, więc chuligani raczej jeszcze nie

rozprzestrzenić.

wyszli na ulice.

- Nic ci nie jest? Gdzie David?

- Pootwieraj wszystkie okna tu na dole -

- Wszystko w porządku. Poszedł wyczyścić

powiedziała. - Ja zajmę się górą.

ubranie.

Godzinę później zwęglone drewno usunięto z

- Bogu dzięki.

sutereny, zaś biura spryskano perfumami Opium,

- Fleur - powiedział niepewnie - chyba

by zabić resztki gryzącego dymu. Nie wiedziała,

powinnaś coś zobaczyć. Poszła za nim do

co więcej mogłaby zrobić. Gdy Will włożył

sutereny. Starła się nie myśleć, że była o krok

płaszcz, by pojechać do domu i przebrać się na

od zupełnej ruiny. A gdyby pożar wybuchł

wieczór, Fleur zatrzymała go jeszcze na chwilę.

wieczorem, gdy w domu będzie pełno ludzi?

- Bardzo wam dziękuję, za to co zrobiliście.

Will wskazał małe okienko. Było wybite - w

Cieszę się, że nikomu nic się nie stało.

ramce wciąż tkwiły trójkątne kawałki szkła.

- Wszystko w jednym dniu pracy. - Zapiął

Podeszła bliżej.

ostatni guzik, zabierając się do wyjścia. - Aha,

- Okno zostało wybite od zewnątrz -

byłbym zapomniał. Kiedy wyszłaś, przyniesiono
powiedziała, przesuując odłamki szkła
dla ciebie kwiaty. Wstawiłem je do wody. Nie
czubkiem pantofla.

było żadnej karteczki.

Stały w wysokim, chromowanym wazonie na
paciorków. Na polecenie Michela uczesała się w
samym środku jej biurka. Tuzin białych róż.
kok z tyłu prawie na samej szyi i spięła go długą,
ozdobną spinką, podobną do chińskiej pałeczki.

Po chwili do Fleur zbliżyła się Kissy, wodząca

Rozdział dwudziesty szósty

oczami za Jimem Palmerem.

- Wypełniłam moje obowiązki, ale nie zniosę

ani minuty dłużej w towarzystwie Olivii

Creighton. Ma tylko jeden temat: jej nowa rola w

Pomimo spóźnionych zaproszeń, pożaru i

Zatoce smoka. Przecież gra tylko w dwóch

kompletnego wyczerpania nerwowego, Fleur

odcinkach, to żadna wielka rola.

oceniła przyjęcie jako bardzo udane. Wzięła od

- Ale może się taką okazać - odparła Fleur. -

kelnera kieliszek szampana i piła powoli,

To właśnie jedna z przyczyn, dla których przyglądając się gościom. Dobrze ich wybrała: chciałam, aby została naszą klientką. Wieczorne przyszło wystarczająco dużo znanych osób, by opery mydlane są bardzo popularne, a Olivia usatysfakcjonować fotoreporterów, których znakomicie się nadaje do telewizji. Może zostać zaprosił Will. Dina Merrill zawzięcie drugą Joan Collins.

dyskutowała z Gay Talese. Kissy udawała, że Jakiś czas temu Fleur była w supermarkecie i słucha Olivii Creighton, pozerając wzrokiem przechodziła przez dział RTV, gdy na Jima Palmera, wchodzącego właśnie na dziesiątkach ekranów telewizyjnych pojawiła się przyjęcie.

reklama osiedli mieszkaniowych z udziałem Fleur była ubrana w jedwabną, jasną suknię z Olivii. Kilka klientek w średnim wieku długimi rękawami, połyskującą grubymi zatrzymało się, by popatrzeć na Olivie makówkami, wyszytymi z brązowych i złotych Creighton. Fleur zdumiona obserwowała ich reakcje i zrozumiała, że kobiety zareagowały na

podświadomy przekaz, nie mający nic

się z nią w kotka i myszkę. Najpierw Belinda w
wspólnego z treścią reklamy. Olivia zdawała się
galerii Orlani, potem skradzione zaproszenia, a
mówić tym kobietom, że najlepsze lata życia są
dzisiaj zabrał się do sprawy naprawdę poważnie.
jeszcze przed nimi. Prawie przez miesiąc Fleur
Kissy dała jej lekkiego kuksańca.

przekonywała producentów i w końcu uzyskała

- Widziałaś Michela i Simona? Mają tak

dla Olivii krótkoterminowy kontrakt.

okropny gust, jeśli chodzi o mężczyzn, że nawet

Jim Palmer zniknął za grupką kobiet i dopiero

nie zauważyli się nawzajem. - Simon, wysoki i

teraz Kissy poświęciła całą swoją uwagę Fleur.

ogolony na zero, był chyba najbardziej rzucającą

- Wyglądasz dziś niesamowicie. Trochę

się w oczy postacią na przyjęciu. Rozmawiał

onieśmielająco.

prawie ze wszystkimi, z wyjątkiem Michela, za

- Co masz na myśli?

którym jak cień podążał Damon. - Obydwaj są

- Jak "ta druga kobieta" z romansideł.

super. Aż mnie kusi, żeby pobawić się w swatkę.

Wyniosła i perfidna blond bogini, która usiłuje

- To nie twoja rzecz - powiedziała Fleur.

wykraść ukochanego naiwnej bohaterce o

- Masz rację.

różowych policzkach.

- Michel nie miesza się w moje osobiste życie,

- Mam za krótkie pazurki - odparła Fleur, ale

więc ja nie będę ingerować w jego sprawy.

zrobiło jej się przyjemnie. Taka bogini nie musi

- Dobra z ciebie siostrzyczka.

zaprzątać sobie głowy drobiazgami, na przykład

Michel roześmiał się w odpowiedzi na słowa

podejmowanymi przez Aleksa próbami

Damona. Fleur nachyliła się do ucha Kissy.

zniszczenia jej życia.

- A może zorganizujemy intymną kolacyjkę?

Wcześniej opowiedziała Kissy i Michelowi o

- Świetnie.

pożarze, jednak nie wspomniała o różach,

Zakończywszy temat, Kissy pociągnęła

głównie dlatego, że i tak nie mogliby jej pomóc,

szampana.

poza tym nie chciała ich niepokoić. Alex bawił

- Czy nie mówiłaś mi, że zaprosiłaś Charliego

Kincannon? - spytała z udaną obojętnością.

- To paskuda.

- Aha.

- Pewnie myślisz, że na to zasługuję, prawda?

- Myślisz, że przyjdzie?

- Kara boska, Magnolio.

- Nie wiem. Może spytamy Willa? Kissy

Kissy zamierzała odciąć się jakimś złośliwym
wzruszyła ramionami.

komentarzem, gdy Will przywołał gestem Fleur

- Myślę, że jest gejem albo czymś w tym

na spotkanie z reporterami. Szybkim ruchem
rodzaju.

uściskała Kissy i ruszyła, by pozować

Fleur uniosła brwi. Przecież Kissy doskonale

fotografom i odpowiadać na pytania dotyczące

wie, że Charlie nie jest homoseksualistą. O co tu
agencji oraz pokazu Michela. Gdy skończyła,
chodzi?

odwróciła się i stanęła twarzą w twarz z

- Słyszałam, że spotyka się z Christie

mężczyzną, który stał tuż za nią. Shawn Howell.

Brinkley - rzuciła od niechcienia Fleur. Nie

- Witaj, ślicznotko. - Pocałował ją prosto w

powinna robić tego przyjaciółce, ale w tym
usta. Poczula na dolnej wardze dotyk języka, nim
wypadku cel uświęcał środki. Charlie Kincannon
zdążyła się cofnąć. - Chyba nie masz nic
byłby idealnym partnerem dla Kissy.

przeciwko temu, że na twoje przyjęcie wtargnęło
- Christie Brinkley! Przecież ona jest od niego
dwoje nieproszonych! gości, prawda?
o trzydzieści centymetrów wyższa.

Tuż obok błysnęło światło flesza.

- Pod tą intelektualną fasadą Charlie ma dużo

- Chyba już za późno, żeby się temu

wiary w siebie i nie przywiązuje zbyt wielkiej
przeciwstawić. - Shawn wciąż miał chłopięcą
wagi do wyglądu.

twarz, ale teraz, gdy zbliżał się do trzydziestki,

- Osobiście nigdy nie uważałam tej Christie

już nie dodawało mu to uroku. Ze słyszenia

Brinkley za atrakcyjną kobietę. - Kissy

wiedziała, że nie zrobił rewelacyjnej kariery. Był
pociągnęła nosem.

winien urzędowi skarbowemu ćwierć miliona

Fleur poważnie skinęła głową.

dolarów i desperacko szukał zajęcia, by zarobić

na spłatę zadłużenia.

drobną sylwetkę matki, Fleur poczuła łyzy w

- Słuchaj, to przecież biznes, prawda? - Z

oczach. Przeszył ją ból, gdy przypomniała sobie,

uśmiechem przesuwając dłoń wzdłuż jej

jak rzucała się matce w ramiona na powitanie

kręgosłupa, jak licealista sprawdzający, czy

przy klasztornej bramie. Belinda była jej

dziewczyna nosi stanik. - Masz agencję i

jedynym przyjacielem, obrońcą przed

podobno szukasz klientów, a ja poszukuję

zakonnicy. Mówiła jej, że jest

nowego agenta, więc może moglibyśmy

najwspanialszym dzieckiem na świecie.

porozmawiać.

- Przepraszam cię, kochanie - odezwała się

- Nie sądzę. - Chciała go wyminąć, ale nagle

Belinda, nie spuszczać wzroku z obrazka. -

dotarło do niej to, co wcześniej powiedział. - Co

Wiem, że mnie tu nie chcesz.

miałaś na myśli, mówiąc o dwojgu

Fleur szybko przysunęła sobie fotel i usiadła

nieproszonych gości? Z kim przyszedłeś? -

za biurkiem. Może pozycja władzy szefowej

Obawiała się, że zna odpowiedź. A może jednak
agencji uchroni ją przed rozdzierającym
się myli?

uczuciem, które każe jej podbiec i przytulić się

- Belinda czeka w twoim gabinecie. Prosiła,
do człowieka, którego kiedyś kochała najbardziej
żebym ci powiedział.

na świecie.

Nie dzisiaj, pomyślała. Na dzisiaj mam już

- Po co tu przyszedłaś? Belinda odwróciła się.

dosyć przykrych niespodzianek. Przez chwilę

- Próbowałam trzymać się od ciebie z daleka.

miała ochotę wyjść z własnego przyjęcia, ale

Była ubrana w błękitny kostium, ozdobiony na

wiedziała, że prędzej czy później musiało dojść

ramionach białymi norkami. Satynowe pantofle z

do tego spotkania.

bladoniebieskimi kokardami były zbyt

Belinda stała tyłem do drzwi, spoglądając na

młodzieńcze i frywolne dla czterdziesto-

litografię Louisa Nevelsona, którą Fleur kupiła

pięciolatki, ale akurat na niej wyglądały

za zyski z marcowej sprzedaży palladu. Widząc

doskonale.

- Od tamtego wieczoru w galerii Orlani, gdy

- Nie chciałam cię zranić, kochanie.

ujrzałam róże, próbowałam nie wchodzić ci w

- Zranić? Twoje kłamstwa zraniły mnie o

drogę, ale nie mogłam już dłużej wytrzymać.

wiele bardziej! Cały czas myślałam, że to moja

- A co te róże oznaczały dla ciebie?

wina, że Alex wyrzucił mnie z rodziny! Nie

Otworzyła ozdobny zatrzask torebki i sięgnęła

rozumiesz tego?

po papierosa.

- Ale kochanie, gdybym powiedziała ci

- Nie powinnaś była zniszczyć royale'a. -

prawdę, zniechęciłabyś mnie.

Wyjęła złotą zapalniczkę i drżącą, dłonią

Belinda wydawała się słaba, bezbronna. Fleur

przypaliła papierosa. - Alex cię nienawidzi.

nie mogła tego dłużej słuchać. Oparła się w

- A nie powinien? - Spojrzała na biurko i z

fotelu i z trudem zapanowała nad emocjami.

odrazą do samej siebie dodała ironicznie: -

- Powiedz mi o różach. Dlaczego Alex

Przecież nie jest moim ojcem.

przysłał cię do mnie? Bo cię przysłał, prawda?

Zapadło milczenie.

Belinda zaśmiała się krótko, nerwowo.

- Chciałam ci o tym powiedzieć - zaczęła

- On uważa, że nie jestem dla ciebie dobra.

cicho Belinda. - Nawet nie wiesz, ile razy

Głupie, prawda? Nie wiedziałam tego do chwili,

chciałam ci powiedzieć o twoim prawdziwym

aż zobaczyłam te róże. Wiedziałam, że on chce,

ojcu. - Mieszkaliśmy razem przez trzy miesiące

abym poszła do ciebie, dlatego trzymałam się z

w Ogrodzie Allacha. Errol Flynn był

daleka.

gwiazdorem pierwszej jasności, Fleur.

- Do dzisiaj.

Nieśmiertelny. Jesteś do niego bardzo podobna.

- Bardzo się starałam. Wybacz, ale nie

Fleur uderzyła otwartą dłońią w biurko.

mogłam już wytrzymać. Musiałam się

- Jak mogłaś mnie okłamywać! Przez tyle lat!

przekonać, czy możemy zacząć wszystko od

Przez tyle lat żyłam w rozpacz, że mój własny

nowa. Bardzo za tobą tęsknię, kochanie.

ojciec odesłał mnie z domu!

Fleur siedziała sztywno w fotelu. Bez słowa

patrzyła na Belindę, która bezradnie zwiesiła
pewnym stopniu ukrywała narzuta z frędzlami.
głowę.

Panujący tu spokój powoli koił jej nerwy.

- Pójdę już - powiedziała, idąc do drzwi. -

Przez ogromne metalowe okna - pochodzące z

Uważaj na Aleksa i pamiętaj, że nadal cię

jakiejś tkalni w Nowej Anglii - widać było

kocham. Nie chciałam cię zranić.

ogródek. Fleur z zachwytem podziwiała bezlistne

Belinda nic nie rozumiała. Nawet po tylu

gałęzie tworzące koronkowe wzory, wiecznie

latach nie wiedziała, że zrobiła coś strasznego.

zielone liście i pomarańczowe jagody ognika

Fleur nie mogła już powstrzymać płaczu, łzy

szkarłatnego, wspinającego się po wysokich,

popłynęły po policzkach.

ceglanych ścianach.

- Zrobiłaś ze mnie dziwkę - wykrztusiła.

Wyobraziła sobie, jak ten prawie pusty pokój

- To był Jake Koranda - powiedziała

będzie wyglądał w przyszłości - meble z

zdziwiona Belinda. - Nigdy nie oddałabym cię

ciemnego orzecha i orientalne dywany stworzą

żadnemu innemu mężczyźnie. - Po chwili znikła ciepłą kombinację, niebiańską odskocznę w za drzwiami.

porównaniu z efektownymi wnętrzami

Przyjęcie zakończyło się wielkim sukcesem, gabinetów i biur. Będą poduchy i kanapy obite

ale nim wyszli ostatni goście, Fleur czuła się ciemnozielonym materiałem, antyczne stoły, na

potwornie wyczerpana. Poszła frontowym

których znajdują się mosiężne lampy i wazy z

korytarzem i otworzyła drzwi, prowadzące do

Waterford. Salonik był w zasadzie otwartym

tylnej części domu, gdzie mieszkała. W

poddaszem, które powstało na drugim piętrze

powietrzu unosiła się woń eukaliptusów w

domu. Poniżej, za drewnianą barierką, widać

wiklinowych koszykach - jedynych ozdób, na

było ceglana posadzkę kuchni i jadalni. W

jakie w tym momencie mogła sobie pozwolić.

grubych skarpetach podeszła do barierki i

Wchodząc do saloniku, włączyła światło i ciężko

spojrzała na wielkie okna, a potem na stojący

usiadła na używanej kanapie, której zły stan w

tam stary stół z wiśniowego drewna - prezent od

Michela na nowe mieszkanie. Pewnego dnia kupi trochę bez sensu, ale to było lepsze niż tupanie sobie piękne krzesła z drabiniastymi oparciami albo ciskanie przedmiotami, na co miała oraz ręcznie tkany dywan.

prawdziwą ochotę. Dlaczego to wszystko dzieje
Wyłączyła oświetlenie w ogrodzie i saloniku,
się dzisiaj? Czy to efekt jakiegoś spisku?
po czym wspięła się po schodach do sypialni.

Dlaczego wszyscy nie dadzą jej świętego
Rozpięła sukienkę i zrzuciła ją na podłogę,
spokoju? Dlaczego Jake...

podchodząc do szafy. Była ubrana tylko w stanik
Sięgnął ręką i włączył lampkę stojącą obok
i koronkowe majteczki. Nagle, kątem oka
łóżka. W tym samym momencie jej ciało - to
sposzregła coś, co sprawiło, że odwróciła się
samo ciało, które nie reagowało na innych
gwałtownie.

mężczyzn, z jakimi się spotykała - wyprężyło się
Na jej łóżku spał Jake Koranda.

boleśnie. Chciała zawołać: „Nie teraz!", ale było
- To ty, Kwiatuśku? - wymamrotał sennie.
za późno. Czowała już ciepło ogarniające każdą

Z gniewnym okrzykiem rzuciła sukienkę i
częstkę jej ciała. Jake zgolił wąsy i przyszygł
podbiegła do łóżka.

kudłate włosy, upodabniające go do Mansona,
- Co robisz w mojej sypialni? Jazda stąd,
lecz mimo to nie wydawał się bardziej
Koranda! Jak się tu dostałeś? Przysięgam ci, że...

cywilizowany niż ostatnim razem. Wyglądał
- Twoja sekretarka zobaczyła mnie w
bardzo męsko, trochę brutalnie, niesamowicie
korytarzu i wpuściła mnie tu, zanim wyszła z
podniecająco. Nagle zdała sobie sprawę, że stoi
przyjęcia. - Ziewnął. - Myśli, że jestem lepszym
przed nim w skąpej, seksownej bieliźnie.

aktorem niż Bobby DeNiro.

- Zawsze nosisz takie rzeczy?

- Nie jesteś! Umiesz tylko prychać i mrużyć

- Nie twoja sprawa.

oczy! Masz stąd wyjść! To mój dom, nie masz

Usiadł i spuścił nogi na podłogę.

prawa tu wchodzić i tanimi sztuczkami zawracać

- Może włożysz jakieś okrycie? Najlepiej coś

w głowie mojej sekretarce. - Wiedziała, że mówi

z flaneli, śmierdzące bekonowym tłuszczem.

Nie? Jesteś wkurzona, bo nie przyszedłem na

włosy, które właśnie opadły na ramiona.

przyjęcie? - spytał. - Wybacz, ale to nie dla mnie

Potrząsnęła nimi i przeczesła je palcami.

impreza. Powiedziałem to twojemu publicyście

- Zaczekajmy do rana - powiedział,

przez telefon. Mimo wszystko ładnie z twojej

przesuwając wzrok po jej dekolcie. - Gdzie mam

strony, że o mnie pomyślałaś.

spać?

Chciała krzyknąć ze złości. Jake'a nie było na

- W hotelu!

żadnej liście gości. Will przekroczył swoje

Usiadł z powrotem na łóżku.

kompetencje, więc będzie musiała odbyć z nim

- Dzięki, ale tutaj w zupełności wystarczy.

poważną rozmowę.

Miły, twarde materac...

- Gadaj, o co ci chodzi - warknęła, wkładając

- Nie! - Nagle odechciało się jej dalszej walki.

szlafrok. Pomyślała, że tak będzie najlepiej:

- Idź do pokoju na końcu korytarza. Jest tam

zagrać rolę chłodnej, perfidnej bogini. Bez

duże łóżko, ale za krótkie dla ciebie, więc nie

względu na wszystko, nie może dać mu poznać,

mów potem, że cię nie uprzedziłam.

jak bardzo jest wstrząśnięta.

- Jesteś pewna, że nie będzie ci tutaj dokuczać

Wstał.

samotność?

- Mam do ciebie sprawę dotyczącą biznesu,

- Szczerze mówiąc, dzisiaj wyjątkowo mam

ale widzę, że nie jesteś w nastroju do rozmowy.

ochotę spać sama. - Boże! Dlaczego to

Rano możesz mi zrobić śniadanie.

powiedziała?

A więc chodzi o biznes, pomyślała głęboko

Poszedł do drzwi ze ściągniętą twarzą.

rozczarowana. Niech go cholera! Czy on sobie

- Przykro mi, że zepsuję ci statystykę.

wyobraża, że tak po prostu może wrócić do jej

Weszła do łazienki i włączyła prysznic. Gdy

życia? Odwróciła się do niego i zaczęła

gorąca woda spływała po jej ciele, Fleur starała

wyjmować spinki z włosów.

się nie myśleć o śmiesznie młodzieńczych,

- Co to za biznes? - spytała. Patrzył na jej

gwałtownych reakcjach swojego organizmu,

zaczęła natomiast zastanawiać się, o jaki biznes

Obudziła się po dziewiątej i w dziennym

może chodzić Jake'owi. Czy możliwe, aby chciał

świetle wczorajsze marzenia wydały jej się

jej powierzyć swoje sprawy? Na samą myśl

głupie. Znowu dała się ponieść fantazji w

poczuła wielką radość, ale powiedziała sobie, że

związku z Jakiem. Z kuchni dochodził aromat

lepiej stłumić te wielkie nadzieje. Przecież super-

świeżo zaparzonej kawy. Włożyła stary szary

gwiazdor o ustalonej pozycji nie zostanie

dres i związała włosy w koński ogon. Już niemal

klientem nowej agencji tylko dlatego, że kieruje

wychodziła z sypialni, gdy w ostatnim momencie

nią była kochanka.

zawróciła, by lekko pomalować usta i nałożyć

A może on czuje się winny i chciałby w ten

róż na policzki. Włosy wyglądały okropnie.

sposób naprawić stare grzechy? Nie, to przecież

Uczesała się i przebrała w czarne spodnie i

absurd. Jake nie okazał najmniejszej skruchy.

miękki szary sweter. Bardzo stary sweter.

Wręcz przeciwnie - próbował ją obwiniać. Ale

Jake pił kawę przy stole w kuchni, siedząc z

co mogłoby ich łączyć na płaszczyźnie biznesu?
rozprostowanymi nogami. Minęła go, podeszła
Zastanawiała się, jakie znaczenie miałyby dla
do lodówki i nalała sobie szklankę soku
agencji, gdyby jej klientem został Jake Koranda.
pomarańczowego.

Gdy wszyscy się dowiedzą, że to ona go
- Zrobię grzanki, jeśli ty zrobisz jajka.
reprezentuje, będzie miała do wyboru inne
- Na pewno potrafisz? - spytał. - O ile
sławy. Wybierze sobie tuzin znakomitości i
pamiętam, gotowanie nie jest twoją mocną
zamknie drzwi najbardziej ekskluzywnej agencji
stroną.
w mieście.

Udała, że nie słyszy. Wyjęła naczynia, jajka i
Na tę myśl zamknęła oczy. Mogłaby
rondel. Wzięła z lodówki grejpfruta, przecięła na
zrealizować swoje marzenia. Fleur Savagar i
pół.

Partnerzy stałaby się wzorem dla innych agencji.
- Nie zrób z tym niczego dziwnego -
Najodważniejsza, najszybsza, najsilniejsza...
powiedział. Podeszedł do kuchenki i zaczął

wbijać jajka do miski.

jej powodzić.

- Masz na myśli coś konkretnego?

- Chciałem się dowiedzieć, czy moglibyśmy

- No wiesz, wsadzenie ich do grilla albo

pogadać o twoim poddaszu.

smażenie w oliwie z oliwek. Ja uważam, że

- Co takiego? - Nie wierzyła własnym uszom.

jedzenie powinno mieć naturalny smak.

- Poprosiłem wczoraj twoją sekretarkę, żeby

- Możesz być absolutnie pewien, że nie

mi pokazała to pomieszczenie. Jest wspaniałe,

zniszczyć twojego grejpfruta. Usiedli przy stole

daje poczucie odosobnienia. Szukam jakiegoś

naprzeciwko siebie. Ta scena miała w sobie dużo

miejsca, gdzie mógłbym się ukryć i pracować w

domowego ciepła - jak w sobotni poranek -

spokoju.

dawała poczucie cudownego spokoju do tego

Jej wszystkie nadzieje rozwiały się jak dym.

stopnia, że Fleur nie mogła przełknąć ani

Miała ochotę skoczyć przez stół i udusić Jake'a.

kawałeczka grzanki.

Nie potrzebował jej usług jako agenta, ale chciał

- Myślałam, że masz mieszkanie w centrum

wynająć mieszkanie! Ze złością rzuciła na stół

miasta - powiedziała szybko.

serwetkę.

- Mam, ale brakuje mi spokoju, bo zbyt wiele

- Oszalałeś? Uważasz, że w ogóle

osób mnie tam nachodzi i dzwoni. Bardzo

zastanawiałabym się nad taką propozycją?

szybko wyczerpuje się moja cierpliwość, więc

Przyzwyczyłeś się, że ludzie całują ziemię, po

znikam. To jest jedna ze spraw, jakie chciałem z

której stąpasz i teraz myślisz, że pozwolę ci

tobą omówić.

mieszkać w moim domu, tak? - Skoczyła na nogi

- Tak? - Wstrzymała oddech, czekając na jego

i pokazała palcem drzwi. - Wynoś się, Koranda.

słowa. Pomyślała, że musi zachować do niego

Niedobrze mi się robi na twój widok i na dźwięk

dystans, jeśli mają ich łączyć jakieś interesy. Nie

twojego głosu! Rzygać mi się chce na samą myśl

potrzebowała komplikować sobie życia za

o tobie!

sprawą Jake'a, zwłaszcza teraz, gdy zaczynało się

Splótł dłonie, opierając je o tylną część głowy.

- Czy mam to traktować jako zdecydowaną

obsługę menedżerską niewielkiej grupie

odmowę?

klientów. To znaczy, że mogę zająć się

- Nie strugaj przede mną słodkiego cwaniaka!

wszystkimi sprawami dotyczącymi twoich

Ja nie żartuję...

interesów, kwestiami prawnymi, oraz,

- Może pozwól mi dokończyć, zanim

oczywiście, negocjować dla ciebie przyszłe

podejmiesz ostateczną decyzję. Mam dla ciebie

kontrakty filmowe...

propozycję, która przyniesie ci sporo korzyści.

- Mam dobrych współpracowników, którzy to

- Jeśli mi zaproponujesz pieniądze, niech Bóg

dla mnie robią - przerwał. - Są ze mną od dawna

ma cię w opiece... Uniósł rękę.

i nie mam zamiaru ich zwolnić.

- Siądź, Kwiatuszku. Powiedziałem ci

Poczuła się jak balon, z którego uszło

wczoraj, że mam do ciebie sprawę dotyczącą

powietrze. Znowu ogarniała ją złość.

biznesu. Napij się kawy i posłuchaj mnie.

- Więc na czym dokładnie ma polegać twoja

Usiadła, jednak kawy nie tknęła.

propozycja?

- Muszę znowu zacząć pisać. Jeśli teraz się do

- Chcę, żebyś zajmowała się wszystkim, co

tego nie zabiorę, już nigdy nie usiądę do

napiszę.

maszyny. Zdecydowałem, że na pół roku dam

- Wielkie rzeczy.

sobie spokój z aktorstwem, a w tym czasie będę

- Moje nazwisko będzie figurowało na liście

pisał. I chcę, żebyś została moim agentem.

twoich klientów, a ty ryzykujesz tylko wynajęcie

Próbowała ukryć narastające podniecenie.

mi kawałeczka twojego domu.

Jake jej klientem! A więc miała rację!

- Jake, nie napisałeś ani słowa od sześciu lat!

- Chętnie zajmę się twoimi sprawami. -

Twoje nazwisko jako pisarza na mojej liście

Oparła się wygodniej i wyłożyła przed nim fakty,

wzbudzi jedynie śmiech.

tak samo jak zawsze, gdy starała się zdobyć

- To ty mnie zablokowałeś, mała. Teraz

klienta. - Orientujesz się, że oferuję kompletną

musisz tylko zdjąć ze mnie tę blokadę.

Wzięła swój talerz i zaniósła go do

- Dlaczego to takie ważne? Nie potrzebujesz

zlewozmywaka. Odkręciła wodę.

pieniędzy. Nie musisz przecież pisać.

- Dlaczego ciągle to powtarzasz? Dlaczego

- Pisanie to moja praca! - Zacisnął dłonie na
mnie obwiniasz?

jej ramionach. - Aktorstwo dawało mi

- Mówiłem ci, że zanim się pojawiłaś, pisało
zadowolenie i uczyniło mnie bogatym, ale
mi się znakomicie.

pisanie pozwala mi oddychać. - Powiedział to

- To żadna odpowiedź.

prowokująco, jakby wyznanie mogło go

Usłyszała, jak szurnął krzesłem po podłodze.

skompromitować.

Chwilę później stanął obok niej.

Pomyślała, że Jake wcale się nie zmienił. Na

- Być może teraz nie usłyszysz innej

chwilę odslania przed nią swoje wnętrze, a

odpowiedzi - powiedział sztywno.

potem skrywa, nim ona zdąży się przyjrzeć.

Nie umiała ukryć goryczy.

- Słuchaj - powiedział, opuszczając ręce. - Nie

- A jak mam cię odblokować? Kładąc się na
zamierzam mieszkać razem z tobą, może po
plecach?

prostu potrzebuję trochę odosobnienia. Nie

- A co? Chciałabyś? Zacisnęła dłoń na rączce
muszę chyba dodawać, że jeśli znowu zacznę
rondla.

pisać, twoja agencja zarobi furę pieniędzy.

- Podły draniu.

Kłócili się coraz bardziej, aż wreszcie Fleur

Chwycił ją za ramiona i odwrócił do siebie,

ustąpiła. Musiała podjąć to wyzwanie, i on

zaglądając w oczy.

dobrze o tym wiedział. Jednak ryzyko było spore

- Znasz mnie trochę lepiej!

- nie tylko osobiste, ale i zawodowe. Ciężko

- W ogóle cię nie znam!

pracowała na wizerunek godnej zaufania,

- Potrzebna mi pomoc! Tak trudno ci to

znającej się na rzeczy profesjonalistki. Jeśli

zrozumieć? Całe zło wydarzyło się podczas

ludzie dowiedzą się, że reprezentuje pisarza,

realizacji Zaćmienia, a teraz chcę to zmienić.

który od dawna nic nie napisał, zaraz rozejdą się

plotki. Będą mówić, że Jake pozwolił jej
stare dzieje.

wykorzystać swoje nazwisko, bo się z nim
- Ale nie w sytuacji, gdy rozkręcasz własną
przespała, będą mówić, że Fleur załatwia
firmę. To kiepska reklama, Fleur.

zawodowe sprawy w łóżku. Nagle zaczęła
Nie musiał jej tego mówić. W przeszłości
żałować, że sama rozpuszczała przeróżne
zerwała kontrakty, więc równie dobrze może to
pogłoski dotyczące ich dwojga, bo teraz będzie
zrobić także teraz. Ale dlaczego ta sprawa
musiała słono za to zapłacić.

wynikła właśnie w tym momencie, po tylu
Ale jeśli dzięki niej on naprawdę zacznie
latach? Wygląda na to, że ktoś celowo... Wtedy
znowu pisać? Jeśli powstanie kolejna sztuka
zrozumiała, że Alex wykonał kolejny ruch.
autorstwa Jake'a Korandy? W takim wypadku nie

Następny był telefon od Olivii Creighton.

będzie się musiała martwić o plotki, ani - na
Jeszcze tydzień wcześniej Olivia przysłała jej
przykład - o nadejście lutego. Tej szansy nie
pół tuzina antycznych kielichów i skrzynkę

wolno jej zmarnować.

pouilly fuisse, by uczcić podpisanie kontraktu na

Kiedy jednak rozeszły się plotki, nie miały nic

Zatoką smoka. Jednak teraz była zdenerwowana.

wspólnego z Jakiem Korandą. W poniedziałek

- Słyszałam o tobie straszne rzeczy, Fleur.

rano zadzwonił wiceprezes jednej z sieci

Jestem pewna, że nie ma w nich cienia prawdy,

telewizyjnych, którego znała już od kilku lat.

poza tym wiesz, jak bardzo cię lubię, ale po tym,

- Ostatnio słyszałem pewne pogłoski na twój

co przydarzyło się Doris Day i jej zasobom

temat i pomyślałem, że powinnaś o tym wiedzieć

finansowym, trzeba być ostrożnym. Bardzo nie

- powiedział. - Ktoś usilnie stara się przypomnieć

lubie poczucia niepewności i braku stabilizacji.

opinii publicznej o pozrywanych przez ciebie

- Naturalnie, że nie - powiedziała

kontraktach sprzed paru lat.

uspokajająco Fleur. - Nikt tego nie lubi. - Po

Fleur próbowała udawać obojętność.

kilku sekundach gorączkowego myślenia

- Nie mają już lepszych tematów? Przecież to

umówiła Oliwię na spotkanie z Davidem

Bennisem. David samym swoim wyglądem spoczywa na niej, a od sukcesu prezentacji budził takie zaufanie, że na pewno uda mu się bardzo wiele zależy. Z drugiej strony, gdyby przekonać Olivię. Jednak wchodząc po schodach kolekcja okazała się niewypałem... Nietrudno na piętro, gdzie znajdował się gabinet Davida, było domyślić się, jakie będzie kolejne poczuła narastającą złość. Myślała, że już nie posunięcie Aleksa. Teraz Fleur nie mogła już będzie musiała korzystać z pomocy innych, by zwlekać - musiała powiedzieć Michelowi, co się rozwiązywali jej własne problemy. Tego dzieje.

wieczoru już sięgała po telefon, by zadzwonić do Odszukała go w pracowni na drugim piętrze Aleksa, lecz w ostatniej chwili rozmyśliła się. Co przerobionej fabryczki w Astorii, gdzie znużone mogła zyskać, oskarżając go o rozpuszczanie włoskie szwaczki wykańczały jego kreacje. Był szkodliwych dla niej informacji? Lepiej niech się wyczerpany stresem i pośpiechem. Szkoda, że zastanawia, jak ona sobie poradzi z jego atakiem, musi mu dodać jeszcze jeden powód do

może będzie się tym trochę denerwował.

zdenerwowania.

Usiadła wygodniej w fotelu i spokojnie

- To dopiero drań! - wykrzyknął, gdy Fleur

przeanalizowała całą sytuację. Zanim umilkną

skończyła opowiadanie. - Co teraz zrobimy? Jak

pogłoski o zerwanych kontraktach, roznieście się

go powstrzymamy?

wiadomość o jej umowie z Jakiem, dając

- Nie będziemy go powstrzymywać - odparła.

początek nowym szkodliwym spekulacjom, tym

- Ja jestem odpowiedzialna za pokaz, więc

razem bez udziału Aleksa. Oczami wyobraźni

zostaw to mnie. Od dzisiaj twoja pracownia

widziała jego zachwyty, widziała, jak bawi się jej

będzie pod całodobową ochroną. W butikach także

życiem, zastanawiając się nad kolejnym ruchem.

będą strażnicy, ale według mnie on zechce

Na pewno szybko zrozumie, jak wielkie

zniszczyć kolekcję na pokaz.

znaczenie ma dla niej kolekcja Michela. Wie, że

- Myślisz, że naprawdę by to zrobił? Ze

odpowiedzialność za zorganizowanie pokazu

chciałby zniszczyć moje kreacje?

- Jestem tego pewna - rzekła łagodnie. - W nerwowa i chyba myślała o zerwaniu współpracy ten sposób najbardziej by nam zaszkodził.

z agencją. Fleur z trudem powstrzymywała się, Machinalnie wygładził szal zawiązany na by nie pobiec na górę i nie wygarnąć mu, co o stojącej kaszmirowej sukienki, którą dla niej tym myśli. Nie umiała wywołać w nim weny zaprojektował. Musiał się przy tym wspierać na twórczej. Mogła go jedynie zachęcać, ale nie palce, gdyż Fleur włożyła wysokie szpilki, wiedziała, jak się do tego zabrać.

stanowiące część jej profesjonalnego wizerunku Działając według zasady, że ćwiczenia od czasu, gdy doszła do wniosku, że wzrost fizyczne są dobre na wszystko, a przynajmniej niekiedy działa na jej korzyść.

pomogą w porannym wstawaniu, zaczęła

- Alex nie spocznie na laurach - powiedział

zostawiać mu pod drzwiami karteczki z

Michel. - Jeśli przetrwamy ten atak, będą

zaproszeniem na poranne bieganie. Pewnego

następne. Wiesz o tym, prawda?

październikowego ranka, na kilka dni przed

- Wiem. - Wzruszyła ramionami. - Muszę po prezentacją kolekcji Michela, Jake czekał na nią kolei odbijać jego ciosy z nadzieją, że w końcu przed wejściem. Miał na sobie uniwersytecką mu się znudzi. Nic więcej nie jestem w stanie bluzę, granatowe spodnie od dresu i zniszczone zrobić.

adidasy.

Jake wprowadził się na poddasze i czasami Serce Fleur zabiło mocno i znowu poczuła się późno w nocy Fleur zasypiając, słyszała jego jak dziewiętnastoletnia dziewczyna. Jednym kroki. Niekiedy dochodziły do niej dźwięki skokiem pokonała trzy frontowe stopnie przed spuszczonej wody albo prysznic, jednak nigdy drzwiami i zaczęła biec. Roześmiał się i ruszył nie słyszała maszyny do pisania. Ta cisza za nią.

złościła ją. Po mieście krążyły już plotki o ich

- Myślisz, że za mną nadażysz, kowboju? -

umowie i Fleur straciła przez to kilku klientów.

rzuciła przez ramię.

Olivia z dnia na dzień stawiała się coraz bardziej

- Jeszcze nie spotkałem kobiety, która by

mnie wyprzedziła - wydyszał.

- Słyszałam. Są bardzo pożyteczne dla ludzi,

- Jesteś pewien? Ostatnio chyba prowadziłeś

którzy czują gwałtowną potrzebę zapisywania

leniwy tryb życia.

słów na czystych kartkach papieru.

- Trzy razy w tygodniu gram w kosza z

- Nie prowokuj mnie, Kwiatuszk -

czarnymi chłopakami, i to ma być lenistwo?

powiedział ze ściągniętą twarzą. Zdecydowała,

- Jestem zdumiona, że w twoim wieku dajesz

że teraz lepiej nie drażnić tematu. Ale tylko teraz.

radę utrzymać się na boisku.

Jeśli

- A kto powiedział, że daję radę? Mam chore

Jake sądził, że użalaniem się nad sobą

kolana i nie mogę skakać, więc zazwyczaj

zniszczy wszystko, co starała się dla niego

schodzę przed końcem meczu. Tolerują mnie, bo

zrobić, był w grubym błędzie. Pod wpływem

kupiłem im kostiumy.

impulsu zaprosiła go na kolację, którą razem z

Gdy wbiegli do parku, Fleur uśmiechnęła się.

Kissy zaplanowały na najbliższą sobotę, aby

Lubiła samokrytyczny humor Jake'a. To była

Michel i Simon mogli się wreszcie lepiej poznać.

jego najlepsza cecha, jeśli nie liczyć pięknego

Towarzystwo inteligentnych ludzi dobrze mu

ciała. Tak - jego ciało i prawdziwa męskość. No i

zrobi.

twarz. Jezu, jakże podobała się jej ta twarz.

- Wybacz, Kwiatuszku, ale formalne kolacje

Ogarnęła ją złość na samą siebie. A co

to nie dla mnie.

powiedzieć o jego podwójnej moralności? Czy to

- To żadna formalna kolacja - odparła. -

również się jej podoba? Jego manipulacje,

Gotują goście. Będzie tylko Michel, Simon Kale

zdrady, fakt, że zabrał ją na sam szczyt, a potem

i Kissy. Chciałabym zaprosić też Charliego Kin-

zrzucił w przepaść bez słowa skruchy.

cannona, ale akurat nie może.

- Jakoś nie słyszę uderzeń maszyny do pisania

- Naprawdę znasz kogoś o imieniu Kissy?

- powiedziała ostro.

- Nie poznałeś jej na imprezie u Charliego?

- A słyszałeś o istnieniu ołówków?

To moja najlepsza przyjaciółka. Chociaż -

zawahała się - lepiej nie wchodzić z nią do

- No nie wierzę! Ty rozpuszczałaś te plotki,
ciemnego pokoju.

prawda? Pochodziły z twojego biura.

- No, no ciekawie brzmi. A tak konkretnie, co

Przez moment chciała skłamać, ale rozmyśliła

masz na myśli? Fleur wywinęła się od

się. Podniosła dumnie głowę, aby wiedział, że się

odpowiedzi. Przez chwilę biegli w milczeniu.

go nie boi.

- Moi ludzie przysłali mi stertę wycinków

- Wtedy potrzebowałam reklamy. To się już

prasowych - powiedział, odwracając do niej

nie powtórzy.

głowę. - Zdaje się, że jesteśmy tematem

- Wiesz, jak bardzo cenię swoją prywatność! -

gorących plotek w nowojorskich kręgach

krzyknął.

towarzyskich.

- Wiem.

- Dopiero teraz się o tym dowiedziałeś? -

- Nie lubię takich tanich zagrywek.

spytała specjalnie nonszalanckim tonem. - Nie

- Zabawne - ucięła. - Myślałam, że jesteś

czytujesz gazet?

mistrzem tanich zagrywek. Oparł dłonie na

- Tylko pierwszą stronę, wiadomości sportowe
biodrach.

i Ann Landers. Reszta nie jest warta czytania.

- Co się z tobą dzieje? Tak bardzo zależy ci

- Żartujesz. Nie czytasz "Doonesbury"?

na sukcesie? Tak bardzo zależy ci na forsie, że

- Jeśli nie muszę, nie czytam.

jesteś gotowa na wszystko?

Fleur ominęła małą kałużę pokrytą warstewką

- Wzruszające, zwłaszcza w ustach człowieka,
lodu.

który ma na koncie pięć milionów.

- Jak możesz żyć, nie czytając "Doonesbury"?

Zacisnął zęby.

- Wydaje mi się, że usiłujesz zmienić temat. -

- Chcesz trochę? Mam ci wypisać czek? Czy

Chwycił Fleur za ramię i zatrzymał ją. Przez

wtedy moje nazwisko przestanie się pojawiać w

chwilę stał i patrzył na nią, dysząc ciężko. W

gazetach?

końcu z niedowierzaniem pokręcił głową.

- Idź do diabła. Przeprosiłam cię.

- Wcale nie.

go od tamtego ranka, gdy razem biegali.

- To i dobrze, bo wcale nie czuję się winna.

Przypuszczała, że wrócił do swojego mieszkania,

Pokręcił głową z rozgoryczeniem.

a może nawet wyjechał z miasta. Cóż mogło go

- Wiesz co? Lubiłem cię o wiele bardziej, gdy

obchodzić? To ona musiała sobie radzić z

byłaś dzieciakiem.

plotkami, insynuacjami, malejącym stanem

Stała na ścieżce, patrząc, jak Jake odchodzi.

konta. Zdumiała się, gdy Jake pojawił się

Pewnie, że wtedy bardziej mnie lubiłeś,

pierwszy, pukając do drzwi punktualnie o

pomyślała. Gdy byłam młodsza, mogłeś zrobić

dziewiątej.

ze; mną wszystko, mogłeś jednym spojrzeniem

- Czy są dni, gdy nie wyglądasz cudownie? -

rozculić mnie do łez, spraw; więc, że o

spytał, rzucając jej paczkę w ozdobnym papierze.

wszystkim zapomniałam, że tylko pragnęłam

Fleur odpakowała prezent, była to książka

ciebie. Teraz jestem dorosła i teraz...

Radość gotowania.

Teraz jest tak samo.

- Masz kiepski gust, Koranda. - Odwróciła

się, żeby odłożyć książkę. Jednocześnie

postanowiła, że nie zrobi z siebie idiotki tylko

Rozdział dwudziesty siódmy

dlatego,] że Pan Gwiazdor zstąpił na niziny i

pokazał się na jej kolacji.

- Uhu - westchnął. - Masz rację. To w złym

guście. Usłyszała, jak podchodzi do niej z tyłu,

W sobotę Fleur wróciła z zakupów późnym

poczuła zapach jego czystej koszuli i pasty do

popołudniem. Kupiła nawet kilka butelek

zębów. Nagle podskoczyła, gdy musnął jej kark.

meksykańskiego piwa, mimo że wcale nie

- Co robisz...

spodziewała się Jake'a na kolacji. Nie widziała

- Uspokój się! Jezu, ale jesteś nerwowa. -

Jake zapiął jej na szyi cienki złoty łańcuszek z

wisiorkiem, małym kwiatkiem, powleczonymi

odpowiedziała, siląc się na obojętny ton. W tym

niebieską i zieloną emalią. Maleńkie brylanty

momencie zadzwonił dzwonek i Fleur poszła

tworzyły kropelki rosy na płatkach.

otworzyć.

Odwróciła się. Wydawał się teraz taki łagodny

- Przyniosłem własne noże - powiedział

i taki bezbronny... Wzruszenie ścisnęło ją za

Michel, kierując się do kuchni - i ten wspaniały

gardło. Chwilę patrzyli na siebie i nagle

czosnek, który można kupić tylko w sklepiku

teraźniejszość gdzieś znikła, jakby wróciły

niedaleko Canal Street. Kupiłaś mażę na rynku,

dawne czasy, gdy wszystko między nimi

tam gdzie mówiłem?

układało się tak dobrze.

- Tak jest, kapitanie. - Widziała, że jest bardzo

- To jest piękne, Jake. Nie musiałeś...

zmęczony. To dobrze, że zaplanowała ten

- Ten kwiat to powój, poranna gloria.

wieczór specjalnie z myślą o nim.

Zauważyłem, że nie jest to twoja ulubiona pora

Niedługo potem przyszedł Simon, Fleur

dnia.

przedstawiła ich sobie. Okazało się, że Simon

- To takie miłe...

oglądał wszystkie filmy o Calibrze i prawie nie

- Nic wielkiego, na litość boską... - Zburzył

zwracał uwagi na Michela, krzątającego się w

przyjemny nastrój, odwrócił się i poszedł do
kuchni. Michel opowiadał Fleur o swoich
kuchni.

przecuciach wszystkich ewentualnych
Wisiołek wypadł jej z palców. Dlaczego
nieszczęść, jakie mogą dotknąć jego kolekcję,
przestała być ostrożna choćby tylko na krótką
więc również nie zwracał uwagi na Simona.
chwile? Do tej pory powinna już dobrze znać
Podając bratu deskę, pomyślała, że inaczej
jego zachowanie.

wyobrażała sobie ich spotkanie.

- Dlaczego nie pachnie tu smaczną kolacją?!

Zjawiała się Kissy.

- zawołał. - To bardzo zły znak.

- Przepraszam za spóźnienie - powiedziała,

- Kucharz jeszcze nie przyjechał -

gdy Fleur otworzyła jej drzwi - ale gdy

wychodziłam z domu, zadzwonił do mnie

Poszły do sypialni. Kissy zamknęła drzwi i

Charlie z Chicago.

oparła się o nie plecami, mrużąc oczy.

- Gratuluję. Więc chyba sprawy mają się

- Ten facet - westchnęła - powinien stać na

lepiej. Kissy zeszła do kuchni z pochmurną

pięknymi w galerii najpiękniejszych.

miną.

- Ma krzywe zęby - rzekła Fleur.

- Chyba straciłam poczucie rzeczywistości. To

- Ale resztę na pewno ma prostą.

tak jakbym... - Nagle ujrzała Jake'a.

- Co masz na myśli?

Fleur poznała ich ze sobą. Jake patrzył na

Kissy otworzyła szeroko oczy.

Kissy z szerokim uśmiechem. Wyglądała jak

- To, żebyś przestała robić minę zbitego

apetyczne ciasteczko. Ona zaś podniosła na

szczeniaka. Przysięgam na Boga, że w

niego swoje okrągłe oczy, pod którymi

przeciwnym razie zaraz pójde do kuchni i

znajdowały się te wydatne, śliczne usta... Fleur

zabiorę wszystkie naczynia, które ci pożyczyłam.

znowu poczuła się jak trzynastolatka - wyższa od

- Nie wiem, o czym mówisz. Kissy spojrzała

wszystkich rówieśników, niezgrabna, z

na nią z odrazą.

posiniaczonymi łokciami i kolanami, i twarzą

- Wiesz, że zaraz przestaniesz być moją

nieproporcjonalnie wielką. Obrzydliwe uczucie.

przyjaciółką? Niedawno skończyłaś dwadzieścia

Kissy uśmiechnęła się słodko, a Jake wypiął

sześć lat. W tym wieku powinnaś lepiej znać

pierś jak dumny kogut. Rozmawiali, Fleur

samą siebie. - Otworzyła drzwi i wyszła z

widziała uśmiechniętą twarz Jake'a oraz Kissy

sypialni.

-uwodzicielską i śliczną, jak spełnienie marzeń

Wszyscy poza Fleur byli w doskonałych

każdego młodego mężczyzny. Po chwili Kissy

humorach. Michel przygotował makaron z

podeszła do niej, mruknęła coś głupiego o

białym sosem z małży, Kissy i Simon zrobili

pożyczeniu książki i za rękę wyciągnęła Fleur z

sałatkę, Jake przyjął na siebie role barmana.

kuchni.

Michel i Simon wreszcie zwrócili na siebie

uwagę i wdali się w dyskusję na temat

celowo zajęła miejsce na podłodze. Zbierało jej

gotowania. Wkrótce potem już snuli nieśmiało

się na płacz. Czuła się nieważna, niepotrzebna,

plany, by wybrać się razem do modnej

nieszczęśliwa. Co się z nią dzieje? Czy nie tego

restauracji, o której obaj słyszeli, specjalizującej
właśnie pragnęła?

się w daniach z dziczyzny. Kissy szukała w
Uniosła głowę. Kissy uśmiechnęła się do niej
oczach Fleur potwierdzenia osiągniętego
współczująco i nagle Fleur zdała sobie sprawę,
sukcesu, lecz Fleur udawała, że nic nie widzi,
jak nedorzecznie się zachowuje.

więc Kissy przeniosła swoją uwagę na Jake'a.
Udało się jej zaciągnąć Kissy z powrotem do
Oboje sprawiali wrażenie, jakby się znali od
sypialni, gdy mężczyźni spierali się o pięć
wielu lat, śmiali się, opowiadali pikantne
najlepszych zespołów rockowych wszystkich
dowcipy. Dlaczego nie pójda od razu do łóżka i
czasów.

nie skończą tej gry pozorów? - pomyślała Fleur.

- Przepraszam - powiedziała Fleur. -

Gdyby ktoś tutaj teraz wszedł, nigdy by nie
Zachowywałam się jak wariatka, sama nie wiem
uwierzył, że Jake'a i Fleur cokolwiek łączyło,
dlaczego. Bóg mi świadkiem, że nie chcę go
poza sprawami zawodowymi. Szkoda, że nie
teraz w moim życiu. Przez tę nieszczęsną umowę

mogła zaprosić całego miasta. W pół minuty z nim straciłam kilku klientów, nawet Olivia już zdusiłaby wszystkie plotki mi chyba nie ufa... A on nawet nie pisze...

Nadszedł czas na deser i Fleur podała ciasto z

- Byłaś zielona z zazdrości, Fleur Savagar.

orzechami, kremem i czekoladą. Robiła je niemal

Chyba nadszedł czas, żebyś poważnie

przez całe popołudnie. Było trochę krzywe, ale

zastanowiła się nad swoimi uczuciami do tego

pyszne i wszyscy jej gratulowali. Sama nie

cudownego męskiego ciała, które siedzi w twoim

mogła przełknąć ani kawałka.

salonie.

Potem, z kawą po irlandzku, przeszli do

- Moje uczucia do niego składają się ze

saloniku. Gdy Kissy usiadła na kanapie, Fleur

starych nawyków i sfrustrowanych hormonów.

To wszystko. Przepraszam, Kissy, zachowałam

w sławnych aktorach.

się wobec ciebie okropnie. Wybacz mi.

Popatrywały w telewizor, rozmawiając o

- Wybaczam. Ze mną jest tak samo, gdy

Michelu i Simonie. Tymczasem gang obrabował

widzę cię z Charliem.

pociąg Overland Flyer, a potem Paul Newman

- Charlie i ja! Nie wierzę. Kissy westchnęła.

jako Butch i Robert Redford jako wąsaty

- On bardzo cię lubi, a ja wiem, że wyglądem

Sundance Kid siedzieli na balkonie burdeliku,

nie mogę się z tobą równać. Czuję się przy was

popijając drinki. Ucichli, gdy nauczycielka Etta

jak kocmołuch.

Place weszła do swojego domku i zapaliła lampę.

Fleur nie wiedziała, czy ma się śmiać, czy

Rozpięła górne guziki bluzki, po czym

plakać.

zamknęła frontowe drzwi. Przeszła do sypialni,

- Zdaje się, że nie tylko ja nie znam samej

gdzie zdjęła bluzkę, którą następnie powiesiła w

siebie. - Szybko i trochę niezręcznie uściskała

szafie. Odwróciwszy się, krzyknęła na widok

przyjaciółkę, po czym spojrzała na zegarek. -

Sundance'a Kida. Stał po drugiej stronie pokoju.

Obejrzymy Butcha Cassidy? Jeśli mój zegarek

- Nie przerywaj, pani nauczycielko -

dobrze chodzi, zdążymy trochę popatrzeć i

powiedział.

wrócić na dół, zanim za nami zatęsknią. Zrobimy

Po chwili wahania rozpięła długą halkę i

tak?

przytrzymała ją skromnie dłonią, by ukryć przed

- Jasne. - Kissy podeszła do przenośnego

oczami banity jednoczęściową bieliznę, jaką

telewizorka, który stał na toaletce Fleur i

miała pod spodem.

włączyła go. - Boże, jak ja uwielbiam Redforda!

- Rozpuść włosy - rozkazał. Spełniła

Nie uważasz, że jesteśmy za stare na takie

polecenie. Puściwszy halkę, wyjęła z włosów

wyznania?

spinki.

- Pewnie tak. Złożymy obietnicę, że w okresie

- Potrząśnij głową. Żadna kobieta nie

Wielkiego Postu nie będziemy się podkochiwać

wdawałaby się w polemiki z Sundance'em

Kidem, gdy mierzył jej w brzuch z rewolweru,

Jake stał w korytarzu i słuchał ich rozmowy

więc nauczycielka zrobiła, co kazał. Została w

przez niedomknięte drzwi. Nie miał zamiaru

samej bieliznie. Sundance nie musiał nic mówić

podśluchiwać, ale Fleur cały wieczór

uniósł wyżej broń i odciągnął kurek.

zachowywała się tak dziwnie, że gdy dziewczęta

Etta powoli rozpiniała liczne guziki bielizny.

długo nie wracały, poszedł sprawdzić, co się

Sundance odpiął pas. Podeszedł do kobiety i

stało. Była to rozmowa w żadnym razie

włożył ręce pod jej rozpięte ubranie.

nieprzeznaczona dla męskich uszu. O co tym

- Wiesz, czego bym chciała? - spytała Etta.

babom chodzi? Publicznie gadają o męskiej

- Czego?

wrażliwości, równości, żądają wysunięcia

- Żebyś chociaż raz przyszedł tu na czas!

kandydatury Alana Aldy na prezydenta, ale

Zarzuciła mu ręce na szyję.

prywatnie... proszę, dwie inteligentne kobiety

- Aż trudno uwierzyć, że ten scenariusz

doznają orgazmu na widok brutalnego

napisał mężczyzna, prawda? - westchnęła Fleur i

jaskiniowca. Jezu!

wyłączyła telewizor.

Nie chciał się przyznać, że czuje zazdrość. Był

Kissy gapiała się w pusty ekran.

jednym z najbardziej znanych aktorów ostatniej

- William Goldman to wspaniała scenarzystka,
dekady uwielbianym przez kobiety, mieszkał w
ale zawsze podejrzewałam, że tę scenę napisała
domu Fleur Savagar, ale nic dla niej nie znaczył.
jego żona, gdy on akurat brał prysznic. Boże, ileż
Był tylko adresatem złośliwych uwag. Ciekawe,
ja bym dała...

czy Redford także musiał słuchać podobnych

- Hm. Która z nas o tym nie marzy...

szaleństwo. Jeśli na świecie istnieje sprawiedliwość,
Namiętny kochanek, gwałtowny i
to Redford powinien siedzieć przed telewizorem
niepokonany ale wiesz, że na pewno nie zrobi
gdzieś w Sundance, stan Utah, i patrzeć, jak jego
ci najmniejszej krzywdy. Nie ma już takich
żona wpatruje się roznamiętnionym wzrokiem w
mężczyzn.

Łowcę Ptaków Calibra, który w bezceremonialny
sposób traktuje kobiety. Na tę myśl odczuł
liczyła na sukces kolekcji Michela, zaniehbując
pewną satysfakcję i cicho wycofał się spod
inne ważne i trudne sprawy - fakt, że Jake
drzwi.

Koranda zawarł z nią umowę, aby znowu zacząć

Następnego ranka Jake zjawił się na dole, by pisać, a teraz robi z niej idiotkę.

pobiegać z Fleur. Przemierzali park, prawie ze

O dziesiątej zapukała do Jake'a, odpowiedziała

sobą nie rozmawiając. Gdy wrócili do domu,

jej głucha cisza. Po krótkim wahaniu włożyła

zaprosiła go na śniadanie, ale odmówił tak ostro,

klucz do zamka.

że poczuła się dotknięta.

Poddasze miało świetlik w suficie oraz rząd

- Wybacz - powiedziała sarkastycznie. -

małych prostokątnych okienek. Była tu po raz

Wiem, że ostatnio jesteś potwornie zapracowany.

pierwszy, odkąd Jake się wprowadził. Wstawił

To nieustanne stukanie w klawisze musi być

wygodne fotele, kanapę oraz duży stół, a

wyczerpujące.

właściwie biurko w kształcie litery L. Fleur

- Nie mów mi o tym, rozumiesz?

zauważyła zakurzoną maszynę do pisania i

- Czy ty w ogóle próbujesz pisać, czy też

nierozpakowaną ryzę papieru.

oszukujesz samego siebie, bo nie chcesz przyjąć

Jake siedział rozwalony na krześle,

do wiadomości pewnych faktów?

bezmyślnie przerzucając piłkę z ręki do ręki.

- Jakich faktów? No jakich faktów do cholery?

- Nie pamiętam, żebym cię zapraszał.

Dla twojej wiadomości: piszę codziennie.

- Nie zapraszałeś mnie.

Rzuciła mu spojrzenie, które mówiło, że nie

- Powiedziałem ci, że będę zajęty. Nie lubię

wierzy ani jednemu jego słowu. Rozgniewany

intruzów, gdy pracuję.

wszedł do domu.

- Nie śmiałabym zakłócać twojego procesu

Długo stała pod prysznicem, potem włożyła

tworzenia. Udawaj, że mnie tu nie ma. - Podeszła

dżinsy i ulubiony sweter z grubej włóczki. Czują

do małej kuchenki, urządzonej za ladą, i zaczęła

narastającą z każdą chwilą wściekłość. Za bardzo

otwierać szafki. Znalazła puszkę z kawą,

włączyła ekspres.

interes. Najpierw mówisz, że cię zablokowałam,

- Idź sobie, Fleur. Nie chcę, żebyś tu była.

a teraz każesz mi się nie wtrącać. To

- Zaraz pójde. Ale najpierw musimy

sprzecznosc, Jake!

porozmawiać o naszych wspólnych interesach.

- Nie prowokuj mnie! - Z impetem, wstał i

- Nie mam ochoty na takie rozmowy. - Nie

zaciągnął ją do drzwi. -Wynoś się!

przestawał bawić się piłką.

Ogarnęła ją wściekłość -nie z powodu jego

- Podpisując ze mną umowę, wyraziłeś tym

brutalności, ani też działania na szkodę agencji,

samym zgodę, bym była twoją szefową. Nie

ale dlatego, że marnował swój wielki talent, że

potrzebuję balastu, który wciąga mnie pod wodę.

nie napisał wielu wspaniałych dzieł.

Wszyscy myślą, że podpisałeś ten kontrakt, bo

- Wielki mi pisarz! - krzyknęła. - Na maszynie

sypiamy ze sobą. Istnieje tylko jeden sposób, aby

leży centymetrowa warstwa kurzu.

położyć kres plotkom: musisz napisać nową

- Jeszcze nie jestem gotowy!

sztukę.

- Z czym masz problem, Jake?

- Więc podrzyj naszą umowę i wywal ją do

Fleur sięgnęła po papier i zerwała z niego

kosza.

opakowanie. Następnie umieściła w maszynie

- Przestań zachowywać się jak rozwyzdrzony

czystą kartkę.

bachor! - Chwyła piłkę i rzuciła przez pokój.

- Każdy potrafi wsadzić papier do maszyny!

Twarz poszarzała mu z gniewu. Sympatyczny,

Widzisz? Właśnie to zrobiłam. To żaden

dowcipny Jake Koranda gdzieś zniknął, pozostał

problem!

jedynie zły Łowca Ptaków.

Usiadła na krześle. Nacisnęła włącznik.

- Wyjdź stąd - warknął. Trzasnęły drzwi i

Maszyna zaszumiała cicho.

okiennice. - To nie twój zasrany interes.

- Zobacz. Akt pierwszy... Scena pierwsza. -

Nie ruszyła się z miejsca.

Wcisnęła kolejne klawisze. - Na czym

- Lepiej się zdecyduj, na czym polega mój

skończyliśmy? Jak wygląda scena?

- Ty cholerna mała suko!

założyła czystą kartkę.

- Ty cholerna... mała... suko - powtórzyła,

- Co robisz? - spytał ostro. Nerwowo nabrała

wystukując słowa na maszynie. - Fajnie,

powietrza.

zaczniemy od tego. Dialog typowy dla Korandy:

- Będziesz dzisiaj pisał. Nie pozwolę ci
realistyczny, pełen mocnych słów, nasycony
odkładać tego w nieskończoność. Koniec.

nienawiścią do kobiet. Co dalej?

- Anuluję naszą umowę, Fleur. Wyprowadzam

- Fleur, przestań!

się stąd.

- Fleur... przestań. Niezbyt dobrze wybrałeś

- Nie obchodzi mnie, dokąd się przeniesiesz.

imię bohaterki. Za bardzo kojarzy się ze znajomą

Mamy ważny kontrakt, który nas obowiązuje.

ci osobą.

- Naprawdę zmieniłaś się w chciwą, pazerną

- Przestań! - Złapał ją za rękę, blokując

sukę, wiesz? Nic cię nie obchodzi z wyjątkiem

klawisze, zadając ból. - To według ciebie

twojej nędznej agencji.

doskonały dowcip, co? Cholernie zabawne,

- Będziesz dzisiaj pisał - powtórzyła, nie

prawda?

bawiąc się w żadne wyjaśnienia.

Spojrzała na niego. To już nie była twarz

Stanął za nią i położył dłonie na jej ramionach.

Łowcy Ptaków. Pod jego gniewem ujrzała

- Nie sądzę.

przejmujące cierpienie i zawstydziła się. Pod
Siedziała bez ruchu, a on odgarnął jej włosy i
wpływem nagłego impulsu pochyliła głowę i
zaczął całować w szyję poniżej ucha. Czuła jego
pocałowała jego dłoń.

ciepły oddech, miękkość ust. Na krótką chwilę

- Wcale nie myślę, że to zabawne -

odprężyła się. Co to szkodzi? Tylko na chwilę...

powiedziała cicho.

Zamknęła oczy, poddając się zmysłom.

Stał nieruchomo, a po chwili delikatnie

Przesunął dłonie po jej brzuchu, sięgnął pod
musnął jej włosy. Jednak zaraz się odsunął. Fleur
sweter, dotykając gołej skóry. Powędrował z
drżącymi dłońmi wysunęła papier z maszyny i
powrotem do góry, muskając zebra, zatrzymując
się na koronkowym staniku. Słyszała swój
siebie. Zbyt łatwo się poddała.

własny, krótki, szybki oddech. Minęło już tyle

- Nie jesteś tu mile widzianym gościem, mała.

czasu. Jakież to cudowne uczucie. Rozpiął

Wynoś się stąd! -Chwycił ją mocno za ramię i

stanik, rozsunął go na boki...

pociągnął do drzwi

Podświadomie wiedziała, że coś nie jest w

- Nie dotykaj mnie! - Chciała się wyrwać,

porządku, ale gdy Jake podwinął jej sweter,

lecz trzymał ją bardzo mocno. - Kółko się

obnażając piersi, mogła już myśleć tylko o

zamknięto, prawda?! - krzyknęła. - Grałeś Łowcę

jednym. Ogarnęła ją fala namiętnego gorąca.

Ptaków tak długo, że w końcu stałeś się taki jak

Kciukami masował brodawki, pochylił się,

on! Nie rozumiesz, że on zabija w tobie

chwytnąjąc wargami płatek jej ucha, następnie

wszystko co dobre? Nie możesz pisać, ale grać w

przesuwał usta po szyi. Był mistrzem uwodzenia.

tych kretyńskich filmach to proszę bardzo!

Bawił się jej ciałem, przechodząc od jednego

- Zamknij się! - Chwycił klamkę.

czułego miejsca do następnego, jakby

- Pan Twardziel! Pan Seksowny Twardziel! -

postępował według tabeli umieszczonej w

Zamachnęła się pięścią, uderzając go mocno w

poradniku intymnym. Fleur zrozumiała, że Jake

bok. Puścił jej ramię, bardziej chyba zaskoczony

stara się ją przekupić.

niż obezwładniony. Wykorzystała chwilowe

- Nie! - Odtrąciła jego ręce i skoczyła na nogi,

zwycięstwo. Usiadła z powrotem na krześle,

obciągając sweter. W oczach miała łzy.

położyła palce na klawiaturze, chociaż trzęsły się

- Prawdziwy z ciebie drań, wiesz?

tak bardzo, że ledwie była w stanie pisać. - Akt

Najprawdziwszy. Wymyśliłeś, że najlepiej

pierwszy, scena pierwsza, do cholery!

zamknąć mi usta poprzez seks?

- Ty zwariowałaś! Zupełnie ci odbiło!

Patrzył w jakiś punkt ponad jej głową.

- No, przecież wiesz, o czym będzie ta sztuka!

- Nie wiem, o czym mówisz.

Zaczynajmy!

- No pewnie! - Była wściekła na niego i na

- To nie jest żadna sztuka! - Podeszedł do niej

gwałtownie i patrzył z nienawiścią. - To książka!

Mówił cichym, w pełni opanowanym głosem,

- krzyknął. - Muszę napisać książkę! Książkę o

który jednak dochodził jakby z bardzo daleka.

Wietnamie.

Spojrzał na nią, jakby chciał się upewnić, że go

Z rozczarowaniem pokręciła głową.

rozumie. Nie rozumiała, ale kiwnęła głową i z

- Książka o wojnie. To chyba to samo co te

powrotem położyła palce na klawiaturze.

historie o Calibrze, prawda?

- Idziesz obok pola ryżowego i widzisz dwoje

- Ależ z ciebie złośliwa suka - rzekł cicho. -

dzieci. Mają może , cztery czy pięć lat. Po chwili

Nie masz o tym zielonego pojęcia.

jedno z nich rzuca w ciebie granatem. Cholera.

Uderzył ją ogrom jego cierpienia. Zrobiło się

Co to za wojna? Wioska była bazą Wietkongu.

jej głupio. Delikatnie położyła rękę na jego

Partyzanci zabili wielu naszych. Niektórych

dłoni.

torturowali, okaleczyli. To byli nasi koledzy...

- Przepraszam. Masz rację. Nic nie wiem.

chłopaki, których wbrew sobie poznaliśmy.

Opowiedz mi.

Mieliśmy zniszczyć wioskę. Cywilni mieszkańcy

- Nie było cię tam. - Zabrał rękę. - Nic nie

znali zasady, nie myśl, że tak nie było! Jeśli

zrozumiesz.

jesteś niewinny, nie uciekaj. Nie uciekaj! Połowa

- Jesteś jednym z najlepszych pisarzy w kraju.

naszych była pijana albo na-ćpana. Inaczej

Spraw, żebym zrozumiała.

trudno było wytrzymać. - Nabrał nerwowo

Odwrócił się do niej plecami. Zapadła cisza.

powietrza. -Helikopterami zawieziono nas na

Słyszała dobiegający z oddali odgłos policyjnej

lądowisko. Gdy zajęliśmy pozycje, artyleria

syreny, szum przejeżdżającej w pobliżu

otworzyła ogień. Dopiero potem wkroczyliśmy

ciężarówki.

my. Wszystkich wieśniaków zebrano na środku

- Ich nie można było rozróżnić - powiedział w

wioski. Nie uciekali, bo znali zasady, ale i tak

końcu. - Trzeba było wszystkich traktować jak

kilku zastrzelono... Mała dziewczynka... Miała

wroga.

na sobie poszarpaną koszulę, która nawet nie

osłaniała jej brzucha. Koszula w żółte kaczuszki.

się zrozumieć jego cierpienie. Jeśli przeżycia z

Gdy wioska stała już w ogniu, ktoś włączył

Wietnamu nie pozwalały mu pisać, dlaczego

radio. Otis Redding śpiewał *Sitting on the*

miął pretensje właśnie do niej? Tylko Jake mógł

Dockofthe Boy. Na brzuchu tej małej siedziało
odpowiedzieć na to pytanie. Nawet nie zauważył,
stado much.

kiedy wyszła z pokoju.

Dopiero teraz Jake zorientował się, co robi
Fleur.

Resztę popołudnia spędziła, załatwiając
- Napisałaś o muzyce? To ważne. Wszyscy
sprawy kolekcji Michela, potem przebrała się i
którzy byli w Wietnamie, pamiętają muzykę.

poszła na umówioną kolację z Kissy. Wróciła

- Nie wiem, czy zdążyłam. Mówisz tak
krótco przed północą. Z góry dobiegał cichy
szybko.

odgłos maszyny do pisania. Poszła do kuchni,

- Dobra, przesun się. - Wyjął z maszyny
żeby zrobić sobie kanapkę, potem ukroiła duży
kartkę, włożył czystą. Potrząsnął głową, jakby
kawałek ciasta. Tym razem bez pukania
chciał odrzucić niepotrzebne myśli, i zaczął
otworzyła drzwi kluczem.

pisać.

Siedział pochylony nad maszyną. Miał

Fleur usiadła na kanapie, zeszywniała i

zmęczoną twarz. Na biurku stały kubki z
zmęczona. Widziała obrazy, które opowiedział -
niedopitą kawą, leżały porozrzucone kartki.
wioskę, jej mieszkańców, koszulkę w żółte
Odchrząknął, gdy postawiła obok niego tacę.
kaczuszki. Obserwowała go niemal przez
Zebrała brudne naczynia i umyła. Potem
godzinę, a on pisał zawzięcie, przeklinając pod
przygotowała ekspres. Wciąż myślała o tej
nosem. Miał spocone czoło, mimo że w pokoju
masakrze w Wietnamie. Czy to możliwe, że
było dość chłodno. Ani razu nie oderwał wzroku
Jake... Odegnęła od siebie tę nedorzeczną myśl.
od kartek, które jedna po drugiej przesuwały się
Parę dni później po raz pierwszy
w maszynie. Pracował bez ustanku, a ona starała
zatelefonował do niej Dick Spano.

- Muszę odszukać Jake'a.

przez jakiś czas mieć spokój.

- Nie dzwoni do mnie - odparła, co zresztą

- Niedobrze, kochanie. Mam kontrakt, który
było prawdą.

nie może czekać. Muszę z nim pogadać.

- Kochanie, gdyby jednak zadzwonił, przekaz

Powiedz, gdzie on jest.

mu, że go szukamy.

Wahała się tylko ułamek sekundy.

- Wątpię, czy się odezwie.

- Zdaje się, że gdzieś w Meksyku. Nie chciał

Wieczorem poszła na górę i opowiedziała
dokładnie powiedzieć.

Jake'owi o tej rozmowie.

Dick zaklął i rzucił kilka dosadnych, choć

Miał podkrążone oczy, kilkudniowy zarost.

prawdziwych uwag na temat charakteru Jake'a.

Wyglądał, jakby wcale nie spał. Nie po raz

Potem podyktował długą listę rzeczy, które miała

pierwszy ogarnęły ją wątpliwości, czy dobrze

powtórzyć Jake'owi, gdyby jeszcze zadzwonił.

zrobiła, zmuszając go do pracy.

Zapisała wszystko, po czym wrzuciła kartkę na

- Nie chcę absolutnie z nikim rozmawiać -

samo dno szuflady.

powiedział. - Pomożesz mi, Kwiatuszku?

Minął październik, zaczął się listopad, a Jake

Obiecała pomoc, chociaż wiedziała, że to nie

wciąż pisał. Martwiła się o agencję, o kolekcję

będzie łatwe.

Michela, od której tyle zależało, o samą siebie.

Do połowy następnego tygodnia zdążyła

Wstawała wcześniej rano, by pobiegać, potem odprawić z kwitkiem jego agenta z Zachodniego przebierała się i szła do biura. Chociaż rzadko

Wybrzeża, menedżera do spraw finansowych rozmawiali, wieczorem zaglądała do niego, żeby oraz wszystkie sekretarki. Gdy jednak

sprawdzić, czy wszystko w porządku. Po zrozumiała, że wszyscy oni bardzo się niepokoją, pewnym czasie trudno było powiedzieć, które z musiała coś zrobić. Zadzwoiła do Dicka Spano.

nich wygląda na bardziej wyczerpane.

- Mam wiadomości od Jake'a - powiedziała. -

W przeddzień pokazu została w hotelu, żeby

Czuje się dobrze. Zaczął znowu pisać i chce wszystkiego osobiście dopilnować. Przepustki,

rygorystyczne kontrole przy każdym wejściu i dwaj młodszy ochroniarze pilnowali pracowni na

nadgorliwość ochroniarzy doprowadzały

piętrze, gdzie zamknięto sukienki. Rano chłopaki

wszystkich do rozpacz. Nawet Kissy straciła

z dziennej zmiany odeskortują ubrania do hotelu

cierpliwość, ale Fleur nie zwracała na to uwagi.

i robota będzie skończona. Kiedyś miewał lepsze

Aleksowi zostało mniej niż dwadzieścia cztery

zlecenia. Pilnował jakichś waśniaków albo

godziny. Teraz już jej nie zaskoczy. Dwa razy

pieniędzy na wypłaty. Właśnie taką robotę lubił

dzwoniła do Michela, do Astorii, aby się

najbardziej. A teraz tylko te głupie ciuchy...

upewnić, że ochroniarze są na stanowiskach.

Nawet nie będzie się czym pochwalić przed

Kiedy późnym popołudniem opuszczała hotel,

szwagrem.

wydawało się jej, że słyszała, jak wszyscy

Willi odchylił się do tyłu i wziął do ręki

pozostali odetchnęli z wielką ulgą.

gazetę. Pomyślał o niedzielnym meczu

Willie Bonaduce beknął i sięgnął do kieszeni

Giantsów, obejrzy go ze szwagrem, potem

swojego mundurka po pastylki odświeżające.

postrzelają z wiatrówki. Zaczął czytać

Lubił ich smak. Czasami żuł jedną po drugiej,

wiadomości sportowe w gazecie, biorąc do ust

nawet gdy ich nie potrzebował. Dzięki temu

kolejną pastylkę, gdy tymczasem przed głównym

szybciej mijał mu czas do przybycia porannej

wejściem do fabryki przejechała odrapana,
zmiany. To zlecenie wykonywali już od
pomarańczowa furgonetka z napisem "Buldog -
miesiąca, a dzisiaj była ostatnia noc. Willie nie
Układy Elektroniczne". Willie nie zwrócił na nią
rozumiał, o co tyle zachodu, gdy w grę
uwagi.

wchodziło parę ubrań, ale najważniejsze, żeby
Kierowca skręcił w alejkę po drugiej stronie
dostał swoją wypłatę. Reszta go nie obchodziła.
ulicy i spojrzął na zakład. W ciągu ostatniego
Na każdej zmianie było ich czterech. Willie
tygodnia przejeżdżał tędy codziennie - za
siedział tuż za wejściowymi drzwiami do starej
każdym razem w innym pojeździe - i dobrze
fabryki w Astorii, jego partner Andy był z tyłu, a
wiedział, co zobaczy. Wiedział o Willim
Bondauce, chociaż nie znał jego nazwiska,
nic przeciwko temu, bo lubił wyzwania,
wiedział o strażniku przy tylnym wejściu i o tych
zwłaszcza gdy dostawał za nie taką kupę forsy.
dwóch na górze przed zamkniętą pracownią.
Kiedy wszystko było gotowe, oczyścił ręce
Wiedział też, że dzienna zmiana zjawia się

białą szmatką, którą nosił przy sobie, a potem dopiero za parę godzin, a w nocy pomieszczenia wytarł z brudu kawałek szyby w oknie we wnętrzu są słabo oświetlone. Ta ostatnia magazynu. Nie spiesząc się, dobrze wycelował i wiadomość była dla niego najważniejsza. ustawił ostrość w lunecie, upewniając się, że Magazyn po przeciwnej stronie ulicy, stał od wszystko jest dokładnie tak, jak trzeba. Z wielu lat pusty. Zardzewiała kłódka łatwo łatwością mógł zobaczyć każdą ołowianą plombę ustąpiła pod naporem potężnych nożyc. - tak wyraźnie, jakby znajdowały się o Mężczyzna wrócił do furgonetki i wyjął wyciągnięcie ręki, a nie w pokoju po drugiej walizeczkę z ekwipunkiem. Była nieduża, ale stronie ulicy. bardzo ciężka. Kiedy był już w magazynie, Włączył laser, kierując wiązkę czystego, włączył małą latarkę i oświetlił sobie drogę. Ta rubinowego światła na najbardziej oddaloną latarka działała mu na nerwy. Strumień światła plombę. Aby ją stopić, potrzebna była bardzo rozszerzał się stożkowato, był słaby i rozmazany.

niewielka temperatura, więc już po chwili

Co za bubel.

zobaczył, że promień laserowego światła

Uwielbiał inne światło. Czysty promień

dokonał dzieła. Kolejna plomba podzieliła los

grubości ołówka. Skondensowane światło, o

swojej poprzedniczki. W ciągu paru minut

wyraźnych granicach, eleganckie i precyzyjne.

wszystkie ołowiane plomby stopiły się,

Przygotowywał sprzęt przez godzinę. Zwykle

włączając automatyczny system zraszaczy

trwało to krócej, ale musiał zmodyfikować

przeciwpożarowych, które zalały wodą stelaże i

trochę wyposażenie, dodając silną lunetę, której

wiszące na nich ubrania.

zamocowanie sprawiło nieco kłopotu. Nie miał

Mężczyzna z zadowoleniem spojrział na efekt

swojej pracy, po czym spakował sprzęt i wyszedł

z magazynu.

Fleur

Co ty wiesz o sobie samym, Flynn?

Errol Flynn

- Gdzie się podziewałaś? Dlaczego nie

Rozdział dwudziesty ósmy

otwierasz?

- Jest wpół do siódmej! - krzyknęła. -

Przestraszyłeś mnie!

- Przecież biegasz codziennie o szóstej! Gdzie

Telefon od firmy ochroniarskiej obudził Fleur

byłaś?

o czwartej nad ranem. Wysłuchiwała długiego

- W łóżku!

sprawozdania z wydarzeń bieżącej nocy. - Nie

- Czego się tak wściekasz? Skąd miałem

budzić mojego brata - powiedziała. Potem

wiedzieć, że śpisz? - Wsadził ręce do kieszeni

przewróciła się na brzuch i schowała głowę pod

bluzy. - Gdy nie zareagowałaś na dzwonek,

kołdrę.

pomyślałem, że coś się stało.

Ledwie udało się jej zasnąć, zadzwonił

Wiedziała, że czas się ruszyć i stawić czoło

dzwonek u drzwi. Patrząc nieprzytomnie na

wyzwaniom, jakie przyniesie dzisiejszy dzień.

zegar pomyślała, czy dostawcy z kwiaciarni

Jake nawet nie starał się ukryć, że widzi jej

zawieźli róże o szóstej rano, ale nie miała ochoty

odsłonięte nogi. Sięgnęła do przycisku, by

wstawać, żeby to sprawdzić. Dzwonek wreszcie

wyłączył ogrzewanie w elektrycznym kocu, po

zamilkł. Schowała głowę, by jeszcze trochę

czym zapaliła światło, swobodnie poruszając

pospać, ale właśnie wtedy ktoś gwałtownym

wyciągniętymi nogami, jak dziewczyna w

ruchem zerwał z niej kołdrę. Z wrzaskiem

reklamie materaca. Pomyślała, że takie

usiadła na łóżku.

zachowanie nie najlepiej świadczy o jej

Jake stał nad nią w dzinsach i sportowej

charakterze: zamiast zająć się pilnymi sprawami,

bluzie. Był potargany, nieogolony.

prezentowała Jake'owi swoje zgrabne nogi.

- Co się z tobą dzieje, cholera jasna?! - ryknął.

Nie patrząc na niego, wstała z łóżka i poszła

do łazienki, bardzo z siebie niezadowolona. Jak

mogła w takiej chwili myśleć o seksie? Ale o tej

tylko dlatego, że brak jej odpowiednich słów. Jak

porze dnia nie mogła się zdobyć na kłamstwo:

zrobiłby to doświadczony, uwodzicielski

przecież myślała o tym w taki czy inny sposób

mężczyzna? Jak zrobiłby to Jake? Dlaczego tego

od dnia, gdy Jake wrócił do jej życia. Gdyby

nie robi? Wypłukała usta i odłożyła szczoteczkę

chciała iść z nim do łóżka, powinna to otwarcie

na miejsce. Wydawał się rozżłoszczony. Może

powiedzieć, zamiast bawić się w stare jak świat

wcale nie ma na nią ochoty? Postanowiła, że

damskie gierki. Tak jak Kissy powinna

wrócić do pokoju i pocałuje go. Stanie przed nim,

kolekcjonować mężczyzn i zaznawać

zarzuci mu ręce na szyję i zacznie go całować. A

przyjemności z każdym, kto stanie na jej drodze.

potem pozwoli działać naturalnym instynktom.

Żadnych więzi, jedynie dobry zwierzęcy seks w

Zrzuciła nocną koszulę. Naga okryła się

czystej postaci. I powinna zacząć robić to od

szlafrokiem, zaczerpnęła głęboko powietrza i

razu, z Jakiem Korandą! Czy nie na tym właśnie

otworzyła drzwi. Jake zniknął.

polega wyzwolenie kobiet?

Nie tyle zniknął, ile przeszedł do kuchni, ale o

Wyciskając pastę z tubki na szczoteczkę,
tym przekonała się dopiero wtedy, gdy
postanowiła, że wróci do sypialni dokładnie tak
wciągnęła dzinsy, akrylowe skarpetki i stary
samo, jak zrobiłby to agresywnie nastawiony
narciarski sweter. Uniósł wzrok znad patelni, do
mężczyzna, spojrzy Jake'owi prosto w oczy i
której wbijał jajka, i zobaczył, że Fleur właśnie
powie mu, co chce zrobić. Zawahała się. Ale
zeszła na dół. Stojąc przy kuchence, wydawał się
jakimi słowami to powiedzieć? “Chodź do
wyższy niż zwykle. Ledwie mieścił się w bluzie,
łóżka” -było za słabe, “kochaj się ze mną” -
która niemal pękała w szwach, nadając mu
mogłoby sugerować jakieś głębsze uczucie,
bardzo agresywny i męski wygląd. Teraz już
“pieprzmy się” - w złym guście, a “różnij” - po
wiedziała, że nie jest w stanie pierwsza okazać
prostu nie do przyjęcia.
inicjatywy. Nie miało znaczenia, czyjej opór
Zastanawiała się. Przecież nie zrezygnuje
wynikał z uwarunkowań kulturowych, czy też
biologicznych instynktów, bo idee ruchu
Przestał jeść i spojrzał na nią dziwnie.

wyzwolenia kobiet nie zdawały egzaminu za

- Twój brat dał mi klucz. Tego wieczoru, gdy
drzwiami sypialni. Jeśli on chce, po prostu musi
urządziłaś kolację, opowiedział mi o zamiarach
ją sobie wziąć.

twojego ojca. Bardzo się o ciebie martwi,

Przyszło jej do głowy coś jeszcze.

Kwiatuszk, a zresztą ja też się niepokoję. Więc

- Jak się tu dostałeś? - spytała ostro. - Wiem,
kiedy dziś nie wyszłaś, żeby pobiegać, a potem
że drzwi były zamknięte, bo sprawdziłam to
nie otwierałaś...

wczoraj wieczorem.

Z rozmachem odłożyła widelec.

- Wolisz sadzone czy jajecznicę?

- Alex nie robi mi fizycznej krzywdy. Michel

- Jake...

powinien o tym wiedzieć. To nie byłoby w jego

- Posłuchaj, Kwiatuszk. Nie jestem naj
stylu. Chce, abym żyła i cierpiała, a poza tym nie
lepszym kucharzem na świecie, rozumiesz? Nie
mieszaj się do nie swoich spraw! Brakuje ci
umiem robić śniadania i jednocześnie
własnych problemów?

rozmawiać. Mogłabyś pomóc, zamiast stać jak ta

- Nie podoba mi się to, Kwiatuszku - odparł.

królewna.

Na chwilę zbił ją z tropu. Jedli jakiś czas w

Typowy męski kontratak. Postanowiła na

milczeniu. Potem Jake spytał, czy codziennie

chwilę dać mu spokój. W końcu usiedli przy

ubiera się do pracy w dżinsy i adidasy.

stole.

- Muszę zawieźć skrzynie do hotelu -

- Dobrałeś się do mojej sekretarki, co? -

wyjaśniła - a ci, którzy mają je zabrać, przyjadą

rzuciła oskarżycielsko. - Zrobiłeś sobie duplikat

dopiero za godzinę. Dlatego dzisiaj chciałam

z jej klucza. Przyznaj się. Żadnym innym

dłużej pospać. Czeka mnie długi dzień.

sposobem nie mogłeś dostać się do środka. Moja

Jake wskazał gestem drewniane skrzynie po

sekretarka ma jeden klucz, tak samo jak ja i

maszynach, które zajmowały większą część

Michel. Więc jak...

kuchni.

- Powiesz mi, co w nich jest, czy mam sam

zmartwienia.

odgadnąć?

- A gdyby twój ojciec przysłał tutaj jednego

- Sukienki z kolekcji Michela. Jego kreacje na

ze swoich zbirów? -wściekł się Jake. - Co byś

dzisiejszy pokaz. - Opowiedziała mu o fabryce w

wtedy zrobiła? Odpowiedz!

Astorii, o telefonie, który obudził ją w środku

- Dlaczego miałby to zrobić? Ochroniarze

nocy. - Ochroniarze nie bardzo wiedzą, jakim

pilnowali fabryki i hotelu. Kto by przypuszczał,

cudem zadziałał system zraszaczy

że wszystkie kreacje są tutaj, niestrzeżone.

przeciwpożarowych, ale wszystkie sukienki są

- Wiesz na czym polega twój problem? Nie

kompletnie przemoczone.

myślisz! - Wstał gwałtownie, uderzając o stół

- Mówiłaś, że te suknie są tutaj.

jakimś twardym przedmiotem, który miał w

- Owszem, są. W fabryce kazałam powiesić

kieszeni bluzy. Być może nie zwróciłaby na to

ubrania ze sklepów z używaną odzieżą. -

uwagi, ale Jake rzucił jej szybkie, niepewne

Powinna być z siebie dumna, bo przecież udało

spojrzenie, po czym wziął swój talerz i poszedł z

się jej przechytryć Aleksa, ale jakoś nie czuła
nim do zlewu.

dumy. Przyłapała się na tym, że próbuje

Odłożyła słuchawkę na widełki.

przewidzieć jego kolejne uderzenie. -

- Co masz w kieszeni?

Przepraszam cię, muszę zadzwonić do Michela,

- Daj mi spokój.

zanim pojedzie do Astorii i dostanie tam ataku

- Chcę wiedzieć.

serca.

- Odczep się, dobrze?

- Zaczekaj. Nie mówiłaś Michelowi, że

- Powiedz!

przewiozłaś tutaj wszystkie sukienki?

Myślała, że wyjdzie, ale on tylko wzruszył

- Jego ta sprawa nie dotyczy. To ja

ramionami.

zniszczyłam bugatti i to na mnie Alex chce się

- Dwudziestkę dwójkę. Automatyk. Patrzyła

zemścić. Poza tym Michel ma własne

na niego tępo.

- Co takiego?

na siebie!

- Pistolet.

Został z nią, gdy wylądowywano skrzynie.

- Oszalałeś?! - krzyknęła. - Jak mogłeś? Jak

Stał z boku w bejsbolówce naciągniętej głęboko

mogłeś przynieść tu pistolet? Boże, przecież to

na czoło, żeby jak najmniej rzucać się w oczy.

nie Wietnam ani... żaden z twoich filmów. To

Jednak dość szybko ktoś go rozpoznał i już po

jest mój dom!

chwili otoczyły go dziesiątki fanów. Fleur

- Ale twój tatuś nie jest drużynowym

wiedziała, jak bardzo Jake nienawidzi takich

harcerskiego zastępu. Poza tym nie wiedziałem,

sytuacji, jednak został na miejscu do chwili, aż

jaką tu zastanę sytuację.

Fleur znikła w środku razem z ostatnią skrzynią.

Wytrzymał jej ostre spojrzenie. Fleur po raz

Gdy wróciła, aby mu podziękować, już go nie

kolejny odniosła wrażenie, że widzi przed sobą

było.

filmowego bohatera. Odwróciła głowę, bo zaraz

Za kulisami panował chaos, Michel niemal

zaczęłaby myśleć o masakrach i dziewczynce w

wpadł w histerię na widok pogniecionych sukni.

koszuli w żółte kaczuszki.

Fleur uśmiechała się i udawała spokój, jakby Jake bez słowa wyszedł z domu, ale po wszystkim było pod kontrolą. Zbyt wiele zależy kwadransie wrócił, ubrany w ciepłą kurtkę i od tego, co się stanie w ciągu kilku najbliższych sztruksowe spodnie. Tymczasem dostarczono godzin. Mimo ogromnego zainteresowania, białe róże, Alex najwyraźniej nie miał pojęcia, że zdecydowali się tylko na dwa pokazy: po go przechytrzyła. Mimo to Jake postanowił dla południu oraz wieczorem. Każdej z modelek bezpieczeństwa towarzyszyć Fleur do hotelu. wyznaczono osobny stelaż, na którym wisiały w Przerwał jej rozmowę telefoniczną z bratem, kolejności wszystkie suknie i dodatki. Normalnie wyrywając słuchawkę i krzyząc: robiono to dzień wcześniej, ale Fleur nie - Michel, pojedę ciężarówką razem z naszą zgodziła się, by zabrać ubiory z bezpiecznego Czarodziejką! Ale potem będziecie zdani tylko miejsca. W rezultacie wszystko trzeba było zorganizować bardzo szybko. Gorączkowo - To tylko lekkie nerwy. Odetchnij głęboko.

szukano brakujących dodatków, ktoś zrobił

Wszystko będzie dobrze.

bałagan w obuwiu, a wszyscy rzucali Fleur

- Lekkie nerwy! Mylisz się, moja droga. To

niemiłe spojrzenia. Tymczasem ekipa filmowa

krańcowe przerażenie. Fleur roześmiała się i

instalowała swój ekwipunek, by nagrać pokaz na

uściskała przyjaciółkę ostrożnie, aby nie zepsuć

wideo. Później będzie można pokazywać taśmę

jej makijażu.

w butikach i domach towarowych.

- Złam nogę, Magnolio.

Gdy wreszcie zaczęli wychodzić na prostą,

Wmieszała się w tłum przybywających gości.

Fleur przebrała się w sukienkę, którą ze sobą

Po licznych rozmowach, wywiadach dla

przywiozła. Była to jedna z pierwszych kreacji,

dziennikarzy, pozwaniu do fotografii, miała

jakie Michel zaprojektował specjalnie dla niej.

zupełnie zeszywniałe koniuszki palców. Nerwy.

Kiedy zobaczyła suknię po raz pierwszy, od razu

Usiadła na krześle, przed samym wybiegiem i

pomyślała, że włoży ją dopiero na tę specjalną

uścisnęła dłoń Charliego Kincannona.

okazję. Była czerwona, miała jedno wycięcie,

- Słyszałem, jak rozmawiają- szepnął jej do

które zaczynało się na szyi, a kończyło poniżej

ucha. - Inni projektanci nie lubią twojego brata.

biustu, drugie zaś od połowy łydek do kolan. Na

Określają jego kreacje jako froufrou, cokolwiek

każdym ramieniu znajdowały się haftowane

to znaczy.

motyle, a ich mniejsze repliki zdobiły satynowe

- To znaczy, że mu zazdroszczą, bo dzięki

pantofle Fleur.

niemu kobiety wyglądają jak kobiety -

U jej boku zjawiała się Kissy. Była blada i

odpowiedziała Fleur, ale naprawdę, wcale nie

spięta.

czuła się tak pewnie. Wiedziała, że każdy nowy

- To był okropny pomysł, Fleur. Nie wiem,

projektant, który w takim stopniu jak Michel

jak mogłaś myśleć, że się uda. Chyba złapałam

kwestionuje kanony obowiązującej mody, naraża

grypę. Mam gorączkę.

się na miazdzącą krytykę wpływowych arbitrow.

Michel był nowy w branży, gdzie i tak panował

odrzucały do tyłu głowę i podniosły wyciągniętą

spory tłok.

rękę, w której trzymały rozłożony wachlarz.

Rozległa się smutna, bluesowa muzyka, a

Jedna z nich była pochylona do przodu, a jej

wraz z nią Fleur znalazła sobie kolejny powód do

włosy spływały na podłogę jak witki wierzby

zmartwień. Skomplikowane teatralne układy

płaczącej. W ręce trzymała szczotkę. Wśród

choreograficzne wyszły już z mody. Obecnie

publiczności rozległ się cichy szmer, niektóre

obowiązywała prostota: tylko wybieg, modelki i

osoby rozglądały się na boki, by sprawdzić

stroje. Jeszcze raz sprzeciwili się standardom,

reakcję innych. Nikt nie chciał ujawniać swoich

tym razem z winy Fleur. To był jej pomysł i

wrażen przed końcem pokazu, bo nie było

przekonała do niego Michela.

wiadomo, czy zakończy się sukcesem.

Powoli ucichły rozmowy. Przy coraz

Wtem jedna postać na scenie oderwała się od

głośniejszej muzyce przygasły światła w sali

pozostałych i weszła w krąg błękitnych świateł

balowej, natomiast pojawiła się poświata za

na wybiegu. Przez chwilę spoglądała na

estradą, za półprzezroczystymi zasłonami, gdzie publiczność mrugając oczami, jakby nie ukazała się nastrojowa scena, pochodząca jakby wiedziała, czy tym ludziom można zaufać, z filmu lub sennego marzenia. Była tam barierka wreszcie zaczęła mówić. Powiedziała o Belle z kutego żelaza, latarnia, cień palmowych liści i Reve, utraconej plantacji, o Stanleyu Kowalskim, połamanych okiennic - wszystko razem tworzyło podłym mężu jej ukochanej siostry, Stelli.

atmosferę nowoorleańskiego podwórka w upalną Mówiła podniesionym głosem, miała zmęczoną, letnią noc.

pełną cierpienia twarz. W końcu zamilkła i Stopniowo pojawiły się postacie. Modelki w wyciągnęła ku nim rękę, błagając o odrobinę przejrzystych sukienkach miały przesadnie zrozumienia. Zapadła kompletna cisza, a po wystające piersi, łokcie i kolana, tak jak na chwili znowu zabrzmiał blues. Zrezygnowana obrazach Thomasa Harta Bentona. Niektóre postać bez słowa wycofała się do cienia.

Po chwili ciszy rozległy się oklaski, z Pierwsze kilka sukienek nagrodzono

początku nieśmiałe, ale rosnące z każdą chwilą w umiarkowanymi brawami, ale gdy pokazywały głośny aplauz. Monolog Kissy jako Blanche się kolejne wzory, publiczność zaczęła Dubois wypadł rewelacyjnie. Wszyscy go dostrzegać piękno projektów Michela. Rozlegały rozpoznali. Fleur poczuła, jak Charlie z ulgą się coraz głośniejsze i bardziej entuzjastyczne odchylił się do tyłu.

owacje, aż wreszcie cała sala balowa rozbrzmiała - Uwielbiają ją, prawda? - wyszeptał.

hucznymi brawami. Fleur poczuła skurcz w Skinęła głową, wstrzymując oddech. Gdyby palcach i nagle zorientowała się, że wbija je w tak samo spodobały się im kreacje Michela. Bez kolano Charliego.

względu na znakomity występ Kissy, Gdy z wybiegu zeszła ostatnia modelka, najważniejsza była kolekcja.

Charlie odetchnął z wyraźną ulgą.

Tempo muzyki wzrosło. Zastygłe do tej pory - Czuję się tak, jakbym w ciągu ostatnich w bezruchu modelki po kolei wychodziły zza piętnastu minut przeżył całe życie.

zasłony na wybieg. Miały na sobie

Fleur uśmiechnęła się z autentycznym

półprzezroczyste letnie sukienki, które

zadowoleniem i dołączyła do bijących brawo

przywodziły na myśl pachnące kwiaty, gorące

widzów.

południowe noce i stare tramwaje o takich

- Tylko jedno? - szepnęła.

nazwach jak Pożądanie. Linie kreacji były

Po pierwszej części nastąpiły dwie kolejne,

łagodne i kobiece, zwiewne, przeznaczone dla

każda w innym stylu. Noc iguany przeniosła

kobiet, które już dłużej nie chciały upodabniać

zebranych w świat tropikalnej dżungli. Kissy

się do mężczyzn. W Nowym Jorku nie widziano

wygłosiła drugi monolog, a modelki

czegoś takiego od wielu lat.

zaprezentowały kolorowe, wzorzyste stroje na

Fleur wsłuchiwała się w pomruk rozmów, pisk

nieformalne okazje. Wreszcie Kissy wystąpiła w

długopisów, dobiegające zewsząd szepty.

roli Maggie z Kotki na gorącym dachu. Tło

stanowiła ogromna rama mosiężnego łóżka, zaś

“Women's Wear Daily” zamieściła wielki artykuł

monolog był wstępem do prezentacji egzotycznej

o kolekcji Michela pod tytułem *Nowa kobiecość*.

kolekcji sukni wieczorowych, zdobionych

Dziennikarze specjalizujący się w tematyce

piórami, cekinami, przywodzących na myśl

mody dopytywali się o jego plany na przyszłość.

słodką dekadencję. Widzowie zgotowali

Fleur zorganizowała dla niego konferencję

Michelowi owację na stojąco.

prasową, przez którą przebrnął, osiągając kolejne

Gdy pokaz dobiegł końca, Fleur patrzyła, jak

zwycięstwo. Potem zaprosił Fleur na kolację.

Michel i Kissy kłaniają się publiczności. Już

Usiedli w Sali Kryształowej przy szklanej ścianie

wiedziała, że bardzo niedługo w ich życiu zajdą

i z uśmiechem patrzyli na siebie.

wielkie zmiany. Obściskując Kissy uświadomiła

- Nieokrzesane latorośle Savagarów nieźle

sobie, że jej własne życie również będzie inne.

sobie radzą, prawda, wielka siostró?

Mogła się już nie martwić o luty, chociaż to nie

- Całkiem nieźle, mały bracie. Michel zajrzał

wydawało się jej teraz najważniejsze. Była im

do menu.

o boju winna uzyskanie należnego,

- Chyba zamówimy indyka w auszpiku -

powszechnego uznania - Kissy za jej trwałą
powiedział.

przyjaźń, a Michelowi za te wszystkie lata, gdy

- Nie zjem niczego, co się rusza.

krzywdziła go nieuzasadnioną nienawiścią.

- A więc łososia na zimno.

Publiczność powoli opuszczała salę. Gdy

- Może ciepłą polędwicę?

Fleur odwróciła się, niespodziewanie ujrzała

- Fleur, muszę ci powiedzieć, że masz gust

czyjaś znajomą twarz tuż przy drzwiach. Jake

jak cocker spaniel. - Westchnął dramatycznie. -

Koranda pokazał jej gestem, że wyszło super i

Może zawrzemy kompromis. Co powiesz na

wymknął się na zewnątrz.

cielęcinę?

Kolejne dni mijały na niezliczonych

Od czasu kolacji w knajpce Hampton Bays,

rozmowach telefonicznych i wywiadach.

gdzie jedli surowe małże i frytki, już tradycyjnie

zawsze zamawiali te same potrawy. Uzgodnienie

Zawsze zapominam ci o tym powiedzieć.

menu zabierało co najmniej dziesięć minut,

- Ja ciebie też. Jeszcze bardziej. - Milczał

mimo że ich upodobania nie różniły się aż tak

chwilę, potem przechylił głowę na bok, aż włosy

bardzo, jak sugerował Michel. Kiedyś Fleur była

dotknęły ramienia. - Czy przeszkadza ci to, że

tak roztargniona, że zgodziła się na jego

jestem gejem?

pierwszą propozycję. Był zdruzgotany, więc

- Mam nadzieję, że nie pytasz mnie dlatego,

przysięgła sobie, że już nigdy w życiu nie

że zaproponowałam kapłona?

popęłni tego błędu. Tym razem nie sprawiła mu

- To czysty zbieg okoliczności. - Uśmiechnął

zawodu.

się.

- Nie będę jadła krowy, która nie osiągnęła

- Gdybym miała czarodziejską różdżkę,

jeszcze pełnej dojrzałości. Żadnej cielęciny.

wolałabym, abyś żył szczęśliwie z kimś, kto

Może kapłona?

może dać mi małe stadko bratanic i bratanków,

Pokręcił głową.

ale skoro jej nie mam, chcę abyś był szczęśliwy

- To zbyttnio trąci Freudem. Pstrąg?

w stałym związku z kimś, kto jest ciębie wart.

- Fúj. Te obrzydliwe oczy...

- ...na przykład Simonem Kale?

- Baraninka?

- Skoro o nim wspomniałeś... Odłożył menu i

- Wiem, kotlety wieprzowe! Wzdrynął się.

spojrzał na nią smutno.

- Niech będzie kapłon.

- To się nie uda, Fleur. Wiem, że na to

Roześmiała się, dotykając popelinowego

liczyłaś, ale nic z tego nie będzie.

rękawa jego kurtki w stylu safari, którą nosił

Zawstydziła się.

wieczorem wraz z bordową jedwabną koszulą,

- Michel, nie mówmy o tym, dobrze?

wojskowym swetrem francuskich komandosów i

Przekroczyłam granicę twojej prywatności. Nie

krawatem szwajcarskiej armii.

powinnam się wtrącać.

- Kocham cię, Michel. Bardzo mocno.

- Owszem, powinnaś - powiedział z

uśmiechem. - Przecież mnie kochasz,

- Widzę, że podają tu słodkie bułeczki. Nie

zapomniałaś? Czy wiesz, ile to dla mnie znaczy,
masz nic przeciwko?

że jest wreszcie ktoś, komu naprawdę zależy,
Oprócz sukcesu Michela, szeroko rozeszła się
abym był szczęśliwy?

wieść o znakomitym aktorstwie Kissy. Niemal
- Bądź ostrożny, Michel. To zabrzmiało tak,
od razu zgłosiło się do niej czterech producentów
jakbyś dawał mi prawo ingerowania w twoje
zainteresowanych współpracą. Fleur stwierdziła,
życie.

że kilka osób, które unikały jej od miesięcy,
- Zaryzykuję. - Chciał skrzyżować ramiona na
znalazło nagle czas, by oddzwonić. Czas
swojej chudej piersi, ale zrezygnował. Widziała,
niepowodzeń dobiegł końca, przynajmniej do
że jest zdenerwowany. - Simon jest wyjątkowy.
kolejnego ataku ze strony Aleksa.

Zaprzyjaźniliśmy się i ta przyjaźń jest dla nas
Przez następne tygodnie skoncentrowała się na
obu bardzo ważna, tak jak jest między tobą i
Kissy. Umawiała ją na przesłuchania i próbę
Kissy. On jest silny i ja też. Jesteśmy niezależni i
przed kamerą. Jeszcze przed nadejściem Dnia

samowystarczalni. Tak naprawdę to Simon

Dziękczynienia Fleur załatwiła Kissy kontrakt na nikogo nie potrzebuje.

niewielką rolę w Piątym lipca. Potem miała

- A to dla ciebie jest ważne, prawda? Być polecieć do Londynu, by zagrać drugoplanową potrzebny. Kiwnął głową.

postać w przygodowej superprodukcji, która

- Wiem, że nie lubisz Damona. Masz rację, powinna być początkiem jej wielkiej kariery.

potrafi być egoistyczny, poza tym nie jest zbyt

Były tak zajęte, że z trudem znajdowały czas, by

bystry. Ale on mnie kocha, Fleur, i potrzebuje

porozmawiać przez telefon albo zjeść razem

mnie.

szybki obiad. Dopiero w pewien piątek mogły się

Schowwała do kieszeni swoje rozczarowanie.

spotkać na dłużej i nadrobić zaległości. Kissy

- Nigdy nie twierdziłam, że Damon ma zły

zjawiała się u Fleur z pizzą i butelką oranżady bez

gust. Michel uśmiechnął się do niej łobuzersko.

cukru.

- Pośpiesz się i wyłącz telefon.

- Nie chodzi o pizzę. - Kissy po raz kolejny

- Już to zrobiłam. - Fleur włączyła taśmę z
zatopila zęby w cieście, ale tym razem, zanim się
piosenkami grupy Eagles i zeszła do kuchni po
odezwwała, przeżuła i przełknęła kęs. - Chodzi o
szklanki, podczas gdy Kissy położyła pudełko z
sztukę, o film i wszystko inne. Wczoraj
pizzą na nowym stole w saloniku.

przywitał się ze mną Bob Fosse. Nie powiedział

- Tak jak dawniej, pamiętasz, Fleurinda?! -

“cześć, mała”, ale “witaj, Kissy”. Boże, sam Bob
zawołała, przekrzykując dźwięki Teauilla
Fosse!

Sunrise. - Tyle że teraz jesteśmy bogate i sławne,

Kissy opowiadała o próbach w teatrze, o pracy

więc może powinniśmy jadać białogę?

nad nową rolę, a Fleur czuła, jak ogarnia ją coraz

- Wypijemy oranżadę z rosyjskich

większa radość. Mimo talentu przyjaciółka nie

kryształowych kieliszków! - odkrzyknęła Fleur. -

zrobiłaby kariery, gdyby nie Fleur.

W ten sposób weźmiemy to co najlepsze z

Niespodziewanie ujrzała w wyobraźni twarz

obydwu światów. - Po chwili zjawiała się na

Belindy. Posmutniała. Czyjej matka czuła wtedy

szczyt schodów, trzymając dwa kieliszki z

to samo?

lodem oraz kilka serwetek. - Myślisz, że to

Rozmowa przeszła na temat filmu, który Kissy

hipokryzja, gdy popijamy pizzę dietetycznym

miała kręcić w Londynie. Denerwowała się

napojem? Powinniśmy się na coś zdecydować.

trochę i wypytywała Fleur o jej własne

- Ty sobie pofilozofuj, aleja od śniadania nic

doświadczenia podczas realizacji Zaćmienia. W

nie miałam w ustach i umieram z głodu. -

końcu zaczęły rozmawiać o Jake'u.

Ugryzła kawałek pizzy, który właśnie wyjęła z

- Ostatnio niewiele o nim mówisz - zauważyła

pudełka. Roztopiony ser ciągnął się jak guma. -

Kissy.

Chyba nigdy nie byłam tak szczęśliwa -

- Bo prawie wcale go nie widuję. - Wzruszyła

wymamrotała.

ramionami. - Cały czas pracuje, a kiedy idę na

- Jezu, naprawdę lubisz pizzę, co?

górze, żeby zobaczyć, co się z nim dzieje, wcale

nie chce ze mną gadać.

film, prawda? Widziałam faceta tylko parę razy,

- Co oznacza, że nie sypiacie razem.

ale nawet ja mogę stwierdzić, że to nie byłoby w

- Na Boga, Kissy, związek z mężczyzną to nie

jego stylu. Na pewno ma jakieś wady, ale nie jest

tylko seks!

ślepo ambitny.

- Oszczędź mi tego, Fleurinda. Rozmawiasz

- Pewnie, że ma wady. To najbardziej

ze swoją najlepszą przyjaciółką.

nieszczery emocjonalnie człowiek, jakiego znam.

- Posłuchaj, ja cię nie okłamuję. Jake nadal mi

- To znaczy?

się podoba i pewnie tak zostanie już na zawsze,

- Unika wszystkiego i wszystkich, którzy za

ale na tym koniec. Już raz się sparzyłam. I

bardzo się do niego zbliżą. Odsłania tylko

wystarczy. On nie jest dla mnie.

niewielką część siebie, a potem z trzaskiem

- Jesteś pewna?

zamyka drzwi. W wypadku luźnej znajomości to

- Na litość boską, był przecież kochankiem

nie ma znaczenia, ale kochającej go osobie

mojej matki!

zadaje wielki ból.

- Ale to nie twoja sprawa. Być może Belinda

Kissy odłożyła chrupiące ciasto i przyglądała

odbiega trochę od normy, ale z tego, co

się Fleur, która poczuła, że oblewa ją fala gorąca.

widziałam, jest piękna i uwodzicielska. Nic

- Mówiłam ogólnie, a nie o tym konkretnym

dziwnego, że podobała się Jake'owi. Wtedy ty i

przypadku, Kissy. Nie chodzi o mnie. Nie

Jake nie byliście jeszcze kochankami.

kocham go. To znaczy, są rzeczy, które w nim

- Wiedziała, co do niego czuję - zawołała

uwielbiam. Jest przystojny, ma poczucie humoru,

Fleur - ale i tak mu nie przepuściła!

przy nim czuję się sobą. Rozumiesz? W jego

- Ale jaki to ma związek z nim? - Kissy

towarzystwie czuję się tak samo dobrze jak z

przesunęła się na kanapie i wsunęła pod siebie

tobą.

obie stopy. - Słuchaj, chyba nie wierzysz w te

- Tyle że nie tak bezpiecznie.

bsdury, że Jake uwiódł cię ze względu na swój

- Masz rację. - Zapadło dość długie milczenie.

- Nie mogę z nim być. W moim życiu było zbyt

że uznasz to za głupie. - Owinęła palec

wielu niestałych w uczuciach, nieszczerych
kosmykiem włosów i spojrzała wyczekująco na
ludzi. Nie będę nikogo błagała, żeby mnie
Fleur.

kochał, mam już tego dosyć. Jestem z siebie
- Kissy, w poniedziałek rano musimy być w
dumna. Samodzielnie do czegoś doszłam i nie
pracy. Może jednak wcześniej uda ci się wyjawić
muszę nikogo błagać, by mnie pokochał.

mi swoją tajemnicę?

- Oczywiście że nie.

- Wydaje mi się - rzekła pośpiesznie - że

Kissy spostrzegła, że Fleur jest

chyba się zakochałam.

zdeenerwowana, więc litościwie zmieniła temat.

- Dlaczego miałabym to uznać za głupie?

Rozmawiały o nerwicy Olivii Creighton, o

- Czy Charlie nie jest dla mnie nie-

ubraniach, jakie Kissy powinna zabrać do

odpowiednim partnerem, wzięwszy pod uwagę

Londynu. W końcu Kissy nie umiała wymyślić

moją przeszłość?

innych tematów, a Fleur zauważyła, że

Fleur uśmiechnęła się.

przyjaciółka jest czymś podekscytowana, że

- Szczerze mówiąc, zawsze uważałam, że
chowa w zanadrzu jakąś intrygującą tajemnicę.

jesteście dla siebie stworzeni. To ty miałaś
Przypomniała sobie, iż przez cały wieczór z ust
odmienne zdanie.

Kissy ani razu nie padło nazwisko Charliego

- Strasznie mi głupio, Fleurinda. On jest
Kincannonna.

najwspanialszym mężczyzną, jakiego znam, ale

- No dobrze, kawę na ławę. Widzę, że bardzo
zawsze było tak, że faceci chcieli ode mnie
chcesz mi coś powiedzieć. Wykrztuś to z siebie.

przede wszystkim seksu, więc nie wiedziałam,

- O co ci chodzi? Nie rozumiem.

jak mam rozmawiać z Charliem. Próbowałam go

- Nie udawaj. Co się dzieje? To coś z

uwieść, lecz on wolał rozmawiać o

Charliem, prawda? Kissy zawahała się.

Kierkegaardzie, dadaizmie albo drużynie

- Tak... Nic ci nie mówiłam, bo pomyślałam,

Knicksów. I jeszcze to: bez względu na temat,
nigdy nie starał się dominować w rozmowie. Nie
odpowiedziała jej uśmiechem.

wymądrzał się, tak jak inni, ale naprawdę chciał

- Żartujesz!

wiedzieć, co mam do powiedzenia. Zadawał mi

- Fleur, było tak cudownie, gdy się do mnie

mnóstwo pytań. Im więcej rozmawialiśmy, tym

zalecał. Potem, jakieś dwa tygodnie temu,

lepiej uświadamiałam sobie, jaka jestem

przyszedł do mnie po próbie. Zaczął mnie

inteligentna. - W jej oczach stanęły łzy. - Fleur,

całować, co było bardzo przyjemne, ale w

to było takie cudowne uczucie. Fleur również

pewnym momencie przestraszyłam się, że być

zapiekły oczy.

może dozna zawodu. Widziałam po jego twarzy,

- Tak się cieszę, Magnolio. Charlie jest

że wie, co czuję, bo uśmiechał się do mnie

wyjatkowy, tak jak ty.

wyrozumiałe. A potem zaproponował, żebyśmy

- To zabawne, ale z początku starałam się

zagrali w scrabble'a.

zaciągnąć go do łóżka. Ocierałam się o niego

- Scrabble! - Jego powściągliwość prze-

albo prosiłam, żeby rozmasował mi plecy. Ale

chodziła wszelkie granice. Rozczarował ją.

bez względu na to, co robiłam, on niczego nie

- No... nie tak normalnie. To była... rozbierana
zauważał. I wtedy przestałam myśleć o łóżku. Po
wersja.

prostu przyjemnie spędzaliśmy razem czas, a ja

- A czy można wiedzieć, na czym polega ta
stwierdziłam, że wcale nie jest taki obojętny, za
wersja?

jakiego chciał uchodzić. Mimo wszystko długo

- Jest bardzo prosta. Za każde dwadzieścia
to trwało, zanim poważnie zabrał się do rzeczy.

punktów przewagi, jakie zyskał nad tobą

Siedziała z rozmarzoną miną. Fleur

przeciwnik, musisz zdjąć jedną część garderoby.

uśmiechnęła się.

Wiesz, jak bardzo chciałam iść z nim do łóżka,

- Znając Charliego, założę się, że warto było
jak podobało mi się, gdy o mnie zabiegał, ale tak
czekać.

się składa, że jestem wyjątkowo mocna w

- Nie pozwoliłam mu się dotknąć -

scrabble i nie miałam zamiaru przegrać. -

Wykonała w powietrzu teatralny gest. -

doganiać.

Zacząłam bardzo dobrze. Ustawiłam *klepht* i

- Boże!

pewit.

- Krótko mówiąc, ustawił poziomo *zebu*, a

- Jestem pod wrażeniem.

potem doczepił pionowo *zloty*. Po takim ruchu

- Potem dobiłam go *whey* i *jargon*, uzyskując

moje *quail* wyglądało bardzo słabo, ale najgorsze

premię za słowo.

miało dopiero nadejść.

- Pewnie go zatkało.

- Chyba nie wytrzymam z ciekawości.

- Tak. Ale świetnie sobie radził. Do mojego

- *Phlox* z potrójną premią za słowo.

j argon dokleił *jaw*, a do *pewit*, *wax*. Mimo to

- Co za facet.

widać było, że nie gramy w tej samej lidze, bo

nigdy nie ustawiam trzyliterówek, chyba że

Rozdział dwudziesty dziewiąty

jestem przyparta do muru. Gdy ułożyłam

viscacha, zostały mu tylko slipki i jedna

skarpetka, a ja miałam na sobie halkę i całą

bieliznę. - Zmarszczyła czoło. -1 wtedy to się

Zamiast zwolnić tempo i cieszyć się z

stało.

osiągniętych sukcesów, Fleur wydłużyła swoje

- Czekam z zapartym tchem.

godziny pracy, wymagając też wzmożonych

- Powalił mnie, układając *qaid*.

wysiłków od innych. W końcu doprowadziła do

- Nie ma takiego słowa.

tego, że w nerwowej atmosferze wszyscy zaczęli

- Ależ jest. To przywódca plemienny z

patrzeć na siebie wilkiem. Wspaniały sukces

północnej Afryki, chociaż wiedzą o tym jedynie

kolekcji Michela wywołał istną lawinę publikacji

wytrawni gracze i nałogowi krzyżówkowicze.

prasowych. Fleur czuła się na tyle pewnie, że

- I co dalej?

zaczęła odmawiać niektórym klientom, mimo że

- Nie rozumiesz? Skurczybyk zaczął mnie

nadal nie osiągnęła magicznej liczby dwunastu,

snem, były teraz rozsunięte, więc do pokoju

która była jej pierwotnym celem. Pierwszy

wpadało słabe światło z ulicznych latarni. Jake

album grupy Rough Harbor miał się ukazać za

siedział na krześle przy łóżku.

kilka tygodni, ale wszystko wskazywało na to, że

- Co ty tu robisz? - spytała.

spotka się z entuzjastycznym przyjęciem. Odbyła

- Patrzę jak śpisz. Światło w twoich włosach

się premiera sztuki z udziałem Kissy, która

wygląda cudownie. Pamiętasz jeszcze, jak się

otrzymała rewelacyjne recenzje. Liczni

kochaliśmy?

dziennikarze dobijali się o przywilej

Poczuła łomotanie serca.

przeprowadzenia z nią wywiadu - było ich tylu,

- Pamiętam.

że niektórzy musieli odejść z kwitkiem, Kissy

- Nie chciałem cię zranić, Kwiatuszku.

zaś wkrótce wyjechała do Londynu. W pewnym

Znalazłaś się między młotem a kowadłem.

momencie Fleur zdała sobie sprawę, że osiągnęła

Nie chciała myśleć o przeszłości. Wolała zająć

już prawie wszystko, co miała w planach. Od

się chwilą obecną.

czasu próby sabotażu kolekcji Michela, Alex nie

- To było dawno. Teraz już nie jestem taka

podejmował kolejnych ataków; pozrywane przez

naiwna. Wypowiedziała te słowa tonem

nią w przeszłości kontrakty poszły w

ostrzejszym, niż zamierzała. W głosie Jake'a zapomnienie. Dlaczego więc Fleur wcale nie również pojawiła się nutka złości.

czuła się szczęśliwa? Unikała odpowiedzi na to - Jak na osobę, która chce mnie utwierdzić w pytanie, zagłębiając się jeszcze bardziej w przekonaniu, że robi karierę, sypiając z intensywnej pracy.

odpowiednimi mężczyznami, miałaś ostatnio W pewien piątek, tuż po Nowym Roku, coś niewielu gości w swojej sypialni. obudziło ją w nocy.

Dlaczego musi to wyciągać właśnie teraz?

- Nie bój się, Kwiatuszku - wyszeptał miękki

Dlaczego nie może być miły i słodki? Chciała go głos. - To ja. - Zasłony, które zaciągnęła przed ukarać.

- Myślisz, że mogłabym przyprowadzać tu skończona, więc przestańmy udawać.

facetów, wiedząc, że siedzisz mi nad głową?

Pragnęła go. Boże, jak bardzo go pragnęła,

Chodzę do nich.

choć wiedziała, że nie powinna. Dlaczego tak

- Naprawdę? - Skrzyżował ramiona.

bardzo go chce? Zagubiła się w swoich

Zrozumiała, że nie wierzy w ani jedno jej słowo.

emocjach. Pomyślała o skończonej książce i jej

Wolno wstał z krzesła i zaczął rozpinąć koszulę.

znaczeniu dla agencji, ale nagle zdała sobie

- Jeśli dajesz za darmo, to chyba teraz moja

sprawę, że nic ją to nie obchodzi. Obchodził ją

kolej.

tylko dziwny wyraz jego oczu. Dlaczego tak na

Podskoczyła na łóżku.

nią patrzy?

- Nie daję za darmo, i dobrze o tym wiesz! W

- Zapnij spodnie, kowboju - powiedziała

ogóle nie daję... a zresztą to nie twoja sprawa. Co

cicho. - Najpierw musimy porozmawiać.

robisz?

- Jak cholera. - Zrzucił pantofle i odsunął

Ściągnął koszulę.

kołdrę, którą była przykryta, spoglądając na jej

- Mogliśmy to zrobić już wiele miesięcy

błękitną koszulę nocną, podciągniętą wysoko na

temu, ale nie miałaś odwagi, żeby poprosić.

udach.

- Ja? Od kiedy kobiety muszą prosić? - Zabrał

- Jake, przestań. Jesteś niepoważny.

się do odpinania spodni. - Przestań natychmiast,

- Cicho bądź - mruknął. Jednym ruchem

Jake!

zaczął ściągać dżinsy i slipki. Zanim się

- Pytasz od kiedy? Od chwili, gdy oskarżyłaś

zorientowała, był już nagi.

mnie, że chcę się odblokować przy pomocy

- Nie! - Odsunęła się gwałtownie. - Najpierw

twojego ciała. Znając twój przekorny charakter,

chcę porozmawiać.

nie mogłem cię dotknąć do momentu ukończenia

- Porozmawiać możemy później. - Chwytał

książki, abyś nie wysuwała przeciwko mnie

rąbek jej koszuli.

kolejnych oskarżeń. No cóż, książka jest

- Powiedz mi, co się z tobą dzieje.

- Nie muszę niczego mówić! - wykrzyknął ze

prowadzących na poddasze i przypomniała sobie,

złością.

jaki był spięty, zdesperowany, jak głębokie miał

- A ja nie uprawiam seksu dla sportu! -

cienie pod oczami. Nie zastanawiając się dłużej,

zawołała. Bez ostrzeżenia wyrzuciła pięścią w

ruszyła jego śladem na poddasze, jednak drzwi
ścianę nad łóżkiem.

były zamknięte na klucz.

- A może pieprzysz się z litości? Robisz to,

- Otwórz!

Kwiatuszkę? Bo jeśli tak, to masz przed sobą

Odpowiedziała jej cisza. Zaczęła walić w

pierwszorzędnego kandydata!

drewno otwartą dłonią.

Wreszcie przyznał się, że cierpi. Poczwała, jak

- Jake, ja nie żartuję. Otwieraj natychmiast!

pęka jej serce.

- Idź stąd!

- Jake...

- Jeśli nie otworzysz, wyłamię drzwi.

- Daj mi spokój! - Podniósł z podłogi dzinsy i

Usłyszała jego śmiech.

zaczął je szybko wkładać. - Zapomnij, że tu

- Wybacz, Scarlett, ale Rhett musi się wyspać.

byłem! - Zabrawszy koszulę, ruszył do drzwi.

Zaklęła pod nosem i zbiegła na dół po klucz.

- Jake, zaczekaj. - Pobiegnęła za nim, ale on już

Gdy wreszcie otworzyła drzwi, cała się trzęsła.

pędził schodami na dół. - Zatrzymaj się na

Siedział na nieposłanym łóżku, opierając się o
chwilę. Porozmawiajmy o tym!

wezwłowie. Miał na sobie wciąż niezapięte

- Wypchaj się tą swoją rozmową! - Trzasnął
dżinsy, w ręku trzymał butelkę.

drzwiami. Zeszła do salonu z poczuciem winy.

- Słyszałaś kiedyś o prawach lokatorów? -

Winy? Dlaczego ma czuć się winna, skoro to on
spytał wrogo.

zachował się jak jaskiniowiec? Co miała zrobić?

- Nie masz umowy najmu. - Ruszyła w jego

Pozwolić mu wleźć do swojego łóżka po tyłu
stronę, omijając leżącą na podłodze, pogniecioną

latach, aby wykorzystał jej ciało dla przyjemnej

koszulę. Stanąwszy przy łóżku, starała się

rozrywki? Usłyszała głośnie tupanie na schodach

wzrokiem przeniknąć jego myśli. Widziała

jedynie głębokie linie obok ust, znamionujące

człowiek pragnie drugiego. Dlaczego przez niego

fizyczne wyczerpanie, oraz desperację.

muszą odbywać tę przykrą rozmowę?

- Jeśli ktoś tutaj potrzebuje litości -

- Kilkudziesięciu. Kilkuset.

powiedziała cicho - to ja. Minęło dużo czasu.

- No pewnie - prychnął.

Zaciął się w sobie jeszcze bardziej. Wiedziała,

- Jestem legendą.

że nie ułatwi to rozmowy żadnemu z nich. Za

Jeszcze raz napił się piwa, ocierając usta

bardzo odkrył przed nią swoje pragnienia, a teraz
wierzchem dłoni.

chciał rekompensaty. Napił się piwa i spojrzał na

- A teraz chcesz, abym położył kres twojej

nią tak, jakby była obrzydliwą ropuchą.

frustracji seksem. Mam odegrać rolę ogiera.

- Może jakiś głupi palant wziąłby cię do

On po prostu nie ma ani krzty wstydu. Jak

łóżka, gdybyś nie chciała pozbawić go męskości.

może patrzeć jej w oczy, wygadując takie

Zacisnęła zęby. Chciała dać mu w twarz, ale

bdury?

powiedziała sobie, że nie może utracić

- A masz coś lepszego do roboty? - spytała.

panowania nad sytuacją. On był zdolny już tylko

Wzruszył ramionami, stopami odsuwając na

do samodestrukcji.

bok kołdrę.

- Miałam dużo propozycji - odparła z całym

- Chyba nie. Zdejmij koszulę.

spokojem, na jaki było ją stać.

- Nie ma mowy, kowboju. Jeśli chcesz, sam ją

- Nie wątpię - uśmiechnął się ironicznie. -

zdejmij. A przy okazji spuść spodnie, abym

Niech no zgadnę. Chłopaki z miasta, rozbijający

mogła zobaczyć, co tam masz.

się bmw.

- Co ja mam?

- Między innymi.

- Właśnie, koguciku. Potraktuj to jako wstępną

- Ilu?

kwalifikację. Nawet się nie uśmiechnął.

Dlaczego on nie potrafi powiedzieć, że jej

Wiedziała, że punkt zwrotny jest już bardzo

potrzebuje? Przecież to normalna rzecz, że jeden

blisko.

- Po zastanowieniu się - powiedziała -

pocałuj? Po prostu położy ją na plecach i

proponuję, żebyś po prostu spokojnie leżał.

wykorzysta bez jednego pocałunku. Bum, bum,

Czuję w sobie dzisiaj dużo agresji. - Nie

miło cię było poznać, mała, ale muszę już lecieć.

czekając na odpowiedź, zdjęła przez głowę

Cholera, przecież to do niego całkiem podobne.

nocną koszulę, ale jedno z ramiączek zaplątało

Będzie się nią bawił. Nie zechce rozmawiać,

się we włosach. Stała przed nim naga,

chyba że tylko po to, aby ją ponownie obrazić, a

bezbronna, starając się rozplatać włosy, ale jej

potem znowu ją zostawi!

ręce drżały, więc tylko pogorszyła sytuację.

- Kwiatuszk... - dotknął jej ramienia.

- Pochyl się - powiedział cicho.

Odwróciła się szybko do niego.

Posłuchała, cały czas udając, że stara się

- Nie zrobię tego, jeśli nie będziesz mnie

uwolnić włosy, dzięki czemu nie widziała, jak on

całował! Bez żartów. Jeśli mnie nie pocałujesz,

na nią patrzy. Delikatnie posadził ją obok siebie

możesz iść do wszystkich diabłów!

na łóżku. Gołym udem otarła się o jego dzinsy.

Zamrugnął oczami.

- Już - powiedział, wyplątując ramiączko z

- I nie myśl sobie nawet przez chwilę...

włosów.

Chwytał ją za szyję i przytulił do swojej nagiej

I na tym koniec. Nie wykonał najmniejszego

piersi.

ruchu, aby ją dotknąć. Siedziała odwrócona do

- Już nic nie mów, dobrze? - szepnął. - Pragnę

niego plecami. Ręce trzymała na kolanach i

cię, Kwiatuszku. Strasznie cię potrzebuję.

wiedziała, że nie posunie się ani o krok dalej. On

Wycisnął na jej ustach długi, namiętny

chyba również zdawał sobie z tego sprawę, bo po

pocałunek. Smakowała go z rozkoszą, pragnęła,

chwili Fleur poczuła ruch materaca i usłyszała

by ta chwila trwała wiecznie. Pociągnął ją za

odgłos zsuwanych spodni. Dlaczego to musi się

włosy i położył na plecach, po czym przycisnął

odbywać w taki bolesny sposób? Czuła się

do materaca ciężarem swego ciała. Pocałunek

bardzo niezręcznie. Może on nawet jej nie

uległ zmianie, utracił wcześniejszą słodycz, stał

się bardziej brutalny, desperacki. Jake oddychał

nie puszczając włosów, w których zatopił palce.

coraz gwałtowniej. Wygięła plecy w łuk,

Wchodził w nią coraz mocniej... szybciej...

przywierając do niego biodrami. Miał spocone

wreszcie z gardłowym okrzykiem doszedł do

ciało, którym ocierał się o jej wilgotną skórę i

szczytu.

nagle zaczął błędzić po niej rękami - szorstkimi,

Po chwili odsunął się, a ona patrzyła w sufit,

niezgrabnymi dłońmi pieścił jej piersi, dotykał

czując coraz większy strach. Skończył książkę.

talii, bioder, pośladków i najczulsze miejsce

Myślała o jego zdesperowaniu, milczeniu, bólu,

między udami.

który jej zadawał... Nie mogła odegnąć wrażenia,

Mogła go powstrzymać, ale nie robiła tego.

że z jego strony było to pożegnanie. Usłyszała

Bała się o nich oboje. Cała frustracja, lata

echo swoich własnych słów. "Kochaj mnie, Jake.

odrzucenia i negacji pozostawiły w niej trwałe,

Proszę, kochaj mnie."

bolesny ślad. Objęła go mocno, ze wszystkich

Leżeli w milczeniu obok siebie, nawet się nie

sił.

dotykając.

- Kochaj mnie, Jake - wyszeptała. - Proszę,

- Kwiatuszk... - Nie otwierała oczu, udając,

kochaj mnie.

że śpi. W wyobraźni widziała pustynię, pełną

Wbił palce w miękką skórę jej ud, rozchylając

wypalonego słońcem piasku, rozciągającą się

je jeszcze bardziej, po czym bez ostrzeżenia

złowieszczo we wszystkie strony. To głupie.

wszedł w nią głęboko, z całą mocą. Krzyknęła, a

Przecież miała tak wiele. Praca, przyjaźń z

on ujął w dłonie jej głowę, zaczął ją całować

Kissy, Michel.

namiętnie, żarliwie, bez pamięci, jednocześnie

- Kwiatuszku, chcę z tobą porozmawiać. -

pracując szybko biodrami. Niemal natychmiast

Odwróciła się do niego plecami, chowając twarz

doznała orgazmu, który prócz rozkoszy nie

w poduszce. Teraz chciał gadać, gdy było już po

przyniósł jej radości. Jake nie przestawał.

wszystkim. Bolała ją głowa, w ustach czuła taką

Pozostał w środku, nie cofając języka z jej ust,

suchość, jaka panowała na tej pustyni, która

nieustannie powracała w jej myślach. Aż

bronić.

podskoczyła, gdy Jake dotknął jej ramienia.

- Nie robię tego! To twoja specjalność! To ty

- Cholera jasna! - zawołał. - Wiem, że nie

zawsze się wycofujesz.

śpisz! Materac zatrzeszczał, gdy Jake wstawał z

Wzruszył ramionami.

łóżka.

- Zapomnij o tym. Nie było rozmowy.

- Czego chcesz? - spytała.

- Widzisz? W tym sęk! Już się wycofujesz.

Zapalił światło, a ona odwróciła się, by

- Cholera jasna! Idź na dół i spakuj do walizki

spojrzeć mu w twarz.

trochę rzeczy. Przyjdę po ciebie za pół godziny.

- Czy masz na ten weekend jakieś plany,

Dwie godziny później siedzieli w

których nie możesz zmienić? Coś ważnego?

czarterowym samolocie, który leciał Bóg wie

Chciał przed nią odegrać scenę finałową.

dokąd. Jake spał w fotelu obok Fleur. Co z nią

Ostatnie pożegnanie. Ukryła głęboko swój ból i

jest nie tak, że zakochała się w mężczyźnie,

rzuciła mu niemiłe spojrzenie.

który nie potrafi odwzajemniać uczuć? Może

- Dlaczego pytasz? Chcesz się ze mną umówić

cięży na niej jakaś klątwa? Zamknęła oczy, ale

na randkę? Może zaprosić do kina? Tylko sięgnę

sen nie przychodził. Nie mogła się dłużej

pod poduszkę po mój kalendarzyk i sprawdzę,

oszukiwać: kocha Jake'a Korandę. Zapadła na tę
czy jestem wolna.

miłość, gdy miała dziewiętnaście lat, i nigdy nie

- Zawsze mi to robisz! - rozzłościł się. - Gdy

przestała go kochać. To jedyny mężczyzna, z

zadaję ci poważne pytanie, dajesz mi w twarz

jakim była, który tak naprawdę do niej pasował.

tym swoim sarkazmem. Mam już tego dosyć.

Pomyślała o tym z rozbawieniem. Jake, który

Nie wiedziała, co odpowiedzieć. Czuła się tak,

zamknął się przed nią, był jednocześnie jej

jakby ktoś przechylił cały pokój o duży kąt i

częścią. Jej lepszą częścią. Zawsze myślała, że to

sprawił, że nic nie wyglądało tak samo jak

dziwna fraza, ale Jake naprawdę był jej lepszą

przedtem. Zdenerwowana, postanowiła się

połową, zresztą gorszą też. Nic z siebie nie

dawał. Gdy byli razem, pozostawiał ją w

- Czeka nas jeszcze dość długa jazda -

emocjonalnej pustce, jakby opuszczał ją przed

powiedział. - Może spróbujesz się zdrzemnąć?

bramą klasztoru i odjeżdżał. Nie rozmawiał z nią

Szklanobetonowy dom o kanciastych ścianach

o żadnych sprawach, które miały dla niego

wyglądał niemal tak samo, jak go zapamiętała.

znaczenie - o wojnie, o swoim małżeństwie,

Co za znakomite miejsce na ostatnie pożegnanie,

Belindzie, o tym, co było między nimi, gdy

które mieli przed sobą.

kręcili Zaćmienie. Rzucił jej oskarżenia,

- Powrót na miejsce przestępstwa, Jake? -

zniechęcał złośliwymi dowcipami, odsuwał się,

spytała. Podjechał przed wejście i zgasił silnik.

gdy tylko za bardzo się zbliżyła. Gdyby miała

- Nie nazwałbym tego przestępstwem, ale

być wobec siebie zupełnie szczerą, musiałyby

musimy odegnąć złe duchy z przeszłości, a

przyznać, że dokładnie tak samo zachowywała

najlepiej zrobić to właśnie tutaj.

się w stosunku do niego. Chociaż z jej strony

W samochodzie nie mogła zasnąć, tak samo

wyglądało to inaczej: była taka, bo musiała się

jak podczas lotu. Była zmęczona, wylękniona.

bronić. A przed czym on chciał się bronić?

Nie potrafiła powstrzymać się od

O siódmej rano czasu kalifornijskiego

uszczypliwości.

wylądowali w Santa Barbara, o czym Fleur

- Może byś tak znalazł stoisko z korzennym
przekonała się dopiero, gdy zobaczyła nazwę
piwem? W końcu mamy do czynienia z utraconą
miasta na budynku lotniska. Jake postawił
niewinnością.

kołnierz swojej kurtki, bo ranek był dość
Zignorował ją, zabrał z tylnej kanapy ich
chłodny. A może chował się przed oczami
rzeczy, po czym wysiadł z auta. Pożałowała, że
fanów, którzy czaili się dookoła? Nie wiedziała.

nie ugryzła się w język, przypomniała sobie
Zatrzymali się przed kasztanowatym jaguarem.
właśnie, jak zarzucił jej sarkazm i złośliwość.

Jake otworzył drzwi i rzucił na tylne siedzenie
Poszedł wziąć prysznic, a ona przebrała się w
swój neseser oraz torbę Fleur.

kostium kąpielowy i wskoczyła do basenu.
Pływała, szybko poruszając ramionami, ale jej
Przyłapała się na myśli, że nie ma happy endów.
wewnętrzne napięcie jakoś nie chciało ustąpić.

Miłość do Jake'a to uczucie jednostronne.
Wyszła z wody, owinęła się wielkim ręcznikiem,
po czym legła na leżance, stojącej w pełnym
Gospoia przyniosła kawę. Postawiła dzbanek

słońcu. Niemal natychmiast zasnęła.

na stole z głośnym stukiem, wyrażając protest

Obudziła ją Meksykanka ze złotym zębem,

przeciwko niesprawiedliwości, z jaką

zawiadamiając, że niedługo zostanie podana

potraktowali przygotowany przez nią posiłek.

kolacja, więc może najpierw panienka chciałaby

Jake odprawił ją i siedział bez ruchu, aż usłyszał,

się przebrać. Nie poszła do wielkiej łazienki z

jak zamykają się tylne drzwi, po czym wstał i

wpuszczoną w podłogę wanną, gdzie kiedyś się

wyszedł z salonu. Gdy wrócił, trzymał w ręku

kochali. Poszła do mniejszej łazienki dla gości.

dużą kopertę.

Wzięła prysznic i wreszcie poczuła się trochę

- Naprawdę skończyłeś książkę - powiedziała

lepiej. Nie była już senna. Włożyła luźne spodnie

Fleur. Skinął głową.

koloru kości słoniowej i zieloną bluzkę bez

- Teraz wychodzę. Może tymczasem miałabyś

kołnierzyka. Zanim weszła do salonu, zapięła na

ochotę to przeczytać?

szyi łańcuszek z kwiatuszkiem, który dostała od

Ostrożnie wzięła kopertę.

Jake'a.

- Jesteś pewien, że tego chcesz? Wiem, że

Był ogolony i schludnie ubrany w szare

zmuszałam cię do napisania książki, ale może się

sztruksy i granatowy sweter, jednak na jego

myliłam. Może...

twarzy nadal malowało się zmęczenie. Gdy

- Tylko nie sprzedaj nikomu praw do

zabrali się do jedzenia, poczuła, jaki jest spięty.

sfilmowania, gdy mnie nie będzie. - Próbował się

Kolacja była koszmarem. Prawie wcale nie

uśmiechnąć, ale nie bardzo mu to wyszło. - To

rozmawiali, ale Fleur czuła, że tej nocy wszystko

jest tylko dla ciebie, Kwiatuszku. Dla nikogo

się rozstrzygnie w taki czy inny sposób.

innego.

Patrzyła, jak wychodzi. Zrobiło się jej

kosza, ale pośliznął się na betonie. Miał na

niedobrze. Niemal niszcząc swoje zdrowie,

nogach zwykle pantofle na skórzanej podeszwie.

spędził ostatnie trzy miesiące nad książką, którą

Piłka odbiła się od obręczy, następnie uderzyła w

tylko ona będzie czytać. Książką, której nie

metalową siatkę ochronną na lampie. Przez

można wydać. Czy była tak bardzo osobista, czy chwilę myślał, żeby wrócić do domu po adidasy, też może zawierała obciążające, przerażające ale zrezygnował. Nie mógłby patrzeć, jak Fleur fakty? Znowu pomyślała o dziewczynce w czyta.

koszulce w żółte kaczuszki.

W garażu stała jego stara furgonetka -

Podeszła do okna i popatrzyła na lawendowy chowolet z 1968 roku. Przypomniał sobie, że w wieczór. Od dawna męczyły ją okropne schowku leży zostawiona przez jednego z podejrzania, dokładniej od dnia, gdy usłyszała pasażerów paczka winstonów. Od dawna nie opowieść o wietnamskiej wiosce. Przypomniała palił papierosów, ale teraz wyjął je i z piłką pod sobie koszarne sceny masakry w Zaćmieniu. pachą poszedł za garaż pod kamienną ścianę, Wietnam najwyraźniej nie dawał Jake'owi która chroniła jego dom przed opadającą ze spokoju. Pomyślała, że Jake Koranda to dwóch wzgórza ziemią. Usiadł, opierając się o różnych ludzi. A ona pragnęła tylko jednego, chropowate kamienie. Szkoda, że nie miał przy

tego, który nie był w stanie wyrzucić krzywdy
sobie paczki z sześcioma puszkami
niewinnemu człowiekowi. Jej sprawiedliwy
meksykańskiego piwa. Ale nie mógł teraz wrócić
kowboj. Tylko to.
do domu.

Minęło sporo czasu, nim odważyła się wyjść z
Zamykając oczy, pomyślał, że przecież są
koperty maszynopis. Usiadła w fotelu koło okna,
lepsze sposoby zakończenia znajomości. Mógł
włączyć światło i zaczęła czytać.

po prostu wyjechać. Nie widziałby wtedy jej
Jake kozłował piłkę na placyku przy garażu,
rozgoryczenia. Ból stawał się nie do zniesienia.
po czym wyskoczył w górę, by wsadzić ją do
Boże, uciec od tego bólu... Wyobraził sobie, że
jest na boisku w Filadelfii, nosi koszulkę
ziemią. To właśnie przy dźwiękach muzyki
drużyny Seventy Sixers, a tłum wiwatuje na jego
Creedence'a wsadzono mnie do samolotu w
cześć: Doc... Doc... Doc... Ale obraz zniknął i
Sajgonie, bym wrócił do domu. Napelnilem
Jake nie umiał go znów przywołać.
płuca monsunowym powietrzem, przesiąkniętym

Wstał, zdusił papierosa i wrócił z piłką na ciężką wonią narkotyków i wtedy poczułem, jak placyk przy garażu. Zaczął dryblować. Był ów księżyc mnie zabija. Dziś, po piętnastu Juliusem Ervingiem, trochę wolniejszym niż latach, wciąż nie mogę się od niego wyzwolić. zwykle, ale wciąż wielkim, unoszącym się w przestworza... Doc...

Nic mu nie wychodziło. Zamiast

Rozdział trzydziesty

wiwatujących tłumów, słyszał w głowie zupełnie inną muzykę.

Mijała godzina za godziną. Koło fotela, w

którym siedziała Fleur, leżały na podłodze

Znalazła go koło garażu. Siedział na ziemi tuż

porozrzucone kartki. Niesforne włosy opadły na

poza kręgiem światła, oparty o kamienną ścianę.

twarz, starannie wyprasowane spodnie były

Dookoła leżały niedopałki papierosów. Wyglądał

wygniecione... Czytając ostatnią stronę, Fleur

tak, jakby przeszedł przez ognie piekielne, co

znowu płakała...

wcale nie było dalekie od prawdy.

Uklęka obok. Podniósł na nią wzrok i patrzył.

Miał nieprzeniknioną twarz. Fleur poczuła, że

Gdy teraz myślę o Wietnamie, słyszę muzykę,

zbiera jej się na płacz.

która wtedy grała. Otis... Stonesi... Wilson

- Wystraszyłeś mnie. Zapomniałam o tych

Pickett. Najwięcej myślę o Creedence Clear-

twoich cholernych metaforach. Całe to gadanie o

waterze i złowieszczym księżycu nad tą złowrogą

masakrach, o dziewczynce w koszulce w żółte

zobaczył zbyt wiele zła.

kaczuszki... Widziałam cię, jak równasz z ziemią

- Ja zwariowałem, Kwiatuszku. Nie

wioski pełne niewinnych ludzi. Myślałam, że to

rozumiesz? Wydzierałem się do sufitu!

ty ją zabiłeś. Boże, co za koszmar... Myślałam,

- Bo masz taką wrażliwość. Nie mógłbyś

że tak strasznie się co do ciebie pomyliłam.

pisać pięknych, poruszających sztuk, które

Myślałam, że .. .ta potworna masakra, że byłeś

chwytają za serce, gdybyś był obojętny na

tam, że ty też... że brałeś w tym udział.

prawdziwe cierpienie.

- Bo brałem. Cała ta wojna była jedną wielką

- Inni widzieli to samo co ja, ale nie

masakrą.

zwariowali.

- Mówiąc w przenośni na pewno tak, ale ja

- Inni to nie to co ty.

traktuję wszystko dosłownie.

Wyciągnęła do niego rękę, ale on wstał i

- Więc chyba poczułaś ulgę, gdy dowiedziałaś

odwrócił się plecami.

się prawdy - powiedział z goryczą. - Ze John

- Wyzwoliłem w tobie opiekuńcze instynkty,

Wayne zakończył wojskową karierę w szpitalu

co? - powiedział gorzko. - Teraz będziesz mi

psychiatrycznym, nafaszerowany psychotropami,

współczuć? Uwierz, nie to było moim celem.

bo nie mógł tego wytrzymać.

Fleur podniosła się, ale tym razem nie

Oto prawda, tajemnica, która nie dawała mu

popęłniała błędu i nie starała się go dotknąć.

spokoju, przyczyna, dla której zbudował wokół

- Dlaczego jesteś na mnie taki zły? Dałeś mi

siebie nieprzenikniony mur. Strach, że cały świat

do przeczytania książkę, a teraz nie wolno mi na

dowie się o jego psychicznym załamaniu. Otarła

nią zareagować. Oczekiwałaś, że skomentuję ją

policzki rękawem bluzki.

tak, jak jeden z tych twoich kretyńskich filmów o

- Nie byłeś Johnem Waynem. Byłeś

Calibrze? Nie mogę, Jake. Nie cierpię ich,

dwudziestojednoletnim dzieciakiem z Cleveland,

nienawidzę patrzeć, jak strzelasz do ludzi i bijesz

który niewiele zaznał w życiu dobrego, a potem

ich w głowę. Podobałeś mi się znacznie bardziej,

gdy leżałeś skulony na szpitalnym łóżku,

mężczyzn odwiedzających pobliskie bary.

wrzeszcząc na całe gardło, bo twój przyjaciel

Czasami kogoś znalazł, czasami nie. Jak na

stracił obydwie nogi, gdy stanął na minie.

ironię, otrzymał stypendium nie za przymioty

Płakałam, czytając o twoim cierpieniu, sama

umysłu i wrażliwość, lecz za wsady piłki do

odczuwałam twój ból, a jeśli ci to nie odpowiada,

kosza.

to po co dałeś mi tę książkę?

Unosząc się na wodzie, zaczęła myśleć o jego

- Niczego nie rozumiałaś! - krzyknął. Po

małżeństwie z Liz. Kochał ją jeszcze długo po

chwili odwrócił się i odszedł.

rozpadzie ich związku. To dla niego bardzo

Obeszła dom i znalazła się koło basenu, gdzie typowe. W przeciwieństwie do Fleur, Jake rzuciła pantofle i wierzchnie ubranie. Trzęsąc niełatwo ofiarowywał komuś miłość, ale gdy już się z zimna, patrzyła na światła migoczące w to zrobił, nie potrafił potem nagle przestać wodzie. Zanurkowała. Zimna woda na moment kochać. Owładnięty cierpieniem, zaciągnął się pozbawiła ją tchu. Popłynęła ku głębszej stronie i do wojska. Próbował zagłuszyć swój ból dopiero tam odwróciła się na plecy, by odpocząć. uciekając w wojnę, narkotyki i śmierć.

Ta pozycja dobrze odpowiadała jej Nie obchodziło go, czy przeżyje. Gdy nie psychicznemu samopoczuciu - było jej zimno, mógł już dłużej uciekać, załamał się. Mimo tkwiła w zawieszeniu, czekała. wielomiesięcznego pobytu w szpitalu już nigdy Nie była zła, że znowu ją zostawił. Nie nie wrócił do normalności. Patrząc w niebo, mogłaby się złościć po tym, co przeczytała. Było Fleur rozumiała, dlaczego tak jest. jej ogromnie żal Jake'a - chłopaka wychowanego - Woda jest bardzo zimna. Lepiej już wyjdź. -

twardą ręką przez matkę, która była zbyt

Jake stał na brzegu w obojętnej pozie, trzymając

zmęczona i zła na cały świat za swój

w jednej dłoni pomarańczowy ręcznik, w drugiej

niesprawiedliwy los, by dać swemu synowi choć

butelkę piwa.

odrobinę miłości. Szukał sobie ojca pośród

- Jeszcze nie skończyłam.

Wzruszył ramionami. Zabrał ręcznik i piwo,

- Nie! Wcale nie miałeś wyrzutów sumienia!

po czym usiadł na krześle.

To tylko twoje określenie. Nie czułeś się winny,

- Jake, dlaczego obwiniałeś mnie za swoją

bo nie miałeś żadnego powodu. Kochałeś się ze

blokadę?

mną, ponieważ mnie pragnąłeś, może nawet

- Bo zanim cię poznałem, nigdy nie miałem

trochę mnie kochałeś. -Z trudem powstrzymała

problemów z pisaniem -powiedział szorstko. -

łzy. - Musiało tak być, Jake. Niemożliwe, by to

Nim się pojawiłaś, wszystko było super.

uczucie powstało tylko we mnie.

- Wiesz, dlaczego tak się stało?

- Nie masz pojęcia o tym, co czułem.

- Domyślam się.

Podpłynęła na płytką wodę i stanęła, trzęsąc

- Więc może mi powiesz?

się z zimna. I wtedy zobaczyła to zupełnie

- Nie mam ochoty. Zaśmiała się gorzko.

wyraźnie. Aż dziw, że przedtem nie przyszło jej

- Powiem ci, dlaczego nie mogłeś pisać.

to do głowy. - Chodzi o wizerunek macho, Jake.

Przypuściłam atak na twoją twierdzę.

Tylko tyle. W scenariuszu do Zaćmienia za

Zbudowałeś sobie solidny mur, a ta śmieszna

bardzo się odkryłeś, a potem zjawiłam sieja -

dziewiętnastoletnia

dziewczyna,

która

kolejne zagrożenie. Przestałeś pisać, bo nie

nieustannie pożerała cię wzrokiem, rozbijała

chciałeś się jeszcze bardziej odsłonić. Nie

twoją budowlę. Nie nadążałeś z odbudową, nie

chciałeś, aby wszyscy dowiedzieli się, że

wiedziałeś, co masz robić, bałeś się, że gdy ten

twardziel z ekranu w rzeczywistości bardzo się

mur wreszcie runie, nie dasz rady postawić go od

różni od Jake'a Korandy, aktora.

nowa.

- Gadasz jak psychoanalityk, wiesz?

- Bzdura. To wcale nie było takie

Dzwoniła zębami, więc kolejne słowa padały

skomplikowane. Po twoim wyjeździe nie

w krótkich nierównych frazach.

mogłem pisać, bo miałem wyrzuty sumienia. Z

- Nawet gdy żartujesz ze swojego ekranowego

twojego powodu! To wszystko.

wizerunku, robisz to tak, jakbyś mówił mrugając

jednym okiem: "Kochani, wiemy, że to tylko gra,

- Przeczytaj ją i postaraj się wzbudzić w sobie

ale to nie zmienia faktu, że świetny ze mnie

trochę współczucia dla tego biednego, dzielnego

facet".

chłopaka ...

- Gówno prawda!

Jake zerwał się z krzesła. Aż pobladł z

- Przywłaszczyłeś sobie ten wizerunek pewnie

wściekłości.

jeszcze zanim dostałeś pierwszą rolę, być może

- Jesteś tak głupia, że kompletnie nie

gdy zobaczyłeś pierwszy film z Johnem

zrozumiałaś, o co chodzi! Nawet kretyn by to

Waynem. - Wspięła się po drabince. - Ale ty nie
sposzregł, ale ty jesteś poniżej poziomu kretyna!
jesteś Łowcą Ptaków, Jake. Naprawdę chciałbyś
Idiotko, to nie ma nic wspólnego z użalaniem się
być taki? Cholerny macho, bez żadnych uczuć,
ani współczuciem!

niezdolny do cierpienia? Myślisz, że wtedy

- Przeczytaj książkę! - Rzuciła się na niego,
byłbyś bezpieczny?

wbijając mu palce w ramiona, by w końcu

- Ale pieprzysz! - Trzasnął butelką piwa o
spojrzał prawdzie w oczy. - Przeczytaj książkę o
stół. Chwyciła poręcz, kuląc się z zimna i bólu.

chłopaku, który nie obchodził nikogo na całym

- Łowca Ptaków nawet w połowie nie umywa
świecie!

się do ciebie! Nie widzisz tego? Twoje

- Dlaczego nie potrafisz zrozumieć?! -

załamanie nie ma znaczenia. Nie ma żadnego

krzyknął, odtrącając jej rękę. - To nie jest książka
znaczenia dla mnie!

o współczuciu, ale wstręcie i rozgoryczeniu!

- Pieprzysz, że aż żal słuchać!

Chcę, żebyś poczuła wstręt i wyniosła się z

Nie mogła dłużej powstrzymać łez, które

mojego życia!

popłynęły po policzkach.

Szedł zamaszystym krokiem w stronę domu, a

- Jeśli chcesz wyleczyć rany, wejdź do domu i

Fleur ujrzała, jak bramy klasztoru zatrzaskują się
przeczytaj swoją książkę.

po raz tysięczny. Odchodził, tak jak oni wszyscy,

- Nie wierzę! Ależ ty jesteś głupia!

burząc jej spokój, zostawiając ją pełnym

pustkowiu, zziębniętą, samotną. Dlaczego

Odwrócił się od okna. Żałował, że ją tu

myślała, że tym razem będzie inaczej? Upadła na

przywiózł, że pozwolił, by wróciła do jego życia,

beton, zanosząc się płaczem jak małe dziecko.

że ją tak strasznie kocha. Jeśli nauczył się czegoś

Sztywna z zimna, pod-czołgała się do

ze swojego związku z Liz, to na pewno tego, że

pomarańczowego ręcznika. Leżała tak i płakała,

nie jest stworzony do miłości. Uczucie to

aż wypłakała wszystkie łzy.

słabość, a on był już i tak wystarczająco słaby i

Jake stał przy oknie w ciemnym salonie i

bezbронny.

patrzył na Fleur skuloną przy basenie. Ten widok

Dlaczego ona nie potrafiła tego pojąć? On jest
sprawiał mu ogromny ból. Czuł drobne ukłucia
słaby! Inni się nie załamali, ale on...

pod powiekami. Jednak nie poszedł do niej, nie

Spojrzał na kartki maszynopisu rozrzucone na
pozwoliłby sobie na to. Dał jej książkę - napisał
podłódze. Czytając, na pewno wsunęła pod

ją dla niej, aby zrozumiała, dlaczego nie może jej

siebie te szalone nogi, na pewno na jej ślicznej

dać wszystkiego, co pragnął, wszystkiego, na co

twarzy pojawiły się zmarszczki, wyraz

zasługiwała. A ona uprościła wszystko

skupienia. Przyklęknął, by pozbierać kartki.

idiotyczną pseudopschoanalizą.

Jeszcze dzisiaj, zanim pójdzie spać, zrobi z nich

Powiedziała, że jego załamanie nie ma dla niej

ognisko. Nie uspokoi się, dopóki ich nie

znaczenia, ale Jake przypomniał sobie wieczór,

zniszczy. Nikt inny nie może tego przeczytać.

gdy podsłuchał, jak razem z Kissy oglądały

Gdyby ktokolwiek się dowiedział, wtedy

Butcha Cassidy. Ależ z niej hipokrytka. Widział,

Jake'owi pozostanie już tylko strzelić sobie w

jak się ślinała na widok Redforda. Jezu. Przecież
łeb.

Redford nie skończyłby na oddziale zamkniętym,
Kiedy ułożył kartki w równą stertę, wrócił do
skulony w łóżku jak przerażone zwierzę. Doc też
okna. Fleur już nie płakała. Wyglądała tak, jakby
by się nie poddał, tak samo Łowca Ptaków. Jak
zasnęła. Jake usiadł w fotelu i mimo woli zerknął
mogła kochać mężczyznę, który się tak załamał?
na pierwszą stronę. Podniósł ją, sprawdził
rozkład, jakość druku, stwierdził, że margines z
w jego sweter o Rhett'cie Butlerze, a on
prawej strony nie jest wystarczająco szeroki.
odpowiedział, że Scarlett O'Hara nie miała ponad
Zauważył kolejne, nieistotne szczegóły i w
metr osiemdziesiąt wzrostu, więc lepiej niech
końcu zaczął czytać...

Fleur się przymknie i nie mówi więcej na ten
temat. W jego głosie nie było jednak poprzedniej

Rozdział 1

wrogości. W jego słowach brzmiała delikatność,

Wszystko w Wietnamie było naszpikowane

jakże dla niego typowa. Gdy kładł ją na łóżku,

minami. Tak po prostu było i wszyscy przyjęli to

odwróciła głowę, by na niego nie patrzeć.

do wiadomości. Paczka papierosów,

Powiedziała Kissy, że on jest emocjonalnie

zapalniczka, opakowanie po batoniku - każda z

nieszczery i miała rację. Przypomina Aleksa -

tych rzeczy mogła ci wybuchnąć prosto w twarz.

najpierw słodki, a po chwili wbija w serce ostry

Ale gdy zobaczyliśmy niemowlę leżące przy

sztylet. Miała już w życiu dosyć takich sytuacji.

drodze koło Ouang Tri, myśleliśmy, że to tylko

Kocha mężczyznę, który bawi się nią jak swoją

ciałko zmarłego dziecka. Kto mógł przypuszczać,

piłką do kosza. Dłużej nie mogła tego znieść.

że Wietkong posunie się do tego, by umieścić

Przypomniała sobie wczorajszy wieczór i

minę-pułapkę pod ciałem niemowlaka? Było to

wszystko co wykrzyczał Jake. Ileż w nim było

krańcowe zbezczeszczenie niewinności...

nienawiści. To ostatnia linia obrony, Fleur była

pewna. Wkrótce Jake spojrzy prawdzie w oczy i

Fleur otworzyła oczy i dopiero po kilku

dowie się o sobie czegoś, czego nie chciał

sekundach zrozumiała, że znajduje się w pokoju

przyjąć do wiadomości - że wcale nie jest słaby.

gościnnym. Przypomniała sobie: w nocy Jake
Ostre słowa nie były skierowane do niej -
zabrał ją znad krawędzi basenu i zaniósł do
zachowywał się jak dziecko, które ze złości
domu. Przechodząc przez drzwi, uderzył ją w
wierzga na oślep, uderza w co popadnie. Ale
głowę, przeklinając pod nosem. Zamruczała coś
Fleur dłużej nie może być workiem
treningowym.
kierownicy. Czekala na Jake'a i jego wściekłość,
Spakowała torbę, ostrożnie, aby nie obudzić
albo Jake'a i jego złośliwe uwagi lub też inną
Jake'a, wzięła z biurka kluczyki do jaguara.
zasłonę dymną, jaką zechce rzucić między nich.
Silnik zapalił od razu. Gdy włączyła wsteczny
Dlaczego nie pozwala jej odejść? Przecież to
bieg i wycofała się alejką, promienie wstającego
najprostszy, najłatwiejszy sposób, by wszystko
słońca uderzyły ją prosto w oczy, jeszcze
skończyć.
opuchnięte od płaczu. Sięgnęła do torebki po
Drzwi obok niej otworzyły się gwałtownie, ale
okulary przeciwsłoneczne. Podjazd był stromy i
Fleur nie wykonała żadnego ruchu. Słyszała jego

bardzo nierówny. Do diabła z Jakiem i jego

oddech, szybki i nierówny.

poczuciem bezpieczeństwa. Dopilnował, by

- Nie zabrałaś wisiorka! - zawołał

droga nadawała się tylko dla królików. Ta jego

nienaturalnie wysokim głosem. Nie było w nim

bezczenna, głupia prywatność. Spojrzała na

złości. - Chcę, żebyś miała ten wisiorek,

szybkościomierz, ale wszystko rozmazywało się

Kwiatuszku. - Malutki powój upadł na jej kolana.

jej przed oczami. Znowu te łzy. Piętnaście

Wciąż trzymała ręce na kierownicy.

kilometrów na godzinę. Szybciej doszłaby na

- Dziękuję ci.

piechotę.

- Zamówiłem go specjalnie dla ciebie u

Dostrzegła we wstecznym lusterku jakiś

znajomego jubilera. Sam narysowałem wzór.

niewyraźny ruch. Jake biegł za samochodem.

- Jest śliczny - powiedziała, jakby właśnie

Krzyczał coś, ale go nie słyszała - i bardzo

zobaczyła go po raz pierwszy.

dobrze. Docisnęła gaz i zbyt szybko weszła w

- Kwiatuszku, nie chcę, żebyś odjeżdżała. To

kolejny zakręt. Skontrowała kierownicą i wpadła
wszystko wczoraj... -Odchrząknął. - Wybacz mi,
w poślizg. Nim zdążyła zareagować, przód
dobrze? - Miała mokry nos, łzy spływały jej do
samochodu wisiał nad krawędzią rowu.
ust.

Wyłączyła silnik i położyła ręce na
- Ja już tego dłużej nie wytrzymam -
powiedziała łamiącym się głosem. - Pozwól mi
Jake Koranda odsłonił głębię swoich uczuć.
odejść.

Pokazał jej to, czego nikt inny nigdy nie widział.
- Przeczytałem książkę. Miałaś rację. Zbyt
Złamał jej serce.

długo byłem zamknięty w sobie. Bałem się. Ale
Musiała pomóc mu wrócić do równowagi, aby
gdy w nocy podszedłem do basenu, żeby cię
poczuł się tak samo silny jak ona. Tyle że wcale
zanieść do domu zrozumiałem, że najbardziej
nie była silna. Teraz on miał w sobie moc.
boję się ciebie stracić. Bardziej niż czegokolwiek
Spojrzał na siebie i ujrzał swoje prawdziwie
innego.

ludzkie oblicze. Jej nigdy nie było stać na taką

W końcu odwróciła głowę i próbowała
odwagę. Nie mogła nawet spojrzeć w lustro.
spojrzeć na niego przez łzy, ale patrzył w inną
- Już dobrze, kowboju - powiedziała przez
stronę. Znowu odchrząknął. Wiedziała, że nie
łzy. - Już dobrze. Kocham cię. Tylko nie
tylko ona teraz płacze.
zamykaj się przede mną. Wszystko inne zniosę,
- Jake...
ale nie to.
- Nie patrz na mnie, do ciężkiej cholery!
Wreszcie odsunął się i popatrzył na nią
Odwróciła wzrok i nagle poczuła na
zaczerwienionymi oczami. Cała jego zadziorność
ramionach jego dłonie. Wyciągnął ją z
bezpowrotnie znikła.
samochodu i przytulił tak mocno, że prawie nie
- A ty? Jak długo jeszcze będziesz się
mogła oddychać.
zamykać przede mną? Kiedy wpuścisz mnie do
- Nie zostawiaj mnie, Kwiatuszku - wykrztusił
środką?
przez ściśnięte gardło. - Tak długo byłem sam...
- Nie wiem, o czym... - Urwała, przytulając

całe życie. Boże, nie zostawiaj mnie. Jezu, tak się policzkiem do jego twarzy. Pomyślała o bardzo cię kocham. Błagam, Kwiatuszku... swoich zasłonach dymnych. Zawsze szukała Czują, jak Jake się rozkleja, jak bardzo potwierdzenia własnej wartości w opiniach potrzebuje jej pomocy. Wreszcie dopięła swego - innych - Belindy, Aleksa, zakonnic w klasztorze. Ostatnio uciekła w pracę, dążąc do sukcesu tak Bez kłopotu zawrócili samochód na drogę. zawzięcie, jakby od tego zależało jej życie. Jake usiadł za kierownicą i gdy jechali powoli Kiedy odnosiła sukcesy, czuła się wartościowa. zboczem, ujął dłoń Fleur i zaczął całować czubki Była ofiarą w takim samym stopniu jak Jake. palców. Z uśmiechem delikatnie cofnęła rękę. Powiedziała mu: postaraj się wzbudzić w Wyjęła z torebki małe lusterko i przyjrzała się sobie trochę współczucia dla chłopaka, którym swojej twarzy. To było dla niej lekko żenujące, byłeś. Może nadszedł czas, by i ona z czułością nieprzyjemne, ale tym razem nie odwróciła przyjrzała się przestraszonemu dziecku, jakim wzroku, tak jak robiła to przez ostatnie lata.

kiedyś była.

Ta twarz jest jej nieodłączną częścią. Może

- Jake... - Odparł coś niewyraźnie, chowając

jest trochę za duża, by w pełni

twarz w jej szyi.

usatysfakcjonować jej poczucie piękna, ale to

- Musisz mi pomóc - powiedziała.

twarz inteligentna, o wrażliwych oczach i

Przytulił ją i całowali się tak długo, że stracili

pełnych uśmiechu ustach. Dobra twarz. Dobra,

poczucie czasu. Gdy skończyli, Jake spojrzał jej

bo jej własna.

głęboko w oczy.

- Jake?

- Kocham cię, Kwiatuszku. Wydostaliśmy stąd

- Tak?

samochód i pojedźmy nad wodę. Bardzo chcę

- Jestem ładna, prawda?

spojrzeć na ocean, tulić się do ciebie i

Uśmiechnął się, gotowy rzucić ironiczną

powiedzieć ci wszystko, co chciałem ci wyznaczyć

uwagę, bo tak zawsze reagował na głupie

już od dawna. Ty też masz mi chyba coś do

pytania. Gdy jednak zobaczył jej minę,

powiedzenia.

spoważniał.

Pomyślała o klasztorze, Aleksie, Belindzie,

- Jesteś najpiękniejszą kobietą, jaką widziałem

Errolu Flynnie, latach spędzonych we Francji i

w życiu - powiedział po prostu.

swoich ambicjach. Pokiwała głową.

Westchnęła i usiadła wygodniej w fotelu.

Uśmiechnęła się zadowolona. ..

cztery tygodnie, podczas których Jake pozałatwia

Jaguar wyjechał na autostradę i zniknął za

zaniedbane sprawy, a potem wróci do Nowego

zakrętem. Przez chwilę panowała cisza. Potem

Jorku, by napisać nową sztukę. Pomyślała o

zza krzaków po drugiej stronie drogi wyjechał

tamtym pierwszym dniu, gdy po powrocie ze

zakurzony motocykl. Kierowca zdjął kask,

spaceru nad brzegiem oceanu trzęśli się z zimna.

rozejrzał się dookoła i pojechał nierówną drogą

Rozpalili ogień, usiedli przytuleni, nadzy, okryci

w kierunku kanciastego domu na wzgórzu.

ciepłym kocem, a Jake odegrał ceremonię

spalenia maszynopisu. Z każdą kolejną kartką,

która nikła w płomieniach, stawał się

Rozdział trzydziesty pierwszy

spokojniejszy.

- Chyba teraz mogę już o wszystkim

zapomnieć.

- Ale nie przesadz - odparła. - To jest cząstka

Tydzień później Fleur spojrzała z okna

ciebie. W pewien sposób, być może nawet

startującego samolotu na Santa Barbara, gdzie

najlepsza.

zostawiła całe swoje serce. - Musimy

Pogrzebaczem przysunął kilka kartek do

przywyknąć do separacji - powiedziała Jake'owi

ognia, ale nie odpowiedział na jej słowa. Ona też

poprzedniego wieczoru. - To będzie dla nas

nie podjęła tematu. Jake potrzebował czasu.

normalna życiowa sytuacja.

Oboje go potrzebowali. Na razie musiało

- Nie jestem tym zachwycony. - Pociągnął

wystarczy to, że znowu może pisać, może z nią

zębami płatek jej ucha i szepnął - Czy wiesz, że

rozmawiać o tym, co się wydarzyło, a ona

masz małej pieprzyk tuż obok...

potrafiła odwzajemnić się tym samym.

Uśmiechnęła się. Jeszcze tylko trzy, może

Ich szczęście mieniło się wszystkimi barwami
tęczy, kochali się delikatnie i namiętnie, dając
sobie nawzajem odczuć, że spełnia się jakiś cud,
konno.

a jednak... gdy poruszył temat małżeństwa, w jej

- Nigdzie w pobliżu nie ma dobrej stadniny -

głowie zapaliło się ostrzegawcze światełko.

powiedział.

- To wszystko jest dla mnie takie nowe -

- Jak to? Pięć kilometrów stąd jest stajnia.

powiedziała. - Nie śpieszmy się. Potrzebujemy

Mijaliśmy ją wczoraj. Pojedźmy tam. Już tak

czasu, żeby się nauczyć być razem. Żadne z nas

dawno nie jeździłam konno.

nie może sobie pozwolić na porażkę, bo zbyt

- A może pojedziesz sama? Muszę

łatwo nas zranić. Zobaczmy, jak udaje się nam

popracować. Cały czas jeżdżę konno. To dla

przetrwać rozłąkę, radzić sobie z karierą

mnie żadna atrakcja.

zawodową każdego z nas i innymi problemami,

- Bez ciebie nie będzie tak przyjemnie.

które staną nam na drodze.

- Kwiatuszku, sama mówiłaś, że musimy

- Jezu, Kwiatuszku, masz do tego strasznie przywyknąć do rozłąki.

naukowe podejście. Myślałem, że kobiety są

Zrobił dwa kroki i potknął się o jej adidasy.

romantyczne. Gdzież twoja spontaniczność, ,

Przyjrzała mu się uważnie. Był wyraźnie

impulsywność, pasja?

zdenerwowany, a w jej głowie zrodziło się

- Pojechały do Las Vegas na koncert

okropne podejrzenie.

Engelberta Humperdincka.

- Ile westernów nakręciłeś?

- Ale masz dowcip. - Pochylił się, całując jej

- Siedem... Osiem. Nie wiem. - Nagle zniknął

dolną wargę. - Jest na to tylko jedno lekarstwo...

w łazience.

Nie powiedziała mu, że musi się upewnić, czy

- A może dziesięć?! - zawołała.

chce mieć za męża właśnie jego, a nie

- Może. Tak, chyba masz rację. - Słyszała, jak

zwariowanego Łowcę Ptaków, który drzemał

odkręca kran, a potem głośno szoruje zęby. W

gdzieś w jego wnętrzu. Pewnego razu niemal się

końcu wrócił. Bez koszuli, w rozpiętych

zdradziła, gdy powiedziała, że chce pojeździć

spodniach, ze śladami pasty w kąciku ust.

Uśmiechnęła się grzecznie.

- Ty się boisz koni! Łowca Ptaków boi się

- Powiedziałeś, dziesięć westernów? Walczył

koni! Jezu, będziesz musiał na zawsze zostać

z rozporkiem.

moim niewolnikiem. Mogę cię tym szantażować

- Aha.

do końca życia! Codziennie masażyk pleców,

- Więc spędziłeś w siodle mnóstwo czasu.

gotowanko, perwersyjny seks...

- Cholerny zamek. Zaciął się. W zamyśleniu

- Ale lubię psy - powiedział urażony.

pokiwała głową.

- Założę się, że te malutkie.

- Mnóstwo czasu w siodle.

Nie zaprzeczył.

- Do licha, ten zamek jest zepsuty.

Wtedy była niemal gotowa powiedzieć, że

- Powiedz mi, zawsze bałeś się koni, czy

zostanie jego żoną.

dopiero od niedawna?

Sukces rodzi sukces. Przez kolejne tygodnie

- Ja miałbym się bać koni? Cisza.

Fleur renegeowała kontrakt Olivii Creighton

Kolejne szarpnięcie za rozporek.

dotyczący jej udziału w Zatoce smoka, uzyskując

- Dużo wiesz.

dla aktorki trzykrotnie wyższe honorarium za

Chciał ją przetrzymać, nawet przybrał

każdy odcinek. Podpisała też umowę z jednym z

odpowiednio wojowniczą minę, ale Fleur

najbardziej obiecujących aktorów holly-

wyczuła, że jest trochę nadąsany. Słodczy jego

woodzkiej nowej fali, który został jej dziesiątym

uśmiechu stopniowo znikła. W końcu spuścił

klientem. Wszystko czego dotknęła, zamieniało

głowę.

się w złoto, chociaż teraz nie miało to już takiego

- Nie powiedziałbym, że się ich boję -

znaczenia. Album Rough Harbor wciąż

mruknał.

nadawano w radiu, co wróżyło płycie wielki

- A co byś powiedział? - zagruchała.

sukces. Z Anglii nadchodziły wiadomości o

- Nie potrafimy znaleźć wspólnego języka, to

sukcesie Kissy, a pewnego dnia Fleur znalazła na

wszystko. Ze śmiechem opadła na łóżko.

swoim biurku depeszę.

spytał, jakiego koloru majteczki ma na sobie.

Później Fleur nie mogła zrozumieć, dlaczego

WYJEŹDŹAM Z UKOCHANYM JUTRO W

nie zdziwiła się, że wszystko układa się tak

SAMO POŁUDNIE STOP ZA - I DZWONIĘ PO

dobrze. Wróciła do domu trochę po pierwszej z

MIODOWYM MIESIĄCU STOP CHARLIE

parapetówki w nowym domu Michela i Damona.

WŁAŚNIE MI POWIEDZIAŁ ILE MA

Gdy zdjęła sukienkę i powiesiła ją w szafie,

PIENIĘDZY STOP CZY MIŁOŚĆ NIE JEST

zadzwoił telefon. Z uśmiechem podniosła

PIĘKNA?

słuchawkę i powiedziała szeptem:

- Myślałeś, że o tobie zapomniałam, kochasiu?

Fleur roześmiała się na głos. Miłość to

- Fleur? Boże, kochanie, musisz mi pomóc!

rzeczywiście coś pięknego.

Proszę cię... Mocno zacisnęła dłoń na słuchawce.

Rozmawiała z Jakiem co najmniej dwa razy

- Belinda?

dziennie. Dzwonił do niej zaraz po przebudzeniu,

- Nie pozwól mu na to, kochanie! Wiem, że
a ona do niego przed pójściem spać. Oboje
mnie nienawidzisz, ale | błagam cię, nie pozwól
czekali na te chwile, gdy mogli sobie
mu, żeby mu to uszło bezkarnie!

powiedzieć, co robili w kolejnym dniu rozłąki i

- Gdzie jesteś?

liczyć dni pozostałe do ponownego spotkania.

- W Paryżu. Myślałam, że uwolniłam się od

Ich rozmowy telefoniczne - o czym

niego. Powinnam była wiedzieć... - Zaczęła

poinformowała go z właściwą dawką pedanterii,
płakać.

od której cierpła mu skóra - dobrze wpływają na

- W historii pogrążysz się później -

ich związek, bo kontakt fizyczny jest przecież

powiedziała cierpko Fleur. -Powiedz mi, co się

niemożliwy. Dlatego muszą się nauczyć sztuki
stało.

porozumiewania na poziomie umysłowym.

- Wysłał za mną do Nowego Jorku dwóch

Odpowiedział, żeby nie wygadywała bzdur i

swoich zbirów. Wczoraj wieczorem czekali na

mnie w moim mieszkaniu i zmusili, żebym z

zrozumieć, jak Fleur może w nią wątpić.

nimi poszła. Chcieli mnie zabrać do Szwajcarii.

Wcześniej powiedziała Jake'owi, że być może

Wiem o tym. On zamierza mnie zamknąć w

wróci z parapetówki u Michela za późno, by

zakładzie! Groził mi tym od wielu lat, ale teraz...

jeszcze tej samej nocy do niego zadzwonić. Więc

- Rozległ się cichy trzask i połączenie zostało

nie zadzwoniła, zamiast tego zarezerwowała

zerwane.

sobie miejsce na najbliższy samolot do Paryża.

Fleur usiadła ciężko na łóżku. Powiedziała

Zostawi Jake'owi wiadomość, że musiała nagle

sobie, że nie jest matce nic winna. Sama

wyjechać do Londynu. Chciała go uspokoić

zdecydowała, że zostanie z Alekssem, a powinna

przynajmniej na kilka dni. Ostatnią rzeczą, jakiej

była rozwieść się już dawno temu. Za bardzo

sobie życzyła, byłby jego przyjazd do Paryża z

lubiła jego pieniądze. Sama jest sobie winna.

pistoletem, kastetem albo inną bronią.

Ale...

Pogorszyłby tylko i tak już złą sytuację. Bo

Jest jej matką.

pakując się wiedziała, że będzie źle. Nie miała

Zastanowiła się nad swoim stosunkiem do

wątpliwości, że Belinda jest tylko przynętą

Belindy. Już dawno o niej nie myślała.

Aleksa. Szykował kolejne posunięcie.

Przywoływała w pamięci ich wspólne chwile,

Dom przy Rue de la Bienfaisance, pogrążony

obrazy migwały jej przed oczami. Ujrzała coś,

w ciszy, szary wyglądał tak samo nieprzyjaźnie

czego dotąd nie była w stanie zauważyć. Jej

jak zawsze. Fleur przypomniała sobie, jak

matka była słabą, płochą kobietą, która pragnęła

przyjechała tu pierwszy raz. Wtedy była

korzystać z przyjemności życia, ale nie miała

przerazona, denerwowała się, bała spotkania z

pojęcia, jak je zdobyć bez pomocy innych. A jej

ojcem, tęskniła za matką.

miłość? Egoistyczna, pełna uwarunkowań i

Pod aksamitną peleryną miała na sobie

manipulacji, ale jednak miłość. Tak czuła i

sukienkę, którą zaprojektował dla niej Michel,

głęboka, że Belinda nigdy nie potrafiła

wykonaną z ciemnoczerwonego aksamitu, o

długich rękawach i głęboko wyciętej górze,

jej życzenie. Jednak w pomieszczeniu było ozdobionej na brzegach małymi bordowymi pusto i chłodno. Nie mogła powstrzymać koralikami. Była asymetryczna, co stało się już dreszczy na widok białych róż, stojących na znakiem rozpoznawczym projektów Michela: z kominku, jakby przygotowanych na czyjś jednej strony długa do kolan, z drugiej do pogrzeb.

połowy łydki. Na dzisiejszy wieczór zaczesła - Za chwilę podadzą kolację - powiedział włosy do góry i stworzyła bardziej niż zwykle mężczyzna. - Czy ma pani ochotę na drinka? skomplikowaną fryzurę, dodała kolczyki z Może szampana?

błyszczącymi granatami. Być może gdyby miała - Chcę się zobaczyć z matką. Odwrócił się, siedemnaście lat, pojawiłaby się przed drzwiami jakby jej nie słyszał i zniknął w korytarzu. domu Aleksa w luźnych spodniach i swetrze, ale Wolałaby, teraz była starsza i myślała nieco inaczej. żeby nie było tu tak ciemno i chłodno. Kilka Otworzył jej jakiś mężczyzna w garniturze. Z

zapalonych lamp rzucało cienie na makabryczne

pewnością nie należał do służby. Czyżby jeden

freski na suficie. Znowu zadrżała.

ze zbirów, których obawiała się Belinda? Z

Dosyć tego. Wyszła na korytarz, minęła

wyglądu bardziej przypominał właściciela

wiszące na ścianach gobeliny i ruszyła w stronę

zakładu pogrzebowego.

schodów. Głowę trzymała wysoko na wypadek,

- Dobry wieczór, *mademoiselle* Savagar.

gdyby ktoś obserwował ją z ukrycia.

Ojciec oczekuje pani. Oczywiście, że oczekuje.

Gdy doszła do szczytu schodów, zjawił się

Ani przez chwilę nie przypuszczała, że

inny, gładko uczesany fa mężczyzna w ciemnym

będzie inaczej. Podała mu pelerynę.

garniturze, który zagroził jej przejście.

- Chciałabym zobaczyć się z matką.

- Zmyliła pani drogę, *mademoiselle*. - To nie

- Proszę tędy. Poszła za nim do salonu,

było pytanie, lecz stwierdzenie.

zdziwiona, że z taką gotowością spełniał

Zrozumiała, że popełniła pierwszy błąd.

Rzuciła kilka bezmyślnych uwag i z godnością

brandy, którego i tak nie miała zamiaru wypić.

wycofała się do salonu. Grabarz już na nią

Pomyślała, że Alex może napisać scenariusz

czekał, po czym wskazał drogę do jadalni, gdzie

tylko swojej roli -nie ma natomiast kontroli nad

mahoniowy stół zdobił kolejny i bukiet białych

jej zachowaniem.

róż. Przeznaczone dla niej nakrycie leżało na

Kiedy bawiła się kieliszkiem brandy, do

samym końcu stołu. Wszystko było starannie

jadalni wrócił grabarz.

przygotowane, aby się czuła bezbronna i

- Gdyby panienka zechciała pójść za mną...

bezsilna. To będzie prawdziwa wojna nerwów.

Wypiła łyczek, następnie sięgnęła do torebki

Spojrzała na towarzyszącego jej mężczyznę.

po puder i szminkę. Mężczyzna zniecierpliwił

- Mam nadzieję, że jedzenie zostało równie

się.

starannie przygotowane jak ten stół. Jestem

- *Mademoiselle*, ojciec czeka.

głodna.

- Źle mnie pan zrozumiał. Przyjechałam tu,

Z satysfakcją ujrzała na jego twarzy chwilowe

aby się spotkać z matką, jeśli to niemożliwe,
zdumienie. Po chwili kiwnął głową, przeprosił ją
opuszczę ten dom. Nie mam żadnej sprawy do
i wyszedł. Kim są ci nadgorliwi mężczyźni w
monsieur Savagara, dopóki nie zobaczę się z
ciemnych garniturach? Poza tym gdzie jest
matką.

Belinda? No i Alex?

Nie był przygotowany na taki obrót wydarzeń.

Zjawił się służący w liberii, pierwszy, jakiego

Po krótkim wahaniu skinął głową.

ujrzała od chwili przekroczenia progu tego

- Dobrze. Zaprowadzę panią do niej.

domu. Usiadła samotnie przy końcu stołu.

- Sama znajdę drogę.

Ozdoby jej sukienki migotały w świetle świec.

Minąwszy go, wyszła na korytarz, a potem

Zaczęła jeść z apetytem, nawet poprosiła o

schodami udała się na górę, gdzie ponownie

dokładkę sufletu z kasztanów. Nie śpieszyła się,

spotkała drugiego mężczyznę, który tym razem

zamówiła drugą filiżankę herbaty, a potem

nie starał się jej zatrzymać. Minęła go, jakby był

powietrzem.

Małżeństwo z Jakiem było spełnieniem jej
Ostatni raz była w tym domu prawie siedem
największego marzenia. Jeśli będzie musiała
lat temu, ale od tamtej pory nic się tu nie
zaakceptować obydwu oblicza jego charakteru -
zmieniło. Piętnastowieczne Madonny nadal
cóż, poznała się już na jego sztuczkiach, więc nie
spoglądały w niebo z oprawionych w złoczone
będzie mu łatwo zamknąć się przed nią. Poza
ramy płócien. Perskie dywany całkowicie tłumiły
tym jemu z nią też nie będzie łatwo. Ona nie
jej kroki. Tutaj czas odmierzało się na stulecia -
zrezygnuje ze swojej kariery, ponadto nic jej nie
dekady mijały niezauważone.

zmusi, by została kurą domową. Zresztą nie
Idąc pograżonymi w ciszy korytarzami,
tylko on potrafił zamykać się przed całym
myślała o domu, w jakim chciała zamieszkać z
światem. Nagle poczuła ogromną ulgę, aż ugięły
Jakiem - dużym, o nieregularnym rozkładzie
się pod nią nogi. Żadnemu innemu mężczyźnie
pomieszczeń,
trzaskających
drzwiach,

na świecie nie zaufałyby w takim stopniu, by trzeszczących deskach w podłodze, poręczach, został ojcem jej dzieci. Jeszcze dzisiaj zadzwoni po których będą zjeżdżać dzieci. Dom pełen do niego i powie mu o tym.

śmiechu i radosnych głosów. Widziała siebie, jak Stała przed pokojem Belindy. Zmusiła się, w sobotni rano stała u szczytu schodów i wołała: by zapomnieć o swoich marzeniach dotyczących “Cicho, dzieci! Tatuś jeszcze śpi”.

Korandy i hałaśliwych dzieciaków. Zapukała Tatuś... jakby patrzyła w lustro od drugiej w drzwi. Dopiero po kilku sekundach usłyszała strony. Nigdy nie myślała o Jake'u jako o ojcu jej jakiś ruch w pomieszczeniu. W uchylonych drzwiach ukazała się twarz Belindy.

nie wrzeszczał, przeciwnie niż Alex. Będzie je - To ty, kochanie? - zapytała drżącym też całował i przytulał, i zrobi wszystko, aby ochrypłym głosem. Odsunęła na bok kosmyk były bezpieczne.

jasnych włosów, potem przyłożyła dłoń do Zdziwiło ją teraz, że w ogóle się wahała.

policzka. -Okropnie wyglądam. Nie myślałam...

- Nie myślałaś, że przyjadę.

Fleur chwyciła ją za rękę, tak małą jak ręka

- Nie chciałam na to liczyć. Wiem, że nie

dziecka w jej dużej dłoni.

powinna była cię o to prosić.

- Nadal tak uważam. Proszę, przestań się

- Wpuścisz mnie?

miotać, usiądź na tym krześle i powiedz mi, co

Belinda nagle zrozumiała, że zagraża drogę.

się stało.

Odsunęła się. Gdy zamknęły drzwi, Fleur

Belinda wykonała polecenie, jak grzeczne

poczuła, że matka rozsiewa wokół siebie woń

dziecko, ustępujące silniejszemu. Opowiedziała

starych papierosów zamiast perfum Shalimar.

o groźbach Aleksa, który chciał ją umieścić w

Pomyślała o jasnym rajskim ptaku, który

sanatorium, mimo że już od dawna nie piła.

przyjeżdżał odwiedzać ją w klasztorze, ptaku

- Ta groźba jest jak miecz nad moją głową.

pachnącym tak słodko, że jego cudny aromat

Dopóki jest ze mnie zadowolony, daje mi spokój,

pozwalając natychmiast zapomnieć o stę-chłym

ale gdy coś mu się nie spodoba, grozi mi.

smrodzie kredy i niespełnionych modlitwach.

-Wyjęła z kieszeni szlafroka papierosy i

Belinda była zaniedbana. Na pomarszczonych

zapalniczkę. - Nie podobało mu się to, co zaszło

powiekach miała ślady starego makijażu. Była

między nami w Nowym Jorku. Myślał, że

tak blada jak jej wygnieciony szlafrok z

bardziej się postaram, aby z tobą zostać.

chińskiego jedwabiu. Fleur spostrzegła na nim

Oczekiwał, że postawię cię w niezręcznej

wyraźną plamę, a jedna z kieszeni wyglądała tak,

sytuacji, a tymczasem to jego wprawiłam w

jakby obciągnęła się pod ciężarem noszonych w

zażenowanie.

niej zapalniczek. Belinda jeszcze raz dotknęła

- Chodzi ci o Shawna? Belinda kiwnęła

swojego policzka.

głową.

- Pozwól, że umyję sobie twarz. Zawsze

- Shawn zostawił mnie dla starszej kobiety.

chciałam dla ciebie ładnie wyglądać, kochanie. A

Wiedziałaś o tym? Zabawne, co? Alex zamknął

ty zawsze myślałaś, że jestem taka ładna.

mi wszystkie konta, a tamta była bogata.

- Belindo, Shawn Howell to kretyn.

- Projekt Michela, prawda? - Fleur kiwnęła

- To gwiazdor, kochanie. Jego powrót jest

głową. - Piękna. Nie myślałam, że jest aż tak

tylko kwestią czasu. - Spojrzała na Fleur z

utalentowany. W Nowym Jorku był na ustach

wymówką, tak jak dawniej. - Mogłabyś mu

wszystkich. - Mściwie zmrużyła oczy. Fleur

pomóc, wiesz, masz znaną agencję, więc

zrozumiała: zostanie ukarana za to, że nie chce

mogłabyś pomóc staremu przyjacielowi.

pomóc Shawnowi. - Byłam odwiedzić Michela,

Fleur zobaczyła naganę w oczach matki.

mówił ci? Piękny chłopak. Wygląda jak ja,

Kiedyś zareagowałaby pewnie poczuciem winy,

wszyscy tak mówią.

ale teraz patrzyła na Belindę jak na niesforne

Fleur zrobiło się przykro. Michel nic jej nie

dziecko, z mieszaniną irytacji i pobjażania.

powiedział o wizycie matki, ale mogła sobie

- Jestem pewna, że mogłabym mu pomóc -

wyobrazić jego reakcję.

powiedziała cierpliwie -ale nie chciałam.

- Bardzo miło spędziliśmy czas. Powiedział,

Uważam, że nie ma talentu.

że przedstawi mnie wszystkim swoim sławnym

Belinda zapaliła papierosa. Wypuszczając
znajomym i zaprojektuje dla mnie serię strojów.

dym, wydeła wargi.

- Powiedziała prowokująco Belinda.

- To niesprawiedliwe, Fleur. Nie rozumiem

I nie możesz się z nami bawić! - Fleur znowu
cię.

usłyszała odległe echo dziecięcego głosu.

Fleur usłyszała w słowach Belindy echo głosu

- Cieszę się, że macie dobry kontakt. Michel

dziecka. To niesprawiedliwe, mamó! Jesteś

to wyjątkowa osoba. Belinda nie mogła dłużej

niesprawiedliwa! - pomyślała. Wzruszyła

zachować pozorów. Nagle skrzywiła się boleśnie
ramionami.

i pochyliła do przodu, przeczesując włosy

- Życie nie zawsze jest sprawiedliwe.

palcami lewej ręki.

Belinda zaciągnęła się dymem i obrzuciła

- Patrzył na mnie tak samo jak Alex. Jakbym

wzrokiem sukienkę Fleur.

była owadem. Tylko ty jedna mnie rozumiałaś.

Dlaczego wszyscy tak bardzo utrudniają mi się nie domyśliła? Z biegiem lat role matek i życie?

córek stają się mniej wyraźne.

To nie moja wina, mamusiu. Nikt mnie nie

Teraz moja kolej, żeby być mamusią. Nie, ty

lubi, a to nie moja wina!

będziesz dzieckiem. Nie, ja chcę być mamusią.

- Byłoby ci chyba łatwiej, gdybyś trzymała

Nawet teraz, gdy matka chodziła tam i z

się z dala od Michela.

powrotem, myśląc, jak ochronić córkę, Fleur

- On nienawidzi mnie jeszcze bardziej niż

miała świadomość, że tamten czas, kiedy była

Alex. Kochanie, dlaczego Alex chce mnie

ukochaną córeczką, już nigdy nie wróci. Belinda

zamknąć w zakładzie?

nie miała już nad nią żadnej kontroli. Nawet nie

Fleur położyła dłoń na ramieniu matki.

zdawała sobie sprawy, jak wielki dzieli je

- To, co teraz robi Alex nie ma związku z

dystans.

tobą. Wykorzystał cię, aby mnie tu zwabić. Chce

Wstała.

wyrównać ze mną stare rachunki.

- Wracam do hotelu, żeby się przespać.

Belinda gwałtownie podniosła głowę. Jej

Odwiedzę cię rano. Nie martw się. - Chciała

rozdrażnienie nagle znikło.

zapropionować, że zabierze ją ze sobą, ale

- Boże, dlaczego ja o tym nie pomyślałam?

przypuszczalnie "grabarz" uniemożliwiłby

Oczywiście! - Wstała. - Musisz natychmiast

realizację tego pomysłu. Nie chciała osłabiać

wyjechać. Alex jest niebezpieczny. Nie pozwolę,

swojej pozycji, wdając się w kłótnię, której i tak

żeby cię skrzywdził. Muszę się chwilę

nie mogła wygrać. Nie miała również zamiaru

zastanowić.

powiedzieć Belindzie, że jeszcze przed wyjściem

Fleur usiadła na brzegu łóżka. Belinda

pragnie stanąć twarzą w twarz z Alekssem.

nerwowo chodziła po pokoju i zastanawiała się,

Belinda uścisnęła ją szybkim, desperackim

jak obronić swoje dziecko... Fleur widziała,

ruchem.

jakież to wszystko proste. Dlaczego wcześniej

- Nie wracaj tu, kochanie. Powinnam była
wiedzieć, że cały czas chodziło mu o ciebie.
niej jak aromat róży, wpijała się w skórę niczym
Mnie nic nie będzie. Proszę, nie wracaj.
pijawka. Czekał po drugiej stronie, pewny siebie,
Fleur zajrzała w oczy matki i przez chwilę
złośliwy, do końca walczący w tej wojnie
dojrzała w nich absolutną szczerłość.
nerwów. Powoli przekręciła gałkę w drzwiach.
- Nie martw się. - Odwzajemniła jej uścisk. -
W rogu paliła się lampa, rzucając słabe światło
Dam sobie radę. Wyszła z pokoju i labiryntem
na środek. Obrzeża pokoju pozostawały w
korytarzy wróciła do podnóża schodów, gdzie
cieniu. Mimo to zobaczyła, że żwawy człowiek,
czekał na nią grabarz.
jakiego pamiętała, skurczył się, zmałał. Siedział
- Teraz zobaczę się z panem Savagarem -
w fotelu za biurkiem, opierając prawą rękę o
powiedziała.
błąd, lewą zaś chowając przed jej wzrokiem. Jak
- Przykro mi, ale będzie pani musiała
zwykle był ubrany bez zarzutu - ciemny garnitur
zaczekać. Ojciec nie jest w tej chwili

o idealnie skrojonych i klapach, platynowa przygotowany na pani przyjęcie. - Wskazał spinka przy kołnierzyku jedwabnej koszuli. Ale rokokowe krzesło stojące przed drzwiami do to wszystko wydawało się jakby trochę za duże, biblioteki.

kołnierzyk odstawał od szyi, marynarka wisiała A więc wojna trwa. Nie miała wyboru, luźno na ramionach. Mimo tych oznak słabości, musiała przyznać Aleksowi to małe zwycięstwo. patrzył bystro, nie przegapił żadnego szczegółu. Gdy tylko mężczyzna oddalił się, Fleur poszła do Omiótł spojrzeniem jej sylwetkę, zatrzymując się salonu, wyjęła z wazonu jedną różę i umieściła ją na twarzy, włosach, sukience. Wreszcie wbił w dekolcie sukni. Jaśniała na tle ciemnego wzrok w białą różę między jej piersiami. materiału. Wróciła przed drzwi biblioteki.

- Powinnaś była być moja - powiedział.

Stała tam przez chwilę, z trudem opanowując drzenie. Obecność Aleksa dało się wyczuć nawet przez grube ściany. Ogarniała ją, przywierała do terroryzować Belinę.

Rozdział trzydziesty drugi

- A co powiesz na to, że zamierzam oddać
twoją matkę pod opiekę pewnej instytucji?

Zamknę ją w sanatorium dla nieuleczalnie
chorych alkoholików.

Chciałam być twoja - odparła - ale mi nie

- To może być trudne, biorąc pod uwagę fakt,
pozwoliłeś.

że ona nie pije. Alex zaśmiał się głucho.

- Jesteś *batarde*. Nie *pur sang*.

- Wciąż jesteś bardzo naiwna. Nic nie jest

- Jakże mogłabym zapomnieć? - Podeszła
trudne, gdy ma się pieniądze.

bliżej do biurka, aby wyraźniej zobaczyć jego

Miała za sobą długi dzień i czuła ogarniające

twarz. - Irlandzka krew Flynna jest dla ciebie za

ją zmęczenie. Chciała wrócić do hotelu i

mało szlachetna, prawda? - Z przyjemnością

zadzwoń do Jake'a, poczuć, że świat jest znowu

zobaczyła, jak Alex nieruchomieje. - Zdaje się,
normalny.

że jeden z jego przodków został powieszony za

- Myślisz, że pozwolę ci to zrobić? Będę

kradzież owcy. To zdecydowanie zła krew, Alex.

krzyżeć tak długo i tak głośno, że usłyszysz mnie

Poza tym pił, zadawał się z dziwkami. - Zrobiła
cały świat.

przerwę dla lepszego efektu. - Jego młode

- Wiem. Nie rozumiem, dlaczego Belinda
dziewczyny...

nigdy nie zdawała sobie z tego sprawy. Najpierw

Dłoń spoczywająca na biurku zwinęła się w

musiałbym uciszyć ciebie, a to byłoby

pięść.

niemożliwe bez użycia barbarzyńskich metod,

- To głupota grać ze mną, nie mając nadziei

które w ogóle nie wchodzą w rachubę.

na wygraną.

Pomyślała o Jake'u, jego plujących ogniem

- Więc zakończmy tę grę. Przestań

coltach, zaciśniętych pięściach, Jake'u o wiele

bardziej cywilizowanym od siedzącego przed nią

mężczyzny. Usiadła na krześle naprzeciwko

że pomyliłeś się co do niego. Ma niebywały

niego.

talent i droga do wielkiego sukcesu stoi przed

- To chyba nie jest wielki dylemat, prawda?

nim otworem. Nie zna się na biznesie, ale tak się

Zwłaszcza że nigdy nie zamierzałeś jej zamknąć.

składa, że ja jestem w tym dobra i dbam o to, by

- Stałaś się dla mnie godną przeciwniczką.

zarobił dla nas obojga dużo pieniędzy.

Ale zawsze taka byłaś, n'est-cepas?

- Projektant mody - powiedział z pogardą

Oczekiwałem, że odkryjesz pożar w suterenie,

Alex. - Jak on może chodzić z podniesioną

ale zamiana sukni była bardzo sprytnym

głową?

posunięciem.

Roześmiała się.

- Sam mnie do tego doprowadziłeś. Teraz

- Uwierz mi, że nie ma z tym najmniejszego

powiedz, czego chcesz.

kłopotu. Pół miasta wdzięczy się do niego, a

- Stałaś się bardzo amerykańska. Prosto do

drugie pół czeka w kolejce. Ludzie poczytują

celu, zero cierpliwości. To chyba wpływ

sobie za zaszczyt przebywanie w jego

prymitywnych znajomych, z którymi się

towarzystwie. Jest bardzo podobny do ciebie,

zadajesz.

wiesz? Sposób w jaki chodzi, różne maniery.

Fleur poczuła lodowate zimno. O kim on

Patrzy na nie-lubianą osobę dokładnie tak samo mówi? O Kissy? Michelu? Jake'u... Musiała jak ty, mrużąc oczy, unosząc brew, aż-delikwent chronić Jake'a. Być może Alex dowiedział się, że kurczy się pod tym spojrzeniem. To bardzo Jake mieszkał na poddaszu w jej domu, może onieśmiela. Oczywiście Michel ma także wiele nawet wiedział coś więcej, ale nie mógł ludzkich cech, jakich tobie brakuje. Dzięki temu wiedzieć, jak bardzo go kocha. I tak musi zostać. jest o wiele bardziej interesującym człowiekiem. Skrzyżowała nogi i przeszła do kontrataku.

- Michel to *tapette*!

- Szczerze mówiąc, jest mi bardzo dobrze z

- A twój rozum jest za mały, żeby zobaczyć moimi przyjaciółmi. Zwłaszcza z bratem. Wiem, trochę dalej, prawda? Biedny Alex. Może kiedyś naprawdę będę ci współczuć. - Usłyszała, jak wyłamują, powinni zostać ukarani. To, co mi gwałtownie nabrał powietrza. Patrzyła mu prosto zrobiłeś, było straszne i wymierzyłam ci karę. w twarz.

Cywilizowani ludzie muszą się bronić przed

- Czy odczuwasz wyrzuty sumienia z powodu

barbarzyńcami, w przeciwnym razie utracą swoje

tego, co zrobiłaś? - spytał ostro. - Czy jest ci

ludzkie cechy. Możesz walczyć ze mną jak długo

przykro, że zniszczyłaś coś tak pięknego?

chcesz. Możesz grozić Belindzie, próbować

Pomyślała chwilę.

zniszczyć moją firmę, ale nigdy nie zmusisz

- Bugatti było dziełem sztuki i nie jestem

mnie, bym pożałowała swego uczynku. Chyba

dumna, że je zniszczyłam. Ale nie o to pytasz,

jestem już zbyt silna, abyś mógł mnie zniszczyć.

prawda? Chcesz wiedzieć, czy jest mi przykro. -

Nie żałuję tego, co zrobiłam i jestem gotowa

Przycisnęła ręce do koralików na sukni. Alex

ponieść konsekwencje. Nie masz już nade mną

nieznacznie pochylił się do przodu. Skóra na

żadnej władzy.

jego fotelu zaskrzypiała, gdy się poruszył.

Skórzane obicie znowu jęknęło, gdy Alex

-Nigdy w życiu - powiedziała. - Ani przez

oparł się w fotelu.

moment nie było mi przykro.

- Powiedziałem, że zniszczę twoje marzenie,

- Suka! - wyrzucił z siebie.

cherie, i właśnie to zamierzam zrobić. Rachunki

- Uczyniłeś się cesarzem swojego własnego

między nami zostaną wyrównane.

królestwa, człowiekiem stojącym ponad prawem,

- Blefujesz. Nie ma nic takiego, czym

tak jak gwiazdorzy filmowi Belindy. "To

mógłbyś wyrządzić mi krzywdę.

gwiazdor, kochanie. Nie musi postępować

- Ja nigdy nie blefuję. - Przysunął jej po

według reguł jak inni ludzie". Dorastałam, mając

blacie biurka małą kopertę. Po chwili wzięła ją

to cały czas w uszach. I wiesz co? To kompletna

do ręki. Była ciężka. - Pamiątka - powiedział.

bzdura! Nikt nie stoi ponad prawem, wszyscy

Serce skoczyło je do gardła. Otworzyła

podlegają tym samym regułom. A ci, którzy się

kopertę, z której wypadł kawałek metalu, lądując

na jej kolanach. Na blaszce były wygrawerowane

agentka pisarza i jego ostatnia towarzyszka

litery: BUGATTI. Tabliczka z maski royale'a.

ujawniła prasie, że Koranda przebywał w

Podniosła wzrok. Alex przysunął jej kolejny

szpitalu dla nerwowo chorych, gdzie znalazł się

przedmiot. W słabym świetle dopiero po chwili

po śmierci przyjaciela. Według Fleur Savagar,

zorientowała się, co to jest.

szczegóły załamania zostaną przedstawione w

- Marzenie za marzenie, chérie.

nowej biografii aktora. "Jake szczerze opisał

Drżąc na całym ciele, wzięła do ręki gazetę,

swoje emocjonalne i psychiczne problemy -

amerykański brukowiec. Od razu zwróciła uwagę

twierdzi Savagar. - Jestem pewna, że czytelnicy

na wielki tytuł.

docenią jego szczerłość i ze współczuciem

odniosą się do jego strasznych przeżyć".

Nowa biografia Korandy - aktor przyznaje się

do obłędu

Artykuł był długi, ale Fleur nie mogła dalej

czytać. Były też zdjęcia - Jake jako Łowca

- Nie. - Pokręciła głową, pragnęła, by te

Ptaków, Jake i Fleur biegający razem w parku,

okropne słowa znikły. Alex dobrze czytał w jej

sama Fleur z podpisem "Laleczka wygrywa jako

myślach, wniknął do jej serca, przejrzał ją. -

agentka wielkich gwiazd". Odłożyła gazetę na

Boże kochany, nie...

biurko i wstała. Błaszka z bugatti spadła na

dywan.

Trzydziestosześcioletni aktor i dramatopisarz

- Byłem cierpliwy przez siedem lat -

Jake Koranda, najlepiej znany z roli

wyszeptał Alex. - Teraz rachunki są wyrównane.

zdegenerowanego kowboja Łowcy Ptaków

Teraz i ty straciłaś coś, na czym ci najbardziej

Calibra, przeżył załamanie nerwowe jesienią

zależało. Twoim największym marzeniem wcale

1968 roku, służąc w armii Stanów

nie była firma, prawda, *cherie?*

Zjednoczonych w Wietnamie. Fleur Savagar,

Miała łzy w oczach, serce jakby skurczyło się

w jej piersi, poczuła lodowaty chłód. Cały czas

prawdą- powiedziała. - Jake to zobaczy. Wie, że

myślała, że Alex zechce zniszczyć agencję, ale

nigdy bym mu tego nie zrobiła.

on wiedział lepiej: wiedział być może nawet

- Fakty nie mają znaczenia, gdy zostało się

wcześniej niż ona, że Jake Koranda jest jej

zdradzonym. Wiem o tym lepiej niż ktokolwiek

potrzebny do życia jak tlen i woda. To Jake był

inny. Koranda wie, ile dla ciebie znaczy agencja.

marzeniem.

Już w przeszłości wykorzystywałaś jego nazwisko

Fleur pomyślała, że za nic nie przyzna się w celach reklamowych. Nie ma powodu, by przed Aleksem do porażki. Miała dość sify, by z sądzić, że nie zrobisz tego ponownie.

nim walczyć, udowodnić, że te same reguły

Mówił prawdę, lecz nie chciała teraz o tym obowiązuja wszystkich.

myśleć.

- Jake nigdy w to nie uwierzy - powiedziała

- Przegrałeś - powiedziała. - Nie doceniłeś ani

spokojnie głośnym szeptem. Właśnie spokój jest

Jake'a, ani mnie. - Szybkim ruchem, zbyt

epicentrum każdego cyklonu.

szybkim, aby zdążył zareagować, włączyła

- On przywykł do kobiecych zrad - odparł

lampę na biurku.

Alex. - Uwierzy.

Krzycząc gardłowo, machnął ręką i zrzucił

- Jak to zrobiłeś? Książka nie istnieje,

lampę na podłogę, gdzie przez chwilę kołysała

zniszczyliśmy ją razem.

się z boku na bok, rzucając na niego okrutne,

- Był człowiek ze specjalnym aparatem

ruchome światło. Patrzyła. Dopiero chwilę fotograficznym. Takie rzeczy istnieją od wielu później zorientowała się, co jest nie tak. Alex lat.

zakrył dłonią twarz, ale ona zdążyła już

- Kłamiesz. Maszynopis nigdy nie opuścił rąk zobaczyć...

Jake'a... - Urwała. A więc to wtedy. Gdy wybiegł

Ktoś, kto go dobrze nie znał, mógłby nawet

za nią z domu, a potem pojechali na plażę.

niczego nie zauważyć. Bezwład lewej połowy

- Fakty podane w artykule są niezgodne z

twarzą był niewielki. Pod okiem miał podwiniętą

fałdę skóry, obwisły policzek, niewielki wilgotny

się i wyszła. Na dworze panował przejmujący

dołek w kątku ust. Ktoś inny pewnie nie

chłód. Jej limuzyna znikła, bo Alex zapewne

zwracałby na to uwagi, lecz Alex - dumny

planował, że ją zatrzyma na noc. Poszła w stronę

obsesyjnie perfekcyjny - nigdy nie mógł się z

bramy, prowadzącej na ulicę. Płakała. Każde

tym pogodzić. Zrozumiała, nawet przez ułamek

słowo, które powiedziała Aleksowi, było

sekundy współczuła mu, ale to już było bez

kłamstwem. Zaatakował jej najsłabszy punkt i znaczenia.

trafił celnie. Jake nigdy jej tego nie wybaczy.

- Teraz twoja twarz jest tak samo obrzydliwa

Może próbować mu to wyjaśnić, a on może

jak twoja dusza - powiedziała.

nawet uwierzy, ale mimo wszystko będzie ją

- Ty suko! *Sale garce!* - Próbował wyłączyć

obwiniał. Marzenie za marzenie. Alex w końcu

światło, ale poruszał się niezręcznie. Lampa co

ją pokonał.

chwilę oświetlała jego twarz.

Stał przy oknie, zaciskając prawą dłoń na

- Popełniłeś fatalny błąd. Jake i ja kochamy

zasłonie, i patrzył, jak wysoka, wyprostowana

się tak, że nawet nie potrafisz sobie wyobrazić.

postać oddala się w kierunku bramy. Fleur nie

Ty nie masz serca, Alex. Czujesz tylko jedno:

miała płaszcz, lecz mimo to nie trzęsła się z

żądzą władzy. Gdybyś wiedział, co to jest miłość

zimna, nie kuliła, w żaden sposób nie dawała po

i zaufanie, zrozumiałbyś, że twoje manipulacje

sobie poznać, że marznie. Była wspaniała.

nie są warte funta kłaków. Jake ufa mi

Bezlistne gałęzie starego kasztanowca

bezgranicznie i nigdy w to nie uwierzy.

tworzyły nad jej głową ażurowe sklepienie.

- Nie! - wykrzyknął. - Pokonałem cię! -

Przypomniawszy sobie, jak drzewa w parku

Słabszą stronę jego twarzy ogarnęło drżenie.

wyglądają wiosną, jak kiedyś przed laty inna

Fleur po raz pierwszy dojrzała na jego twarzy

kobieta odeszła tą samą alejką do bramy i znikła

niepewność, cień wątpliwości.

pośród kwiecica. Żadna z nich nie była go warta.

- Przegrałeś - powtórzyła, po czym odwróciła

Obie go zdradziły. A mimo to przecież je

kochał...

groteskowo zniekształconej twarzy.

Wypełniło go wspaniałe uczucie pustki. Od

- Och, Alex - jęknęła, przytulając go. - Mój

siedmiu lat miał obsesję na punkcie Fleur, ale

biedny Alex. Co ci się stało?

teraz to już przeszłość. Nie wiedział, co teraz

- Pomóż mi. Pomóż. - Przeraziła ją agonizująca

mógłby robić. Asystenci doskonale potrafili

jego głosie. Nagle chciała uderzyć go w rękę i

przewodzić jego interesy. Zdeformowana po

zawołać, żeby natychmiast przestał. Z ust sączyła ostatnim ataku twarz uniemożliwiła mu mu się ślina i kapała na jej szlafrok. Nie mogła pokazywanie się publicznie. W lewym ramieniu tego znieść. Chciała być z powrotem w swoim odczuwał tępy ból. Zaczął masować je drugą pokoju, posłuchać płyt, przejrzeć czasopisma. ręką. Szła tak prosto i dumnie, koraliki na jej Ostatkiem woli powstrzymała się, by nie wybiec sukni iskrzyły się w świetle przejeżdżających w z biblioteki. Zaczęła myśleć o Fleur. Poruszył oddali samochodów. Zobaczył, jak rzuciła coś na ustami.

ziemię. Nie widział dokładnie, ale i tak od razu

- S... sprowadź pomoc... - wyszeptał z trudem.

wiedział, że Fleur wyrzuciła białą różę.

- Ciii... Oszczędzaj siły. Nie próbuj mówić.

W tym momencie nastąpił atak.

- Proszę...

Belinda odchodziła od zmysłów, zamartwiała

- Odpoczywaj, kochany.

się o Fleur, gdy znalazła go skulonego na

Miał rozpiętą marynarkę, jedna z klap była

podłódze przy oknie.

podwinięta. Byli małżeństwem od dwudziestu
- Alex? - powiedziała po cichu. Wiedziała, że
sześciu lat, ale nigdy nie widziała, żeby był
jego ludzie są w pobliżu, a jej nie wolno było
niechlujny czy rozchełstany. Poprawiła klapę.
przebywać w bibliotece.

- Pomóż mi...

- B... Belinda? - wyjąkał nieswoim, głuchym
Odchyliła się do tyłu, żeby lepiej widzieć jego
głosem. Przyklęła obok i delikatnie ułożyła jego
twarz.

głowę na kolanach. Krzyknęła cicho na widok

- Nic nie mów, kochany. Odpoczywaj. Nie
opuszczę cię. Będę cię trzymała do samego
odbiła się od pustych ławek, ale on tego nie
końca.

zauważył. Przestał słyszeć odgłosy dochodzące z

Wtedy zobaczyła w jego oczach niepokój,

boiska. Czuł, jak zimno przenika przez

potem lęk, aż wreszcie wiedziała, że ją

przepełnia bluzę aż do kości. Z trudem łapał

rozumiał. Gładziła go po rzadkich włosach

oddech.

drżącymi palcami.

- Jake, przepraszam. - Przy linii bocznej stała

- Biedactwo. Moje biedactwo. Kochałam cię.

jego sekretarka. Była blada, zmartwiona. -

Tylko ty naprawdę mnie rozumiałeś. Gdybyś

Wiem, że chciałbyś to zobaczyć jak najszybciej,

tylko nie odebrał mi mojej córeczki.

więc natychmiast przyjechałam. Telefony się

- Nie rób tego... Błagam cię... - Napiął

urywają. Będziemy musieli wydać

mięśnie, chciał podnieść rękę, lecz był zbyt słaby

oświadczenie...

i zrezygnował. Widziała jak sinieją mu usta,

Zmiał gazetę w dłoni i minąwszy sekretarkę

słyszała coraz cięższy oddech. Strasznie cierpiał.

ruszył w kierunku drewnianych drzwi. Dyszał

Belinda zastanawiała się, jak mu ulżyć. W końcu

ciężko, gdy zbiegał po schodach do pustej szatni.

rozchyliła szlafrok i przystawiła jego głowę do

Włożył koszulę i dzinsy, po czym wybiegł z

nagiej piersi, jakby chciała nakarmić małe

ceglanego budynku, w którym od dziesięciu lat

dziecko.

grywał w koszykówkę. Zatrzasnął za sobą drzwi,

Po pewnym czasie Alex znieruchomiał.

wiedział, że już nigdy tu nie wróci.

Patrząc na twarz mężczyzny, który ukształtował

Opony jaguara zapiszczały, gdy ostro ruszył z

jej życie, uroniła dwie łzy.

parkingu i po chwili znalazł się na ulicy.

Przysła mu do głowy idiotyczna myśl, że

wykupi wszystkie gazety. Każdy egzemplarz.

Jake był kompletnie wypompowany,

Wyśle samoloty do wszystkich miast, na cały

brakowało mu tchu. Piłka przeleciała tuż obok i

świat, do każdego sklepu i kiosku. Wykupi je,

spali, a potem...

Lodowatego jak metal.

Przypomniał sobie dzień, kiedy wrócił do

domu i przyłapał Liz. Wtedy potrafił się bić. Bił

pięściami w twarz tego skurwiela, aż poranił

Rozdział trzydziesty trzeci

sobie dłonie. Pamiętał, jak Liz padła mu do nóg,

płakała i błagała o wybaczenie, a tamten palant

leżał na linoleum ze spodniami opuszczonymi do

kostek i nosem wepchniętym w policzek. Wtedy

Belinda spoglądała na otwartą walizkę Fleur z

wcale nie było tak źle. Mógł przynajmniej

wyrazem bezgranicznego zdziwienia. -

wyładować swój gniew.

Kochanie, nie możesz mnie teraz zostawić. Jesteś

Zamrugał, bo pot zalewał mu oczy. Jezusie. Ile

mi potrzebna. Fleur sprawdziła, czy ma w

razy można dać z siebie zrobić głupka? Napisał

torebce bilet na samolot, upewniając się, by

dla niej książkę, odkrył swoją duszę... Zaczęła go

Belinda nie zauważyła, jaki jest cel jej podróży.

niszczyć sześć lat temu, ale wtedy nie wyciągnął

- Mówiliśmy o tym już tyle razy. Od

żadnych wniosków. A teraz był na tyle głupi, że

pogrzebu minęły dwa tygodnie. Nie mam więcej

pozwolił jej wrócić do swego życia i pomógł

czasu. Przecież znakomicie sobie radzisz. Nie

dokończyć dzieła.

potrzebujesz mnie.

Mocniej chwycił koło kierownicy i wyobraził

- Nieprawda. Bez ciebie nic by mi się nie

sobie Fleur leżącą na podłodze u jego stóp,

udało. Poza tym wiesz, że kwestie prawne

obejmującą go za nogi, zapłakaną, błagającą o

przyprawiają mnie o ból głowy. Nie umiem sobie

wybaczenie. Wyobraził sobie, jak podnosi ją za

z tym radzić.

włosy, bije, rani, zabija.

Fleur z trudem hamowała gniew. Jeszcze parę

I wtedy poczuł znajomy smak lufy pistoletu,

minut...

dotykającej jego gardła. Smak przerażenia.

- Wiem, że nie umiesz, dlatego wszystkim

będzie sama, ale zachowała tę myśl dla siebie.

zajęłam się sama. Personel Aleksa jest do twojej

- Poradzisz sobie. - Zatrzasnęła zamki w

dyspozycji. Zrobią wszystko, co im każesz. Ja

walizce. - Pamiętaj, co ci mówiłam. Będę przez

muszę pozalätwiać sprawy w Nowym Jorku.

jakiś czas zajęta, więc nie oczekuj ode mnie

Przynajmniej będziesz tu miała święty spokój.

telefonów każdego dnia. David Bennis będzie z

Belinda wyduła wargi tak samo jak dziesiątki

tobą w stałym kontakcie. Pomoże ci, gdyby coś

razy w przeszłości, gdy coś nie było po jej myśli.

się stało.

- Nie chcę tak - powiedziała gniewnie. -

- Nie mogę uwierzyć, że mnie zostawiasz. -

Nienawidzę tego domu i nie będę tu spać.

Belinda płakała. - Po tym wszystkim, co dla

- Więc przenieś się do hotelu.

ciebie zrobiłam.

- Jesteś strasznie zimna, Fleur. Wiesz o tym?

Fleur uściskała matkę, dodając jej otuchy.

Czuję od ciebie tylko chłód.

- Poradzisz sobie.

- Belindo, jesteś dorosłą kobietą, masz wolny

W drodze na lotnisko próbowała się uspokoić.

wybór, nie mówiąc o pokaźnych dochodach.

Była strasznie spięta. Ciężar śmierci Aleksa

Jeśli nie chcesz tu mieszkać, przeprowadź się.

spadł w całości na nią. Potężny atak apopleksji,

Kilka razy proponowałam, że pójdę z tobą po

jak określili to lekarze. Stało się to wkrótce po

zakupy, że pomogę ci przenieść się do hotelu, ale

wyjściu Fleur. Wciąż zastanawiała się, czy w

ty to odrzucasz.

momencie ataku stał przy oknie i patrzył, jak ona

- Zmieniłam zdanie. Zróbmy to jutro.

odchodzi. Nie czuła ani triumfu, ani żalu.

- Przykro mi, ale jutro mnie tu nie będzie.

Wiedziała tylko, że nie ma już człowieka, który

- Ależ, kochanie! - zajęczała. - Nie jestem

wywierał ogromny wpływ na jej życie.

przyzwyczajona, żeby być sama. - Znajac

Michel dzwonił codziennie, żeby ją podnieść
skłonności Belindy do znanych mężczyzn, Fleur
na duchu, ale sam nie przyleciał, nawet na
nie miała wątpliwości, że matka niezbyt długo
pogrzeb.

- Nie mogę, Fleur - powiedział jej. - Wiem, że
mówił te same słowa: "Przykro mi, pani Savagar,
jestem tchórzem bez charakteru, ale w żaden
ale on nie przyjmuje żadnych telefonów... Nie,
sposób nie mógłbym znieść widoku Belindy,
nie ma dla pani żadnych wiadomości". Fleur
patrzacej na mnie cięłym wzrokiem. Teraz
zadzwoń do domu w Kalifornii, ale automat
ludzie wiedzą, jak się naprawdę nazywam.
odpowiedział, że abonent został odłączony od
Chciała powiedzieć: "Skąd masz pewność, że
sieci. W jego nowojorskim mieszkaniu nikt nie
ja to zniósę?" - ale zamilkła, bo rozumiała, co on
odbierał. Po każdym niepowodzeniu dzwoniła
czuje. Poza tym tak było chyba lepiej. Z trudem
znowu do jego sekretarki, błagając o połączenie.
brnęła przez każdy dzień, starając się nie
Po trzech dniach frustracji oskarżyła ją, że nie
komplikować jeszcze bardziej stosunków między

przekazuje mu wiadomości. W słuchawce

Belindą i Michele. Były problemy z

zaległa długa cisza, po której nastąpił mały, ale

pracownikami Aleksa, którzy nie chcieli, by

bolesny wybuch.

rozkazywała im kobieta. Zagroziła, że mogą

- Jeszcze mało złego pani narobiła? Jake

stracić pracę. Poza tym Belinda ponownie

wydał mi specjalne polecenie, żebym nie łączyła

zaczęła wdawać się w przeróżne manipulacje.

żadnych rozmów z panią, więc po prostu stosuję

Fleur była już bardzo wyczerpana, z udręką

się do jego instrukcji. Poniżyła go pani. Teraz

odbierała każdy telefon. Dlatego zdecydowała,

dziennikarze i ekipy telewizyjne nie dają mu

że przed powrotem do Nowego Jorku spędzi

spokoju. Niech pani wreszcie zrozumie, że on

trochę czasu na Mykonos. Musiała odpocząć i

nie ma ochoty z panią rozmawiać! Niech pani

zaleczyć rany, zamiast wiecznie czekać na

więcej nie dzwoni.

telefon, którego nigdy nie będzie. Wciąż

To było dziesięć dni temu. Od tamtej pory

nachodziło ją wspomnienie poniżenia, jakiego

Fleur już nie dzwoniła.

zaznała od strony sekretarki Jake'a.

Limuzyna zatrzymała się w korku, więc Fleur

Za każdym razem, gdy dzwoniła, ten sam głos

patrzyła na wystawy sklepowe, aż jakiś autobus

przesłonił jej widok. Przejechała około dziesięciu

a Morze Egejskie miało niesamowitą turkusową

metrów i wyprzedziła autobus. Nagle ujrzała

barwę. Wszystko odczuwała słabo, jakby z

wielki plakat z twarzą Jake'a, reklamujący film

oddalenia. Nie była głodna, kiedy zapomniała

Oczy, które nie widzą. Rondo kapelusza rzucało

zjeść, nie czuła bólu, gdy otarła piętę o ostrą

cień na jego oczy. Na policzkach miał siwy

skąłę. Chodziła wzdłuż morza, wiatr rozwiewał

zarost, w kąciku ust trzymał krótkie cygaro.

jej włosy, ale nie czuła wiatru na skórze.

Chciała odwrócić wzrok, lecz nie mogła ruszyć

Zastanawiała się, czy już na zawsze zostanie w

głową. Ta twarz przypominała jej najgorsze

tej potwornej pustce.

senne koszmary. Łowca Ptaków Caliber -

W nocy torturowała się wspomnieniami.

mężczyzna bez słabych punktów, który nie

Widziała usta Jake'a, krzywy ząb, dolną wargę,
potrzebował nikogo na świecie. Co jej strześciło
którą lubiła chwytać ustami, gdy się kochali.

do głowy, że zdoła go pokonać, skoro nie udało
Jego uśmiech. Wymyślała fantazje, w których
się to nikomu innemu?

przychodził do niej, brał ją w ramiona i mówił,
że nadal ją kocha. Fantazje. Takie same jak te,
które tworzyła sobie będąc dzieckiem - o tym, że

Domek na Mykonos, ozdobiony białą
przyjedzie do niej Alex i zabierze ją do domu.
sztukaterią, stał w gaju oliwnym na

Odrzuciła te niedorzeczne marzenia. Spojrzała
wyludnionym krańcu wyspy. W ciągu dnia
w lustro. Już nie jest małą dziewczynką, nie
opalała się na słońcu, wieczorami chodziła boso
będzie nikogo błagać o miłość, nawet Jake'a.

na długie spacerunki brzegiem morza, cierpliwie
Odczuwała wielki żal, ale nie była załamana. Nie
czekając aż zagoją się rany. Jednak nie czuła się
była niczemu winna. Jake powinien o tym
lepiej. Zobojętniała, jakby uszło z niej powietrze,
wiedzieć. Ale Jake był słaby. Tego właśnie się
a życie straciło barwy. Co za ironia - zwłaszcza

obawiała, z tego powodu wahała się, gdy się jej na Mykonos biel była tak biała, że raziła w oczy, oświadczył. Nie kochał jej na tyle, aby być silnym.

zdejmując płaszcz, zeszła do kuchni, wrzuciła W końcu pogodziła się z faktem, że Mykonos do szklanki dwie tabletki Alka-Seltzer i naląła nie jest cudownym lekiem na jej ból. Wiedziała, wody. Czekając, aż się rozpuszczą, że zbyt długo zaniedbuje sprawy zawodowe, przeskakiwała z nogi na nogę, bo ceglana obciążając Davida i Willa ponad granicę podłoga była lodowato zimna, a ona miała na przyzwoitości. Czas wracać do Nowego Jorku. stopach jedynie pończochy. Pomyślała, że zaraz Mimo to zaczęła parę dni i dopiero wtedy położy się do łóżka, włączy koc elektryczny i nie zadzwoniła do Davida, podając mu datę swojego ruszy się do białego rana. Ale najpierw weźmie przyjazdu. najgorętszy prysznic, jaki będzie w stanie Podróż była długa i męcząca. Gdy wysiadła z wytrzymać, i natrze się oliwką. samolotu na lotnisku Kennedy'ego, czuła się

Dopiero w łazience zdjęła płaszcz, sweter i
kompletnie wyczerpana. Wełniane spodnie
bieliznę. Odkręciła wodę i upiąwszy włosy na
drapały ją niemiłosiernie. Po dwóch godzinach
czubku głowy otworzyła drzwi kabiny. Gorąca
turbulencji nad Atlantykiem ścisnęło ją w
woda spływała po jej ciele. Za sześć godzin
żołądka. Padał śnieg, wokół lotniska panował
wstanie i pójdzie pobiegać do parku, bez
duży ruch, więc znalezienie taksówki okazało się
względu na to, jak będzie się czuła. Tym razem
trudniejsze niż zwykle. W drodze z lotniska
się nie załamie. Podda się codziennej rutynie, a
zmarzła, bo w taksówce nie było ogrzewania.
niedługo wszystko się ułoży. To samo ludzie
Było już dobrze po północy, gdy otworzyła
mówili Belindzie na pogrzebie Aleksa.
drzwi i weszła do domu. W domu było wilgotno
Wytarłszy się, otworzyła drzwi łazienki tylko
i niemal tak samo zimno jak w taksówce.
odrobinę, by wypuścić parę, po czym włożyła
Rzuciwszy walizkę, przekręciła termostat i
beżową koszulę nocną z satyny, wiszącą na
usiadła na kanapie, aby zrzucić pantofle. Na

haczyku obok prysznic. Przypomniała sobie, że
końcu zdjęła spodnie i wyciągnęła nogi. Nie
nie włączyła elektrycznego koca, więc szybko
narzuciła szlafrok. Zmiana temperatury po
Dopiero po chwili uprzytomniła sobie, że trzyma
Mykonos była trudna do wytrzymania. Znowu
w mokrej ręce torebkę z paskiem. Pośpiesznie
poczuła zimno, a pościel będzie jak lód.
rzuciła ją na podłogę.

Ominąwszy leżące na podłodze ubrania,
- Teraz szlafrok. Nie ruszyła się.
otworzyła szeroko drzwi łazienki. Szukała po
Uniósł lufę, mierząc w jej pierś.
omacku torebki, w której znajdował się pasek od
- Oszalałeś - jęknęła. - Jesteś...
szlafroka. Dziwne. Wydawało się jej, że przed
Odciągnął kurek.
wejściem do łazienki zostawiła włączone
- Zdejmuj.
światło. Jezu, ależ ziąb! Okna trzeszczały, na
Rozchyliła szlafrok, który zsunął się z jej
zewnątrz rozpętała się śnieżna zamieć. Dlaczego
ramion i z cichym szelestem opadł na ziemię u
piec nie... nagle krzyknęła.

jej stóp. Uniósł lufę nieco wyżej.

- Nie ruszaj się paniusiu.

- Rozpuść włosy.

Siedział na krześle pod przeciwległą ścianą. W

- Jezu... - Niezręcznie wyjmowała spinki. Gdy

światło dochodzącym przez otwarte drzwi

włosy rozsypały się na wszystkie strony,

łazienki była widoczna tylko jego twarz.

kropelki wody spryskały jej ramiona.

Mówiąc, prawie nie poruszał ustami.

- Ładnie. Naprawdę bardzo ładnie. Teraz

- Rób, co każę, a nikomu nic się nie stanie.

koszula.

Postąpiła krok do tyłu w kierunku łazienki,

- Nie... - jęknęła błagalnie.

potem następny... Uniósł rękę. Ujrzała

- Ściągnij ramiączka. Pojedynczo i powoli.

wycelowaną w siebie długą srebrną lufę.

Zsunęła jeden pasek i znieruchomiła.

- Ani kroku dalej - powiedział.

- Dalej. - Energicznie poruszył rewolwerem w

- Proszę... - wyjąkała z sercem w gardle.

powietrzu. - Rób, co mówię.

- Puść.

- Nie - pokręciła głową. Wyprostował się na

Z początku nie wiedziała, o co mu chodzi.

krześle.

- Co powiedziałaś?

próbując odgadnąć, skąd zna Butcha Cassidy i jej

- Słyszałeś.

fantazję.

- Nie prowokuj mnie, pani nauczycielko.

- Wydawało mi się, że to świetny pomysł,

Fleur przycisnęła rękę do piersi. Cholera,

zwłaszcza że nie mogłem się zdecydować, co

pomyślał Jake. I co teraz?

mam powiedzieć na twój widok.

- Nie możesz pozwolić, żeby załatwił to za nas

w łóżku Łowca Ptaków - powiedziała z twarzą

Rozdział trzydziesty czwarty

ukrytą w jego koszuli. - Sami musimy to zrobić.

Uniósł jej podbródek.

- Musisz się nauczyć oddzielać rzeczywistość

od fantazji, moja mała. Łowca to postać z filmu.

Lubię grać tę rolę, bo pozwala mi wyładować

- Przytul mnie przez chwilę, dobrze? -

całą agresję. Ale przecież on to nie ja. Ja boję się

poprosiła. Położył colta na stoliku obok łóżka i

koni, pamiętasz?

podszedł do niej. Jej skóra była zimna jak lód.

Przyglądała mu się bez słowa.

Rozpiął kurtkę i okrył nią ich oboje, przytulając

- Chodź, jesteś przemarznięta. - Zaprowadził

Fleur do swojej flanelowej koszuli.

ją do łóżka i odwinął kołdrę. Gdy się kładła,

- Nie masz poczucia humoru, wiesz?

zdział kurtkę, buty i wśliznął się koło niej w

Zakwiliła cicho.

koszuli i džinsach. - Twój piec chyba nie działa.

- Hej, płaczesz?- Kiwnęła głową. -

Przecież tu jest istna Antarktyda.

Przepraszam, kochanie. Nie chciałem, żebyś

Włączyła lampkę.

przeze mnie płakała. Chyba przyszedłem nie w

- Dlaczego nie odbierałeś moich telefonów?

porę, prawda? - Pokręciła głową, nawet nie

Myślałam, że zwariuję.

- Przepraszam, Kwiatuszku. Wszędzie było

pełno dziennikarzy.- Czułem, że się duszę.

Skrzywił się. - Cholera, nie możesz oczekiwać,

Wróciły stare zmory, które nie dawały mi

żebym był z tego powodu szczęśliwy, prawda?

spokoju. Nie nadawałem się do ludzi.

Kiwnęła głową w stronę colta.

- Wiedziałaś, że to robota Aleksa, prawda?

- Naładowany?

- Chciałbym odpowiedzieć twierdząco, ale

- Skądże.

dopiero po kilku dniach uspokoiłem się na tyle,

- Szkoda. - Nagle zdała sobie sprawę, że

żeby się tego domyślić. Nadal nie wiem, jak to

zmienił temat. - Skoro wiedziałaś, że stoi za tym

zrobił.

Alex, dlaczego...

- Ktoś sfotografował maszynopis, kiedy

Przyciągnął ją i zatopił usta w jej włosach.

wybraliśmy się nad ocean pierwszego dnia. Po

- Już zapomniałaś, że specjalizuję się w

jego śmierci znalazłam negatywy.

obwinianiu cię za wszystko, z czym nie daję

- Co z nimi zrobiłaś? - Nagle odwrócił ku niej

sobie rądy?

głowę.

- Więc dlaczego zmieniłeś zdanie?

- Oczywiście spaliłam.

- Kissy ci powie. To dzięki niej. Wróciła z

- Cholera!

podróży poślubnej. Jezu, ależ ona przeklina...

Spojrzała na niego, nie wierząc własnym

Simon zagroził, że powie gazetom i w ogóle
uszm.

wszystkim, że jestem gejem. A Michel przyłożył

- Szkoda, że najpierw nie pogadałaś ze mną -

mi pięścią. - Fleur spojrzała na niego ostro, ale

mruknał. - To wszystko. Nie mogła się

on uniósł ręce. - Nie dotknąłem go, przysięgam. -

powstrzymać. Skuliła się, narzuciła kołdrę na

Znowu wziął ją w ramiona. - Przyczepił się do

głowę i zaczęła wrzeszczeć. Potem zrobiło się

mnie nawet jakiś kretyn... Barry Noy.

cicho, a Fleur wystawiła spod kołdry głowę,

- Żartujesz.

odsłaniając podbródek.

- Bóg mi świadkiem. - Gładził jej włosy. -

- Czeka mnie mnóstwo przepisywania. -

Czy ty w ogóle wiesz, ilu ludzi cię kocha?

Znowu zaczęła płakać, a on mówił do niej i

Mówię ci, dziennikarze to banda sępów. A

głaskał ją po głowie.

jedyną osobą, którą mogłem obwinić za/to

- Gdy znalazła mnie Belinda, byłem już w
wszystko, byłaś ty. Ale obwiniając cię,
kiepskiej formie. Niezła była ta twoja mamusia.
jednocześnie strasznie cię potrzebowałem. Było
Spojrzała na mnie tymi błękitnymi oczami i
mi bardzo źle. Wtedy postanowiłem, że zrobię
powiedziała, że jestem najbardziej
wszystko, aby cię odzyskać.
podniecającym gwiazdorem Hollywoodu, a
Fleur otarła twarz o jego koszulę.
odrzucam jedyną kobietę na świecie, która na
- I właśnie wtedy zaczęły przychodzić listy.
mnie zasługuje. - Pokręcił głową. - Posłuchaj,
Kwiatuszku, pisali chłopcy z całego kraju, ci
Kwiatuszku. Nikt, ani jedna z tych osób nie
którzy byli w Wietnamie i nie mogli pozbyć się
miała zielonego pojęcia, gdzie mogę cię znaleźć!
koszmarnych wspomnień. Pisali swoje historie.
- Wzdrygnął się. - Zanim zadzwonił do mnie
Nauczyciele, bankierzy, śmieciarze, wielu
wczoraj David Bennis, myślałem, że straciłem
bezrobotnych. Niektórych ciągle nawiedzają
cię na zawsze. Mykonos! Kto jeździ na
potworne wizje. Inni pisali, że ta wojna była

Mykonos? Przysięgam ci, że jeśli znowu
najlepszym okresem ich życia i chętnie zrobiliby
uciekiesz w taki sposób...

to samo jeszcze raz. Opowiadali o swoich

- Ja?! Przytulił ją mocno.

rozbitych małżeństwach i o trwałych związkach,

- Przepraszam, Kwiatuszku. Wybacz mi,

o dzieciakach. Nie wszyscy mieli o mnie dobre

kochanie. Kiedy ukazała się ta historia, wpadłem

zдание. Mówili, że “utrwaląłem mit szajbniętego

w szaf. To było tak, jakbym budził się z

weterana wojny”. Cholera. Nie byliśmy

koszmarnego snu, który okazywał się

szajbnięci. Byliśmy chłopakami, którzy

rzeczywistością. Czułem się, jakby mnie ktoś

zobaczyli zbyt wiele. Gdy czytałem te listy,

zgwałcił. Wszyscy się do mnie dobijali... chcieli

wiedziałem, że mam coś, co chciałby zobaczyć

zdrzeć ze mnie skórę, dobrać się do kości.

cały kraj. Napiszę moją książkę jeszcze raz,

Kwiatuszku, i dołączę do niej te listy.

grube skarpetki i poszła za nim do sutereny.

- Jesteś tego pewien?

Kiedy przyklęknął na betonowej podłodze, żeby

- Mam już dosyć życia w cieniu. Chcę wyjść zapalić płomyk pilota, włożyła mu wolną rękę na otwartą przestrzeń, ale nie mogę tego zrobić pod koszulę.

bez ciebie.

- Jake...

Objęła go, ukrywając twarz w jego szyi.

- Słucham?

- Czy wiesz, jak bardzo cię kocham?

- Kiedy w domu robi się ciepło...

- Czy na tyle mocno, abyśmy zaczęli

- Trzymajże prosto latarkę. Prawie mi się rozmawiać o rodzinnym samochodzie?

udało.

Skinęła głową.

- Więc kiedy w domu robi się ciepło, co byś

- I o dzieciach, Jake. Chcę mieć dzieci. Dużo powiedział na... to znaczy... czy uznałbyś to za małych Korandów biegających po domu.

głupi pomysł...

Uśmiechnął się tak, że aż zakręciło się jej w

- No, w porządku. - Zgasił zapałkę i głowie. Wsunął ręce pod jej nocną koszulę.

wyprostował się. - Co mówiłaś?

- Chcesz zacząć już teraz? - Nie czekając na

- Co?

odpowiedź pocałował ją w usta. - Kwiatuszku...

- Coś mówiłaś. Co bym powiedział...

- Tak?

Przełknęła ślinę.

- Ten pocałunek wcale nie jest przyjemny.

- Nic. Zapomniałam.

- Prze... Przepraszam. - Bezskutecznie

- Kłamczucha. - Włożył ręce pod kurtkę i

próbowała opanować szczękanie zębami. -Tak

objął Fleur w pól, aby móc ją przyciągnąć. - Nie

mi zi... zimno. Widzę parę z moich ust.

wiesz, że nie ma nic innego, co chciałbym robić?

Z westchnieniem odsunął kołdrę.

- Złapał ustami jej ucho, potem całował szyję,

- Chodź. Będziesz musiała potrzymać latarkę.

policzki, wreszcie powrócił do ust. - Ale mosisz

Narzucił kurtkę na jej nocną koszulę. Włożyła

z powrotem upiąć włosy. To moja ulubiona

scena.

smutku, a wtedy ona będzie musiała użyć całej

swojej energii, aby przywrócić mu dobry humor.

Oczywiście, jeśli kupią film, on na pewno się

Epilog

wyprowadzi, ale to nic nie szkodzi. Nietrudno będzie znaleźć kolejnego przystojnego młodzieńca, potrzebującego pomocy.

Rozsunęła nogi, aby promienie słońca mogły

Belinda patrzyła, jak ciało młodego

dotrzeć do wewnętrznej strony jej

mężczyzny wygina się w piękny łuk. Wskoczył

nasmarowanych olejkiem ud. Zsunęła okulary z

do turkusowej wody basenu na tyłach jej domu.

czubka głowy na oczy. Czowała się zmęczona. Po

Nazywał się Darian Boothe - to ostatnie „e” było

wczorajszym telefonie od Jake'a długo nie mogła

jej wynalazkiem - a kiedy wynurzył się na

zasnąć. Nie codziennie córka rodzi bliźniaki -

powierzchnię, posłała mu całusa.

dwóch chłopaków. Od czasu badania

- Cudownie, kochanie! - zawołała. -

sonograficznego wiedzieli, że to ciąża bliźniacza,

Uwielbiam cię obserwować.

więc nikt nie był zaskoczony, ale Belindzie

Uśmiechnął się - jak przypuszczała,

trudno było się pogodzić z myślą, że ma już troje

niezupełnie szczerze - po czym wyszedł z

wnuków. Jakież to żenujące. Fleur i Jake byli basenu, naprężając bicepsy. Patrzyła na jego małżeństwem od trzech lat, mieli już troje dzieci skąpe, czerwone kąpielówki, które z tyłu i wcale nie zamierzali na tym poprzestać. Jej wchodziły między pośladki. Wracając na piękną córkę stała się zarodową klaczą. trampolinę. Belinda miała nadzieję, że stacja Nie po raz pierwszy Belinda przyznawała w telewizyjna kupi pilotowy odcinek serialu z jego myślach, że Fleur ją rozczarowuje. Nie chodzi o udziałem. Jeśli nie, chłopak pogrzeży się w lata, kiedy były osobno. Teraz miała pewność, że córka nadal ją kocha, bo przysyłała jej prezenty i dzwoniła kilka razy w tygodniu, ale przestała jej nowe pantofle firmy Maud Frizon nadają się do słuchać. Nie zwracała na nią uwagi! Belinda wyrzucenia. Zadzwoiła do drzwi, ale nikt nie starała się być sprawiedliwa. Gdy w zeszłym odpowiadał, więc weszła do domu. roku otwarto biuro agencji na Zachodnim We wnętrzu było chłodno, pachniało Wybrzeżu, nawet najbardziej zagorzali sceptycy kuchennymi przyprawami, ale Belinda zupełnie

nie mogli powiedzieć, że firma Fleur nie
inaczej wyobrażała sobie dom dwojga słynnych
odniosła sukcesu. Zrobiono jej serię zdjęć do
ludzi. Zamiast grubych, kolorowych wykładzin,
“Vogue” w zaprojektowanych przez Michela
które pasowałyby do drewna, na deskach leżał
eleganckich strojach dla kobiet w ciąży. Dla
tkany dywan, “szmaciany”, jak nazywano je w
wszystkich było jasne, że Fleur nie wykorzystuje
Indianapolis. W jednym kącie leżała piłka do
drzemiącego w niej potencjału. Cała jej uroda
koszykówki, a tuż obok miedziana misa pełna
poszła na marne, bo przecież nie potrzebowała
pospolicie wyglądających kwiatów, a także coś,
jej, siedząc za biurkiem. A gdy nie była w pracy,
co podejrzenie przypominało wieczorową
przebywała na wiejskiej farmie w Connecticut,
torebkę od Perettiego, którą kiedyś podarowała
zamiast siedzieć w Nowym Jorku, gdzie razem z
Fleur. Tyle że teraz miała wylamaną rączkę, a ze
Jakiem mogli stworzyć najbardziej znane i
środka sterczała żółta pluszowa głowa ptaszka.
uwielbiane małżeństwo w towarzyskim świątku.
Między szczeblami poręczy schodów stała jakaś

Belinda przypomniała sobie swoją ostatnią książka, a na centralnym słupie spiralnych wizytę na farmie dwa miesiące temu. Był schodów wisiał kask do jazdy konnej. Belinda nie początek ciepłego lipca. Wysiadła z mogła uwierzyć, że Jake pozwalał Fleur jeździć klimatyzowanej limuzyny, i od razu wdepnęła w konno w tak zaawansowanej ciąży.

psią kupę. Te brudne, obrzydliwe zwierzaki, Żałowała, że nie uprzedziła ich telefonicznie o oczko w głowie Fleur, łąziły gdzie chciały. Jeden swoim przybyciu. Zdjęła ubrudzone pantofle i rzut oka wystarczył, by się przekonać, że jej trafiła do jadalni. Na bocznym stoliku leżał maszynopis, ale Belindy wcale nie korciło, żeby Rozłożyli się pod krzywą, sękatą wiśnią, która go obejrzeć, mimo że wielu ludzi oddałoby była zapewne zaatakowana przez owady, chora i wszystko, mogąc zerknąć na tekst najnowszej powinna była zostać ścięta już dawno temu.

sztuki Korandy. Mimo licznych nagród i Fleur miała na sobie nieco wyblakłe ciążowe zaszczytów, pisarstwo Jake'a nie wzbudzało jej szorły koloru granatowego praż jedną z koszul

zainteresowania. A ta książka o Wietnamie, za Jake'a, z rozpiętymi na dole guzikami, by zrobić którą otrzymał drugą nagrodę Pulitzera, była miejsce na wystający brzuch. Belindzie chciało najbardziej przygnębiającą powieścią, jaką się płakać. Śliczne jasne włosy Fleur były czytała w życiu. W zasadzie przebrnęła tylko ściągnięte do tyłu zwykłą gumką, na jednej przez dwa pierwsze rozdziały, ale i tego było jej opalonej nodze widniało długie zadrapanie, zaś dosyć.

kostkę zdołał wielki ślad po ukąszeniu komara.

Znacznie bardziej podobały się jej filmy,

Co gorsza, Jake jedną ręką wkładał jej w usta

choć w niewielu grał. W ciągu ostatnich

wiśnie, a drugą głaskał po wydatnym brzuchu.

trzech lat powstał tylko jeden nowy obraz z serii

Fleur przekrzywiła głowę, a wtedy Belinda

Calibra, co zresztą wywołało sprzeciw Fleur.

ujrzała na jej podbródku rozmazany sok z wiśni.

Kłócili się całymi dniami, ale Jake nie ustąpił.

Po chwili Jake wsunął rękę pod koszulę żony i

Powiedział jej, że lubi grać Łowcę Ptaków, więc

zatrzymał ją na jej piersi. Pochylił się, by ją

raz na kilka lat Fleur może się z tym pogodzić.

pocałować, długo, przeciągle. Zawstydzona

Skończyło się na tym, że pojechała na plan

Belinda cofnęła się od okna, ale w tym samym

razem z nim i cały wolny czas spędzała na

momencie trzasnęły drzwi samochodu, a po

koniach.

chwili ciszę przerwał przeraźliwy wrzask

Belinda miała już wyjść z jadalni, gdy przez

radości. Poczwała przyspieszone bicie serca i

otwarte okno usłyszała śmiech Fleur. Odsunęła

nachyliła się, by choć przelotnie zerknąć na Meg,

firankę i wyjrzała.

której nie widziała od wielu tygodni. Meg...

Fleur i Jake podnieśli głowy, gdy

skrzywdzili swoje dzieci. Nie chciała o nim

dwuipółletnia dziewczynka obiegła dom,

myśleć, bo przypominała sobie tę noc, kiedy

ominęła plastikowy dziecienny basen i skoczyła

umarł, zajęła się więc Darianem Boothem i

prosto na nich. Jake chwycił córkę, nim zdążyła

rozważaniem, czy stacja telewizyjna zaakceptuje

dopaść Fleur, po czym posadził ją sobie na

pilotażowy odcinek filmu. Później pomyślała o

przedramieniu.

Fleur, która była tak piękna, że aż coś ścisnęło ją

- Hej, kurczaczku. Jeśli skoczysz mamusi na

za serce. I Meg... Według niej nie było to zbyt

brzuszek, to nam tu pęknie. Fleur poprawiła

piękne imię, o wiele zbyt pospolite jak na śliczną

nogawkę letniego wdzianka dziewczynki.

dziewczynkę, która miała usta swego ojca, oczy

- Masz mokro, kochanie - powiedziała,

matki i połyskujące, kasztanowe włosy Errola

sprawdziwszy jej spodenki. Zapomniałaś

Flynną, które kręconymi loczkami otaczały jej

poprosić nianię o nocniczek?

słodką buzię. Ale... przed nazwiskiem Koranda

Meg wsadziła sobie wskazujący palec w usta i

każde imię będzie świetnie wyglądało na

zaczęła go ssać z namysłem, a potem odwróciła

artystycznym plakacie. Poza tym to przecież

się do ojca i obdarzyła go najpiękniejszym

jedną krew

uśmiechem. Jake ze śmiechem przysunął ją

Minęło ponad trzydzieści lat od dnia, gdy James

bliżej i pocałował w aksamitnie delikatną szyję.

Dean zginął na drodze do Salinas. Belinda

Darian Boothe wykonał salto, po czym zniknął
wyciągnęła się pod kalifornijski słońcem.
w wodzie, przenosząc Belinę na powrót do jej
Właściwie poradziła sobie całkiem nieźle.
własnego domu w Bel Air. Teraz Fleur ma dwoje
nowych dzieci. Leżąc na słońcu, czuła w
nozdrzach woń chlorowanej wody. Z jaką
pogardą Alex potraktowałby to wielokrotne
macierzyństwo Fleur! Biedny Alex. Strasznie